

przegląd
nauk
historycznych

23



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

ROCZNIK 23 NR 2 (2024)

przegląd
nauk
historycznych

23

 WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

| C | O | P | E |
Member since 2018
JM13705

PRZEGŁĄD NAUK HISTORYCZNYCH

ul. A. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź
www: <https://czasopisma.uni.lodz.pl/pnh>
e-mail: przeglad@uni.lodz.pl
tel.: +48 42 635 61 86

Rada Programowa / Scientific Council

Neal Ascherson (Londyn), Michel Balard (Paryż), Richard Butterwick-Pawlikowski (Warszawa/Londyn), Małgorzata Dąbrowska (Łódź), Frédéric Dessberg (Paryż), Pasquale Fornaro (Mesyna), Mario Gallina (Turyn), Albin Głowacki (Łódź), Geoffrey Greatrex (Ottawa), Michael Grünbart (Münster), Fiona Haarer (Londyn), José Antonio Montero Jiménez (Madryt), Xavier Moreno Julià (Tarragona), Robertas Jurgaitis (Wilno), Jan Kęsik (Wrocław), Ewald Kislinger (Wiedeń), Johannes Koder (Wiedeń), Maciej Kokoszko (Łódź), Elisabeth Malamut (Marsylia), Nguyen Van Sang (Da Nang), Wiesław Puś (Łódź), Władysława W. Sokyrka (Sumy), Oleksandr Trygub (Mikołajów)

Recenzenci w 2024 / Reviewers 2024

Elżbieta Alabrudzińska (Toruń), Roman Bäcker (Toruń), Karol Bieniek (Kraków), Andrzej M. Brzeziński (Łódź), Mateusz Chudziak (Warszawa), Edward Czapiewski (Wrocław), Jerzy Dygdała (Warszawa), Maciej Fic (Katowice), Maciej Forycki (Poznań/Paryż), ks. Waldemar Gliński (Warszawa), Piotr Guzowski (Białystok), Grażyna Gzella (Toruń), Christhardt Henschel (Warszawa), Szymon Kazusek (Kielce), Jan Kęsik (Wrocław), Piotr Kochanek (Lublin), Robert Kołodziej (Wrocław), Evelina Kristanova (Warszawa), Tomasz Krzemiński (Toruń), Krzysztof Latawiec (Lublin), Jacek Legieć (Kielce), Rafał Łatka (Warszawa), Dariusz Nawrot (Katowice), Borys Paszkiewicz (Wrocław), Adam Perlakowski (Kraków), Katarzyna Person-Wooddin (Warszawa), Małgorzata Pietrasiak (Łódź), Bożena Płonka-Syroka (Wrocław), Jan Prostko-Prostyński (Poznań), Andrzej Stroynowski (Częstochowa), Piotr Ugniewski (Warszawa), Mateusz Woźniak (Kraków), Grzegorz Zackiewicz (Białystok), Michał Zaręba (Łódź), Janusz Zuziak (Częstochowa), Michał Zwierzykowski (Poznań)

Redaktor naukowy tomu / Scientific Editor of the Volume

Zbigniew Anusik

Redaktor inicjujący / Initializing Editor

Katarzyna Smyczek

Redaktor językowy / Language Editor

Jolanta Dybała

Przekład na język angielski / Translation into English

Agnieszka Świderek

Korekta tekstów w języku angielskim / Proofreading

Agnieszka Świderek

Opracowanie redakcyjne / Editorial work

Małgorzata Karkocha

Projekt layoutu / Layout design

Małgorzata Karkocha

Skład komputerowy / Typesetting

Tomasz Pietras

Korekta techniczna / Technical correction

Anna Mateusiak

Projekt okładki / Cover design

Joanna Apanowicz

ISSN 1644-857X

e-ISSN 2450-7660

© Copyright by Authors, Łódź 2024

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2024

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki w ramach programu „Rozwój czasopism naukowych” na podstawie umowy nr RCN/SP/0034/2021/1

Spis treści

ARTYKUŁY, STUDIA I ROZPRAWY

Sławomir Bralewski, Cesarz Teodozjusz II – wzór chrześcijańskiego władcy w ujęciu historiografii kościelnej V wieku (English)	9
Zbigniew Anusik, Lanckorońscy na Wodzisławiu. Karta z dziejów i genealogii małopolskiej linii rodziny Lanckorońskich herbu Zadora w XV, XVI i w pierwszej połowie XVII wieku	33
Zbigniew Hundert, Sejmik województwa łęczyckiego a obóz dworski króla Michała 1669–1673	65
Adam Wołoszyn, Wizerunek Karola XII w wybranych katolickich kronikach klasztornych z terenu Korony. Próba sondażu	99
Rafał Niedziela, René-Nicolas de Maupeou (1714–1792). Ostatni kanclerz nowożytnej Francji i jego reforma parlamentów	121
Jacek Wijaczka, Igor Kąkolewski, Stosunki handlowe Rzeczypospolitej z Królestwem Prus od pierwszego do trzeciego rozbioru (1772–1795). Próba oceny i perspektywy badań (część 2)	149
Nguyen Dinh Co, Tran Xuan Hiep, Nguyen Tuan Binh, Wietnam i Syjam: od przyjaźni do konfrontacji (1802–1835) (English)	175
Piotr Kuligowski, Suwerenność subimperialna jako technologia władzy: przypadek Besarabii i Królestwa Polskiego	197
Grzegorz Zackiewicz, Rosja w oglądzie elit politycznych odradzającego się państwa polskiego pod koniec 1918 roku	221
Bartłomiej Janicki, Wizerunek Wojciecha Korfantego w plebiscytowej satyrze rysunkowej niemieckiego tygodnika „Pieron” (1920–1921)	253
Małgorzata Przeniosło, Marek Przeniosło, Przemysł zabawkarski w okresie PRL: potrzeby badawcze, baza źródłowa	275
Marek Słoń, Ku definicji miasta. Polska na tle dziejów powszechnych (English)	301

DROBNE PRACE I MATERIAŁY

Małgorzata Karkocha, Historyczny opis kościoła i parafii w Chomentowie (1899)	337
---	-----

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Kieleccy obrońcy ziemi łódzkiej we wrześniu 1939 roku (Rec. Monika Sikora, <i>2. pułk artylerii lekkiej Legionów [1919–1939]</i> , Wydawnictwo Inforteditions, Tarnowskie Góry 2023, ss. 545, seria: Bitwy/Taktyka) (Artur Kuprianis)	373
---	-----

PRO MEMORIA

Wanda Nowakowska (1929–2024) (Piotr Gryglewski)	389
<i>In memoriam</i> . Profesor Mirosław Jerzy Leszka (1963–2024) (Kiril Marinow)	395

Contents	409
Inhalt	410
Table des matières	411
Содержание	413

ARTYKUŁY STUDIA

I ROZPRAWY



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.02.01>

SŁAWOMIR BRALEWSKI
UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ
 <https://orcid.org/0000-0002-4708-0103>

Emperor Theodosius II: a Model of a Christian Ruler in the Light of Ecclesiastical Historiography of the 5th Century

STRESZCZENIE

Cesarz Teodozjusz II – wzór chrześcijańskiego władcy w ujęciu historiografii kościelnej V wieku

Sokrates z Konstantynopola, Teodoret z Cyru, Sozomen Bethlei wykreowali w swoich *Historiach kościelnych* różniący się w szczegółach, ale bardzo pozytywny obraz cesarza Teodozjusza II. Pierwszy z nich kładł nacisk na jego łagodność, drugi na jego wiarę, a trzeci na jego pobożność. Każdemu przyświecały jednak różne oczekiwania związane z władzą. Liczyli najprawdopodobniej na zdobycie za pomocą swych dzieł jego poparcia dla siebie samych i popieranych przez siebie ugrupowań w łonie Kościoła. Jak się wydaje, nieprzypadkowo wszyscy trzej skupili się na pierwszym okresie panowania Teodozjusza II, gdyż ostatnia dekada sprawowania przez niego władzy obfitowała w szereg nieszczęść, jakie spadły na wschodnią część cesarstwa rzymskiego, których uwzględnienie zaprzeczałoby tezie o wspieraniu wspomnianego władcy przez Boga za jego przyniosły, dzięki którym Bóg miał zapewniać mu zwycięstwa militarne nad wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Wszyscy trzej pisali jednak swoje dzieła w latach czterdziestych V w., a więc wtedy, kiedy wspomniane nieszczęścia spadały na cesarstwo. Fakty te były więc wówczas powszechnie znane. Najprawdopodobniej zatem przekaz historyków skierowany był do samego cesarza. Wszyscy trzej chcieli pokazać, że w jego postępowaniu, w ich odczuciu, nastąpiła niekorzystna zmiana, której konsekwencją był gniew Boga i klęski, jakie spadły na państwo.

Słowa kluczowe: Sokrates z Konstantynopola, Teodoret z Cyru, Sozomen z Bethlei, cesarz Teodozjusz II



ABSTRACT

IN their *Ecclesiastical Histories*, Socrates of Constantinople, Theodoret of Cyrus and Sozomen of Bethelia created a picture of emperor Theodosius II that differed in detail but overall was very positive. The first of them emphasised his meekness, the second one stressed his faith, and the third one focused on his piety. However, each of them had different expectations towards the ruler. They most likely hoped to gain – through their works – his support for themselves and the groups they supported within the Church. It seems to be no coincidence that all three of them focused on the first period of the reign of Theodosius II, as the last decade of his reign was fraught with a series of misfortunes that befell the eastern part of the Roman Empire, the inclusion of which would contradict the thesis that the above-mentioned ruler was supported by God for his qualities, thanks to which God was supposed to grant him military victories over both internal and external enemies. However, all three wrote their works in the 440s, when the aforementioned calamities befell the empire. These facts were therefore widely known at that time. Most likely, the historians' message was addressed to the emperor himself. All three wanted to show that, in their opinion, there had been an unfavorable change in his behavior, the consequence of which was God's anger and the disasters that befell the state.

Keywords: Socrates of Constantinople, Theodoret of Cyrus, Sozomen of Bethelia, emperor Theodosius II

Three fifth-century church historians, namely Socrates of Constantinople, Sozomen of Bethelia and Theodoret of Cyrus, who were continuators of Eusebius of Caesarea, created their works during the reign of emperor Theodosius II, who ruled the eastern part of the Roman empire for several decades from 408¹ to 450. It was a time full of manifold tensions for not only the state, but also for the Church. They were caused, on the one hand, by external wars with Persia² and the Huns³, which led

¹ He was eight years old at the time, see Socrates, HE, VI, 22, p. 491; VII, 1, p. 497.

² See F. Millar, *A Greek Empire. Power and Belief under Theodosius II*, Berkeley–Los Angeles–London 2006, pp. 66–76; B. Dignas, E. Winter, *Rome and Persia in Late Antiquity. Neighbors and Rivals*, Cambridge 2007, pp. 34–36.

³ The threat to the empire's eastern part from the Huns was particularly acute in the 440s; see K. Dąbrowski, *Hunowie europejscy*, [in:] idem, T. Nagrodzka-Majchrzyk, E. Tryjarski, *Hunowie europejscy, Protobugarzy, Chazarowie, Pieczyngowie*, Wrocław 1975, p. 50; L.A. Tyszkiewicz, *Hunowie w Europie. Ich wpływ na Cesarstwo Wschodnie i Zachodnie oraz na ludy barbarzyńskie*, Wrocław 2004, pp. 119–128; F. Millar, *op. cit.*, pp. 76–83; D. Brodka, *Attila und Aetius. Zur Priskos-Tradition bei Prokopios von Kaisareia*, [in:] *From Antiquity to Modern Times. Classical Poetry and Its Modern Reception. Essays in Honour of S. Stabryła*, ed. J. Styka, Kraków 2007, pp. 149–158; M. Rouche, *Attyla i Hunowie. Ekspansja*

to serious internal perturbations, and, on the other, the spread of heterodoxy⁴ and religious conflicts that forced the emperor to convene two general councils in Ephesus in 431⁵ and 449⁶, with the latter assembly losing its council status shortly, but already after the death of Theodosius II. The emperor thus faced many challenges, failing to rise to some of them, which makes the evaluation of his deeds in the *Ecclesiastical Histories*, which depict him as a model Christian ruler, all the more astonishing. This raises some questions: firstly, about the way the various authors portrayed the emperor and any similarities and differences in their view of the ruler, and secondly about the reasons why they promoted a particular image of the emperor, especially when it deviated from the truth. The article attempts to answer these questions.

Socrates of Constantinople appears to have been the first one to write his work, most likely between 439–446⁷. Researchers are not unanimous about the other two historians. Some argue that it was Theodoret of Cyrus who was the second to write his work between 444 and 450⁸, and Sozomen wrote his account last

barbarzyńskich nomadów, trans. J. Jedliński, Warszawa 2011, pp. 102–113; E.A. Thompson, *Hunowie*, trans. B. Malarecka, Warszawa 2015, pp.150–175.

⁴ R. Flower, “The insanity of heretics must be restrained”: Heresiology in the Theodosian Code, [in:] *Theodosius II. Rethinking the Roman Empire in Late Antiquity*, ed. C. Kelly, Cambridge 2013, pp. 172–194.

⁵ Th. Graumann, *Theodosius II and the Politics of the First Council of Ephesus*, [in:] *ibidem*, pp.109–129.

⁶ K. Iłski, *Sobory w polityce religijnej Teodozjusza II*, Poznań 1992, *passim*.

⁷ The aforesaid issue is discussed by Peter Van Nuffelen (*Un héritage de paix et de piété. Étude sur les histoires ecclésiastiques de Socrate et Sozomène*, Leuven 2004, pp. 10–14) suggesting that the publication took place shortly after the turn of 439–440. Some scholars have advocated two editions of Socrates’ *Ecclesiastical History*, see T. Urbainczyk, *Socrates of Constantinople, Historian of Church and State*, Michigan 1997, pp. 61–65; F. Winkelmann, *Die Kirchengeschichtswerke im oströmischen Reich*, “Byzantinoslavica” 1977, vol. XXXVII, p. 173. Hartmut Leppin (*Von Constantin dem Grossen zu Theodosius II. Das christliche Kaisertum bei den Kirchenhistorikern Socrates, Sozomenus und Theodoret*, Göttingen 1996, pp. 274–278) suggested dating the edition of Socrates’ work to 444–446. This proposal was rejected by Martin Wallraff (*Der Kirchenhistoriker Sokrates. Untersuchungen zu Geschichtsdarstellung, Methode und Person*, Göttingen 1997, p. 211, annot. 14).

⁸ In the opinion of Glenn F. Chesnut (*The Date of Composition of Theodoret’s Church History*, “Vigiliae Christianae” 1981, vol. XXXV, p. 250), Theodoret’s *Ecclesiastical History* was written three or four years after Socrates had finished his work. See also B. Croke, *Dating Theodoret’s Church History and Commentary on the Psalms*, “Byzantion” 1984, vol. LIV, pp. 59–74.

between 439/440 and 450⁹, while according to others the bishop of Cyrus wrote after Sozomen¹⁰. In any case, the works of Socrates and Sozomen covered the years 324–439 whereas those of Theodoret covered the years from 324 to 428, when Theodore of Mop-suestia died.

Socrates

Socrates referred to the son of emperor Arcadius not only as the most pious emperor but also the good Theodosius (ὁ ἀγαθὸς Θεοδοσί-στος)¹¹. He described him as the now happily reigning emperor. It is extremely interesting to note the introduction made by Socrates before a kind of encomium in honor of Theodosius II¹². Indeed, the historian stressed that he wrote it not to be discovered by the emperor or to demonstrate his mastery of words¹³. He insisted that in evaluating the ruler he was guided not so much by flattery as the pursuit of truth¹⁴. Moreover, he was to be motivated only by the desire to preserve the memory of the emperor's uplifting virtues for future generations. Socrates also announced that he would show these glorious virtues of the ruler without any embellishments¹⁵.

⁹ See Ch. Roueché, *Theodosius II, the Cities, and the Date of the Church History of Sozomen*, "Journal of Theological Studies" 1986, vol. XXXVII, no. 1, pp. 130–132. In my view (S. Bralewski, *Obraz papieżstwa w historiografii kościelnej wczesnego Bizancjum*, Łódź 2006, pp. 269–278), Sozomen was writing his work after *Latrocinium Ephesianum* (449) until the death of emperor Theodosius in August 450.

¹⁰ According to Noel Lenski (*Were Valentinian, Valens and Jovian Confessors before Julian the Apostate?*, "Zeitschrift für Antikes Christentum" 2002, vol. VI, p. 265), "it remains probable that Theodoret wrote after Sozomen and made use of his work". The fact that Theodoret made use of Sozomen's *Ecclesiastical History* is also supported by Peter Van Nuffelen (*op. cit.*, pp. 60–61). According to Günther C. Hansen (*Theodoret Kirchengeschichte*, eds. L. Parmentier, G.C. Hansen, Berlin 2009, pp. LXXIII–XCVIII), Theodoret did not use Sozomen's text but an unidentified source common to both. Peter Van Nuffelen (*Gélase de Césarée. Un compilateur du cinquième siècle*, "Byzantinische Zeitschrift" 2002, vol. XCV, pp. 621–639) argued that it was *Ecclesiastical History* by Gelasius of Caesarea since in the belief of this researcher he wrote his work after Theodoret.

¹¹ Socrates, HE, VI, 6, 40.

¹² See L. Gardiner, *The Imperial Subject: Theodosius II and Panegyric in Socrates' Church History*, [in:] *Theodosius II. Rethinking the Roman Empire in Late Antiquity*, ed. C. Kelly, Cambridge 2013, pp. 244–268.

¹³ Socrates, HE, VII, 22, 1.

¹⁴ Socrates, HE, VII, 42, 5.

¹⁵ Socrates, HE, VII, 22, 1.

In doing so, he invoked common knowledge of the emperor's qualities as everyone had already managed to notice them¹⁶. The historian was clearly aware that his account of the then-reigning emperor would not be credible. Hence, he made some stipulations to reassure his readers of his impartiality and lack of interest in any benefit he could derive from it.

Socrates stressed that Theodosius had been born and raised in the majesty of imperial power, which, however, did not warp his character with mindless arrogance or high-handedness. He was distinguished not only by his common sense but also by physical toughness, enduring frost and heat equally well.

He was characterised by godliness and piety (εὐσέβεια)¹⁷. In an effort to follow the regulations of the Christian religion, he would fast, especially on Wednesdays and Fridays¹⁸. As Socrates noted, the emperor likened the palace to a monastery and worshipped God from the dawn of the day by singing antiphonal hymns together with his sisters¹⁹. He was also able to persuade the citizens of Constantinople gathered at the hippodrome to pray together in a raging storm. As Socrates stressed, all those gathered at the time sang hymns in unison, making supplications to God so that the entire city became one temple. In the historian's account, "and the emperor himself, laying aside his imperial robes, went into the midst of the multitude and commenced the hymns. Nor was he disappointed in his expectation, for the atmosphere suddenly resumed its wonted serenity"²⁰. Socrates also associated with this prayer of the united population the wonderful harvest following a period of grain scarcity, which was provided for all by, as he stressed, God's gracious generosity²¹. Hence Socrates saw

¹⁶ Socrates, HE, VII, 42, 5.

¹⁷ The meaning of this term is quite broad ranging from a sense of duty in secular matters to giving due reverence to God; see *A Patristic Greek Lexicon*, ed. G.W.H. Lampe, Oxford 1961, s.v. εὐσέβεια, p. 575.

¹⁸ Socrates, HE, VII, 22, 3. See S. Bralewski, *Praktykowanie postu w świetle historiografii kościelnej IV–V wieku*, "Vox Patrum" 2013, vol. XXXIII, pp. 359–378.

¹⁹ Socrates, HE, VII, 22, 4.

²⁰ Socrates, HE, VII, 22, 16–17 (359). All the quotations from Socrates' work were taken from the following translation from Greek into English: Socrates, *The Ecclesiastical History of Socrates, Surnamed Scholasticus, or the Advocate: Comprising a History of the Church in Seven Books*, London–New York 1892. Page numbers from the English translation are given in brackets in the corresponding footnotes [translator's note].

²¹ Socrates, HE, VII, 22, 18.

the emperor as an intermediary between God and imperial subjects²². This was not an isolated case where, at the initiative of the emperor, the entire city became one temple. In Socrates' account, after overthrowing the usurper John in the West, the races taking place in the hippodrome were brought to a halt, and the citizens of the capital who had gathered there intoned prayers of thanksgiving addressed to God "by whose hand the tyrant has been overthrown", and then went to the temple and spent the whole day there praying²³. According to the historian, "this event afforded the most devout emperor Theodosius an opportunity of giving a fresh demonstration of his piety towards God"²⁴. Socrates had no doubt that the omnipotent God had bestowed on the most pious Theodosius the support he had also given to the righteous in former times²⁵. For his part, the ruler was to offer prayers of thanksgiving to God for the blessings he had received, "reverencing Christ with the most special honours"²⁶ as Socrates puts it. The historian also viewed the sending of the emperor's wife Elia Eudokia to Jerusalem on a pilgrimage as the emperor's gesture of thanksgiving to God²⁷.

Theodosius' piety was also manifested in the respect he showed to all priests who dedicated themselves to divine service. In turn, he even bestowed veneration on those surrounded by the nimbus of sanctity as was the case with the bishop of Hebron, after whose death the ruler sought to clothe in his heavily soiled robe in the hope that some particle of the deceased's sanctity would descend upon him²⁸. In another passage, Socrates argued that Theodosius resembled true priests of God, and with his meekness even surpassed them²⁹. Undoubtedly, therefore, the dominant character trait of Theodosius, according to Socrates, was piety. It amounted to trust in God, thanksgiving to Him for the graces received,

²² See P. Janiszewski, *Żywoty w służbie propagandy, czyli po czyjej stronie stoi Bóg. Studium klęsk i rzadkich fenomenów przyrodniczych u historyków Kościoła w IV i V wieku*, [in:] *Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze*, vol. III, eds. T. Derda, E. Wipszycka, Kraków 2000, p. 145.

²³ Socrates, HE, VII, 23, 11–12 (361).

²⁴ Socrates, HE, VII, 23, 11 (261).

²⁵ Socrates, HE, VII, 42.

²⁶ Socrates, HE, VII, 47, 1 (286).

²⁷ Socrates, HE, VII, 47, 2–3. See also E.D. Hunt, *Holy Land Pilgrimage in the Later Roman Empire, AD 312–460*, Oxford 1982, pp. 221–248.

²⁸ Socrates, HE, VII, 22, 14.

²⁹ Socrates, HE, VII, 42.

respect shown to priests, or finally Christian asceticism based on observance of the prescriptions of the Christian religion, frequent prayer and fasting.

Wisdom

Piety, in turn, led to fondness for wisdom, namely true philosophy practised not in word but in deed. It was based on thorough knowledge of the Holy Scriptures and represented the highest level of education³⁰, which according to Socrates was achieved by emperor Theodosius, who in his knowledge of the Holy Bible was equal to experienced priests, quoting its text from memory³¹. He could therefore discuss theological issues even on a par with the bishops³². In Socrates' view, the emperor's fondness for books surpassed that of Ptolemy Philadelphus, patron of the famous Library of Alexandria, yet it applied only to inspired books and their interpretation. The ruler was considered superior to all people in patience and benevolence, in which the historian saw his true wisdom. The historian noted that Theodosius practised philosophy by deed³³, which was manifested in his control over anger, irritation or sensual pleasure, and in his humanitarianism, the highest manifestation of which was his pardon of people sentenced to death³⁴. Thus, the love of wisdom led the emperor to the virtue of meekness, which was very important to God, in Socrates' view (πραότης – clementia).

³⁰ See S. Bralewski, *Symmachia cesarstwa rzymskiego z Bogiem chrześcijan (IV–VI wiek)*, vol. I ("Niezwykła przemiana" – narodziny nowej epoki), Łódź 2018, pp. 149–154.

³¹ Socrates, HE, VII, 22, 5.

³² *Ibidem*.

³³ See S. Bralewski, *Zagłada filozofów helleńskich w Imperium Romanum – obraz mędrców w relacji Sokratesa z Konstantynopola i Hermiasza Sozomena*, "Vox Patrum" 2012, vol. LVII, pp. 59–72.

³⁴ Socrates, HE, VII, 22, 9–11. Socrates was wrong here as evidenced by the example of Paulinus, a friend of Theodosius II, who was suspected of having an affair with the empress Eudocia and was sentenced to death by the emperor as reported by Marcellinus Comes (A.C. 440), *Chronicon Paschale* (s.a. 444), John Malalas (356–357), Teophanes (AM 5940) or Zonaras, XIII, 23, 28–35. See *The Prosopography of the Later Roman Empire*, vol. II, ed. J.R. Martindale, Cambridge 1980 [hereinafter: PLRE II], pp. 846–847 (s.v. Paulinus 8); K.G. Holum, *Theodosian Empresses: Women and Imperial Dominion in Late Antiquity*, Berkeley–Los Angeles 1982, pp. 190–193, 258–277; A. Cameron, *The Empress and the Poet: Paganism and Politics at the Court of Theodosius II*, "Yale Classical Studies" 1982, vol. XXVII, pp. 258–277; M. Wallraff, *op. cit.*, pp. 210–211.

Indeed, this virtue displayed by the emperor was pivotal, in Socrates' view, for securing the emperor's military victories. As the historian wrote, "in meekness he surpassed all those who have ever faithfully borne the sacerdotal office"³⁵, as was proven by the fact that he knowingly did not make use of his imperial powers against the accused³⁶. It was because of this very virtue that God subjected his enemies to him without battle³⁷. Socrates repeatedly stressed that Theodosius, in the event of armed conflicts, completely entrusted himself to God, "knowing that He is the disposer of battles"³⁸. He likened the emperor to the biblical David, who would look to God for rescue in such situations³⁹. The historian went on to conclude that it was through prayer that Theodosius emerged victorious from oppression⁴⁰. As an example of this, he cited the war with the Persians⁴¹, during which, as the historian pointed out, the ruler was immediately rewarded for his trust, receiving help from God⁴². This was preceded by the announcement of victory made by angels⁴³. God was then to sow unimaginable fear in the ranks of the Persian-supporting Saracens, who, numbering a hundred thousand men, found annihilation in the currents of the Euphrates⁴⁴. Thus Socrates was in no doubt that the emperor was victorious due to divine intervention⁴⁵. At the time, a number of eminent speakers, including the imperial wife Eudokia, dedicated speeches to the emperor delivered in public

³⁵ Socrates, HE, VII, 42, 2 (382). Socrates here compared Theodosius to Moses, who, according to the Book of Numbers, was the humblest of all the people who had ever lived on Earth; see L. Gardiner, *op. cit.*, p. 255.

³⁶ Socrates, HE, VII, 41, 7.

³⁷ Socrates, HE, VII, 42, 3.

³⁸ Socrates, HE, VII, 22, 19 (359): εἰδὼς αὐτὸν τῶν πολέμων εἶναι ταμίαν.

³⁹ Socrates, HE, VII, 22, 19.

⁴⁰ *Ibidem*: καὶ εὐχῇ τούτους κατῴρθου.

⁴¹ Socrates, HE, VII, 18. The historian was referring here to the conflict of 421–422. According to Kenneth G. Holum (*Pulcheria's Crusade A.D. 421–422 and the Ideology of Imperial Victory*, "Greek, Roman and Byzantine Studies" 1977, vol. XVIII, pp. 153–172) it was the emperor's sister Pulcheria's crusade against Persia. The author expressed his belief that "the unwarlike Theodosius II made war not to defend the Empire but to become «master of victory»" (p. 153).

⁴² Socrates, HE, VII, 18, 16.

⁴³ Socrates, HE, VII, 18, 17. The angels of God were to show themselves to travelers to Constantinople, instructing them to tell the fearful inhabitants of the capital to pray and hope in God for the victory of the Romans over the Persians.

⁴⁴ Socrates, HE, VII, 18, 23.

⁴⁵ Socrates, HE, VII, 21, 7.

and presumably in his presence⁴⁶. As it seems, the ruler was in the habit of listening to literary works since Socrates also mentioned that the poet Ammonios had written a poem on Gainas' revolt, which he read out in the emperor's presence, winning his high praise⁴⁷.

According to Socrates, Theodosius, having placed his hope in God, defeated the usurper John, who attempted to reach for power in the western part of the empire after the death of emperor Honorius. God's intervention on behalf of the troops sent by Theodosius was so spectacular, according to the historian, that he likened it to the passage of the Jews through the Red Sea in Moses' time⁴⁸. Socrates provided an account of Aspar, a commander of Theodosius' troops, who – not knowing how to capture Ravenna, where the usurper was hiding – was led with his army by an angel of God in the shape of a shepherd through the nearby marshes, and captured the city by complete surprise thanks to the prayers of the emperor⁴⁹. As Socrates concluded, "God rendered that passable, which had hitherto been impassable". Thus, he stressed that the army sent by Theodosius crossed a swamp "as if going over dry ground" and "seized the tyrant"⁵⁰, having found the gates of Ravenna open. In Socrates' view, God also intervened on Theodosius' behalf when the usurper John called the barbarians to his aid. As Socrates noted, the ruler became immersed in prayer the moment he learned of their planned attack on the imperial territory and, as usual in such situations, entrusted his concern to God, who soon helped him. Ruga, the barbarian leader⁵¹, lost his life struck by lightning. The plague ravaged the ranks of the barbarians, and most of them were to fall prey to it. The cause of the annihilation of many more was the fire that fell from the sky. In the wake of these events, immeasurable trepidation seized the hearts of the barbarians as they realised in all its fullness that it had been the mighty God himself who supported the emperor⁵².

⁴⁶ Socrates, HE, VII, 21, 8.

⁴⁷ Socrates, HE, VI, 6, 37.

⁴⁸ Socrates, HE, VII, 22, 21; VII, 23, 10.

⁴⁹ Socrates, HE, VII, 23, 10.

⁵⁰ Socrates, HE, VII, 23, 10 (360–361).

⁵¹ It was about Rua, the leader of the Huns. His name took various forms in the sources, see PLRE II, p. 951 (s.v. Rua). The fact that Rua supported John the Usurper, was also reported by John of Nikiu (*Chronicle* 84, 85, 81). This took place at the turn of 424 and 425.

⁵² Socrates, HE, VII, 43, 3.

The image of Theodosius II created by Socrates may be seen to refer to the theory of the unity of virtues already propagated by his namesake from Athens, the great philosopher, who argued that one cannot possess a particle of a virtue without possessing its entirety as it is impossible to possess one particular virtue without possessing them all⁵³. According to Socrates of Constantinople, piety, dominant in the features of Theodosius, led to the virtue of wisdom, and at the same time was wisdom itself, and this in turn led to the virtue of meekness, and it was itself this virtue. And meekness resulting from piety and wisdom crowned all the virtues, and God rewarded the emperor for it with military victories and prosperity in private life⁵⁴.

Theodoret of Cyrus

Sketching a picture of emperor Theodosius II, Theodoret drew attention to his piety (εὐσέβεια), which he was to inherit beside his name from his grandfather Theodosius I⁵⁵. The pious upbringing of the prematurely orphaned emperor was, according to the historian, taken care of by God himself⁵⁶. Notably, in the opinion of the bishop of Cyrus, the ruler did not inherit piety from his parents, guilty of sentencing bishop John Chrysostom to exile. Bringing the relics of the said cleric to Constantinople, the emperor was to ask God to forgive them for their injustice towards the bishop⁵⁷. Although Theodoret stressed that they had done this unknowingly, their deed did not comport with piety. The bishop of Cyrus gave an account of the emperor's piety consisting in worshipping God the Benefactor and singing hymns to Him, in which he was supported by his sister not mentioned by name, who preserved her virginity, studied the Scriptures and supported the needy⁵⁸. In addition, Theodosius obeyed God's law, which obliged him, according

⁵³ See R. Legutko, *Sokrates*, Poznań 2013, pp. 406–447.

⁵⁴ Socrates (HE, VII, 43, 7–44, 1–3) wrote about it explicitly, describing the circumstances of the marriage to Valentinian the Younger by the emperor's daughter Licinia Eudoxia. The aforesaid wedding was mentioned by, among others, *Chronicon Paschale* (s.a. 437) or Marcellinus Comes, A.C. 437.

⁵⁵ Theodoretus Cyrensis, HE, V, 39, 1.

⁵⁶ Theodoretus Cyrensis, HE, V, 39, 3.

⁵⁷ Theodoretus Cyrensis, HE, V, 39, 2.

⁵⁸ Theodoretus Cyrensis, HE, V, 39, 4.

to Theodoret, to order the destruction of the remains of pagan temples to erase any traces of “former errors”⁵⁹.

And when the historian decided to list the qualities of the emperor, among many other qualities adorned him with benevolence or philanthropy (φιλανθρωπία)⁶⁰, meekness (πραότης), uninterrupted peace of mind (γαλήνη ψυχῆς), but they were crowned with pure (ἀκραιφνής), confident, infallible, excellent and proven (δόκιμος) faith⁶¹. Clearly, therefore, the bishop of Cyrus placed emphasis on it, and it seemed most important quality to him. This should be seen as a conscious effort of the clergyman who was involved in the doctrinal disputes of the time. For him, the theological position taken by the emperor was extremely important. After all, it was ultimately up to his imperial decisions which of the promoted doctrinal views would be recognised as officially valid in the Roman Empire.

Similarly to Socrates, Theodoret pointed to the support from God that the emperor received as a reward for his deeds. He reaped, as the bishop of Cyrus put it, the fruits of his sowing and, as a consequence, “so graciously did the Almighty Ruler of the universe watch over the welfare of the faithful emperor”⁶². Thus, God intervened on behalf of the Romans during the invasion of Thrace by Roilas, a Scythian leader who threatened Constantinople⁶³. The storm and lightning sent from the Heavens destroyed the enemy armies completely. Likewise, when the Persians broke the peace agreement, God was said to have sent torrential rain and violent hail which halted the advance of enemy armies. And during the Persians’ siege of Theodosiopolis, God inflicted many losses on them, and the leading role in the defense of the city was to be played by

⁵⁹ Theodoretus Cyrensis, HE, V, 39, 8 (340). All the quotations from Theodoret’s work were taken from the following translation from Greek into English: Theodoretus, *Ecclesiastical History. A History of the Church in Five Books, from A.D. 332 to the Death of Theodore of Mopsuestia A.D. 427*, London 1843. Page numbers from the English translation are given in brackets in the corresponding footnotes [translator’s note].

⁶⁰ Understood as love for people, grace or mercy shown to others; see *A Patristic Greek Lexicon...*, s.v. φιλανθρωπία, pp.1475–1476.

⁶¹ Theodoretus Cyrensis, HE, V, 39, 5.

⁶² Theodoretus Cyrensis, HE, V, 39, 9 (341): Τούτων δὲ τῶν ἀγαθῶν σπερμάτων διηνεκῶς δρέπεται τοὺς καρπούς· τὸν γὰρ τῷ ὅλῳ δεσπότῃν προμηθούμενον ἔχει.

⁶³ It was about the leader not of the Scythians, but of the Huns in 434.

the holy bishop Eunomius. For when one of the barbarian kings blasphemed against God, a large stone was fired at the command of Eunomius from a throwing machine which bore the name of the apostle Thomas and which was placed on the walls so as to kill the godless man⁶⁴. In Theodoret's account, the event made a strong impression on the besiegers and led to the conclusion of peace. At the end of his argument, the bishop of Cyrus observed that in this way the Ruler of the whole world (παμβασιλεὺς) took care of the affairs of the deeply believing (πιστότατος) emperor⁶⁵. Hence, the bishop of Cyrus, concluding his argument about Emperor Theodosius II, once again indicated that the most important thing in the eyes of God was the unshakeable faith of the ruler.

Sozomen of Bethelia

Sozomen was the only one of the three historians in question who dedicated his *Ecclesiastical History* to Emperor Theodosius II⁶⁶. In the preface to his work, he included a catalogue of virtues that he attributed to the emperor, proving that piety is the true adornment of imperial dignity. In turn, addressing the emperor directly, he pointed out: "But thou, O most powerful Emperor, hast gathered together all the virtues, and hast excelled every one in piety [εὐσέβεια], philanthropy [φιλανθρωπία], courage [ἀνδρεία], prudence [σωφροσύνη], justice [δικαιοσύνη], munificence [φιλοτιμία], and a magnanimity [μεγαλοψυχία] befitting royal dignity"⁶⁷.

It was no coincidence that Sozomen listed piety (εὐσέβεια) as the first among all the virtues of Emperor Theodosius II. For it was the key to a right relationship with God and guaranteed prosperity through His blessing, which corresponded to the mentality of the Romans. In Sozomen's view expressed in his *Ecclesiastical*

⁶⁴ Theodoretus Cyrensis, HE, V, 39, 14.

⁶⁵ Theodoretus Cyrensis, HE, V, 39, 15.

⁶⁶ Peter Van Nuffelen (*Un héritage de paix et de piété...*, p. 54) treats the address as a masterful encomion.

⁶⁷ Sozomenus, HE, *Dedicatio*, 15. Apart from the Address to the Emperor Theodosius, which was quoted after <https://www.newadvent.org/fathers/26020.htm>, all the fragments from Sozomen's work were taken from the following translation from Greek into English: Sozomenus, *The Ecclesiastical History of Sozomen: Comprising a History of the Church from A.D. 324 to A.D. 440*, trans. W. Walford, London 1855. Page numbers from the English translation are given in brackets in the corresponding footnotes [translator's note].

History, it was God who showed through the example of Emperor Theodosius II that “piety alone suffices for the safety and prosperity of princes; and that without piety, armies, a powerful empire, and political resources are to no avail”⁶⁸. Sozomen was convinced that it was enough for the emperor to zealously worship God to retain power⁶⁹. The historian indicated that God, foreseeing the emperor’s supreme piety, appointed his elder sister, Pulcheria, as his guardian. It was she who was to guide him on the path of piety⁷⁰. This, in turn, according to Sozomen, consisted in the habit of constant prayer and visiting churches, giving votive gifts and jewels to temples, respecting priests and other noble people as well as monks and Christian ascetics, and finally, in defending the faith against false dogmas⁷¹.

Philanthropy (φιλανθρωπία) ranked second among the virtues attributed to emperor Theodosius II. The aforementioned preface to *Ecclesiastical History* distinguished between the outward signs of imperial power, which included a purple robe and a crown, and the genuine imperial garb adorning the ruler’s interior (ἐνδοθεν αἰετὸν ἀληθῆ κόσμον τῆς βασιλείας ἡμφίεσαι), which consisted of piety and philanthropy. Hence, once again the historian lists philanthropy directly after piety. In this case, however, he treats it almost on a par with piety.

Sozomen subsequently attributed the virtue of courage (ἀνδρεία) to Theodosius⁷². As it seems, all the examples of courage given by Sozomen in his *Ecclesiastical History* were related to faith in Christ and amounted to enduring suffering for Christ including giving one’s life for Him⁷³. Thus, Sozomen saw heroism related to faith in Christ in the emperor’s conduct, although this time he did not give any justification, or he used a scheme related to the cardinal virtues, among which ἀνδρεία occupied an important place.

⁶⁸ Sozomenus, HE, IX, 1, 2 (450): ἡ μοι δοκεῖ μάλιστα τὸν θεὸν ἐπιδείξει μόνην εὐσέβειαν ἀρκεῖν πρὸς σωτηρίαν τοῖς βασιλεύουσιν, ἄνευ δὲ ταύτης μηδὲν εἶναι στρατεύματα καὶ βασιλέως ἰσχύον καὶ τὴν ἄλλην παρασκευήν.

⁶⁹ Sozomenus, HE, IX, 16, 1: ὡς ἂν ἔχοιμεν εἰδέναι ἀρκεῖν βασιλεῖ πρὸς φυλακὴν τοῦ κράτους ἐπιμελῶς τὸ θεῖον πρεσβεύειν, ὅποιος καὶ οὗτοσὶ ὁ βασιλεὺς ἐγένετο.

⁷⁰ See K. Iłski, *Die weibliche Frömmigkeit am Hofe von Theodosius II*, [in:] *Geschlechterrollen in der Geschichte aus polnischer und deutscher Sicht*, hrsg. K.H. Schneider, Münster 2004, pp. 77–90.

⁷¹ Sozomenus, HE, IX 1, 9.

⁷² *A Patristic Greek Lexicon...*, s.v. ἀνδρεία, pp. 129–130.

⁷³ Sozomenus, *Historia ecclesiastica*, II, 9, 13; V, 4, 6.

Sozomen also equipped Theodosius with the virtue known as σωφροσύνη, which is usually translated as prudence, common sense, caution, restraint, moderation, temperance, modesty or a moderate form of government⁷⁴. The term is difficult to render into modern languages. For the Greeks, σωφροσύνη represented fullness of humanity. It involved good discernment of man, which entailed the realisation of high moral criteria. It also implied discipline and self-restraint. It pointed to man's harmony and integration as well as his self-control. It seems that the σωφροσύνη attributed by Sozomen to Emperor Theodosius II also referred in his case to sexual restraint, in his address to Theodosius, the historian contrasted him with the biblical Solomon, pointing out that the latter had become a slave to pleasure and had not kept his piety⁷⁵. The historian also related it to the emperor's general outlook on life, stating that he put this temperance of reason above the ease of entertainment⁷⁶, and his nature was to be in control of himself (φύσιν ἔχειν νομίζη τὴν ἐγκράτειαν)⁷⁷. It seems, however, that in the case of Theodosius II, σωφροσύνη was primarily a reference to the emperor's characteristic moderation in the way he exercised power as Sozomen stressed that his reign was unique, the only one "that ever existed": unstained (ἀναίμακτος) and pure from murder (καθαρὰν φόνου)⁷⁸, and therefore free from violence. The emperor was supposed to give his subjects joy and teach them noble-mindedness (σπουδαιότης). This stemmed from the ruler's desire that his subjects should show support not only for him, but also commitment to state affairs not out of fear, but love and respect (ἐννοίᾳ τε καὶ αἰδοῖ)⁷⁹.

The historian ranked δικαιοσύνη, translated as justice or integrity, on the fifth place of the aforementioned catalogue⁸⁰. This virtue was rarely referred to by Sozomen throughout his *Ecclesiastical History*. It is perplexing why the historian did not place the virtue of justice before the fifth place since δικαιοσύνη was extremely important to the ancient Greeks, who considered it a fundamental

⁷⁴ *A Greek-English Lexicon*, eds. H.G. Liddell, R. Scott, Oxford 1996, s.v. σωφροσύνη, p. 1751; *A Patristic Greek Lexicon*, s.v. σωφροσύνη, p. 1370.

⁷⁵ Sozomenus, *HE Dedicatio*, 10.

⁷⁶ Sozomenus, *HE Dedicatio*, 11.

⁷⁷ Sozomenus, *HE Dedicatio*, 12.

⁷⁸ Sozomenus, *HE Dedicatio*, 16.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ *A Patristic Greek Lexicon...*, s.v. δικαιοσύνη, p. 369.

moral principle organising the world, society and human life⁸¹. Sozomen noted that Theodosius II spent the day mainly arranging the affairs of his subjects “by giving judicial decisions, and by making note of what is necessary, and by observation, both in public and private, of the things which ought to be done”⁸². He therefore dealt with justice in practice. He also did justice to his subjects by organising literary displays when he sat as a judge (λόγων κριτῆς) and passed judgment in a clean and clear manner (εἰλικρινῶς βραβεύεις)⁸³.

The sixth place in Sozomen’s list was occupied by φιλοτιμία understood as munificence, which was to characterise Theodosius⁸⁴. According to the historian, the emperor showed it in various situations: he rewarded literary men with unparalleled generosity⁸⁵; he also showed munificence to other subjects, especially pilgrims and the poor; he also generously supported the Church and even certain forms of Hellenic culture. And in his address, Sozomen directly implied that Theodosius II emulated in this regard the Heavenly King, who would send reviving rain on both the righteous and the unrighteous, and with the rising of the sun rejoice every man, without sparing various other gifts to all people either⁸⁶.

Sozomen listed μεγαλοψυχία, a term that should be translated as magnanimity, nobility, munificence or generosity, as the last of the virtues attributed to Theodosius II⁸⁷. From the context of Sozomen’s account, it appears that μεγαλοψυχία was among the qualities of a true ruler, demonstrating his eminence predestining him to the dignity of emperor. Thus, it seems perfectly understandable that the historian placed it as the last among the virtues adorning Theodosius II since it was the logical completion of the above scheme of the ruler’s qualities. In this way, the historian outlined a model of the ethical and moral mirror of the ruler.

In this context, it should be noted that although Sozomen did not include either φρόνησις or σοφία in his list of virtues, he wrote

⁸¹ See R. Legutko, *op. cit.*, p. 410.

⁸² Sozomenus, *HE Dedicatio*, 8: καὶ τὰ τῶν ἀρχομένων διατάττειν πράγματα, δικάζοντά τε καὶ ἃ χρὴ γράφοντα, ἰδίᾳ τε καὶ κοινῇ τὰ πρακτέα διασκοποῦντα.

⁸³ Sozomenus, *HE Dedicatio*, 4.

⁸⁴ *A Patristic Greek Lexicon...*, s.v. φιλοτιμία, p. 1484.

⁸⁵ Sozomenus, *HE Dedicatio*, 7.

⁸⁶ Sozomenus, *HE Dedicatio*, 9.

⁸⁷ *A Greek-English Lexicon...*, s.v. μεγαλοψυχία, p. 1088; *A Patristic Greek Lexicon...*, s.v. μεγαλοψυχία, p. 836.

about the extraordinary prudence of Theodosius II. The historian pointed out that Theodosius' day was filled with various state duties, while at night the ruler avidly devoted himself to reading books. The historian also directly mentioned erudition (πολυμάθεια) of Theodosius, who was said to have studied the nature of stones, the hidden powers of roots, and even the effects of medicines no worse than Solomon famous for his wisdom. Sozomen emphasised that it was Solomon's piety that was the source of this wisdom and prosperity⁸⁸. Further on, in the final part of the dedicatory speech addressed to the ruler, the historian equated piety with wisdom. Complementing Theodosius II, he indicated that he not only "knows all things" (ὃ πάντα εἰδώς), but also possesses "every virtue" (πᾶσαν ἀρετὴν ἔχων), involving piety (εὐσέβεια), which the Bible calls the beginning of wisdom (σοφία)⁸⁹.

In presenting the qualities of a ruler, Sozomen equated piety with wisdom and made both the major, leading virtues. They were the ones that conditioned the subsequent qualities. Thus, one can also find in Sozomen's account the aforementioned theory of the unity of virtues already distinctive of Socrates of Athens⁹⁰. It seems that the set of virtues attributed to the emperor by Sozomen was heavily influenced by the scheme of the four cardinal virtues, namely wisdom (φρόνησις), fortitude (ἀνδρεία), temperance (σωφροσύνη) and justice (δικαιοσύνη)⁹¹, extended to include the following ones: piety (εὐσέβεια), philanthropy (φιλανθρωπία), munificence (φιλοτιμία) and magnanimity (μεγαλοψυχία)⁹². Interestingly, in his *Ecclesiastical History* Sozomen used an identical set of virtues both to depict the

⁸⁸ Sozomenus, *HE Dedicatio*, 11.

⁸⁹ Ps. 110, 10. Sozomenus, *HE Dedicatio*, 18.

⁹⁰ See R. Legutko, *op. cit.*, pp. 406–447.

⁹¹ Plato (*Politeia*, 429 c 5 – 430 b 5) defined them in the fourth chapter of his *Republic* (σοφία, ἀνδρεία, σωφροσύνη, δικαιοσύνη). Plato's teacher, Socrates of Athens, paid considerable attention to the virtues of justice (δικαιοσύνη), piety (εὐσέβεια), prudence (σωφροσύνη) and courage (ἀνδρεία). In doing so, he considered the first of these, justice, to be a more general category than the other virtues, since it encompassed, in his view, all major moral behaviors. According to Socrates of Athens, piety was closely related to justice; see R. Legutko, *op. cit.*, pp. 410–420.

⁹² They were similarly extended by Plato's disciple, Aristotle of Stagira (Aristoteles, *Reutorica*, 1366b), who included justice (δικαιοσύνη), courage (ἀνδρεία), prudence (σωφροσύνη), dignity (μεγαλοπρέπεια), magnanimity (μεγαλοψυχία), generosity (ἐλευθεριότης), prudence (φρόνησις) and wisdom (σοφία) among the individual virtues, but he considered the greatest of these to be justice (δικαιοσύνη) and courage (ἀνδρεία) listed first as most useful to others. Justice fulfills such a role in wartime and peacetime, and courage in wartime.

qualities of the ruler he held in high esteem, namely Theodosius II, and to characterise the ascetics and monks he admired, i.e. the new sages, living, in his view, under the principles of the best philosophy⁹³.

Similarly to Socrates and Theodoret, Sozomen was convinced of God's intervention for the sake of Emperor Theodosius II. The historian believed that God was fond of his reign, even when he was still a child. The part of the empire governed by him was free of invaders, and law and order was to prevail there. Indeed, God himself made the course of wars favorable to him⁹⁴. Describing the Huns' aggression on the territory of the eastern part of the empire when their king Uldes⁹⁵ with numerous troops ravaged Thrace and demanded a high tribute for peace guarantees, and the situation seemed beyond solution, Sozomen pointed out that it was God himself who had shown how much he cared about imperial power. According to the historian, many of the invaders' previous allies switched to the side of the Romans by the will of God, and Uldin himself, with the remnants of his army, barely managed to save himself⁹⁶.

Conclusion

An analysis of the three *Ecclesiastical Histories* leads to some interesting insights. Socrates of Constantinople exposed three essential qualities in his depiction of Emperor Theodosius II: piety, wisdom and meekness. At the same time, one can clearly see the theory of unity of virtues in his considerations. In the case of his portrait of Theodosius, piety led to the virtue of wisdom, being itself a virtue, and the virtue of wisdom led to the virtue of meekness, being itself a virtue as well. The crowning achievement of all virtues was, in turn, meekness derived from both piety and the virtue of wisdom. It was, according to Socrates, that the emperor's meekness

⁹³ See S. Bralewski, *The Catalogue of Virtues in the Ecclesiastical History of Sozomen of Bethelia*, "Vox Patrum" 2022, vol. LXXXIV, pp. 44–47.

⁹⁴ Sozomenus, HE, IX, 16, 4.

⁹⁵ Various forms of this ruler's name are noted in PLRE, vol. II, p. 1180.

⁹⁶ Sozomenus, HE, IX, 5, 5. This took place in 408. See O. Maenchen-Helfen, *The World of the Huns: Studies in Their History and Culture*, Berkeley–Los Angeles–London 1973, pp. 64–66; P. Heather, *The Huns and the End of the Roman Empire in the Western Europe*, "The English Historical Review" 1995, vol. CX, p. 20; M. Rouche, *op. cit.*, p. 78.

was rewarded by God with military victories and blessings in private life. This observation was not accidental, but thoroughly thought out for Socrates wanted to convince the readers of his work of the need for religious tolerance within Christianity. Concluding his work, he assured of his prayer not only for peace for the churches, but also for cities and peoples around the world⁹⁷. He was convinced of the organic bond uniting the events happening in the bosom of the Church and *Imperium Romanum*⁹⁸, and belonging to the schismatic Novatian community⁹⁹, he may have feared persecution, and was particularly interested in tolerance, as his own and his co-confessors' prosperity depended on it. It also seems that by creating a kind of encomium in honor of Theodosius II, he hoped to win the favor of the ruler despite denying it. Theodoret of Cyrus also created an extremely positive picture of the emperor, emphasising his philanthropy, meekness, self-control, but above all his pure and firm faith, for which God was to reward him by assisting him in his fight against his enemies. Given the theological disputes of the time and the involvement of the bishop of Cyrus in them, it can be assumed with high probability that he too was not disinterested, but was hoping to win Theodosius to the doctrinal views which he supported. The image of the emperor created by Sozomen of Bethelia is also very positive. Sozomen seems to have created it to some extent to counter the message of Socrates of Constantinople, on whose work he largely based his *Ecclesiastical History*. In a similar way, he identified piety with wisdom, but made both of them the major, leading virtues, conditioning the subsequent qualities, in which we can also find the aforementioned theory of the unity of the virtues. It is most likely that Sozomen, in creating a catalog of Theodosius' qualities, modelled them on the four cardinal virtues: wisdom, fortitude, temperance and justice, which he expanded to include piety, philanthropy,

⁹⁷ Socrates, HE, VII, 48, 6.

⁹⁸ Socrates, HE, V, Introduction. See on the topic: G.F. Chesnut, *Kairos and Cosmic Sympathy in the Church Historian Socrates Scholasticus*, "Church History" 1975, vol. XLIV, pp. 161–166; P. Nowakowski, *Pogańska teoria kosmicznej więzi (sympatheia), krytycznego momentu (kairos) i losu (Tyche) w chrześcijańskiej Historii kościelnej Sokratesa Scholastyka*, "Teka Historyka" 2007, vol. XXXII, pp. 7–29.

⁹⁹ See M. Wallraff, *op. cit.*; idem, *Socrates Scholasticus on the History of Novatianism*, "Studia Patristica" 1997, vol. XXIX, pp. 170–177; M. Stachura, *Heretycy, schizmatycy i manichejczycy wobec Cesarstwa Rzymskiego (lata 324–428, wschodnia część Imperium)*, Kraków 2000, pp. 44–45.

generosity and magnanimity. Sozomen applied almost the same set of virtues to the description of the monks he admired, proving that he had developed a model of the Christian ideal. However, the most significant revision made by Sozomen to the message of his predecessor was to make the emperor's piety a virtue that assures him of favor from God. Thus the Almighty, according to Sozomen, granted military victories to the ruler due to his piety rather than his meekness as Socartes argued. It seems that there was no coincidence in this one either. Why did Sozomen not attribute meekness to the emperor? Apparently, this was not a quality with regard to Theodosius desired by the historian. An analysis of the Sozomen narration in the work titled *Obraz papiestwa w historiografii kościelnej wczesnego Bizancjum* (The image of the papacy in the ecclesiastical historiography of early Byzantium) may indicate that the historian in question was involved in the conflict within the bosom of the Church at the time, which was particularly dramatic at the Robber Council of Ephesus in 449. He wrote his version of the events of the history of the Church in order to convince the emperor of the rationale of the camp which he supported, associated with Flavian, bishop of Constantinople or empress Pulcheria. Defying their opponents required the ruler's decisiveness, not his meekness. Consequently, all three authors of *Ecclesiastical Histories* have created a picture of emperor Theodosius II that differ in detail but is very positive. Socrates of Constantinople stressed his meekness, Theodoret of Cyrus highlighted his faith, and Bethelia emphasised his piety. However, each had different expectations of the ruler. They most likely hoped to gain, through their works, his support for themselves and the groups they supported within the Church. As seems no coincidence that all three historians focused on the first period of Theodosius II's reign. Socrates and Sozomen assumed that they would bring their account to the year 439, while Theodoret ended his account with the year 428. The last decade of Theodosius' reign was fraught with a series of misfortunes that befell the eastern part of the Roman empire. Between 441 and 449, the empire suffered numerous defeats and humiliations from the Huns led by Attila¹⁰⁰, and it was hit by a very strong earthquake in 447, which resulted, among other things, in the

¹⁰⁰ Priskos, *Fragmenta*, [in:] *The Fragmentary Classicising Historians of the Later Roman Empire: Eunapius, Olympiodorus, Priscus and Malchus*, ed. R.C. Blockley, Liverpool 1983, pp. 221–377. See also M. Rouche, *op. cit.*, pp. 102–113.

collapse of much of Constantinople's defensive walls¹⁰¹. Taking the aforementioned facts into account would contradict the thesis that Theodosius was supported by God for his meekness, faith or piety, whereby God was to ensure his military victories over internal and external enemies. However, all three wrote their works in the 440s, which is when the aforementioned misfortunes befell on the empire. These facts were therefore widely known since they were happening at the time. Socrates, Theodoret or Sozomen could not remain silent in order to hide them as it was impossible to do so. Clearly, therefore, their intentions were different. Their message was most likely addressed to the emperor himself. All three sought to show that there had been an unfavorable change in his behavior, which they felt had resulted in God's wrath and the calamities that had befallen the state. Therefore, they drew his attention to the fact that earlier the ruler's mere trust in God was sufficient for Him to surround the emperor with His protection.

Bibliography

ARCHIVAL SOURCES

- Aristoteles, *Rhetorica*, ed. W.D. Ross, Oxford 1964.
Chronicon Paschale, ed. L. Dindorf, vol. I-II, Bonn 1832.
Ioannis Malalae Chronographia, ed. J. Thurn, Berolini-Novii Eboraci 2000.
Ioannis Zonarae Epitome historiarum libri XIII-XVIII, ed. T. Büttner-Wobst, Bonn 1897.
 John of Nikiu, *Chronicle: The Chronicle of John, Bishop of Nikiou*, ed. R.H. Charles, Oxford 1916.
 Marcellinus Comes, *Chronicon*, [in:] *Monumenta Germaniae Historica. Auctores Antiquissimi*, vol. XI, ed. Th. Mommsen, Berlin 1894, pp. 60-108.
 Plato, *Politeia*, ed. B. Jowett, L. Campbell, Oxford 1894.
 Priskos, *Fragmenta*, [in:] *The Fragmentary Classicising Historians of the Later Roman Empire: Eunapius, Olympiodorus, Priscus and Malchus*, ed. R.C. Blockley, Liverpool 1983, pp. 221-377.
 Socrates, *Historia ecclesiastica*, ed. G.C. Hansen, Berlin 1995, *Die Griechischen Christlichen Schriftsteller. Neue Folge*, vol. I.

¹⁰¹ *Chronicon Paschale*, s.a. 447; Marcellinus Comes, A.C. 447. According to Marcellin, 50 towers within the capital's walls collapsed at the time. See G. Downey, *Earthquakes at Constantinople and Vicinity, A.D. 342-1454*, "Speculum" 1955, vol. XXX, p. 597.

- Socrates, *The Ecclesiastical History of Socrates, Surnamed Scholasticus, or the Advocate: Comprising a History of the Church in Seven Books*, London–New York 1892.
- Sozomenus, *Historia ecclesiastica*, eds. I. Bidez, G.Ch. Hansen, Berlin 1995, Die Griechischen Christlichen Schriftsteller. Neue Folge, vol. IV.
- Sozomenus, *The Ecclesiastical History of Sozomen: Comprising a History of the Church from A.D. 324 to A.D. 440*, trans. W. Walford, London 1855.
- Theodoretus Cyrensis, *Historia ecclesiastica*, ed. P. Canivet, vol. I (S.C. 501), Paris 2001; vol. II (S.C. 530), Paris 2009.
- Theodoret Kirchengeschichte*, eds. L. Parmentier, G.C. Hansen, Berlin 2009.

SECONDARY SOURCES

- A Greek-English Lexicon*, eds. H.G. Liddell, R. Scott, Oxford 1996.
- A Patristic Greek Lexicon*, ed. G.W.H. Lampe, Oxford 1961.
- Bralewski S., *Obraz papieżstwa w historiografii kościelnej wczesnego Bizancjum*, Łódź 2006.
- Bralewski S., *Praktykowanie postu w świetle historiografii kościelnej IV–V wieku*, “Vox Patrum” 2013, vol. XXXIII, pp. 359–378.
- Bralewski S., *Symmachia cesarstwa rzymskiego z Bogiem chrześcijan (IV–VI wiek)*, vol. I (“Niezwykła przemiana” – narodziny nowej epoki), Łódź 2018.
- Bralewski S., *The Catalogue of Virtues in the Ecclesiastical History of Sozomen of Bethelia*, “Vox Patrum” 2022, vol. LXXXIV, pp. 31–50. <https://doi.org/10.31743/vp.14012>
- Bralewski S., *Zagłada filozofów helleńskich w Imperium Romanum – obraz mędrców w relacji Sokratesa z Konstantynopola i Hermiasza Sozomena*, “Vox Patrum” 2021, vol. LVII, pp. 59–76.
- Brodka D., *Attila und Aetius. Zur Priskos-Tradition bei Prokopios von Kaisareia*, [in:] *From Antiquity to Modern Times. Classical Poetry and Its Modern Reception. Essays in Honour of S. Stabryła*, ed. J. Styka, Kraków 2007, pp. 149–158.
- Cameron A., *The Empress and the Poet: Paganism and Politics at the Court of Theodosius II*, “Yale Clasical Studies” 1982, vol. XXVII, pp. 217–290.
- Chesnut G.F., *The Date of Composition of Theodoret’s Church History*, “Vigiliae Christianae” 1981, vol. XXXV, pp. 245–252.
- Chesnut G.F., *Kairos and Cosmic Sympathy in the Church Historian Socrates Scholasticus*, “Church History” 1975, vol. XLIV, pp. 161–166.
- Croke B., *Dating Theodoret’s Church History and Commentary on the Psalms*, “Byzantion” 1984, vol. LIV, pp. 59–74.
- Dąbrowski K., *Hunowie europejscy*, [in:] K. Dąbrowski, T. Nagrodzka-Majchrzyk, E. Tryjarski, *Hunowie europejscy, Protobugarzy, Chazarowie, Pieczyngowie*, Wrocław 1975, pp. 11–146.
- Dignas B., Winter E., *Rome and Persia in Late Antiquity. Neighbors and Rivals*, Cambridge 2007.
- Downey G., *Earthquakes at Constantinople and Vicinity, A.D. 342–1454*, “Speculum” 1955, vol. XXX, pp. 596–600.

- Flower R., "The insanity of heretics must be restrained": Heresiology in the Theodosian Code, [in:] *Theodosius II. Rethinking the Roman Empire in Late Antiquity*, ed. C. Kelly, Cambridge 2013, pp. 172–194.
- Gardiner L., *The Imperial Subject: Theodosius II and Panegyric in Socrates' Church History*, [in:] *Theodosius II. Rethinking the Roman Empire in Late Antiquity*, ed. C. Kelly, Cambridge 2013, pp. 244–268.
- Graumann Th., *Theodosius II and the Politics of the First Council of Ephesus*, [in:] *Theodosius II. Rethinking the Roman Empire in Late Antiquity*, ed. C. Kelly, Cambridge 2013, pp. 109–129.
- Heather P., *The Huns and the End of the Roman Empire in the Western Europe*, "The English Historical Review" 1995, vol. CX, pp. 4–41.
- Holum K.G., *Pulcheria's Crusade A.D. 421–422 and the Ideology of Imperial Victory*, "Greek, Roman and Byzantine Studies" 1977, vol. XVIII, pp. 153–172.
- Holum K.G., *Theodosian Empresses: Women and Imperial Dominion in Late Antiquity*, Berkeley–Los Angeles 1982.
- Hunt E.D., *Holy Land Pilgrimage in the Later Roman Empire, AD 312–460*, Oxford 1982.
- Ilski K., *Die weibliche Frömmigkeit am Hofe von Theodosius II*, [in:] *Geschlechterrollen in der Geschichte aus polnischer und deutscher Sicht*, ed. K.H. Schneider, Münster 2004, pp. 77–90.
- Ilski K., *Sobory w polityce religijnej Teodozjusza II*, Poznań 1992.
- Janiszewski P., *Żywioły w służbie propagandy, czyli po czyjej stronie stoi Bóg. Studium klęsk i rzadkich fenomenów przyrodniczych u historyków Kościoła w IV i V wieku*, [in:] *Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze*, vol. III, eds. T. Derda, E. Wipszycka, Kraków 2000, pp. 5–191.
- Legutko R., *Sokrates*, Poznań 2013.
- Lenski N., *Were Valentinian, Valens and Jovian Confessors before Julian the Apostate?*, "Zeitschrift für Antikes Christentum" 2002, vol. VI, pp. 253–276.
- Leppin H., *Von Constantin dem Grossen zu Theodosius II. Das christliche Kaisertum bei den Kirchenhistorikern Socrates, Sozomenus und Theodoret*, Göttingen 1996.
- Maenchen-Helfen O., *The World of the Huns: Studies in Their History and Culture*, Berkeley–Los Angeles–London 1973.
- Millar F., *A Greek Empire. Power and Belief under Theodosius II*, Berkeley–Los Angeles–London 2006.
- Nowakowski P., *Pogańska teoria kosmicznej więzi (sympatheia), krytycznego momentu (kairos) i losu (Tyche) w chrześcijańskiej Historii kościelnej Sokratesa Scholastyka*, "Teka Historyka" 2007, vol. XXXII, pp. 7–29.
- Roueché Ch., *Theodosius II, the Cities, and the Date of the Church History of Sozomen*, "Journal of Theological Studies" 1986, vol. XXXVII, no. 1, pp. 130–132.
- Rouche M., *Attyla i Hunowie. Ekspansja barbarzyńskich nomadów*, trans. J. Jedliński, Warszawa 2011.
- Stachura M., *Heretycy, schizmatycy i manichejczycy wobec Cesarstwa Rzymskiego (lata 324–428, wschodnia część Imperium)*, Kraków 2000.

- The Prosopography of the Later Roman Empire*, vol. II, ed. J.R. Martindale, Cambridge 1980.
- Thompson E.A., *Hunowie*, trans. B. Malarecka, Warszawa 2015.
- Tyszkiewicz L.A., *Hunowie w Europie. Ich wpływ na Cesarstwo Wschodnie i Zachodnie oraz na ludy barbarzyńskie*, Wrocław 2004.
- Urbainczyk T., *Socrates of Constantinople, Historian of Church and State*, Michigan 1997.
- Van Nuffelen P., *Gélase de Césarée. Un compilateur du cinquième siècle*, "Byzantinische Zeitschrift" 2002, vol. XCV, pp. 621–639.
- Van Nuffelen P., *Un héritage de paix et de piété. Étude sur les histoires ecclésiastiques de Socrate et Sozomène*, Leuven 2004.
- Wallraff M., *Der Kirchenhistoriker Sokrates. Untersuchungen zu Geschichtsdarstellung, Methode und Person*, Göttingen 1997.
- Wallraff M., *Socrates Scholasticus on the History of Novatianism*, "Studia Patristica" 1997, vol. XXIX, pp. 170–177.
- Winkelmann F., *Die Kirchengeschichtswerke im oströmischen Reich*, "Byzantinoslavica" 1977, vol. XXXVII, pp. 1–10, 172–190.

ABOUT THE AUTHOR

Prof. dr hab. Sławomir Bralewski – PhD, full professor at the Department of Byzantine History, Faculty of Philosophy and History, University of Lodz.

Research interests: the history of ancient Rome and Byzantium, especially the relationship between the state and the Church in the late Roman Empire and early Byzantium (4th to 6th centuries AD), with a particular focus on the policies of Constantine the Great and the reception of the papacy in the East.



slawomir.bralewski@filhist.uni.lodz.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.02.02>

ZBIGNIEW ANUSIK
UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0002-5483-4970>

Lanckorońscy na Wodzisławiu Karta z dziejów i genealogii małopolskiej linii rodziny Lanckorońskich herbu Zadora w XV, XVI i w pierwszej połowie XVII wieku

ABSTRACT

The Lanckoroński Family in Wodzisław. A Page from the History and Genealogy of the Lesser Poland Line of the Lanckoroński Family, Zadora Coat of Arms in the 15th, 16th and the First Half of 17th Century

The article presents the history of this line of the famous Lanckoroński family of the Zadora coat of arms, which descends from Jan of Brzezcie, Lanckorona and Włodzisław (d. 1466). After the division of estates with his brother Mikołaj in 1444, Jan of Brzezcie took possession of the town of Wodzisław (formerly Włodzisław) with adjacent villages in the Kraków Voivodeship, becoming the progenitor of the Lesser Poland (also called Wodzisław) branch of the Lanckoroński family. The author's subject of interest was both himself and five generations of his descendants, known under the surnames of Włodzisławski and then Lanckoroński. The article briefly discusses the life history of all male representatives of the Lesser Poland line of the Lanckoroński family, including Samuel, the castellan of Nowy Sącz, whdied in 1638. It also mentions all women from this family branch living in the period under study. The author introduces a number of corrections and additions to both the genealogy of the Lanckoroński family and the biographies of many representatives of the Wodzisław line, devoting a lot of attention to the families of the Lanckoroński's wives. The article tracks kinship between the selected representatives of this family and important and influential personalities on the political scene of the Kingdom of Poland and then the



Received: 2024-09-20. Verified: 2024-09-21. Revised: 2024-10-14. Accepted: 2024-10-18
© by the author, licensee University of Łódź – Łódź University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Polish-Lithuanian Commonwealth. The author also discusses a number of previously unknown political, economic and moral issues related to the history of the Lanckoroński family against a broader background of the history of the Polish and the Polish-Lithuanian state.

Keywords: Wodzisław, Lesser Poland, Lanckoroński family, Zadora coat of arms, genealogy, Polish nobility, Kingdom of Poland, Polish-Lithuanian Commonwealth in the 16th and 17th centuries

STRESZCZENIE

W prezentowanym artykule przedstawiono dzieje tej linii znanego rodu Lanckorońskich herbu Zadora, która wywodzi się od Jana z Brzezia, Lanckorony i Włodzisławia (zm. 1466). Po dokonaniu w 1444 r. podziale dóbr z bratem Mikołajem objął on w posiadanie miasto Wodzisław (wcześniej Włodzisław) z przyległymi wsiami w województwie krakowskim i był protoplastą małopolskiej (zwanej też wodzisławską) gałęzi rodziny Lanckorońskich. Przedmiotem zainteresowania autora był zarówno on sam, jak i pięć pokoleń jego potomków, znanych pod nazwiskami Włodzisławskich, a następnie Lanckorońskich. Omówiono tu pokrótce dzieje życia wszystkich męskich przedstawicieli małopolskiej linii rodziny Lanckorońskich do zmarłego w 1638 r. kasztelana sądeckiego Samuela włącznie. Uwzględniono również wszystkie żyjące w badanym okresie kobiety z tej gałęzi rodu. Autor wprowadził szereg korekt i uzupełnień, zarówno do genealogii rodziny Lanckorońskich, jak i do biografii wielu reprezentantów linii wodzisławskiej. Sporo uwagi poświęcił też rodzinom, z których pochodziły żony Lanckorońskich. Ustalił pokrewieństwa, które łączyły interesujących go przedstawicieli tej rodziny z ważnymi i wpływowymi osobistościami na scenie politycznej Królestwa Polskiego, a następnie Rzeczypospolitej. Omówił również, na szerszym tle dziejów państwa polskiego, a później polsko-litewskiego, szereg nieznanych wcześniej zagadnień natury politycznej, gospodarczej i obyczajowej związanych z historią opisywanej tu rodziny.

Słowa kluczowe: Wodzisław, Małopolska, Lanckorońscy herbu Zadora, genealogia, szlachta polska, Królestwo Polskie, Rzeczpospolita w XVI i XVII w.

Wodzisław (dawniej Włodzisław), miasto położone w powiecie ksiąskim dawnego województwa krakowskiego, przeszło w ręce Zadorów z Brzezia w początkach listopada 1370 r., kiedy to umierający Kazimierz Wielki zapisał królewskie dotąd miasto Włodzisław wraz z przyległymi wsiami braciom rodowym Zbigniewowi, Przedborowi i Pakosławowi, synom Zbigniewa z Chelma i Brzezia. Po dokonaniu przez braci podziale dóbr rodowych, Brzezie i Włodzisław przypadły w udziale średniemu z nich, Przedborowi. Ten ostatni, początkowo podstoli krakowski

(od 1364 r.), został później marszałkiem Królestwa (piastował ten urząd w latach 1376–1378 i 1382–1387). Przedbór z Brzezia i Włodzisławia (protoplasta Lanckorońskich) zmarł w 1387 lub też na początku 1388 r. Z nieznaney bliżej żony pozostawił syna Zbigniewa, marszałka Królestwa w latach 1399–1425, od 1407 r. tenutariusza w Lanckoronie, którą to królewsczyznę za zgodą Władysława Jagiełły wykupił od Elżbiety księżnej ziebickiej. W dniu 29 maja 1410 r. Zbigniew z Brzezia, Włodzisławia i Lanckorony (pisał się z niej konsekwentnie od czasu objęcia jej w posiadanie) otrzymał od króla (tytułem zwrotu poniesionych wcześniej wydatków) zapis 1000 grzywien zabezpieczonych na tenucie lanckorońskiej. Marszałek Królestwa Zbigniew z Brzezia i Włodzisławia Lanckoroński żenił się dwukrotnie. Funkcjonująca jednak od dawna w literaturze przedmiotu informacja, że jego pierwszą żoną była Anna z Sadłowa, a drugą kasztelanka wojnicka Anna Tęczyńska jest nieprawdziwa. Anna z Tęczyna h. Topór, córka kasztelana wojnickiego Andrzeja, w styczniu 1424 r. (a więc jeszcze za życia Zbigniewa) poślubiła bowiem Jana Głowacza z Oleśnicy h. Dębno. W rzeczywistości zatem imię i nazwisko pierwszej żony marszałka Królestwa nie jest znane. Natomiast jego drugą żoną była wspomniana już wyżej Anna z Sadłowa i Zakrzewca h. Świnka, córka Ludwika, która przeżyła męża. Z pierwszego małżeństwa Zbigniewa z Brzezia, Włodzisławia i Lanckorony pochodzili synowie Mikołaj i Jan. Dziećmi marszałka z tego związku byli też zapewne Elżbieta i Jakub, odnotowani w źródłach w latach 1426–1427. Przypuszczalnie oboje zmarli jednak wkrótce potem. Z drugą żoną miał Zbigniew trzy córki: Barbarę, Zbigniewę i Annę. Marszałek Królestwa Zbigniew z Brzezia Lanckoroński zmarł po 17 stycznia, a przed 25 lutego 1425 r. Spadkobiercami ojcowskiej fortuny zostali Mikołaj i Jan, obaj piszący się z Brzezia, Włodzisławia i Lanckorony, zwani od urzędu ojca Marszałkowicami. Mikołaj zapoczątkował starszą (zwaną później jagielnicką) linię rodu Lanckorońskich h. Zadora. Jan zaś był protoplastą młodszej, dziedziczącej na Włodzisławiu (od końca XVI w. Wodzisławiu) gałęzi tej rodziny¹.

¹ Por. A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. XIII, Warszawa 1909, s. 331–332 (tu błędnie o żonach Zbigniewa Lanckorońskiego – Anna z Sadłowa i Zakrzewca oraz Anna z Tęczyna); W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. II (*Tablice*), Warszawa 1959, tabl. 101 (tu pierwsza żona Zbigniewa Anna, druga Anna Tęczyńska); A. Strzelecka, *Lanckoroński Zbigniew*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XVI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 457–458 (tu błędna informacja o żonach

Jan Marszałkowic z Brzezia, Włodzisławia i Lanckorony, młodszy syn marszałka Królestwa Zbigniewa, przez całe życie pozostawał w cieniu starszego brata Mikołaja (zm. 1462). Ten ostatni, dużo bardziej aktywny na scenie politycznej, w latach trzydziestych XV w. został starostą nowokorczyńskim, sądeckim i wiślickim, w latach 1432–1434 był marszałkiem dworu, a w 1440 r. objął urząd marszałka Królestwa. Był wiernym sługą dynastii Jagiellońców, oddanym królowej Zofii, wdowie po Władysławie Jagielle oraz jej synom, zasiadającym kolejno na tronie polskim, Władysławowi Warneńczykowi i Kazimierzowi Jagiellończykowi. Popierając politykę dworu, Mikołaj z Brzezia, Włodzisławia i Lanckorony otrzymał szereg dowodów łaski królewskiej, z czego skorzystać miał również jego młodszy brat. Należy zresztą przypuszczać, że Jan Marszałkowic w całej rozciągłości podzielał regalistyczne zapatrywania Mikołaja i sekundował mu w większości jego poczyną. O dobrze

marszałka – Anna z [Sadłowa] i Zakrzewca oraz Anna Tęczyńska, jak również niefortunne stwierdzenie, że z drugiego małżeństwa oprócz córek miał on też synów); M. Koczerska, *Oleśnicki Jan zwany Głowacz*, [w:] PSB, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 764–766; J. Wyrozumski, *Przedbór z Brzezia*, [w:] *ibidem*, t. XXVIII, Wrocław 1984–1985, s. 698–699; *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu* [dalej: SHG], cz. 1, z. 2, oprac. Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, J. Wiśniewski, przy współpracy J. Laberscheke, Wrocław 1985, s. 241–242 (tu m.in. wzmianka o Elżbiecie i Jakubie, dzieciach marszałka Królestwa Zbigniewa; błędnie natomiast o Annie Tęczyńskiej jako jego drugiej żonie); *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy* [dalej: *Urzędnicy centralni*], oprac. K. Chłapowski *et al.*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, nr 393, 395, 398; S. Cynarski, *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia od XIV do XVIII wieku. Sprawy kariery urzędniczej i awansu majątkowego*, Kraków 1996, s. 67–79 (tu m.in. błędne stwierdzenie, że pierwszą żoną marszałka Zbigniewa, a zatem matką jego synów, była Anna z Sadłowa i Zakrzewca; nieprawdziwa informacja, że jego drugą żoną była Anna z Tęczyńskich, która po jego śmierci wyszła za marszałka Królestwa Jana Głowacza z Oleśnicy h. Dębno; błędne przypisanie Zbigniewowi Lanckorońskiemu czwartej córki, Stachny, żony Mikołaja z Abramowej Woli; niezgodne z prawdą stwierdzenie, że najmłodsza córka marszałka, Anna została żoną Macieja z Jarocina oraz kuriozalna wręcz konstatacja, że o najstarszej córce Zbigniewa, Barbarze, która w 1443 r. została żoną późniejszego kasztelana krakowskiego Jana Tęczyńskiego, „brak dokładniejszych wiadomości”); J. Kurtyka, O „sumach sadłowskich” i rzekomym mariażu Lanckorońskich i Tęczyńskich w początkach XV wieku, [w:] *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej: prace ofiarowane profesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, red. A. Radziwiński, A. Supruniuk, J. Wroniszewski, Toruń 1997, s. 193–205; SHG, cz. 3, z. 2, oprac. W. Bukowski *et al.*, red. F. Sikora, Kraków 1997, s. 426–427 i tablica na s. 435; A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. „Magnifici et generosi”*, Łódź 1998, s. 356.

układających się stosunkach pomiędzy obu braćmi świadczyć też może fakt, że po śmierci ojca bardzo długo zwlekali oni z przeprowadzeniem podziału majątku po nim i wspólnie użytkowali zarówno dobra dziedziczne, jak i trzymaną w zastawie tenutę lanc-korońską. Obaj Marszałkowice występowali też wspólnie w różnego rodzaju transakcjach majątkowych. Już w 1425 r. dokonali zapisu 140 grzywien na rzecz klasztoru augustianów w Krakowie, któremu przekazali również część wsi Wróblowice. W roku 1428 zapisali 340 grzywien Felicji (z rodu Lisów), żonie Mikołaja, zabezpieczając tę sumę na mieście Włodzisławiu i wsiach do niego przyległych z zastrzeżeniem, że zapis ten będzie obowiązywał tylko do czasu przeprowadzenia ostatecznego podziału dóbr po ich ojcu. W tym samym roku zawarli ugodę z macochą, Anną z Sadłowa i Zakrzewca, przekazując jej w dożywotnie użytkowanie wsie Pokrzywnica i Przylęk w powiecie ksiąskim. W spisany wówczas akcie zabezpieczyli również przyszłość swoich sióstr przyrodnych, Barbary, Zbigniewy i Anny, córek marszałka Zbigniewa i Anny z Sadłowa i Zakrzewca. Każda z nich miała otrzymywać od tej pory 20 grzywien rocznie, a w razie zamążpójścia dostać od braci 200 grzywien posagu. W 1430 r. Jan Marszałkowic był jednym z poręczycieli (2000 grzywien) Jana Długosza z Niedzielska. W 1432 r. zagwarantował Janowi z Pilicy zwrot 200 grzywien ewentualnym wwiązaniem w wieś Przechody w powiecie lelowskim. W roku 1434 Jan z Brzezia, Włodzisławia i Lanckorony ożenił się z Magdaleną z Goszyc h. Gryf, wdową po Hinczy (Henryku) z Rogowa h. Działosza, podskarbin Królestwa. Magdalena była córką Abrahama Czarnego z Goszyc, bogatego mieszczanina krakowskiego i starosty czorszyńskiego. Wraz z ręką żony Jan Marszałkowic otrzymał od teścia część wsi Goszyce (zastawioną u wojewody krakowskiego Piotra Szafrąncza z Pieskowej Skały), trzy kamienice w rynku krakowskim i folwark Fryszbark pod Krakowem. Posag i wiano Magdaleny opisał, zapisując jej 2000 grzywien na połowie swoich dóbr. Wkrótce po ślubie z córką Abrahama Czarnego Jan Marszałkowic wykupił za 350 grzywien od wojewody krakowskiego Piotra Szafrąncza zastawioną u niego część Goszyc, ale zaraz potem małżonkowie Jan z Brzezia, Włodzisławia i Lanckorony oraz Magdalena z Goszyc za taką samą sumę zastawili tę samą część tej wsi mieszczaninowi ze Skawiny Maciejowi Rybce².

² Por. A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIII, s. 341; W. Dworzaczek, *op. cit.*, tabl. 101; F. Kiryk, *Lanckoroński Mikołaj*, [w:] *PSB*, t. XVI, s. 446; *SHG*, cz. 1, z. 2, s. 242; *Urzędniczy centralni*, nr 401, 431, 733; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 98–99.

W 1436 r. wojewoda łęczycki Wojciech Malski zastawił Mikołajowi i Janowi Marszałkowicom tenutę dobczycką na 6 lat za stosunkowo niewielką sumę 300 grzywien. Trzy lata później młodszy z braci zawarł umowę z Katarzyną z Boniowic, wdową po Zbyszku z Myślenic (dziedzicu połowy wójtostwa w tym mieście), na mocy której oddał jej w użytkowanie wieś Kojszówkę z tenuty lanckorońskiej, biorąc w zamian 300 grzywien i jej dziedziczną wieś Łętowię. W tej samej intercyzie znalazł się zapis, który gwarantował Janowi z Brzezia prawo do odkupienia Kojszówki za 20 grzywien w przeciągu najbliższych 3 lat. W 1440 r. bracia Mikołaj i Jan Marszałkowie towarzyszyli królowi Władysławowi III w jego wyprawie na Węgry po koronę św. Stefana. Jeszcze w tym samym roku Mikołaj otrzymał od władcy zapisy na łączną sumę 1800 grzywien zabezpieczonych na tenucie dobczyckiej. W lutym roku następnego król zapisał z kolei Janowi 300 grzywien na mieście Dobczycach i wsiach tenuty dobczyckiej. Kiedy zaś latem 1441 r. starszy z braci, marszałek Królestwa Mikołaj opuścił Węgry i wrócił do kraju, Jan pozostał przy boku władcy i krótko pełnił obowiązki marszałka dworu (w początkach 1442 r. zastąpił go na tym stanowisku Jan Bejzat z Mokrska h. Jelita). W 1443 r. Mikołaj i Jan z Brzezia, Włodzisławia i Lanckorony dokonali podziału dóbr po ojcu. Na mocy zawartej wówczas umowy Mikołaj wziął tenutę lanckorońską (jedno miasto, dwa przedmieścia, dwa młyny i szesnaście wsi) oraz rodowe Brzeziny z dworzyszczem i wsiami Szarów i Dąbrowa. Na schedę Jana przypadła natomiast tenuta dobczycka, czyli zamek i miasto Dobczyce z przedmieściem oraz wsie Rudnik, Winiary, Skrzynka, Brzozowa, Burletka, Kurnatka, Poznachowice, Jerzmanowa, Kobielnik i Wola Hanuszowa. Młodszy z Marszałkowiców objąć miał także w posiadanie miasto Włodzisław z dworem i wsiami Klemencice, Zielonki, Świątniki, Osowiec, Łany, Zabłocie, Laskowa, Zalasów, Pokrzywnica i Przyłęk w powiecie ksiąskim oraz wsie Krasocin i Mieczyn w powiecie chęcińskim województwa sandomierskiego. W umowie tej znalazło się jednak zastrzeżenie, że tenuta dobczycka pozostanie w rękach Mikołaja do chwili śmierci ich macochy, Anny z Sadłowa i Zakrzewca (żyła ona jeszcze w lutym 1446 r., kiedy to kupiła za 500 grzywien od wojewody krakowskiego Jana Tęczyńskiego czynsze ze wsi Morawica i Wola Morawicka). Dopiero po jej zgonie miał on przekazać Dobczyce z przyległościami Janowi, który z kolei miał zrezygnować na rzecz starszego brata

z trzymanyh dożywotnio przez wdowę po ich ojcu wsi Pokrzywnica i Przyłęk. Najpewniej w tym samym roku, w którym dokonali podziału dóbr po ojcu, bracia wydali za mąż i wyposażyli swoją najstarszą siostrę przyrodną, Barbarę. Jej mężem został potężny możnowładca małopolski, wojewoda krakowski Jan Tęczyński, któremu córka Zbigniewa z Brzezia urodziła ośmiu synów i cztery córki. W końcu roku 1444 Mikołaj i Jan Marszałkowice przeprowadzili nowy, tym razem już ostateczny podział dóbr rodowych. Starszy z braci wziął Lanckoronę, Dobczyce i rodowe Brzezie (miał je wykupić z zastawu za 200 grzywien), a młodszy objął Włodzisław z przyległościami. Sumy zapisane im przez Władysława III (na węgierskich Koszycach, kamienicy w Budzie i żupach olkuskich) zostały podzielone po połowie (każdemu z braci przypadło po 1250 węgierskich florenów). W omawianej umowie podziałowej znalazł się też zapis mówiący o tym, że stare długi, zaciągnięte przed podziałem z 1444 r., bracia będą spłacać wspólnie. Podział dokonany w 1443 r. został unieważniony. W roku 1444 Jan z Brzezia i Włodzisławia dokonał jeszcze jednej transakcji majątkowej. Wspólnie z żoną sprzedał bowiem za 400 florenów węgierskich folwark Fryszbark rajcy krakowskiemu Jerzemu Orientowi. W 1446 r. Jan Marszałkowic stawał przed krakowskim sądem podkomorskim, procesując się z Janem z Olszówki o kwotę 230 grzywien i granice swojej wsi Świątniki z należącą do Jana Olszówką. W 1448 r. Jan z Brzezia i Włodzisławia ponownie objął urząd marszałka dworu i piastował go zapewne przez kolejne dwa lata. W tym samym roku zapisał szwagrowi, Łukaszowi ze Słupcy h. Rawicz, mężowi swojej przyrodniej siostry Zbigniewy, 200 grzywien jej posagu, dając mu wwiazanie do 20 grzywien czynszu we wsiach Laskowa i Łany. Rozpowszechniona w literaturze przedmiotu informacja jakoby Jan Marszałkowic zmarł w 1451 r. jest nieprawdziwa. W rzeczywistości żył on jeszcze w latach sześćdziesiątych XV w. W 1464 r. wydał za mąż swoją córkę Zofię (nieznaną w literaturze przedmiotu) za Stanisława Płazę z Mstyczowa h. Topór, któremu przekazał w zamian za trzecią część należnego jej posagu złoto, srebro i perły o wartości 200 grzywien. W 1465 r. toczył natomiast wraz z synami spór graniczny z zastawnym posesorem Mironic Pawłem Karniowskim. Jan z Brzezia i Włodzisławia, protoplasta małopolskiej linii rodziny Lanckorońskich, zmarł zapewne w roku 1466, kiedy to w sprawie z jego zięciem, Stanisławem Płazą wystąpili już tylko jego synowie.

Z żony Magdaleny z Goszyc h. Gryf pozostawił synów Łukasza i Zbigniewa oraz wspomnianą córkę Zofię³.

Magdalena z Goszyc nie przeżyła męża (ostatni raz została odnotowana w źródłach w 1448 r.). Po śmierci ojca nowi dziedzice Włodzisławia, Łukasz i jego młodszy brat Zbigniew, pozostawali w niedziale. W latach 1466–1467 obaj bracia toczyli spory o niewyplacony w całości posag siostry ze szwagrem, Stanisławem Płazą. Po osiągnięciu porozumienia w tej sprawie, w roku 1467 Zofia ustąpiła z dóbr ojczystych i macierzystych (trzy domy w Krakowie) na rzecz braci Łukasza i Zbigniewa, oświadczając, że została przez nich spleciona. Z rezygnacji wyłączyła jednak wchodzące w skład spadku po matce pretensje do sum zabezpieczonych na zamku Czorsztyn, na wójtostwie w Olkusz i na wsi Gawłów. Abrenuncjacja zeznana przez Zofię Płazinę nie oznaczała jednak końca rozliczeń między rodzeństwem. Dziedzice Włodzisławia nie wypłacili bowiem siostrze od razu całości jej posagu, tylko w tej samej intercyzie należne jej 200 grzywien zabezpieczyli na wsiach Mieczyn i Krasocin w powiecie chęcińskim, a następnie oddali te wsie w użytkowanie Płazom. Dopiero w 1471 r. Stanisław i Zofia z Włodzisławia Płazowie otrzymali należne im pieniądze i zgodnie z zawartym w 1467 r. porozumieniu ustąpili z wspomnianych wiosek, przekazując je z powrotem braciom Zofii. Z małżeństwa ze Stanisławem Płazą Zofia z Włodzisławia miała trzech synów, Jana, Jakuba i Mikołaja. Niewiele więcej można powiedzieć o jej starszym bracie, Łukaszu. W większości zapisek źródłowych występował on razem z młodszym bratem Zbigniewem. Od 1468 r. występowali jako dziedzice wiosek wchodzących w skład klucza włodzisławskiego. W 1486 r. Łukasz i Zbigniew z Włodzisławia pozwali Jana z Giebołtowa o najazd na ich wieś Świątniki i poczynienie szkód wycenionych na 100 grzywien. W literaturze przedmiotu

³ Por. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. VI, Lipsk 1841, s. 10–11; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIII, s. 341; W. Dworzaczek, *op. cit.*, tabl. 101 i 102; F. Kiryk, *op. cit.*, s. 446; A. Gąsiorowski, *Malski Wojciech*, [w:] *PSB*, t. XIX, Wrocław 1974, s. 384; *SHG*, cz. 1, z. 2, s. 242–243; *SHG*, cz. 1, z. 3, oprac. J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, Wrocław 1985, s. 566; *Urzednicy centralni*, nr 438; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 98–99, 159 (z licznymi błędami); *SHG*, cz. 3, z. 2, s. 427, 440–441; J. Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV–XVII wiek)*, Kraków 1999, s. 92 oraz tabl. III i IIIa; *SHG*, cz. 3, z. 4, oprac. W. Bukowski *et al.*, red. F. Sikora, Wrocław 2003, s. 944; *SHG*, cz. 4, z. 3, oprac. W. Bukowski *et al.*, red. W. Bukowski, Kraków 2011, s. 504; *SHG*, cz. 5, z. 1, oprac. W. Bukowski *et al.*, red. W. Bukowski, Kraków 2016, s. 44–45.

funkcjonuje pogląd, że jest to ostatnia wzmianka źródłowa o Łukaszu. Dlatego też przyjmuje się, że zmarł on po roku 1486. W rzeczywistości starszy z dziedziców Włodzisławia żył jeszcze w roku 1491, kiedy to oskarżył Pawła Karniowskiego, zastawnego posesora Mironic, o uprowadzenie kmiecia z należącej do Włodzisławskich wsi Łany i uwięzienie go w swoim domu. Łukasz Włodzisławski zmarł po roku 1491, a przed rokiem 1495. Nie był żonaty i nie pozostawił po sobie potomstwa⁴.

Zbigniew, młodszy syn Jana z Włodzisławia i Magdaleny z Goszyc, w przeciwieństwie do brata Łukasza, częściej opuszczał rodzinne dobra i pojawiał się również na dworze w Krakowie. W 1475 r. został dworzaninem królewskim, a przed rokiem 1487 otrzymał nadanie tenuty ojcowskiej. W marcu 1474 r. wystąpił jako jeden z opiekunów małoletnich dzieci i dóbr zmarłego w końcu września poprzedniego roku kasztelana sandomierskiego Hinczy (Henryka) z Rogowa. Najpewniej w 1475 r. ożenił się z Katarzyną z Kobylan h. Grzymała, córką stolnika krakowskiego Jana i kasztelanki łędzkiej Agnieszki Bnińskiej h. Łódzia (jej babka ojczysta, Małgorzata z Rogowa h. Działosza, była rodzoną siostrą kasztelana sandomierskiego Hinczy). Wraz z ręką Katarzyny otrzymał znaczny, aczkolwiek niewypłacony w gotówce posag. W lipcu 1475 r. najstarszy brat Katarzyny, Hieronim Kobylański, występując w imieniu własnym oraz młodszych braci Jana i Jakuba, zapisał siostrze, za zgodą króla, z tytułu jej posagu 1000 florenów węgierskich z sum należnych Kobylańskim, a zabezpieczonych na wsiach królewskich Janowice, Wronowice i Maćka Wola w powiecie szadkowskim województwa sieradzkiego. Kazimierz Jagiellończyk wyraził również zgodę na to, aby pozostała część posagu (1165 florenów węgierskich) żony Zbigniewa Włodzisławskiego została zabezpieczona na trzeciej części królewskich dóbr Słomniki, rezerwując pozostałe części dla Hieronima Kobylańskiego i jego młodszych braci. Zamykając kwestie wzajemnych rozliczeń między Kobylańskimi i Zbigniewem z Włodzisławia, w dniu 9 listopada 1475 r. król poświadczył, że

⁴ Por. K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, s. 10–11; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIII, s. 341 (tu informacja, że Łukasz zmarł po roku 1486); W. Dworzaczek, *op. cit.*, t. II, tabl. 102 (tu Łukasz zmarł bezpotomnie po 1485 r.); *SHG*, cz. 1, z. 4, oprac. J. Laberschek *et al.*, Wrocław 1986, s. 731; *SHG*, cz. 2, z. 3, oprac. J. Kurtyka *et al.*, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1991, s. 440–441; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 159 (tu informacja, że Łukasz z Włodzisławia zmarł bezpotomnie po 1485 r.); *SHG*, cz. 3, z. 2, s. 440–441; *SHG*, cz. 3, z. 4, s. 810; *SHG*, cz. 4, z. 3, s. 105; *SHG*, cz. 5, z. 1, s. 44–47.

Włodzisławski zapisał żonie na swoich dobrach 4660 florenów węgierskich tytułem oprawy jej posagu i wiana. Dzięki temu małżeństwu współdziedzic Włodzisławia został powinowatym kasztelanem krakowskiego Jakuba z Dębna h. Odrowąż, za którego wyszła matka Katarzyny Kobylańskiej, Agnieszka z Bnina. W 1482 r. Zbigniew sprzedał (z prawem odkupu) Akademii Krakowskiej 17 grzywien czynszu z Włodzisławia. Przed 1487 r. wraz z miecznikiem krakowskim Mikołajem Tęczyńskim poręczył Nawojce z Koniecpola, żonie wojewody poznańskiego Macieja z Bnina Mosińskiego, za jej braci, Przedbora i Stanisława Koniecpolskich. O ustanowione przy tej okazji wadium w wysokości 6000 florenów procesował się następnie z Nawojką z Koniecpola Mosińską (w latach 1487–1488) oraz z Mikołajem Tęczyńskim (w latach 1487–1491). W czerwcu 1487 r. Zbigniew Włodzisławski, tenutariusz ojcowski, otrzymał od króla zapis 100 florenów węgierskich na zamku Ojców. W styczniu 1490 r. król zapisał mu na tym samym zamku 30 grzywien. W dniu 3 marca 1493 r., na prośbę Jana z Pilicy (Pilczy), król wyraził zgodę na wykupienie przez Zbigniewa dwóch sołectw w tenucie ojcowskiej, jednego z rąk Jakuba, przeora klasztoru augustianów przy kościele św. Marka w Krakowie, a drugiego z rąk Jana Czopka, mieszczanina krakowskiego. Zbigniew z Brzezia Włodzisławski zmarł w 1495 r. Z żony Katarzyny z Kobylan pozostawił synów Adama, Abrahama i Jakuba oraz córki Zbigniewę, Łucję i Annę. Najstarsza z nich, Zbigniewa została wydana przez ojca za Benedykta (Bieniasza) Pogórskiego h. Leliwa (zm. ok. 1517). W 1492 r. Benedykt, wówczas tenutariusz będziński, za zgodą swojego ojca Szczepana, oprawił jej 1000 florenów posagu i drugie tyle wiana na połowie swoich dóbr dziedzicznych. Zbigniewa z Włodzisławia miała z Pogórskim syna Gabriela (zm. po 1545). Łucja została żoną Jana Staszковского, a Anna (wspomniana w 1503 r.) zmarła najpewniej jako panna. Wdowa po Zbigniewie Włodzisławskim przeżyła nie tylko męża, ale również wszystkich swoich synów⁵.

⁵ Por. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Metryka Koronna [dalej: MK] 12, f. 168, 196, 218; MK 14, f. 215, 406; MK 15, f. 17; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIII, s. 341–342; S. Mikucki, *Dembiński (z Dębna) Jakub*, [w:] *PSB*, t. V, Kraków 1939–1946, s. 72; W. Dworzaczek, *op. cit.*, t. II, tabl. 102; J. Senkowski, T. Słowikowski, *Hincza (Henryk) z Rogowa*, [w:] *PSB*, t. IX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 523; A. Gąsiorowski, *Maciej z Bnina, zwany Mosiński*, [w:] *ibidem*, t. XIX, s. 15; *SHG*, cz. 2, z. 4, oprac. J. Kurtyka *et al.*, red. F. Sikora, Kraków 1993, s. 649–650; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 99–100; J. Kurtyka, *Latyfundium...*, s. 108; *SHG*, cz. 4, z. 3, s. 58.

W chwili śmierci tenutariusza ojcowskiego Zbigniewa z Włodzisławia wszyscy jego synowie byli jeszcze nieletni. Nie żył już również jego starszy brat Łukasz. W tej sytuacji opiekunem Adama, Abrahama i Jakuba Włodzisławskich został ich brat stryjeczno-stryjeczny, Mikołaj z Brzezia Lanckoroński (wnuk starszego brata ich dziadka Jana, marszałka Królestwa Mikołaja). Występując w roli opiekuna synów zmarłego Zbigniewa, w 1495 r. (pod zakładem 500 grzywien) wraz z Katarzyną z Kobylan podzielił on dobra po staroście ojcowskim na część swoich podopiecznych i część ich matki. W skład schedy po Zbigniewie z Włodzisławia wchodziła tenuta ojcowska (zamek i siedem wsi), jego dziedziczne dobra w powiatach ksiąskim i chęcińskim (miasto i dziewięć wsi) oraz trzy kamienice w Krakowie. Na mocy przeprowadzonego wówczas, warunkowego podziału, który miał obowiązywać do czasu dojścia do lat sprawnych synów Zbigniewa, Mikołaj Lanckoroński wziął dla swoich podopiecznych tenutę ojcowską (zamek Ojców z wsiami Smarzowice, Wielka Wieś, Zelków, Wierzchowice, Bębło, Jerzmanowice, Gotkowice oraz karczma, przy której znajdowała się komora celna), dziedziczne wsie Krasocin, Mieczyn i Sułków w powiecie chęcińskim oraz dwie kamienice w rynku krakowskim. Katarzyna z Kobylan objęła natomiast w użytkowanie miasto Włodzisław z wsiami Łany, Laskowa, Zielonki, Osowiec, Klemencice i Świątniki oraz kamienicę w rynku krakowskim. W marcu 1497 r. królewski konsens na wykupienie tenuty ojcowskiej od dzieci zmarłego Zbigniewa Włodzisławskiego uzyskał Stanisław Jarocki z Jaroszyna. Dzięki swoim wpływom na dworze, Mikołaj Lanckoroński zdołał jednak zapobiec jego realizacji. W roku 1500 pełnoletni już Adam i Abraham Włodzisławscy (Jakub już nie żył) dokonali wraz z matką nowego podziału dóbr po ojcu. Na mocy tej umowy bracia zatrzymali dla siebie tenutę ojcowską, a Katarzynie oddali dobra dziedziczne. W 1507 r., po śmierci brata Abrahama, Adam Włodzisławski po raz kolejny przeprowadził podział dóbr z matką. Tym razem Katarzyna z Kobylan otrzymała w dożywotnie użytkowanie połowę miasta Włodzisławia, wsie Łany, Laskową i Klemencice oraz tenutę ojcowską. Adam objął natomiast w posiadanie drugą połowę miasta Włodzisławia z wsiami Zielonki, Osowiec i Świątniki oraz wsie Krasocin, Mieczyn i Sułków w powiecie chęcińskim⁶.

⁶ Por. AGAD, MK 16, f. 11; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIII, s. 341; W. Dworaczek, *op. cit.*, t. II, tabl. 102; I. Kaniewska, *Lanckoroński Mikołaj*, [w:] *PSB*, t. XVI, s. 446–448; *SHG*, cz. 2, z. 3, s. 515–516; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 100

Po śmierci młodszych braci Abrahama i Jakuba, Adam Włodzisławski był jedynym męskim przedstawicielem małopolskiej linii rodziny Lanckorońskich. W dniu 8 stycznia 1504 r. uzyskał konsens królewski na oddawanie w zastaw i czynienie zapisów na dobrach ziemskich wchodzących w skład tenuty ojcowskiej. Wkrótce potem zastawił za 500 grzywien Stanisławowi z Czajowic należącą do tej królewszczyny Wielką Wieś. W tym samym (1504) roku oskarżył szwagra, Benedykta Pogórskiego o najazd na dwór Lasków koło Włodzisławia, rabunek koni, uprząży, broni białej i palnej oraz o inne szkody. W listopadzie tego samego roku dziedzic Włodzisławia toczył spór z mieszczanami z Brzeżnicy, od których bezprawnie pobierał cło w komorze celnej usytuowanej w starostwie ojcowskim. Król przyznał rację kupcom z Brzeżnicy i zakazał Adamowi kontynuowania tego procederu. W roku 1507 Adam Włodzisławski pożyczył od Stanisława z Czajowic 120 florenów i oddał mu w zastaw wieś Smarzowice z tenuty ojcowskiej. W 1508 r. tenutariusz ojcowski wyjednał u króla przeniesienie miasta Włodzisławia na prawo magdeburskie. Przy tej okazji Zygmunt I ustanowił w nim trzy jarmarki: na Zielone Świątki, na dzień św. Jakuba (25 lipca) i na dzień św. Marcina (11 listopada) oraz targi w każdy poniedziałek. W 1509 r. Adam oraz jego matka toczyli jakiś spór z Mikołajem Rogojskim, w którym król ustanowił między stronami wadium w wysokości 1000 florenów. W 1511 r. uzyskał zgodę władcy na zapisanie na Włodzisławiu czynszu w wysokości 12 grzywien na rzecz wybranej przez siebie instytucji kościelnej. W roku następnym toczył (wraz ze Stanisławem Słupskim) spór z Janem Kościeniem, w którym król ustanowił wadium w wysokości 400 grzywien. Pod koniec 1512 lub też na początku 1513 r. Adam Włodzisławski, z pewnością zachęcony przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Łaskiego, który udawał się na sobór laterański, podjął decyzję o towarzyszeniu mu w drodze do Włoch. W dniu 7 marca 1513 r. na prośbę prymasa, w związku z planowanym wyjazdem do Rzymu, Włodzisławski został zwolniony z obowiązku służby wojskowej do dnia 25 lipca roku następnego. Dnia 11 marca 1513 r. król udzielił też Adamowi zgody na ustanowienie na jego dobrach dziedzicznych czynszu w wysokości 2 grzywien (z prawem odkupu) na rzecz dowolnej instytucji kościelnej. W początkach

(tu m.in. kuriozalne stwierdzenie, że w 1497 r. synowie Zbigniewa Włodzisławskiego „wydali zezwolenie na wykup starostwa ojcowskiego Stanisławowi Jarockiemu”); *SHG*, cz. 3, z. 2, s. 429.

czerwca tego roku wraz z orszakiem arcybiskupa Łaskiego Włodzisławski dotarł do Rzymu. Tu podjął decyzję o odbyciu pielgrzymki do Palestyny. Dnia 12 lipca 1513 r. papież Leon X pasował na *militēs auratos* czterech Polaków udających się do Ziemi Świętej. Byli to Adam Włodzisławski, Jan Tarnowski zwany Ciężkim, późniejszy kasztelan biecki, Jan Tęczyński, późniejszy wojewoda sandomierski i Jan (Janusz) Latański, późniejszy wojewoda poznański. Nie ma jednak pewności co to tego, czy Włodzisławski kiedykolwiek dotarł do Jerozolimy. Pozostali *militēs auratos* przed wyruszeniem w podróż zaciągnęli bowiem znaczne pożyczki u bankierów rzymskich. Ponieważ Włodzisławski tego nie zrobił, można przypuszczać, że zrezygnował z zamiaru odbycia pielgrzymki. Nie wiemy również, kiedy dziedzic Włodzisławia powrócił do kraju. W każdym razie w listopadzie 1515 r. Adam i jego matka utracili tenutę ojcowską, którą król Zygmunt nadał wówczas (wraz z tenutą rabsztyńską) swojemu bankierowi, burgrabiemu krakowskiemu Janowi Bonerowi. Żoną Adama Włodzisławskiego była prawdopodobnie Barbara Łaska h. Korab, córka wojewody sieradzkiego Jarosława i Zuzanny z Bąkowej Góry h. Zadora, bratanica prymasa Jana Łaskiego. Z małżeństwa tego pochodził jedyny syn tej pary – Jan. Adam Włodzisławski zmarł w stosunkowo młodym wieku w roku 1517. Jego matka, Katarzyna z Kobylan żyła jeszcze w roku 1523⁷.

Jan Włodzisławski, jedyny syn Adama, w chwili śmierci ojca był bez wątpienia małoletni. Opiekę nad nim i jego dobrami (połowa miasta Włodzisławia z wsiami Zielonki, Osowiec i Świątniki oraz Krasocin, Mieczyn i Sułków) objął więc z pewnością dawny opiekun jego ojca, Mikołaj Lanckoroński (zm. 1520), a po jego śmierci przejął ją rodzony brat Mikołaja, starosta kamieniecki Stanisław. W obecności tego ostatniego, w 1524 r. Jan z Włodzisławia zastawił swój dwór w Krakowie kasztelanowi sochaczewskiemu Mikołajowi

⁷ Por. AGAD, MK 20, f. 143; MK 21, f. 77, 79; MK 23, f. 380–382; MK 24, f. 158v; MK 25, f. 126, 233; MK 28, f. 15, 20–20v; MK 29, f. 180; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIII, s. 341–342; W. Budka, *Boner Jan*, [w:] *PSB*, t. II, Kraków 1936, s. 298; H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440–1600)*, Kraków 1938, s. 83; W. Dworzaczek, *op. cit.*, t. II, tabl. 102; I. Kaniewska, *Latański Janusz (Jan)*, [w:] *PSB*, t. XVI, s. 563; S.M. Zajaczkowski, *Łaski Jarosław*, [w:] *ibidem*, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 245; *SHG*, cz. 1, z. 3, s. 432–433; W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 351; *SHG*, cz. 2, z. 3, s. 516; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 159 (z błędami); *SHG*, cz. 3, z. 2, s. 444; J. Kurtyka, *Latyfundium...*, s. 180.

Wolskiemu. Po śmierci babki, Katarzyny z Kobylan, zmarłej mniej więcej w tym właśnie czasie, majątności Jana powiększyły się o drugą połowę miasta Włodzisławia oraz o wsie Łany, Laskowa i Klemencice. Wkrótce jednak zostały poważnie uszczuplone. Najpewniej nie sam Jan (wciąż chyba małoletni), a starosta kamieniecki podjął bowiem decyzję o sprzedaży należących do jego podopiecznego dóbr w powiecie chęcińskim. W 1529 r. wsie Krasocin, Mieczyn i Sulków przeszły drogą zakupu na własność starosty chęcińskiego Hieronima Szafrąncza z Pieskowej Skąły. W pierwszej połowie lat trzydziestych XVI w. Jan Włodzisławski ożenił się z bogatą dziedziczką, Anną Kurozwęcką h. Poraj. Była ona córką Hieronima Kurozwęckiego (zm. 1520), starosty szydłowskiego (ostatniego męskiego potomka swojego rodu) i poślubionej przez niego w roku 1509 Barbary, córki mieszczanina krakowskiego Erazma Krupki z Bogucic, wdowy po podkomorzym krakowskim Piotrze Szydłowieckim (zm. 1508). W sporządzonym w 1521 r. akcie podziału dóbr po Hieronimie Kurozwęckim między jego córki Annę i (młodo zmarłą) Barbarę z jednej oraz ich matkę z drugiej strony, wymieniono zamek i miasto Kurozwęki oraz 17 wsi. Długotrwała opieka nad starościankami szydłowskimi sprawowana przez zmieniających się opiekunów (jednym z nich był krótko dziadek Jana Włodzisławskiego, wojewoda sieradzki Jarosław Łaski) doprowadziła jednak do pewnego uszczuplenia tego majątku. Tym niemniej w ręce pana na Włodzisławiu wraz z ręką małżonki przeszło miasto Kurozwęki oraz 11 wsi: Kotuszów, Korytnica, Jabłonica, Czernica i Ponik w powiecie wiślickim, Czyżów i Korzeń w powiecie chęcińskim oraz Kościelniki, Stanisławice, Wolica i Wrzodowa Góra w powiecie proszowskim. W 1546 r. Jan Włodzisławski został dworzaninem królewskim. W 1548 r. rozgraniczył swoje dobra kurozwęckie z dobrami Krzysztofa Gnojeńskiego. W 1550 r. otrzymał od Zygmunta Augusta warunkowe nadanie pensji (miał ją pobierać po śmierci aktualnego beneficjenta) z dochodów sęstwa poznańskiego. W tym samym roku toczył spór z Krzysztofem Gnojeńskim o staw założony we wsi Korytnica. W grudniu 1550 r. występował w imieniu swojej siostry ciotecznej, Jadwigi Łaskiej, córki wojewody sieradzkiego Hieronima (zm. 1541), która postanowiła rozwieść się z Andrzejem Ciołkiem z Żelechowa i uzyskał dla niej kwotę 4500 florenów pod warunkiem, że w ciągu roku anuluje ona w jednym ze wskazanych grodów wszystkie zapisy, jakie otrzymała wcześniej od męża. W styczniu 1551 r. kasztelan oświęcimski

Jan Boner zapisał Włodzisławskiemu 4000 florenów na swojej wsi Balice. W tym samym roku Jan dokonał konwersji na kalwinizm i zaprowadził reformację w swoich dobrach. Odebrał katolikom kościół we Włodzisławiu i przekształcił go w zbor. W dniu 2 grudnia 1551 r. Włodzisławski otrzymał od króla urząd łowczego sandomierskiego. Był bardzo gorliwym wyznawcą kalwinizmu. Z czasem został seniorem kalwińskiego Kościoła małopolskiego. Pastorami w zborze włodzisławskim byli m.in. Marcin Krowicki i Stanisław Sarnicki. Umiejętne postępowanie dziedzica i zatrudnianych przez niego pastorów w krótkim czasie przekonało do nowego wyznania większość mieszkańców miasteczka. Za rządów Jana we Włodzisławiu odbyło się sześć prowincjonalnych synodów kalwińskich. Dysponując sporym majątkiem, Włodzisławski wybudował w 1561 r. drewniany pałac w folwarku Brzezcie koło wsi Laskowa (wkrótce potem strawił go pożar). Wzniósł także nowy zamek, czy też raczej murowany dwór we Włodzisławiu. W latach sześćdziesiątych XVI w. zaczął używać nazwiska Lanckoroński. Jako Jan Lanckoroński z Włodzisławia w dniu 8 października 1564 r. uzyskał przywilej na założenie stawu, młyna i kuźnicy we wsi Korzeń nad rzeką Branicą. W tym czasie przebywał on już w Inflantach, gdzie toczyła się wojna z Moskwą. Zginął śmiercią żołnierską w dniu 2 listopada 1564 r. Datę tę wyryto na jego pomniku nagrobnym, gdzie określono go mianem Jana Lanckorońskiego de Brzezcie, dziedzica na Włodzisławiu. Ze związku z Anną Kurozwęką pozostawił dwóch synów, Hieronima i Krzysztofa⁸.

⁸ Por. AGAD, MK 35, f. 380–383; MK 36, f. 264–266; MK 40, f. 546–548; MK 78, f. 61–61v, 96v–97v; MK 79, f. 279v–281, 313v–315; MK 80, f. 91v–92; MK 99, f. 125v–126; B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 634; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, s. 11 (tu błędna informacja, że żoną Jana była Kurozwęka, podskarbianka koronna); J. Bukowski, *Dzieje reformacji w Polsce od wejścia jej do Polski aż do jej upadku*, t. I (Terytoryalne rozprzestrzenienie się reformacji), Kraków 1883, s. 295; *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. III (Małopolska), *Źródła dziejowe*, t. XIV, wyd. A. Pawiński [dalej: Pawiński, *Małopolska*], Kraków 1886, s. 6, 7, 84, 93, 229, 230; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIII, s. 261–262, 342; W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. II, tabl. 102; W. Urban, *Chłopi wobec reformacji w Małopolsce w drugiej połowie XVI w.*, Kraków 1959, s. 131; H. Barycz, *Unarodzin ruchu reformacyjnego w Małopolsce*, [w:] idem, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy – idee – ludzie – książki*, Warszawa 1971, s. 228; I. Kaniewska, *Lanckoroński (Włodzisławski) Krzysztof*, [w:] *PSB*, t. XVI, s. 443–445; *SHG*, cz. 1, z. 1, oprac. Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, Wrocław 1980, s. 174; *SHG*, cz. 1, z. 4, s. 838; *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski [dalej: *Urzednicy sandomierscy*],

Krzysztof Lanckoroński, nazywany czasami również Włodzisławskim, młodszy syn łowczego sandomierskiego Jana, to protoplasta kurozwęckiej linii rodziny Lanckorońskich. Z tego względu jego losom poświęcimy nieco mniej uwagi. W latach 1546–1547 studiował on na luteranśkim uniwersytecie w Królewcu. W 1563 r. towarzyszył Janowi Chrzycielowi Tęczyńskiemu w jego nieszczęśliwej wyprawie do Szwecji i wraz z nim został uwięziony w Kopenhadze. Dnia 10 lipca 1567 r. otrzymał nominację na senatorski urząd kasztelana małopolskiego. Wziął udział w elekcjach Henryka Walezego i Stefana Batorego. W 1576 r. był jednym z posłów wysłanych do cesarza Maksymiliana II Habsburga z zadaniem skłonienia go do nieprzyjmowania korony polskiej. W tym samym roku otrzymał nadanie tenut baldenburskiej (Biały Bór) i hamersztyńskiej (Czarne) w Prusach Królewskich. W 1587 r. wziął udział w konwokacji po śmierci Stefana Batorego. Brał aktywny udział w życiu politycznym. Był jednym z lustratorów królewsczyzn na Podlasiu. Uczestniczył w obradach sejmiku opatowskiego, był wybierany deputatem do skarbu kwarcianego w Rawie. Dnia 15 kwietnia 1589 r. Zygmunt III nadał mu kasztelanę radomską. Krzysztof Lanckoroński, podobnie jak ojciec, był gorliwym wyznawcą kalwinizmu. W swoich wsiach Kotuszów i Strzelce kościoły katolickie przekształcił w zbory, zagarniając przy okazji uposażenia plebańskie. W dziale dóbr po rodzicach objął majątki macierzyste w województwie sandomierskim, a więc zamek i miasto Kurozwęki oraz wsie Kotuszów, Korytnica, Jabłonica, Czernica i Ponik w powiecie wiślickim (w rejestrze poborowym z 1579 r. odnotowano w tych wsiach 29,5 łanu kmiecego), jak również Czyżów i Korzeń w powiecie chęcińskim (te wsie sprzedał w 1574 r.). Od wojewody krakowskiego Piotra Zborowskiego wziął w zastaw miasto Oleśnicę wraz z wsiami Strzelce, Sufczyce, Kępie, Wola i Pieczenięgi i otrzymał te dobra do śmierci. W 1565 r. Krzysztof Lanckoroński ożenił się z Anną Tęczyńską h. Topór, córką kasztelana krakowskiego

Kórnik 1993, nr 656; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 159–161 (tu m.in. błędna informacja, że Jan Włodzisławski w 1548 r. dokonał podziału dóbr kurozwęckich z Krzysztofem Gnojeńskim; nieprawdziwe jest również stwierdzenie, że Anna Kurozwęcka była córką Piotra, podskarbiego koronnego); SHG, cz. 3, z. 2, s. 435; J. Pielas, *Oleśnicy herbu Dębno w XVI–XVII wieku. Studium z dziejów zamożnej szlachty doby nowożytnej*, Kielce 2007, s. 156; A. Biedrzycka, *Szafraniec Hieronim (Jarosz)*, [w:] PSB, t. XLVI, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 438; M. Lubczyński, J. Pielas, *Szydłowiecki Piotr*, [w:] *ibidem*, t. XLIX, Warszawa–Kraków 2013–2014, s. 577.

Andrzeja (zm. 1561) i Anny Ożarowskiej h. Rawicz. Anna z Tęczyńskich Lanckorońska zmarła w 1581 r. Do końca życia była katoliczką. Drugą żoną Krzysztofa została Zofia Wzdowska h. Szreniawa, wdowa po staroście latowickim Stanisławie Dunin-Karwickim. Wniosła ona Lanckorońskiemu dobra, na których pierwszy mąż zapisał jej dożywocie, czyli wsie Żabiec, Karsy Wielkie i Szczeglin oraz części wsi Książnice i Komorów (wszystkie w powiecie wiślickim). Krzysztof i Zofia z Wzdowa Lanckorońscy byli również właścicielami lub też zastawnymi posesorami wsi Wilkowa, Sieczków, Grzymała, Żerniki, Jastrzębiec i części wsi Rataje. W sumie była to już znacząca fortuna, na którą składały się dwa miasta, siedemnaście wsi całych i trzy części wsi. Kasztelan radomski Krzysztof Lanckoroński zmarł w początkach stycznia 1591 r. Zofia Wzdowska przeżyła męża. Z pierwszej żony miał synów Zbigniewa, Przelcawa i Krzysztofa oraz córki Jadwigę, Annę i Krystynę. Losy jego potomstwa nie wchodzą już jednak w zakres tematyczny niniejszego opracowania⁹.

Hieronim Lanckoroński, również nazywany czasami Włodzisławskim, był starszym synem łowczego sandomierskiego Jana i starościanki szydlowskiej Anny Kurozwęckiej. Można śmiało założyć, że wraz z bratem Krzysztofem w latach 1546–1547 studiował na uniwersytecie w Królewcu. Być może to on był tym młodym Włodzisławskim, który w 1552 r. przebywał przez jakiś czas na dworze kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego Jana Tarnowskiego. Jeszcze za życia ojca, w 1563 r. ożenił się z katoliczką Zofią Dembińską h. Rawicz, córką Walentego, podówczas podskarbiego wielkiego koronnego (później kanclerza wielkiego koronnego, a na koniec kasztelana krakowskiego) i jego pierwszej żony, Elżbiety Kuczkowskiej h. Jastrzębiec, wdowy po łowczym krakowskim Marcinie Czuryle h. Korczak. Żonie oprawił 12 000 florenów posagu i wiana na połowie swoich dóbr. Po śmierci ojca przeprowadził podział majątku z bratem, biorąc stare dobra rodowe, czyli miasto Włodzisław z wsiami Łany, Zielonki, Klemencice, Laskowa,

⁹ Por. B. Paprocki, *op. cit.*, s. 636; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, s. 11; J. Bukowski, *op. cit.*, t. I, s. 295; Pawiński, *Małopolska*, t. III, s. 229, 230, 231, 235; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIII, s. 345; W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. II, tabl. 102; I. Kaniewska, *Lanckoroński (Włodzisławski)...*, s. 443–446; A. Dunin-Wąsowiczowa, *Mapa własności ziemskiej*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2 (*Komentarz, indeksy*), Warszawa 1993, s. 103; *Urzędnicy sandomierscy*, nr 152, 445; J. Kurtyka, *Latyfundium...*, s. 206 i tabl. IIIb.

Świątniki i Osowiec (23 łany kmiece odnotowane w pierwszych pięciu wsiach w rejestrze poborowym z 1581 r.) w powiecie ksiąskim oraz dobra macierzyste w powiecie proszowskim, czyli wsie Kościelniki, Stanisławice, Wolica i Wrzodowa Górka (16,25 łanu kmiecego wykazane w rejestrze poborowym z 1581 r.). W marcu roku 1565 kasztelan krzywiński Stanisław Splawski scedował Hieronimowi 2000 florenów zapisanych na wsi Kościelniki przez jego zmarłego ojca. W 1572 r. lub też nieco wcześniej dziedzic na Włodzisławiu otrzymał od Zygmunta Augusta urząd łowczego sandomierskiego. Był on zdecydowanie mniej aktywny na scenie politycznej od brata Krzysztofa. Niemniej jednak w styczniu 1573 r. posłował na konwokację, reprezentując najpewniej województwo krakowskie i złożył swój podpis na akcie konfederacji warszawskiej. Był również posłem z województwa ruskiego na sejm koronacyjny w Krakowie w 1576 r. Na sejmiku szlachty krakowskiej w Proszowicach, który obradował w lipcu 1575 r., łowczy sandomierski Hieronim Włodzisławski został wybrany jednym z posłów na sejmik generalny województw krakowskiego, sandomierskiego i lubelskiego w Nowym Mieście Korczynie. W grudniu 1586 r. wziął z kolei udział w zjeździe szlachty trzech województw Małopolski właściwej i podpisał akt zawiązanej wówczas konfederacji jako Hieronim Lanckoroński z Brzezia. W czerwcu 1592 r. na zjeździe w Jędrzejowie Hieronim Lanckoroński złożył swój podpis na proteście przeciwko zawartemu w maju tego roku małżeństwu Zygmunta III z Anną Habsburżanką. Pan na Włodzisławiu, podobnie jak jego ojciec i brat, był gorliwym wyznawcą kalwinizmu. Za jego rządów odbyło się w tym mieście 12 prowincjonalnych synodów kalwińskich. Jednym z pastorów zatrudnionych przez Hieronima w zborze włodzisławskim był w latach 1591–1597 Franciszek Stankar młodszy. Lanckoroński przez lata nie wnosił opłat należnych różnym instytucjom Kościoła katolickiego, co narażało go na różnego rodzaju procesy. Jak się wydaje, to właśnie on był tym panem Lanckorońskim, „niesłusznie turbowanym” pozwami zadwornymi, za którym wstawiała się szlachta krakowska w uchwalonej w grudniu 1604 r. instrukcji dla posłów na sejm 1605 r.¹⁰

¹⁰ Por. AGAD, MK 96, f. 452b; B. Paprocki, *op. cit.*, s. 636; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, s. 11–12; Pawiński, *Małopolska*, t. III, s. 6, 7, 84, 93; A. Boniecki, *op. cit.*, t. IV, Warszawa 1901, s. 208; idem, *op. cit.*, t. XIII, s. 342; *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. I (1572–1620), wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 55, 120, 257; W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. II, tabl. 102; idem, *Hetman...*, s. 251; *Urzednicy sandomierscy*, nr 658; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 161–162;

Hieronim Lanckoroński z pewnością nie był zbyt rządym gospodarzem. W poszukiwaniu gotówki zaciągał różnego rodzaju pożyczki, które zabezpieczał na swoich dobrach. Drobniejsze kwoty spłacał, z większymi miewał problemy. W 1576 r. pożyczył od Barbary z Gosławskich, trzeciej żony swojego teścia, Walentego Dembińskiego 6900 florenów i oddał jej w zastaw wsie Kościelniki, Stanisławice, Wolice i Wrzodową Górkę w powiecie proszowskim. Po ich wykupieniu zabezpieczył na tych samych dobrach pożyczkę zaciągniętą u kasztelana małogoskiego Sebastiana Lubomirskiego. Pozwany przez tego ostatniego o jej niespłacenie w 1589 r., w konsekwencji Lanckoroński zmuszony został do sprzedania swoich wiosek w powiecie proszowskim temu majątnemu i wpływowemu wierzycielowi. Co ciekawe, przynajmniej od połowy lat osiemnastych XVI w. łowczy sandomierski nie zarządzał osobiście kluczem wodzisławskim (miasto Wodzisław, wsie Łany, Zielonki, Klemencice, Laskowa, Świątniki – wieś Osowiec uległa już wówczas zanikowi), ale oddawał te dobra w dzierżawę. Od 1584 r. arendarzem w Wodzisławiu był niejaki Jan Krzęcki, wspierany w zarządzie dóbr przez brata Wawrzyńca. W 1593 r. Hieronim Lanckoroński oddał z kolei klucz wodzisławski w dzierżawę Włochowi z pochodzenia, Cezarowi Mingoliniemu i jego żonie Małgorzacie. Trzymali oni Wodzisław aż do śmierci Cezara w 1602 lub 1603 r. Warto tu odnotować, że obaj kolejni dzierżawcy dóbr wodzisławskich zostali opisani jako udający szlachtę plebejusze w słynnej *Liber chamorum* Waleriana Nekandy Trepi. W roku 1603 łowczy sandomierski został skwitowany z 5500 florenów przez Pawła Popowskiego, opiekuna dzieci zmarłego Cezara Mingoliniego. Na spłatę tego zadłużenia Lanckoroński zaciągnął pożyczkę w wysokości 6500 florenów od Małgorzaty, wdowy po Cezarze i jej nowego męża, Jana Raszowskiego, oddając im równocześnie w użytkowanie wieś Zielonki z folwarkiem do dnia 6 stycznia 1605 r. Zapewne przed rokiem 1575 zmarła pierwsza żona Lanckorońskiego. Mniej więcej w tym właśnie czasie łowczy sandomierski ożenił się z Anną z Drohiczan Drohiczańską h. Nałęcz, katoliczką, córką Sędziwoja, kasztelana lubaczowskiego, marszałka dworu prymasa Jakuba Uchańskiego i Zofii Straszówny h. Odrowąż. Druga żona wniosła mu w posagu wsie Leszczany i Wola Leszczańska w ziemi chełmskiej (13 łąnów

kmiących według rejestru poborowego z 1564 r.). Lanckoroński musiał wejść w ich posiadanie zaraz po ślubie, bo tylko tym można wytłumaczyć to, że został wybrany posłem na sejm 1576 r. z województwa ruskiego. Z pierwszą żoną, Zofią z Dembińskich miał trzy córki, Annę, Krystynę i Jadwigę. W 1573 r. wyznaczył im opiekunów, a w 1578 r. określił wysokość należnych im posagów. Tylko jedna z tych córek, najmłodsza Jadwiga, została wydana za męża Jana Wielopolskiego z Gromnika h. Stary Koń. Dwie pozostałe zmarły jako panny. Anna z Drohiczańskich urodziła Hieronimowi dwóch synów, Adama i Samuela. Łowczy sandomierski Hieronim z Brzezia Lanckoroński z pewnością przeżył również drugą żonę. Żył jeszcze w dniu 22 lipca 1608 r., kiedy jego synowie dzielili między siebie dobra wodziśławskie. W styczniu 1609 r. został z kolei skwitowany z długu 700 florenów. Jako zmarły został wspomniany w dniu 2 kwietnia 1610 r., kiedy jego syn Samuel spłacił część długu zaciągniętego przez ojca u Andrzeja Gajowskiego i rozliczył się ostatecznie (strony skwitowały się wzajemnie z wszelkich pretensji) z Janem i Małgorzatą Raszowskimi. Można więc przyjąć, że Hieronim Lanckoroński zmarł niedługo przed tą datą, w pierwszych miesiącach 1610 r.¹¹

Adam Lanckoroński, starszy syn Hieronima i Anny z Drohiczańskich, nie zapisał się niczym szczególnym w dziejach. Podobnie jak ojciec, był wyznawcą kalwinizmu. W 1607 r. uczestniczył w synodzie wodziśławskim. Wziął udział w rokoszu sandomierskim, ale

¹¹ Por. Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], *Castrensia Cracoviensia Relationes*, nr 656, s. 476–477; *Castrensia Cracoviensia Inscriptiones* [dalej: CCI] nr 114, s. 25–28; nr 137, s. 292–298; nr 144, s. 722–726; nr 152, s. 1308–1309; nr 158, s. 959–966; nr 178, s. 1095–1106; nr 187, s. 644; nr 188, s. 1322–1323; nr 191, s. 2234–2239; B. Paprocki, *op. cit.*, s. 636; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, s. 12; *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. VII, cz. 1 (*Ziemie ruskie. Ruś Czerwona*), *Źródła dziejowe*, t. XVIII, cz. 1, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1902, s. 179; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. B. Chlebowski, J. Krzywicki, F. Sulimierski, W. Walewski, t. XV, cz. 2, Warszawa 1902, s. 222; A. Boniecki, *op. cit.*, t. V, Warszawa 1902, s. 21; t. XIII, s. 342; W. Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeorum („Liber chamorum”)*, wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, red. W. Dworzaczek, cz. 1 (*Wstępy wydawców i tekst*), Wrocław 1958, nr 259, 1003; W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. II, tabl. 102; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 162 (tu liczne, czasami wprost zdumiewające błędy); J. Długosz, *Latyfundia Lubomirskich w XVII wieku (powstanie – rozwój – podziały)*, Opole 1997, s. 58; K. Chłapowski, *Przynależność własnościowa osiedli, Aneks IV (Większa własność szlachecka w 1595 r.)*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, red. H. Rutkowski, Warszawa 2008, s. 108, 111.

nie odegrał tu poważniejszej roli. Przed 1608 r. ożenił się z Ewą z Nagłowic Rejówną, córką gorliwego kalwinisty Andrzeja, wnuczką poety Mikołaja. Matka Ewy – Krystyna z Dembińskich, córka kasztelana krakowskiego Walentego i jego drugiej żony, Krystyny z Minockich h. Nowina, była przyrodnią siostrą Zofii Dembińskiej, pierwszej żony ojca Adama. Po swojej matce odziedziczył Adam (wraz z młodszym bratem Samuelem) wsie Leszczany i Wola Leszczańska w ziemi chełmskiej. Jako właściciele tych wsi obaj Lanckorońscy wystąpili w roku 1605. Anna z Drohiczan musiała więc umrzeć przed tą datą (najpewniej w roku 1602). Starszy syn łowczego sandomierskiego Hieronima nie miał bynajmniej smykałki do interesów. Prowadził życie ponad stan i systematycznie zadłużał własne dobra. W początkach stycznia 1608 r. został skwitowany z długu 1300 florenów przez Jana Czeskiego. W tym samym czasie pożyczył (za zgodą żony) 5000 florenów od Stanisława i Katarzyny Łaszyńskich, którym zastawić miał w tej kwocie wieś Zielonki z folwarkiem (zastawioną już wcześniej Janowi i Małgorzacie Raszowskim) do dnia 6 stycznia 1611 r. Ci sami małżonkowie pożyczili Adamowi kolejne 3000 florenów, które ten zabezpieczył na swoich dobrach dziedzicznych. Warto zaznaczyć, że wszystkich tych transakcji Lanckoroński dokonywał jeszcze w czasie, kiedy formalnym właścicielem klucza wodzisławskiego był jego ojciec. Dopiero w lipcu 1608 r. (22. tego miesiąca akt podziałowy został wniesiony do grodu krakowskiego) Adam i Samuel Lanckorońscy podzielili między siebie dobra żyjącego jeszcze łowczego sandomierskiego. Starszy z braci wziął dwór murowany („zamek” wybudowany przez jego dziadka Jana) i połowę przylegających do niego zabudowań gospodarczych, połowę miasta Wodzisławia, wieś Klemencice z folwarkiem, wieś Łany i wieś Świątniki z folwarkiem. Na dział Samuela przypadł dwór „na kopcu”, połowa zabudowań gospodarczych przy dworze murowanym, pół miasta Wodzisławia, wieś Zielonki z folwarkiem, wieś Świątniki i trzech kmieci „z rolami i wszystkimi pożytkami” we wsi Łany. Bracia wspólnie spłacić mieli wszystkich wierzycieli ojca oraz wykupić (Samuel miał wyłożyć na tę transakcję 3000 florenów) wieś Zielonki zastawioną w styczniu tego roku małżonkom Łaszyńskim, ale pozostającą przez cały czas w rękach Raszowskich. W latach 1609–1612 Adam Lanckoroński często pojawiał się w grodzie krakowskim, gdzie rejestrował zaciągane przez siebie pożyczki i uzyskiwał od wierzycieli skwitowanie ze spłacanych długów. W poszukiwaniu stale potrzebnej mu gotówki,

w 1610 r. (wtedy otrzymał pierwszą ratę należności) zdecydował się sprzedać bratu Samuelowi (za 12 500 florenów) swoją połowę dóbr po matce w ziemi chełmskiej. Dwa lata później (w styczniu 1612 r.) bracia zawarli umowę (pod zakładem 40 000 florenów), na mocy której Samuel miał wejść w posiadanie należącej do Adama połowy klucza wodzisławskiego. Zgodę na sprzedaż połowy Wodzisławia oraz wsi Klemencice, Łany i Laskowa wyraziła Ewa z Rejów Lanckorońska, która zjawiała się w grodzie krakowskim w towarzystwie brata Marcina i Jana Ryłskiego. Ponieważ Samuel Lanckoroński nie dysponował tak dużą kwotą, spłata należności za nabyte wówczas dobra została rozłożona na raty. W tej sytuacji Adam zdażył jeszcze zastawić (za zgodą brata) za 17 000 florenów połowę miasta Wodzisławia oraz wsie Klemencice i Laskowa (obie z folwarkami) Krzysztofowi Gołuchowskiemu do dnia 6 stycznia 1615 r. Jak się wydaje, do końca 1612 r. Samuel Lanckoroński wypłacił bratu całą należność za kupione od niego dobra. W roku następnym, tytułowany już w oficjalnych aktach „dziedzicem na Wodzisławiu” (poprzednio obaj bracia występowali jako „dziedzice na części Wodzisławia”), młodszy z braci Lanckorońskich zawierał ugody z wierzycielami Adama i systematycznie spłacał zaciągnięte przez niego długi. Adam Lanckoroński, nie mając już w swoim posiadaniu żadnych dóbr ziemskich, zmarł prawdopodobnie w roku 1614. Z małżeństwa z Ewą z Rejów nie pozostawił potomstwa¹².

Samuel Lanckoroński, młodszy syn łowczego sandomierskiego Hieronima i Anny Drohiczańskiej, zdolnościami i smykałką do interesów zdecydowanie przewyższał starszego brata. Początkowo wyznawał kalwinizm. Wraz z Adamem wziął udział w rokoszu sandomierskim, ale podobnie jak on, nie odegrał w nim poważniejszej roli. W 1608 r. dokonał omówionego wyżej podziału dóbr rodowych, obejmując w posiadanie połowę miasta Wodzisławia oraz wsie Zielonki, Świątniki i niewielką część wioski Łany. W dniu 22 lipca 1608 r. skwitował też ojca z sześćoletniego użytkowania

¹² Por. AGAD, MK 152, f. 247v–252v; ANK, CCI, nr 187, s. 633–644; nr 188, s. 16–17, 113–114, 138, 803–806; nr 189, s. 116–118; nr 190, s. 1049–1051; nr 191, s. 157–159, 306–308, 310–313, 1742–1744, 2076–2077, 2281–2282; nr 195, s. 782–784, 861–863, 872–876, 878–880, 977, 980; nr 197, s. 507–512, 553, 747–749, 758–759, 919–932; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, s. 12; A. Boniecki, *op. cit.*, t. IV, s. 208; t. XIII, s. 342 (z błędami); W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. II, tabl. 102; *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, t. III (*Małopolska 1571–1632*), oprac. M. Sipayłło, Warszawa 1983, s. 611; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 162–163 (z błędami).

wsie Leszczany. Jeszcze w tym samym roku ożenił się z katoliczką, Zofią Firlejówną z Dąbrowicy, córką podskarbiego wielkiego koronnego Jana (później kasztelana wojnickiego) i Gertrudy z Bnina Opalińskiej, marszałkówny wielkiej koronnej. W styczniu 1609 r. teść wypłacił mu 10 000 florenów, stanowiących część posagu Zofii wynoszącego 15 000 florenów. W latach 1609–1612 przeprowadził liczne operacje finansowe, zaciągając długi oraz spłacając wierzycieli własnych, ojca i brata. W 1610 r. nabył od tego ostatniego jego część dóbr macierzystych w ziemi chełmskiej. W tym samym roku zastawił za 7000 florenów na trzy lata wieś Zielonki z folwarkiem i dworem Samuelowi Chełmskiemu. Dwa lata później odkupił od brata Adama drugą część Wodzisławia oraz wsie Klemencice, Laskowa i Łany. W ten sposób stał się jedynym właścicielem rodowego klucza wodzisławskiego. Najpewniej w 1612 r. został dworzaninem królewskim. Z tytułem dworzanina JKM podpisał bowiem uchwałę sejmiku deputackiego w Proszowicach w dniu 10 września 1612 r. Będąc już dziedzicem całego Wodzisławia, w 1613 r. Samuel Lanckoroński dokonał konwersji na katolicyzm. Pociągnęło to za sobą daleko idące zmiany dla mieszkańców miasteczka. Lanckoroński zlikwidował bowiem zbór protestancki, usunął ostatniego kalwińskiego ministra (był nim Jan Petrycy z Pilzna), a wyznających kalwinizm mieszkańców Wodzisławia zmusił do sprzedaży posiadanych tu majątków i wyjazdu z miasta. Dawny zbór ponownie przekształcony został w kościół katolicki. Dnia 13 czerwca 1613 r., za zgodą biskupa krakowskiego Piotra Tylickiego, Samuel wyznaczył nowego proboszcza wodzisławskiego i uposażył go pensją w wysokości 200 florenów rocznie, zagrodą przy plebanii i ogrodem, nakładając na niego jednocześnie obowiązek utrzymywania wikarego, nauczyciela w szkole i dzwonnika. W Wodzisławiu wybudował też później nowy, murowany kościół¹³.

W dniu 19 marca 1618 r. Zygmunt III nadał mu senatorski urząd kasztelana wiślickiego. Dnia 6 lipca tego samego roku

¹³ Por. ANK, CCI, nr 187, s. 633–644; nr 188, s. 18–19, 113, 121–122, 137, 148–151; nr 190, s. 326–327, 396–397, 1230–1232; nr 191, s. 234–240, 306–307, 422–423, 2076–2077, 2234–2239; nr 195, s. 158–159, 779, 784–785, 875–878, 1350–1353; nr 197, s. 166–167, 507–512, 553, 747–749, 758–759, 919–932; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, s. 12; J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskim*, Marjówka 1930, s. 373; *Akta sejmikowe...*, t. I, s. 341; K. Lepszy, *Firlej Jan*, [w:] *PSB*, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 7; W. Urban, *op. cit.*, s. 223; *Akta synodów...*, t. III, s. 340; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 163.

władca zezwolił referendarzowi koronnemu Janowi Świątosławskiemu, dopiero co (w czerwcu) obdarzonemu tą królewsczą, na scedowanie tenuty małogoskiej na Samuela Lanckorońskiego. Wkrótce potem kasztelan wiślicki objął Małogoszcz z przyległościami w posiadanie. Dnia 28 kwietnia 1620 r. dziedzic Wodzisławia uzyskał konsens królewski na wykupienie wójtostwa małogoskiego i sołectwa we wsi Leśnica. W 1621 r. Lanckoroński, senator Rzeczypospolitej, mąż i ojciec kilkorga dzieci, wyjechał do Padwy, gdzie wpisał się do metryki tamtejszego uniwersytetu. Jego pobyt w Italii trwał jednak krótko, gdyż już w październiku tego roku stawiał się pod Lwowem, gdzie zbierało się pospolite ruszenie na wojnę przeciwko Turkom. Nie wziął jednak udziału w walkach, gdyż na wieść o zawarciu w dniu 9 października pokoju chocimskiego zgromadzona tam szlachta rozjechała się do domów. W 1624 r. Samuel wystarał się u króla o prawo wspólności dla żony na tenucie małogoskiej. W 1632 r. uczestniczył w elekcji nowego króla i oddał swój głos na królewicza Władysława. W dniu 27 lutego 1633 r. Władysław IV nadał Lanckorońskiemu grunt w Warszawie (naprzeciwko dworu Tomasza Zamoyskiego) z przeznaczeniem na budowę domu. Od 1619 r. był Samuel jednym z opiekunów małoletnich dzieci swojego brata stryjecznego (syna kasztelana radomskiego Krzysztofa), zmarłego w październiku tego roku podkomorzego sandomierskiego Zbigniewa Lanckorońskiego. W dniu 9 marca 1636 r. kasztelan wiślicki, będąc jednym z dwóch mediatorów, uczestniczył w podziale dóbr po Zbigniewie pomiędzy jego siedmiu synów. W czasie swoich rządów w Małogoszczu dokonał niewielkich zapisów (w lutym 1620 r.) na rzecz szpitala zwanego Betanią (4 floreny rocznie) oraz tamtejszej szkoły (8 florenów rocznie). W 1637 r. popadł jednak w poważny konflikt z proboszczem małogoskim, Jakubem Stalmachem Chrostowicem. Pleban oskarżył Lanckorońskiego o zagarnięcie gruntów kościelnych, zabór dziesięciny ze wsi Cieśle oraz o inne szkody, które łącznie wycenił na 2000 florenów. Zabezpieczając prebendarza przed ewentualnymi aktami przemocy ze strony starosty, Władysław IV ustanowił wadium między stronami w wysokości 10 000 grzywien. Sprawa ta nie pociągnęła za sobą bynajmniej negatywnych konsekwencji dla Samuela Lanckorońskiego. W dniu 16 kwietnia 1638 r. król obdarzył go bowiem urzędem kasztelana sądeckiego¹⁴.

¹⁴ Por. AGAD, MK 159, f. 208v-209; MK 166, f. 109v-110; MK 180, f. 66-66v; MK 185, f. 19v-20v; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, s. 12; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIII,

Dziedzic na Wodzisławiu był bardzo dobrym gospodarzem. Pożyczki spłacał terminowo, a posiadane nadwyżki gotówki przeznaczal na zakup nowych majątności. Od 1612 r. był właścicielem klucza wodzisławskiego (jedno miasto, pięć wsi, 27,5 ładu kmiecego) w powiecie ksiąskim oraz wsi Leszczany i Wola Leszczańska w ziemi chełmskiej. W ciągu kilkunastu kolejnych lat dość znacznie powiększył swoje dobra. Przed 1629 r. nabył bowiem w powiecie ksiąskim całe wsie Mokrzec, Brus, Chwaścica i Chotlica oraz część wsi Pyrocice (razem 22,5 ładu kmiecego). Wsie klucza wodzisławskiego wypuszczał czasami w dzierżawę, nie wahając się powoływać na arendarzy ludzi plebejskiego pochodzenia. W tenuście małogoskiej użytkował miasto Małogoszcz oraz wsie Cieśle, Skorków i Leśnica. W świetle danych lustracji przeprowadzonej w 1620 r., niegrodowe starostwo małogoskie przynosiło 1120 florenów, 25 groszy i 7 denarów rocznego dochodu. Pod koniec życia Lanckoroński władał więc dobrami, które obejmowały dwa miasta, czternaście wsi całych i jedną część wsi. Był więc z pewnością znacznie bogatszy niż jego ojciec¹⁵. Samuel z Brzezia Lanckoroński zmarł przed 12 lipca 1638 r. Jego pogrzeb odbył się w Wodzisławiu w dniu 30 sierpnia tego roku, a kazanie pogrzebowe wygłosił, dedykując je synom zmarłego, Krzysztofowi i Jackowi (Hiacyntowi),

s. 342; J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 142, 167, 235; W. Dworaczek, *Genealogia*, t. II, tabl. 102; *Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padevskim*, t. I (*Metryka nacji polskiej w Uniwersytecie Padevskim [1592–1745]*), wyd. H. Barycz, Wrocław 1971, s. 309; K. Chłapowski, *Realizacja reform egzekucji dóbr (1563–1665). Sprawa zastawów królewsczyzn małopolskich*, Warszawa 1984, s. 218; idem, *Starostowie w Małopolsce 1565–1668*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie*, t. IV, red. A. Izydorczyk, A. Wyczański, Warszawa 1986, s. 125; *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990, nr 499; *Urzędnicy sandomierscy*, nr 1216; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 163–164; *Źródła i materiały do dziejów szlachty województwa sandomierskiego z XVI–XVIII wieku*, t. III (*Akty podziałów dóbr ziemskich szlachty sandomierskiej z XVII wieku*), wyd. J. Pielas, Kielce 2014, s. 44, 47, 50.

¹⁵ Por. AGAD, MK 185, f. 19v–20v, 116v–117; MK, *Lustracje*, dz. XVIII, nr 21, s. 1–14; T. Purzecki, *Kazanie na pogrzebie Jaśnie Wielmożnego Iego Mości Pana Samuela z Brzezia Lanckorońskiego, kasztelana sandeckiego, starosty małogoskiego etc. etc., odprawione w Wodzisławiu dnia XXX sierpnia Roku Pańskiego 1638*, Kraków 1638; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VI, s. 12; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XIII, s. 342 (tu błędna data śmierci Samuela Lanckorońskiego); *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, oprac. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Inglot, Wrocław 1956, s. 133, 143–144, 151, 155; W. Dworaczek, *Genealogia*, t. II, tabl. 102; W. Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum...*, cz. 1, nr 1008; S. Cynarski, *op. cit.*, s. 164 (z błędami).

Tomasz Purzecki, przeor klasztoru dominikanów w Opatowcu. Zofia z Firlejów, fundatorka Bractwa Różańcowego w Wodzisławiu, przeżyła męża. Dnia 12 lipca 1638 r. scedowała ona na syna Stanisława wójtostwo małogoskie. Dnia 30 października 1638 r. zrezygnowała natomiast ze swojego dożywocia na tenucie małogoskiej i scedowała ją temu samemu synowi. Zmarła w 1645 r. Samuel i Zofia Lanckorońscy mieli siedmiu synów: Stanisława, Wespazjana, Henryka, Pakosława Kazimierza, Zbigniewa Jana, Zygmunta i Przecława (Przedbora) oraz cztery córki: Jadwigę, Katarzynę, Elżbietę i Annę. Losy potomstwa kasztelana sądeckiego to już jednak temat, który zasługuje na odrębne, szczegółowe i pogłębione opracowanie.

Podsumowując nasze rozważania, po prześledzeniu dokonanych sześciu pokoleń panów na Włodzisławiu (później Wodzisławiu) na przestrzeni niemal 200 lat (1444–1638), można pokusić się o sformułowanie kilku wniosków o bardziej ogólnym charakterze. W pierwszej kolejności stwierdzić trzeba, że Włodzisławscy, w drugiej połowie XVI w. nazywani już Lanckorońskimi, nie byli zbyt czynni na ogólnokrajowej arenie politycznej. Jedynie dwaj przedstawiciele tej linii (wliczając w to protoplastę linii na Kurozwękach) uzyskali nominacje na kasztelanie drażkowe. Dwaj inni zakończyli kariery na stosunkowo niskim, tytularnym urzędzie ziemskim. Przez cały badany okres Lanckorońscy z linii małopolskiej (znowu z wyłączeniem kasztelana radomskiego Krzysztofa) otrzymali nadania jedynie dwóch niewielkich królewskich tenut (ojcowska i małogoska). Pod względem majątkowym nigdy nie osiągnęli statusu możnowładczego. Dziedzice na Włodzisławiu (Wodzisławiu) w XV, XVI i pierwszej połowie XVII w. dysponowali dobrami, które pozwalają ich zaliczyć co najwyżej do grupy zamożnej szlachty. Warto natomiast odnotować, że kolejni przedstawiciele tej linii rodu Lanckorońskich żenili się albo z zamożnymi dziedziczkami, albo też z córkami wysoko postawionych i wpływowych senatorów. Dzięki tym koligacjom, nawet w okresach względnego kryzysu majątkowego, Lanckorońscy z Wodzisławia nigdy nie wypadli poza krąg najznacześniejszych rodzin szlacheckich Małopolski właściwej. Nie ulega jednak najmniejszej nawet wątpliwości, że przez cały badany okres pozostawali w cieniu swoich możniejszych i zdecydowanie bardziej czynnych na arenie politycznej krewniaków w linii jagiellnickiej¹⁶.

¹⁶ Więcej informacji o dziejach jagiellnickiej linii rodu Lanckorońskich od połowy XVI do końca XVII w. por. Z. Anusik, *Lanckorońscy na Jagiellnicy. Z dziejów*

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Metryka Koronna [MK] 12, 14–16, 20–25, 28–29, 35–36, 40, 78–80, 96, 99, 152, 159, 166, 180, 185

Lustracje, dz. XVIII, nr 21

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANK]

Castrensia Cracoviensia Inscriptiones [CCI] nr 114, 137, 152, 158, 178, 187, 188, 190–191, 195, 197

Castrensia Cracoviensia Relationes, nr 656

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. I (1572–1620), wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932.

Akta synodów różnowierczych w Polsce, t. III (*Małopolska 1571–1632*), oprac. M. Sipayłło, Warszawa 1983.

Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim, t. I (*Metryka nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim [1592–1745]*), wyd. H. Barycz, Wrocław 1971.

Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. VI, Lipsk 1841.

Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.

Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, t. III (*Małopolska*), *Źródła dziejowe*, t. XIV, wyd. A. Pawiński, Kraków 1886.

Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, t. VII, cz. 1 (*Ziemie ruskie. Ruś Czerwona*), *Źródła dziejowe*, t. XVIII, cz. 1, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1902.

Purzecki T., *Kazanie na pogrzebie Jaśnie Wielmożnego Iego Mości Pana Samuela z Brzezia Lanckorońskiego, kasztelana sandeckiego, starosty małogoskiego etc. etc., odprawione w Wodzisławiu dnia XXX sierpnia Roku Pańskiego 1638*, Kraków 1638.

Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629, oprac. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Inglot, Wrocław 1956.

Trepka Nekanda W., *Liber generationis plebeanorum („Liber chamorum”)*, wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, red. W. Dworzaczek, cz. 1 (*Wstępy wydawców i tekst*), Wrocław 1958.

i genealogii podolskiej linii rodziny Lanckorońskich herbu Zadora w XVI i XVII wieku, „Przegląd Nauk Historycznych” 2023, R. XXII, nr 2, s. 9–40; oraz idem, *Podkomorzy podolski Hieronim z Brzezia Lanckoroński i jego testament z dnia 7 maja 1696 r. Karta z dziejów i genealogii jagiellnickiej linii rodziny Lanckorońskich herbu Zadora w XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2024, R. XXIII, nr 1, s. 197–228.

Źródła i materiały do dziejów szlachty województwa sandomierskiego w XVI–XVIII wieku, t. III (*Akty podziałów dóbr ziemskich szlachty sandomierskiej z XVII wieku*), wyd. J. Pielas, Kielce 2014.

OPRACOWANIA

Anusik Z., *Lanckorońscy na Jagielnicy. Z dziejów i genealogii podolskiej linii rodziny Lanckorońskich herbu Zadora w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2023, R. XXII, nr 2, s. 9–40. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.22.02.01>

Anusik Z., *Podkomorzy podolski Hieronim z Brzezia Lanckoroński i jego testament z dnia 7 maja 1696 r. Karta z dziejów i genealogii jagielnickiej linii rodziny Lanckorońskich herbu Zadora w XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2024, R. XXIII, nr 1, s. 197–228. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.01.08>

Barycz H., *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440–1600)*, Kraków 1938.

Barycz H., *U narodzin ruchu reformacyjnego w Małopolsce*, [w:] H. Barycz, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy – idee – ludzie – książki*, Warszawa 1971.

Biedrzycka A., *Szafraniec Hieronim (Jarosz)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLVI, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 436–439.

Boniecki A., *Herbarz polski*, t. IV, Warszawa 1901.

Boniecki A., *Herbarz polski*, t. XIII, Warszawa 1909.

Budka W., *Boner Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 297–299.

Bukowski J., *Dzieje reformacji w Polsce od wejścia jej do Polski aż do jej upadku*, t. I (*Terytorialne rozprzestrzenienie się reformacji*), Kraków 1883.

Chłapowski K., *Przynależność własnościowa osiedli*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, red. H. Rutkowski, Warszawa 2008, s. 83–113.

Chłapowski K., *Realizacja reform egzekucji dóbr (1563–1665). Sprawa zastawów królewskich małopolskich*, Warszawa 1984.

Chłapowski K., *Starostowie w Małopolsce 1565–1668*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie*, t. IV, red. A. Izydorczyk, A. Wyczański, Warszawa 1986, s. 105–178.

Cynarski S., *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia od XIV do XVIII wieku. Sprawy kariery urzędniczej i awansu majątkowego*, Kraków 1996.

Długosz J., *Latyfundia Lubomirskich w XVII wieku (powstanie – rozwój – podziały)*, Opole 1997.

Dunin-Wasowiczowa A., *Mapa własności ziemskiej*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2 (*Komentarz, indeksy*), Warszawa 1993, s. 99–113.

Dworzaczek W., *Genealogia*, t. II (*Tablice*), Warszawa 1959.

Dworzaczek W., *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985.

Gąsiorowski A., *Maciej z Bnina, zwany Mosiński*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIX, Wrocław 1974, s. 15.

- Gąsiorowski A., *Malski Wojciech*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIX, Wrocław 1974, s. 383–385.
- Gmiterek H., *Stankar Franciszek młodszy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLII, Warszawa–Kraków 2003–2004, s. 163–164.
- Kaniewska I., *Lanckoroński (Włodzisławski) Krzysztof*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 443–445.
- Kaniewska I., *Lanckoroński Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 446–448.
- Kaniewska I., *Latałski Janusz (Jan)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 563–565.
- Kiryk F., *Lanckoroński Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 446.
- Koczerska M., *Oleśnicki Jan zwany Głowacz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 764–766.
- Kurtyka J., *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV–XVII wiek)*, Kraków 1999.
- Kurtyka J., O „sumach sadłowskich” i rzekomym mariażu Lanckorońskich i Tęczyńskich w początkach XV wieku, [w:] *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej: prace ofiarowane profesorowi Januszowi Bieniałowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, red. A. Radziwiński, A. Supruniuk, J. Wroniszewski, Toruń 1997, s. 193–205.
- Lepszy K., *Firlej Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 7.
- Lubczyński M., Pielas J., *Szydłowiecki Piotr*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLIX, Warszawa–Kraków 2013–2014, s. 576–578.
- Mikucki S., *Dembiński (z Dębna) Jakub*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. V, Kraków 1939–1946, s. 71–72.
- Pielas J., *Oleśnicy herbu Dębno w XVI–XVII wieku. Studium z dziejów zamożnej szlachty doby nowożytnej*, Kielce 2007.
- Posłowie ziemscy koronni 1493–1600*, red. I. Kaniewska, Warszawa 2013.
- Senkowski J., Słowikowski T., *Hincza (Henryk) z Rogowa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 521–523.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. B. Chlebowski, J. Krzywicki, F. Sulimierski, W. Walewski, t. XV, cz. 2, Warszawa 1902.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 1, oprac. Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, Wrocław 1980.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 2, oprac. Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, J. Wiśniewski, przy współpracy J. Laberscheka, Wrocław 1985.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 3, oprac. J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, Wrocław 1985.

- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 4, oprac. J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, J. Wiśniewski, Wrocław 1986.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 3, oprac. J. Kurtyka, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1991.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 4, oprac. J. Kurtyka, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, red. F. Sikora, Kraków 1993.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 3, z. 2, oprac. W. Bukowski, J. Kurtyka, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, red. F. Sikora, Kraków 1997.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 3, z. 4, oprac. W. Bukowski, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, A. Marzec, F. Sikora, M. Wilamowski, M. Wolski, współpraca archeologiczna S. Kołodziejki, red. F. Sikora, Wrocław 2003.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 4, z. 3, oprac. W. Bukowski, J. Laberschek, A. Marzec, M. Mikuła, K. Nabiałek, M. Wolski, M. Zdanek, red. W. Bukowski, Kraków 2011.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 5, z. 1, oprac. W. Bukowski, J. Laberschek, K. Nabiałek, F. Sikora, J. Szyszka, M. Wolski, red. W. Bukowski, Kraków 2016.
- Strzelecka A., *Lanckoroński Zbigniew*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Wrocław-Warszawa-Kraków 1971, s. 457–458.
- Szymczakowa A., *Szlachta sieradzka w XV wieku. „Magnifici et generosi”*, Łódź 1998.
- Urban W., *Chłopi wobec reformacji w Małopolsce w drugiej połowie XVI w.*, Kraków 1959.
- Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.
- Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990.
- Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskiem*, Marjówka 1930.
- Wyrozumski J., *Przedbór z Brzezia*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, Wrocław 1984–1985, s. 698–699.
- Zajączkowski S.M., *Łaski Jarosław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1973, s. 244–245.

NOTKA O AUTORZE

Prof. dr hab. Zbigniew Anusik – kierownik Katedry Historii Nowożytnej w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: historia Polski i powszechna XVI–XVIII w., historia Szwecji XVI–XVIII w., stosunki polsko-szwedzkie w XVII–XVIII w., historia dyplomacji europejskiej w XVIII w., dzieje Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789–1799), elity dawnej Rzeczypospolitej, struktura własności ziemskiej w Rzeczypospolitej XVII w., genealogia polskich rodzin szlacheckich w XVI–XVIII w.



zbigniew.anusik@uni.lodz.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.02.03>

ZBIGNIEW HUNDERT

ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE – MUZEUM /

ROYAL CASTLE IN WARSAW – MUSEUM

UNIwersytet Warszawski / UNIVERSITY OF WARSAW

 <https://orcid.org/0000-0002-5088-2465>

Sejmik województwa łęczyckiego a obóz dworski króla Michała 1669–1673*

ABSTRACT

The Łęczyca Province *Sejmik* (Assembly) and the Court Camp of King Michał Korybut Wiśniowiecki 1669–1673

Members of the Łęczyca province nobility were politically active during the reign of Michał Korybut Wiśniowiecki. They sent their deputies to all six *sejms* held under this king. In general, in the years 1669–1673, the Łęczyca *sejmik* was represented at the *sejms* by 43 people, including 38 at the Election Sejm. Some of these deputies, such as Stefan Sarnowski, Chamberlain of Łęczyca, and Wawrzyniec Kossowski, Cupbearer of Łęczyca, were proactive parliamentarians with a strong pro-royal attitude. Senators from the Łęczyca province did not play such an important political role in the Polish-Lithuanian Commonwealth, but they faithfully protected royal majesty as local activists and as commanders of *pospolite ruszenie* (mass mobilisation). The nobility of Łęczyca formed local confederations in defense of the king twice: in 1670 and 1672, standing firmly against the activities of the opposition. They were also one of the initiators of convening the so-called Equestrian Sejm and backed the Gołab Confederation

* Artykuł powstał w ramach projektu grantowego *Akta sejmikowe województwa łęczyckiego z lat 1572–1695 oraz druk akt sejmikowych województwa bełskiego 1572–1668 i 1669–1772*, finansowanego przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki, moduł „Fundamenty”, na podstawie decyzji nr 31H 17 0445 84 na lata 2018–2023.

in 1672. Moreover, the Łęczyca nobility supported the main leaders of the court camp in the Crown, including Vice-Chancellor Andrzej Olszowski. In general, the attitude of the Łęczyca nobility towards King Michał and his political camp resulted, to a large extent, from their negative attitude towards foreigners, which according to them were supposedly personified by the pro-French opposition. The court camp of Michał Korybut Wiśniowiecki certainly did not have to worry about the results of the Łęczyca *sejmiks*. The royal entourage could only have doubts as to the effectiveness of their actions, an example of which was the unsuccessful auction of the district troops in 1671–1672, which was supposed to support the court in its struggles with the opposition and the external enemy.

Keywords: Łęczyca, Michał Korybut Wiśniowiecki, the Greater Poland Province, Royalists, Andrzej Olszowski, district troops provided by *sejmiks*, the Gołab Confederation

STRESZCZENIE

Szlachta województwa łęczyckiego była w okresie panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego aktywna politycznie. Wysłała swoich posłów na wszystkie sześć sejmów, które odbyły się za tego króla. Ogólnie w latach 1669–1673 sejmik łęczycki na sejmach reprezentowały 43 osoby, z czego aż 38 na sejmie elekcyjnym. Część z tych posłów, jak podkomorzy Stefan Sarnowski oraz podczasy łęczycki Wawrzyniec Kossowski, była aktywnymi parlamentarzystami o silnym prokrólewskim nastawieniu. Senatorowie z województwa łęczyckiego nie odgrywali tak istotnej roli politycznej w Rzeczypospolitej, ale jako lokalni aktywiści i dowódcy pospolitego ruszenia stawali wiernie na straży majestatu. Szlachta łęczycka dwukrotnie zawiązywała lokalne konfederacje w obronie króla (1670 i 1672), będąc stanowczo przeciwną działaniom opozycji. Była również jednym z inicjatorów zwołania sejmiku konnego i poparła w 1672 r. konfederację gołabską. Wspierała głównych liderów obozu dworskiego w Koronie, jak podkanclerzego Andrzeja Olszowskiego. Ogólnie stosunek szlachty łęczyckiej do króla Michała I i jego obozu politycznego wynikał w znacznym stopniu z jej negatywnego nastawienia do cudzoziemskiej, której uosobieniem miała być profrancuska opozycja. Obóz dworski Michała Korybuta Wiśniowieckiego na pewno nie musiał martwić się o wyniki obrad na sejmikach łęczyckich. Wątpliwości mógł mieć jedynie co do skuteczności ich działań, czego przykładem była nieudana aukcja wojska powiatowego w latach 1671–1672, które miało wspomóc dwór w jego zmaganiach z opozycją i wrogiem zewnętrznym.

Słowa kluczowe: Łęczyca, Michał Korybut Wiśniowiecki, prowincja wielkopolska, regaliści, Andrzej Olszowski, wojska sejmikowe, konfederacja gołabska

Słynny rój pszczoł, który przez zgromadzonych na polu elekcyjnym w 1669 r. został zinterpretowany jako prognostyk zgodnej elekcji i szczęśliwego panowania obranego monarchy, ukazał się szlachcie województwa łęczyckiego. Wydawać by się mogło, że

obywatele tego jednego z najmniejszych województw koronnych, nie odgrywającego w przestrzeni politycznej Rzeczypospolitej istotnej roli, mogą to symboliczne wydarzenie potraktować jako znak, że będą szczególnie zobligowani do wspierania nowego władcy. W swych uchwałach z czasów panowania króla Michała szlachta łęczycka nie nawiązała jednak do sytuacji, gdzie jej elektorów jakoby nawiedził pszczelel rój¹. Sugeruje to, że na sejmiku łęczyckim nie przykładano do tej symboliki szczególnie dużej wagi. Niezaprzeczalne jest natomiast, jak wynika z dotychczasowego bogatego dorobku polskiej historiografii, że szlachta łęczycka była aktywna publicznie za króla Michała, wspierając go i jego obóz polityczny w walce z opozycją². Choć działalność publiczna Łęczyčan za pierwszego z królów rodaków wyłania się dość wyraźnie z kart najważniejszych opracowań dotyczących panowania Michała Korybuta, to jednak nie stanowiła ona nigdy przedmiotu osobnych rozważań³. Warto zatem przyrzeć się aktywności sejmikowej szlachty łęczyckiej w latach 1669–1673 i dać odpowiedź na pytanie, co z tego wynikało dla obozu dworskiego króla Michała.

Na samym początku należy podkreślić, że szlachta łęczycka zdołała wydelegować swoje poselstwa na wszystkie sześć sejmów czasów panowania króla Michała I i że żaden zjazd przedsejmowy nie został unicestwiony⁴. Wszystkie uchwały sejmików przedsejmowych

¹ Wspominają o tym liczni świadkowie epoki (i elekcji 1669 r.), jak ówczesny podkomorzy smoleński Jan Antoni Chrapowicki, Wespazjan Kochowski, Galeazzo Marescotti czy poseł cesarski Krzysztof Leopold von Schaffgotsch. A. Skrodzka, *Elekcja Michała Korybuta Wiśniowieckiego w ikonografii z epoki*, [w:] „Żył królem, umarł człowiekiem”. *Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy (1669–1673)*, red. Z. Hundert, P. Tyszką, Warszawa 2023, s. 81–106 (zwł. s. 90–95).

² Przykładowo, aktywnych uczestników życia sejmikowego województwa łęczyckiego, jak Korycińscy czy Gembiccy, Joanna Matyasik wymienia wśród wielkopolskich regalistów doby panowania króla Michała. Eadem, *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011, s. 90–95.

³ Postawy polityczne samorządu łęczyckiego w dobie króla Michała były obiektem zainteresowań choćby Jacka Kaniewskiego. Niestety, jego opracowanie ogranicza się tak naprawdę do streszczenia uchwał zjazdów szlacheckich, bez sformułowania zasadniczych wniosków. Autor popełnia w nim też częste błędy w odczycie nazwisk. Idem, *Sejmiki koronne wobec problemów wewnętrznych za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669–1673)*, Katowice 2014, *passim*.

⁴ Podobnie było wówczas z sejmikami średzkiem województw poznańskiego i kaliskiego oraz radziejowskim województw brzeskiego kujawskiego i inowrocławskiego, które również wysłały swoje delegacje na wszystkie sześć sejmów doby panowania króla Michała. Dla kontrastu warto dodać, że taki sejmik jak proszowicki

z instrukcjami poselskimi, a także lauda zjazdów relacyjnych zachowały się do naszych czasów. Dysponujemy oryginałami aktywowanymi do ksiąg grodzkich relacyjnych, a także dziewiętnastowiecznymi odpisami w tekach Pawińskiego, które, nawiasem mówiąc, są dobrze wykonanymi kopiami⁵. Aktywnie Łęczykanie podeszli do samej elekcji, udając się na nią pospolitym ruszeniem. Jak odnotowali w swoim laudum z marca 1669 r.: „Ponieważ fundamentem jest wolności naszej wolna na królestwo Pana elekcyjja, żeby nam albo przez postronną ambycją, albo domową fakcją mimo wolną elekcyjją i jednomyślną zgodę nie zechciał Pana wprowadzać i *violenter imperium aggredi*”⁶. Mandat poselski powierzyli wówczas aż 38 osobom (zwyczajowa łęczycka delegacja sejmikowa liczyła czterech posłów)⁷, suffragia zaś złożyło z województwa łęczyckiego blisko 310 obywateli. Co interesujące, wśród elektorów z województwa łęczyckiego zabrakło podpisów aż 10 posłów z delegacji wysłanej na sejm elekcyjny⁸. Mimo to liczba posłów łęczyckich na elekcji 1669 r., jak również sama liczba elektorów dowodzą

województwa krakowskiego nie miał swoich posłów na połowie odbytych w latach 1669–1673 sejmów. Dwukrotnie było to skutkiem zerwania sejmików przedsejmowych (przed sejmami zwyczajnymi 1670 i 1672 r.), a raz nastąpiło na skutek wyrugowania delegacji wysłanej na sejm koronacyjny 1669 r. L.A. Wierzbicki, *Marszałkowie i parlamentarzyści. Studia z dziejów sejmu polskiego w XVII wieku*, Warszawa 2014, s. 112–121.

⁵ Akta sejmikowe oblatowane w księgach grodzkich łęczyckich relacyjnych z lat 1669–1674, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Księgi Grodzkie Łęczyckie – Relacyjne [dalej: KGŁR], sygn. 128–135; Odpisy laudów sejmikowych z lat 1669–1673, Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps 8328 (Teki Pawińskiego, t. XI), s. 1a–308.

⁶ Laudum sejmiku relacyjnego z limity województwa łęczyckiego, Łęczyca 18 III 1669, AGAD, KGŁR, sygn. 128, k. 282 i sygn. 129, k. 66v.

⁷ Instrukcja z sejmiku województwa łęczyckiego na sejm elekcyjny, Łęczyca 18 III 1669, *ibidem*, sygn. 128, k. 310 i sygn. 129, k. 69–69v; Suffragia województwa łęczyckiego w 1669 r., AGAD, Nabytki Niedokumentowe Oddziału I [dalej: Nabytki], sygn. 199, k. 426v–427. Skład poselski województwa łęczyckiego podaje Mieczysława Chmielewska. Popelnia jednak kilka błędów w odczycie nazwisk, a także wymienia 36, a nie 38 posłów. Eadem, *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006, s. 249.

⁸ Byli to: Stanisław Bykowski, starosta przedecki (podpisał suffragia z województwa sieradzkiego), Adam Byszewski, skarbnik łęczycki, Adam Dobiecki, miecznik kijowski, Tomasz Biesiekierski, Aleksander Wilkanowski, Adam Trojanowski, Franciszek Politalski, Jakub Łaczyński, Krzysztof Garwaski i Maciej Miłoszewski. O tym, że nie wszyscy uczestnicy elekcji składali swoje podpisy w suffragiach, por. T. Kucharski, *Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632–1733*, Warszawa 2021, s. 245–249.

znacznego zaangażowania Łęczyčan w kwestię wyboru następcy Jana II Kazimierza⁹.

Ogólną aktywność sejmową szlachty łęczyckiej za panowania króla Michała można wyrazić w następujących liczbach. W latach 1669–1673, włączając w to specyficzny sejmik przedelekcyjny z marca 1669 r., a także sejmik przedkonwokacyjny z grudnia 1673 r. – już po śmierci króla Michała, z Łęczycy wydelegowano 43 posłów. Ich wykaz w kolejności alfabetycznej, wraz z zestawieniem, na które sejmy posłowali, został zaprezentowany w tabeli.

Tabela

**Wykaz posłów wybranych na sejmiku łęczyckim
w latach 1669–1673**

Lp.	Posel	Elekcja 1669	Koronacja 1669	I sejm 1670	II sejm 1670	I sejm 1672	II sejm 1672	Sejm 1673	Konwokacja 1674	Razem sejmów
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
1	Biesiekierski Tomasz	+								1
2	Bratkowski Aleksander, pisarz grodzki łęczycki	+								1
3	Bukowski Marcin	+								1
4	Bykowski Mikołaj, starosta zakroczymski		+					+		2
5	Bykowski Stanisław, starosta przedecki	+		+	+			+	+	5
6	Byszewski Adam, skarbnik łęczycki	+								1

⁹ Dla porównania, w przyszłej elekcji w 1674 r. liczba elektorów z województwa łęczyckiego była trzykrotnie mniejsza (127 elektorów). *Volumina Legum* [dalej: VL], t. V, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 152. Nie wiemy też, czy sejmik łęczycki wyznaczył wtedy posłów na sejm elekcyjny, a jeśli tak – czy w tak okazałej liczbie. Nie zachowało się niestety laudum i instrukcja z sejmiku relacyjnego i przedelekcyjnego z 13 III 1674 r.

Tabela cd.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
7	Byszewski Rafał	+								1
8	Dobiecki Adam, miecznik kijowski	+								1
9	Garwaski Krzysztof	+								1
10	Grabski Jan	+								1
11	Iwański Jan	+							+	2
12	Kałowski Andrzej, sędzia grodzki łączycki	+					+		+	3
13	Koryciński Piotr, starosta rabsztyński		+							1
14	Koryciński Mikołaj, starosta ojcowski				+		+			2
15	Kossowski Wawrzyniec, podczaszy łączycki	+		+		+	+	+		5
16	Krzykowski Hieronim, podsędek łączycki	+								1
17	Łaczyński Jakub	+								1
18	Miłoszewski Maciej	+								1
19	Mniewski Ludwik	+		+						2
20	Mniewski Maciej, łowczy inowrocławski	+								1
21	Mniewski Paweł	+								1
22	Mniewski Stefan	+								1
23	Politalski Franciszek	+								1
24	Przedworski Jan	+								1
25	Różycki Stanisław, stolnik łączycki	+								1
26	Rysiński Mateusz	+			+					2
27	Sarnowski Stefan, podkomorzy łączycki	+	+	+	+	+				5

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
28	Skarbek Kazimierz	+								1
29	Szamowski Franciszek	+				+			+	3
30	Szamowski Krzysztof	+					+			2
31	Szamowski Piotr	+								1
32	Szczawiński Jakub Olbracht, starosta łęczycki i gabiński	+	+							2
33	Szypowski Przemysław	+								1
34	Szypowski Wojciech	+								1
35	Trojanowski Adam	+								1
36	Walewski Adam	+								1
37	Wierzbowski Mikołaj, chorąży wyższy łęczycki							+		1
38	Wierzbowski Hieronim	+								1
39	Wilkanowski Aleksander	+								1
40	Witowski Stanisław, łowczy kijowski	+								1
41	Wituski Wincenty	+								1
42	Zakrzewski Mikołaj	+								1
43	Zaleski Wacław, chorąży mniejszy łęczycki					+				1

Źródło: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Księgi Grodzkie Łęczyckie – Relacyjne, sygn. 128, k. 310, 346; sygn. 129, k. 69–69v; sygn. 130, k. 235, 421; sygn. 132, k. 302; sygn. 133, k. 44, 334; sygn. 135, k. 30v. Wytluszczone drukami wskazano osoby, które w latach 1669–1673 posłowały nie tylko na sejm elekcyjny Michała Korybuta.

Gdy pominie się specyficzną delegację na sejm elekcyjny, liczba osób sprawujących mandat poselski w dobie panowania króla Michała, włącznie z konwokacją po jego śmierci, będzie znacznie skromniejsza – bo 15. Z tej grupy większość przedstawicieli sejmiku – bo ośmiu, posłowało na sejmy tylko raz. Czterej posłowie: starosta zakroczymski Mikołaj Bykowski, starosta ojcowski Mikołaj Koryciński, sędzia grodzki łęczycki Andrzej Kałowski oraz Franciszek Szamowski, posłowali dwa razy. Najczęściej, bo czterokrotnie – a wliczając w to jeszcze sejm elekcyjny – pięciokrotnie, posłowali starosta przedecki i kłódawski Stanisław Bykowski, podstoli łęczycki Wawrzyniec Kossowski i podkomorzy łęczycki Stefan Sarnowski. Wymienieni tu posłowie należeli w dodatku do najbardziej aktywnych publicznie w omawianym okresie obywateli województwa łęczyckiego, mając zresztą za sobą bogate doświadczenie parlamentarne z poprzedniego panowania. Sarnowski za Jana II Kazimierza posłował dziewięciokrotnie jako reprezentant wyłącznie sejmiku łęczyckiego¹⁰, Bykowski również dziewięciokrotnie, z tym że sejmik łęczycki reprezentował wtenczas trzykrotnie (w pozostałych przypadkach województwo sieradzkie)¹¹, a Kossowski pięciokrotnie, z tym że raz reprezentował sejmik lipneński ziemi dobrzyńskiej¹². Każdy z nich dwukrotnie posłował też na sejmy w czasach Jana III – Sarnowski w 1676 i 1677 r., Kossowski w 1677, 1678–1679 r., a Bykowski w 1681 i 1685 r.¹³ Z wszystkich posłów reprezentujących sejmik łęczycki na sejmach w dobie panowania króla Michała na wyróżnienie zasługują przede wszystkim Bykowski i Sarnowski. Pierwszy z nich po przeszło trzydziestoletniej aktywności poselskiej (1649–1685) został w 1688 r. wojewodą inowrocławskim¹⁴. Sarnowski natomiast był marszałkiem sejmiku abdykacyjnego Jana II

¹⁰ Posłował na sejmy: 1658, 1659, 1662, 1664/1665, 1665, drugi 1666 i 1667 i oba 1668 r. S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *Sejm Rzeczypospolitej za Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. II, Wrocław 2000, s. 369.

¹¹ Z województwa sieradzkiego posłował na sejmy: 1649/1650, pierwszy 1652, drugi 1654, 1662, pierwszy 1666 i 1667 r., a z Łęczycy na sejmy: 1658, 1659, drugi (abdykacyjny) 1668 r. *Ibidem*, s. 338.

¹² Z Łęczycy posłował na sejmy 1661, 1665, pierwszy 1666 i 1667 r., z ziemi dobrzyńskiej zaś na sejm 1662 r. *Ibidem*, s. 351.

¹³ R. Kołodziej, „Ostatni wolności naszej klejnot”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014, s. 589, 610, 635.

¹⁴ *Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII w.*, oprac. K. Mikulski, W. Stanek, Z. Górski, R. Kabaciński, Kórnik 1990, s. 116.

Kazimierza w 1668 r.¹⁵ Podjął się również starania o łaskę marszałkowską pierwszego sejmiku 1672 r., ale bezkonkurencyjny okazał się wówczas starosta liwski Marcin Oborski¹⁶. Nie ulega zatem wątpliwości, że podkomorzy łęczycki był za króla Michała politykiem już dość znaczącym w skali ogólnopaństwowej.

Czasy panowania króla Michała charakteryzowały się brakiem istotniejszych zmian w strukturze urzędniczej województwa łęczyckiego. W senacie Łęczycan reprezentowało pięciu urzędników – wszyscy jeszcze z nominacji Jana II Kazimierza: wojewoda Władysław Leszczyński (urząd sprawował w latach 1656–1679), kasztelan łęczycki Paweł Gembicki (w latach 1664–1686), kasztelan brzeziński Aleksander Skrzyński (w latach 1667–1676), kasztelan konarski-łęczycki Jan Mniewski (w latach 1665–1693) i kasztelan inowłodzki Andrzej Wituski (w latach 1658–1678). Dla czterech z pięciu z nich urząd sprawowany w czasach Michała Korybuta był ostatnim w karierze. Tylko Jan Mniewski uzyskał kolejną godność, przechodząc w 1693 r. na kasztelaninę biecką. W senacie szlachtę łęczycką reprezentował pośrednio także starosta grodowy łęczycki Jakub Olbracht Szczawiński, który zasiadał w izbie wyższej od 1669 r. (z nominacji króla Michała) w randze kasztelana inowrocławskiego¹⁷. Senatorowie z województwa łęczyckiego w dobie panowania Michała Korybuta nie należeli do grona polityków wpływowych w przestrzeni całej Rzeczypospolitej. Nie byli przy tym za króla Michała aktywni parlamentarnie, spośród nich bowiem tylko kasztelan brzeziński Aleksander Skrzyński bywał na sejmach – na pierwszym 1670 r. i pierwszym 1672 r.¹⁸ Ogólnie mało aktywny publicznie był wojewoda łęczycki Leszczyński, co miało

¹⁵ L.A. Wierzbicki, *op. cit.*, s. 82. Kariera Sarnowskiego została brutalnie przerwana poprzez mord dokonany na nim po sejmie 1677 r. R. Kołodziej, *op. cit.*, s. 359–360.

¹⁶ Krótszy dziennik sejmiku styczniowego 1672 r., [w:] *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, oprac. F. Kluczycki, t. I, cz. 2, Kraków 1881, s. 839; *Diariusz sejmiku zwyczajnego 1672 roku*, oprac. K. Przyboś, Kraków 2007, s. 10.

¹⁷ *Urzednicy wojewodztwa łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, Kórnik 1993, s. 24, 40, 62, 65, 93, 99.

¹⁸ L.A. Wierzbicki, *Senatorowie koronni na sejmach Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Warszawa 2017, s. 146–147. Dodać należy, że czterech z pięciu z łęczyckich senatorów – Leszczyński, Gembicki, Skrzyński i Mniewski, uczestniczyło w elekcji króla Michała. Suffragia województwa łęczyckiego w 1669 r., AGAD, Nabytki, sygn. 199, k. 426v. Trzech z nich (Leszczyński, Gembicki i Mniewski) podpisało także suffragia Jana III w 1674 r. VL, t. V, s. 152.

wynikać z jego podeszłego wieku (ur. 1613). Tym właśnie szlachta tłumaczyła w laudum z 17 sierpnia 1671 r. powód, dla którego nie może on stanąć na czele pospolitego ruszenia¹⁹. Bardziej zaangażowani byli kasztelanowie (pomijając inowłodzkiego), którzy w latach 1670–1672 zostawali duktorem i rotmistrzami wypraw szlacheckich²⁰. Paweł Gembicki został wybrany też deputatem do Trybunału Koronnego w 1671 r.²¹, zaś Aleksander Skrzyński, jedyny uczestnik sejmów omawianej doby spośród łęczyckich senatorów, był dość aktywny podczas prokrólewskiego zjazdu gołąbsko-lubelskiego jesienią 1672 r.²² Do tego dwóch kasztelanów województwa (Skrzyński i Mniewski) inicjowało i podpisało konfederację Łęczycan w obronie króla Michała 27 kwietnia 1672 r.²³ Obóz dworski miał zatem wsparcie ze strony łęczyckich senatorów, którzy choć nie posiadali pozycji w skali ogólnopolskiej, to jednak odgrywali ważną rolę w swoim regionie. Dobrze oddaje to treść uchwały na sejmiku przedkonwokacyjnym 29 grudnia 1673 r., w której szlachta „mając przed oczyma teraźniejsze od nieprzyjaciela Krzyża Świętego niebezpieczeństwa, które u każdego muszą być *in consideratione*”, do zapewnienia porządku w województwie na czas bezkrólewia zobowiązała właśnie swoich pięciu senatorów – do tego starostę łęczyckiego Szczawińskiego (równocześnie kasztelana ino-

¹⁹ Laudum z limity województwa łęczyckiego, Łęczyca 17 VIII 1671, AGAD, KGŁR, sygn. 132, k. 196.

²⁰ W wyprawach z lat 1671–1672 na czele wypraw pospolitego ruszenia stawał kasztelan łęczycki Paweł Gembicki. L.A. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy z lat 1671–1672*, Lublin 2011, s. 354. W 1671 r. kasztelan brzeziński Skrzyński miał prowadzić powiat łęczycki, kasztelan konarski Mniewski powiat brzeziński, a podkomorzy łęczycki S. Sarnowski powiat orłowski. Ostatecznie musiało tu dojść do zamiany, ponieważ zgodnie z popisem z 13 IX 1671 r. na czele chorągwi powiatu łęczyckiego stanął nie Skrzyński, a kasztelan konarski Mniewski. Regestr kompanii wielmożnego jmp. Jana na Mniewie Mniewskiego, kasztelana konarskiego i rotmistrza powiatu łęczyckiego pod Wolą Solecką die 13 septembris AD 1671 spisany, AGAD, KGŁR, sygn. 132, k. 251–254v.

²¹ Z senatorów za króla Michała wybrano deputatem do Trybunału z Łęczycy jeszcze starostę łęczyckiego i kasztelana inowrocławskiego Jakuba O. Szczawińskiego. *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spis*, cz. 3 (1661–1700), oprac. L.A. Wierzbicki, Warszawa 2017, s. 88, 100.

²² L.A. Wierzbicki, *Zjazd gołąbsko-lubelski. Obrady stanów Rzeczypospolitej w formule sejmiku konnego w 1672 roku*, Warszawa 2022, s. 66, 74, 105.

²³ Konfederacja generalna województwa łęczyckiego, Łęczyca 27 IV 1672, AGAD, KGŁR, sygn. 133, k. 47–47v.

wrocławskiego) oraz najwyższego urzędnika w Łęczyckim niebędącego senatorem, podkomorzego Sarnowskiego²⁴.

Województwo łęczyckie pod względem struktury społeczno-ekonomicznej wyróżniało się w całym XVII stuleciu z jednej strony brakiem dużej własności ziemskiej, z drugiej znacznym rozdrobieniem majątków szlacheckich, co upodabniało jego przypadek do województw historycznego Mazowsza. Brak dużych majątków ziemskich utrudniał niewątpliwie budowanie struktur fakcyjnych przez wpływowych przedstawicieli elit władzy. Był tu jednak pewien istotny wyjątek. Na obszarze województwa łęczyckiego występowała większa w stosunku do innych województw Korony własność kościelna, przede wszystkim majątki archidiecezji gnieźnieńskiej oraz diecezji włocławskiej²⁵. Przez większą część omawianego okresu arcybiskupem gnieźnieńskim był przywódca opozycji, prymas Mikołaj Prażmowski²⁶. Biskupem włocławskim (kujawskim) był z kolei Kazimierz Florian Czarotoryski, który po śmierci arcybiskupa gnieźnieńskiego w kwietniu 1673 r. zajął jego miejsce. Był on zresztą jednym z bliższych współpracowników króla Michała, jako zwolennik prohabsburskiego kursu w polityce państwa. Postawę tę utrzymał zresztą podczas kampanii elekcyjnej 1674 r.²⁷ Na podstawie znanych materiałów źródłowych trudno jest wskazać, czy

²⁴ Laudum sejmiku przedkonwokacyjnego województwa łęczyckiego, Łęczyca 29 XII 1673, *ibidem*, sygn. 135, k. 14.

²⁵ *Atlas historyczny Polski*, z. 5 (*Województwo sieradzkie i województwo łęczyckie w drugiej połowie XVI wieku*), red. H. Rutkowski, cz. 2 (*Komentarze i indeksy*), Warszawa 1998, s. 50–71. Jak dowodzą badania Jerzego Włodarczyka, struktura własnościowa województwa łęczyckiego nie uległa zasadniczym przeobrażeniom w przeciągu całego XVII stulecia, zatem układ z drugiej połowy XVI w. jest zbliżony do tego z omawianej doby. W końcu XVI w. wsie szlacheckie w Łęczyckim miały stanowić 82,9%, a w XVIII w. 80%, wsie królewskie odpowiednio 5,4% i 5,9%, duchowne zaś 11,7% i 14,1%. Widać tu zatem nawet niewielki wzrost liczby dóbr duchownych przez cały XVII w. Uwagę zwraca też to, że najmniejszą formą własności w województwie były królewszczyzny. J. Włodarczyk, *Sejmiki łęczyckie*, Łódź 1973, s. 19–23 (zwł. s. 22 i tab. 3).

²⁶ A. Przyboś, *Prażmowski Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, Wrocław 1984–1985, s. 382–389.

²⁷ J. Matyasik, *op. cit.*, s. 99. Warto wspomnieć, że śmierć prymasa i interreksa Czarotoryskiego podczas sejmiku elekcyjnego 15 V 1674 r. uważana jest za poważne osłabienie stronnictwa habsburskiego i równoczesne wzmocnienie pozycji Jana Sobieskiego, który kilka dni później został wybrany królem. J. Stolicki, *Wobec wolności i króla. Działalność polityczna szlachty ruskiej, ukraińskiej i wołyńskiej w latach 1673–1683*, Kraków 2007, s. 77.

wymienieni hierarchowie Kościoła starali się angażować szlachtę łęczycką do swoich działań politycznych. Na pewno jednak Łęczyczanie nie mieli świadomości sprawczej roli obu hierarchów jako prymasów. W lipcu 1671 r. szlachta łęczycka wyprawiła posła do Prażmowskiego z informacją, że sejmik uchwalił wystawienie dwóch chorągwi zaciężnych w ramach postanowionej na sejmie 1670 r. aukcji wojska. Istotą poselstwa było uprosić prymasa, aby stan duchowny nie czynił problemów z wypłatą środków ze swych dóbr położonych na terenie województwa w ramach podatku podymnego uchwalonego na zapłatę obu chorągwiom²⁸. Biorąc pod uwagę, że aukcja wojska w ramach samorządów była nie po myśli środowiska politycznego Prażmowskiego, mogła istnieć obawa, że prymas będzie torpedować próby zaciągnięcia jednostek sejmikowych²⁹. Ponadto szlachta łęczycka kilkakrotnie występowała przeciw postępowaniu Prażmowskiego. W instrukcji na sejm zimowy 1672 r. podjęła sprawę zgłoszoną przez podkomorzego rawskiego Aleksandra Załuskiego, dotyczącą zabrania przez prymasa klasztoru pannom zakonnym konwentu łowickiego³⁰. Z kolei kilka miesięcy po śmierci arcybiskupa (w instrukcji na konwokację 1674 r.) skarżono się, że siłą przez swoich ludzi odebrał majątność Powsin w ziemi warszawskiej wojskiemu łęczyckiemu Stanisławowi Olszowskiemu i intromitował w tej włości niejaką panią Szpotową³¹. Wszystkie sytuacje konfliktowe szlachty łęczyckiej z arcybiskupem Prażmowskim, które jak widać zachodziły, były przed 1673 r. niewątpliwie na rękę obozowi dworskiemu. Niewykluczone też, że te wystąpienia mogły być przez stronników królewskich inspirowane.

Województwo łęczyckie, choć niewielkie i pozostające w cieniu górnych województw prowincji wielkopolskiej, a więc poznańskiego i kaliskiego, w pewien sposób też sieradzkiego, posiadało w skali lokalnej potencjał ekonomiczny, a co za tym idzie – polityczny. Dobrze wyraża to wysokość podatku poglównego z 1673 r., który

²⁸ Instrukcja dla posła województwa łęczyckiego Stanisława Wituskiego do prymasa M. Prażmowskiego na popisie pospolitego ruszenia, Łęczyca 14 VII 1671, AGAD, KGŁR, sygn. 132, k. 412.

²⁹ O zaciągach sejmikowych w latach 1671–1672 por. Z. Hundert, *Miedzy buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669–1673*, wyd. 2, Oświęcim 2019, s. 265–288.

³⁰ Instrukcja z sejmiku przedsejmowego województwa łęczyckiego na sejm warszawski, Łęczyca 15 XII 1671, AGAD, KGŁR, sygn. 132, k. 306.

³¹ Instrukcja sejmiku przedkonwokacyjnego województwa łęczyckiego, Łęczyca 29 XII 1673, *ibidem*, sygn. 135, k. 30.

Łęczycanie musieli uiścić w wysokości 40 292 zł i 9 gr (powiaty łęczycki i orłowski – 30 185 zł i 3 gr, powiat brzeziński – 10 107 zł i 6 gr). Było to zdecydowanie mniej niż w najważniejszych województwach prowincji – poznańskim (153 031 zł, 22 gr, 4½ den) i kaliskim (122 524 zł, 24 gr, 4½ den), ale więcej od samego województwa sieradzkiego bez ziemi wieluńskiej (38 854 zł i 14 gr, ziemia wieluńska: 26 141 zł i 13 gr), nieco mniej od województwa rawskiego (47 233 zł, 25 gr, 15 den), ale zdecydowanie więcej od województw brzeskiego kujawskiego (24 830 zł i 13 gr) oraz inowrocławskiego (14 970 zł i 13 gr)³². Potencjał ten mógł być wykorzystywany do oddziaływania na sąsiednie województwa. Zresztą, w samym Łęczyciem nie brakowało obywateli aktywnych na różnych sejmikach. Silne były tu zwłaszcza związki z województwami kujawskim, rawskim oraz sieradzkim z ziemią wieluńską. Obóz dworski mógł bez wątpienia wykorzystywać te powiązania. W sierpniu 1672 r., jak donosił wojewodzie krakowskiemu i malkontentowi Aleksandrowi Michałowi Lubomirskiemu jego adherent podskarbi koronny Jan Andrzej Morsztyn, Łęczycanie organizując wyprawę pospolitego ruszenia, formalnie na wojnę turecką, „obowiązali się przysięgą”, z którą następnie ich liderzy – podkomorzy łęczycki Stefan Sarnowski i starosta ojcowski Mikołaj Koryciński, udali się do szlachty kujawskiej i do Sieradzan, aby według niej przysięgali i szykowali się do rozprawy z opozycją. Jak ujął to ten sam podskarbi koronny: „Po województwach zaś nie o wojnie, ale o sejmie *inquisitionis* i o mandatach myślą”³³.

Szlachta łęczycka była w dobie króla Michała silnie regalistyczna, co wynikało w dużej mierze z jej konserwatyzmu i niechęci do cudzoziemczyzny, tak bardzo kojarzonej z fakcją francuską – która od czasów panowania poprzedniego władcy, Jana II Kazimierza,

³² Rachunki sejmu koronacyjnego 1676 r., AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, dz. II, sygn. 63, k. 19–42; Rejestr poglównego z powiatów łęczyckiego i orłowskiego z 1673 r. przedstawiony na trybunale skarbowym w Lublinie 15 II 1674 przez egzaktora Marcjana Leśniewskiego, *ibidem*, dz. I, sygn. 74, k. 590–630; Rejestr poglównego z powiatu brzezińskiego z 1673 r. przedstawiony na trybunale skarbowym w Lublinie 20 III 1674 przez egzaktora Dezyderiusza Tarnowskiego, łowczego łęczyckiego, *ibidem*, k. 631–647. Tych egzaktorów województwo łęczyckie powołało mocą uchwały sejmiku relacyjnego z 26 IV 1673, AGAD, KGLR, sygn. 134, k. 313–315v, 326–327.

³³ J.A. Morsztyn do A.M. Lubomirskiego, 16 VIII 1672, [w:] *Listy Jana Andrzeja Morstina*, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 2002, s. 161; L.A. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie...*, s. 228–229; *idem*, *Zjazd gołąbsko-lubelski...*, s. 24.

będąc wtedy jeszcze stronnictwem dworskim, dążyła do osadzenia na tronie Francuza³⁴. Sejmik łęczycki już podczas kampanii elekcyjnej 1669 r. opowiadał się wyraźnie przeciw kandydatom francuskim, w tym samemu Ludwikowi II Burbonowi, księciu de Condé (Wielkiemu Kondeuszowi), domagając się jego wykluczenia z możliwości ubiegania się o tron (co też się później stało): „A że przeszła króla jmści *abdicatio Regno* jako jedna *novitas* ojczyźnie szkodliwa wiele fakcyi namnożyła a w nich *origo* nie skądinąd z promocyjej *vivente principe* na królestwo książęcia de Condé i krwie rozlania, wielkich ojczyźnie szkód poczynienia, i w nieprzyjacielskie więzy tak wiele ludzi zabrania, aby Rzpta zabiegała temu nie dość za tym ekskludowawszy od tej elekcyjej pomieniony książę de Condé, ale też *lege publicae cavere*, żeby żaden król Polski *ex gente Gallica in sociam thori et scepti* nie pojmował”³⁵.

Swój wyraz niechęci dla cudzoziemczyzny Łęczykanie dali też w instrukcji na pierwszy sejm 1670 r. Tu jednak godzili w organizację dworu królewskiego, co niekoniecznie musiało podobać się otoczeniu politycznemu króla Michała: „Tedy *instabunt* także do JKM ichmość panowie posłowie nasi, aby wszyscy cudzoziemcy i *plebeiae personae* ode dworu JKM relegowani byli i że każdego takiego, któryby nie dbając na rigor prawa na dworze JKM się bawił i do pokoju pańskiego wchodzić śmiał, wolno było każdemu *ex equestris ordine* do Trybunału tak Piotrkowskiego, jak Lubelskiego pozwać *in vim termini facti*”³⁶.

Sejmik łęczycki w dobie panowania Michała Korybuta podejmował wiele prokrólewskich działań. Dwukrotnie województwo łęczyckie zawiązywało lokalną konfederację w obronie władcy – 9 czerwca 1670 r. oraz 27 kwietnia 1672 r. W pierwszej z tych konfederacji obywatele łęczyccy dość radykalnie oświadczyli, że „kto by zarówno do obrony *imminentium periculorum comparere* nie chciał, tak z dygnitarzów, jako i obywatelów województwa, ten *pro hoste patriae* ma być rozumiany”³⁷. W przededniu największego politycznego przesilenia w krótkim panowaniu Michała I, wiosną

³⁴ Por. A. Skrzypietz, *Francja wobec Rzeczypospolitej za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, [w:] „Żył królem, umarł człowiekiem”..., s. 217–241.

³⁵ Instrukcja z sejmiku województwa łęczyckiego na sejm elekcyjny, Łęczyca 18 III 1669, AGAD, KGŁR, sygn. 128, k. 311 i sygn. 129, k. 70v.

³⁶ Instrukcja z sejmiku przedsejmowego województwa łęczyckiego na sejm nadzwyczajny warszawski, Łęczyca 22 I 1670, *ibidem*, sygn. 130, k. 422v.

³⁷ Laudum sejmiku relacyjnego województwa łęczyckiego: konfederacja i uchwała, Łęczyca 9 VI 1670, *ibidem*, k. 127–127v, 130–130v.

1672 r., Łęczycanie zadeklarowali z kolei: „obowiązujemy się pod wiarą, cnotą, podciwością i sumieniem naszym trzymać, a naprzód dostojęństwo JKM, wolną elekcyją zatrzymywać, prawa i wolności *tueri*, wszystkie zaś *factiones adversae et nocivae* gubić i niszczyć”³⁸. Wielokrotnie zresztą sejmik łęczycki zamieszczał w swych uchwałach lojalnościowe oświadczenia, które wykraczały poza granice zwyczajowych, kurtuazyjnych deklaracji zjazdów szlacheckich. Obywatele łęczyccy wysyłali ponadto poselstwa do króla, by utwierdzać go o swym oddaniu³⁹, zaś w instrukcji na drugi sejm 1670 r. zadeklarowali, że „głowy nasze na wszelkie niebezpieczeństwo za zdrowie i dostojęństwo JKM nieść gotowiśmy”⁴⁰. Stosunek do opozycji był jednoznaczny. Uważano, że jej działalność należy napiętnować, stąd na sejmiku z 11 sierpnia 1672 r. odczytano „registra malkontentów i koniuratów”⁴¹.

Prokrólewskość Łęczyčan wyrażała się też w aktywnym popieraniu linii politycznej dworu. Szlachta łęczycka na swym sejmiku bez zastrzeżeń opowiedziała się za małżeństwem Michała Korybuta z siostrą cesarza Leopolda I – Eleonorą Habsburżanką⁴², a także zgodziła się na jej koronację w innym miejscu niż w Krakowie, „ponieważ nie jest to *novitas* koronacja królowej jmści w Warszawie, tedy dosyć czyniąc intencyjej królowej jmści, gdy przez nią żadnego nie ma prawo pospolite uszczerbku”⁴³. Nie dziwi więc, że jeden z posłów łęczyckich na drugi sejm 1670 r. – Mateusz Rysiński, został powołany do komisji z izby poselskiej (z prowincji wielkopolskiej), której zadaniem było sprowadzić insygnia

³⁸ Konfederacja generalna województwa łęczyckiego, Łęczyca 27 IV 1672, *ibidem*, sygn. 133, k. 47–47v.

³⁹ Instrukcja posłom do króla z województwa łęczyckiego, Łęczyca 25 V 1671, AGAD, Metryka Koronna – *Libri Legationum* [dalej: LL], sygn. 25, k. 206v–207v; Instrukcja województwa łęczyckiego posłom do króla, pod Wołą Solecką 13 IX 1671, *ibidem*, k. 269–269v; Instrukcja województwa łęczyckiego posłom do króla, pod Łęczycą 11 VIII 1672, *ibidem*, k. 405v–406; L.A. Wierzbicki, *Poselstwa do królów rodaków. Postawy i postulaty szlachty polskiej na sejmikach i zjazdach w latach 1669–1695*, Lublin 2022, s. 45, 53, 213.

⁴⁰ Instrukcja z sejmiku przedsejmowego województwa łęczyckiego na sejm warszawski, Łęczyca 29 VII 1670, AGAD, KGŁR, sygn. 130, k. 235; J. Kaniewski, *op. cit.*, s. 147–148.

⁴¹ J.A. Morsztyn do A.M. Lubomirskiego, 16 VIII 1672, [w:] *Listy Jana Andrzeja Morstina...*, s. 161; L.A. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie...*, s. 229.

⁴² Instrukcja z sejmiku przedsejmowego województwa łęczyckiego na sejm nadzwyczajny warszawski, Łęczyca 22 I 1670, AGAD, KGŁR, sygn. 130, k. 434v.

⁴³ Laudum sejmiku relacyjnego województwa łęczyckiego: konfederacja i uchwała, Łęczyca 9 VI 1670, *ibidem*, k. 127v.

z Krakowa do Warszawy, aby móc przeprowadzić koronację królowej⁴⁴. W 1672 r. szlachta łęczycka poparła z kolei konfederację gołąbską, a jej deputat na zjazd gołąbsko-lubelski, podczaszy łęczycki Wawrzyniec Kossowski, okazał się być jednym z najbardziej aktywnych podczas całego kołowania. Często zabierał głos. Wybrano go również jednym z rezydentów do boku króla Michała⁴⁵. W instrukcji na zjazd generalny warszawski, który miał stanowić kontynuację zjazdu gołąbsko-lubelskiego, finalnie przekształconego w sejm pacyfikacyjny, szlachta łęczycka nie była już jednak tak radykalna. Przestała dążyć do rozprawienia się z opozycją, chcąc się z nią pojednać. Mimo to zamierzała pozostać przy konfederacji gołąbskiej, co i tak było przychylne środowisku dworskiemu: „Najszcześniejsza by to była rzecz, aby ta utrapiona ojczyzna nasza mogłaby *ab intra* być uspokojona i te dyfidencyje zniesione, w czym ichmość panowie posłowie nasi do powszechnej zgody całej Rzptej swoje *consilia* będą stosowali, *eo praecauto*, aby ta konfederacja *sacro sancti* postanowiona *et iuramentis* potwierdzona nienaruszenie zostawała”⁴⁶.

Szlachta łęczycka popierała też interesy rodziny Michała – i to jeszcze zanim został królem. Przede wszystkim Wiśniowieccy zyskali wsparcie Łęczycan w ich staraniach o przejęcie dóbr ordynacji zamojskiej, jako schedzie po III ordynacie, wojewodzie sandomierskim Janie Zamoyskim, czyli rodzonym bracie matki królewskiej, Gryzeldy z Zamoyskich Wiśniowieckiej. Posłowie wyprawieni z Łęczycy na sejm elekcyjny w 1669 r. wnosili: „Mając wielki wzgląd na wielkie *in Reipublicae merita* nieśmiertelnej pamięci książęcia jmści [Jeremiego] Wiśniowieckiego, wojewody ruskiego *interponent auctoritate sua* i całego województwa instancją panowie posłowie na księżną jejmość panią wojewodzina ruską, aby nie tylko *ex respectu aequitatis*, ale też z przodków *bene meritis*, jako najprędzej skutek odniosła jej sprawa i sprawiedliwość święta, o którą nie

⁴⁴ Konstytucje sejmu warszawskiego za Michała I r. 1670, [w:] VL, t. V, s. 28 (konstytucja: *Koronacja Królowej Jmści*).

⁴⁵ L.A. Wierzbicki, *Zjazd gołąbsko-lubelski...*, s. 43, 76, 117. O tym, że do postanowień konfederacji gołąbskiej w województwie łęczyckim przykładano dużą wagę może świadczyć nawet to, że zostały one oblatowane w księgach grodzkich łęczyckich – co nie było powszechną praktyką (AGAD, KGŁR, sygn. 133, k. 277–282v, 286–288).

⁴⁶ Instrukcja sejmiku nadzwyczajnego województwa łęczyckiego, Łęczyca 13 XII 1672, AGAD, KGŁR, sygn. 133, k. 334v; L.A. Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005, s. 76–77.

na jednym już sejmie w całej Rzptej *implorant auxilium*⁴⁷. Szlachta łęczycka za oddaniem ordynacji matce królewskiej wносиła również w instrukcji na pierwszy sejm 1670 r. oraz na sejm zimowy 1672 r. Równocześnie żądała likwidacji takiej formy organizacji majątków jak ordynacje rodowe, przeciwne „*divinam et naturalem legem*”⁴⁸. Czyniła to zatem zgodnie z linią polityczną Gryzeldy Wiśniowieckiej. A należy pamiętać, że na sejmikach nie panowała zgoda co do losów ordynacji⁴⁹, zwłaszcza że głównym kontrkandydatem do objęcia majątku był podstoli lwowski i pułkownik JKM Marcin Zamoyski, współpracownik hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego i przedstawiciel opozycji. W kwestii swych roszczeń uzyskał poparcie wojska koronnego, pozostającego w sferze silnych wpływów malkontentów⁵⁰. Szlachta łęczycka, opowiadając się w tym sporze po stronie króla i jego matki, składała zatem kolejną wyraźną deklarację sympatii politycznych.

Pełne poparcie dla obozu dworskiego króla Michała przez sejmik łęczycki można wykazać również na podstawie informacji, kogo spośród przedstawicieli elit władzy szlachta łęczycka chciała nagrodzić lub wyróżnić. W instrukcji na drugi sejm 1670 r. sejmik obradujący w Łęczycy podkreślił dokonania głównego kreatora polityki królewskiej (i ojca sukcesu elekcyjnego Michała w 1669 r.), biskupa chełmińskiego i podkanclerzego koronnego Andrzeja Olszowskiego: „Niegodzi się województwu naszemu zapomnieć znacznych merit jw. jmści księdza Olszowskiego, biskupa

⁴⁷ Instrukcja z sejmiku województwa łęczyckiego na sejm elekcyjny, Łęczyca 18 III 1669, AGAD, KGŁR, sygn. 128, k. 314v–315 i sygn. 129, k. 76–76v.

⁴⁸ Instrukcja z sejmiku przedsejmowego województwa łęczyckiego na sejm nadzwyczajny warszawski, Łęczyca 22 I 1670, *ibidem*, sygn. 130, k. 421v; Instrukcja z sejmiku przedsejmowego województwa łęczyckiego na sejm warszawski, Łęczyca 15 XII 1671, *ibidem*, sygn. 132, k. 304 (stąd cytaty). W „sprawie zamojskiej” Łęczycanie wypowiedzieli się też w instrukcji na drugi sejm 1670 r., z tym że nie poparli tu bezpośrednio ks. Gryzeldy. Po prostu wskazali ten spór za przykład rzeczy niepotrzebnie blokujących obrady sejmowe, a same ordynacje rodowe uznali za przeciwne „prawom Bożym i przyrodzonym”. Instrukcja z sejmiku przedsejmowego województwa łęczyckiego na sejm warszawski, Łęczyca 29 VII 1670, *ibidem*, sygn. 130, k. 235v.

⁴⁹ Przegląd stanowisk sejmików koronnych, w tym łęczyckiego, wobec sprawy ordynacji zamojskiej w latach 1665–1673 por. M. Groszkowski, *Rywalizacja o Ordynację Zamojską w latach 1665–1673*, Warszawa 2022, *passim*.

⁵⁰ Pełny rys biograficzny M. Zamoyskiego wraz z omówieniem jego związków z opozycją w latach 1669–1673: Z. Hundert, *Listy przypowiednie dla Marcina Zamoyskiego z lat 1656, 1679 i 1683 na chorągwie jazdy i regiment pieszy w wojsku koronnym*, „Res Historica” 2017, z. 43, s. 314–326 (zwl. s. 317–318).

chełmińskiego, podkanclerzego koronnego *quo* afektu *descidat* tak w częstych potrzebach i usługach nie tylko JKM, ale i całej Rzptej, któremu lubo od JKM ojcowska *debetur gratitudo* i od nas braterskie podziękowanie, tedy ichmość panowie posłowie nasi imieniem województwa naszego *in facie totius Reipublicae* podziękują za życzliwą ku JKM propensyją, ku ojczyźnie miłość i pracę, nie tylko jmści nasz dając *affectus* w oblig, ale i rodzinie jmści”⁵¹.

W instrukcji na sejm zimowy 1672 r. Łęczycanie zajęli natomiast stanowisko w konflikcie między Olszowskim a liderem rojalistów w Wielkim Księstwie Litewskim – kanclerzem wielkim litewskim Krzysztofem Zygmuntem Pacem. Uznali, że należy pogodzić zwaśnionych dygnitarzy, co uzasadnili racjonalnie, aby sejm „przez te *animorum separationes* tamowany nie był”. Potem szlachta łęczycka przeszła do punktu, w którym zażądała nagrody dla podkanclerzego, mając „*in memoriam tot labores, incommoda et sumptus* przy boku JKM od samego *electionis* aktu”, jak również to, że dzięki jego polityce duża część Ukrainy została przywrócona do posłuszeństwa i że pozyskał hetmana kozackiego Michała Chanenkę, a także że był głównym przeciwnikiem oddania elektorowi brandenburskiemu Fryderykowi Wilhelmowi Elbląga⁵². Zresztą, szlachta łęczycka traktowała chyba Olszowskiego jako swego krajana. Pochodził on w końcu z ziemi wieluńskiej, a jego krąg rodzinny i przestrzeń oddziaływania politycznego rozciągały się na obszar województw sieradzkiego, łęczyckiego i rawskiego⁵³. Przywiązanie do podkanclerzego nie wynikało więc z samej jego pozycji przy królu. Widać to również po tym, że szlachta łęczycka drugiemu z liderów obozu dworskiego, Litwinowi Krzysztofowi Z. Pacowi, nie była już tak przychylna, pozwalając sobie na krytykę jego poczynań. W instrukcji na pierwszy sejm 1672 r. wzięła stronę swojego współobywatela, księdza Piotra Korycińskiego (do 1670 r. starosty rabsztyńskiego

⁵¹ Instrukcja z sejmiku przedsejmowego województwa łęczyckiego na sejm warszawski, Łęczyca 29 VII 1670, AGAD, KGŁR, sygn. 130, k. 248.

⁵² Instrukcja z sejmiku przedsejmowego województwa łęczyckiego na sejm warszawski, Łęczyca 15 XII 1671, *ibidem*, sygn. 132, k. 302–302v. Tu szlachta łęczycka nawiązała do wotum Olszowskiego z pierwszego sejmiku 1672 r., w którym wymownie „nie życzył i nie radził oddać żadną miarą Elbląga” elektorowi. Krótszy dziennik sejmiku styczniowego 1672 r. ..., s. 841–842.

⁵³ Przede wszystkim aktywni na tym obszarze byli jego rodzeni bracia Hieronim Olszowski, starosta wieluński, oraz szwagier Aleksander Załuski, podkomorzy rawski. Blisko z podkanclerzem związani byli też obywatele łęczyccy, bracia Korycińscy – Mikołaj i Piotr. J. Matyasik, *op. cit.*, s. 64–75.

i posła na sejm koronacyjny 1669 r.), jako pokrzywdzonego przez kanclerza litewskiego. Niewykluczone, że krytyka Paca była inspirowana wówczas przez Olszowskiego, ostro rywalizującego z nim w okresie poprzedzającym pierwszy sejm 1672 r.⁵⁴

Kolejne wyróżnienia znajdują się w instrukcji na zjazd generalny warszawski z 13 grudnia 1672 r. Sejmik łęczycki dziękował wówczas za postawę podczas kołowania pod Lublinem biskupowi poznańskiemu Stefanowi Wierzbowskiemu. Wojewodzie siedleckiemu Szczęsnemu Potockiemu dziękował natomiast za to, że „*in sago*, sprowadzając kosztami wielkimi swemi własnymi liczne hufce wojska na potrzebę Rzptej, *quam in toga incontaminata dexteritatis* dla całości ojczyzny *cum dispendio* zdrowia swego *et iactura fortunarum* przy dostojęństwie króla jmści wyświadcza”. Wyróżniono ponadto „Michała Chanenka hetmana generalnego wojsk zaporoskich, także i jego dzieła rycerskie, które temi czasami przy wierności swej i odważnego wojska zaporoskiego *praestitit* najjaśniejszemu królowi jmści Michałowi wolnemi głosami obranemu PNM i całej Rzptej, aby były w pamięci, którzy na Zaporozu swoją gotowość oświadczają i do dzieł rycerskich z panem hetmanem swym życzliwie odzywają się być”⁵⁵. W 1673 r. sejmik łęczycki wstawiał się z kolei za biskupem chełmskim i nominatem kujawskim Krzysztofem Żegockim⁵⁶. Wszyscy ci wyróżnieni przez

⁵⁴ Piotr Koryciński starał się o rękę córki stryjecznej siostry kanclerza Paca (zwanej potocznie siostrzenicą) Zofii z Zenowiczów. Z racji że kontrakty ślubne nie doszły do skutku, bo panna wyszła w 1670 r. za kogo innego, Koryciński zdecydował się wstąpić do stanu duchownego. Równocześnie z inspiracji Paca były starosta rabsztyński otrzymał kondemnację z Trybunału Koronnego. Szlachta łęczycka uznała, że Koryciński doznał krzywdy od kanclerza i zażądała skasowania kondemnacji. Instrukcja z sejmiku przedsejmowego województwa łęczyckiego na sejm warszawski, Łęczyca 15 XII 1671, AGAD, KGLR, sygn. 132, k. 306. Warto tu przy okazji odnotować, że Zofia Zenowiczówna wyszła w 1670 r. za męża za starostę ostrzeszowskiego Jana Ignacego Leszczyńskiego, a więc syna wojewody łęczyckiego Władysława. Stało się to zresztą początkiem późniejszego konfliktu Leszczyńskich z Pacami, kanclerz wielki nawiązał bowiem romans ze swoją siostrzenicą. K. Bobiatyński, *Konflikt między Pacami a Leszczyńskimi. Przyczynek do historii stosunków między magnaterią litewską i koronną w latach siedemdziesiątych XVII wieku*, [w:] *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku. Elity w państwie polsko-litewskim*, red. A. Barwicka-Makula, A. Kalinowska, A. Perłakowski, D. Rolnik, F. Wolański, Warszawa 2023, s. 281–301.

⁵⁵ Instrukcja sejmiku nadzwyczajnego województwa łęczyckiego, Łęczyca 13 XII 1672, AGAD, KGLR, sygn. 133, k. 335, 335v.

⁵⁶ Laudum z limity sejmiku województwa łęczyckiego, Łęczyca 9 VI 1673, *ibidem*, sygn. 134, k. 113v, 119.

sejmik łęczycki wielmoże – nie licząc Chanenki, przez urzędy bądź pochodzenie i aktywność publiczną związani byli z prowincją wielkopolską oraz należeli do najważniejszych w Koronie popleczników króla, tworząc obóz dworski, w tym jego radykalne skrzydło, dążące do ostatecznej rozprawy z opozycją, jak Wierzbowski, Potocki i Żegocki⁵⁷. Ponadto sejmik łęczycki poparł potrzeby hetmana Chanenki, a więc osoby, która w polityce wewnętrznej Michała I odgrywała dość istotną rolę – zarówno w planach utrzymania wierności Ukrainy wobec Rzeczypospolitej, a także w zapewnieniu obozowi dworskiemu wojskowego wsparcia Kozaków przeciw malkontentom⁵⁸. Dość wspomnieć, że pierwsze imienne podziękowania dla przedstawiciela opozycji pojawiły się dopiero w instrukcji na sejm konwokacyjny po śmierci Michała Korybuta. Otrzymał je za zwycięstwo odniesione nad Turkami pod Chocimiem 10–11 listopada 1673 r. marszałek i hetman wielki koronny Jan Sobieski, „który jako *director* całego wojska *praestitit cum gentis gloriam* i nigdy nieśmiertelną sławę jako narodowi naszemu, tak imieniowi swemu *conservavit*”⁵⁹.

Sejmik łęczycki wykazał również szczere przywiązanie do królowej Eleonory, poświęcając jej spory ustęp w swej instrukcji na konwokację z 29 grudnia 1673 r. Zdaniem Łęczycan: „Jaśniały zawsze najjaśniejszego i najprześwietniejszego Domu Rakuskiego monarchiń, królowych polskich świątobliwe w tej koronie cnoty”. Wpierw złożyli kondolencje królowej po śmierci króla, któremu, jak sami stwierdzili, służyli dotąd wiernie: „z ciężkim żalem *cum periculo patriae et discrimine* swobód naszych zniesionego z tego świata króla jmsci Michała, wolnemi głosami obranego i na tronie królewskim posadzonego, którego *mellifluum dominium deflere* każdemu z nas przychodzi, jemuśmy albowiem *ausplicantibus astris et inventibus fatis* zawsze wierne przy życziwości wyświadczały poddaństwo”. Następnie przeszli już do bardziej przyziemnych

⁵⁷ J. Matyasik, *op. cit.*, s. 295; Z. Hundert, *Miedzy buławą a tronem...*, s. 151–152, 158.

⁵⁸ Z. Hundert, *Miedzy buławą a tronem...*, s. 288–296.

⁵⁹ Instrukcja sejmiku przedkonwokacyjnego województwa łęczyckiego, Łęczyca 29 XII 1673, AGAD, KGŁR, sygn. 135, k. 15–15v. Oprócz Sobieskiemu szlachta łęczycka podziękowała jeszcze imiennie za sukces chocimski wojewodzie bełskiemu i hetmanowi polnemu koronnemu ks. Dymitrowi Jerzemu Wiśniowieckiemu oraz ogólnie hetmanom litewskim. Nawiasem mówiąc, ustęp ten zaprzecza wnioskowi Jerzego Włodarczyka, że „głucho w laudach łęczyckich o zwycięstwach oręża polskiego” oraz że brak w nich podziękowań dla hetmanów. J. Włodarczyk, *op. cit.*, s. 281.

kwestii, jak to, żeby królowa wdowa „miała swoje ukontentowanie z ekonomii koronnych, z których prowent i prowizja ma być przeznaczona”⁶⁰, przykładem królowej Ludwiki Marii po śmierci Władysława IV. Poparcie interesów królowej wdowy należy zatem potraktować jako naturalną konsekwencję wcześniejszych aktywności szlachty łęczyckiej na rzecz wspierania tronu króla Michała.

Największą wartość dla obozu dworskiego miały oczywiście nie deklaracje, a realne działania, zwłaszcza na rzecz zbrojnej ochrony zagrożonego tronu i realizacji militarnej polityki środowiska regalistycznego. Już samo panowanie króla Michała Łęczykanie rozpoczęli orężnie przybывая na elekcję 1669 r. pospolitym ruszeniem. Wyprawiać się zbrojnie przyszło im również w kolejnym roku. Najpierw w swojej konfederacji z 9 czerwca 1670 r. uchwalili wyprawę szlachecką i przeprowadzenie popisu 30 czerwca⁶¹, a potem w uchwale sejmiku przedsejmowego z 29 lipca 1670 r. zobowiązali się „na zachowanie wyuzdanych na zgubę ojczyzny animuszów przed konkluzją sejmową pospolite ruszenie”, na które za powszechną zgodą mieli przybyć „pod Warszawę staropolską cnotę *pro die 14 octobris*”. Równocześnie przyrzekli „iż się z tamtego placu nie rozjedziemy, aż wszystkie diffidencyje umorzone będą i dawna *ad cives redibit* konfidencyja”⁶². Nie dysponujemy, niestety, bliższymi informacjami o przebiegu wyprawy łęczyckiego pospolitego ruszenia pod Warszawę w 1670 r. Jest jednak wysoce prawdopodobne, że Łęczykanie mieli swój udział w wywarcu zbrojnej presji na opozycję, na skutek czego pierwszy sejm w dobie panowania króla Michała doczekał się pozytywnego zakończenia – co stanowiło zresztą duży sukces obozu dworskiego.

W 1671 r. Łęczykanie zmierzili się z problemem zapewnienia wojskowego wsparcia armii koronnej skierowanej do działań przeciw Kozakom i Tatarom na Ukrainie prawobrzeżnej. Aukcja wojska uchwalona przez sejm 1670 r. zakładała powołanie 12 000 nowych sił na okres służby dwóch kwartałów od 1 maja 1671 r. Zdecydowano się realizować ją poprzez samorządy, a nie centralnie, aby nie rozbudować będącego pod kontrolą malkontentów

⁶⁰ Instrukcja sejmiku przedkonwokacyjnego województwa łęczyckiego, Łęczyca 29 XII 1673, AGAD, KGŁR, sygn. 135, k. 15.

⁶¹ Laudum sejmiku relacyjnego województwa łęczyckiego: konfederacja i uchwała, Łęczyca 9 VI 1670, *ibidem*, sygn. 130, k. 127; J. Kaniewski, *op. cit.*, s. 132.

⁶² Laudum sejmiku przedsejmowego województwa łęczyckiego, Łęczyca 29 VII 1670, AGAD, KGŁR, sygn. 130, k. 240; L.A. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie...*, s. 129; J. Kaniewski, *op. cit.*, s. 150–151.

wojska komputowego. Województwo łęczyckie było zobowiązane wystawić dwie stukonne chorągwie kozackie, ale wcale do tego się nie kwapiło, podobnie jak wiele innych samorządów w Koronie⁶³. Sejmik 5 marca, na którym szlachta łęczycka miała podjąć decyzję w sprawie zaciągu, limitował się dwukrotnie, ale bez konkretów⁶⁴. Gdy król wydał 16 maja wici na pospolite ruszenie, zwołano na 12 czerwca sejmiki mobilizacyjne, aby województwa i ziemie powołały wyprawę szlachecką, albo w zamian wreszcie wystawiły żołnierza powiatowego⁶⁵. Tu Łęczycanie też limitowali swój zjazd – na 30 czerwca, z tym że wtedy podjęli już konkretne uchwały. Mieli ruszyć pospolitym ruszeniem – o czym zresztą zapewnili króla w swym poselstwie wysłanym do niego 25 maja⁶⁶, ale równocześnie zdecydowali się powołać dwie zaciężne chorągwie kozackie ze służbą na czas dwóch kwartałów, począwszy od 14 lipca. Powołano rotmistrzów: starostę ojcowskiego Mikołaja Korycińskiego i podkomorzycę inowrocławskiego Franciszka Andrzeja Grabskiego, uchwalono podatki (dziesięcioro podymnego) oraz wysokość płacy (250 zł od konia na dwa kwartały), ustalono liczbę pocztów na dwukonne – ale nie wskazano, ile powinny liczyć same chorągwie. Uchwałę tę Łęczycanie powtórzyli na popisie pospolitego ruszenia 14 lipca, zwiększając tylko wymiar podatku (z dziesięciu na dwanaście podymnych)⁶⁷. Gdy wydawało się, że sprawa realizacji aukcji wojska nabrała tempa, szlachta łęczycka, powołując

⁶³ Województwa i ziemie miały wystawić tyle, ile oddziałów wojska komputowego opłacały od 1667 r. w systemie repartycji. Sejmik łęczycki utrzymywał dwie stukonne chorągwie, płacąc im należności jazdy kozackiej (choć jedna była od 1668 r. husarską). Od końca 1670 r. opłacał nadal dwie chorągwie zgodnie ze stawką dla jazdy kozackiej, ale już w sile 180 koni. Teoretycznie zatem województwo łęczyckie w ramach aukcji wojska w 1671 r. powinno wystawić tyle, ile powierzyła mu komisja lwowska w 1667 r., a więc 200 koni jazdy kozackiej. O tym i o okolicznościach aukcji wojska w 1671 r. Z. Hundert, *Między buławą a tronem...*, s. 58–59, 265–267, 271; idem, *Między Haliczem a Łęczycą. Sformowanie chorągwi husarskiej pisarza polnego koronnego Jakuba Potockiego i jej finansowanie przez sejmiki w ramach systemu repartycji z lat 1667–1673*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2023, t. XX, z. 1, s. 193–205; L.A. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie...*, s. 155–156.

⁶⁴ Lauda sejmików ekstraordynaryjnego, z limity i ponownej limity, Łęczycy 5 III, 9 IV i 25 V 1671, AGAD, KGŁR, sygn. 131, k. 89v–90v, 104v–106v, 134v–136.

⁶⁵ Laudum sejmiku ekstraordynaryjnego województwa łęczyckiego, Łęczycy 12 VI 1671, *ibidem*, k. 160v–161v.

⁶⁶ Z Warszawy die 12 Juni 1671, Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Rodzinny Pinoccich, sygn. 16, s. 66.

⁶⁷ Lauda sejmików z limity i na popisie pospolitego ruszenia, Łęczycy 30 VI i 14 VII 1671, AGAD, KGŁR, sygn. 132, k. 412–412v, 414–414v; L.A. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie...*, s. 167–168; J. Kaniewski, *op. cit.*, s. 532–533.

się na przykład górnych województw (poznańskiego i kaliskiego), anulowała zaciąg w uchwale z 17 sierpnia i postanowiła ruszyć ku Ukrainie tylko pospolitym ruszeniem⁶⁸. Wyprawa szlachty łęczyckiej wprawdzie się zebrała, ale szybko wróciła do domów. Finalnie ani wojska powiatowe, ani pospolite ruszenie z Łęczyckiego (jak z wielu innych województw) nie wsparły działań sił koronnych obu hetmanów, co dopełniło fiaska polityki obozu dworskiego, opartej na rozbudowie sił pozakomputowych. Szlachta łęczycka inaczej jednak widziała swoją wyprawę, uważając, że w pełni wywiązała się z zadania, co wyraziła w swej instrukcji na pierwszy sejm 1672 r.: „województwo nasze do boku JKM pospolitem ruszeniem, nie bez kosztu ruszyło się i pewnie by dalej poszło, gdyby tego *praegnans* była *necessitas*”⁶⁹.

W czasie gdy Rzeczpospolita zaatakowana została przez Wysoką Portę latem 1672 r., Łęczykanie czwarty rok z rzędu udali się na pospolite ruszenia, choć jak sami zaznaczyli w instrukcji przesłanej do króla 11 sierpnia, uczynili to dla „ugaszenia tak szkodliwego domowego niebezpieczeństwa”, czyli działań malkontentów⁷⁰. Pospolite ruszenie łęczyckie weszło do obozu generalnego pod Gołębem 5 października⁷¹, ale nadal rozprawa z wrogiem zewnętrznym nie była dla niego priorytetem. Gdy zjazd gołąbsko-lubelski dobiegał końca, województwa i ziemie składały deklaracje, ile na potrzeby konfederacji wystawią wojsk powiatowych. Łęczykanie początkowo pod Lublinem obiecywali zaciągnąć 200 koni dragonii⁷², ale na swoim zjeździe z 13 grudnia zadecydowali wystawić siedemdziesięciokonną chorągiew kozacką, którą oddali pod komendę jednemu ze swych najaktywniejszych publicznie obywateli, podczaszemu Wawrzyńcowi Kossowskiemu. Na ten cel uchwalono cztery pobory, przyznano kwartalny żołd od konia 125 zł, a służbę chorągwi król przypowiedział na dzień 1 stycznia 1673 r.⁷³ Po pojednaniu

⁶⁸ Laudum z limity województwa łęczyckiego, Łęczyca 17 VIII 1671, AGAD, KGLR, sygn. 132, k. 196–196v; L.A. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie...*, s. 181.

⁶⁹ Instrukcja z sejmiku przedsejmowego województwa łęczyckiego na sejm warszawski, Łęczyca 15 XII 1671, AGAD, KGLR, sygn. 132, k. 303.

⁷⁰ Instrukcja województwa łęczyckiego posłom do króla, pod Łęczycą 11 VIII 1672, AGAD, LL, sygn. 25, k. 405v; L.A. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie...*, s. 228–229.

⁷¹ L.A. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie...*, s. 252.

⁷² Puncta w kole generalnym pod Lublinem proponowane, 1 XI 1672, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta Braci Czeskich, sygn. 2597d, s. 439.

⁷³ Laudum sejmiku nadzwyczajnego województwa łęczyckiego, Łęczyca 13 XII 1672, AGAD, KGLR, sygn. 133, k. 336v–337; Regestr dokumentów wydanych

dworu z malkontentami w marcu i zakończeniu sejmku pacyfikacyjnego w kwietniu 1673 r., chorągiew łęczycka została przeznaczona do włączenia w skład wojsk komputowych, w ramach rozbudowy sił zbrojnych Rzeczypospolitej na potrzeby wojenne⁷⁴. Niestety, podczas sejmiku relacyjnego w kwietniu żołnierze roty Kossowskiego „nie respektując na artykuły wojskowe, i owszem, *in abusus et contemptum* prawa i trybu wojskowego ważyli się przyjść do kościoła podczas aktu sejmiku naszego i tam nam *per contemptum* służbę wypowiedzieć, nie kontentując się płacą gotową i już ćwierć jedną w gotowiźnie wybraną”. Wskutek tej niesubordynacji sejmik ze swojej strony wypowiedział służbę rocie Kossowskiego i odsądził ją od zapłaty za jeden miesiąc⁷⁵. Organizacja roty kozackiej na potrzeby konfederacji gołubskiej zakończyła się zatem zmarnowaniem publicznych pieniędzy: jednostka została rozwiązana nim ostatecznie ją sformowano, a mimo to musiano opłacić część jej zasług i wypłacić traktament dla rotmistrza. Sejmik łęczycki ponownie więc zawiódł przy próbie sformowania swojego wojska powiatowego.

Po raz ostatni w dobie panowania króla Michała Łęczykanie stanęli przed koniecznością wystawienia żołnierza sejmikowego w czasie koncentracji na kampanię chocimską. Zgodnie z uchwałą sejmku 1673 r. powiększone wojsko komputowe miało być wsparte wyprawami dymowymi zorganizowanymi i opłaconymi przez sejmiki w wymiarze jednego konnego z 30 dymów w dobrach dziedzicznych oraz jednego pieszego z 20 dymów w dobrach królewskich i duchownych. Sprawą organizacji wypraw Łęczykanie zajęli się na sejmiku relacyjnym z 26 kwietnia 1673 r. Na rotmistrza wyprawy konnej powołali Mikołaja Wierzbowskiego, chorążego wyższego łęczyckiego, a pieszej Stanisława Malskiego. Konny w trybie kozackim miał otrzymać z 30 dymów 120 zł, a pieszy z 20 dymów 110 zł. W obu przypadkach miał być to żołd za pół roku służby. Pieszy pacholek wyprawiony przez zarządców dóbr królewskich i duchownych otrzymał też warunek, aby ubiór miał w stylu piechoty wy-

z kancelarii koronnej z informacją o wystawieniu W. Kossowskiemu listu odpowiedniego na rotę kozacką 70 koni „według laudum województwa łęczyckiego” w Warszawie 23 II 1673 r., AGAD, Metryka Koronna – *Sigillata*, sygn. 12, k. 40v.

⁷⁴ Z. Hundert, *Między buławą a tronem...*, s. 287, 399.

⁷⁵ Laudum sejmiku relacyjnego województwa łęczyckiego, Łęczyca 26 IV 1673, AGAD, KGŁR, sygn. 134, k. 315–315v; J. Kaniewski, *op. cit.*, s. 534.

branieckiej, ale żeby ćwiczone go z cudzoziemska⁷⁶. Na sejmiku z limity 9 czerwca szlachta łęczycka doprecyzowała kwestie obu zaciągów, korygując przy tym kwestie płacowe. Czas rozpoczęcia służby wyznaczyła swoim oddziałom na 26 lipca. Wtedy też miał odbyć się popis zorganizowanych chorągwi. Dodatkowo sejmik łęczycki nakazał dołączyć swój zaciąg do pułku dymowego województwa sieradzkiego, ponieważ jego dowódcą wyznaczono urzędnika łęczyckiego – chorążego mniejszego Wacława Zaleskiego⁷⁷.

Tym razem zaciąg udało się zorganizować, a oba oddziały zgodnie z uchwałą zostały popisane w dniu 26 lipca. Niewielka chorągiew piesza, licząca niespełna 40 ludzi, została zapewne włączona w skład któregoś z regimentów, ale pozostaje to problemem bez rozstrzygnięcia⁷⁸. Chorągiew konna pod rotmistrzem Wierzbowskim liczyła 120 koni i na pewno ruszyła na kampanię 1673 r., w księgach grodzkich bełskich odnotowano ją bowiem jako jedną z grona winnych szkód wyrządzonych pod Cieszanowem – zarówno w drodze na wyprawę chocimską, jak i w drodze powrotnej⁷⁹. Samego

⁷⁶ Laudum sejmiku relacyjnego województwa łęczyckiego, Łęczyca 26 IV 1673, AGAD, KGŁR, sygn. 134, k. 314–315. Jacek Kaniewski (*op. cit.*, s. 534) podał, że rotmistrem piechym został Stanisław Skalski, a nie Malski.

⁷⁷ Laudum z limity sejmiku województwa łęczyckiego, Łęczyca 9 VI 1673, AGAD, KGŁR, sygn. 134, k. 113–113v, 119v–120. Województwo sieradzkie zgodnie z lustracją dymów uchwaliło podczas limitowanego sejmiku relacyjnego wystawienie trzech chorągwi jazdy po 80 koni i dwóch kompanii piechoty po 100 porcji. Jedną z chorągwi konnych miał prowadzić pułkownik całego zaciągu, W. Zaleski, chorąży mniejszy łęczycki. Laudum sejmiku relacyjnego z limity województwa sieradzkiego, Szadek 25 V 1673, Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum Rodziny Bartoszewiczów, sygn. 194, k. 7–9v; J. Kaniewski, *op. cit.*, s. 530–531.

⁷⁸ Regestr kompaniej pieszej chorągwie jmp. Stanisława Malskiego, rotmistrza województwa łęczyckiego [pod Łęczycą 26 VII 1673], AGAD, KGŁR, sygn. 134, k. 251–251v. Żołnierze dymowi z dóbr duchownych z Wielkopolski, w tym z dóbr archidiecezji gnieźnieńskiej, byli włączeni albo do komputowego regimentu Michała Żebrowskiego, albo przypisani do dymowego regimentu Gabriela Zakliki Wolskiego, który wszedł do komputu koronnego na przełomie 1673 i 1674 r. *Komput wojsk koronnych z podziałem chorągwi jazdy zaciągu polskiego na pułki 1673*, oprac. Z. Hundert, „Studia z dziejów Wojskowości” 2013, t. II, s. 322.

⁷⁹ Regestr kompaniej chorągwie jmp. chorążego wyższego łęczyckiego, rotmistrza JKM, pod Łęczycą 26 VII 1673, AGAD, KGŁR, sygn. 134, k. 157–157v; Regestr szkód poczynionych przez różne chorągwie noclegami w mieście Cieszanowie, jako koronnego wojska, tak litewskiego w 1673, Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukraini, m. Lwiv, f. 1, op. 1, ks. 264, s. 78–85. W rejestrze szkód chorągiew jest odnotowana jako jednostka wojewodzica brzeskiego kujawskiego, nie chorążego łęczyckiego. Chodzi tu z pewnością o Wierzbowskiego, który mimo że otrzymał

udziału tej chorągwi w bitwie z 10–11 listopada 1673 r. stwierdzić nie sposób – brak niestety uchwał sejmiku relacyjnego łęczyckiego po konwokacji – a z przykładu województwa mazowieckiego wiemy, że to właśnie na tych zjazdach szlachta rozliczała swoje chorągwie dymowe z udziału w kampanii chocimskiej⁸⁰. Niemniej, pierwszy raz za króla Michała sejmikowi łęczyckiemu udało się zorganizować wyprawę wojskową i wysłać ją w kierunku obszaru działań. Dotąd bowiem, zgodnie z oczekiwaniami dworu, Łęczycanie zdołali wyprawić jedynie pospolite ruszenie – i to tylko do przeciwdziałania opozycji, a nie wrogowi zewnętrznemu. Sejmikowe zaciągi, na które dwór tak liczył (zwłaszcza w latach 1671–1672), przerastały widocznie możliwości finansowe i organizacyjne Łęczycan, nie słynących raczej z dokonań w dziedzinie wojskowej.

W czasach Michała Korybuta sejmik województwa łęczyckiego był tym zgromadzeniem, na które obóz dwórki mógł w wielu względach liczyć. Choć sam nie miał dużego znaczenia w przestrzeni całego państwa, to jednak w konglomeracie prokrólewskich sejmików sąsiednich województw – z poznańskim, kaliskim i sieradzkim na czele, współtworzył silny blok prowincji wielkopolskiej, aktywnie wspierający linię polityczną dworu. W Łęczycy wszak ochoczo poparto sprawę małżeństwa królewskiego, co w praktyce oznaczało opowiedzenie się za prohabsburskim kursem polityki państwa, a także uznano pretensje władcy i jego matki do dóbr ordynacji zamojskiej. Z analizowanych wyżej akt sejmikowych wynika, że wpływ na postawy szlachty łęczyckiej mógł mieć główny kreator polityki obozu dworskiego i polityki państwa w tym okresie podkanclerzy Olszowski, posiadający zresztą związki z regionem. Na pewno wpływu na sejmik za króla Michała nie miał lider opozycji, prymas Prażmowski, mimo że w obszarze województwa znajdowała się duża część majątków jego archidiecezji gnieźnieńskiej. Ogólnie nic nie wskazuje na to, aby malkontenci chcieli zdobyć jakikolwiek wpływ na sejmik łęczycki. Było to bez wątpienia jednym z powodów tego, że zjazdy przedsejmowe dochodziły tu do skutku i województwo było reprezentowane przez swych posłów na wszystkich sejmach doby panowania Michała Korybuta. Co z tego zaś wynikało dla obozu dworskiego i Rzeczypospolitej? W instrukcji na

nominację na chorąstwo w 1672 r., ostatecznie go nie objął, stąd bywał jeszcze tytułowany wojewodziecem brzeskim. *Urzędnicy województw łęczyckiego...*, s. 55.

⁸⁰ Z. Hundert, *Wojskowe zaciągi sejmików ziemskich województwa mazowieckiego w latach 1671–1673*, „Res Historica” 2018, z. 46, s. 165–175.

pierwszy sejm 1670 r. Łęczycanie proponowali np., jak obchodzić się z posłem, który chciałby dokonać obstrukcji sejmowej. Jeżeli „dla prywaty jakiej, nie upatrując *bonum publicum*, sejm rwać chciał i *cum protestatione* wychodził”, to żeby „tenże *protestans* aż do samej konkluzyjej swą promował protestacją fundamentalnemi i na prawie się sądzącemi racjami z jednym i drugim tegoż województwa posłem”. Oznacza to, że protestujący musiałby zostać do końca obrad i dowieść zasadności protestu razem z pozostałymi posłami ze swojej delegacji sejmikowej. „Zaś jeżeliby się jeszcze takie *viperina* znajdowały *pectora*, któreby *statum Reipublicae* przez rozerwany sejm *corrodere* chciały, a Rzpta na tym tu placu, strzeż Boże, zabiec nie mogła”, wtedy król z radą senatu powinni złożyć sejm „w prędkim czasie na koniech” i osądzić „tych złośliwych ojczyzny synów”, przywracając wewnętrzną spójność Rzeczypospolitej⁸¹. Łęczycanie byli, jak widać, zwolennikami obradowania w formule sejmu konnego, aby przeciwdziałać wewnętrznym niepokojom. Zwolanie takiego gremium postulowali też w swej konfederacji z 1670 r., jak również w instrukcji do króla z 11 sierpnia 1672 r.⁸² W ten sposób przyczynili się do tego, że zgromadzenie pospolitego ruszenia pod Gołębem i Lublinem przeobraziło się w jedyny w dziejach polskiego parlamentaryzmu sejm konny. Podjął on obrady, aby rozprawić się z opozycją (choć zebrane wówczas pospolite ruszenie miało przeciwdziałać agresji tureckiej), ale nie z inicjatywy dworu, lecz na skutek presji wywartej nań przez szlachtę, w tym łęczycką⁸³.

⁸¹ Instrukcja z sejmiku przedsejmowego województwa łęczyckiego na sejm nadzwyczajny warszawski, Łęczyca 22 I 1670, AGAD, KGŁR, sygn. 130, k. 421v; J. Kaniewski, *op. cit.*, s. 399.

⁸² Laudum sejmiku relacyjnego województwa łęczyckiego: konfederacja i uchwała, Łęczyca 9 VI 1670, AGAD, KGŁR, sygn. 130, k. 127–127v, 130–130v; Instrukcja województwa łęczyckiego posłom do króla, pod Łęczycą 11 VIII 1672, AGAD, LL, sygn. 25, k. 405v. W czasach panowania Michała Korybuta kilka sejmików postulowało o zwołanie sejmu konnego. W samym 1672 r. Łęczycanie w tym względzie przyjęli postawę, jak dwa województwa wielkopolskie i dwa kujawskie, a dwór poczuł wtenczas presję, że musi dać zgodę na sejm konny. L.A. Wierzbicki, *Zjazd gołąbsko-lubelski...*, s. 16–27.

⁸³ L.A. Wierzbicki, *Zjazd gołąbsko-lubelski...*, s. 11–12, 24–25, 138. W opinii badacza zagadnienia sejmu konnego Henryka Olszewskiego ta idea demokracji bezpośredniej, gdzie stan rycerski reprezentowany byłby nie przez posłów, a przez ogół szlachty (na koniach w polu, a więc *viritim*), nigdy nie została urzeczywistniona. Idem, *Sejm konny. Rzecz o funkcjonowaniu ideologii demokracji szlacheckiej w dawnej Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1985, t. XXXVII, z. 2, s. 225–242. Bardziej przekonująca jest jednak cytowana tu praca L.A. Wierzbickiego,

Łęczyczanie często deklarowali pełne poparcie dla króla i jego środowiska politycznego, ale nie zawsze szło to w parze z realnym działaniem na rzecz dworu. Na sejmie zimowym 1672 r. przedstawiciele sejmiku łęczyckiego, domagając się od króla Michała, by chodził w stroju polskim, tamowali obrady zupełnie nieistotną problematyką. Nie ułatwiało to rzecz jasna zadania regalistom, bo w tym czasie na nowo rozgorzał ogień walki wewnętrznej, wygaszony nieco w roku 1671⁸⁴. Sama zresztą lektura wydanych drukiem diariuszów sejmowych z czasów króla Michała wskazuje, że posłowie łęczyccy – za wyjątkiem Sarnowskiego, nie odgrywali większej roli w pracach sejmowych, bywając czasem przyczyną ich paraliżu. Podkomorzy łęczycki na sejmie zwyczajnym 1670 r. wyrażał swoje zdanie, jakim trybem powinna być sądzona sprawa podskarbiego koronnego Jana Andrzeja Morsztyna, co akurat należy traktować jako wkład w pracę sejmu⁸⁵. Na sejmie zimowym 1672 r. wstrzymywał z kolei obrady, nie chcąc pozwolić, aby podstoli koronny Stanisław Herakliusz Lubomirski sprawował powinności marszałka starej laski, ponieważ nie był wówczas posłem⁸⁶. Tu, choć blokował prace sejmu, to jednak stawał na straży porządku prawnego. Co innego miało miejsce na sejmie nadzwyczajnym 1670 r., gdy dał się 12 marca sprowokować przedstawicielowi sejmiku średzkiego Jerzemu Cikowskiemu, a to zapoczątkowało awanturę między posłami łęczyckimi i kujawskimi a wielkopolskimi. Następnego zaś dnia Sarnowski wyzwiał swego adwersarza na pojedynek, podgrzewając tylko atmosferę i podtrzymując stan paraliżu w izbie poselskiej⁸⁷. Sprawa posła łęczyckiego tamowała też prace sejmu koronacyjnego 1669 r. Piotr Koryciński, z racji że nie otrzymał odszkodowania za utracony majątek zadnieprski, domagał się przyznania mu wakansu⁸⁸. W świetle tych przykładów obóz dworski króla Michała niekoniecznie musiał mieć pożytek z pracy parlamentarnej posłów łęczyckich.

że zjazd gołąbsko-lubelski był właśnie tym jedynym w polskiej historii sejmem konnym.

⁸⁴ L.A. Wierzbiński, *Król jako stan sejmujący na przykładzie Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, [w:] „Żył królem, umarł człowiekiem”..., s. 165.

⁸⁵ *Diariusz sejmu zwyczajnego 1670 roku*, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2005, s. 63.

⁸⁶ *Diariusz sejmu zwyczajnego 1672 roku...*, s. 5–6.

⁸⁷ *Diariusz sejmu nadzwyczajnego 1670 roku*, oprac. eorundem, Kraków 2004, s. 18, 20.

⁸⁸ *Diariusz sejmu koronacyjnego 1669 roku*, oprac. eorundem, Kraków 2004, s. 21, 28.

Oczywiście Łęczycanie postępowali też zgodnie z deklaracjami i aktywnie stawali w obronie majestatu, przede wszystkim podczas pospolitego ruszenia pod Warszawą w 1670 r. oraz dwa lata później pod Gołębim i Lublinem. Gorzej to natomiast wyglądało, gdy trzeba było wesprzeć armię koronną w walce z zagrożeniem zewnętrznym. Aukcja wojska w województwie łęczyckim w latach 1671–1672 okazała się zupełnie nieudana. Lepsze efekty przyniosła organizacja wyprawy dymowej w 1673 r., co i tak nie zmienia faktu, że w porównaniu z ówczesnymi działaniami samego województwa mazowieckiego, próby Łęczycan wypadają dość blado. W 1671 r. niezamożni „Mazurzy” realnie wsparli wojsko komputowe swoją zaciężną piechotą. W okresie konfederacji gołabskiej zrezygnowali ostatecznie z zaciągu sił sejmikowych, by nie zaogniać i tak gorącego wewnętrznego konfliktu, zaś w 1673 r. wyprawili na kampanię chocimską swój regiment pieszy i minimum trzy rotы konne, z których ta wystawiona przez ziemię warszawską miała na wniosek hetmana Sobieskiego zostać nagrodzona przez swój sejmik za postawę w działaniach wojennych⁸⁹. Na obronę szlachty łęczyckiej wypada jednak wspomnieć, że nie miała zbyt dużego doświadczenia w dziedzinie wojskowej. Mimo to sejmik łęczycki sumiennie starał się podchodzić do spraw uiszczania zapłaty oddziałom wojska koronnego⁹⁰, nawet w okresie panowania Michała Korybuta, gdy wszystkie jednostki, które miały być przez niego opłacane, należały do czołowych malkontentów⁹¹. Prawda, że płaca często nie dochodziła tym chorągwiom w terminie, ale przyczyny

⁸⁹ Z. Hundert, *Wojskowe zaciągi sejmików...*, s. 148–177.

⁹⁰ Sprawy skarbowo-wojskowe były zresztą wiodącym tematem wszystkich zgromadzeń sejmikowych województwa łęczyckiego w XVII w. T. Srogosz, *Sprawy skarbowo-wojskowe w działalności sejmiku województwa łęczyckiego w XVII w.*, [w:] *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Społeczeństwo w obronie państwa polsko-litewskiego*, red. A. Kalinowska, A. Perłakowski, D. Rolnik, F. Wolański, Warszawa 2018, s. 167.

⁹¹ Do końca 1670 r. sejmik łęczycki opłacał dwie stukonne chorągwie należące do chorążego koronnego Mikołaja Hieronima Sieniawskiego i pisarza polnego koronnego Jakuba Potockiego (ta druga od 1668 r. była husarską). Potem chorągiew Sieniawskiego trafiła na listę płac sejmiku halickiego, a miast niej Łęczycanie zaczęli opłacać rotę kozacką wojewody płockiego Samuela Prażmowskiego. Z kolei po śmierci Jakuba Potockiego jego husarię objął ks. Aleksander Zasławski-Ostrogski. Wszyscy czterej wymienieni byli przedstawicielami opozycji, z czego trzech z nich (Sieniawski, Potocki i Zasławski-Ostrogski) reprezentowało najwyższe dowództwo wojska koronnego, będąc bliskimi współpracownikami politycznymi i wojskowymi Jana Sobieskiego. Z. Hundert, *Między Haliczem a Łęczycą...*, s. 193–205.

tego stanu rzeczy były ekonomiczne (trudności z wyegzekwowaniem podatków), a nie polityczne⁹².

Wspieranie króla Michała I i jego obozu politycznego przez szlachtę łączycką za pośrednictwem sejmiku swojego województwa było podyktowane w dużej mierze negatywnym ustosunkowaniem się do cudzoziemszczyzny, której uosobieniem miała być profrancuska opozycja. Szlachta łączycka, jak wynika z dość ogólnych uwag Jerzego Włodarczyka, nie słynęła z regalizmu, będąc często podejrzliwą wobec działań polskich monarchów, zwłaszcza gdy zdawały się one mieć na celu wzmocnienie władzy królewskiej⁹³. Tym bardziej jednolita prokrólewska postawa Łęczyčan w latach 1669–1673 powinna zostać wyraźnie podkreślona. Obóz dworski Michała Korybuta na pewno nie musiał martwić się o wyniki obrad na sejmikach łączyckich. Wątpliwości mógł mieć jedynie co do skuteczności ich działań.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Skarbu Koronnego, dz. I, sygn. 74; dz. II, sygn. 63

Księgi Grodzkie Łęczyckie – Relacyjne [KGLR], sygn. 128–135

Metryka Koronna – *Libri Legationum* [LL], sygn. 25

Metryka Koronna – *Sigillata*, sygn. 12

Nabytki Niedokumentowe Oddziału I [Nabytki], sygn. 199

Archiwum Narodowe w Krakowie

Archiwum Rodziny Pinoccich, sygn. 16

Archiwum Państwowe w Łodzi

Archiwum Rodziny Bartoszewiczów, sygn. 194

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Akta Braci Czeskich, sygn. 2597d

⁹² Łęczykanie byli w stanie realnie regulować przynajmniej część zobowiązań. W 1670 r. za dwanaście ćwierci służby od 1 VIII 1667 r. dwóm chorągwiom wydali z ponad 98 000 zł należności blisko 67 318 zł. Wykaz wydatków ze świadczeń pozostających w dyspozycji województwa łączyckiego na chorągwie J. Potockiego i M.H. Sieniawskiego od 1667 do 1670 r., AGAD, KGLR, sygn. 130, k. 181.

⁹³ J. Włodarczyk, *op. cit.*, s. 258–260.

Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie

rkps 8328 (Teki Pawińskiego, t. XI)

Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukraini, m. Lwiv

f. 1, op. 1, ks. 264

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Diariusz sejmu koronacyjnego 1669 roku, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2004.

Diariusz sejmu nadzwyczajnego 1670 roku, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2004.

Diariusz sejmu zwyczajnego 1670 roku, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2005.

Diariusz sejmu zwyczajnego 1672 roku, oprac. K. Przyboś, Kraków 2007.

Komput wojsk koronnych z podziałem chorągwi jazdy zaciągu polskiego na pułki 1673, oprac. Z. Hundert, „Studia z Dziejów Wojskowości” 2013, t. II, s. 311–322.

Listy Jana Andrzeja Morstina, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Wrocław 2002.

Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego, oprac. F. Kluczycki, t. I, cz. 2, Kraków 1881.

Volumina Legum, oprac. J. Ohryzko, t. V, Petersburg 1860.

OPRACOWANIA

Atlas historyczny Polski, z. 5 (*Województwo sieradzkie i województwo łęczyckie w drugiej połowie XVI wieku*), red. H. Rutkowski, cz. 2 (*Komentarze i indeksy*), Warszawa 1998.

Bobiatiński K., *Konflikt między Pacami a Leszczyńskimi. Przyczynek do historii stosunków między magnaterią litewską i koronną w latach siedemdziesiątych XVII wieku*, [w:] *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Elity w państwie polsko-litewskim*, red. A. Barwicka-Makula, A. Kalinowska, A. Perlakowski, D. Rolnik, F. Wolański, Warszawa 2023, s. 281–301.

Chmielewska M., *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006.

Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spis, cz. 3 (1661–1700), oprac. L.A. Wierzbicki, Warszawa 2017.

Groszkowski M., *Rywalizacja o Ordynację Zamojską w latach 1665–1673*, Warszawa 2022.

Hundert Z., *Listy przypowiednie dla Marcina Zamoyskiego z lat 1656, 1679 i 1683 na chorągwie jazdy i regiment pieszy w wojsku koronnym*, „Res Historica” 2017, z. 43, s. 313–336. <https://doi.org/10.17951/rh.2017.43.313-336>

Hundert Z., *Między buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669–1673*, wyd. 2, Oświęcim 2019.

- Hundert Z., *Między Haliczem a Łęczycą. Sformowanie chorągwi husarskiej pisarza polnego koronnego Jakuba Potockiego i jej finansowanie przez sejmiki w ramach systemu repartycji z lat 1667–1673*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2023, t. XX, z. 1, s. 193–205. <https://doi.org/10.36121/zhundert.20.2023.1.193>
- Hundert Z., *Wojskowe zaciągi sejmików ziemskich województwa mazowieckiego w latach 1671–1673*, „Res Historica” 2018, z. 46, s. 141–180. <https://doi.org/10.17951/rh.2018.46.141-180>
- Kaniewski J., *Sejmiki koronne wobec problemów wewnętrznych za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669–1673)*, Katowice 2014.
- Kołodziej R., „Ostatni wolności naszej klejnot”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014.
- Kucharski T., *Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632–1733*, Warszawa 2021.
- Matyasik J., *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011.
- Ochmann-Staniszevska S., Staniszevski Z., *Sejm Rzeczypospolitej za Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. II, Wrocław 2000.
- Olszewski H., *Sejm konny. Rzecz o funkcjonowaniu ideologii demokracji szlacheckiej w dawnej Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1985, t. XXXVII, z. 2, s. 225–242.
- Przyboś A., *Prażmowski Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, Wrocław 1984–1985, s. 382–389.
- Skródzka A., *Elekcja Michała Korybuta Wiśniowieckiego w ikonografii z epoki*, [w:] „Żył królem, umarł człowiekiem”. *Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy (1669–1673)*, red. Z. Hundert, P. Tyszka, Warszawa 2023, s. 81–106.
- Skrzypietz A., *Francja wobec Rzeczypospolitej za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, [w:] „Żył królem, umarł człowiekiem”. *Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy (1669–1673)*, red. Z. Hundert, P. Tyszka, Warszawa 2023, s. 217–241.
- Srogosz T., *Sprawy skarbowo-wojskowe w działalności sejmiku województwa łęczyckiego w XVII w.*, [w:] *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Społeczeństwo w obronie państwa polsko-litewskiego*, red. A. Kalinowska, A. Perłakowski, D. Rolnik, F. Wolański, Warszawa 2018, s. 165–178.
- Stolicki J., *Wobec wolności i króla. Działalność polityczna szlachty ruskiej, ukraińskiej i wołyńskiej w latach 1673–1683*, Kraków 2007.
- Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII w.*, oprac. K. Mikulski, W. Stanek, Z. Górski, R. Kabaciński, Kórnik 1990.
- Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, Kórnik 1993.
- Wierzbiński L.A., *Król jako stan sejmujący na przykładzie Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, [w:] „Żył królem, umarł człowiekiem”. *Michał Korybut Wiśniowiecki i jego czasy (1669–1673)*, red. Z. Hundert, P. Tyszka, Warszawa 2023, s. 161–173.

- Wierzbicki L.A., *Marszałkowie i parlamentarzyści. Studia z dziejów sejmu polskiego w XVII wieku*, Warszawa 2014.
- Wierzbicki L.A., *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005.
- Wierzbicki L.A., *Poselstwa do królów rodaków. Postawy i postulaty szlachty polskiej na sejmikach i zjazdach w latach 1669–1695*, Lublin 2022.
- Wierzbicki L.A., *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy z lat 1671–1672*, Lublin 2011.
- Wierzbicki L.A., *Senatorowie koronni na sejmach Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Warszawa 2017.
- Wierzbicki L.A., *Zjazd gołąbsko-lubelski. Obrady stanów Rzeczypospolitej w formule sejmu konnego w 1672 roku*, Warszawa 2022.
- Włodarczyk J., *Sejmiki łęczyckie*, Łódź 1973.
-

NOTKA O AUTORZE

Dr Zbigniew Hundert – historyk, kustosz w Dziale Projektów Naukowych i Muzealnych Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum oraz adiunkt badawczy na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego.

Zainteresowania badawcze: historia polityczna, wojskowa i ekonomiczna Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w. (zwłaszcza w dobie „królów rodaków”), z naciskiem na zagadnienia patronatu wojskowego, organizacji, finansowania oraz wykorzystywania wojska do walki politycznej. W krąg zainteresowań wchodzi także życie sejmikowe województwa mazowieckiego, jak również środowisko polityczne hetmana i króla Jana Sobieskiego.



zhundert@zamek-krolewski.pl; z.hundert@uw.edu.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.02.04>

ADAM WOŁOSZYN

UNIwersytet Opolski / UNIVERSITY OF OPOLE

 <https://orcid.org/0000-0001-9423-6417>

Wizerunek Karola XII w wybranych katolickich kronikach klasztornych z terenu Korony. Próba sondażu

ABSTRACT

The Image of Charles XII in Selected Catholic Monastic Chronicles from the Crown. A Research Sample

The aim of this article is to present the image of the Swedish monarch Charles XII Wittelsbach (1697–1718) as contained in Catholic narrative sources of ecclesiastical provenance. The analysis is based on eighteen monastic chronicles from the Crown territories, belonging to Catholic male and female orders. Most of these chronicles appeared in print over the last two centuries, while some remain in manuscript form. The analysis of the chronicles takes into account the adjectival terms for the person of the Swedish monarch and nicknames given to him, such as Lion of the North. The considerations contained in the text provide a starting point for the perception of the person of Charles XII by the Polish clergy in the early 18th century.

Keywords: chronicles, monasteries, stereotypes, Charles XII (1697–1718), Swedes, Sweden

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przedstawienie wizerunku monarchy szwedzkiego Karola XII (1697–1718), jaki został zawarty w katolickich źródłach narracyjnych proveniencji kościelnej. Podstawę analizy stanowi osiemnaście kronik



Received: 2024-05-07. Verified: 2024-05-08. Revised: 2024-08-30. Accepted: 2024-09-06

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

klasztornych z terenu Korony, z zakonów katolickich męskich i żeńskich, z których większość została wydana drukiem na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci, część natomiast pozostaje w formie rękopiśmiennej. Przy analizie kronik pod uwagę wzięte zostały określenia osoby monarchy szwedzkiego o charakterze przymiotnikowym oraz przydomki, które mu nadano, np. lew północy. Rozważania zawarte w tekście stanowią punkt wyjścia do badań nad postrzeganiem osoby Karola XII przez polskie duchowieństwo na początku XVIII w.

Słowa kluczowe: kroniki, klasztory, stereotypy, Karol XII (1697–1718), Szwedzi, Szwecja

Postać króla szwedzkiego Karola XII (1697–1718) wśród współczesnych budziła skrajne emocje. Przez społeczność protestantów był on postrzegany jako nowy Gustaw II Adolf (1611–1632) i obrońca religii reformowanej. Katolicy widzieli w nim natomiast władcę państwa heretyckiego, który chce zniszczyć „prawdziwą” wiarę. Również historycy oceniali go niejednoznacznie. W przeciągu wieków powstało wiele jego biografii, napisanych w różnych językach. Najwięcej oczywiście po szwedzku¹, ale także niemiecku², angielsku³ czy rosyjsku⁴. W Polsce także doczekał się on swojej charakterystyki pióra Zbigniewa Anusika⁵.

Celem artykułu jest przedstawienie wizerunku monarchy szwedzkiego Karola XII, jaki został zawarty w katolickich źródłach narracyjnych proveniencji kościelnej. Podstawę analizy stanowi osiemnaście kronik klasztornych z terenu Korony, z zakonów

¹ O. Kuylenstierna, *Karl XII: hans öden och hans personlighet*, Stockholm 1912 (1925); F.G. Bengtsson, *Karl XII:s levnad*, Bd I–II, Stockholm 1935–1936 (wielokrotnie wznawiana: 1948, 1954, 1959, 1968, 1980, 1989, 1992, 1994, 2001, 2019); B. Liljegren, *Karl XII: en biografi*, Lund 2000 (2002; wyd. pol., *Karol XII*, przekł. W. Łygaś, Gdańsk 2010; *Krigarkungen: en biografi över Karl XII*, Lund 2020 – wydanie poprawione).

² H. Schilling, *Karl XII, der Löwe aus Mitternacht*, Dresden 1940 (1941); O. Haintz, *König Karl XII. von Schweden*, Bd. I–III, Berlin 1958; H. Friedel, *Karl XII: König von Schweden und Herzog von Zweibrücken: Zum 250: Todestag*, Kaiserslautern 1969; J.P. Findeisen, *Karl XII von Schweden – Der König, der zum Mythos wurde*, Berlin 1992 (Gernsbach 2005).

³ R.N. Bain, *Charles XII and the Collapse of the Swedish Empire, 1682–1719*, London 1895 (1907); R.M. Hatton, *Charles XII*, London 1968 (1974); M. Glaeser, *By Defeating My Enemies. Charles XII of Sweden and the Great Northern War, 1682–1721*, Warwick 2020.

⁴ S.E. Tsvetkov, *Karl XII. Posledniy viking. 1682–1718*, Moskva 2005; B.N. Griгорьев, *Karl XII, ili Pyat pul dlya korolya*, Moskva 2006.

⁵ Z. Anusik, *Karol XII*, Wrocław 2006.

katolickich męskich i żeńskich, z których większość wydano drukiem na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci, część natomiast pozostaje w formie rękopiśmiennej. Pierwszym kryterium, jakim kierowano się przy wyborze tego reprezentatywnego zbioru źródeł, była katolickość kronik. Następnie wybrano kroniki z terenu Korony, gdzie monarcha szwedzki spędził większość swojego czasu podczas pobytu w Rzeczypospolitej. Ostatnim kryterium była treść kronikarskich wzmianek dotyczących osoby Karola XII – wybrano te informujące o jego czynach, a także o pozytywnych i negatywnych cechach osobowości, jakimi miał się odznaczać.

Z metodologicznego punktu widzenia należy zaznaczyć, że narracyjne źródła kościelne, tj. kroniki, są materiałami o specyficznym charakterze, obciążonymi wieloma niedoskonałościami⁶. Celem kronik było przede wszystkim dokumentowanie życia klasztorów. Informacje o wydarzeniach zewnętrznych pojawiają się w nich bardzo rzadko⁷. Zazwyczaj były to wiadomości dotyczące działań wojennych lub epidemii⁸. Jeżeli zostały odnotowane przez kronikarza, to głównie w odniesieniu do skutków, jakie miały one dla klasztoru lub klasztorów tego samego zakonu⁹. Zdarzało się także, że działania wojenne uniemożliwiały pisanie kroniki. Pozostawiano więc niezapisane lata lub powracano do opisu przeszłych wydarzeń po jakimś czasie (opisy bieżące i retrospektywne)¹⁰.

⁶ R. Gustaw, *Uwagi metodyczne o kronice klasztornej i jej prowadzeniu*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1955, R. II, s. 251–252; M. Borkowska, *Łatanie pamięci. Czyli rzecz o klasztornej kronikarstwie retrospektywnym*, „Znak” 1995, R. XLVII, nr 480, s. 106–107, 109; K. Targosz, *Piórem zakonniczy. Kronikarki w Polsce XVII w. o swoich zakonach i swoich czasach*, Kraków 2002, s. 9; H. Paulouskaya, *Grodzieńskie kroniki klasztorne XVII i XVIII wieku. Formy gatunkowe i aspekty komunikacyjne*, Warszawa 2016, s. 28, 74–79.

⁷ R. Gustaw, *op. cit.*, s. 255–263; J. Gwioździk, *Kultura pisma i książki w żeńskich klasztorach dawnej Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Katowice 2015, s. 193.

⁸ K. Targosz, *op. cit.*, s. 243–289; eadem, *Obraz wojen i zaraz początków XVIII w. w kronikach zakonnic*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Wojny i niepokoje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2004, s. 122–138; J.M. Marszalska, *Zapiski kronikarskie dotyczące szkód i klęsk elementarnych w źródłach archiwalnych klasztoru szczyrzyckiego w XVII i XVIII wieku*, „Saeculum Christianum” 2014, t. XXI, nr 1, s. 131–140; M. Mierzejewska, *Echa wydarzeń ze świata zewnętrznego na kartach kroniki Zofii Grothówny z lat 1703–1741*, „Saeculum Christianum” 2016, t. XXIII, s. 181–190.

⁹ H. Paulouskaya, *op. cit.*, s. 69–72.

¹⁰ R. Gustaw, *op. cit.*, s. 252–253; M. Borkowska, *Zapiski kronikarskie norbertanek plockich*, „Nasza Przeszłość” 1995, R. LXXXIV, s. 61–63.

Kroniki często przedstawiają sytuację wspólnoty zakonnej bezbronnej wobec działań militarnych, co widoczne jest zwłaszcza w przypadku zgromadzeń żeńskich. Informacje o doznanych krzywdach niejednokrotnie przesyłano pomiędzy klasztorami¹¹. Szkody, jakich doznawały klasztory w związku z działaniami militarnymi, wynikały m.in. z faktu, że duchowieństwo było integralną częścią systemu obronnego. Episkopat jednak niechętnie łożył na wojsko i niejednokrotnie oskarżany był o nieuiszczanie *subsidiū charitativum* w wyznaczonym czasie¹². Coraz częściej Kościół katolicki przeciwdziałał natomiast grabieżom wojennym, nawiązując do pojęcia wojny napastniczej jako grzechu¹³. Należy również wskazać, że klasztory (zarówno te w miastach, jak i poza nimi) pełniły funkcje obronne, posiadając mniej lub bardziej nowoczesne systemy fortyfikacyjne. Ponadto ich układ architektoniczny (cele zakonne, zabudowania gospodarcze, mury, wieże) pozwalał na dogodnie skoszarowanie w nich oddziałów, a także wykorzystanie elementów budowlanych do różnych celów militarnych¹⁴.

W tym miejscu należałoby zaznaczyć, że w kronikach dominuje specyficzny język przekazu. Ich autorzy zamieszczają odwołania do wydarzeń biblijnych lub antycznych, nadając swoim opisom plastyczności. Obraz, który niejednokrotnie wyłania się z tego typu źródeł, jest więc mieszanką rzeczywistości i szeroko pojętego

¹¹ K. Targosz, *Piórem zakonnic...*, s. 12; M. Baum, *Klasztor w mieście w świetle kronik benedyktynek poznańskich 1607–1780*, Lublin 2009, s. 218.

¹² H. Karbownik, *Obciążenia stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od połowy XVII w. do 1795 r.*, Lublin 1984; W. Kriegseisen, „Krzywdy nad wszystkie krzywdy – hiberna w Polsce”. *Problem świadczeń kleru katolickiego na wojsko Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka” 2001, t. VIII, nr 1(15), s. 19–38; Z. Hundert, *Wkład biskupów polskich w obronność Rzeczypospolitej w czasach panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego*, [w:] *Z dziejów wojskowości polskiej. Epoka staropolska, czasy zaborów, czasy najnowsze*, red. D. Milewski, Kraków 2011, s. 63–71; idem, *Zaangażowanie przedstawicieli episkopatu Rzeczypospolitej w sprawy obronne państwa w dobie wojen z imperium osmańskim w drugiej połowie XVII wieku*, [w:] *Rola Kościoła w dziejach Polski. Kościoły w Rzeczypospolitej*, red. J. Krochmal, Warszawa 2017, s. 138–160.

¹³ M. Iwanejko, *Prawo zdobyczy wojennej w doktrynie XVI–XVIII wieku*, Kraków 1961, s. 12, 28; J. Maroń, *Wojsko jako grupa przestępcza w XVII w.*, [w:] *Przestępczość kryminalna w Europie Środkowej i Wschodniej w XVI–XVIII w.*, red. P. Klint, D. Wojtucki, Łódź–Wrocław 2017, s. 105–119.

¹⁴ Z. Pilarczyk, *Znaczenie obronne budowli sakralnych w Polsce XVI i XVII wieku (na wybranych przykładach)*, [w:] *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 183–194.

mistycyzmu. W odniesieniu do analizowanego zagadnienia opisy te często nacechowane są negatywnymi przymiotnikami odnoszącymi się do Szwedów czy Karola XII, a kronikarze niejednokrotnie powracają w swych zapiskach do czasów potopu (1655–1660)¹⁵. Chociaż nie brakuje również podziwu dla dokonań szwedzkiego monarchy, to należy także podkreślić pewien mankament narracji wzmiankowanych źródeł. Jeżeli opis dotyczył wydarzeń związanych bezpośrednio z klasztorem czy pobliską okolicą, to można go uznać za wiarygodny. Natomiast w przypadku charakterystyki ogólnej sytuacji polityczno-militarnej pojawia się wiele nieprawdziwych informacji¹⁶.

Należy również podkreślić, że zjawisko strachu, spotęgowanego wojnami ze Szwecją, występuje na kartach kronik i jest w nich czymś naturalnym. Jest to niepokój zbiorowości przed zaburzeniem porządku bożego przez obcych. Zakłóceniem takiego ładu było pojawienie się dokonującej rabunków i mordów heretyckiej armii oraz jej dowódcy w osobie Karola XII. Chociaż same te czyny, których wydźwięk wzmacniała propaganda, były przesłanką do odczuwania strachu, to największą obawę wśród społeczności Kościoła katolickiego budził fakt, że monarcha szwedzki był obcym i protestantem (heretykiem)¹⁷.

¹⁵ Na temat strat kościołów i klasztorów w okresie potopu: *Zniszczenia szwedzkie na terenie Korony w okresie potopu 1655–1660*, red. M. Nagielski, Warszawa 2015, *passim*. Klasztory nauczone doświadczeniami poprzedniego najazdu szwedzkiego starały się w czasie wielkiej wojny północnej zabezpieczyć swoje majątności przed zorganizowanym przez Magnusa Stenbocka Generalnym Komisarjatem Wojennym (Z. Łakociński, *Magnus Stenbock w Polsce. Przyczynek do historii szwedzkich zdobyczy w czasie wojny północnej*, Wrocław 1967, s. 31, 55, 67).

¹⁶ Przykład stanowi fragment z kroniki bernardynów poznańskich: „Wreszcie, wróciwszy na Pomorze, został polskim orężem wypędzony za Morze Bałtyckie. W końcu roku w Danii podczas oblężenia rozerwany kulą ognistą znalazł śmierć, która położyła kres jego zuchwalstwu i okrucieństwu. Tak marnie zakończył życie w 1714 r. [!] ten, który wyciągał ręce po cudze królestwa, a o swoje się nie troszczył” (*Kroniki Bernardynów poznańskich*, oprac. S.B. Tomczak, J. Wiesiołowski, Poznań 2005, s. 256).

¹⁷ Por. J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII w.*, przekł. A. Szymanowski, Warszawa 1986, s. 14, 364–389; J.K. Goliński, „*Bellonae domus descriptio*”. *Strach przed wojną pośród lęków doby saskiej*, [w:] *Miedzy barokiem a oświeceniem...*, s. 152–161; J. Przyklenk, *Staropolska kronika jako gatunek mowy*, Katowice 2009, s. 138; J. Maroń, *op. cit.*, s. 105–119. Zgodnie z symboliką biblijną „obcy” identyfikowany z nieprzyjacielem wywołuje strach i cierpienie oraz zakłóca porządek życia (L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, przekł. Z. Kościuk, Warszawa 1998, s. 424–426, 587–591).

W wielu kronikach zastanawiano się nad genezą wielkiej wojny północnej (1700–1721) i wkroczeniem monarchy szwedzkiej do Rzeczypospolitej. Kronikarz bernardynów poznańskich w chwili wybuchu konfliktu określił co prawda Karola XII jako „dzikiego lwa północy”, ale tłumaczył jego reakcje tym, że został on sprowokowany przez Augusta II (takie samo oskarżenie pojawia się także w innych źródłach), a szlachta (a przynajmniej jej część) miała pozwalać na jego grabieże, ponieważ mienił się on jej protektorem i patronem¹⁸. W kronice karmelitanek warszawskich znaleźć można natomiast odniesienie do wydarzeń z potopu i wskazanie, że to nie „dobrotliwy” August II sprowadził Karola XII, a zwolennicy ks. Contiego w osobie prymasa Michała Stefana Radziejowskiego¹⁹. Kronikarz kolegium lubieszowskiego winą za zaistniałą sytuację obarczył zaś Sapiehów, ale także podkreślił, że to monarcha polski wcześniej zmusił króla szwedzkiego do takiego działania²⁰. Kategorycznie jako napastnika określił Karola XII jezuita ojciec Mikołaj Benger²¹. Wynika z tego, że nie zawsze jednoznacznie obarczano władcę Szwecji winą za wybuch wojny.

Kronikarze niejednokrotnie zwracali natomiast uwagę, że monarcha szwedzki dysponuje niewielką, ale bardzo dobrze wyszkoloną i zmotywowaną armią. Wojsko to miało zadawać swoim liczniejszym przeciwnikom sromotne klęski, budząc tym podziw u współczesnych i potomnych. Oczywiście pojawiły się też wskazania, że zwycięstwom Karola XII dopomogła niekorzystna dla Polaków

¹⁸ *Kroniki Bernardynów...*, s. 255–256. Por. *Kronika klasztoru karmelitów bosych w Warszawie*, oprac. C. Gil, „Karmelitańskie Studia i Materiały Historyczne” 2009, t. II, s. 363–364; *Kronika Bernardynów toruńskich*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu, TN rkps 174, k. 61; *Kronika kolegium pijarów w Dąbrowicy na Wołyniu z lat 1700–1711*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Ordynacji Zamoyskiej, rkps 932, s. 11; *Kronika kolegium warszawskiego pijarów z lat 1700–1707*, *ibidem*, s. 59, 324.

¹⁹ *Kronika domowa konwentu warszawskiego*, [w:] *Klasztory Karmelitanek Bosych w Polsce, na Litwie i Rusi. Ich początek, rozwój i tułactwo w czasie rozruchów wojennych w XVII wieku. Rzecz osnuta na kronikach klasztornych*, t. IV (Warszawa), Kraków 1902, s. 131–132; A. Moszyński, *Kronika kolegium lubieszewskiego XX. Pijarów*, Kraków 1876, s. 44.

²⁰ A. Moszyński, *op. cit.*, s. 44; *Historia krakowskiego klasztoru sióstr nawiedzenia N.M.P. (PP. Wizytek) zaczerpnięta ze starych kronik i aktów a wydana z okazji 250-lecia istnienia klasztoru 1681–1931*, Kraków 1931, s. 55.

²¹ M. Benger, *Roczniki Zakonu św. Pawła pierwszego pustelnika*, t. I (obejmujący okres od założenia Zakonu do 1727), ks. 2 (obejmująca lata od 1663 do 1727), oprac. L. Chałupka, Częstochowa–Jasna Góra 2008, s. 720.

i Litwinów sytuacja wewnętrzna²². Uważano również, że utwierdziły go one w „zuchwałości” oraz „pysze” i miał je odnieść przez „spryt” i „wiarołomność”, a nie z powodu swojej waleczności²³.

Kronikarz Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo (lazaryści) z Chełmna zdecydował się na pogłębioną charakterystykę Karola XII. Opisał go jako młodzieńca (wyrażając zdziwienie), ale o wielkim duchu, dojrzałego, silnego oraz zdecydowanego. Podkreślał, że odznaczał się on również dobrymi manierami, tj. stronił od alkoholu i wygod („luxuriae inimicus”), był przy tym roztropny, małomówny, niestrudzony oraz pobożny. Żołnierze mieli go kochać za to, że starał się być taki jak oni²⁴. Charakteryzować się miał także nieprzejednaniem, nalegając na detronizację Augusta II i odmawiając jakichkolwiek negocjacji w tej sprawie²⁵.

Przez chęć realizacji powyższego zamiaru, Karol XII często występuje w kronikach jako „królotwórca”, co oczywiście odnosiło się do osoby wojewody poznańskiego Stanisława Leszczyńskiego²⁶, ale też „Reipublicae Poloniae illustrissimi fundatoris nostri”²⁷. Jak zaznaczano, osobliwa elekcja i koronacja karolińskiego nominata odbyły się przy niewielkim udziale polsko-litewskiej szlachty oraz

²² *Kroniki Bernardynów...*, s. 255–256; *Kronika klasztoru karmelitów...*, s. 362; *Krótką kroniką klasztoru Karmelitanek Bosych Ś. Marcina w Krakowie*, [w:] *Klasztor Karmelitanek Bosych w Polsce, na Litwie i Rusi...*, t. III (Kraków), Kraków 1904, s. 173; *Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego 1647–1744. Z rękopisu H 11 Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie*, oprac. J. Wojtkowski, Olsztyn 2013, s. 95; *Kronika XX. Misjonarzy w Chełmnie (1697–1715)*, oprac. W. Szoldrski, Pelplin 1936, s. 20, 21; *Kronika kolegium warszawskiego pijarów...*, s. 59, 112.

²³ *Kroniki poznańskich Karmelitów Bosych*, oprac. P.F. Neumann, Poznań 2001, s. 193; *Kronika klasztoru karmelitów...*, s. 362–363, 371.

²⁴ *Kronika XX. Misjonarzy w Chełmnie...*, s. 20, 27.

²⁵ *Ibidem*, s. 21; *Kronika domowa konwentu warszawskiego...*, s. 132; *Kronika kolegium warszawskiego pijarów...*, s. 73.

²⁶ *Kronika benedyktynek grudziądzkich*, oprac. W. Szoldrski, Pelplin 1935, s. 10; *Kronika domowa konwentu warszawskiego...*, s. 144, 148–149; *Kroniki poznańskich Karmelitów Bosych...*, s. 190, 193; M. Benger, *op. cit.*, s. 720; *Kroniki Benedyktynek poznańskich*, oprac. S.B. Tomczak, J. Wiesiołowski, Poznań 2001, s. 271; J.T. Józefowicz, *Lwów utracony in Anno 1704 albo Dyjaryjusz wziętego Lwowa przez króla szwedzkiego Karola XII die 6 mensis Septembris Anno 1704*, oprac. P. Borek, Kraków 2003, s. 137, 146; *Kronika kolegium warszawskiego pijarów...*, s. 447–449.

²⁷ *Historia domus Ressoviensis, collecta ex anterioribus annis et huic libro inserta anno 1731*, Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps 1843, s. 4.

pod szwedzkim „przymusem” i „obuchem”²⁸. Oceniano, że ten ruch monarchy szwedzkiego miał spowodować wielkie zamieszanie oraz podzielić naród Rzeczypospolitej²⁹. Wskazywano, że Karol XII nie rozumiał polskiego systemu władzy, który był odmienny od szwedzkiego, gdzie po ojcu syn dziedziczył tron w myśl zasady „umarł król, niech żyje król”³⁰.

Niektórzy kronikarze określali także Karola XII jako pospolitego złodzieja³¹, który gospodarował w Rzeczypospolitej jak w swoim państwie. Wskazywano, że miał zagarnąć dochody z dóbr świeckich i duchownych, zniszczyć fortece i miasta polskie: „jednym słowem, wniwecz całą Polskę obrócił, a w rzeczy, to jako przyjaciel i obrońca wolności szlacheckiej przyszedł był”³². Wiele klasztorów nie ufało zapewnieniom władcy szwedzkiego (słowu królewskiemu) w kwestii ochrony kościelnych kosztowności i starało się je wywozić w bezpieczniejsze miejsca³³. Pojawiały się też wskazania, że to nie on, a jego ludzie dokonują tych złych rzeczy, ponieważ miał się otoczyć szubrawymi osobami pokroju Magnusa Stenbocka czy Carla Pipera³⁴. Chociaż zdarzało się, iż wyrażano także pozytywne opinie na ich temat³⁵.

Negatywny wizerunek szwedzkiego monarchy jako porywczego i brutalnego został nakreślony podczas oblężenia Lwowa w 1704 r. Tamtejszy klasztor karmelitów, jak wiele tego typu budowli znajdujących się w miastach, często wykorzystywany był jako element fortyfikacji obronnych. Jak donosił kronikarz karmelitów warszawskich, na podstawie otrzymanej ze Lwowa relacji współbraci, podczas ostrzału prowadzonego z zabudowań klasztornych ranny miał zostać jeden ze szwedzkich dowódców generał-adiutant Nils Hielm. Spowodowało to wybuch gniewu Karola XII, który po zdobyciu miasta wjechał na koniu przez furkę klasztorną i kopał

²⁸ *Kronika domowa konwentu warszawskiego...*, s. 144; *Kronika XX. Misjonarzy w Chełmnie...*, s. 37; M. Benger, *op. cit.*, s. 735.

²⁹ *Kroniki poznańskich Karmelitów Bosych...*, s. 186–187; *Kronika kolegium warszawskiego pijarów...*, s. 111.

³⁰ *Kronika domowa konwentu warszawskiego...*, s. 144–145.

³¹ *Kroniki poznańskich Karmelitów Bosych...*, s. 177. W symbolice biblijnej złodziej to ktoś, kto złamał przymierze z Bogiem i zasługuje na pogardę (L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, *op. cit.*, s. 229–231).

³² *Kronika domowa konwentu warszawskiego...*, s. 132–133. Por. także *Kronika klasztoru karmelitów...*, s. 370.

³³ *Kronika klasztoru karmelitów...*, s. 371.

³⁴ *Ibidem*, s. 372–374; M. Benger, *op. cit.*, s. 780–781.

³⁵ *Historia domus Ressoiviensis...*, s. 5.

mnichów. Nakazać miał także wymordowanie obrońców i części zakonników, jak również ograbienie oraz zniszczenie klasztoru. Członkowie zgromadzenia zaopiekowali się jednak rannym, a ten w podzięcie wstawił się za nimi u szwedzkiego króla³⁶. Lwowskie władze duchowne i miejskie, wiedząc o porywczym charakterze Karola XII, starały się go „uprzejmością do łagodności nakłonić”³⁷.

Natomiast kronikarz z Chełmna donosił, że Karol XII jeszcze po zdobyciu Torunia w 1703 r. nałożył na miasto „sine clementia” kontrybucje oraz, dewastując jego zabudowania, nakazać miał usunięcie dzwonów zarówno z kościołów katolickich, jak i luteranckich zborów. Dzwony zostały załadowane na statki wraz z innymi łupami i wysłane do Szwecji, ale jak wskazał ten sam kronikarz: „Sed justa Dei ultione, ecclesiarum suarum per Poloniam deprædatorum injurias vindicante, omnia hæc spolia cum navibus per tempestates terribilissimas submersa sunt in mari nec eisdem gavisus est inimicus”³⁸.

Nie oznacza to jednak, że król szwedzki nie czuł szacunku do miejsc świętych katolików. Działania jego i jego dowódców wynikały głównie z przesłanek pragmatycznych. Jak twierdził o. Benger, Karol XII, choć był innowiercą, zdobycie Torunia w 1703 r. miał przypisywać opiece Bogarodzicy, której oddał hołd w klasztorze w Topolnie przed kopią obrazu Dziewicy Jasnogórskiej, wypowiadając słowa: „Wielka Matka, Wielka Matka”³⁹. Według niego władca szwedzki miał nawet planować wizytę na Jasnej Górze, która przed laty oparła się szwedzkiemu szturmowi, ale ostatecznie z niej zrezygnował. Sami paulini byli jednak temu niechętni, uznając, że heretyk może sprofanować to święte miejsce. Choć wojska szwedzkie pod dowództwem Nilsa Stromberga zaatakowały klasztor w 1705 r., to miało się to nie spodobać władcy szwedzkiemu⁴⁰.

³⁶ *Kronika klasztoru karmelitów...*, s. 366–367; J.T. Józefowicz, *op. cit.*, s. 97, 103, 169; *Kronika kolegium warszawskiego pijarów...*, s. 466–467; A. Lewenhaupt, *Karl XII:s officerare. Biografiska anteckningar*, Del. I, Stockholm 1921, s. 294.

³⁷ J.T. Józefowicz, *op. cit.*, s. 91.

³⁸ *Kronika XX. Misjonarzy w Chełmnie...*, s. 28–29. Pojawiały się także głosy, że niszczenie miast w Rzeczypospolitej przez Karola XII było powodowane tym, że azylu szukały w nich wojska saskie (*Kronika kolegium warszawskiego pijarów...*, s. 250).

³⁹ M. Benger, *op. cit.*, s. 739.

⁴⁰ *Miraculum Beate Virginis Monasteri Czenstochoviensis*, t. I = Cuda i łaski zdziałane za przyczyną Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, t. I, Archiwum Jasnogórskie [dalej: AJG], rkps 2096, k. 251, 257; M. Benger, *op. cit.*, s. 745;

W kronice karmelitanek warszawskich również pod 1705 r. zapisano, że w październiku Karol XII i Stanisław Leszczyński mieli się przechadzać wzdłuż Wisły, a nowo koronowany król Polski opowiadał szwedzkiemu monarsze o kościołach i klasztorach, które mogli dostrzec. Widząc klasztor karmelitanek bosych, władca szwedzki miał wówczas powiedzieć: „Te Święte Panny mam za prawdziwe Mniszki, bo i jednej w żadnym oknie nie widać, jako w innych klasztorach widzę ich siła w oknach, na nas patrzących”. Przypisywano to opiece Bożej, że siostry poszły się modlić, a nie sprowokowały Szwedów, wypatrując ich przez okna⁴¹.

Natomiast negatywnie przez kronikarzy komentowany był pobyt Karola XII w Saksonii w latach 1706–1707. Poza wskazaniem, że uczynił on „cud”, detronizując Augusta II⁴², i mianował się rozjemcą („pacificator”)⁴³, dostrzegano, że co prawda nakazał nałożyć kontrybucje i inne obciążenia na mieszkańców protestanckiego elektoratu, „ale nie dręczył i nie karał tak bardzo ludu saksońskiego, jak [onegdaj] czynił to wobec prostego ludu polskiego”. Wskazywano, że zbroił on swoją armię w Saksonii na wojnę przeciwko Rosji za polskie pieniądze pozyskane z ucisku Polaków. Oskarżano jednak o krzywdę polską zarówno Karola XII, jak i Augusta II, którzy „skórę polską [...] obydwaj zdarli”⁴⁴. Kronikarz bernardynów poznańskich skomentował natomiast, że monarcha szwedzki „wyciągał ręce po cudze królestwa, a o swoje się nie troszczył”⁴⁵.

Kiedy do Rzeczypospolitej dotarła wiadomość o porażce szwedzkiej armii pod Połtawą w 1709 r., w kronikach pisano o niej jako o czymś niespodziewanym po tylu latach nieustannych zwycięstw szwedzkich. Zwracano uwagę, że niegdyś potężny i pewny siebie Karol XII rozgromiony przez Rosjan musiał uciekać na terytorium

W. Kęder, Z. Łakociński, *Klasztor na Jasnej Górze wobec zagrożenia szwedzkiego w czasie trzeciej wojny północnej w latach 1702–1705*, „Studia Clatomontana” 1983, t. IV, s. 275, 281. Niechęć Karola XII do zdobycia klasztoru siłą mogła wynikać z obawy o utratę poparcia dla Stanisława Leszczyńskiego.

⁴¹ *Kronika domowa konwentu warszawskiego...*, s. 148–149.

⁴² *Kronika XX. Misjonarzy w Chełmnie...*, s. 43.

⁴³ *Kronika kolegium warszawskiego pijarów...*, s. 690.

⁴⁴ *Kroniki poznańskich Karmelitów Bosych...*, s. 188–189, 193. Kronikarz skomentował tę sytuację, przywołując powiedzenie: „póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem” (*ibidem*, s. 189). Por. *Kronika XX. Misjonarzy w Chełmnie...*, s. 48; *Dzieje malborskiej rezydencji...*, s. 128–129.

⁴⁵ *Kroniki Bernardynów...*, s. 256.

Imperium Osmańskiego⁴⁶. Informowano, że sam monarcha szwedzki „potajemnie okryty wielką niesławą uciekł z pola i z walki [...]” z orszakiem, w przebraniu zwykłego żołnierza⁴⁷. Wiadomość o tym, że władca szwedzki uchodził w stroju prostego żołnierza miała na celu jego zdyskredytowanie. Należy jednak zauważyć, że Karol XII nie nosił w przeciwieństwie do swoich generałów bogato zdobionych mundurów, a lubował się w prostych krojach⁴⁸. Brawurową wręcz odwagę króla szwedzkiego potwierdzał natomiast kronikarz z Chełmna⁴⁹.

W kronikach nie zabrakło też informacji o pobycie Karola XII w Imperium Osmańskim, gdzie pod mołdawskim Benderem stworzył „nową stolicę” Szwecji i snuł plany powrotu do Rzeczypospolitej, aby rozprawić się ze swoimi przeciwnikami. Donoszono, że nawet będąc z dala od Polski, monarcha szwedzki nadal był w stanie jej szkodzić. Twierdzono także, że jest wichrzycielem, który wyrządza krzywdę również całemu chrześcijaństwu, sprzymierzając się z Imperium Osmańskim przeciwko Rosji⁵⁰.

Do początku 1713 r. Karol XII cieszył się opieką sułtana, ale później jego obecność stała się dla Turków problematyczna i starano się go namówić do opuszczenia Benderu. Wówczas doszło do tzw. Kalabaliku (12 II 1713) i pojmania monarchy szwedzkiego⁵¹: „Król odmówił przyjęcia dwunastu wspaniałych koni tureckich, pospolicie zwanych *rumaków rzędów bogate* i własną ręką mieczem, czyli *szpadą* zakuł owe konie. Gdy ruszył na niego tłum janczarów, sam kilka setek *janczarów zabija, pogubiwszy swoich kawalerów tak*

⁴⁶ *Ibidem*, s. 255–256; *Dzieje malborskiej rezydencji...*, s. 137; *Kronika XX. Misjonarzy w Chełmnie...*, s. 57–58. Kronikarz pijarów z Rzeszowa podkreślał jednak, że Karol XII, ruszając przeciwko Piotrowi I w 1707 r.: „cum validissimo suo milite, repent adversarium suum, non solum simiti typho ebrium et viribus parem, sed etiam superiorem” (*Historia domus Ressoviensis...*, s. 33).

⁴⁷ *Kroniki poznańskich Karmelitów Bosych...*, s. 193.

⁴⁸ J.T. Józefowicz, *op. cit.*, s. 97, 108.

⁴⁹ *Kronika XX. Misjonarzy w Chełmnie...*, s. 27–28.

⁵⁰ *Kroniki poznańskich Karmelitów Bosych...*, s. 194.

⁵¹ August II zaplanował porwanie Karola XII z pomocą chana tatarskiego Dewlet Gereja, seraskiera Benderu Ismaela paszy oraz hetmana wielkiego koronnego Adama Mikołaja Sieniawskiego. Intryga ta została jednak odkryta przez Szwedów. Chan i seraskier, obawiając się zemsty króla szwedzkiego, postanowili pozbyć się dowodów i przekonali sułtana Ahmeda III, że Karol XII spiskuje przeciwko niemu. Władca turecki postanowił siłą zmusić monarchę szwedzkiego do opuszczenia terytorium tureckiego, co doprowadziło do tzw. Kalabaliku (Z. Anusik, *op. cit.*, s. 309–316).

wielu. Został znowu ranny i niewiele brakowało, by stracił życie. *Nos mu przestrzela janczar, gmach zapalają z nim, belka gmacchu przepaliwszy tu jego*, spadła na niego. Z tego powodu zabrali go na jakiś czas do Konstantynopola. Rozgniewany cały rok leżał w łóżku i nie odezwał się do żadnego z Turków, nawet do wezyra, który odwiedził go w imieniu Porty. Odwrócił się do niego tyłem i z zapiekłą od gniewu twarzą dalej trwał w uporze⁵². Upór i szaleństwo Karola XII zostały ukazane także w kronice misjonarzy chełmińskich, gdzie opisano jego podróż z Imperium Osmańskiego przez Cesarstwo do Szwecji, podczas której miał wśród ludności rozdawać medale z napisem: „Nolite desperare popule meus, nam vivit Dominus et ego”⁵³.

Podsumowania żywota Karola XII podjął się o. Bengel, który twierdził, że dopiero po jego śmierci wiele krajów zaznało pokoju. Uważał, że kierował się on swoim gwałtownym i „ognistym usposobieniem”, dręcząc Polskę, Litwę, Saksonię, Rosję, Prusy i Danię. Wspomniał także, iż „zagroził on mieczem nawet Świętej Stolicy Watykańskiej [...]”, co podyktowane było chęcią odzyskania majętności pozostawionych przez królową Krystynę Wazę (1632–1654) w Rzymie. Ten „gigant luterński”, jak go określił, miał zostać powalony „prawicą Pańską” pod twierdzą Fredrikshald (30 XI 1718) i „nędznie zginął [ponosząc – A.W.] słuszną karę za kilkakrotną próbę zdobycia twierdzy jasnogórskiej i za zniszczenie ogniem i rabunkiem majątku klasztornego”⁵⁴. Podkreślano również, że Karol XII „misere occubuit sic inquietus princeps, qui iterum Poloniae bellum meditabatur, imo ad Portas Vaticanae Ecclessiae gladium suum infigendum minabatur sua tementate victus est, et qui aliena Regna praedari didicit, **ipse Mortis et Martis praeda factus est** [podkreślenie – A.W.]”; i że „iustam a manu Dei in tempore suo, acatholicus princeps sustinuit vindictam”⁵⁵.

⁵² *Kroniki poznańskich Karmelitów Bosych...*, s. 194. W symbolice biblijnej gniew prowadził do złego postępowania. Miał także być charakterystyczny dla niechrześcijan. W omawianym przypadku możemy odnieść to do heretyków, czyli Szwedów i Karola XII (L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, *op. cit.*, s. 218–220).

⁵³ *Kronika XX. Misjonarzy w Chełmnie...*, s. 76–77. W 1714 r. były wybijane medale z wizerunkiem konnym Karola XII na awersie i z napisem na rewersie w języku niemieckim o treści: „Was sorget ihr doch Gott und Ich leben ia noch”, <https://digitaltmuseum.se/011024437483/medalj> (dostęp: 21 II 2024).

⁵⁴ M. Bengel, *op. cit.*, s. 868.

⁵⁵ *Actorum Provinciae Poloniae Tomus VI a Felici in Capitulo Provinciali Electivo sub praesidentia reverendissimi in Christo Patris Fratris Emerici Esterhazy, fratrum eremitarum O.S.P.P.E. prioris generalis, admodum reverendi in Christo*

W cytowanych wyżej fragmentach możemy zauważyć więc element moralizatorski, wskazujący na to, że kto podnosi rękę na Kościół katolicki, zostanie przez Boga ukarany.

W niektórych kronikach możemy odnaleźć też wspomnienia o „sprawiedliwym” postępowaniu Karola XII. W kronice karmelitanek warszawskich pod rokiem 1702 opisano sytuację, w której jeden ze szwedzkich generałów rekwizytował bogactwa klasztoru z zamiarem wywozu ich do Szwecji. Jednak wstawiennictwo prymasa Radziejowskiego i Marii Kazimiery Sobieskiej u Karola XII spowodowało, że wspomniany Szwed „owe wszystkie rzeczy darmo wrócił, przyjechawszy z niemi do Warszawy, rwał się za łeb, żałując i mówiąc: nigdy za woźnicę nie służył, dopiero tym nieszczęsnym Mniszkom, którym nie tylko rzeczy wszystkie wracać muszę, ale im z tak daleka przywożę darmo, nie wzięwszy z nich nic, bo Król Szwedzki reskryptem na Księcia J. Prymasa, przyjaciela swego, ani okupować tych rzeczy, ani z nich najmniejszej rzeczy brać nie kazał, ale tak, jako ich wzięto, wcale oddać”⁵⁶.

Sytuacje, w których udało się wyprosić u Karola XII pozostawienie w spokoju dóbr klasztornych, nie były rzadkością, co też czynili rektorzy pijarów lubieszowskich i rzeszowskich, jezuici w Malborku czy zakony lwowskie. Często zdarzało się jednak, że Szwedzi rabowali majątności klasztorne, myśląc, że należą one do przeciwników Stanisława Leszczyńskiego, o co w ciągle zmieniającej się sytuacji polityczno-militarnej nie było trudno⁵⁷. Co ciekawe, dobrze wypowiadać się miano o Francuzach służących w regimentach szwedzkich, którzy niejednokrotnie wstawiali się u monarchy szwedzkiego za społecznościami zakonnymi⁵⁸. Zabiegać u Karola XII o poszanowanie dóbr klasztornych mieli też Sapiehowie: „Na prośbę tak wysokich dostojników [Kazimierza Jana i Benedykta Pawła Sapiehów – A.W.] król szwedzki polecił oddać nam wspomniane sprzęty kościelne i rzeczywiście zostały zwrócone do ostatniego i przywiezione z Leska do Warszawy”⁵⁹.

P. F. Isidori Krasuski S.T.D. per utramque Poloniam, Silesiam, Pomeraniam prioris provincialis relectione die XIV May anno reparatae salutis MDCCIII, AJG, rkps 536, s. 897–898.

⁵⁶ *Kronika domowa konwentu warszawskiego...*, s. 135.

⁵⁷ A. Moszyński, *op. cit.*, s. 45; *Historia domus Ressoviensis...*, s. 4–5; *Dzieje malborskiej rezydencji...*, s. 114, 126, 138; J.T. Józefowicz, *op. cit.*, s. 160.

⁵⁸ *Kronika XX. Misjonarzy w Chełmnie...*, s. 29.

⁵⁹ *Kronika klasztoru karmelitów...*, s. 374.

W kronikach pojawia się również wiele specyficznych określeń osoby Karola XII poza tymi o charakterze przymiotnikowym. Najczęściej występuje identyfikacja króla z lwem⁶⁰: lew szwedzki („Sueticus Leo”)⁶¹, lew północnoszwedzki („septemtrionalem leonem Sueticum”)⁶², dziki lew północy⁶³, lew gocki („leoni gothico”)⁶⁴ czy lew duszący niedźwiedzia, tj. Piotra I („Leo [...] ursum suffocabat”)⁶⁵. Interesujące jest natomiast, że kronikarz rzeszowski pijarów, poza tym, że określił monarchę szwedzkiego jako lwa, to także komentując bitwę pod Hołowczynem (14 VII 1708), utożsamiał go z wężem („serpens”), który pokonuje smoka („draco”), czyli władcę rosyjskiego⁶⁶. Takie zestawienie można interpretować jako pokonanie przez nową herezję, tj. luteranizm, tej starszej, tj. prawosławia⁶⁷.

⁶⁰ Lew w symbolice biblijnej to bezwzględny, podstępny oraz przeraźliwy zabójca egzystujący na granicy świata rzeczywistego i nadprzyrodzonego, a spotkanie z nim oznaczało niemal pewną śmierć. W Starym Testamencie lew kojarzony był z gwałtownością oraz niszczącą siłą ucieleśniającą zło, ale także ze śmiałością i mężnością wojowników. Identyfikowano go z ludźmi niegodziwymi i szatanem, a także pogańskimi królami i ich absolutną władzą, militarnymi zwycięzcami oraz nieprzyjaciółmi o legendarnej sile otoczonymi aurą tajemniczości. Natomiast pokonanie lwa uważano za wyczyn godny uwagi (L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, *op. cit.*, s. 422–423, 1191, 1195). Na temat symboliki lwa por. także W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2006, s. 191–194.

⁶¹ *Historia domus Ressoiviensis...*, s. 33. Por. także J.T. Józefowicz, *op. cit.*, s. 181, 196.

⁶² *Kronika bernardynów bydgoskich*, oprac. K. Kantak, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1906(1907), t. XXXIII, s. 163.

⁶³ *Kroniki Bernardynów...*, s. 255–256: „Dziki lew północy [...] wyruszył z ciasnych posiadłości szwedzkich na przestronne pola Polski”. Ciasne posiadłości zgodnie z symboliką biblijną mogą być kojarzone z jaskinią, którą najczęściej zamieszkuje lew. Sama jaskinia pełni funkcję ostoji sił zniszczenia, miejsca przerażającego i siedliska zła. W taki sposób mogła być wówczas postrzegana przez kronikarzy Szwecja (L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, *op. cit.*, s. 265–266).

⁶⁴ *Kronika kolegium warszawskiego pijarów...*, s. 202.

⁶⁵ *Kronika kolegium pijarów w Dąbrowicy...*, s. 5. Interesujące, że w symbolice biblijnej niedźwiedź często występuje razem z lwem, ale nie jest on tak potężny (L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, *op. cit.*, s. 1195).

⁶⁶ *Historia domus Ressoiviensis...*, s. 33.

⁶⁷ W Biblii zarówno wąż, jak i smok symbolizują zło, siły szatana (L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, *op. cit.*, s. 754–758, 1073–1074). Dodatkowo postać smoka jest różnie przedstawiana, raz jako skrzydlaty wąż, a raz jako bestia o siedmiu głowach (bliższa postaci hydry). Istotne są w tym kontekście obecne w sztuce kontrreformacji motywy Niewiasty obleczonej w słońce w towarzystwie smoka czy Matki Boskiej Zwycięskiej deptającej węża, co można interpretować jako zniszczenie wszelkiej herezji. Również niektórzy święci (św. Dominik, św. Franciszek

Poza tym w omawianych źródłach możemy doszukać się także tradycyjnego określenia Król Got⁶⁸, odwołującego się do tytułatury władców szwedzkich (król Szwedów, Gotów i Wandalów). W tym konkretnym znaczeniu chodzi o nawiązanie do germańskiego plemienia Gotów, które z czasem podzieliło się na Wizygotów i Ostrogotów, stając się postrachem Cesarstwa Zachodnio- i Wschodniorzymskiego. Faktycznie jednak sam tytuł odnosił się do wyspy Gotlandia⁶⁹. Pojawia się również określenie zwycięzca („victor”)⁷⁰ czy też trochę niejednoznaczne „wrogi miecz” („hostili gladio”)⁷¹. Monarcha szwedzki to ponadto „Sueticus Mars”, który sprowadził na Wielkie Księstwo Litewskie rzeź i płomienie, które ogarnęły wszystkie dobra jego przeciwników, a także prześladowca („persecutor Suecus”)⁷² czy „gigant luterański”⁷³. Spotkać można jeszcze określenie „maligni

Salazy), świeccy władcy (Henryk IV, Ludwik XIII i Ludwik XIV z dynastii Burbonów) albo postacie będące personifikacją Kościoła katolickiego przedstawiane są podczas aktu deptania herezji wyobrażonej jako wąż lub smok (hydra): R. Nowak, *Maria Zwycięska na śląskich kolumnach maryjnych – geneza przedstawienia*, „Quart” 2012, nr 4(26), s. 59–69; J. Dobkowska-Kubacka, *Animals as Symbols of Heretics in Latin European Literature and Art. From the 9th to the 16th Century*, „Quart” 2018, nr 3(49), s. 14; B. Dompnier, *Les marques de l’hérésie dans l’iconographie du XVII^e siècle*, „Siècles” 1996, nr 2, s. 77–96.

⁶⁸ *Dzieje malborskiej rezydencji...*, s. 119, 123. Gotami określano także samych Szwedów, a ich postępowanie charakteryzowano jako gockie. Analogicznie takim postępowaniem miał się wykazywać także Karol XII (Kronika kolegium warszawskiego pijarów..., s. 253).

⁶⁹ A.J. Wołoszyn, *Tytułatura pomorska a koncepcja dominium Maris Baltici w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Językowy, literacki i kulturowy obraz Pomorza*, t. IV, red. Z. Lica, A. Lica, K. Czemplik, Gdańsk 2018, s. 343–363.

⁷⁰ *Kronika XX. Misjonarzy w Chełmnie...*, s. 21–22.

⁷¹ *Kronika bernardynów bydgoskich...*, s. 168. Miecz jest kojarzony jednoznacznie z wojną, przelewem krwi, sporem, szkoda, ale to również Sąd Boży (Słowo Boże), tj. kara dla grzeszników (L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, *op. cit.*, s. 515). Na temat symboliki miecza por. także W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 220–223.

⁷² *Kronika kolegium pijarów w Dąbrowicy...*, s. 5, 7.

⁷³ M. Benger, *op. cit.*, s. 868. W symbolice biblijnej gigant to określenie zarówno bohatera wojennego, jak i silnego mężczyzny, który najczęściej pojawia się podczas bitwy. Jego obraz jest jednak negatywny, ponieważ jest on poganinem, budzi strach w sercach ludzi i powinien być zgładzony, albowiem jego przeznaczeniem jest upadek (L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, *op. cit.*, s. 210). Na temat symboliki giganta (olbrzyma) por. także W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 277–279. Być może o. Benger nawiązuje tutaj do antycznej Gigantomachii albo do dzieła o. Augustyna Kordeckiego pt. *Nova Gigantomachia, Contra Sacram Imaginem Deiparæ Virginis à Sancto Luca depictam, Et in Monte Claro Częstochouiensi Apud Religiosos Patres Ordinis S. Pauli Primi Eremitæ, in celeberrimo Regni Poloniæ Cænobio collocatam, Per Suecos & alios Hæreticos excitata, Et Ad perpetuam*

spiritus”, czyli zły duch, który opętał ciało, tj. armię szwedzką⁷⁴. Czasami Karol XII jest określany po prostu jako Karol Szwedzki („Carolus Suecus”)⁷⁵ lub Szwed, z którego strony grozi tylko niebezpieczeństwo, z rozróżnieniem na używanie tego terminu odnośnie do narodu szwedzkiego czy armii szwedzkiej albo anonimowego żołnierza⁷⁶. Interesujące, że on sam także wzmiankowany jest raz jako uzdrowiciel Babilonu, tj. Rzeczypospolitej, a raz jako potężna i słusznie karząca ręka Boga, przez którą wycierpiała ona więcej niż Imperium Rzymskie od Attyli⁷⁷.

Jeśli chodzi o cechy osobowości władcy szwedzkiego, to w kronikach wzmiankowana jest jego: wyniosłość, hardość, pycha, upór, zuchwałość, okrucieństwo i niespokojne usposobienie⁷⁸. Z drugiej strony podkreślano jego: potęgę, męstwo, odwagę, pewność siebie oraz pobożność⁷⁹.

W podsumowaniu niniejszych rozważań należy wskazać, że przeanalizowanych zostało osiemnaście kronik klasztornych z terenu Korony, z zakonów katolickich męskich i żeńskich, w celu nakreślenia wizerunku Karola XII wśród katolickich zgromadzeń klasztornych. Obraz monarchy szwedzkiego, jaki się z nich wyłania, nie jest jednoznaczny, co zostało uwarunkowane wieloma czynnikami, o których wspomniano w tekście. Dominuje postrzeganie Karola XII jako agresora i heretyka, który zakłócił spokój wspólnot klasztornych, a także dopuścił się profanacji świętych miejsc. Czasami jednak na łamach kronik można też dostrzec podziw dla jego dokonań (przede wszystkim na polu bitwy), a także cech osobowości, które uczyniły z niego doskonałego żołnierza cieszącego się uwielbieniem swoich poddanych.

beneficiorum Gloriosæ Deiparæ Virginis recordationem, fuccessuræ posteritati fideliter conscripta à R. P. Fr. Avgustino Kordecki prædicti Ordinis, protune Clari Montis Priori. Anno Domini M.DC.LV, Cracoviae 1658.

⁷⁴ *Actorum Provinciae Poloniae* Tomus VI..., s. 247–248. Na temat symboliki złych duchów (demonów) por. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, *op. cit.*, s. 142–144.

⁷⁵ *Kronika kolegium warszawskiego pijarów...*, s. 106.

⁷⁶ *Krótką kroniką klasztoru Karmelitanek Bosych Ś. Marcina w Krakowie...*, s. 172–173.

⁷⁷ *Kronika kolegium warszawskiego pijarów...*, s. 437–438; L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman, *op. cit.*, s. 27–28.

⁷⁸ *Kronika klasztoru karmelitów...*, s. 362–363; *Kroniki Bernardynów...*, s. 256; *Kroniki poznańskich Karmelitów Bosych...*, s. 194; *Actorum Provinciae Poloniae* Tomus VI..., s. 897; *Kronika kolegium warszawskiego pijarów...*, s. 486.

⁷⁹ *Kronika XX. Misjonarzy w Chełmnie...*, s. 20, 27.

Oczywiście należy wziąć pod uwagę specyfikę źródeł, jakimi są katolickie kroniki klasztorne. Niejednokrotnie kronikarze umieszczali osobę Karola XII jako bohatera wydarzeń biblijnych lub antycznych, a także stosowali zabieg animalizacji, identyfikując go z lwem, rzadziej z wężem. Próbowano w ten sposób zdefiniować i zrozumieć postępowanie monarchy szwedzkiego, wkładając go w pewne znane sobie schematy działań. Pokazuje to ogromne zainteresowanie jego postacią wśród ówczesnych kronikarzy. Z tych względów należałoby podjąć szersze badania nad postrzeganiem osoby monarchy szwedzkiego przez duchowieństwo Rzeczypospolitej na początku XVIII w.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Jasnogórskie [AJG]

Actorum Provinciae Poloniae Tomus VI a Felici in Capitulo Provinciali Electivo sub praesidentia reverendissimi in Christo Patris Fratris Emerici Esterhazy, fratrum eremitarum O.S.P.P.E. prioris generalis, admodum reverendi in Christo P. F. Isidori Krasuski S.T.D. per utramque Poloniam, Silesiam, Pomeraniam prioris provincialis relectione die XIV May anno reparatae salutis MDCCIII, rkps 536

Miraculorum Beate Virginis Monasteri Czenstochoviensis, t. I = Cuda i łaski zdziałane za przyczyną Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, t. I, rkps 2096

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie

Historia domus Ressoviensis, collecta ex anterioribus annis et huic libro inserta anno 1731, rkps 1843

Biblioteka Narodowa w Warszawie

Biblioteka Ordynacji Zamojskiej

Kronika kolegium pijarów w Dąbrowicy na Wołyniu z lat 1700–1711, rkps 932

Kronika kolegium warszawskiego pijarów z lat 1700–1707, rkps 932

Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu

Kronika Bernardynów toruńskich, TN rkps 174

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Benger M., *Roczniki Zakonu św. Pawła pierwszego pustelnika*, t. II (obejmujący okres od założenia Zakonu do 1727), ks. 2 (obejmująca lata od 1663 do 1727), oprac. L. Chałupka, Częstochowa–Jasna Góra 2008.
- Dzieje malborskiej rezydencji Towarzystwa Jezusowego 1647–1744. Z rękopisu H 11 Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie*, oprac. J. Wojtkowski, Olsztyn 2013.
- Historia krakowskiego klasztoru sióstr nawiedzenia N.M.P. (PP. Wizytek) zaczerpnięta ze starych kronik i aktów a wydana z okazji 250-lecia istnienia klasztoru 1681–1931*, Kraków 1931.
- Józefowicz J.T., *Lwów utracony in Anno 1704 albo Dyjaryjusz wziętego Lwo-wa przez króla szwedzkiego Karola XII die 6 mensis Septembris Anno 1704*, oprac. P. Borek, Kraków 2003.
- Kronika benedyktynek grudziądzkich*, oprac. W. Szoldrski, Pelplin 1935.
- Kronika bernardynów bydgoskich*, oprac. K. Kantak, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1906(1907), t. XXXIII, s. 1–333.
- Kronika domowa konwentu warszawskiego*, [w:] *Klasztory Karmelitanek Bosych w Polsce, na Litwie i Rusi. Ich początek, rozwój i tułactwo w czasie rozruchów wojennych w XVII wieku. Rzecz osnuta na kronikach klasztornych*, t. IV (Warszawa), Kraków 1902, s. 1–190.
- Kronika klasztoru karmelitów bosych w Warszawie*, oprac. C. Gil, „Karmelitańskie Studia i Materiały Historyczne” 2009, t. II, s. 143–377.
- Kronika XX. Misjonarzy w Chełmnie (1697–1715)*, oprac. W. Szoldrski, Pelplin 1936.
- Kroniki Benedyktynek poznańskich*, oprac. S.B. Tomczak, J. Wiesiołowski, Poznań 2001.
- Kroniki Bernardynów poznańskich*, oprac. S.B. Tomczak, J. Wiesiołowski, Poznań 2005.
- Kroniki poznańskich Karmelitów Bosych*, oprac. P.F. Neumann, Poznań 2001.
- Krótką kroniką klasztoru Karmelitanek Bosych Ś. Marcina w Krakowie*, [w:] *Klasztory Karmelitanek Bosych w Polsce, na Litwie i Rusi. Ich początek, rozwój i tułactwo w czasie rozruchów wojennych w XVII wieku. Rzecz osnuta na kronikach klasztornych*, t. III (Kraków), Kraków 1904, s. 3–284.
- Moszyński A., *Kronika collegium lubieszewskiego XX. Pijarów*, Kraków 1876.
- Nova Gigantomachia, Contra Sacram Imaginem Deiparæ Virginis à Sancto Luca depictam, Et in Monte Claro Częstochouiensi Apud Religiosos Patres Ordinis S. Pauli Primi Eremitæ, in celeberrimo Regni Poloniæ Cœnobio collocatam, Per Suecos & alios Hæreticos excitata, Et Ad perpetuam beneficiorum Gloriosæ Deiparæ Virginis recordationem, fuccessuræ posteritati fideliter conscripta à R. P. Fr. Augustino Kordecki prædicti Ordinis, protune Clari Montis Priori. Anno Domini M.DC.LV, Cracoviae 1658.*

OPRACOWANIA

- Anusik Z., *Karol XII*, Wrocław 2006.
- Bain R.N., *Charles XII and the Collapse of the Swedish Empire, 1682–1719*, London 1895 (1907).
- Baum M., *Klasztor w mieście w świetle kronik benedyktynek poznańskich 1607–1780*, Lublin 2009.
- Bengtsson F.G., *Karl XII:s levnad*, Bd I–II, Stockholm 1935–1936.
- Borkowska M., *Łatanie pamięci. Czyli rzecz o klasztorzym kronikarstwie retrospektywnym*, „Znak” 1995, R. XLVII, nr 480, s. 103–110.
- Borkowska M., *Zapiski kronikarskie norbertanek płockich*, „Nasza Przyszłość” 1995, R. LXXXIV, s. 49–79. <https://doi.org/10.52204/np.1995.84.49-79>
- Delumeau J., *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII w.*, przekł. A. Szymanowski, Warszawa 1986.
- Dobkowska-Kubacka J., *Animals as Symbols of Heretics in Latin European Literature and Art. From the 9th to the 16th Century*, „Quart” 2018, nr 3(49), s. 3–18.
- Dompnier B., *Les marques de l'hérésie dans l'iconographie du XVII^e siècle*, „Siècles” 1996, nr 2, s. 77–96. <https://doi.org/10.4000/siecles.6867>
- Findeisen J.P., *Karl XII von Schweden – Der König, der zum Mythos wurde*, Berlin 1992 (Gernsbach 2005).
- Friedel H., *Karl XII: König von Schweden und Herzog von Zweibrücken: Zum 250: Todestag*, Kaiserslautern 1969.
- Glaeser M., *By Defeating My Enemies. Charles XII of Sweden and the Great Northern War, 1682–1721*, Warwick 2020.
- Goliński J.K., „*Bellonae domus description*”. *Strach przed wojną pośród lęków doby saskiej*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Wojny i niepokoje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2004, s. 152–161.
- Grigoryev B.N., *Karl XII, ili Pyat pul dlya korolya*, Moskwa 2006.
- Gustaw R., *Uwagi metodyczne o kronice klasztornej i jej prowadzeniu*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1955, R. II, s. 243–272.
- Gwóździk J., *Kultura pisma i książki w żeńskich klasztorach dawnej Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Katowice 2015.
- Haintz O., *König Karl XII. von Schweden*, Bd. I–III, Berlin 1958.
- Hatton R.M., *Charles XII*, London 1968 (1974).
- Hundert Z., *Wkład biskupów polskich w obronność Rzeczypospolitej w czasach panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego*, [w:] *Z dziejów wojskowości polskiej. Epoka staropolska, czasy zaborów, czasy najnowsze*, red. D. Milewski, Kraków 2011, s. 63–71.
- Hundert Z., *Zaangażowanie przedstawicieli episkopatu Rzeczypospolitej w sprawy obronne państwa w dobie wojen z imperium osmańskim w drugiej połowie XVII wieku*, [w:] *Rola Kościoła w dziejach Polski. Kościoły w Rzeczypospolitej*, red. J. Krochmal, Warszawa 2017, s. 138–160.

- Iwanejko M., *Prawo zdobyczy wojennej w doktrynie XVI-XVIII wieku*, Kraków 1961.
- Karbownik H., *Obciążenia stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od połowy XVII w. do 1795 r.*, Lublin 1984.
- Kęder W., Łakociński Z., *Klasztor na Jasnej Górze wobec zagrożenia szwedzkiego w czasie trzeciej wojny północnej w latach 1702–1705*, „*Studia Clatomontana*” 1983, t. IV, s. 268–288.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 2006.
- Kriegseisen W., „*Krzywdy nad wszystkie krzywdy – hiberna w Polsce*”. *Problem świadczeń kleru katolickiego na wojsko Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku*, „*Barok. Historia – Literatura – Sztuka*” 2001, t. VIII, nr 1(15), s. 19–38.
- Kuylensstierna O., *Karl XII: hans öden och hans personlighet*, Stockholm 1912 (1925).
- Lewenhaupt A., *Karl XII:s officerare. Biografiska anteckningar*, Del. I, Stockholm 1921.
- Liljegren B., *Karl XII: en biografi*, Lund 2000 (2002).
- Liljegren B., *Karol XII*, przekł. W. Łygaś, Gdańsk 2010.
- Liljegren B., *Krigarkungen: en biografi över Karl XII*, Lund 2020.
- Łakociński Z., *Magnus Stenbock w Polsce. Przyczynek do historii szwedzkich zdobyczy w czasie wojny północnej*, Wrocław 1967.
- Maroń J., *Wojsko jako grupa przestępcza w XVII w.*, [w:] *Przestępczość kryminalna w Europie Środkowej i Wschodniej w XVI-XVIII w.*, red. P. Klint, D. Wojtucki, Łódź–Wrocław 2017, s. 105–119.
- Marszalska J.M., *Zapiski kronikarskie dotyczące szkód i klęsk elementarnych w źródłach archiwalnych klasztoru szczyrzyckiego w XVII i XVIII wieku*, „*Saeculum Christianum*” 2014, t. XXI, nr 1, s. 131–140.
- Mierzejewska M., *Echa wydarzeń ze świata zewnętrznego na kartach kroniki Zofii Grothówny z lat 1703–1741*, „*Saeculum Christianum*” 2016, t. XXIII, s. 181–190. <https://doi.org/10.21697/sc.2016.23.14>
- Nowak R., *Maria Zwycięska na śląskich kolumnach maryjnych – geneza przedstawienia*, „*Quart*” 2012, nr 4(26), s. 59–69.
- Paulouskaya H., *Grodzieńskie kroniki klasztorne XVII i XVIII wieku. Formy gatunkowe i aspekty komunikacyjne*, Warszawa 2016.
- Pilarczyk Z., *Znaczenie obronne budowli sakralnych w Polsce XVI i XVII wieku (na wybranych przykładach)*, [w:] *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 183–194.
- Przyklenk J., *Staropolska kronika jako gatunek mowy*, Katowice 2009.
- Ryken L., Wilhoit J.C., Longman T., *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, przekł. Z. Kościuk, Warszawa 1998.
- Schilling H., *Karl XII, der Löwe aus Mitternacht*, Dresden 1940 (1941).
- Targosz K., *Obraz wojen i zaraz początków XVIII w. w kronikach zakonnic*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Wojny i niepokoje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2004, s. 122–138.

Targosz K., *Piórem zakonnicy. Kronikarki w Polsce XVII w. o swoich zakonach i swoich czasach*, Kraków 2002.

Tsvetkov S.E., *Karl XII. Posledniy viking. 1682–1718*, Moskva 2005.

Wołoszyn A.J., *Tytulatura pomorska a koncepcja dominium Maris Baltici w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Językowy, literacki i kulturowy obraz Pomorza*, t. IV, red. Z. Lica, A. Lica, K. Czemplik, Gdańsk 2018, s. 343–363.

Zniszczenia szwedzkie na terenie Korony w okresie potopu 1655–1660, red. M. Nagielski, Warszawa 2015.

NETOGRAFIA

<https://digitaltmuseum.se/011024437483/medalj> (dostęp: 21 II 2024).

NOTKA O AUTORZE

Mgr Adam Wołoszyn – asystent w Instytucie Historii Uniwersytetu Opolskiego.

Zainteresowania naukowe: historia wojskowości XVIII w., wielka wojna północna (1700–1721), polskie gazety rękopiśmienne.



a.woloszyn@onet.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.02.05>

RAFAL NIEDZIELA

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI / JAGIELLONIAN UNIVERSITY

 <https://orcid.org/0000-0002-8948-9994>

René-Nicolas de Maupeou (1714–1792) Ostatni kanclerz nowożytnej Francji i jego reforma parlamentów

ABSTRACT

René-Nicolas de Maupeou (1714–1792). The Last Chancellor of Modern France and his Reform of the Parlements

René-Nicolas de Maupeou was the last Chancellor of France before the French Revolution. At the end of the reign of Louis XV, in 1771, he carried out a judicial reform that weakened the political importance of parlements and temporarily strengthened the king's position. However, this led to the radicalisation of social moods and, in the long run, may have accelerated the fall of the monarchy. Maupeou was a controversial figure, hated by many, but he was also a great politician, hard-working, energetic and strong-willed.

Keywords: Maupeou, Chancellor of France, Louis XV, Parlements of France, Maupeou's reform

STRESZCZENIE

René-Nicolas de Maupeou był ostatnim kanclerzem Francji przed rewolucją francuską. Pod koniec rządów Ludwika XV, w 1771 r., przeprowadził reformę sądową, która osłabiła polityczne znaczenie parlamentów i doraźnie umocniła pozycję króla. Doprowadziła jednak do radykalizacji nastrojów społecznych i w dłuższej perspektywie być może przyspieszyła upadek monarchii. Maupeou był postacią kontrowersyjną, przez wielu znienawidzoną, ale był też politykiem dużego formatu, pracowitym, energicznym i obdarzonym silną wolą.

Słowa kluczowe: Maupeou, kanclerz Francji, Ludwik XV, parlamenty we Francji, reforma Maupeou

René-Nicolas de Maupeou był jednym z najbardziej znienawidzonych francuskich polityków epoki nowożytnej. W 1771 r. za przyzwoleniem Ludwika XV przeprowadził reformę wyższego sądownictwa, która osłabiła polityczne znaczenie parlamentów i pozwoliła królowi swobodnie wprowadzać w życie nowe prawa, w tym również edykty podatkowe. Historiografia przez lata uważała ją za sukces władzy, ale w świetle nowszych ustaleń można mieć co do tego poważne wątpliwości. Badacze brytyjscy, amerykańscy, a coraz częściej również francuscy wyrażają pogląd, że zmiany, które wówczas wprowadzono, w istocie osłabiły pozycję władcy i zapoczątkowały dekompozycję monarchii. Uderzyły bowiem w instytucje, które Francuzi uważali za niezależne i darzyli zaufaniem. Zastąpienie ich gremiami całkowicie uległymi wobec króla ujawniło arbitralną czy wręcz despotyczną naturę reżimu i doprowadziło do radykalizacji nastrojów społecznych¹.

Kancelarz był niewątpliwie politykiem dużego formatu. Wiedział, że jego działania nie przysporzą mu popularności, ale niespecjalnie się o nią troszczył, bo uważał, że kluczem do utrzymania się przy władzy jest zaufanie króla². Konsekwentnie przeforsowywał swoje pomysły i nie bał się niepopularnych decyzji. Dzisiaj stanowi zagadkę dla historyka, ponieważ nie zachowało się jego prywatne archiwum ani archiwa kancelarii³. Przetrwał co prawda napisany

¹ G. Chaussinand-Nogaret, *La monarchie et l'esprit de réforme au XVIII^e siècle*, [w:] *Sociétés et idéologies des temps modernes. Hommage à Arlette Jouanna*, réd. J. Fouilleron, G. Le Thiec, H. Michel, t. II, Montpellier 1996, s. 567. O różnicach w ocenie reformy Maupeou przez historiografię francuską (J. Félix, P. Gaxotte, M. Antoine, F. Bluche, R. Mousnier) i anglo-amerykańską (J.H. Shennan, J. Swann, W. Doyle, P. Campbell, J. Rogister i in.) *vide*: F. Cosandey, R. Descimon, *L'absolutisme en France. Histoire et historiographie*, Paris 2002, s. 181 i nn.; A.-J. Lemaître, *L'opposition parlementaire au XVIII^e siècle*, [w:] *Mélanges offerts au Professeur Maurice Gresset*, réd. P. Delsalle, F. Lassus, C. Marchal, F. Vion-Delphin, Besançon 2007, s. 115.

² J. Swann, *The State and Political Culture*, [w:] *Old Regime France 1648–1788*, ed. W. Doyle, Oxford 2001, s. 166.

³ Idem, 'Silence, Respect, Obedience': *Political Culture in Louis XV's France*, [w:] *Cultures of Power in Europe during the Long Eighteenth Century*, eds. H. Scott, B. Simms, Cambridge 2007, s. 236–237; idem, *Politics and the Parlement of Paris under Louis XV, 1754–1774*, Cambridge 1995, s. 303; M. Antoine, *Louis XV*, Paris 1989, s. 928–929. Na temat kancelarza *vide*: J. de Maupeou, *Le chancelier Maupeou*, Paris 1942; idem, *Histoire des Maupeou*, Fontenay-le-Comte 1959, s. 80–88; A. de Maurepas, A. Boulant, *Les ministres et les ministères du siècle des Lumières (1715–1789). Étude et dictionnaire*, Paris 1996, s. 96–100. Kilka monografii dotyczy też jego działalności w okresie reformy parlamentów (1771–1774). *Vide*: J. Flammermont, *Le Chancelier Maupeou et les Parlements*, éd. 2, Paris

jego ręką memoriał dla Ludwika XVI z 1789 r., w którym wyjaśniał motywy swoich działań z przeszłości, ale nie wiadomo, ile zawarł w nim prawdy. Monarcha nigdy zresztą nie zapoznał się z treścią tego dokumentu⁴.

René-Nicolas urodził się 25 lutego 1714 r. w Montpellier. Jego ojciec, René-Charles, pochodzący z rodziny szlacheckiej od pokoleń związanej z paryską magistraturą⁵, cierpliwie wspinał się po szczeblach drabiny urzędniczej i doprowadził swój ród do potęgi. Był pierwszym prezydentem parlamentu paryskiego (1743–1757), wicekanclerzem i strażnikiem pieczęci (1763–1768), a następnie kanclerzem (1768). Matka René-Nicolasa – Anne-Victoire de Lamoi-gnon de Courson – należała do świetnego rodu parlamentarnego, ale nie ułatwiło to kariery jej synowi. Rodziny Maupeou i Lamoi-gnon żywiły bowiem do siebie wzajemną niechęć, która w miarę upływu lat, z powodu rywalizacji o urzędy, miała przerodzić się w nienawiść⁶.

Przyszły kanclerz kształcił się w Paryżu, najpierw w jezuickim Kolegium Ludwika Wielkiego, a następnie na Sorbonie⁷. Idąc w ślady ojca, podjął karierę prawniczą. Nigdy nie zaliczano go do wielkich jurystów, ale przez 35 lat (1733–1768) pracował w parlamencie paryskim, gdzie nabył ogromnego doświadczenia⁸. Zaczynał jako radca w trzeciej Izbie Dochodzeń, a pierwszy duży awans odnotował w 1743 r., kiedy objął stanowisko prezydenta w Wielkiej Izbie. Stał się w ten sposób jednym z najbardziej prominentnych członków parlamentu⁹.

1885; D. Echeverria, *The Maupeou Revolution. A Study in the History of Libertarianism: France, 1770–1774*, Baton Rouge 1985; J.-L.A. Chartier, *Justice, une réforme manquée 1771–1774. Le chancelier de Maupeou*, Paris 2009; L. Laugier, *Un ministère réformateur sous Louis XV. Le Triumvirat (1770–1774)*, Paris 1975.

⁴ *Mémoire de Maupeou à Louis XVI*, [w:] J. Flammermont, *op. cit.*, s. 599–635.

⁵ W tym wypadku „magistratura” (*magistrature*) oznacza korpus urzędników sądowych.

⁶ D. Feutry, *Plumes de fer et robes de papier. Logiques institutionnelles et pratiques politiques du Parlement de Paris au XVIII^e siècle, 1715–1790*, Bayonne 2013, s. 455.

⁷ C. Maire, *De la cause de Dieu à la cause de la Nation. Le jansénisme au XVIII^e siècle*, Paris 1998, s. 409.

⁸ J. Swann, *From Servant of the King to 'Idol of the Nation': the Breakdown of Personal Monarchy in Louis XV's France*, [w:] *The Crisis of the Absolute Monarchy: France from the Old Regime to Revolution*, eds. idem, J. Félix, Oxford 2013, s. 73.

⁹ Wielka Izba – najważniejsza w parlamencie – miała dziewięciu prezydentów, a nazywano ich *présidents à mortier* z uwagi na nakrycie głowy (*mortier* to rodzaj

Dnia 22 stycznia 1744 r. poślubił Anne de Roncherolles, jedyną dziedziczkę szanowanego normandzkiego rodu, wywodzącego swą genealogię od Aimara – towarzysza broni Karola Wielkiego. Mariaż stanowił zaskoczenie, bo rzadko wówczas zdarzało się, by urzędnik parlamentu żenił się z reprezentantką szlachty rodowej. Zdumienie współczesnych budziła też determinacja René-Nicolasa, który nie wyobrażał sobie innego związku niż ten, mimo że panna de Roncherolles długo nie chciała przyjąć oświadczyn, a gdy już to zrobiła, to niechętnie, i od początku dając do zrozumienia, że małżeństwo z nim uważa za mezalians. Markiz René-Louis d'Argenson, pamiętnikarz znany z ciętego języka, porównał pana młodego do Grzegorza Dyndały i zdaje się, że trafił w sedno, bo mariaż okazał się nieudany, a żona nie szczędziła René-Nicolasowi upokorzeń godnych tego molierowskiego bohatera¹⁰. Zdradzała go, urządziła mu sceny i lekceważąco wyrażała się o nim w listach do kuzynki – Louise d'Épinay¹¹.

Z tej korespondencji wylania się obraz żolzy, kobiety rozkapryszonej i niepoważnej, ale nie można wykluczyć, że była po prostu nieszczęśliwa. Mąż potrafił co prawda zachowywać się ujmująco i nie brakowało mu inteligencji, ale bywał też surowy, a na pewno niechętnie patrzył na jej wydatki, jako że powszechnie uważano go za skąpca¹². Fizycznie nieatrakcyjny, wyróżniał się ogromnymi krzaczastymi brwiami, wydatnym nosem, nietypowo dużymi ustami i zmieniającą swój kolor cerą, przeważnie żółtą lub zieloną. Ta nietypowa przypadłość (rezultat schorzenia wątroby) była na tyle charakterystyczna, że zaczęto nazywać Maupeou „gorzką pomarańczą” (*bigarade*)¹³. Pomimo małżeńskich nieporozumień para doczekała się dwóch synów, a w 1752 r. także córki, przy czym trzeci poród zakończył się tragicznie. Matka zmarła w wyniku powikłań, a dziecko przeżyło najwyżej kilkanaście miesięcy¹⁴.

biretu z aksamitu). Vide: O. Chaline, *Parlements*, [w:] *Dictionnaire de l'Ancien Régime. Royaume de France XVI^e-XVIII^e siècle*, dir. L. Bély, Paris 1996, s. 961.

¹⁰ *Journal et mémoires de marquis d'Argenson*, publiés par E.J.B. Rathery, t. VI, Paris 1864, s. 233; J. de Maupeou, *Histoire des Maupeou...*, s. 81.

¹¹ L. Perey, G. Maugras, *Une femme du monde au XVIII^e siècle. La jeunesse de madame d'Épinay d'après des lettres et des documents inédits*, éd. 7, Paris 1898, s. 84, 128 i n.

¹² J. Flammermont, *op. cit.*, s. 8.

¹³ R. Villers, *L'Organisation du Parlement de Paris et des Conseils supérieurs d'après la Réforme de Maupeou (1771-1774)*, Paris 1937, s. 25.

¹⁴ Zmarło przed 10 VII 1753 r. Vide: J. de Maupeou, *Histoire des Maupeou...*, s. 88.

Małżeństwo trwało zatem tylko osiem lat. René-Nicolas nie ożenił się powtórnie, ale dbał o synów i zapewnił im odpowiedni start w dorosłe życie¹⁵.

W swojej karierze notował wzloty i upadki, ściśle związane z zawodową sytuacją ojca. Dopóki ten był pierwszym prezydentem parlamentu paryskiego, René-Nicolas mógł z optymizmem patrzeć w przyszłość. Ojciec miał naturalne predyspozycje do przewodzenia tej instytucji. Majestatyczny, o świetnej prezencji, znakomicie się sprawdzał w sytuacjach oficjalnych. Potrafił zjednywać sobie ludzi i miał dobre kontakty w środowisku dworskim¹⁶. Jego popularność załamała się w 1756 r., gdy poparł plan Ludwika XV zmierzający do osłabienia politycznych kompetencji parlamentu i narzucenia mu surowego regulaminu¹⁷. Pomysł wywołał oburzenie i król musiał się z niego wycofać, zaś pierwszy prezydent, do którego podwładni stracili zaufanie, we wrześniu 1757 r. złożył dymisję i wyjechał do swych dóbr w Normandii. W parlamencie pozostał René-Nicolas, ale był tam osamotniony i nie posiadał większych wpływów¹⁸.

Nielaska rodziny Maupeou trwała do października 1763 r., kiedy Ludwik XV nieoczekiwanie powołał René-Charlesa na urząd strażnika pieczęci i wicekanclerza¹⁹, a jego syna – na stanowisko pierwszego prezydenta parlamentu. Maupeou-senior miał wówczas 75 lat i mało kto spodziewał się jego powrotu do politycznej aktywności, jednak król z pewnością liczył na jego doświadczenie, bo sytuacja w kraju była napięta. Po przegranej wojnie siedmioletniej Francja stanęła u progu bankructwa i aby uniknąć katastrofy finansowej, niezbędne stały się nowe edykty podatkowe, lecz aby weszły one w życie, musiały zostać najpierw zarejestrowane przez parlamenty.

¹⁵ Obaj zmarli bezpotomnie, młodszy (Charles-Victor) w 1789, starszy (René-Ange) w 1794 r. *Ibidem*, s. 90.

¹⁶ G.-H. Gaillard, *Vie ou éloge historique de M. de Malesherbes, suivie de la vie du premier président de Lamoignon, son bisaïeul, écrites l'une et l'autre d'après les Mémoires du temps et les papiers de la famille*, Paris 1805, s. 19–20; J. Flammertont, *op. cit.*, s. 5–6.

¹⁷ J. Egret, *Louis XV et l'opposition parlementaire 1715–1774*, Paris 1970, s. 81.

¹⁸ J.-L.A. Chartier, *op. cit.*, s. 67–68.

¹⁹ Urząd wicekanclerza dotychczas we Francji nie istniał, dlatego parlament paryski odmówił uznania tej nominacji i „wicekanclerz” pozostał jedynie formułą grzecznościową. Ludwik XV chciał powołać Maupeou-seniora na kanclerza, ale ten urząd był już obsadzony. Piastował go Guillaume de Lamoignon, od 1763 r. pozostający w nielasce. *Vide*: B. Barbiche, *De la commission à l'office de la Couronne: les Gardes des sceaux de France du XVI^e au XVIII^e siècle*, „Bibliothèque de l'École des chartes” 1993, t. CLI, s. 366, 379.

Instytucji o tej nazwie było w ówczesnej Francji 13, a niektóre wyrażały coraz większe niezadowolenie z polityki Ludwika XV i zgłaszały zastrzeżenia do królewskiego prawodawstwa. Teoretycznie król był w stanie przełamać ich opozycję i wymusić rejestrację dowolnego aktu prawnego, ale parlamentarzyści w odwecie mogli rozpocząć strajk sądowy, a więc odstąpić od wykonywania obowiązków i tym samym doprowadzić do paraliżu wymiaru sprawiedliwości w okręgu ich jurysdykcji. Mogli też złożyć demonstracyjne, grupowe dymisje, komplikując sytuację władcy i zmuszając go, by naprędce zorganizował jakiś rodzaj sądu tymczasowego. Mogli też wydawać uchwały protestacyjne, które zawsze robiły dużo szumu, mimo że przeważnie od razu były uchylane przez którąś z rad królewskich. A co najważniejsze, stosując tego rodzaju obstrukcję, nie musieli się zbytnio obawiać gniewu monarchy, ponieważ jego pole manewru było ograniczone. Poza nielicznymi wyjątkami, nie miał on prawa pozbawiać niepokornych parlamentarzystów ich stanowisk, bo już od 1467 r. urzędnicy sądowi byli we Francji nieusuwalni²⁰. Najczęściej więc w ramach retorsji król nakazywał aresztowanie prowdyrów opozycji, a czasem skazywał cały parlament na wygnanie, ale prędzej czy później dochodziło do kompromisu, który zwykle osłabiał autorytet władcy, a podnosił prestiż buntujących się parlamentarzystów. Dawniejsza historiografia uważała ich konfrontacyjną postawę wobec Ludwika XV za przejaw kastowego egoizmu. Zarzucała im, że kierowali się prywatą i dbali jedynie o własne korzyści oraz społeczną popularność. Taka ocena jest zbyt surowa, bo dopóki parlamenty były z szacunkiem i powagą traktowane przez królewskich ministrów, nie sprawiały monarsze większych trudności. Niestety po śmierci kardynała Fleury w 1743 r. nie zadbano o zasiadających w tych sądach stronników władzy i dlatego część z nich przeszła do opozycji. Odpowiadał za to w pewnym sensie Ludwik XV. Jego chaotyczna polityka kadrowa i nieustanne roszady personalne w rządzie rozregulowały dobrze działający mechanizm, który teraz mieli naprawić wicekanclerz i jego syn²¹.

²⁰ A. Lebigre, *La Justice du Roi. La vie judiciaire dans l'ancienne France*, Paris 1995, s. 59–60. Można było odwołać m.in. pierwszego prezydenta, ale ten nie miał statusu urzędnika, tylko komisarza królewskiego.

²¹ J. Swann, *Repenser les parlements au XVIII^e siècle: du concept de « l'opposition parlementaire » à celui de « culture juridique des conflits politiques »*, [w:] *Le monde parlementaire au XVIII^e siècle. L'invention d'un discours politique*, Actes du colloque de Mulhouse 16 et 17 novembre 2007, dir. A.J. Lemaître, Rennes 2010,

René-Charles nie sprawdził się w roli szefa francuskiej magistratury. Biernie przyglądał się narastającej opozycji parlamentów prowincjonalnych, protestujących przeciwko nowym obciążeniom podatkowym i arbitralności królewskich urzędników. Już w czerwcu 1765 r. po Paryżu krążyła pogłoska, że niezadowolony z efektów jego pracy monarcha nosi się z zamiarem odwołania go ze stanowiska i zastąpienia René-Nicolasem, który w tym czasie sprawnie kierował pracami parlamentu paryskiego²². Na razie do tego nie doszło, ale najwyraźniej już wtedy notowania pierwszego prezydenta stały u króla dość wysoko. Trudno powiedzieć, z czego to wynikało, bo w samym parlamencie miał on zaciekle wrogów. Jeden z nich – Robert de Saint-Vincent – napisał, że René-Nicolas był perfidnym, dwulicowym intrygantem, który o wielu swoich podwładnych źle się wyrażał, a innym szkodził w interesach²³. Zarzucano mu później, że stojąc na czele tej instytucji, przyjmował łapówki, dopuszczał się malwersacji finansowych, zbierał donosy na kolegów, a przy głosowaniu „za” lub „przeciw” rejestracji edyktów umyślnie zawyżał liczbę głosów „za”, aby wynik był po myśli króla²⁴. Nie wiadomo jednak, czy te oskarżenia były zasadne. Rozpowszechniali je przede wszystkim dwaj nienawidzący go kuzyni z rodu Lamoignon (Guillaume-Chrétien de Malesherbes i Chrétien-François de Bâville), którzy dużo o nim wiedzieli, ale mogli też przeinaczać fakty²⁵. Nie zaszkodziło mu to jednak, bo nawet ludzie niedarzący go sympatią podkreślali, że był dobrym administratorem i umiał zabiegać o względy tych, którzy w danym momencie byli mu najbardziej potrzebni²⁶.

s. 25–26; O. Chaline, *Les infortunes de la fidélité. Les partisans du pouvoir royal dans les parlements au XVIII^e siècle*, „Histoire, économie et société” 2006, A. XXV, no. 3, s. 342–345.

²² P.-É. Bourgeois de Boynes, *Journal inédit 1765–1766. Suivi du Mémoire remis par le duc de Choiseul au roi Louis XV 1765*, éd. M.F. Godfroy, Paris 2008, s. 162.

²³ *Un magistrat janséniste du siècle des Lumières à l'Émigration. Pierre-Augustin Robert de Saint-Vincent*, éd. M. Cottret, V. Guittienne-Mürger, N. Lyon-Caen, Bordeaux 2012, s. 337.

²⁴ J. de Maupeou, *Le chancelier...*, s. 52; cf. F. Hildesheimer, M. Morgat-Bonnet, *Le Parlement de Paris. Histoire d'un grand corps de l'État monarchique XIII^e–XVIII^e siècle*, Paris 2018, s. 631.

²⁵ *Mémoires du baron de Besenval sur la Cour de France*, introd. et notes G. de Diesbach, Paris 2011, s. 255–257; D. Feutry, *op. cit.*, s. 458.

²⁶ G.-H. Gaillard, *op. cit.*, s. 32–33. Cf. P.-É. Bourgeois de Boynes, *op. cit.*, s. 260.

Swoją funkcję wypełniał przez pięć lat (1763–1768) i na ten okres przypadły też decyzje, które jako pierwszy prezydent musiał podjąć, lecz które nie przyniosły mu chwały. W 1766 r. zatwierdził decyzje parlamentu o skazaniu na ścięcie byłego gubernatora Indii Wschodnich – Thomasa Arthura de Lally-Tollendala (za zdradę) oraz młodego szlachcica François Lefèbvre’a kawalera de La Barre (za bluźnierstwo). Obie te sprawy były głośnymi zbrodniami sądowymi, ostro piętnowanymi przez współczesnych, a szczególnie przez Woltera, który cieszył się już wtedy ugruntowaną sławą obrońcy tolerancji i wroga parlamentów²⁷. Wyroki były niesprawiedliwe, rażąco niewspółmierne do winy oskarżonych, a jednak nic nie wskazuje na to, by Maupeou próbował w jakiś sposób wstrzymać ich wykonanie. Bez wątpienia spada na niego część odpowiedzialności za to, co się stało, nawet jeśli nie był w oba procesy osobiście zaangażowany²⁸.

Nie zmienia to jednak faktu, że pod prezydencją René-Nicolasa parlament bez większych oporów rejestrował ustawy królewskie. Nic więc dziwnego, że we wrześniu 1768 r. pierwszy prezydent został awansowany na kanclerza. Umożliwiła to rezygnacja pozostającego od pięciu lat w niełasce Guillaume’a de Lamoignon. Ludwik XV wyznaczył na jego miejsce René-Charlesa de Maupeou, ale wyłącznie po to, by ten – już wtedy osiemdziesięcioletni – mógł uzyskać pobory i tytuł kanclerza, o którym zawsze marzył. Następnego dnia po otrzymaniu nominacji, zgodnie z oczekiwaniem monarchy, złożył dymisję i 18 września zastąpił go syn – René-Nicolas. Taki, a nie inny wybór często przypisywano staraniom wpływowego ministra Étienne’a de Choiseula, lecz inicjatywa wyszła najpewniej od Ludwika XV, a Choiseul ten wybór zaakceptował, bo uważał nowego kanclerza za politycznego sojusznika. Wydawało się zresztą, że jego kalkulacje były słuszne, gdyż relacje między nimi początkowo układały się poprawnie²⁹.

Kanclerz Francji był wówczas najważniejszym po królu urzędnikiem w państwie. Przewodniczył prawie wszystkim radom królewskim, z wyjątkiem Rady Stanu, do której nie miał wstępu i której pracami kierował król. Absolutną dominację miał za to w Radzie

²⁷ R. Bijaoui, *Voltaire avocat. Calas, Sirven et autres affaires...*, Paris 1994, s. 124.

²⁸ G. Perrault, *Le Secret du Roi*, t. II (*L'Ombre de la Bastille*), Paris 1993, s. 316.

²⁹ M. Cottret, *Choiseul. L'obsession du pouvoir*, Paris 2018, s. 227; J. Levrion, *Choiseul. Un sceptique au pouvoir*, Paris 1976, s. 252.

Prywatnej, zajmującej się sprawami sądowo-administracyjnymi. Był ministrem sprawiedliwości, zwierzchnikiem wszystkich sądów i całej magistratury, a także głównym inspiratorem ustawodawstwa królewskiego. Na łóżach sprawiedliwości, tj. uroczystych posiedzeniach parlamentu z udziałem króla, przemawiał w imieniu monarchy i informował zgromadzonych o jego stanowisku. Kierował kancelarią i odpowiadał za pieczętowanie aktów królewskich. Wykonywał funkcje cenzorsko-porządkowe: podlegała mu kontrola publikacji, był zwierzchnikiem drukarzy, księgarzy, szkół średnich, uniwersytetów oraz instytucji naukowych. Cieszył się szacunkiem, którego wyrazem była używana w korespondencji z nim formuła *Monseigneur*, a także wysoka pozycja prestiżowa. Pod względem protokolarnym ustępował jedynie książętom krwi i tylko przed nimi i przed królem miał obowiązek zdejmować nakrycie głowy. Ponieważ uosabiał ciągłość wymiaru sprawiedliwości, nie nosił żałoby po śmierci władcy i nie brał udziału w jego pogrzebie. Otrzymywał wysoką pensję (Maupeou w samym tylko 1771 r. przyjął ponad 100 000 liwrow, a co najmniej drugie tyle mógł uzyskać z opłat za czynności urzędowe)³⁰. Do tego należałoby jeszcze dodać okolicznościowe kwoty i prezenty, przyznawane przez osoby i instytucje (władze stolicy, dzierżawców generalnych, sekretarzy królewskich itp.). Przysługiwało mu służbowe mieszkanie w pałacu kancelarii w Paryżu, przy placu Vendôme. Miał prawo ozdabiać ściany swojego gabinetu tapiseriami z wyobrażeniem kwiatów lilii, będących symbolem Francji. Otrzymywał rozmaite dodatki (na zakup żywności i ubrań, utrzymanie stajni, ogrzewanie, oświetlenie, wyposażenie domu, wynajęcie służby). Był urzędnikiem dożywotnim. O ile sam nie złożył rezygnacji lub nie został prawomocnie skazany za wykroczenie służbowe (*forfaiture*), król nie mógł wyznaczyć na to stanowisko nikogo innego. Ta zasada sprawiła, że Ludwik XVI nie powołał w okresie swoich rządów żadnego kanclerza, bo tym ciągle był Maupeou i pozostał nim aż do formalnej likwidacji tego urzędu przez Konstytuante w 1790 r. Obowiązki kanclerza wypełniali w tym czasie strażnicy pieczęci. Pozycja tych ostatnich była jednak słabsza, bo mogli zostać odwołani przez króla w każdej chwili³¹.

³⁰ M. Antoine, *Le Conseil du roi sous le règne de Louis XV*, Genève 1970, s. 209.

³¹ O kompetencjach kanclerza: G. Tessier, *Diplomatique royale française*, Paris 1962, s. 125–149; R. Mousnier, *Les institutions de la France sous la monarchie absolue 1598–1789*, t. II, éd. 2, Paris 1992, s. 136–141; B. Barbiche, *Les*

Piastowanie urzędu dawało zatem kanclerzowi szereg przywilejów, ale przysparzało mu też określonych trosk. Ponieważ na co dzień silniej związany był z Paryżem niż z Wersalem, nie miał zbyt wielu szans na nawiązanie bliskiej relacji z królem. Rzadko spotykał go na posiedzeniach rad królewskich, nie mógł mu towarzyszyć w trakcie posiłków, polowań czy podróży. Był też zobowiązany do zachowania pewnej urzędowej powagi, noszenia odpowiedniego stroju i utrzymywania dystansu. Utrudniało mu to nawiązywanie kontaktów towarzyskich z innymi politykami³².

To wszystko nie przeszkodziło René-Nicolasowi stać się w krótkim czasie jednym z najbardziej wpływowych ludzi w kraju. Od chwili objęcia urzędu kanclerskiego nie ukrywał swoich ambicji. Chciał zostać głównym ministrem Ludwika XV, a jedynym sposobem na osiągnięcie tego celu było pozbycie się Choiseula³³. Nieprzypadkowo więc w pewnym momencie zaczął się od niego dystansować i szukać oparcia w gronie jego przeciwników na dworze. Nawiązał przyjazne relacje z faworytą królewską, hrabiną du Barry, której Choiseul szczerze nienawidził, a także z głęboko religijnymi córkami króla³⁴. W grudniu 1769 r. oskarżył przed Ludwikiem XV kontrolera generalnego finansów Étienne'a Maynona d'Inva u o nieudolność i doprowadził do jego dymisji. Na wakujące stanowisko zarekomendował monarsze jednego ze swoich znajomych z parlamentu – Josepha-Marie Terraya, który okazał się ministrem skutecznym i kompetentnym³⁵. Wzrost znaczenia kanclerza został szybko zauważony. Marie de Vichy-Champrond markiza du Deffand już 28 sierpnia 1770 r. przesłała swemu angielskiemu korespondentowi Horace'owi Walpole'owi krążący po Paryżu anonimowy paszkwil na Maupeou, w którym ukazywano go jako „wielkiego wezyra” pragnącego samodzielnie rządzić Francją³⁶. Choiseul bagatelizował zagrożenie płynące z jego strony. Miał nawet

institutions de la monarchie française à l'époque moderne (XVI^e-XVIII^e siècle), Paris 2012, s. 153–171; O. Poncet, *Chancelier*, [w:] *Dictionnaire de l'Ancien Régime...*, s. 234.

³² M. Antoine, *Le Conseil du roi...*, s. 207.

³³ W. Doyle, *The Parlements of France and the Breakdown of the Old Regime 1771–1788*, „French Historical Studies” 1970, vol. VI, no. 4, s. 416–417.

³⁴ J. de Maupeou, *Le chancelier...*, s. 71.

³⁵ M.-L. Legay, *Finance et calomnie. L'abbé Terray, ministre de Louis XV*, Paris 2021, s. 118.

³⁶ Markiza du Deffand do H. Walpole'a, Paryż 28 VIII 1770, [w:] *Correspondance complète de la Marquise du Deffand avec ses amis*, par A. de Lescure, t. II, Paris 1865, s. 88.

przechwalać się, że jeśli będzie trzeba, to doprowadzi do usunięcia go z rządu³⁷. W połowie 1770 r. stał się świadkiem zabawnej sceny, gdy Maupeou, wychodząc z posiedzenia parlamentu, zaplątał się w fałdy swojej kanclerskiej togi i omal się nie przewrócił. Choiseul, znany z kaśliwych bon motów, skomentował to w swoim stylu, mówiąc podobno: „Niech pan uważa, panie kanclerzu, żeby nie upaść”³⁸. Jeśli chciał w ten sposób aluzyjnie przestrzec go przed dymisją, to już niedługo miał się przekonać, jak bardzo pomylił się w ocenie sytuacji.

Przez dwa pierwsze lata urzędowania Maupeou harmonijnie współpracował z magistraturą. W dniu 1 grudnia 1768 r. złożył kurtuazyjną wizytę w Pałacu Sprawiedliwości, może w nadziei, że będzie to rodzaj nowego otwarcia w relacjach z byłymi kolegami. Przyczynił się także do załagodzenia konfliktów między królem a parlamentami Bretanii i Langwedocji³⁹. Robert de Saint-Vincent sugestywnie napisał, że po tych pierwszych sukcesach kanclerz poczuł się jak Ikar, który otrzymał skrzydła: zanadto przekonany o swojej wielkości, wzniósł się zbyt blisko słońca i doszło do katastrofy⁴⁰.

Punkt zwrotny nastąpił 3 września 1770 r., kiedy Maupeou na łożu sprawiedliwości, w obecności króla, skrytykował parlamentarzystów za nieposłuszeństwo, a uczynił to tak prowokacyjnie, że zaczęli oni rozważać postawienie go w stan oskarżenia za obrazę magistratury. To ostre wystąpienie stanowiło pokłosie niedawnych wydarzeń w Bretanii. Komendantem naczelnym tej prowincji w latach 1753–1768 był Emmanuel-Armand diuk d'Aiguillon. Znienawidzony przez członków lokalnego parlamentu, nawet po rezygnacji z funkcji był przez nich odsądzany od czci i wiary. W tej sytuacji poprosił Ludwika XV o możliwość obrony swojego dobrego imienia przed parlamentem paryskim, do czego miał prawo jako par królestwa. Monarcha wyraził zgodę i 4 kwietnia 1770 r. otworzył w Wersalu proces w tej sprawie. Już pierwsze posiedzenia dowiodły, że parlamentarzystów bardziej niż działalność

³⁷ J.L. von Hauck, *L'irrévérencieux et fastueux duc de Choiseul*, Chemillé-sur-Indrois 2017, s. 126.

³⁸ L.-P. de Bachaumont, *Mémoires secrets pour servir à l'histoire de la République des Lettres en France depuis 1762 jusqu'à nos jours ou Journal d'un observateur*, t. V, chez J. Adamson, Londres 1777, s. 161. Wydarzenie zapisano z datą 1 VII.

³⁹ J.-L.A. Chartier, *op. cit.*, s. 85.

⁴⁰ *Un magistrat janséniste...*, s. 361.

d'Aiguillona w charakterze komendanta Bretanii interesują decyzje króla podejmowane w odniesieniu do tej prowincji w ostatnich latach. Idąc za radą Maupeou, Ludwik XV zdecydował się w tej sytuacji zamknąć sprawę (27 czerwca) i jednocześnie mocą swego autorytetu, jako najwyższy sędzia we Francji, oczyścić diuka ze wszystkich zarzutów, jakie mu stawiano. Decyzja króla była zgodna z prawem, ale oburzyła parlament paryski do tego stopnia, że ten 2 lipca wykluczył d'Aiguillona z grona parów aż do chwili, gdy zostanie on rzetelnie osądzony. Kanclerz nakazał unieważnić tę uchwałę, ale poparły ją niektóre parlamenty prowincjonalne. Stąd właśnie wynikała gwałtowna reakcja Maupeou w dniu 3 września. Oburzeni wystąpieniem kanclerza członkowie parlamentu zapowiedzieli powrót do tej sprawy na początku grudnia, po zakończeniu zwyczajowej przerwy wakacyjnej⁴¹.

Mając tego świadomość, Maupeou – za zgodą króla – przygotował surowy edykt dyscyplinarny, który miał ich skłonić do uległości. Dokument zakazywał parlamentarzystom wszelkich form obstrukcji, w tym wydawania uchwał uderzających we władzę królewską oraz urządzania strajków sądowych. Parlament, co zrozumiałe, odmówił jego rejestracji, dlatego dokonano jej przymusowo, 7 grudnia 1770 r., na łożu sprawiedliwości w Wersalu. W odpowiedzi na ten krok parlamentarzyści ogłosili odstępianie od służby sądowej. Cały wymiar sprawiedliwości w okręgu parlamentu paryskiego, obejmującym prawie połowę kraju, wstrzymał działalność. Wydawało się jednak, że tak jak zazwyczaj bywało przy tego rodzaju sporach, dojdzie do jakiegoś kompromisu. W kręgach parlamentarnych dużo sobie obiecywano po ewentualnej mediacji Choiseula, jednak ten już 24 grudnia został zdymisjonowany⁴². Według niektórych świadków epoki kanclerz miał w niełasce ministra jakiś udział, ale nie wydaje się, aby jej główną przyczyną był konflikt króla z parlamentem⁴³.

Po dymisji Choiseula Maupeou wykazał się pewną elastycznością, wskutek czego 7 stycznia 1771 r. parlament wznowił działalność. Istniały szanse na zawarcie trwałego porozumienia, lecz

⁴¹ É. Viguier, *Les tentatives de réformes politiques de la monarchie française au XVIII^{ème} siècle. Les réformes Maupeou (1771–1774) et Lamoignon (1788). Essai sur la culture politique de la France à la fin de l'Ancien Régime*, thèse de doctorat sous la dir. de M. Marraud soutenue le 10 mai 2021, École des hautes études en sciences sociales (EHESS), Paris 2021, s. 88.

⁴² *Un magistrat janséniste...*, s. 382.

⁴³ D. Feutry, *Le duc de Choiseul. L'orgueil au pouvoir*, Paris 2023, s. 234.

kanclerz najwyraźniej przeliczywał w negocjacjach, stanowczo odmawiając wycofania edyktu⁴⁴. Parlamentarzyści nie mieli wobec tego innego wyjścia i po kilku dniach ponownie odstąpili od wykonywania obowiązków. Zirytowany ich postawą król zezwolił kanclerzowi na siłowe rozwiązanie konfliktu.

Nocą z 19 na 20 stycznia do mieszkań parlamentarzystów zapukali muszkietierowie królewscy, okazując każdemu z nich list z pieczęcią (*lettre de cachet*). Dokument taki oznaczał zazwyczaj rozkaz uwięzienia albo wygnania, ale w tym wypadku monarcha żądał jedynie od każdego z nich udzielenia w ciągu godziny pisemnej odpowiedzi na pytanie, czy powrócą do pracy. Większość była na „nie”, wobec czego następnej nocy skazano ich na wygnanie poza Paryż oraz notyfikowano im konfiskatę urzędów sądowych, co wywołało ogólne zdumienie, bo oznaczało złamanie prawa⁴⁵. Na wieść o tym nawet ci, którzy zgodzili się podporządkować monarsze, solidarnie wycofali swoje deklaracje i zdecydowali się podzielić los kolegów⁴⁶. Warunki wygnania były nierówne. Do rodzinnych majątków zesłano 60 osób, natomiast 107 rozproszono po całej Francji, niekiedy skazując je na pobyt w miejscach opustoszałych, trudno dostępnych i niezdrowych⁴⁷. Zważywszy na porę roku, słusznie dopatrywano się w decyzjach kanclerza pewnej małościowości, a życzliwy mu pamiętnikarz Joseph-Alphonse de Véri stwierdził, że zepsuło to efekt całej operacji i było niepotrzebne⁴⁸. Zauważono zresztą, że Maupeou z największą surowością potraktował tych urzędników sądowych, którzy od dawna mieli z nim na pieńku, zupełnie jakby chciał wyrównać rachunki z czasów, gdy był jeszcze ich szefem⁴⁹.

⁴⁴ J. Flammermont, *op. cit.*, s. 196–199; W. Doyle, *op. cit.*, s. 422–423.

⁴⁵ Konfiskata urzędu bez prawomocnego wyroku sądowego była nielegalna, co przyznawali również zwolennicy kanclerza. *Vide*: J.-N. Moreau, *Mes souvenirs*, éd. C. Hermelin, t. I (1717–1774), Paris 1898, s. 246.

⁴⁶ J. Egret, *op. cit.*, s. 178; J. de Maupeou, *Le chancelier...*, s. 101–104; J. Swann, *‘Silence, Respect, Obedience’...*, s. 225 i nn.

⁴⁷ O. Chaline, *L'exil dans la société parlementaire au XVIII^e siècle*, [w:] *L'Exil*, textes réunis par A. Niderst, Paris 1996, s. 92; J. Egret, *op. cit.*, s. 179. W jednym z pism politycznych czytamy, że gdy proszono go o zmianę miejsca wygnania w obawie, iż ciężkie warunki klimatyczne mogą skrócić życie, miał odpowiadać: „Umieranie w jednym miejscu czy w drugim to zawsze umieranie...”. *C'est tout comme chez nous*, [1771], Bibliothèque Port-Royal [dalej: BPR], LP 811, n° 3, s. 75.

⁴⁸ *Journal de l'abbé de Véri*, publié avec une introduction et des notes par J. de Witte, t. I, Paris 1928–1930, s. 73.

⁴⁹ Tak też oceniała to Marie-Thérèse Geoffrin w liście do króla Polski z 8 I 1775 r. *Vide*: *Correspondance inédite du roi Stanislas-Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin (1764–1777)*, par Ch. de Mouÿ, Genève 1970, s. 482–483.

W literaturze przedmiotu to spektakularne wygnanie przedstawia się czasem jako wstęp do zaplanowanej, kompleksowej i świadomie przeprowadzonej reformy wymiaru sprawiedliwości⁵⁰. Wątpliwe, by tak rzeczywiście było. W kancelarii królewskiej pracowano już od jakiegoś czasu nad zmianami w organizacji sądownictwa, ale nie traktowano tego jako sprawy pilnej i nic nie wskazuje na to, aby Maupeou zamierzał wprowadzać jakieś rewolucyjne rozwiązania w najbliższym czasie. Występując z edyktem dyscyplinarnym, chciał przypomnieć parlamentowi o jego służebnej roli w stosunku do monarchy i był pewien, że wystarczą do tego istniejące ramy prawne. Zaskoczył go jednak opór magistratury i ostatecznie stał się reformatorem mimo woli, a jego działania oceniano w tamtym czasie jako w znacznym stopniu improwizowane⁵¹.

Ponieważ ktoś musiał przynajmniej tymczasowo zastąpić wygnanych parlamentarzystów, 24 stycznia kanclerz powierzył to zadanie członkom Rady Prywatnej. Tego samego dnia udał się wraz z nimi do Paryża i wprowadził ich do Pałacu Sprawiedliwości. To naprędce sformowane gremium, ironicznie nazywane przez współczesnych „paryskim senatem”, nie miało żadnego autorytetu i pozostawało bez zajęcia⁵². Procesy nie toczyły się, bo na dowód solidarności z wygnańcami współpracy z tą instytucją odmówiła część personelu, adwokaci oraz sądy niższej instancji. Do króla napływały remonstracje z parlamentów prowincjonalnych, nieśmiało zwracające uwagę na możliwość zwołania Stanów Generalnych, skoro najważniejszy parlament królestwa przestał funkcjonować⁵³.

Kanclerz musiał w tej sytuacji pokazać Ludwikowi XV i opinii publicznej, że ma jakiś plan działania, dlatego 23 lutego przedłożył „paryskiemu senatowi” do rejestracji pakiet reform sądowych, wśród których kluczowe znaczenie miał edykt o ustanowieniu rad najwyższych. Stanowił on, że olbrzymi okręg sądowy parlamentu paryskiego zostanie podzielony, aby ułatwić dochodzenie sprawiedliwości tym, którzy mieszkają daleko od stolicy. Z obszaru jego

⁵⁰ Vide: J.-L.A. Chartier, *op. cit.*, s. 214–215; J. de Maupeou, *Le chancelier...*, s. 126.

⁵¹ É. Viguiet, *op. cit.*, s. 80–81; W. Doyle, *op. cit.*, s. 424–425.

⁵² S.-P. Hardy, *Mes Loisirs, ou Journal d'événemens tels qu'ils parviennent à ma connoissance (1753–1789)*, vol. II (1771–1772), dir. de P. Bastien, S. Jura-tic, D. Roche, Paris 2012, s. 81.

⁵³ J. Flammermont, *op. cit.*, s. 259–262. Remonstracje wystosował też Trybunał Podatkowy (*Cour des Aides*) w Paryżu.

jurysdykcji wyodrębniono sześć mniejszych okręgów sądowych ze stolicami w Arras, Blois, Châlons, Clermont-Ferrand, Lyonie i Poitiers. Miały tam powstać rady najwyższe (*conseils supérieurs*) – sądy orzekające w ostatniej instancji w sprawach cywilnych i karnych, złożone z sędziów wybranych dożywotnio przez monarchę i opłacanych z kasy królewskiej. Deklarowano, że będą orzekać bezpłatnie, a urzędów sądowych nie będą mogli sprzedawać ani dziedziczyć. Parlament paryski miał zachować dotychczasowe uprawnienia, w tym prawo rejestrowania ustaw i zgłaszania do nich remonstracji, ale sądem apelacyjnym najwyższego szczebla pozostał jedynie dla mieszkańców Île-de-France, Orléanais, Pikardii i części Szampanii. Nie przesądzono na razie o jego kształcie i składzie personalnym, dlatego nadal mieli go zastępować członkowie Rady Prywatnej⁵⁴.

Zmieniło się to 13 kwietnia, kiedy na łożu sprawiedliwości w Wersalu zdecydowano o jego rozwiązaniu. Istniejące w nim urzędy zniesiono, ale z zastrzeżeniem, że ich właściciele dostaną odszkodowania⁵⁵. W miejsce zlikwidowanej instytucji utworzono nowy parlament, złożony z nominatów królewskich, którzy mieli się zadowalać pobieraniem pensji od monarchy, a usługi sądowe świadczyć bezpłatnie. Członkowie tej instytucji zachowali uprawnienia dawnego parlamentu, a nawet zyskali nowe, bo przejęli kompetencje dwóch wyższych sądów o charakterze specjalistycznym – Trybunału Podatkowego (*Cour des Aides*) i Wielkiej Rady (*Grand Conseil*), które w tym czasie zlikwidowano⁵⁶. Mieli być nieusuwalni, choć zapisy, które miały to gwarantować, były nieprecyzyjne i stwarzały pole do różnych interpretacji⁵⁷.

⁵⁴ *Édit du roi, portant création de conseils supérieurs, du mois de février 1771*, [w:] *Le code des Français ou recueil de toutes les pièces intéressantes publiées en France relativement aux troubles des parlements, avec des observations critiques et historiques, des pièces nouvelles et une table raisonnée*, t. I, Bruxelles 1771, s. 300–310.

⁵⁵ Mieli otrzymać je tylko ci, którzy najpierw zrzekną się swoich urzędów. Większość wygnanych parlamentarzystów nie wyraziła na to zgody, dlatego nie dostali żadnych wypłat. *Vide*: É. Viguier, M. Marraud, *La réforme Maupeou, un révélateur de la question officière (1771–1774)*, [w:] *Épreuves de noblesse. Les expériences nobiliaires de la haute robe parisienne (XVI^e–XVIII^e siècle)*, textes réunis par R. Descimon, É. Haddad, Paris 2010, s. 69.

⁵⁶ Trybunał Podatkowy był najwyższym sądem ds. fiskalnych, zaś Wielka Rada nie miała ściśle określonych uprawnień i przeważnie sądziła sprawy zlecone jej przez króla.

⁵⁷ É. Viguier, M. Marraud, *op. cit.*, s. 64.

Jeśli przeciwnicy kanclerza liczyli na to, że działania nowego parlamentu bądź rad najwyższych zostaną sparaliżowane na skutek oporu niższych sądów i ich personelu, to bardzo się rozczarowali. Maupeou działał z nadzwyczajną energią i determinacją. Trybunały, które próbowały mu się przeciwstawić, wzorem parlamentu rozwiązywał i odtwarzał w nowym składzie personalnym, usuwając wszelkich oponentów. W ten sposób spacyfikował nastroje w paryskim sądzie Châtelet, a także w trybunałach w Auxerre, Dreux, Blois, Mâcon, Villefranche-sur-Saône i Troyes, co zupełnie onieśmieliło opozycję⁵⁸. Na postawę adwokatów, którzy nie chcieli współpracować z parlamentem, odpowiedział bardzo oryginalnie, zastępując ich prokuratorami. W tamtym okresie zakres obowiązków jednych i drugich był zbliżony, więc prokuratorzy podjęli się wypełniania nowych zadań, jakie im powierzono⁵⁹. To z kolei doprowadziło do złamania oporu palestry. W listopadzie 1771 r., tj. na początku nowego roku sądowego, większość adwokatów zakończyła bojkot parlamentu. Kanclerzowi nie byli w stanie zaszkodzić nawet książęta krwi, w większości sprzeciwiający się jego reformie. Ci, którzy okazywali mu jawną wrogość, zostali poproszeni przez króla o niepojawianie się na dworze⁶⁰.

Po zmianach organizacyjnych w okręgu sądowym parlamentu paryskiego przyszła pora na analogiczne działania na prowincji. Gdyby bezpłatność wymiaru sprawiedliwości ogłoszono jedynie w parlamencie paryskim i w radach najwyższych, i tylko tam zniesiono sprzedawalność i dziedziczność urzędów, byłoby to pozbawione logiki. Należało rozszerzyć reformę na cały kraj i dokonano tego pomiędzy sierpniem i listopadem 1771 r. Scenariusz był niemal wszędzie taki sam: parlamenty na prowincji w dotychczasowym kształcie likwidowano, a następnie od razu powoływano na nowo, choć już z mniejszą liczbą sędziów, zaś jawni przeciwnicy kanclerza otrzymywali rozkazy udania się na wygnanie⁶¹. Wyjątk-

⁵⁸ J. Egret, *op. cit.*, s. 189.

⁵⁹ Y. Ozanam, *Basoche, procureurs et avocats*, [w:] *Le Palais de Justice*, textes réunis par Y. Ozanam, H. Robert, W. Szambien et S. Talenti, avec la collab. de L. Thomassin, Paris 2003, s. 85.

⁶⁰ J. Egret, *op. cit.*, s. 220. Ta dziwna formuła, która nie oznaczała wygnania, a jedynie oddalenie od dworu, najwyraźniej rozbawiła współczesnych. Dowodem na to była satyryczna piosenka, w której król zwracał się do diuka Ludwika Filipa Orleańskiego słowami: „Nie przychodź już do mnie, mój kuzynie...”. *Vide* „Chanson”, Bibliothèque Nationale de France [dalej: BNF], F.Fr. ms. 15141, s. 251.

⁶¹ O. Chaline, *L'exil dans la société...*, s. 93.

kiem od tej zasady było zniesienie parlamentów w Douai, Rouen, Metz i Trévoux, których Maupeou już nie odtworzył. W zależności od ich położenia albo zastąpił je radami najwyższymi (w Douai dla Flandrii, w Bayeux i Rouen dla Normandii), albo poddał ludność jurysdykcji innych instytucji (mieszkańcy Trzech Biskupstw mieli podlegać Trybunałowi Suwerennemu Lotaryngii i Baru w Nancy, a ludność księstwa Dombes – radzie najwyższej w Lyonie)⁶². Osobną radę utworzono w Nîmes w Langwedocji w celu zmniejszenia okręgu sądowego parlamentu Tuluzy. Zmiany były więc istotne, choć nie tak szerokie, jak chciał Maupeou. Dążył on do całkowitej likwidacji parlamentów prowincjonalnych i zastąpienia ich radami najwyższymi. Parlament paryski stałby się wtedy jedyną w kraju instytucją uprawnioną do rejestrowania praw, ponieważ rady najwyższe były jedynie sądami apelacyjnymi, bez uprawnień w zakresie legislacji. Na tak daleko idące przemodelowanie systemu sądowego nie zgodził się jednak Ludwik XV, uznając pomysł kanclerza za zbyt radykalny⁶³.

Nawet i bez tego zmiany spotkały się z surową oceną w publicystyce politycznej. Krytycy podkreślali, że reformę należało przeprowadzić już dawno, ale w porozumieniu z parlamentami, które na pewno nie sprzeciwiłyby się rozsądnym propozycjom. Podważali sens tworzenia rad najwyższych, bo ich zdaniem tę rolę mogłyby z powodzeniem pełnić sądy prezydialne (*présidiaux*), już istniejące w wielu miastach, a w hierarchii sądowej stojące szczebel niżej od parlamentów. Zwracali uwagę na fakt, iż bezpłatna sprawiedliwość, którą tak chwali się władza, miała dotyczyć jedynie trybunałów apelacyjnych najwyższej instancji, podczas gdy w sądach niższych wszystko pozostało po staremu, również sprzedawalność urzędów. Podkreślali skądinąd, że jej zniesienie wcale nie jest dobre, bo sprzyja zatrudnianiu w parlamentach i radach najwyższych ludzi niezamożnych, którzy będą finansowo zależni od kanclerza, a zatem wobec niego usłużni⁶⁴. Samą zaś bezpłatność słusznie uważali za fikcję, bo w istocie zniesiono tylko drobną część dotychczasowych kosztów sądowych, podnosząc jednocześnie różne podatki

⁶² Vide H. Leuwers, *Magistrats et avocats du Parlement de Flandre face à la réforme Maupeou (1771–1774)*, „Histoire de la Justice” 1995–1996, n° 8–9, s. 194–195; J. Egret, *op. cit.*, s. 195–196; J. Dupond, *Le Parlement et l'ancienne justice de Dombes*, Trévoux 1951, s. 125.

⁶³ J. Meyer, *Louis XV ou le scepticisme politique*, avec la collab. de Ch. Levental, Paris 2003, s. 138.

⁶⁴ *Les filets de Monseigneur de Maupeou*, s.l.n.d. [1772], BPR, LP 817, n° 41, s. 12.

pobierane przez monarchę, ukryte na przykład w cenie papieru, na którym składano podania. Sprawilo to, że dochodzenie sprawiedliwości po reformie stało się droższe niż było przed nią⁶⁵. Jeśli więc – czytamy w jednym z pism ulotnych – ktoś myślał, że „bezpłatna sprawiedliwość” (*justice gratuite*) oznacza możliwość procesowania się za darmo, to był w błędzie, bo musiał odtąd ponosić koszty opłat „za potwierdzenie, za pieczęć, za pergamin, za listy kancelaryjne, za wdrożenia postępowań sądowych, za ekspedycje kancelarii” i mnóstwo innych⁶⁶.

Piętnowano polityczny wymiar reformy. Na skutek działań Maupeou parlamenty stały się posłusznym narzędziem w ręku króla. Edykty rejestrowały błyskawicznie i bez oporu, a jeśli nawet kierowały do króla jakieś remonstracje i uzyskiwały w ich wyniku drobne koncesje podatkowe, uległość tych instytucji była aż nadto widoczna. Nie było już mowy o strajkach wymiaru sprawiedliwości, o składaniu uchwał protestacyjnych czy o zwlekaniu z rejestracją praw. W opinii wrogów kanclerza państwu zaczął zagrażać despotyzm, bo zniknęły hamulce, które mogłyby powstrzymać króla przed zwiększaniem zakresu władzy. Przejawem tego despotyzmu była ich zdaniem bezwzględna polityka fiskalna kontrolera generalnego finansów Josepha-Marie Terraya. Za zgodą zreformowanych parlamentów znacznie obniżył on deficyt i zwiększył dochody państwa⁶⁷.

Pozorny sukces krył w sobie jednak poważne zagrożenia. Daniel Roche nie bez racji zauważył, że działania Maupeou zamknęły pewien etap w historii kultury politycznej, kiedy rejestrowanie praw, nawet poprzedzone remonstracjami i dyskusjami z monarchą, pozwalało na wyrażanie w sposób pokojowy niezadowolenia z decyzji króla. W 1771 r. naruszono ten obyczaj, co doprowadziło do pojawienia się ruchu kontestatorów nazywanych „patriotami” (*patriotes*), którzy oczekiwali, że miejsce parlamentów zajmie prawdziwa reprezentacja narodu, czyli Stany Generalne⁶⁸. Jak to celnie

⁶⁵ D. Feutry, *La bourse et la robe: les épices des conseillers au Parlement de Paris au XVIII^e siècle*, [w:] *Le Parlement en sa cour. Études en l'honneur du Professeur Jean Hilaire*, textes réunis par O. Descamps, F. Hildesheimer, M. Morgat-Bonnet, Paris 2012, s. 228; R. Villers, *op. cit.*, s. 72.

⁶⁶ *Lettres sur la justice gratuite ou doléances d'un plaideur à la veille d'être ruiné par la justice gratuite: et réponse consolante de son ami qui sent tous les grands avantages que M. le Chancelier nous fait*, s. l. [1772], BNF, 8-LB38-1277, s. 6–8.

⁶⁷ L. Efthymiou, *Les crises de la France des Lumières*, Paris 2017, s. 203–204.

⁶⁸ D. Roche, *La France des Lumières*, Paris 1993, s. 424. Cf. L. Efthymiou, *op. cit.*, s. 204–205; A.J. Lemaître, *op. cit.*, s. 121–123.

ujęła Louise d'Épinay, kanclerz otworzył swoją reformą puszkę Pandory, z której wydostały się koncepcje, o jakich do niedawna nikt nawet nie miał odwagi pomyśleć⁶⁹. Wbrew swojej intencji zapoczątkował też proces politycznej edukacji francuskiego społeczeństwa, bo jego poczynania stały się tematem debat w salonach i kawiarniach⁷⁰. On sam spotykał się nieraz z wrogością mieszkańców stolicy. Znieważano go, kiedy jechał powozem, wypisywano inwektywy na drogach i na murach, rozlepiano szkalujące go plakaty, a w pamfletach wieszczono mu śmierć przez powieszenie, otrucie, zasztyletowanie, zastrzelenie, spalenie na stosie, połamanie kołem lub poćwiartowanie⁷¹. Nawet uchodzący za głównego obrońcę dawnego ładu prawnego jansenistyczny adwokat Louis-Adrien Le Paige niepokoił się radykalizacją nastrojów, a słysząc o ewentualnych Stanach Generalnych proroczo napisał, że bałby się takiego zgromadzenia, bo nie wiadomo, czym – przy obecnej polaryzacji francuskiego społeczeństwa – mogłoby się ono zakończyć⁷².

Bezwzględność i łatwość, z jaką Maupeou unicestwił parlamenty, zaszokowała współczesnych. Podniosły się głosy, że Ludwik XV, jako władca z natury dobry, nie popiera jego działań, ale nie ma nic do powiedzenia, bo kanclerz całkowicie go zdominował. Tego ostatniego przyrównywano do tyranów w rodzaju Ebroina (okrutnego majordoma Neustrii z VII w.)⁷³, Sejana (prefekta gwardii pretoriańskiej w czasach Tyberiusza)⁷⁴, Nerona albo Cromwella⁷⁵. Nazywano go „grabarzem parlamentu”⁷⁶ i „nikczemnym destruktoem najbardziej uświęconych praw”⁷⁷.

⁶⁹ Madame d'Épinay do abbé Ferdinanda Galianiego, Paryż 11 IV 1771, [w:] *Mémoires et correspondance de Madame d'Épinay...*, t. III, éd. 3, Paris 1818, s. 402–403.

⁷⁰ *Mémoires du baron de Besenval...*, s. 216. Cf. D. Echeverria, *op. cit.*, s. 26–27.

⁷¹ D. Hudson, *In Defense of Reform: French Government Propaganda during the Maupeou Crisis*, „French Historical Studies” 1973, vol. VIII, no. 1, s. 58–59; F. Rocquain, *L'esprit révolutionnaire avant la Révolution 1715–1789*, Paris 1878, s. 286; cf. „Les chancelières. Satires contre M. le chancelier de Maupeou”, BNF, F.Fr. ms. 13652, s. 1–29.

⁷² C. Maire, *op. cit.*, s. 540.

⁷³ *Le Maire du Palais*, [1771], BPR, LP 811, n° 1, s. 3.

⁷⁴ *Autres vers contre le chancelier*, [w:] S.-P. Hardy, *op. cit.*, vol. II, s. 178.

⁷⁵ *Portrait véridique du chancelier Maupeou en 1771*, BNF, F.Fr. ms. 15141, s. 437.

⁷⁶ *Enterrement du Parlement de Paris*, Bibliothèque Municipale de Besançon, ms. 885, k. 32v.

⁷⁷ *Portrait du chancelier*, Bibliothèque Municipale de Versailles, ms. 561, s. 184.

Kancelarz rozumiał znaczenie propagandy, dlatego nie wahał się korzystać z pomocy polemistów, którzy bronili wprowadzanych przez niego rozwiązań⁷⁸. Ukazywali go jako obrońcę prostego ludu przed „tyranią panów z parlamentu”. Uważali, że umocnił władzę królewską i przywrócił równowagę sił pomiędzy królem i parlamentami, dotychczas jakoby zaburzoną na korzyść tych drugich⁷⁹. Sam Maupeou próbował nieco ocieplić swój wizerunek. Z wyszukaną grzecznością przyjmował interesantów w kancelarii. Wyzbył się dotychczasowego skąpstwa i żył na wysokiej stopie, wydając obiady na 80 nakryć⁸⁰. Wzorem wielkich ministrów nowożytnej Francji nabył też – co prawda skromny – dom pod Paryżem. Przyjemnie usytuowany, w Chatou nad brzegiem Sekwany, stanowił dla niego rodzaj wiejskiego ustronia, do którego udawał się na krótki wypoczynek bez szkody dla służbowej aktywności⁸¹. Na co dzień jeździł powozem zaprzężonym w szóstkę koni i wbrew niepisanej zasadzie, że kancelarz nie składa wizyt, tylko je przyjmuje, pojawiał się na dworskich fetach oraz na przeglądach wojska, niekiedy nawet bez kanclerskiej togi, co zdaniem niektórych obserwatorów nie licowało z powagą urzędu⁸². Nigdy nie udało mu się zdobyć społecznej sympatii, choć wypada podkreślić, że po 1771 r. liczba pamfletów, których był bohaterem, znacznie się zmniejszyła⁸³.

W latach 1772–1774 w zasadzie nie wprowadził już istotniejszych zmian. Ograniczył się do likwidowania tych instytucji sądowych, które z różnych względów uważał za niepotrzebne (np. trybunałów rozpatrujących apelacje od wyroków w sprawach wód, lasów, rybołówstwa i salin)⁸⁴. Jeśli wierzyć jego zapewnieniom z 1789 r., zamierzał jeszcze rozwinąć edukację dla ludu oraz opiekę społeczną, oczyścić literaturę z dzieł bezwartościowych i nieprzynoszących

⁷⁸ J. Egret, *op. cit.*, s. 210. Byli w tym gronie Wolter, Simon-Nicolas Linguet czy Charles-François Lebrun.

⁷⁹ *Panegyrique du Chancelier Maupeou*, [w:] *Recueil Clairambault-Maurepas. Chansonnier historique du XVIII^e siècle*, publié par É. Raunié, t. VIII, Paris 1883, s. 225–227.

⁸⁰ J.-F. Georgel, *Mémoires pour servir à l'histoire des événements de la fin du dix-huitième siècle depuis 1760 jusqu'en 1806–1810*, publiés par M. Georgel, t. I, Paris 1820, s. 208–209.

⁸¹ Dom ten zburzono pod koniec XIX w. *Vide*: J. de Maupeou, *Histoire des Maupeou...*, s. 86.

⁸² *Idem*, *Le chancelier...*, s. 196–197.

⁸³ F. Rocquain, *op. cit.*, s. 308–309.

⁸⁴ L. Laugier, *op. cit.*, s. 124–127.

chwały imieniu Francji (była to w gruncie rzeczy zapowiedź umocnienia cenzury), podnieść poziom szkół prawniczych, zlikwidować sprzedawalność urzędów w niższych sądach oraz zreformować procedurę karną. Jak sam tłumaczył pod koniec życia, zabrakło mu jednak czasu i silnej pozycji w rządzie⁸⁵. Faktem jest, że już od marca 1771 r. uporczywie powtarzano plotki, że kanclerz lada chwila może zostać zdymisjonowany, a to z pewnością nie ułatwiało mu pracy⁸⁶. W maju informowano o rozejściu się jego dróg z hrabiną du Barry, choć nie oznaczało to zerwania relacji, a jedynie ich rozluźnienie⁸⁷. Poważnym problemem stały się dla niego ambicje kolegów z rządu, zwłaszcza diuka d'Aiguillona (bohatera procesu przed parlamentem paryskim), który w czerwcu 1771 r. został ministrem spraw zagranicznych. Diuk myślał o doprowadzeniu do kompromisu pomiędzy królem a dawną magistraturą, w ramach którego Maupeou zostałby zdymisjonowany, a jego miejsce (jako strażnik pieczęci) zająłby aktualny szef resortu marynarki Pierre-Étienne Bourgeois de Boynes, zaliczany do najlepszych prawników w kraju⁸⁸. Z tych planów nic nie wyszło, ale wiosną 1774 r. – jak twierdzi wiarygodny świadek epoki Jacob-Nicolas Moreau – Ludwik XV faktycznie rozważał odwołanie kanclerza, dołączenie do „parlamentu Maupeou” najlepszych członków dawnej magistratury, wciąż przebywających na wygnaniu, a następnie pogodzenie go w tym nowym kształcie z książętami krwi. Co do pozostałych parlamentów oraz rad najwyższych, te miały pozostać bez zmian, ponieważ na prowincji ludzie byli z nich zadowoleni. W związku z chorobą, a następnie śmiercią króla (10 V 1774) projekt stał się bezprzedmiotowy⁸⁹.

Nowy władca – Ludwik XVI – uczynił swoim głównym doradcą byłego ministra marynarki i domu królewskiego Jeana-Frédérica de Phélypeaux hrabiego Maurepas, który należał do przeciwników Maupeou i można było przypuszczać, że podejmie próbę

⁸⁵ J. Flammermont, *op. cit.*, s. 604 i n.

⁸⁶ S.-P. Hardy, *op. cit.*, vol. II, s. 164–165.

⁸⁷ R. Niedziela, *Hrabina du Barry jako faworyta Ludwika XV (1768–1774)*, „Studia Historyczne” 2020, R. LXIII, z. 1(249), s. 39.

⁸⁸ Gustaf Philip Creutz do Gustawa III, Paryż 20 IX 1772, [w:] *Le Comte de Creutz, La Suède et les Lumières: lettres de France d'un ambassadeur à son roi (1771–1783)*, correspondance établie, présentée et annotée par M.M. Beyer, Paris 2006, s. 77; S.-P. Hardy, *Mes Loisirs...*, vol. II, s. 604, 616; vol. III (1773–1774), Paris 2012, s. 96.

⁸⁹ J.-N. Moreau, *op. cit.*, t. II (1774–1797), Paris 1901, s. 89–90.

przywrócenia dawnego systemu prawnego⁹⁰. Kanclerz był temu przeciwny i napisał specjalny memoriał, w którym sugerował monarsze potwierdzenie zmian dokonanych w 1771 r. Podkreślał, że pozwoliły one odrestaurować władzę królewską i położyły kres opozycji parlamentarnej. Dowodził, że podważenie reformy zagrozi fundamentom monarchii, a powrót dawnych parlamentów będzie sprzeczny z interesem publicznym. Wyobrażał sobie kompromis między „starymi” i „nowymi” parlamentarzystami, ale przy założeniu, że najważniejsze elementy reformy pozostaną nienaruszone⁹¹.

Monarcha nie przyjął tej argumentacji. Pod wpływem hrabiego Maurepas 24 sierpnia 1774 r. zdymisjonował Maupeou i nakazał mu udanie się do rodzinnych posiadłości w Normandii. W związku z tym, że wieść o jego odwołaniu obok powszechnej radości wyzwoliła również agresję, a w stolicy zorganizowano symboliczne samosądy na wyobrażających go manekinach (z twarzą w kolorze gorzkiej pomarańczy i z jego charakterystyczną wielką peruką), król polecił oddziałowi żandarmerii bezpiecznie odprowadzić go na miejsce wygnania⁹². Jego stanowisko w rządzie – jako strażnik pieczęci, gdyż Maupeou odmówił zrzeczenia się urzędu kanclerskiego – zajął Armand-Thomas Hue de Miromesnil, były pierwszy prezydent parlamentu w Rouen⁹³. W listopadzie 1774 r. ogłoszono odtworzenie systemu sądowego sprzed reformy⁹⁴. Dawne instytucje sądownicze prawie w komplecie przywrócono⁹⁵, a członków „parlamentu Maupeou” w Paryżu przeniesiono do Wielkiej Rady, która teraz wznowiła działalność. Było to dla nich ewidentną degradacją,

⁹⁰ Możliwe, że w 1771 r. napisał jakieś pamflety wymierzone w kanclerza. *Vide*: A. Picciola, *Le Comte de Maurepas. Versailles et l'Europe à la fin de l'Ancien Régime*, Paris 1999, s. 386–387.

⁹¹ É. Viguier, *op. cit.*, s. 147–149; J. Flammermont, *op. cit.*, s. 635–646.

⁹² F. Rocquain, *op. cit.*, s. 321; H. Carré, *Les fêtes d'une réaction parlementaire (1774–1775)*, „La Révolution Française” 1892, n° 23, s. 19.

⁹³ Jego również dotknęły represje i w latach 1771–1774 przebywał na wygnaniu. *Vide*: J. Niger, *Miromesnil face aux réformes Maupeou*, [w:] *Hommes et gens du roi dans les parlements de France à l'époque moderne*, dir. C. Le Mao, Pessac 2011, s. 246.

⁹⁴ Spośród parlamentów nie przywrócono tego w Trévoux, ale sens jego istnienia od dawna podważano z uwagi na niewielki okręg sądowy. Członków „parlamentu Maupeou” przeniesiono do reaktywowanej Wielkiej Rady. *Vide*: B. Barbiche, *Réforme de Maupeou (1771)*, [w:] *Dictionnaire de l'Ancien Régime...*, s. 1060.

⁹⁵ Nie zdecydowano się przywracać tylko parlamentu w Trévoux, trybunału menniczego w Lyonie oraz trybunału obrachunkowego, podatkowego i finansowego w Dole (w prowincji Franche-Comté). *Vide*: *ibidem*.

bo ten trybunał aż do końca *ancien régime*'u pozostał instytucją o niewielkim prestiżu i ograniczonej aktywności⁹⁶.

Maupeou do końca życia nie opuszczał już swoich normandzkich majątków. W dniu 9 września 1774 r. kupił za 700 000 liw-rów piękny pałac w Le Thuit nad brzegiem Sekwany, naprzeciwko ruin średniowiecznego zamku Château-Gaillard. Kiedy rok później stracił ojca, po którym odziedziczył rozległe dobra, stał się jednym z największych posiadaczy ziemskich w Normandii. Uważany do tej pory za człowieka twardej ręki, na starość postanowił zjednać sobie poddanych w swoich dobrach. Płacił za nich podatek bezpośredni (*taille*), troszczył się o biednych, chorych i kalekich, rozsądzał lokalne spory i budował drogi. Posiadając tytuł kanclerza, nadal czuł się w obowiązku służyć królowi i państwu. W 1789 r. wysłał Ludwikowi XVI wspomniane już sprawozdanie ze swojej działalności w latach 1768–1774, a rok później, na znak poparcia dla rewolucji, wpłacił do skarbu królewskiego 500 000 liw-rów w gotówce tytułem nieoprocentowanej pożyczki. Być może ten gest sprawił, że nie był niepokojony przez wydarzenia rewolucyjne. Zmarł w swym pałacu 29 lipca 1792 r. w wieku 78 lat, krótko przed obaleniem monarchii. Pochowano go nazajutrz na miejscowym cmentarzu, bez wielkiej ceremonii. Nie wiadomo, w którym miejscu spoczęły jego szczątki, dlatego jedyną pamiątką po nim pozostaje do dziś okolicznościowa tablica na zewnętrznej ścianie kościoła w Le Thuit, umieszczona tam w 1896 r.⁹⁷

Czy kontrowersyjna reforma Maupeou przyniosła jakiś trwały efekt poza pojawieniem się „partii patriotycznej”? Z pewnością tak, choć w perspektywie długofalowej okazał się on brzemien-ny w skutki. Długie wygnanie członków parlamentu paryskiego i parlamentów prowincjonalnych pozostawiło w nich samych niezatarte wspomnienie i przez kilkanaście lat nie przysparzali już królowi poważniejszych zmartwień. Przede wszystkim nie przerywali służby sądowej i nie krępowali znanadto aktywności ustawodawczej Ludwika XVI⁹⁸. Jak to sugestywnie określił znany pisarz i obserwator paryskich realiów Louis-Sébastien Mercier, w latach osiemdziesiątych XVIII w. stołeczny parlament zachowywał się tak,

⁹⁶ F. Bluche, *Les magistrats du Grand Conseil au XVIII^e siècle 1690–1791*, Paris 1966, s. 21.

⁹⁷ J. de Maupeou, *Histoire des Maupeou...*, s. 85–87.

⁹⁸ J. Egret, *op. cit.*, s. 226; cf. O. Chaline, *La France au XVIII^e siècle*, Paris 2012, s. 39–40; W. Doyle, *op. cit.*, s. 441.

jakby wciąż nie mógł się pozbierać po ciosie, jaki zadał mu kanclerz⁹⁹. W tych warunkach zaczęło słabnąć społeczne poparcie dla parlamentarzystów¹⁰⁰. Maurepas i Miromesnil starali się jakoś odbudować ich prestiż i przywrócić system współdziałania pomiędzy rządem i parlamentami, jaki zarzucono po śmierci kardynała Fleury. Konsultowali się na bieżąco z najbardziej doświadczonymi urzędnikami sądowymi, starali się okazywać im troskę i uwagę. Dopóki Miromesnil był szefem magistratury (tj. do 1787 r.), ta formuła nieźle się sprawdzała. Po doświadczeniach z lat 1771–1774 coraz powszechniejsza jednak stawała się świadomość, że ten model współpracy już się wyczerpał i że przy następnym wielkim kryzysie politycznym zwołanie Stanów Generalnych może okazać się nieuniknione¹⁰¹. Tak też w istocie się stało, i w tym sensie reforma Maupeou prawdopodobnie wpłynęła na bieg historii. Nie dowiemy się już jednak, czy sam kanclerz po wybuchu rewolucji francuskiej miał tego świadomość.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Bibliothèque Municipale de Besançon, ms. 885

Bibliothèque Municipale de Versailles, ms. 561

Bibliothèque Nationale de France [BNF], F.Fr. ms. 13652; F.Fr. ms. 15141

STARODRUKI

Bibliothèque Nationale de France [BNF], 8-LB38-1277

Bibliothèque Port-Royal [BPR], LP 811 (n° 1, n° 3); LP 817 (n° 41)

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Bachaumont L.-P., *Mémoires secrets pour servir à l'histoire de la République des Lettres en France depuis 1762 jusqu'à nos jours ou Journal d'un observateur*, t. V, chez J. Adamson, Londres 1777.

Bourgeois de Boynes P.-É., *Journal inédit 1765–1766. Suivi du Mémoire remis par le duc de Choiseul au roi Louis XV 1765*, éd. M.F. Godfroy, Paris 2008.

⁹⁹ L.-S. Mercier, *Le tableau de Paris*, éd. J. Kaplow, Paris 1998, s. 345.

¹⁰⁰ W. Doyle, *op. cit.*, s. 452–453.

¹⁰¹ J. Swann, *Repenser les parlements...*, s. 29–30.

- Correspondance complète de la Marquise du Deffand avec ses amis*, par A. de Les-
cure, t. II, Paris 1865.
- Correspondance inédite du roi Stanislas-Auguste Poniatowski et de Madame Geof-
frin (1764–1777)*, par Ch. de Mouÿ, Genève 1970.
- Georgel J.-F., *Mémoires pour servir à l'histoire des événements de la fin du dix-
-huitième siècle depuis 1760 jusqu'en 1806–1810*, publiés par M. Georgel, t. I,
Paris 1820.
- Hardy S.-P., *Mes Loisirs, ou Journal d'événemens tels qu'ils parviennent à ma
connoissance (1753–1789)*, vol. II (1771–1772), vol. III (1773–1774), dir. de
P. Bastien, S. Juratic, D. Roche, Paris 2012. [https://doi.org/10.3917/herm.
hardy.2012.01.0069](https://doi.org/10.3917/herm.hardy.2012.01.0069)
- Journal de l'abbé de Véri*, publié avec une introduction et des notes par J. de Wit-
te, t. I, Paris 1928–1930.
- Journal et mémoires de marquis d'Argenson*, publiés par E.J.B. Rathery, t. VI,
Paris 1864.
- Le code des Français ou recueil de toutes les pièces intéressantes publiées en France
relativement aux troubles des parlements, avec des observations critiques et
historiques, des pièces nouvelles et une table raisonnée*, t. I, Bruxelles 1771.
- Le Comte de Creutz, La Suède et les Lumières: lettres de France d'un ambassa-
deur à son roi (1771–1783)*, correspondance établie, présentée et annotée par
M.M. Beyer, Paris 2006.
- Mémoires du baron de Besenval sur la Cour de France*, introd. et notes G. de Dies-
bach, Paris 2011.
- Mémoires et correspondance de Madame d'Épinay...*, t. III, éd. 3, Paris 1818.
- Mercier L.-S., *Le tableau de Paris*, éd. J. Kaplow, Paris 1998.
- Moreau J.-N., *Mes souvenirs*, éd. C. Hermelin, t. I (1717–1774), Paris 1898
- Moreau J.-N., *Mes souvenirs*, éd. C. Hermelin, t. II (1774–1797), Paris 1901.
- Recueil Clairambault-Maurepas. Chansonnier historique du XVIII^e siècle*, publié
par É. Raunié, t. VIII, Paris 1883.
- Un magistrat janséniste du siècle des Lumières à l'Émigration. Pierre-Augustin
Robert de Saint-Vincent*, éd. M. Cottret, V. Guittienne-Mürger, N. Lyon-Caen,
Bordeaux 2012.

OPRACOWANIA

- Antoine M., *Le Conseil du roi sous le règne de Louis XV*, Genève 1970.
- Antoine M., *Louis XV*, Paris 1989.
- Barbiche B., *De la commission à l'office de la Couronne: les Gardes des sceaux
de France du XVI^e au XVIII^e siècle*, „Bibliothèque de l'École des chartes” 1993,
t. CLI, s. 359–390. <https://doi.org/10.3406/bec.1993.450698>
- Barbiche B., *Les institutions de la monarchie française à l'époque moderne (XVI^e–
XVIII^e siècle)*, Paris 2012.
- Bijaoui R., *Voltaire avocat. Calas, Sirven et autres affaires...*, Paris 1994.
- Bluche F., *Les magistrats du Grand Conseil au XVIII^e siècle 1690–1791*, Paris 1966.

- Carré H., *Les fêtes d'une réaction parlementaire (1774–1775)*, „La Révolution Française” 1892, n° 23, s. 5–35.
- Chaline O., *La France au XVIII^e siècle*, Paris 2012.
- Chaline O., *Les infortunes de la fidélité. Les partisans du pouvoir royal dans les parlements au XVIII^e siècle*, „Histoire, économie et société” 2006, A. XXV, no. 3, s. 335–353. <https://doi.org/10.3406/hes.2006.2605>
- Chaline O., *L'exil dans la société parlementaire au XVIII^e siècle*, [w:] *L'Exil*, textes réunis par A. Niderst, Paris 1996, s. 89–98.
- Chartier J.-L.A., *Justice, une réforme manquée 1771–1774. Le chancelier de Maupeou*, Paris 2009.
- Chaussinand-Nogaret G., *La monarchie et l'esprit de réforme au XVIII^e siècle*, [w:] *Sociétés et idéologies des temps modernes. Hommage à Arlette Jouanna*, réd. J. Fouilleron, G. Le Thiec, H. Michel, t. II, Montpellier 1996, s. 553–572.
- Cosandey F., Descimon R., *L'absolutisme en France. Histoire et historiographie*, Paris 2002.
- Cottret M., *Choiseul. L'obsession du pouvoir*, Paris 2018. <https://doi.org/10.14375/NP.9791021031951>
- Dictionnaire de l'Ancien Régime. Royaume de France XVI^e–XVIII^e siècle*, dir. L. Bély, Paris 1996.
- Doyle W., *The Parlements of France and the Breakdown of the Old Regime 1771–1788*, „French Historical Studies” 1970, vol. VI, no. 4, s. 415–458. <https://doi.org/10.2307/285992>
- Dupond J., *Le Parlement et l'ancienne justice de Dombes*, Trévoux 1951.
- Echeverria D., *The Maupeou Revolution. A Study in the History of Libertarianism: France, 1770–1774*, Baton Rouge 1985.
- Efthymiou L., *Les crises de la France des Lumières*, Paris 2017.
- Egret J., *Louis XV et l'opposition parlementaire 1715–1774*, Paris 1970.
- Feutry D., *La bourse et la robe: les épices des conseillers au Parlement de Paris au XVIII^e siècle*, [w:] *Le Parlement en sa cour. Études en l'honneur du Professeur Jean Hilaire*, textes réunis par O. Descamps, F. Hildesheimer, M. Morgat-Bonnet, Paris 2012, s. 213–232.
- Feutry D., *Le duc de Choiseul. L'orgueil au pouvoir*, Paris 2023.
- Feutry D., *Plumes de fer et robes de papier. Logiques institutionnelles et pratiques politiques du Parlement de Paris au XVIII^e siècle, 1715–1790*, Bayonne 2013.
- Flammermont J., *Le Chancelier Maupeou et les Parlements*, éd. 2, Paris 1885.
- Gaillard G.-H., *Vie ou éloge historique de M. de Malesherbes, suivie de la vie du premier président de Lamoignon, son bisaïeul, écrites l'une et l'autre d'après les Mémoires du temps et les papiers de la famille*, Paris 1805.
- Hauck J.L. von, *L'irrévérencieux et fastueux duc de Choiseul*, Chemillé-sur-Indrois 2017.
- Hildesheimer F., Morgat-Bonnet M., *Le Parlement de Paris. Histoire d'un grand corps de l'État monarchique XIII^e–XVIII^e siècle*, Paris 2018. <https://doi.org/10.14375/NP.9782745348128>

- Hudson D., *In Defense of Reform: French Government Propaganda during the Maupeou Crisis*, „French Historical Studies” 1973, vol. VIII, no. 1, s. 51–76. <https://doi.org/10.2307/285958>
- Laugier L., *Un ministère réformateur sous Louis XV. Le Triumvirat (1770–1774)*, Paris 1975.
- Lebigre A., *La Justice du Roi. La vie judiciaire dans l'ancienne France*, Paris 1995.
- Legay M.-L., *Finance et calomnie. L'abbé Terray, ministre de Louis XV*, Paris 2021.
- Lemaître A.-J., *L'opposition parlementaire au XVIII^e siècle*, [w:] *Mélanges offerts au Professeur Maurice Gresset*, réd. P. Delsalle, F. Lassus, C. Marchal, F. Vion-Delphin, Besançon 2007, s. 113–123.
- Leuwens H., *Magistrats et avocats du Parlement de Flandre face à la réforme Maupeou (1771–1774)*, „Histoire de la Justice” 1995–1996, n° 8–9, s. 191–213.
- Levron J., *Choiseul. Un sceptique au pouvoir*, Paris 1976.
- Maire C., *De la cause de Dieu à la cause de la Nation. Le jansénisme au XVIII^e siècle*, Paris 1998.
- Maupeou J. de, *Histoire des Maupeou*, Fontenay-le-Comte 1959.
- Maupeou J. de, *Le chancelier Maupeou*, Paris 1942.
- Maurepas A. de, Boulant A., *Les ministres et les ministères du siècle des Lumières (1715–1789). Étude et dictionnaire*, Paris 1996.
- Meyer J., *Louis XV ou le scepticisme politique*, avec la collab. de Ch. Levantal, Paris 2003.
- Mousnier R., *Les institutions de la France sous la monarchie absolue 1598–1789*, t. II, éd. 2, Paris 1992.
- Niedziela R., *Hrabina du Barry jako faworyta Ludwika XV (1768–1774)*, „Studia Historyczne” 2020, R. LXIII, z. 1(249), s. 21–49. <https://doi.org/10.12797/SH.63.2020.01.02>
- Niger J., *Miromesnil face aux réformes Maupeou*, [w:] *Hommes et gens du roi dans les parlements de France à l'époque moderne*, dir. C. Le Mao, Pessac 2011, s. 239–255. <https://doi.org/10.4000/books.msha.18600>
- Ozanam Y., *Basoche, procureurs et avocats*, [w:] *Le Palais de Justice*, textes réunis par Y. Ozanam, H. Robert, W. Szambien et S. Talenti, avec la collab. de L. Thomassin, Paris 2003, s. 82–89.
- Perey L., Maugras G., *Une femme du monde au XVIII^e siècle. La jeunesse de madame d'Épinay d'après des lettres et des documents inédits*, éd. 7, Paris 1898.
- Perrault G., *Le Secret du Roi*, t. II (*L'Ombre de la Bastille*), Paris 1993.
- Picciola A., *Le Comte de Maurepas. Versailles et l'Europe à la fin de l'Ancien Régime*, Paris 1999.
- Roche D., *La France des Lumières*, Paris 1993.
- Rocquain F., *L'esprit révolutionnaire avant la Révolution 1715–1789*, Paris 1878.
- Swann J., *From Servant of the King to 'Idol of the Nation': the Breakdown of Personal Monarchy in Louis XVI's France*, [w:] *The Crisis of the Absolute Monarchy: France from the Old Regime to Revolution*, eds. J. Swann, J. Félix, Oxford 2013, s. 63–89. <https://doi.org/10.5871/bacad/9780197265383.003.0004>

- Swann J., *Politics and the Parlement of Paris under Louis XV, 1754–1774*, Cambridge 1995. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511661013>
- Swann J., *Repenser les parlements au XVIII^e siècle: du concept de « l'opposition parlementaire » à celui de « culture juridique des conflits politiques »*, [w:] *Le monde parlementaire au XVIII^e siècle. L'invention d'un discours politique*, Actes du colloque de Mulhouse 16 et 17 novembre 2007, dir. A.J. Lemaître, Rennes 2010, s. 17–37. <https://doi.org/10.4000/books.pur.100644>
- Swann J., 'Silence, Respect, Obedience': *Political Culture in Louis XV's France*, [w:] *Cultures of Power in Europe during the Long Eighteenth Century*, eds. H. Scott, B. Simms, Cambridge 2007, s. 225–248. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511496899.012>
- Swann J., *The State and Political Culture*, [w:] *Old Regime France 1648–1788*, ed. W. Doyle, Oxford 2001, s. 139–168. <https://doi.org/10.1093/oso/9780198731306.003.0006>
- Tessier G., *Diplomatique royale française*, Paris 1962.
- Viguiér É., *Les tentatives de réformes politiques de la monarchie française au XVIII^e siècle. Les réformes Maupeou (1771–1774) et Lamoignon (1788). Essai sur la culture politique de la France à la fin de l'Ancien Régime*, thèse de doctorat sous la dir. de M. Marraud soutenue le 10 mai 2021, École des hautes études en sciences sociales (EHESS), Paris 2021. <https://doi.org/10.4000/acrh.26674>
- Viguiér É., Marraud M., *La réforme Maupeou, un révélateur de la question officière (1771–1774)*, [w:] *Épreuves de noblesse. Les expériences nobiliaires de la haute robe parisienne (XVI^e–XVIII^e siècle)*, textes réunis par R. Descimon, É. Haddad, Paris 2010, s. 61–82.
- Villers R., *L'Organisation du Parlement de Paris et des Conseils supérieurs d'après la Réforme de Maupeou (1771–1774)*, Paris 1937.
-

NOTKA O AUTORZE

Dr Rafał Niedziela – adiunkt w Zakładzie Historii Nowożytnej w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zainteresowania naukowe: historia Francji XVIII w. (biografistyka, literatura, pisma polityczne, parlamenty, zagadnienia prawno-ustrojowe); piśmiennictwo polityczne Rzeczypospolitej w czasach saskich.



rafal.niedziela@uj.edu.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.02.06>

JACEK WIJACZKA

UNIwersytet MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU /

NICOLAUS COPERNICUS UNIVERSITY IN TORUN

 <https://orcid.org/0000-0003-4546-6878>

IGOR KĄKOLEWSKI

UNIwersytet WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE /

UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

 <https://orcid.org/0000-0001-5721-3988>

Stosunki handlowe Rzeczypospolitej z Królestwem Prus od pierwszego do trzeciego rozbioru (1772–1795) Próba oceny i perspektywy badań (część 2)*

ABSTRACT

The Trade Relations of the Polish-Lithuanian Commonwealth with the Kingdom of Prussia from the First to the Third Partition (1772–1795). An Attempt at Evaluation and Research Perspectives (Part 2)

The article deals with various aspects of Polish-Prussian trade relations in the period between the First and Third Partition of the Polish-Lithuanian Commonwealth (1772–1795). The trade treaty of 1775 and Prussian customs policy played the key role in the trade contacts between the Commonwealth and the Kingdom of Prussia until the death of Frederick II the Great in 1786. The trade relations between both countries proved unfavorable for both sides at that time.

* Artykuł ten jest znacznie rozbudowaną i poszerzoną chronologicznie wersją artykułu w języku niemieckim: J. Wijaczka, I. Kąkolewski, *Die Handelsbeziehungen Polen-Litauens mit dem Königreich Preußen von der Ersten bis zur Zweiten Teilung (1772–1792)*, „Nordost-Archiv” 2024, Bd. XXXIII, s. 61–72.



Received: 2024-04-10. Verified: 2025-04-10. Revised: 2024-05-29. Accepted: 2024-06-14

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

The deficiencies in the Prussian customs policy that arose after 1775 became a subject of discussion in the government circles in Berlin after the death of Frederick II, and the new King of Prussia, Frederick William II, attempted to establish new trade relations with Poland-Lithuania according to free trade principles. The trade facilitations introduced by Prussia in 1788 on the border between East Prussia and the Grand Duchy of Lithuania led to a significant rise in trade turnover there, although the increase in customs duties by the Lithuanian customs authorities also resulted in higher prices of goods imported to Prussia. However, the increase in trade turnover and the number of Lithuanian merchants coming to Königsberg led to the establishment of a Polish-Lithuanian consulate in the city, headed by Jerzy Wojna-Okołow in the years 1792–1794. The new trade treaty between Poland-Lithuania and the Kingdom of Prussia was concluded at the beginning of the Kościuszko Uprising in April 1794, shortly before the final collapse of the Commonwealth. The second part of the article discusses the trade relations of the Polish-Lithuanian Commonwealth with the Kingdom of Prussia in the period between 1786–1795.

Keywords: trade policy, Polish-Prussian trade relations, partitions of the Polish-Lithuanian Commonwealth 1772–1795, Stanisław August Poniatowski, Frederick II the Great, Frederick William II of Prussia

STRESZCZENIE

Artykuł prezentuje różne aspekty polsko-pruskich stosunków handlowych w okresie między pierwszym a trzecim rozbiorem polsko-litewskiej Rzeczypospolitej (1772–1795). Traktat handlowy z 1775 r. i pruska polityka celna odgrywały kluczową rolę w kontaktach gospodarczych między Rzeczpospolitą a Królestwem Prus aż do śmierci Fryderyka II Wielkiego w 1786 r. Stosunki handlowe między oboma krajami w tym okresie okazały się niekorzystne dla obu stron. Negatywne aspekty pruskiej polityki celnej po 1775 r. stały się przedmiotem dyskusji w kręgach dworskich w Berlinie po śmierci Fryderyka II. Nowy król Prus, Fryderyk Wilhelm II, próbował na nowo ułożyć stosunki handlowe z Rzeczpospolitą zgodnie z zasadami wolnego handlu. Ułatwienia wprowadzone przez władze pruskie w 1788 r. na granicy Prus Wschodnich i Wielkiego Księstwa Litewskiego doprowadziły do zwiększenia obrotów handlowych, zarazem jednak podwyższenie opłat celnych przez stronę litewską powodowało wzrost cen towarów importowanych do Prus. Wzrost obrotów handlowych i liczby kupców litewskich przybywających do Królewca sprzyjał utworzeniu w mieście polsko-litewskiego konsulat, na czele którego w latach 1792–1794 stał Jerzy Wojna-Okołow. Nowy traktat handlowy między Rzeczpospolitą a Królestwem Prus został zawarty w kwietniu 1794 r., na początku insurekcji kościuszkowskiej, na krótko przed upadkiem dawnej Rzeczypospolitej. W części drugiej przedstawiono rozwój stosunków handlowych Rzeczypospolitej z Królestwem Prus w latach 1786–1795.

Słowa kluczowe: polityka handlowa, polsko-pruskie stosunki handlowe, rozbiory Rzeczypospolitej 1772–1795, Stanisław August Poniatowski, Fryderyk II Wielki, Fryderyk Wilhelm II

Zmiany w pruskiej polityce celnej po śmierci Fryderyka II w 1786 r.

Sytuacja zmieniła się dopiero po śmierci Fryderyka II w 1786 r., kiedy rządy objął Fryderyk Wilhelm II (1786–1797), który zaczął przychylić się do poglądu tych doradców, którzy głosili potrzebę wprowadzenia zasady wolnego handlu. Byli oni bowiem przekonani, że zbyt wysoka akcyza i cła wymagają gruntownych zmian, gdyż nie tylko nie spełniały swoich zadań, lecz na dodatek prowadziły do korupcji urzędników podatkowych i rozwoju przemytu na masową skalę¹. Na początku 1787 r. wprowadzano różne ułatwienia w tranzycie przez państwo pruskie, które dotyczyły także kupców z Korony, m.in. obniżono cło na wełnę wiezioną z Rzeczypospolitej do Saksonii z 30% do 10%². W końcu 1787 r. Fryderyk Wilhelm II polecił obniżyć cła tranzytowe do wysokości 3 talarów od cetnara towaru³, rezygnując z wyceny wiezionego ładunku. Prusacy pozwolili też na eksport polskiej żywności do Saksonii oraz zwolnili z cła szereg produktów wysyłanych do portów Prus Wschodnich⁴.

Na początku 1788 r. stosunki Rzeczypospolitej z Prusami przeszły w stan napięcia spowodowanego kwestią handlu solą. Doszło bowiem do zawarcia układu pomiędzy powołaną do życia w październiku 1772 r. Kompanią Morską Pruską⁵ a austriacką Dyрекcją Solną, które to porozumienie w praktyce dawało im monopol na handel solą na terytorium państwa polsko-litewskiego⁶. Cena soli na terenie Korony gwałtownie wzrosła, gdyż Prusacy zaczęli utrudniać import tego towaru. Między innymi latem 1788 r. zatrzymali na komorze w Fordonie transport soli należący do dwóch warszawskich kupców. Pretekstem był fakt, że sól została zakupiona

¹ R. Röseler, *Handels- und Gewerbepolitik Preußens zur Zeit Friedrich Wilhelms II. (1786–1797)*, Marburg 1935, s. 9.

² *Ibidem*, s. 23, przyp. 110.

³ *Ibidem*, s. 25.

⁴ J.A. Wilder, *Traktat handlowy polsko-pruski z roku 1775. Gospodarcze znaczenie utraty dostępu do morza*, Warszawa 1937, s. 119.

⁵ W. Radtke, *Die preussische Seehandlung zwischen Staat und Wirtschaft in der Frühphase der Industrialisierung*, Berlin 1981, s. 5. Działalność rozpoczęła 1 I 1773 r.

⁶ M. Międzobrodzka, *Zbyt soli galicyjskiej na tereny Rzeczypospolitej po I rozbiorze kraju (do 1792 roku)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 1997, t. XX, s. 97.

w Gdańsku, a miastu temu wolno było ją sprowadzać jedynie na własne potrzeby, a nie na handel⁷.

W 1788 r. na Litwie, z inicjatywy podskarbiego wielkiego litewskiego Stanisława Poniatowskiego, opublikowano nowe instruktarze celne, mające obowiązywać nie tylko na granicy z Prusami, lecz także i z Rosją⁸. Instruktarz celny dotyczący handlu z Prusami wszedł w życie 1 września 1788 r. i „powszechnie jest od kupców, obywatelów i posłów prowincyi X. Lit. zaskarżany, że jest dla handlu litewskiego uciążliwy, gdyż w niektórych artykułach sownie, we troje i we czworo więcej cła teraz opłacać przychodzi, niżeli było dawniej. Tak na przykład, od oxeftu wina francuskiego było dawniej złp 6, teraz wypada więcej jak złp 20, od łasztu żyta było także dawniej złp 6, teraz złp 12, a to są znaczne w handlu litewskim artykuły”⁹. Nic dziwnego, że Poniatowski dążył do podniesienia opłat celnych, gdyż, jak twierdził Tadeusz Czacki, członek Komisji Skarbu Koronnego, wycena towarów eksportowanych z Litwy w latach 1784–1788 (do 1 września) była nawet o $\frac{2}{3}$ niższa od ich wartości rynkowej¹⁰.

Na nową taryfę celną skarżyli się też kupcy pruscy m.in. z Kłajpedy, podniesienie opłat celnych uderzyło bowiem m.in. w ceny sprowadzanego do tego miasta lnu, który był tam wówczas głównym

⁷ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, t. II, wyd. 2, Kraków–Warszawa 1897 (wyd. 1: 1883), s. 47; A. Czaja, *Między tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988, s. 139.

⁸ W. Kościółkowski, Antoni Tyzenhauz, *podskarbi nadworny litewski*, t. II, Londyn 1971, s. 223–224; *Generalny instruktarz celny według traktatu między Najjaśniejszym Królem JMcią i Rzeczpospolitą Polską, a Najjaśniejszym Królem JMcią Pruskim pod dniem 19 marca roku 1775 zawartego, ułożony. Podług którego dochody celne w Wielkim Księstwie Litewskim na pograniczu pruskim czyli to wchodząc do Litwy czyli wychodząc z Litwy po dwa od sta, od handlu krajowego między zobopólnymi poddanymi, a cztery od sta od towarów z Litwy do obcych krajów i z nich do Litwy prowadzonych, wybierane być mają ad proportionem liczby, wagi, miary i wartości*. Datum w Grodnie na sesji ekonomicznej roku 1788 m-ca maja 5 dnia. Druga uchwalona wówczas taryfa celna to: *Instruktarz celny Wielkiego Księstwa Litewskiego od granic państwa rosyjskiego na komory i przykomorki repartycyi białoruskiej i żmudzkiej, tudzież na komory i przykomorki repatryciji ruskiej*. Datum w Grodnie na sesji ekonomicznej roku 1788, m-ca maja 9 dnia.

⁹ M. Butrymowicz, *Relacya z egzmainu Kommissyi Skarbu W. X. L. z dwóch lat od raty 7browej 1786 do raty marcowej 1788 [...]*, Warszawa [1791], s. 32; L. Żytkowicz, *Kilka uwag o handlu zewnętrznym Wielkiego Księstwa Litewskiego w ostatnich latach Rzeczypospolitej*, „Zapiski Historyczne” 1976, t. XLI, z. 2, s. 89, przyp. 12.

¹⁰ L. Żytkowicz, *op. cit.*, s. 89.

produktem eksportowym¹¹. Groziło to bankructwem wielu z nich, jako że po wprowadzeniu nowego cła przywóz lnu do Kłajpedy spadł o 25%. W tej sytuacji Berlin był zmuszony do interwencji dyplomatycznej w Warszawie, gdyż cło od eksportu polskiego lnu z Kłajpedy przynosiło skarbowi pruskiemu ponad 20 000 talarów dochodu¹². Poza tym strona litewska podniosła cła m.in. na konopie i wełnę, co sprawiło odpływ tych towarów do portów Kurlandii¹³. Podobne skargi słali do Berlina kupcy z Tylży, którzy informowali w nich, że wprowadzona przez Rzeczpospolitą nowa taryfa celna sprawiła, że znacznie wzrosły opłaty pobierane od nich przez polskich i litewskich celników, a na dodatek w taryfie nie zawarto ulg dla kupców mieszkających blisko granicy z Litwą¹⁴.

W marcu 1789 r. pruski poseł Heinrich Ludwig Bucholtz złożył w Warszawie oficjalny protest. Twierdził, że podstawą wzajemnych stosunków handlowych jest traktat zawarty w 1775 r., a nowe cła wprowadzone przez stronę polsko-litewską burzą dotychczasowe dobrosąsiedzkie stosunki¹⁵. W kwietniu 1789 r. rozpoczęły się w tej kwestii rozmowy, a w sierpniu wysłano na granicę prusko-litewską komisję, która na miejscu miała zbadać zarzuty podnieszone przez kupców z Prus Wschodnich. Nie mogąc się doczekać efektów jej pracy, Prusacy pod koniec października 1789 r. podnieśli cło tranzytowe na towary transportowane przez Polaków i Litwinów przez Królestwo Pruskie¹⁶.

W marcu 1790 r. Stanisław August poinformował króla pruskiego, że sejm Rzeczypospolitej podjął jednogłośnie uchwałę, aby zawrzeć sojusz z Prusami, i to bez wcześniejszego zawarcia nowej umowy handlowej. Fryderyk Wilhelm II, w liście wysłanym 11 kwietnia 1790 r. z Berlina, przypominał królowi polskiemu, że w ostatnich latach: „Nade wszystko kazałem zaniżyć takse produktów polskich do ich prawdziwej wartości na komorze Fordonu i kazałem zmniejszyć na trzy od sta cło tranzytowe na wszystkich

¹¹ Kłajpeda utrzymywała wówczas ożywione kontakty z Anglią, skąd przybywała w latach osiemdziesiątych XVIII w. znaczna liczba statków. H. Chr. Johansen, *Shipping and Trade between the Baltic Area and Western Europe 1784–95*, Odense 1983, s. 81, tab. 3.17.

¹² R. Gaziński, *Prusy a handel solą w Rzeczypospolitej w latach 1772–1795*, Warszawa 2007, s. 107, przyp. 81.

¹³ *Ibidem*, s. 107.

¹⁴ *Ibidem*, s. 108.

¹⁵ *Ibidem*, s. 109.

¹⁶ *Ibidem*, s. 110.

towarach, które naród polski z zagranicy lądem i przez mój kraj sprowadza. Zrobiłem nadto to, czego żaden panujący jeszcze nie zrobił i czego nawet naród polski wyciągnąć nie mógł. Zniosłem pobór cła i opłaty na największej części produktów i towarów, które Litwini do Prus Zachodnich i do moich portów w Królewcu i Memelu prowadzą, kasując komory celne, które były od wieków na granicach między Prusami a Litwą¹⁷. Dodał również, że polski handel może być prowadzony „bez żadnego poboru do miast moich Królewca i Memelu, a za opłatą dwóch od sta przez miasta moje Elbląg i Sztetin”¹⁸.

Ułatwienia handlowe wprowadzone przez Fryderyka Wilhelma II na granicy Prus Wschodnich z Litwą sprawiły, że nastąpił tam wyraźny wzrost obrotów¹⁹. Eksport do Prus wzrósł w latach 1786–1791 z 47,1% do 75,7% całego wywozu Litwy²⁰. Wzrósł także import z Prus, który z 42,9% w 1786 r. zwiększył się do około 75% w 1791 r. Importowano przede wszystkim sól, tkaniny lniane oraz ryby²¹. W latach 1786–1791 wywieziono z Litwy średnio rocznie m.in. zboża za 5 564 007 złp, towaru leśnego (drewno, orzechy leśne, siano i słoma) za 3 378 716 złp i potażu za 598 598 złp²². Ważną pozycją w litewskim eksporcie był wówczas tzw. towar leśny.

¹⁷ „Gazeta Warszawska”, 12 V 1790, nr 38, addyament (list tłumaczony z języka francuskiego). Por. *Trzymajmy się morza. Problemy morza w opinii Rzeczypospolitej XVIII wieku*, wyboru tekstów dokonał, wstępem i objaśnieniami opatrzył E. Kotarski, Gdańsk 1985, s. 283, przyp. 29.

¹⁸ „Gazeta Warszawska”, 12 V 1790, nr 38, addyament.

¹⁹ Michał Czacki (*Rzut myśli nad dziełem mającym za tytuł Mémoire sur les affaires actuelles de la Pologne*, Warszawa 1791, [w:] *Trzymajmy się morza...*, s. 283) stwierdził z kolei, że: „Pochwalił się król pruski do naszego króla pisząc, iż obywatele litewscy idący do Królewca cła nie płacą. Nieszczęsne to dobrodziejstwo, gdy obywatele nad Niemnem dobra mający czterdzieści mil lądem do Libawy na wozach od tegoż uciekają dobrodziejstwa! Czy może w tym będzie jeszcze dobrodziejstwo, że roku zeszłego żyta łaszt, gdy płacono w Królewcu po 280, na króla pruskiego kazano brać po 210”.

²⁰ W. Mieleśzko, *Handel i stosunki handlowe Białorusi Wschodniej z miastami nadbałtyckimi w końcu XVII i w XVIII w.*, „Zapiski Historyczne” 1968, t. XXXIII, z. 4, s. 53–91; L.S. Truska, R.W. Jasas, *Vnesnijaia trgovla V. Kn. Litovskogo v poslednie gody jego suščestvovaniia (1785–1792)*, „Lietuvos TSR Mokslų akademijos darbai. Trudy Akademii Nauk Litovskoi SSR. Serija A” 1970, t. XXXII, nr 1, s. 40.

²¹ L.S. Truska, R.W. Jasas, *op. cit.*, s. 42; M. Drozdowski, *Historiografia o ekonomicznych następstwach aneksji pruskiej dla ziem polskich i państwa Hohenzollernów*, [w:] *Dzieje Brandenburgii i Prus w historiografii*, red. B. Wachowiak, Warszawa–Poznań 1989, s. 215–216.

²² W. Mieleśzko, *op. cit.*, tab. 16: *Eksport i import towarów Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1786–1791*, po s. 86.

W 1792 r. jego wywóz osiągnął wartość 9,4 mln złp, co stanowiło 42% całości eksportu tegoż roku²³. Generalnie w latach 1789–1792 eksport Wielkiego Księstwa był półtora razy wyższy niż w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XVIII w.²⁴ Wiemy, że czasami bilans obrotów handlowych Litwy z Prusami (Wschodnimi) był dodatni, jak choćby w okresie od 1 marca do 1 września 1792 r. Do Prus (Wschodnich) wywieziono bowiem towarów na kwotę 16 898 766 złp, a sprowadzono za 13 800 591 złp²⁵.

Wzrost obrotów handlowych i liczby Litwinów przybywających w celach handlowych do Królewca sprawił, że w Warszawie podjęto w końcu decyzję o stworzeniu konsulatu w tym mieście i mianowaniu konsula²⁶. Funkcję tę powierzono Jerzemu Woynie-Okołowowi, który pełnił ją w latach 1792–1794²⁷. Nie uzyskał wprawdzie oficjalnego zatwierdzenia od dworu berlińskiego, mimo to był tolerowany i mógł wypełniać obowiązki konsula, choć nie bez trudności.

W końcu lat osiemdziesiątych XVIII w. doszło do politycznego zbliżenia polsko-pruskiego i rokowań dotyczących formalnego uregulowania wzajemnych stosunków, także gospodarczych. Przy mierze polsko-pruskie podpisano ostatecznie 29 marca 1790 r.²⁸ Rokowania nad zawarciem nowego traktatu handlowego toczyły się nadal²⁹. Fryderyk Wilhelm był niechętnie nastawiony do zmiany

²³ B. Dederko, *Handel »towarem leśnym« w Polsce w XVIII wieku*, „Sylvan” 1958, R. CII, nr 8, s. 31.

²⁴ L.S. Truska, R.W. Jasas, *op. cit.*, s. 42.

²⁵ T. Korzon, *op. cit.*, s. 190, tab. 120.

²⁶ Od początku lat osiemdziesiątych XVIII w. Komisja Skarbu W.Ks.L. informowała na sejmach o szykanach wobec kupców litewskich. *Instrukcje dla litewskich komisarzy skarbowych delegowanych na sejmy (1780–1790)*, oprac. P.M. Pilarczyk, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, t. XIII, z. 2, s. 251.

²⁷ J. Wijaczka, *Jerzy Woyna-Okołow – przedstawiciel Polski w Królewcu w latach 1792–1794*, [w:] *Prusy Książęce i Prusy Królewskie w XVI–XVIII wieku*, red. idem, Kielce 1997, s. 175–194; *Relacje Jerzego Woyny-Okołowa, przedstawiciela Rzeczypospolitej w Królewcu w latach 1792–1794*, wyd. J. Wijaczka, Toruń 1999.

²⁸ S. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 3, przejrzone i dopełnione, Warszawa 1918. Rokowania nie przeszkodziły Prusakom w wydaniu 6 XII 1789 r. zakazu tranzytu zboża przez Prusy. Protest posła polskiego w Berlinie został zignorowany. M. Kucharski, *Działalność dyplomacji polskiej w Berlinie w latach 1788–1792*, Katowice 2000, s. 81.

²⁹ Antoni Dzieduszycki i Seweryn Potocki, przedstawiciele Deputacji Interesów Zagranicznych oraz Tadeusz Czacki i Józef Andrzej Mikorski, jako przedstawiciele Komisji Skarbu Koronnego, podpisali 19 VIII 1790 r. „Propozycją traktatu handlowego” z Prusami. E. Danowska, *Tadeusz Czacki 1765–1813. Na pograniczu epok i ziem*, Kraków 2006, s. 119.

postanowień układu handlowego z 1775 r. Na przedstawionej mu w październiku 1790 r. propozycji zmian zapisał komentarz: „Co do traktatu handlowego proponowanego z Polską, to jest on zupełnie przeciwny moim interesom i podstępny, należy go unikać”³⁰. Polacy domagali się bowiem m.in. zniesienia wszystkich utrudnień w handlu ze Śląskiem i Saksonią.

Epilog – relacje handlowe z Prusami w okresie 1792–1795 i próba oceny

Kwestia kontaktów handlowych między Królestwem Prus a Rzeczpospolitą nabrała aktualności po drugim rozbiorze, wskutek którego Gdańsk i Toruń dostały się w pruskie ręce. W trakcie sejmiku rozbiorowego w Grodnie w 1793 r. podjęto rozmowy dotyczące zawarcia nowego traktatu handlowego. Nie zakończyły się one jednak jego podpisaniem. Jedynie w artykule VII rozbiorowego układu polsko-pruskiego stwierdzono, że zawarte później między obu państwami porozumienia odnośnie do handlu będą miały moc, jakby były wpisane do podpisanego właśnie dokumentu. Uzgodniono też, że w przyszłym traktacie handlowym będzie obowiązywać jedna stawka: 2% od sta opłaty celnej od importu, eksportu i tranzytu³¹.

Rokowania w sprawie nowego traktatu handlowego podjęte zostały na początku grudnia 1793 r. Oczekiwania obu stron okazały się jednak całkiem różne. Traktat zawarto ostatecznie 9 kwietnia 1794 r.³² Ponieważ trwała już insurekcja kościuszkowska, to nie wszedł on w życie. Wkrótce doszło do trzeciego rozbioru i wymazania Rzeczypospolitej z mapy Europy.

Stosunki handlowe między Rzeczpospolitą a Prusami w latach 1772–1795 układały się bez wątpienia bardziej korzystnie dla strony pruskiej. W 1772 r. w rękach króla pruskiego znalazł się handel polskim zbożem idący Wisłą do Gdańska i Elbląga. Wszystkie polskie jednostki płynące ze zbożem musiały trafić na pruską komorę celną w Fordonie. Z tamtejszej komory celnej w okresach sierpień–październik 1775 i marzec–październik 1776 r. skarb pruski otrzymał łącznie 55 608 talarów³³. Čwierć wieku później, w 1790 r., król

³⁰ Cyt. za: B. Dembiński, *Polska na przełomie*, Warszawa–Lwów–Poznań 1913, s. 398.

³¹ Ł. Kądziała, *Rokowania o traktat handlowy z Prusami podczas sejmiku grodzieńskiego 1793 roku*, „Przegląd Historyczny” 1989, t. LXXX, z. 2, s. 276.

³² Idem, *Polsko-pruski traktat handlowy z 9 kwietnia 1794 r.*, „Przegląd Historyczny” 1989, t. LXXX, z. 1, s. 119–126.

³³ R. Gaziński, *op. cit.*, s. 60.

Fryderyk Wilhelm II oceniał swój roczny dochód z tej komory na ponad 200 000 talarów (ponad 1 mln złp)³⁴.

Dokładne ustalenie zysków państwa pruskiego z ceł i z handlu z Rzeczpospolitą w okresie panowania Fryderyka II nie jest jednak możliwe, bowiem dochody trafiały do różnych kas. Nie znał ich nawet pruski minister finansów, a orientowali się w tej kwestii ponoć jedynie król i skarbnik dworu³⁵. W każdym razie w okresie panowania Fryderyka II po raz pierwszy państwo pruskie osiągnęło dodatni bilans dochodów, bynajmniej jednak nie wyłącznie wskutek rozwoju handlu i manufaktur. Jednym z powodów był fakt, że król pruski bez skrupułów eksploatował Rzeczpospolitą, która w dużej mierze stała się pruską „kolonią”³⁶.

W roku budżetowym 1775/1776 dochód z ceł z Prus Zachodnich (dawnych Prus Królewskich) miał przynieść władcy pruskiemu 2 384 963 talary³⁷. Komisarz polski w Gdańsku Aleksy Hussarzewski podał, że w 1782 r. król pruski otrzymał z ceł od obrotu polsko-gdańskiego (bez cła morskiego) – 2 153 696 talarów³⁸, a dochody Prus z cła tranzytowego od towarów przewożonych między Polską a Gdańskiem miały mu przynosić rocznie przeciętnie 16 155 000 złp³⁹. Z kolei w latach 1776–1786 dochód skarbu pruskiego od produktów wiezionych z Korony do Gdańska (obłożonych 12% cła) wyniósł 2 478 671 talarów, a od wiezionych w tym samym okresie do Elbląga (2% cła) – 339 382 talary⁴⁰.

W połowie lat osiemdziesiątych XVIII w. szef pruskiego rządu Fridrich Anton von Heinitz (Heynitz) przygotował memoriał, w którym przedstawił bilans handlu monarchii pruskiej. Dochód z Prus Wschodnich we wczesnych latach osiemdziesiątych Heinitz ocenił

³⁴ „Gazeta Warszawska”, 12 V 1790, nr 38, addyament.

³⁵ R. Koser, *Die preußischen Finanzen von 1763 bis 1786*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Geschichte” 1903, Bd. XVI, H. 2, s. 119.

³⁶ I. Mittenzwei, *Preußen nach dem Siebenjährigen Krieg. Auseinandersetzungen zwischen Bürgertum und Staat um die Wirtschaftspolitik*, Berlin 1979, s. 120.

³⁷ J.A. Wilder, *op. cit.*, s. 129, przyp. 42.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ E. Cieślak, *Pruska agresja ekonomiczna i polityczna wobec Gdańska w okresie rozbiorowym*, [w:] *Historia Gdańska*, t. III, cz. 1 (1655–1793), red. idem, oprac. idem, Z. Nowak, J. Stankiewicz, J. Trzoska, Gdańsk 1993, s. 584. M.M. Drozdowski, *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce 1764–1793. Działalność budżetowa Sejmu Rzeczypospolitej w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1975, s. 20 podał, że średnie roczne dochody skarbu koronnego od września 1782 do końca sierpnia 1784 r. wyniosły niewiele ponad 13 mln złp.

⁴⁰ R. Gaziński, *op. cit.*, s. 71.

na około 500 000 talarów. Mogłoby być więcej, jego zdaniem, gdyby zwiększono wolności handlowe tej prowincji (por. tab. 1). Oceniając sytuację w Prusach Zachodnich, minister zaś uznał, że należałoby obniżyć wartość towarów zamieszczonych w taryfie celnej z 1775 r., przez co można by zwiększyć dochody z tranzytu idącego z Korony o około 1 mln talarów⁴¹.

Tabela 1

Bilans handlu zagranicznego Prus Wschodnich w latach 1782–1789

Rok budżetowy	Nadwyżka w talarach	Deficyt	Zysk z tranzytu
1782/1783	731 311	–	106 627
1784/1785	712 993	–	95 032
1785/1786	801 945	–	99 281
1786/1787	710 224	–	117 581
1788/1789	–	308 390	75 531

Źródło: R. Straubel, *Die Handelsstädte Königsberg und Memel in friderizianischer Zeit. Ein Beitrag zur Geschichte des ost- und gesamtpreußischen "Commerciums" sowie seiner sozialen Träger (1763–1806/15)*, Berlin 2003, s. 660.

Nie spełniły się natomiast oczekiwania Fryderyka II co do przewidywanych zysków z handlu solą w Rzeczypospolitej. Były one znacznie niższe niż liczył, lecz mimo to i tak po 1789 r. wynosiły około 400 000 talarów rocznie, co było zyskiem nie do pogardzenia i stanowiło znaczny procent rocznych dochodów skarbu pruskiego⁴².

Opanowanie handlu wiślanego przez Prusy sprawiło też, że osłabły stosunki handlowe Rzeczypospolitej z niektórymi krajami, m.in. ze Szwecją. O ile w imporcie do tego państwa z trzech krajów: Polska–Litwa, Prusy i Rosja, do 1770 r. drugie miejsce, po Rosji,

⁴¹ R. Straubel, *Die Handelsstädte Königsberg und Memel in friderizianischer Zeit. Ein Beitrag zur Geschichte des ost- und gesamtpreußischen "Commerciums" sowie seiner sozialen Träger (1763–1806/15)*, Berlin 2003, s. 650.

⁴² R. Gaziński, *op. cit.*, s. 312.

zajmowała Rzeczpospolita, to od lat siedemdziesiątych zaczęły ją wyprzedzać Prusy⁴³. Próby ożywienia tych kontaktów i zawarcia nowego traktatu handlowego zakończyły się niepowodzeniem⁴⁴. Władcom pruskim udało się utrzymać, mimo silnej konkurencji rosyjskiej Rygi, pozycję Królewca jako portu wywozowego dla polskich i litewskich surowców, przede wszystkim zboża, dzięki czemu: „Biorąc pod uwagę spadek obrotów Gdańska oraz wzrost obrotów Elbląga, można stwierdzić, że władze pruskie w 2. połowie XVIII w. kontrolowały większość wymiany państwa polsko-litewskiego w rejonie Bałtyku”⁴⁵.

Bez wątpienia pierwszy rozbiór i traktat handlowy polsko-pruski z 1775 r. był niekorzystny dla Rzeczypospolitej i jej obrotów handlowych. W dwóch pierwszych latach po rozbiorze, 1773–1774, dochód z cła przyniósł Koronie jedynie 2 746 341 złp, podczas gdy w latach 1766–1767 była to kwota 5 350 056 (por. tab. 2)⁴⁶, czyli prawie 50% więcej.

Tabela 2

Dochód z cła generalnego w Koronie w latach 1765–1774

Rok	Złote	Rok	Złote
1765	2 301 364	1770	495 306
1766	2 876 873	1771	753 065
1767	2 473 183	1772	979 103
1768	1 427 900	1773	1 197 818
1769	413 843	1774	1 548 523

Źródło: R. Rybarski, *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Kraków 1937, s. 53.

⁴³ E. Cieślak, *Węzłowe problemy handlu i żeglugi bałtyckiej w XVIII wieku na przykładzie wymiany Szwecji z Polską, Rosją i Prusami*, „Nautologia” 1981, R. XVI, nr 4, s. 8.

⁴⁴ Z. Anusik, *Próby ożywienia polsko-szwedzkiej wymiany handlowej w ostatnich latach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Studia Maritima” 2015, t. XXVIII, s. 75–88.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 92.

⁴⁶ R. Rybarski, *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Kraków 1937, s. 53.

Bardzo wyraźny spadek dochodów Korony z cła nastąpił w latach 1769–1772, czyli tuż przed pierwszym rozbiorem. Pamiętać trzeba jednak, że były to nie tylko lata wojny domowej (konfederacja barska 1768–1772), lecz również okres, w którym w całej Europie miała miejsce klęska nieurodzaju (1770–1772). Jednak skutki nieurodzaju odczuła również Rzeczpospolita, która w połowie 1772 r., przeżywając sama klęskę głodu, musiała wyżywić około 13 000 żołnierzy obcych armii znajdujących się na jej terytorium⁴⁷. Klęska głodu dotknęła też Prusy. W czerwcu 1771 r. magazyny zbożowe w Berlinie świeciły pustkami i okazało się, że jedynym ewentualnym źródłem zakupu zbóż była Rzeczpospolita⁴⁸. Fryderyk II polecił rozszerzyć „kordon sanitarny” aż do Wisły, a na komorze celnej w Kwidzynie znacznie podnieść cło od zboża, aby uniemożliwić jego wywóz⁴⁹. Polskiego zboża potrzebowała wówczas również armia rosyjska walcząca z Turcją⁵⁰. W tej sytuacji zarówno Prusacy, jak i Rosjanie zaczęli je rekwirować. Klęska nieurodzaju panująca w Europie na początku lat siedemdziesiątych XVIII w. niewątpliwie utwierdziła Fryderyka II w podjęciu decyzji o gospodarczym uzależnieniu Rzeczypospolitej jako zbożowym spichlerzu Prus⁵¹.

Prusacy wprawdzie podnieśli cła po 1772 r., lecz zabiegali zarazem o przyciągnięcie kupców z Rzeczypospolitej. O ile w latach sześćdziesiątych liczba wzmianek o kontaktach kupców poznańskich z Frankfurt nad Odrą wynosiła 512, to w latach siedemdziesiątych XVIII w. wzrosła do 1459. Wzrost ten wynikał z faktu, że tym, którzy robili tam zakupy, przyznawano specjalne ulgi. Magnesem była również umiejętna pruska polityka kredytowa wobec kupców z Polski, „powiązana z preferowaniem zakupu towarów pochodzących z fabryk pruskich, kiedy ustalano spłaty długoterminowe”⁵². Zwrócił na to uwagę w 1783 r. jeden z autorów

⁴⁷ D. Collet, *Hungern und Herrschen. Umweltgeschichtliche Verflechtungen der Ersten Teilung Polens und der europäischen Hungerkrise 1770–1772*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 2014, Jg. LXII, H. 2, s. 248.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 244.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 245.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 247.

⁵¹ D. Collet, „Hunger ist der beste Unterhändler des Friedens”. *Die Hungerkrise 1770–1772 und die erste Teilung Polens-Litauens*, [w:] *Die Teilungen Polen-Litauens. Inklusions- und Exklusionsmechanismen – Traditionsbildung – Vergleichsebenen*, Hrsg. H.-J. Bömelburg, A. Gestrich, H. Schnabel-Schüle, Osnabrück 2013, s. 155–170.

⁵² K. Kuklińska, *Handel Poznania w drugiej połowie XVIII wieku*, Warszawa–Poznań 1976, s. 164, tab. 45 i s. 167.

„Pamiętnika Polityczno-Historycznego”, który radził, aby wesprzeć w ten sposób krajowych kupców i podobnie uczynić w Koronie⁵³. Postulat ten nie doczekał się jednak realizacji.

Z danych podanych przez anonimowego autora artykułu *O handlu naszym z Prussami nowe uwiadomienie*, opublikowanego w 1782 r. na łamach „Pamiętnika Politycznego i Historycznego”, dotyczących obrotów w 1772 i 1780 r. w trzech pruskich portach: Królewcu, Piławie i Kłajpedzie, wynika, że obroty handlowe utrzymywały się praktycznie na tym samym poziomie (por. tab. 3). O ile wyraźny był spadek liczby statków przybywających do Królewca, to znaczny wzrost nastąpił w Piławie. Świadczy to o tym, że produkty z zaplecza gospodarczego, którym dla Prus Wschodnich były ziemie polskie i litewskie, nadal tam docierały.

Tabela 3

Import i eksport Królewca, Piławy i Kłajpedy w 1772 i 1780 r.

Import	Reichstaler (pruski)		Liczba okrętów	
	1772	1780	1772	1780
Królewiec	1 932 993	1 401 193	826	673
Piława	108 806	475 400	106	336
Kłajpeda	147 626	82 225	439	479
Razem	2 189 425	1 958 819	1371	1488

⁵³ *Ibidem*, s. 167; *Owczarnie i manufaktury wełniane jakim mogą być dla krajów skarbem? (dokończenie)*, „Pamiętnik Polityczny i Historyczny”, marzec 1783, s. 251–252: „Kupiec, jakimi są np. wszyscy warszawscy, mając sobie w tenże sam czas od jakiego manufakturzysty zagranicznego ofiarowanych tyle sukien, ile może mieć kredytu, do przedawania ich pod pewnym znacznym procentem, woli być faktorem zagranicznego, który mu sklep wypełnia towarami bez kosztu, bez kapitału i żadnego narażenia się na stratę, niżeli przekupniem krajowego, który zaraz, i słusznie, wyciąga pieniędzy; którego sukniami żeby sklep napęlić, trzeba mieć nie tylko kredyt, ale i pieniądze i, w których zbywaniu i przedawaniu trzeba się na niebezpieczeństwo straty narażać. Ta pierwsza trudność łatwo by uprzątniona była, gdyby Kommissya Ekonomiczna lub jej dotąd miejsce zastępująca Skarbowca, wywiedziawszy się wiele fabryki krajowe przystawić mogą sukien, nałożyła, przykładem króla pruskiego, na cechy kupieckie miast większych powinność brania pewnej wielości sukien z fabryk krajowych lub ich magazynu tym końcem np. w Poznaniu lub innym bliskim miejscu ustanowionej”.

Tabela 3 cd.

Eksport	Reichstaler (pruski)		Liczba okrętów	
	1772	1780	1772	1780
Królewiec	2 561 606	1 825 224	847	678
Piława	434 279	1 184 812	155	325
Kłajpeda	641 078	941 393	439	474
Razem	3 637 963	3 951 432	1441	1447

Źródło: *O handlu naszym z Prussami nowe uwiadomienie*, „Pamiętnik Polityczny i Historyczny”, grudzień 1782, s. 336.

Fakt, że obroty handlowe Rzeczypospolitej z Prusami po 1772 r. nie zmalały potwierdzają m.in. dane dotyczące eksportu zboża w latach 1786–1790⁵⁴. Eksport czterech podstawowych zbóż z Korony w tym okresie wynosił rocznie średnio około 60 000 łasztów (por. tab. 4). Z Litwy natomiast w latach 1785–1792 wywożono rocznie średnio nie więcej niż 20 000 łasztów⁵⁵. Wielkości te nie były jednak w sumie tak wysokie, jak przypuszczał Tadeusz Korzon, który uważał, iż całkowity wywóz zbóż z Rzeczypospolitej po pierwszym rozbiórce wahał się rocznie między 100 a 200 000 łasztów (wartości od 40 do 80 mln złp)⁵⁶. Ostrożniejszy był Władysław Rusiński, według którego: „W drugiej połowie XVIII w. eksport polskiego zboża przekroczył znowu 100 000 łasztów”⁵⁷. Najwięcej zboża z Korony nadal eksportowano do Prus lub wysłano tranzytem przez ich terytorium (m.in. do Gdańska).

⁵⁴ W końcu lat osiemdziesiątych XVIII w. pojawiła się pomyślna koniunktura dla eksportu zbóż i towarów leśnych wywołana wybuchem wojny szwedzko-rosyjskiej w 1788 r. S. Gierszewski, *Wpływ wojny szwedzko-rosyjskiej 1788–1790 na sytuację w portach pomorskich*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, kol. red. M. Biskup [et al.], Poznań 1976, s. 685. Z kolei według T. Furtak, *Ceny w Gdańsku w latach 1701–1815*, Lwów 1935, s. 62 polskiego zboża wówczas brakowało.

⁵⁵ L.S. Truska, R.W. Jasas, *op. cit.*, s. 37; L. Żytkowicz, *op. cit.*, s. 92.

⁵⁶ T. Korzon, *op. cit.*, s. 122.

⁵⁷ W. Rusiński, *Rola ziem polskich w europejskiej wymianie handlowej w XVI–XVIII w.*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie, 17–21 września 1968 r. Referaty, t. I (Seksje I–VI)*, red. A. Mączak, Warszawa 1968, s. 161.

Tabela 4

**Eksport czterech podstawowych zbóż z Korony
w latach 1786–1790**

Towar	Austria	Prusy	Rosja, Wołoszczyzna, Turcja		Ogółem	
	korzec	korzec	korzec	parowica	korzec	parowica
Jęczmień	354 064	101 455	21 047	7619¼	476 566	7619¼
Owies	335 623½	232 671¼	108 443	40 655	696 737¾	40 655
Pszenica	582 032½	1 800 163¾	113 945	9165¼	2 496 141¼	9165¼
Żyto	1 275 972¾	2 194 191½	83 048½	5153	3 553 212¾	5153
Razem korce	2 547 692¾	4 328 481½	326 483	62 592½	7 202 657¼	62 592½
Łaszy	84 923	144 287	10 882	–	240 088	–

Źródło: *Handel zagraniczny Korony w końcu XVIII wieku. Tabele statystyczne*, t. I (*Eksport w latach 1786–1790*), oprac. S. Kazusek, Kielce 2012 (przy przeliczeniu na łaszy przyjęliśmy za Korzonem korzec warszawski, 30 korcy na łaszy. Nie obliczyliśmy parowicy, to bowiem nieznana nam bliżej miara zbożowa); *Słownik języka polskiego*, t. IV (*P–Prożyszcze*), red. A. Kryński, W. Niedźwiecki, Warszawa 1908, s. 64.

Obroty w handlu Rzeczypospolitej z Prusami w latach 1772–1795 utrzymywały się więc na stosunkowo stałym poziomie, spadły natomiast dochody celne państwa polsko-litewskiego. Roman Rybarski zastanawiał się: „Czy jednak Polska była istotnie bezsilna, skrępowana układami handlowymi i naciskiem politycznym sąsiadów? Ostatecznie mieli oni wpływ na wysokość stawek celnych. Jednakże szacunek towarów w instruktarzu celnym należał do samej Polski. Można było ten szacunek dostosować lepiej do cen istotnych. A tymczasem, przynajmniej przez długie lata, ten szacunek był za niski”⁵⁸. Rybarski podał przykład dotyczący Litwy i wywozu z niej zboża w latach 1784–1788. Według taksy wywieziono go za 15 472 000 złp, podczas gdy wartość rzeczywiście wynosiła 46 418 000 złp⁵⁹.

⁵⁸ R. Rybarski, *op. cit.*, s. 60.

⁵⁹ *Ibidem*.

Austriacki urzędnik Degelmann, sporządzając w 1775 r. dla Wiednia raport na temat polskiego handlu, napisał w nim, że „system celny w Polsce jest jak najgorzej urządzony, i że cła, chociaż się wydają wysokie, to jednak w ściąganiu mogą zejść, na bardzo małe umowy, przemycania i przywileje”⁶⁰. Szlachecki pamiętnikarz Adam Moszczeński (1731–1823) zanotował, że w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta: „Od opłacenia cła na komorach szlachta wolną była; pod tym pretekstem żydzi i kupcy znajdowali szlachtę, którzy dla nich pod swym imieniem i swymi brykami, zakupione na jarmarkach lipskich, frankfurtskich itd. towary do swych domów sprowadzali, i tam kupców, podług ausztuków na jarmarkach im danych, towarami dzielili, a woły, konie i inne produkta krajowe, opłacie cła uległe, szlachta z wojskowymi pod swoim imieniem przeprowadzali, biorąc opłatę od kupców mniejszą, niżeli cło wynosiło”⁶¹.

Z kolei w artykule zamieszczonym w „Dzienniku Ekonomiczno-Handlowym” z 1788 r. autor stwierdzał, że państwo polsko-litewskie tak naprawdę nie prowadzi żadnej polityki handlowej, co jest wyraźną stratą dla kupców Rzeczypospolitej: „Kiedy naród nasz w ogóle nie ma jeszcze tej pomocy od rządu swego, iżby handlu pogranicznego nie prowadził, tak jak teraz prowadzi na ślepy los, na milionowe szkody stąd najwięcej, najprzód, że od rządu naszego nie ma ogłaszanych targów pogranicznych, których nie wiedząc na los musi prowadzić produkta swoje i tam albo takiej jak w swoim kraju albo na pół darmo sprzedać”⁶².

Roman Rybarski pisał, że: „Niski poziom handlu polskiego, bierność jego w eksporcie niewątpliwie hamowały możliwości uzyskania większych dochodów z cel wywozowych i tranzytowych. Ale te możliwości mimo wszystko niewątpliwie istniały”⁶³. Następnie wskazał na niewykorzystaną możliwość wyższego opodatkowania przywożonych do kraju artykułów zbytku, luksusowych, jak choćby kawa i cukier. W ostatnich latach istnienia państwa polsko-litewskiego

⁶⁰ W. Chotkowski, *Gospodarstwo społeczno-polityczne polskie i traktaty handlowe Rzeczypospolitej z mocarstwami rozbiorowemi r. 1775 w świetle relacji dyplomatycznych austriackich*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1897, R. IV, s. 63.

⁶¹ A. Moszczyński, *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*, wyd. 3, Poznań 1867, s. 27.

⁶² „Dziennik Ekonomiczno-Handlowy” 1788, s. 465–466.

⁶³ R. Rybarski, *op. cit.*, s. 66.

import kawy, według Rybarskiego, miał wynosić rocznie około 850 000 funtów. Przy teoretycznej stawce opłaty celnej złotego od funta dawało to 850 000 złp. Podobnie było z cukrem, którego importowano rocznie średnio 1 840 000 funtów. Gdyby od funta, twierdził Rybarski, płacono 10 gr, to cło wyniosłoby 613 333 złp 10 gr. Razem byłoby to około 1 500 000 złp. Tymczasem oba te towary miały „niemal zupełną wolność podatkową”⁶⁴. W instruktarzu celnym z 1776 r. kawa „lewandzka” sprowadzana z Prus obłożona była cłem w wysokości 2 gr 2 szelągów od funta, a kawa „ordynaryjna” – grosz i szeląg od funta⁶⁵.

Trzeba dodać, że odnośnie do cukru dane podane przez Rybarskiego są znacznie zaniżone. Według danych dotyczących importu Korony w latach 1786–1790, sprowadzono do niej wówczas 12 109 811 funtów cukru różnego rodzaju, czyli rocznie średnio 2 421 962 funty⁶⁶ (por. tab. 5). To o około 25% więcej niż podał Rybarski.

Tabela 5

Import wybranych towarów do Korony w 1786 r.

Towar	Miara, waga, wartość	Austria	Prusy	Rosja, Turcja, Wołoszczyzna	Inne kraje	Razem
Cukier faryna biała	funt	173	55 171	–	10 822	66 166
Cukier kanar i melis	funt	221 513	812 739	22 980	512 150	1 569 382
Cukier muscovado	funt	–	100 374	–	12 965	113 339
Cukierki i bombonki	funt	42	803	263	20	1128

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ *Generalny instruktarz celny...*, s. 14.

⁶⁶ *Handel zagraniczny Korony w końcu XVIII wieku. Tabele statystyczne*, t. II (*Import w latach 1786–1790*), cz. 2 (*Zestawienie sumaryczne*), oprac. S. Kazusek, Kielce 2013, s. 16. Kamienie i cetnary przeliczyliśmy na funty.

Tabela 5 cd.

Towar	Miara, waga, wartość	Austria	Prusy	Rosja, Turcja, Włoszczyzna	Inne kraje	Razem
Cytryny	funt	423 161	–	–	–	423 161
	sztuki	–	1902	334 300	146 076	482 278
Czekolada	funt	8477	6	41	345	8869
Kawa ordynaryjna	funt	136 263	–	31 775	550 969	719 007
Makaron	funt	136 122	284	812	1154	138 372
Rodzynki wielkie	funt	54 004	–	193 952	139 095	387 051
Skórki pomarańczy i cytryn	funt	7367	3678	8654	26 192	45 891
Tabaka maroco i holenderska	funt	36 886	20	–	–	36 906

Źródło: *Handel zagraniczny Korony w końcu XVIII wieku. Tabele statystyczne*, t. II (*Import w latach 1786–1790*), cz. 2 (*Zestawienie sumaryczne*), oprac. S. Kazusek, Kielce 2013.

Problemem był też sposób obsadzania urzędów celnych. Składając sejmowi w styczniu 1791 r. sprawozdanie z działalności Komisji Skarbu Koronnego, sekretarz wyznaczonej do tego deputacji Onufry Morski stwierdził, że dochody z ceł w poprzednich latach mogłyby być wyższe, „gdyby oficjaliści celni nie oplacali się nikomu od nominacji, tak jak za przeszłego podskarbiego wielkiego koronnego [Adam Poniński – J.W., I.K.] działało się, ale od całej Komisji nominowani byli”⁶⁷.

⁶⁷ O. Morski, *Relacja z egzaminu Komisji Skarbu Koronnego za lat cztery, od dnia 1. 7brisa 1786 do dnia ostatniego augusti 1790 przez Deputacją od stanów wyznaczoną odprawionego w stanach Rzepltej przez trzymającego w tejsze Deputacji pióro JW. Morskiego, kasztelana Kamienia Podolskiego, w miesiącu styczniu 1791 r. uczyniona, z rozkazu stanów wydrukowana*, cz. 1, Warszawa 1781, s. 8.

Konkluzje i postulaty

Dlaczego Królestwo Prus w trzydziestoleciu 1765–1795 było w stanie czerpać więcej zysków z bilateralnej wymiany handlowej niż Rzeczpospolita? Warto zacytować posła kaliskiego Józefa Wybickiego, który w trakcie prowadzonej na sejmie w 1784 r. dyskusji o stosunkach handlowych z Prusami stwierdził, że Prusacy „czynią co im interes ich państwa radzi, a nasza słabość pozwala”⁶⁸. Opinia ta nie powinna nas jednak skłaniać do uproszczonych, schematycznych ocen.

Należy przypomnieć, na co wielokrotnie starano się w artykule tym zwrócić uwagę, że w omawianym okresie 1765–1795 na dynamikę polsko-pruskich kontaktów handlowych wpływ wywarły nie tylko rozbiory Rzeczypospolitej, lecz także różna polityka fiskalna dwóch władców Prus – Fryderyka II, po jego śmierci w 1786 r. Fryderyka Wilhelma II. Oparta na merkantylistyczno-kameralistycznych zasadach polityka „Starego Fryca” przyczyniała się nie tylko do powiększenia dochodów skarbu pruskiego m.in. z powodu wprowadzenia systemu celnego sprzyjającego eksploatacji polskiego handlu. Rozbudowywany po wojnie siedmioletniej, zainicjowany w 1766 r. przez Fryderyka II system podatków pośrednich oparty na wysokich opłatach celnych i akcyzie przynosił bowiem też wiele ujemnych skutków dla gospodarki Królestwa Prus. Świadczyły o tym nasilające się w Prusach, zwłaszcza w ostatniej dekadzie jego panowania, protesty w rodzimych środowiskach kupieckich i urzędniczych elit, a także wśród uważnych obserwatorów z zagranicy, jak markiz Honore Mirabeau, autor poczytnych rozważań *De la monarchie prussienne sous Frédéric le* (1788). Krytykowano zarówno system poboru podatków pośrednich (akcyza, cła), korupcyjność urzędników podatkowych i celnych, jak też wzrost przemytu na masową skalę w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII w.⁶⁹

Zmiany przyniosła dopiero reforma systemu fiskalnego nowego króla Fryderyka Wilhelma II, zainicjowana w 1787 r. w duchu wczesnego leseferyzmu, w pewnym stopniu podważającego dotychczasowe zasady polityki opartej na zasadach merkantylizmu i kameralizmu. Rzutowało to także na polsko-pruskie relacje handlowe.

⁶⁸ J.A. Wilder, *op. cit.*, s. 115.

⁶⁹ Na ten temat obszernie por. F. Schui, *Taxpayer opposition and fiscal reform in Prussia, c. 1766–1787*, „The Historical Journal” 2011, vol. LIV, no. 2, s. 371–399.

Wprowadzono ułatwienia w tranzycie przez Królestwo Prus, m.in. przez obniżenie cel tranzytowych, co ułatwiło dostawę polsko-litewskich towarów zwolnionych od cła do portów wschodnio-pruskich, które po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej w 1772 r. często zmagaly się ze zjawiskami kryzysowymi, spowodowanymi odcięciem od ich tradycyjnego polskiego i litewskiego zaplecza gospodarczego i handlowego. Stronie polsko-litewskiej nie udało się jednak wykorzystać tej sytuacji do wzmocnienia własnego państwa i gospodarki.

Tym bardziej, że krótkotrwały alians polityczny między Prusami a Rzeczpospolitą w 1790 r. nie doprowadził do zawarcia nowego polsko-pruskiego traktatu handlowego, a tym samym ułożenia stosunków gospodarczych między oboma państwami na bardziej wyrównanych zasadach. „Wolna” monarchia polsko-litewska, ze swym dominującym agrarnym zapleczem i otwartą postawą wobec zasady wolności handlowej, pomimo reform Sejmu Czteroletniego zmierzających do zniwelowania negatywnych skutków pierwszego rozbioru, nie była w stanie prowadzić elastycznej i konsekwentnej polityki, która podobnie jak w Prusach po 1787 r., opierałaby się na połączeniu zasady wolnego handlu z polityką gospodarczą inicjowaną przez państwo. Mimo to zarówno przekształceniom fiskalnym w Prusach po 1786 r., jak i całokształtowi ruchu reformatorskiego w Rzeczypospolitej w okresie 1788–1792 trudno odmówić cech dążeń modernizacyjnych, jakkolwiek realizowanych wedle różnych modeli i wzorców.

Dążenia modernizacyjne w sferze gospodarki i handlu – przy czym należałoby tu mówić raczej o modernizacjach w liczbie mnogiej niż jednym wzorcowym modelu modernizacji – występowały również wcześniej, zarówno w polityce Prus, jak i w Rzeczypospolitej po pierwszym rozbiórze. Utrata dużych połaci terytorium – z polsko-litewskiego punktu widzenia – czy też ich wchłonięcie – z pruskiej perspektywy – wymagały bowiem modernizacji infrastruktury handlowo-komunikacyjnej. W sytuacji pozostania Gdańska przy Rzeczypospolitej po 1772 r. Fryderyk II planował skierować do Szczecina handel idący rozbiorem z Korony do Gdańska. W tym celu doprowadził do wybudowania w latach 1773–1774 Kanału Bydgoskiego, łączącego Odrę z Wisłą⁷⁰. Tym samym powiększone

⁷⁰ W 1775 r. kanałem przepłynęło 221 barek i 1151 tratw, w rok później przepłynęło tamtędy już 600 statków. D. Szudra, *Polityka gospodarcza Prus wobec*

zostało zaplecze portu szczecińskiego, gdyż odtąd stanowiło je nie tylko dorzecze Odry, lecz również centralne obszary Polski. Przekierowania polskiego handlu z portu gdańskiego do szczecińskiego nie udało się wprawdzie osiągnąć, jednak pod koniec XVIII w. Szczecin wyrósł na jeden z największych ośrodków handlowych na wybrzeżu Bałtyku⁷¹. Podobnym przedsięwzięciem wymuszonej pierwszym rozbiorem i odcięciem Rzeczypospolitej od Bałtyku modernizacji po polsko-litewskiej stronie była rozpoczęta w 1776 r. budowa Kanału Ogińskiego, który stworzył szlak łączący Dniepr z Kłajpedą. Projekt został zakończony dopiero w 1804 r., w diametralnie już zmienionej konstelacji geopolitycznej kilkanaście lat po trzecim rozbiore Rzeczypospolitej⁷².

Problematyka polsko-pruskich stosunków handlowych w drugiej połowie XVIII w. bez wątpienia wymaga dalszych, przede wszystkim archiwalnych badań. Konieczna przy tym jest też nowa, częściowo przynajmniej wolna od dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych miazmatów narodowych, perspektywa pozwalająca ująć analizowane tutaj zjawiska rozwoju handlu międzynarodowego w kontekście bardziej globalnym⁷³.

okręgu nadnoteckiego (do 1786 r.), „Przegląd Zachodniopomorski” 1996, R. XI, z. 4, s. 29–30.

⁷¹ Z. Szultka, *Handel morski i porty Brandenburgii-Prus w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, „Studia Maritima” 2015, t. XXVIII, s. 205.

⁷² T. Korzon, *op. cit.*, s. 66–68; S. Pawłowski, *Niektóre kanały splayne na ziemiach polskich*, Lwów 1911, s. 10–14.

⁷³ L. Charles, G. Daudin, *General introduction*, „Revue de l'OFCE” 2015, 140 (= *Eighteenth-century International trade statistics. Sources and methods*, eds. eorundem), s. 7–36.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Butrymowicz M., *Relacya z egzmainu Kommissyi Skarbu W. X. L. z dwóch lat od raty 7browej 1786 do raty marcowej 1788 [...]*, Warszawa [1791].
- Generalny instruktarz celny według traktatu między Najjaśniejszym Królem JMcią i Rzeczpospolitą Polską, a Najjaśniejszym Królem JMcią Pruskim pod dniem 19 marca roku 1775 zawartego, ułożony. Podług którego dochody celne w Wielkim Księstwie Litewskim na pograniczu pruskim czyli to wchodząc do Litwy czyli wychodząc z Litwy po dwa od sta, od handlu krajowego między zobopólnymi poddanymi, a cztery od sta od towarów z Litwy do obcych krajów i z nich do Litwy prowadzonych, wybierane być mają ad proportionem liczby, wagi, miary i wartości. Datum w Grodnie na sesji ekonomicznej roku 1788 m-ca maja 5 dnia.*
- Instrukcje dla litewskich komisarzy skarbowych delegowanych na sejmy (1780–1790)*, oprac. P.M. Pilarczyk, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, t. XIII, z. 2, s. 235–255. <https://doi.org/10.4467/20844131KS.20.018.12061>
- Instruktarz celny Wielkiego Księstwa Litewskiego od granic państwa rosyjskiego na komory i przykomorki repartycyi białoruskiej i żmudzkiej, tudzież na komory i przykomorki repatryciji ruskiej. Datum w Grodnie na sesji ekonomicznej roku 1788, m-ca maja 9 dnia.*
- Morski O., *Relacja z egzaminu Komisji Skarbu Koronnego za lat cztery, od dnia 1. 7bris 1786 do dnia ostatniego augusti 1790 przez Deputacją od stanów wyznaczoną odprawionego w stanach Rzepltej przez trzymającego w tejże Deputacji pióro JW. Morskiego, kasztelana Kamienia Podolskiego, w miesiącu styczniu 1791 r. uczyniona, z rozkazu stanów wydrukowana, cz. 1, Warszawa 1781.*
- Moszczyński A., *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*, wyd. 3, Poznań 1867.
- Relacje Jerzego Woyny-Okołowa, przedstawiciela Rzeczypospolitej w Królewcu w latach 1792–1794*, wyd. J. Wijaczka, Toruń 1999.
- Trzymajmy się morza. Problemy morza w opinii Rzeczypospolitej XVIII wieku*, wyboru tekstów dokonał, wstępem i objaśnieniami opatrzył E. Kotarski, Gdańsk 1985.

PRASA

- „Dziennik Ekonomiczno-Handlowy” 1788.
- „Gazeta Warszawska” 1790.

OPRACOWANIA

- Anusik Z., *Próby ożywienia polsko-szwedzkiej wymiany handlowej w ostatnich latach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Studia Maritima” 2015, t. XXVIII, s. 75–88. <https://doi.org/10.18276/sm.2015.28-05>

- Askenazy S., *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 3, przejrzone i dopełnione, Warszawa 1918.
- Charles L., Daudin G., *General introduction*, „Revue de l'OFCE” 2015, 140 (= *Eighteenth-century International trade statistics. Sources and methods*, eds. L. Charles, G. Daudin), s. 7–36. <https://doi.org/10.3917/reof.140.0007>
- Chotkowski W., *Gospodarstwo społeczno-polityczne polskie i traktaty handlowe Rzeczypospolitej z mocarstwami rozbiorowymi r. 1775 w świetle relacji dyplomatycznych austriackich*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1897, R. IV, s. 28–86.
- Cieślak E., *Pruska agresja ekonomiczna i polityczna wobec Gdańska w okresie rozbiorowym*, [w:] *Historia Gdańska*, t. III, cz. 1 (1655–1793), red. E. Cieślak, oprac. E. Cieślak, Z. Nowak, J. Stankiewicz, J. Trzoska, Gdańsk 1993, s. 579–595.
- Cieślak E., *Wezłowe problemy handlu i żeglugi bałtyckiej w XVIII wieku na przykładzie wymiany Szwecji z Polską, Rosją i Prusami*, „Nautologia” 1981, R. XVI, nr 4, s. 3–15.
- Collet D., „Hunger ist der beste Unterhändler des Friedens”. *Die Hungerkrise 1770–1772 und die erste Teilung Polens-Litauens*, [w:] *Die Teilungen Polen-Litauens. Inklusions- und Exklusionsmechanismen – Traditionsbildung – Vergleichsebenen*, Hrsg. H.-J. Bömelburg, A. Gestrich, H. Schnabel-Schüle, Osnabrück 2013, s. 155–170.
- Collet D., *Hungern und Herrschen. Umweltgeschichtliche Verflechtungen der Ersten Teilung Polens und der europäischen Hungerkrise 1770–1772*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 2014, Jg. LXII, H. 2, s. 237–254. <https://doi.org/10.25162/jgo-2014-0010>
- Czacki M., *Rzut myśli nad dziełem mającym za tytuł Mémoire sur les affaires actuelles de la Pologne*, Warszawa 1791, [w:] *Trzymajmy się morza. Problemy morza w opinii Rzeczypospolitej XVIII wieku*, wyboru tekstów dokonał, wstępem i objaśnieniami opatrzył E. Kotarski, Gdańsk 1985, s. 277–290.
- Czaja A., *Między tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988.
- Danowska E., *Tadeusz Czacki 1765–1813. Na pograniczu epok i ziem*, Kraków 2006.
- Dederko B., *Handel »towarem leśnym« w Polsce w XVIII wieku*, „Sylwan” 1958, R. CII, nr 8, s. 31–35.
- Dembiński B., *Polska na przełomie*, Warszawa–Lwów–Poznań 1913.
- Drozdowski M., *Historiografia o ekonomicznych następstwach aneksji pruskiej dla ziem polskich i państwa Hohenzollernów*, [w:] *Dzieje Brandenburgii i Prus w historiografii*, red. B. Wachowiak, Warszawa–Poznań 1989, s. 211–217.
- Drozdowski M.M., *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce 1764–1793. Działalność budżetowa Sejmu Rzeczypospolitej w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1975.
- Furtak T., *Ceny w Gdańsku w latach 1701–1815*, Lwów 1935.
- Gaziński R., *Prusy a handel solą w Rzeczypospolitej w latach 1772–1795*, Warszawa 2007.

- Gierszewski S., *Wpływ wojny szwedzko-rosyjskiej 1788–1790 na sytuację w portach pomorskich*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, kol. red. M. Biskup [et al.], Poznań 1976, s. 677–689.
- Handel zagraniczny Korony w końcu XVIII wieku. Tabele statystyczne*, t. I (*Eksport w latach 1786–1790*), oprac. S. Kazusek, Kielce 2012.
- Handel zagraniczny Korony w końcu XVIII wieku. Tabele statystyczne*, t. II (*Import w latach 1786–1790*), cz. 2 (*Zestawienie sumaryczne*), oprac. S. Kazusek, Kielce 2013.
- Johansen H. Chr., *Shipping and Trade between the Baltic Area and Western Europe 1784–95*, Odense 1983.
- Kądziela Ł., *Polsko-pruski traktat handlowy z 9 kwietnia 1794 r.*, „Przegląd Historyczny” 1989, t. LXXX, z. 1, s. 119–126.
- Kądziela Ł., *Rokowania o traktat handlowy z Prusami podczas sejmu grodzieńskiego 1793 roku*, „Przegląd Historyczny” 1989, t. LXXX, z. 2, s. 273–289.
- Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, t. II, wyd. 2, Kraków–Warszawa 1897 (wyd. 1: 1883).
- Koser R., *Die preußischen Finanzen von 1763 bis 1786*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Geschichte” 1903, Bd. XVI, H. 2, s. 101–132.
- Kościałkowski S., *Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski*, t. II, Londyn 1971.
- Kucharski M., *Działalność dyplomacji polskiej w Berlinie w latach 1788–1792*, Katowice 2000.
- Kuklińska K., *Handel Poznania w drugiej połowie XVIII wieku*, Warszawa–Poznań 1976.
- Mieleszko W., *Handel i stosunki handlowe Białorusi Wschodniej z miastami nadbałtyckimi w końcu XVII i w XVIII w.*, „Zapiski Historyczne” 1968, t. XXXIII, z. 4, s. 53–91.
- Międzobrodzka M., *Zbyt soli galicyjskiej na tereny Rzeczypospolitej po I rozbiórce kraju (do 1792 roku)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 1997, t. XX, s. 77–103.
- Mittenzwei I., *Preußen nach dem Siebenjährigen Krieg. Auseinandersetzungen zwischen Bürgertum und Staat um die Wirtschaftspolitik*, Berlin 1979. <https://doi.org/10.1515/9783112722619>
- O handlu naszym z Prussami nowe uwiadomienie*, „Pamiętnik Polityczny i Historyczny”, grudzień 1782, s. 317–336.
- Owczarnie i manufaktury wełniane jakim mogą być dla krajów skarbem? (dokończenie)*, „Pamiętnik Polityczny i Historyczny”, marzec 1783, s. 241–258.
- Pawłowski S., *Niektóre kanały spławne na ziemiach polskich*, Lwów 1911.
- Radtke W., *Die preussische Seehandlung zwischen Staat und Wirtschaft in der Frühphase der Industrialisierung*, Berlin 1981.
- Röseler R., *Handels- und Gewerbepolitik Preußens zur Zeit Friedrich Wilhelms II. (1786–1797)*, Marburg 1935.

- Rusiński W., *Rola ziem polskich w europejskiej wymianie handlowej w XVI-XVIII w.*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie, 17-21 września 1968 r. Referaty, t. I (Sekcje I-VI)*, red. A. Mączak, Warszawa 1968, s. 155-173.
- Rybarski R., *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Kraków 1937.
- Schui F., *Taxpayer opposition and fiscal reform in Prussia, c. 1766-1787*, „The Historical Journal” 2011, vol. LIV, no. 2, s. 371-399. <https://doi.org/10.1017/S0018246X11000069>
- Słownik języka polskiego*, t. IV (*P-Prożyszcze*), red. A. Kryński, W. Niedźwiecki, Warszawa 1908.
- Straubel R., *Die Handelsstädte Königsberg und Memel in friderizianischer Zeit. Ein Beitrag zur Geschichte des ost- und gesamtpreußischen „Commerciums” sowie seiner sozialen Träger (1763-1806/15)*, Berlin 2003. <https://doi.org/10.35998/9783830542810>
- Szudra D., *Polityka gospodarcza Prus wobec okręgu nadnoteckiego (do 1786 r.)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1996, R. XI, z. 4, s. 21-55.
- Szultka Z., *Handel morski i porty Brandenburgii-Prus w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, „Studia Maritima” 2015, t. XXVIII, s. 185-227. <https://doi.org/10.18276/sm.2015.28-09>
- Truska L.S., Jasas R.W., *Vnesniaja trgovla V. Kn. Litovskogo v poslednie gody jego suščestvovanja (1785-1792)*, „Lietuvos TSR Mokslų akademijos darbai. Trudy Akademii Nauk Litovskoi SSR. Serija A” 1970, t. XXXII, nr 1, s. 23-53.
- Wijaczka J., *Jerzy Woyna-Okołow – przedstawiciel Polski w Królewcu w latach 1792-1794*, [w:] *Prusy Książęce i Prusy Królewskie w XVI-XVIII wieku*, red. J. Wijaczka, Kielce 1997, s. 175-194.
- Wijaczka J., Kąkolewski I., *Die Handelsbeziehungen Polen-Litauens mit dem Königreich Preußen von der Ersten bis zur Zweiten Teilung (1772-1792)*, „Nordost-Archiv” 2024, Bd. XXXIII, s. 61-72.
- Wilder J.A., *Traktat handlowy polsko-pruski z roku 1775. Gospodarcze znaczenie utraty dostępu do morza*, Warszawa 1937.
- Żytkowicz L., *Kilka uwag o handlu zewnętrznym Wielkiego Księstwa Litewskiego w ostatnich latach Rzeczypospolitej*, „Zapiski Historyczne” 1976, t. XLI, z. 2, s. 87-101.

NOTKA O AUTORACH

Prof. dr hab. Jacek Wijaczka – historyk, profesor, pracuje na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Zainteresowania naukowe: procesy o czary w Europie w XV-XVIII w., dzieje Prus Książęcych (Brandenburskich) i Królewskich oraz historia społeczna Polski w czasach wczesnonowożytnych.



jawi@umk.pl

Dr hab. Igor Kąkolewski, prof. UWM – historyk, pracuje na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Jednocześnie jest dyrektorem Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie.

Zainteresowania naukowe: historia Polski i Europy w XVI–XVIII w., historia stosunków polsko-niemieckich od końca średniowiecza do XX w., badania kultury pamięci, dydaktyka historii, muzealnictwo.



igor.kakolewski@cbh.pan.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.02.07>

NGUYEN DINH CO

HUTECH UNIVERSITY, HO CHI MINH CITY, VIETNAM

 <https://orcid.org/0000-0001-9771-9764>

TRAN XUAN HIEP

DONG A UNIVERSITY, DA NANG CITY, VIETNAM

 <https://orcid.org/0000-0002-5236-993X>

NGUYEN TUAN BINH

UNIVERSITY OF EDUCATION, HUE UNIVERSITY, VIETNAM

 <https://orcid.org/0000-0001-9878-711X>

Vietnam and Siam: from Friendship to Confrontation (1802–1835)

STRESZCZENIE

Wietnam i Syjam: od przyjaźni do konfrontacji (1802–1835)

W artykule przedstawiono zmiany, jakie nastąpiły w stosunkach między Wietnamem a Syjmem na początku XIX w., w okresie panowania dwóch pierwszych królów z dynastii Nguyen: Gia Longa i Minh Manga. Ze względu na uwarunkowania historyczne oraz trapiące oba kraje problemy wewnętrzne, przez pierwsze dwie dekady XIX w. Wietnam i Syjam utrzymywały przyjazne stosunki, wspierając się nawet w obliczu zagrożeń zewnętrznych. Każda ze stron miała jednak swoje własne cele i podejmowała kroki zmierzające do wzmocnienia własnej pozycji w regionie. Nieprzyjaźń w stosunkach między dworem Nguyenów a dynastią Chakri zaczęła więc stopniowo narastać, osiągając kulminację za panowania króla Minh Manga (Wietnam) i króla Ramy III (Syjam).

Słowa kluczowe: Wietnam, Syjam, dynastia Nguyen, Minh Mang, Rama III



Received: 2024-03-07. Verified: 2024-03-09. Revised: 2024-06-16. Accepted: 2024-06-28

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

ABSTRACT

The article presents and explains the changing process of relations between Vietnam and Siam in the early 19th century during the rule of the first two kings of the Nguyen Dynasty, Gia Long and Minh Mang. Due to inherited factors from the past and internal problems, Vietnam and Siam always maintained friendly relations during the first two decades of the nineteenth century, even supporting each other against external threats. However, each side had its own goals and was taking steps to strengthen its position in the region. The malevolence in the relations between the Nguyen court and the Chakri dynasty began to grow gradually, culminating in the reigns of King Minh Mang (Vietnam) and King Rama III (Siam).

Keywords: Vietnam, Siam, Nguyen Dynasty, Minh Mang, Rama III

1. Introduction

The relationship between Vietnam and Siam is a very special relationship in Southeast Asia. Since the Nguyen Lords implemented the Southern advance policy, they directly confronted Siam in the southern region of Vietnam. During the war between Tay Son and Nguyen Anh, Siam became Nguyen Anh's ally against Tay Son. Because of this, after Nguyen Anh had ascended the throne, the Hue and Bangkok courts always maintained a close alliance. This perfect relationship continued in the early period of the reign of Rama III and King Minh Mang. However, the ambition of the two strongest kingdoms in mainland Southeast Asia led to a head-to-head confrontation in the early 1930s, which lasted until the Western countries performed actions of influence in the region.

2. The Vietnam–Siam alliance in the early 19th century

Vietnam–Siam had a powerful interaction from the seventeenth and eighteenth centuries, particularly in the southern region. Especially from the second half of the eighteenth century, Siam fought long wars with Burma, stabilised the northern border region, expanded economic and diplomatic activities to the south, and actively implemented the Eastwar strategy¹. Meanwhile, the

¹ D.L. Vũ [Vu], *Khi người Thái nhìn về phía đông: Cuộc chiến Xiêm–Việt năm 1833* [When Thais Look East: Siam-Vietnam War in 1833], <https://cand.com.vn/>

Nguyen lord's government had basically completed the exploration and affirmation of sovereignty in the southern region, and at the same time established a strong influence on the court of Cambodia. In the context of other kingdoms' crisis and weakness the growth of Siam and Cochinchina (Vietnam) inevitably led to the confrontation between Cochinchina and Siam during the eighteenth century in mainland Southeast Asia. In addition to influence disputes taking place in Cambodia and Laos, the Siamese kingdom also expressed its ambition to move East with the devastating attack on Ha Tien (the territory annexed to Cochinchina in 1708) in 1715 and 1771².

Since the foundation of the Nguyen Dynasty (1802), Vietnam-Siamese relations underwent a positive change. Both countries considered this a top priority in their relations with countries in Southeast Asia. Before taking the throne, Nguyen Anh's government established a reciprocal and mutually supportive relationship with the Chakri court. In addition, there was a special bond between Rama I and Nguyen Anh. In 1784, the Chakri dynasty (King Rama I) sent troops to help Nguyen Anh beat Tay Son but was defeated at the battle of Rach Gam – Xoai Mut (1785). In February 1786, Nguyen Anh and his soldiers were still hiding in Vong Cac (Bangkok) when they heard that Burma had divided into three armies to attack the Sai Nac region of Siam. King Rama I asked his general Nguyen to help with the naval battle. Nguyen Anh agreed to help and ordered Duke Dung and Nguyen Van Thanh to urge logging in Siam to build 24 warships, with full weapons and supplies, to go to war against the Burmese army³.

Chuyen-de/Khi-nguoi-Thai-nhin-ve-phia-dong-Cuoc-chien-it-nguoi-biet-nam-1833-i536207/ (acceded: 25 I 2024).

² D.C. Nguyễn [Nguyen], *Trao đổi lại về năm sinh và đóng góp của Mạc Thiên Tứ đối với vùng đất Hà Tiên và Nam Bộ* [Talking about the year of birth and Mac Thien Tu's contribution to the land of Ha Tien and the South], "Tạp chí Nghiên cứu Lịch sử" [History Research Journal] 2019, no. 7, pp. 71–79.

³ According to Dang Van Chuong: before leading the army to battle against the Burmese army, King Rama I consulted Nguyen Anh on how to fight. He replied, "If you fight quickly, you will win" and then went with the Siamese to fight Burma. Nguyen Anh's tactics of using firepower made the Burmese soldiers afraid, fleeing in chaos, contributing to the victory for the Siamese army. The King of Siam was very impressed and grateful to have brought gold and silk to Nguyen Anh. V.C. Đặng [Dang], *Quan hệ Thái Lan-Việt Nam cuối thế kỷ XVIII – giữa thế kỷ XIX* [Thailand-Vietnam relations at the end of the 18th century – the middle of the 19th century], Huế [Hue] 2010, p. 45.

The Burmese army withdrew, and Nguyen Anh's navy again helped the Siamese king defeat the Do Ba pirates. After two victories over King Rama I, he gladly rewarded him with spoils of war⁴. According to Nguyen Duc Xuyen, when Nguyen Anh recaptured Gia Dinh⁵, the Siamese court sent messengers many times to congratulate him. In those times, Nguyen Anh mentioned their mutual support when he was still in Bangkok⁶. In February 1798, Siam was attacked by Burma again, and the King of Siam sent an envoy to Gia Dinh to ask Nguyen Anh to bring troops to help him. Nguyen Anh sent Chief of Staff Nguyen Hoang Duc and Chief of Staff Nguyen Van Tuong to command 7,000 marines and 100 warships to aid. When the Nguyen army reached Con Lon (Con Dao), the Siamese defeated Burma and sent messengers to bring the good news⁷.

Therefore, after ascending the throne, King Gia Long⁸ became more and more interested in the Vietnam–Siam relationship, bringing it to a new stage. Right in 1802, when Emperor Gia Long had just ascended to the throne in Phu Xuan⁹, the Siamese court sent messengers to congratulate him¹⁰. In response, in February 1803,

⁴ D.X. Nguyễn [Nguyen], *Lý lịch sự vụ* [Memoir], trans. Tran Dai Vinh, Hà Nội [Hanoi] 2019, p. 32.

⁵ Gia Dinh (Gia Định) was the first administrative unit established by Lord Nguyen in 1698. From then until the end of the 18th century, Gia Dinh covered and managed the entire southern region of Vietnam. By the reign of Minh Mang, in 1835, Gia Dinh was a province of Vietnam. After 1975, Gia Dinh province was merged with Saigon City and parts of Long An, Binh Duong, Hau Nghia provinces to become Saigon – Gia Dinh City. On July 2, 1976, Saigon – Gia Dinh city was officially renamed Ho Chi Minh City.

⁶ D.X. Nguyễn [Nguyen], *op. cit.*, p. 57.

⁷ A year earlier, Nguyen Anh had his troops defeat the Burmese navy borrowed from Britain to fight Siam, before entering the Siamese mainland. After hearing the news, King Rama I was very grateful and gave Nguyen Anh 10 thousand pounds of salt and pepper and promised to help Nguyen Anh beat Tay Son by mountain road from Nghe An down. V.C. Đặng [Dang], *op. cit.*, p. 53.

⁸ Nguyen Anh (also known as Nguyen Phuc Anh) is a descendant of Lord Nguyen in Cochinchina, Vietnam. After the Tay Son movement overthrew and destroyed the Nguyen lord government, Nguyen Anh escaped and built up forces against the Tay Son. In 1802, Nguyen Anh defeated the Tay Son movement and ascended the throne in Phu Xuan (Hue), taking the reign name 'Gia Long'. This dynasty existed until 1945.

⁹ Phu Xuan was the capital of Vietnam during the Nguyen Dynasty (1802–1945). Today it is called Hue.

¹⁰ *Đại Nam thực lục* [Chronicle of Greater Vietnam] [hereinafter: ChGV], vol. I, Hà Nội [Hanoi] 2002, p. 518.

King Gia Long sent a mission led by Cai Co¹¹ Nguyen Van Huan and Captain Mai Van Hien to Siam to show filial piety and present gifts to the King of Siam, along with high-ranking mandarins, and his assistants helped in the previous period with a huge amount of gifts of gold, silver, and silk¹². This action is both a diplomatic response and an expression of gratitude from the Chakri court for helping Nguyen Anh during the difficult time of fleeing, and at the same time expressing the desire to cultivate the friendship of the two countries in the future new historical circumstances.

The two countries Siam and Vietnam often promptly informed each other about the important situation of each country, such as the new king consecration, national mourning, war, intercession, etc., or issues related to neighboring countries within the scope under the influence of two kingdoms (Cambodia, Laos, etc.). Therefore, the exchange and travel of the two countries' delegations took place on a regular basis, demonstrating friendly relations between the two countries. On one occasion King Gia Long himself had a private audience with Siamese historians to learn about the war between Burma and Siam when the Siamese emissary offered filial piety and gifts¹³, which shows the great concern of King Gia Long for Siam.

In February 1807, King Gia Long ordered the ceremony to submit the official statement of the mission to Siam. From there on, the route of the number of members of the visiting mission between the two countries was clearly defined. Accordingly, the Vietnamese emissaries to Siam by waterway included 50 people, and 12 people by road, when the documents were transferred, they were conveyed through Cambodia. As for Siamese envoys, they went by sea to Gia Dinh and then entered the capital by waterway, there were 50 people on the mission, 14 people by road¹⁴. King Gia Long also sent a request to King Rama I to establish regulations on the number of missions between the two countries as well as travel routes. This

¹¹ Cai Co (Chinese: 該奇, English: Battalion Commander), or Quan Co (管奇) during the Nguyen Dynasty, was a military official position during the Nguyen Dynasty.

¹² ChGV, vol. I, p. 550.

¹³ V.C. Đặng [Dang], *Những bước thăng trầm trong quan hệ Việt – Xiêm nửa đầu thế kỷ XIX* [Ups and downs in Vietnam–Siamese relations in the first half of the nineteenth century], "Tạp chí Nghiên cứu Đông Nam Á" [Journal of Southeast Asian Studies] 2005, no. 5, pp. 19–24.

¹⁴ ChGV, vol. I, p. 691.

shows that the relationship was peaceful, the exchange of missions between the two countries took place on a very regular basis and under the old rules.

According to statistics of Dang Van Chuong, in the period between 1802 and 1813, the Siamese mission went 12 times to Vietnam to give thanks, mourn, offer items, or settle disputes, regardless of the times. Siamese ships traveling to China or trading in storms had to take refuge in Vietnam's seaports; during that time, Vietnam sent five missions to Siam¹⁵. The biggest challenge to the friendly relationship between Vietnam and Siam was Cambodia. During his reign, King Gia Long and the first two kings of the Charki dynasty (Rama I and Rama II) always chose a negotiated peaceful solution to settle disputes arising in Oudong¹⁶. Both Vietnamese and Siamese dynasties regularly exchanged embassies to resolve the complicated political situation and re-establish stability in Cambodia under the rule of Ang Chan II (1796–1834).

In 1805, Regent Talaha Pok, who was pro-Siamese, died. King Rama I officially crowned Ang Chan II king of Cambodia in Bangkok in 1806¹⁷. However, one year later, Ang Chan II sent a messenger named Okna Vi Bon Rach to Phu Xuan to offer gifts and ask King Gia Long to crown him king. King Gia Long approved and sent a mission of 93 members, led by the Secretary of the Army Ngo Nhan Tinh as Chief Ambassador, scribe Vinh Thanh – Tran Cong Dan as Deputy Ambassador to bring the seal to the capital Lovek (La Bich) to confer brother Chan II became the king of Cambodia, and at the same time fixed the tribute¹⁸. The coronation ceremony took place in a very solemn atmosphere. At the end of the ceremony, the King of Cambodia sent King Gia Long the equivalent of 1.5 kg of silver¹⁹. According to Khin Sok, the fact that Ang Chan II submitted to Vietnam and gave a silver gift to King Gia Long served two purposes: first, to balance and counterbalance the

¹⁵ V.C. Đặng [Dang], *Quan hệ Thái Lan–Việt Nam...*, p. 58.

¹⁶ Oudong, also known as Udong or Odongk, was the capital of Cambodia from the 17th to the 19th century. This was the last capital before the Khmer dynasty descended on Phnom Penh.

¹⁷ In 1796, when Ang Chan was 5 years old, he was brought to the throne by Siam, but because of his young age, Pok was made Regent.

¹⁸ ChGV, vol. I, p. 707.

¹⁹ V.C. Đặng [Dang], *Những bước thăng trầm trong...*, pp. 19–24.

influence of Siam in Cambodia; second, to settle disputes within the Cambodian royal family²⁰.

The actions of the King of Cambodia devised to implement the policy of “dual vassalage” had a great influence on the assertion of King Rama I’s power in the region because Siam also needed allies to deal with the conflict. The action of the king of Cambodia (established by Siam) implementing the “submit to both” policy greatly affected the assertion of King Rama I’s power in the region. However, because Siam also needed allies to deal with the threat of Burma, as well as because of the balance of power between Vietnam and Siam in the situation at that time and partly because the peaceful relationship between Vietnam and Siam had been established since the time of Rama I, King Rama II still accepted it. The Hue court always consistently implemented the policy of peace with Siam because, on the one hand, the friendly tradition had been established before and, on the other, King Gia Long did not want the two countries to move, which would disturb the life and peace of the people of Gia Dinh citadel. Therefore, even in difficult circumstances, Gia Long’s court always acted with caution so as not to affect the relationship between Vietnam and Siam.

In 1811, the younger brother of King Cambodia An Chan II, Ang Snguon, asked for help from Siam. The Siamese army led by General Chaophraya Yommaraj Noi was stationed in the Battambang province. An Chan II was afraid that someone would report urgently to Gia Dinh. The Hue court had agreed to: “We (the Nguyen Dynasty) and Siam have sworn to maintain peace and harmony, if we wage war, the damage will not be small”²¹. However, to ensure safety, King Gia Long still let generals and soldiers patrol the border, survey the situation to handle arbitrarily. When the Siamese army invaded the border (1812), An Chan II ran to Gia Dinh to seek refuge. Gia Long’s court, on the one hand, provided money and rice to “Phien Vuong”²² and, on the other hand, sent a letter to blame Siam, and at the same time sent Le Van Duyet to guard Gia Dinh, and concurrently take charge of both distant towns, Binh Thuan and Ha Tien, to facilitate the handling of Siam and

²⁰ K. Sok, *Le Cambodge entre le Siam et le Vietnam (de 1775 à 1860)*, Paris 1991.

²¹ ChGV, vol. I, p. 829 [translation ours].

²² Phien Vuong (藩王) means “The King protects the border”. It is usually used to refer to the King of a small country that is dependent on large countries.

Cambodia's affairs²³. In addition, the Hue court sent an army to Cambodia to spy on the situation to facilitate the use of troops. According to Khin Sok's description, Vietnam sent 500 men under the leadership of the fortress Dinh Tuong (Nguyen Van Thuy), stationed at Khoh Chin, on the east bank of the Tonlesap River opposite Kompong Luong²⁴. However, the task of this army was only to observe the war between Siam and Chenla to take appropriate action. This shows a skillful but also resolute foreign policy in protecting the interests of the nation under Emperor Gia Long. Faced with the resolute attitude of Vietnam, the king of Siam sent Sai Trach Sy Na as an envoy and offered a letter to explain that it was Siam who wanted to reconcile the two brothers King Ang Chan II, and did not mean anything else²⁵. Eventually, both sides came to an agreement on the restoration of the throne to Ang Chan II the following year (1813).

Despite following the principle of implementing a policy of peace, King Gia Long always maintained vigilance, regularly sending generals in Gia Dinh, especially the border towns of Ha Tien, Long Xuyen, and Kien Giang, to spy on the activities of the Siamese army along the border and report to the court. Once every five days, Gia Dinh Citadel had to report to the central government about out-of-border affairs²⁶. It can be seen that the main foreign policy of Siam under Gia Long was to maintain peaceful relations, however, the Hue court was also very vigilant and always prepared to respond to possible instability at the border. This was clearly shown in the king's edict sent to the Governor of Gia Dinh in response to news of Siam's increased military activities at the border. King Gia Long believed that although the Siamese army was large, it could not pose a danger to the Nguyen army in Gia Dinh for the time being and requested that the army here should not make enemies outside the border and that when the Siamese army attacked first, it would not be too late to respond.

At the same time, he sent talented generals to keep the western border points, namely Xi Khe (now Tay Ninh City), Quang Hoa (Tay Ninh), Thong Binh (Dong Thap), Tuyen Uy (Long An)...²⁷ The

²³ O.M. Kiêu [Kieu], *Bản triều bạn nghịch liệt truyện* [The naughty version of the story of a friend's dynasty], Sài Gòn [Saigon] 1963, p. 17.

²⁴ K. Sok, *op. cit.*, p. 75.

²⁵ ChGV, vol. I, p. 849.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*.

spirit of King Gia Long in implementing foreign policy with Siam continued to be transmitted to his successor, King Minh Mang. In the early years of his rule, good relations between Vietnam and Siam continued to be maintained. King Minh Mang had a certain preference for the Siamese emissary, allowing the emissary of this country to attend major festivals organised by the Hue court²⁸. The alliance between Vietnam and Siam was evident when the Burmese envoy sent a letter, suggesting that Vietnam break ties with Siam and establish an alliance with Burma to fight Siam. Minh Mang's court wisely refused the gift and sent messengers to inform his allies. King Rama II heard the good news and sent a letter to the Vietnamese court to thank him. King Minh Mang also made it clear that the reason for this refusal was to follow the "old way" of his father, "not listen to other people's words to give up the friendship with the neighboring country (Siam)"²⁹. Walter Francis Vella assessed that this event proves Vietnam's goodwill towards Siam³⁰.

The reason for the establishment of the alliance between Vietnam and Siam under Emperor Gia Long and the early reign of King Minh Mang came partly from the close relationship in history but mainly from the interests of the two countries³¹. Under the reign of King Gia Long, who had just regained power, the country was still unstable, especially in the Gia Dinh area. At the beginning of the Minh Mang period, the young Emperor faced a series of problems that needed to be resolved, such as consolidation of the centralised state, complete reunification of the country, the rise of opposing forces. At that time, despite their ambition to expand their territory to the East, the Siamese were facing difficulties at home, especially the war with Burma, therefore they also needed an ally in the East.

²⁸ *Ibidem*, vol. II, p. 212.

²⁹ *Ibidem*, vol II, p. 325 [translation ours].

³⁰ W.F. Vella, *Siam under Rama III (1824–1851)*, New York 1957.

³¹ According to Tran Thi Mai, the reason why King Gia Long and King Minh Mang chose the path of peace with Siam in the early stages was influenced by the Confucian word 'ceremonial', generally because the first two emperors of the Nguyen Dynasty always remembered the story about how King Rama I helped Nguyen Anh at the time of death. T.M. Trần [Tran], *Quan hệ Việt Nam–Xiêm La đầu thế kỷ XIX* [Vietnam–Siamese Relations in the Early Nineteenth Century], "Tập chí Lịch sử Quân sự" [Military History Journal] 2022, no. 1–2, pp. 74–80. Dang Van Chuong also argued that the good relations between the two dynasties, as well as the mutual respect between Rama I and Gia Long, contributed to strengthening the friendly neighbourly relationship between the two countries. V.C. Đặng [Dang], *Những bước thăng trầm trong...*, pp. 19–24.

3. Vietnam–Siam confrontation under Minh Mang and Rama III (1833–1835)

a) Rama III against the invaders of Vietnam (1833–1834)

The good times between Vietnam and Siam did not last long as each country had ambitions to assert its power in the region. It is not a coincidence of history that Rama III (reigned 1824–1851) and Minh Mang (reigned 1820–1841) were adversaries that did not meet each other³². Many issues gave rise to disagreements between the two ambitious emperors of the two countries, especially the influence on the two buffer countries: Laos and Cambodia. After the defeat of Burma in the war against the British (1824–1826), Siam took advantage of this opportunity to attack and invade some of the vassal territories of Burma in the Malay peninsula (present-day Malaysia). This was the main reason for Emperor Rama III to carry out actions to strengthen his forces to continue implementing and promoting his eastward policy. In 1827, Rama III invaded and completely destroyed Vientiane, forced all its inhabitants to go to Siam, and turned the kingdom into a wild forest³³. And over the next few years, the Thais placed all of the former Vientiane territories under their direct administration. The goal of the Siamese emperor was “to beat Vietnam and drive Vietnam out of Laos and Cambodia”³⁴.

Without Vientiane³⁵, the Western security of Vietnam was seriously threatened, which is why King Minh Mang resolutely did not give in to Siam on the Cambodian issue³⁶. The 1833 invasion of Vietnam was a further attempt by the Thais to expand their influence to the East. When Bangkok overpowered Hue in the battle for control of the kingdom of Vientiane (1827), Minh Mang could

³² D.L. Vũ [Vu], *Rama III, Minh Mang, and Power Paradigm in Early Nineteenth Century Mekong Valley*, “Rian Thai: International Journal of Thai Studies” 2012, vol. V, pp. 293–326.

³³ D.G.E. Hall, *History of South East Asia*, London 1955, pp. 657–658.

³⁴ W.F. Vella, *op. cit.*, p. 96 [translation ours].

³⁵ During Gia Long’s reign, the Vientiane kings Chieu An and Chau Anu submitted to and paid tribute to the Nguyen dynasty.

³⁶ In fact, King Minh Mang also took actions to maintain his sphere of influence and protect his border, such as establishing army barracks in Tran Ninh, reassigning most of the mandarins in Nghe An, those who have experience and understanding of local realities to maintain order and protect border security. V.C. Đặng [Dang], *Quan hệ Thái Lan–Việt Nam...*, p. 112.

gain ground by sending troops and war elephants to Nghe An and rest assured that Siam could go no further, but when they intervened in Cambodia, his behavior was completely different³⁷. The competition for the influence of Vietnam and Siam in Cambodia was the basic cause leading to the direct confrontation between the two kingdoms in mainland Southeast Asia. In addition, Siam not only wanted to expand its territory for Laos and Cambodia but also the land of Ha Tien (Vietnam), an area with a favorable geographical position for trade activities, in the trade network in the Gulf of Siam with countries in the region and the world (China and the West), which was also the goal that the Siamese rulers always wished to pursue.

The event that created a favorable opportunity for Siam to intervene in Cochinchina was the Le Van Khoi uprising in Gia Dinh. In 1833, Le Van Khoi (adopted son of former Governor Gia Dinh, Le Van Duyet) started an army against the imperial court and quickly controlled the whole of Cochinchina. Minh Mang sent generals Tran Van Nang, Tong Phuc Luong, Truong Minh Giang, Nguyen Xuan, Tran Van Tri, and Truong Phuc Dinh to bring more than 10,000 troops to defeat his enemies. After the initial difficulties, the imperial army gradually withdrew from the Cochinchina provinces. Le Van Khoi withdrew to entrench in Gia Dinh citadel, sent people to seek help from Siam, promised to submit, supply pearls, silk, and beautiful women as well as divide Cochinchina after the victory. King Rama III was promoting his plan to advance to the East and seize the opportunity to attack the southern territory of Vietnam.

According to Walter Francis Vella, the Siamese army divided about 60,000 troops into five armies to subdue the Nguyen army. The first line consisting of 40,000 troops, led by Chao Phraya Bodin³⁸ (known in Vietnamese history as Phi Nha Chat Tri), attacked Cambodia by land, occupied Nam Vang (i.e. Phnom Penh), and then entered Saigon. The second army of about 10,000 troops, led by

³⁷ D.L. Vũ [Vu], *op. cit.*, p. 5.

³⁸ Chao Phraya Bodin Decha (1777–1849) (Thai: เจ้าพระยาบดินทรเดชา) was a Thai general of the early 19th century. He is also known as Ratchasupawadi, Khroma-ha Thai, Chao Phraya Bo dint hara Decha, Wow Phraya Chakri Bodin Decha, and Chao Phraya Bodin. General Bodin once held the positions of Defense Minister, Interior Minister, Army Commander (แม่ทัพใหญ่), and Regent Grand Master Akhra Maha Senabodi (อัครมหาเสนาบดี) of King Rama III. He is considered one of the most powerful generals in the early stages of the Chakri dynasty.

Chao Phraya Phrakhleng³⁹ (known as Phi Nha Phat Lang by the Nguyen Dynasty), followed the sea route from the Gulf of Siam to capture Ha Tien and then followed the Vinh Te River to capture Chau Doc; then continued marching to join forces with Bodin's first army in Gia Dinh. The third army comprising mainly forces gathered from Laos followed the Mekong River down, merged with the two armies in Cochinchina, and when it moved to Cambodia, it split into two parts. A part of the army still followed the plan to go down to Cochinchina. The remaining part was divided into two armies to fight in some areas on the western border of our country. It formed the fourth and fifth armies⁴⁰.

According to Dang Van Chuong, there were only two main armies to strike Cochinchina: one to attack by land into Cambodia to attack Gia Dinh and another by water to attack Ha Tien. Three other smaller armies attacked Cam Lo (Quang Tri), Cam Cat, Cam Mon, Tran Ninh, and Siam Khong with the purpose of diversion and dispersal of the Nguyen dynasty's forces⁴¹. However, historians of the Nguyen Dynasty also recorded in *Dai Nam thuc luc* that there were three armies attacking Cochinchina, which was quite similar to the records of Walter Francis Vella. This can be confirmed: Cochinchina was the main direction in the invasion of Siam, and the other two armies in Laos and Central Vietnam were the diversionary directions.

In November 1833, the Siamese army invaded Cambodia. The King of Cambodia, Nac Chan, panicked and ran to An Giang to take refuge. With overwhelming forces, Siam quickly captured Ha Tien, threatening An Giang⁴². In Cochinchina, the generals were ordered to urgently send troops to recapture the two lost provinces and prevent the enemy troops from advancing further inland from

³⁹ Phraya Phra Khlang, whose real name is Somdet Chao Phraya Borom Maha Prayurawongse, was one of the most prominent political figures of the mid-19th century in Siam. He was the regent for King Mongkut (Rama IV). He was also one of the two generals who commanded the Siamese army in the wars with Vietnam and was promoted to the title of Somdet Chao Phraya, the highest rank that a non-royal person can achieve in Siam.

⁴⁰ W.F. Vella, *op. cit.*, p. 97.

⁴¹ V.C. Đặng [Dang], *Quan hệ Thái Lan-Việt Nam...*, p. 72.

⁴² *Cơ mật viện* [Privy Council], *Nội các triều Nguyễn* [Nguyen Dynasty Cabinet]. *Khâm định tiểu binh Nam Kỳ nghịch phi phương lược chính biên* [Kham dinh tieu binh Nam Ky nghich phi phuong luoc chinh bien], Viện Sử học dịch [Translation by the Institute of History], Hà Nội [Hanoi] 2012, p. 1128.

An Giang. At the same time, the court also mobilised more troops, war elephants, and guns to secure the Quang Hoa and Quang Phong religious areas (in present-day Tay Ninh) bordering Cambodia. Another important border area in Southwest Vietnam was An Giang, which was reinforced by the government with 10 warships, 2,000 pounds of gunpowder, 10 overpainted gun collars, and 80–100 bullets for each gun; talented and seasoned generals were sent to An Giang to join forces to fight the enemy⁴³. In the secondary direction, from the end of 1833 to the beginning of 1834, in order to disperse the Nguyen army, King Rama III ordered the Siamese army units and Laos soldiers from the bases in Luang Prabang and Nong Khai to move to Tran Ninh, Xieng Khouang, and Vietnam–Laos border areas from Nghe An to Quang Tri to attack, harass, arrest people, and bring them to the right bank of the Mekong River⁴⁴.

These were only small groups of Siamese-Laotian troops combined with some forces of ethnic minorities forced by Siam. These actions served two purposes, both to extend their control to eastern Laos after Vientiane became a province of Siam with the aim of causing border disturbances and dispersing Vietnamese forces so that Siam could easily concentrate its forces to win in Cochinchina. Recognising that the Siamese troops fighting in these places were just far away from the show of force to specialise in Cochinchina, the Hue court ordered the generals to guard the border area in Nghe An to strengthen the fortress, increase the number of troops, and take further precautions. However, the policy of King Minh Mang continued to be active defense, not initiating conflicts. He commanded the generals. This matter obviously related to the border should be prepared, should not be aggressive⁴⁵. It is clear that in the early stage, King Minh Mang continued to believe that the Siamese army did not dare to invade the border of the Middle States of Vietnam. This can be seen clearly in the secret code of the provinces of Quang Tri and Nghe An. Nowadays, when there is a Siam invader, the court immediately sends a large army so that the barbarians will not overtake the land and cause trouble. It is

⁴³ ChGV, vol. II, Hà Nội [Hanoi] 2002, p. 891.

⁴⁴ This arrest and border harassment continued to be carried out by King Rama III until the 1840s. S. Nit, B. Kennon, *A Culture in Search of Survival the Phuan of Thailand and Laos*, New Haven (USA) 1988, p. 23.

⁴⁵ ChGV, vol. III, Hà Nội [Hanoi] 2002, p. 983.

important to take precautions, particularly when the given county lies far away from the border⁴⁶.

At the end of 1833, the Siamese army mobilised another ten thousand troops from Van Tuong to attack Tam Bon, Mang Bong, Ba Lan, and Lang Thin of Cam Lo district, Quang Tri province, King Minh Mang sent troops to the defense. A few days later, the Siamese army attacked Tran Ninh (Nghe An), and the Vietnamese withdrew to Giang Man⁴⁷. The Siamese army let their troops flood into Ha Tinh, and the Vietnamese brought their troops to hold them, but the Siamese army did not advance. The Siamese and Laotian armies also tried to harass the border areas in Nghe An and Ha Tinh, forcing people to take them away to cause chaos in order to disperse the Nguyen army. From January to May, the Siamese army intensified their attacks, harassing and arresting people in other regions more fiercely⁴⁸. Meanwhile in Cochinchina, in December 1833, Chao Phraya Bodin brought most of his forces down to Chau Doc; General Chao Phraya Phrakhlung also brought a fleet of about 200 ships with 6,000 troops to Chau Doc.

In Chau Doc, Chao Phraya Bodin, and Chao Phraya Phrakhlung discussed the way forward and agreed to follow the Hau River into the Vam Nao River⁴⁹ and then to the Tien River to expand and conquer Cochinchina. The Siamese army chose the direction of the Tien River to advance in order to quickly go deep into the territory of Cochinchina and be able to easily capture the provinces of Vinh Long and Dinh Tuong. Following the Tien River estuaries

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ Giang Man (Giăng Mản), a rugged mountainous place in Nghe An province during the Nguyen Dynasty. Today Giang Man is located in the Huong Khe district, Ha Tinh Province, Vietnam.

⁴⁸ V.C. Đặng [Dang], *Quan hệ Thái Lan-Việt Nam...*, p. 72.

⁴⁹ In *Gia Định Thanh Thông Chí* it is written: "Vam Nao, now called Vam Nao River, is the natural boundary between Cho Moi district and Phu Tan district, An Giang province". H.D. Trinh [Trình], *Gia Định Thành Thông Chí* [Gia Định thành thông chí], trans. Pham Hoang Quan, Hồ Chí Minh [Ho Chi Minh] 2019, p. 236. In *Hoàng Việt nhất thông chí*, Le Quang Dinh also stated that this river was divided into two parts called Vam Nao Thuong Canal and Vam Nao Ha Canal. Q.D. Lê [Le], *Hoàng Việt Nhất Thống Dư Địa Chí* [Hoàng Việt nhất thông dư địa chí], trans. Phan Dang, Huế [Hue] 2005, p. 105. According to Vương Hồng Sen later, the Hue court allowed the Sinicization of the name Vam Nao, so it was called "Thuan Cang". Therefore, in the documents of the Nguyen Dynasty from the Minh Mang period onwards, this river was called estuary Thuan or Thuan Cang. H.S. Vương [Vuong], *Tự vị tiếng Việt miền Nam* [Southern Vietnamese dictionary], Hồ Chí Minh [Ho Chi Minh] 1999, p. 633.

into the sea, they could reach the Gia Dinh province to support Le Van Khoi's insurgents and proceed to occupy Cochinchina. When the Siamese army arrived at Vam Nao, they immediately set up fortresses on both sides of the bank to secure dangerous places. These fortifications and the forces stationed in Chau Doc citadel constituted a sure guarantee from behind so that the masses could confidently advance deeper into our territory⁵⁰.

Dai Nam Thuc Luc recorded that in the past, the Siamese invaders attacked the Chau Doc province (An Giang), then followed the Hau Giang river to Thuan Cang [Vam Nao], set up fortresses on both sides of Vam Nao to prepare to fight against the Nguyen army. Meanwhile, Truong Minh Giang and Nguyen Xuan also arrived. The Siamese army brought more than 100 warships, both large and small, against them. The Nguyen army attacked and immediately fired cannons at the pioneer general Lien Cam Hien, and the enemy withdrew into the port. At the fourth watch, Truong Minh Giang launched the army to attack until the time of the Dragon (about 9–10 am), then beat the enemy station on the left bank, destroyed 15 ships, and collected many weapons. The enemy's right-hand garrison resisted even more aggressively. The battle was in progress when reinforcements from Gia Dinh arrived, increasing the prestige of the Nguyen army. Within one day, the Nguyen army conquered the right bank; the Siamese army fled to the big battleship. The enemy troops fired guns to hold out, and at the same time, they set up embankments on both sides of the river to resist. Realising that the enemy army was still crowded and the wind direction was not favorable, Truong Minh Giang and Nguyen Xuan ordered the army to withdraw⁵¹.

The battle of Vam Nao was a glorious victory of the Nguyen army in An Giang. With only about 1,000 troops, the Nguyen army defeated an army many times larger (tens of thousands of troops, with more than 100 large and small ships) thanks to bravery. This was an important victory that blocked the advance of the Siamese army into Cochinchina, creating new mentality for the Nguyen

⁵⁰ T.T. Nguyễn [Nguyen], *Chiến thắng Vàm Nao- Cổ Hồ trong kháng chiến chống quân Xiêm cuối năm 1833 đầu năm 1834 dưới triều Nguyễn* [Vam Nao-Co Ho victory in the resistance war against Siam in late 1833 and early 1834 under the Nguyen Dynasty], <http://www.sugia.vn/portfolio/detail/1981/chien-thang-vam-nao-co-ho-trong-khang-chien-chong-xiem-cuoi-nam-1833-dau-nam-1834-duoi-trieu-nguyen.html> (accessed: 7 X 2023).

⁵¹ ChGV, vol. III, p. 948.

army to continue to win decisive victories to wipe out the Siamese invaders from their territory.

At the end of January 1834, all Nguyen troops from Vam Nao, following the Tien River branch, withdrew to the position of the old Chien Sai Headquarters at the confluence of the Tien River and the Co Ho River to build a battle. If the Nguyen army had failed in this battle, the Siamese army would have invaded Sa Dec, My Tho, the Siamese army might have lost the southern region, therefore this battle is pivotal. The Nguyen army built fortresses on both sides of the Co Ho River and set up battle boats to hold posts on the Tien River, forming a defensive posture Thuy, a set of solid links. The reinforcements also arrived one after another. The Siamese infantry followed the left bank to attack the Nguyen stronghold. The battle took place from the time of the Snake to the time of the Than (about 9–17 hours) on January 25, 1834, the Siamese army suffered many casualties and had to retreat. That night, the Siamese army came to fight again, divided into several waves, but failed, hence they had to withdraw their troops to preserve their forces. After six days of fighting, the Nguyen army broke off the Siamese attacks and held the battlefield⁵². The battle of Co Ho was the victory of the defense art combined with the counterattack of the Nguyen army. The Nguyen imperial army relied on the river and water terrain in the area of Tien – Co Ho confluence with the Chien Sai tower built earlier to connect into a solid and flexible defensive position in the transition to a state of war attack when favorable. This victory turned the tide of the war, from there on, the Nguyen army had an advantage, their position and strength helped them wipe out the Siamese army from the territory of Cochinchina as well as Cambodia.

In the direction of the road, in January 1834, about 5,000 Siamese troops from Xi Khe Canal (Tay Ninh Canal) came down, plotting to attack Gia Dinh, in order to rescue Le Van Khoi. The Cambodia army (with the help of Gia Dinh's army) defeated the invading army, forcing the Siamese army to retreat deep into the territory of Cambodia. The battle took place on December 19,

⁵² D.C. Nguyễn [Nguyen], *Vùng đất Tây Ninh trong chiến lược giữ vững an ninh biên giới của chính quyền chúa và vua nhà Nguyễn (Thế kỷ XVII – nửa đầu thế kỷ XIX)* [Tay Ninh land in the strategy of maintaining border security of the lords and kings of the Nguyen Dynasty (17th century – first half of 19th century)], "Tạp chí Nghiên cứu Lịch sử" [History Research Journal] 2020, no. 3(527), pp. 32–43.

the year of the Snake (January 28, 1834)⁵³. The Siamese army lost the battle and had to flee, the Siamese army's hope for the army wing seemed to have been dashed.

At the An Giang front, due to the catastrophic defeat, two senior Siamese generals, Chao Phraya Bodin, and Chao Phraya Phrakhleng, disagreed deeply. Chao Phraya Bodin wanted to continue advancing while Chao Phraya Phrakhleng wished to withdraw. Ultimately, Chao Phraya Bodin was forced to retreat. During the two days of December 29 and 30 of the year of the Snake (January 31 and February 1, 1834), the Siamese army carried out a number of diversionary attacks on the Nguyen stronghold to allow the large army to withdraw. The Siamese ground forces retreated to Chau Doc and the warships withdrew to Ha Tien. The Nguyen army won and immediately pursued. On January 3, the year of the Horse (February 4, 1834), the Nguyen army regained the Chau Doc citadel. The Nguyen army continued to pursue and liberated the areas occupied by the enemy in turn. On January 5, the Year of the Horse (Giap Ngo) year (February 6, 1834), Ha Tien citadel was recovered⁵⁴. The whole of Cochinchina was free of the Siamese army.

b) The Nguyen army chased the Siamese army and regained Cambodia

After recapturing Chau Doc and Ha Tien, the Nguyen army and the Cambodian army coordinated their attack on the Siamese army in Cambodia. King Minh Mang closely followed the course of the battle and issued an edict to the generals, saying that having lost many big battles, the Siamese must be afraid; but the spirit of our army is a hundred times stronger, and the company of soldiers and ships sent by Kinh will come again and again, increasing prestige. The Generals and Counsellors had to follow the edicts a few times before, choosing a dangerous place, besiege, chase, and advance, take back An Giang and Ha Tien, pacify Nam Vang, and soon bring the red flag to announce victory, hurry to play big⁵⁵. With that momentum, the Nguyen army continuously won, advancing to the citadel of Nam Vang. Without stopping, the Vietnamese continued

⁵³ ChGV, vol. IV, Hà Nội [Hanoi] 2002, p. 13–14.

⁵⁴ W.F. Vella, *op. cit.*, p. 98.

⁵⁵ ChGV, vol. IV, p. 11.

to pursue the Siamese army to the border, and at the same time brought Ang Chan II back to the throne.

In February 1834, the Vietnamese and Siamese troops clashed at Giang Man in Nghe An, the Vietnamese army was defeated and had to withdraw. King Minh Mang sent Kinh strategist Nguyen Van Xuan and Deputy Ambassador Pham Van Dien to bring troops to the religious capital Tran Ninh (Nghe An) to repel the Siamese army⁵⁶. By June 1834, Guardsman Le Van Thuy went out to fight the Siamese army in Quang Tri and continuously won. The Siamese army gathered more troops to attack but instead they were repelled.

The Vietnam-Siamese war brought victory to Vietnam on all fronts. This was the first direct confrontation between the two largest powers in mainland Southeast Asia. This victory confirmed Vietnam's position on the geopolitical map of the balance of power region, even overwhelming Siam in influencing Cambodia. Already in 1834, Minh Mang's court implemented a series of activities to completely eliminate Siamese influence and strengthen Vietnam's influence in Cambodia, such as establishing a series of strongholds, dividing troops to keep important places weak, stockpiling supplies in the camps, rewarding and punishing Khmer officials in the recent war with Siam and suspending the mission of Cambodian emissaries in Siam⁵⁷. It can be seen that after the war of 1833–1834 the Nguyen Dynasty managed to take full control of national defense and diplomacy in Cambodia, leaving Siamese influence out of the buffer zone between the two countries. Going one step further, King Minh Mang decided to set up Tran Tay Thanh in 1835⁵⁸, including 33 palaces and 2 districts⁵⁹. The Nguyen Dynasty gradually carried out the policy of direct rule, perfected the apparatus, consolidated the army, taught the Khmer people

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ D.B. Dươ ng [Duong], *Quan hệ Việt Nam–Campuchia–Xiêm giai đoạn 1834–1848* [Relations between Vietnam–Cambodia–Siam in the period 1834–1848], “Tạp chí Nghiên cứu Đông Nam Á” [Journal of Southeast Asian Studies] 2008, no. 3, pp. 20–30.

⁵⁸ Tran Tay Thanh was a District (“trấn”) (equivalent to later provincial level) of Vietnam during the Nguyen Dynasty from 1835 to 1841. This is the territory of Southeast Cambodia today.

⁵⁹ Refer to the records on the establishment and assignment of personnel in the Tay citadel when it was founded (1835) in: ChGV, vol. IV, pp. 544–545, 600, 700, 800.

the Vietnamese language and script, and consolidated their absolute domination in Cambodia. In contrast, after the defeat in 1834, Siam had to withdraw its troops from the border, losing its traditional area of influence, which affected border security. Needless to say, Siam did not accept this, and a persistent confrontation between Vietnam and Siam continued until the mid-1840s when the two countries found it impossible to defeat each other and had to return to take care of their own problems before the imminent danger of Western colonialism.

4. Conclusion

In summary, in the first three decades of the 19th century, there was a transition in the relationship between Vietnam and Siam from a friendly one, seeing each other as allies, to becoming direct rivals in the region of mainland South Asia. The culmination of the confrontation was the war that took place in 1833–1834 when King Rama III decided to show his ambition by sending his officials to attack Cambodia and Ha Tien, Chau Doc of Vietnam. The Nguyen army organised resistance, defeated the Siamese invasion, wiped out Siamese troops from the territory, and drove Siam out of Cambodia.

The end of the war was the period of affirming the position of Minh Mang's court in the region, overwhelming Siam in influencing the buffer country of Cambodia. Even the Hue court extended its territory to the border with Siam. This was unacceptable for an emperor who was so ambitious as Rama III. The confrontation between Siam and Vietnam continued to squeeze into the Thieu Tri period and only ended when a treaty on territorial delimitation was signed between the three countries of Dai Nam⁶⁰, Cambodia and Siam, demonstrating the balance of power in the region of the two major countries.

⁶⁰ In 1802, Nguyen Anh ascended the throne and took the reign name Gia Long. In 1804, he named the country Vietnam. This name existed until 1838 when King Minh Mang changed it to Dai Nam. At each time, each name correctly suited historical reality.

Bibliography

PRINTED SOURCES

Đại Nam nhất thống chí [Chronicle of Greater Vietnam], vol. V, Huế [Hue] 2006.
Đại Nam thực lục [Chronicle of Greater Vietnam], vol. I–IV, Hà Nội [Hanoi] 2002.
 Nguyễn [Nguyen] D.X., *Lý lịch sự vụ* [Memoir], trans. Tran Dai Vinh, Hà Nội [Hanoi] 2019.

SECONDARY SOURCES

- Cơ mật viện* [Privy Council], *Nội các triều Nguyễn* [Nguyen Dynasty Cabinet]. *Kham định tiểu bình Nam Kỳ nghịch phi phương lược chính biên* [Kham dinh tieu binh Nam Ky nghich phi phuong luoc chinh bien], Viện Sử học dịch [Translation by the Institute of History], Hà Nội [Hanoi] 2012.
- Đặng [Dang] V.C., *Quan hệ Thái Lan–Việt Nam cuối thế kỷ XVIII – giữa thế kỷ XIX* [Thailand–Vietnam relations at the end of the 18th century – the middle of the 19th century], Huế [Hue] 2010.
- Đặng [Dang] V.C., *Những bước thăng trầm trong quan hệ Việt – Xiêm nửa đầu thế kỷ XIX* [Ups and downs in Vietnam–Siamese relations in the first half of the nineteenth century], “*Tạp chí Nghiên cứu Đông Nam Á*” [Journal of Southeast Asian Studies] 2005, no. 5, pp. 19–24.
- Dương [Duong] D.B., *Quan hệ Việt Nam–Campuchia–Xiêm giai đoạn 1834–1848* [Relations between Vietnam–Cambodia–Siam in the period 1834–1848], “*Tạp chí Nghiên cứu Đông Nam Á*” [Journal of Southeast Asian Studies] 2008, no. 3, pp. 20–30.
- Hall D.G.E., *History of South East Asia*, London 1955.
- Kiều [Kieu] O.M., *Bản triều bạn nghịch liệt truyện* [The naughty version of the story of a friend’s dynasty], Sài Gòn [Saigon] 1963.
- Lê [Le] Q.D., *Hoàng Việt Nhất Thống Du Địa Chí* [Hoang Viet nhat thong du dia chi], trans. Phan Dang, Huế [Hue] 2005.
- Nguyễn [Nguyen] D.C., *Trao đổi lại về năm sinh và đóng góp của Mạc Thiên Tứ đối với vùng đất Hà Tiên và Nam Bộ* [Talking about the year of birth and Mac Thien Tu’s contribution to the land of Ha Tien and the South], “*Tạp chí Nghiên cứu Lịch sử*” [History Research Journal] 2019, no. 7, pp. 71–79.
- Nguyễn [Nguyen] D.C., *Vùng đất Tây Ninh trong chiến lược giữ vững an ninh biên giới của chính quyền chúa và vua nhà Nguyễn* (Thế kỷ XVII – nửa đầu thế kỷ XIX) [Tay Ninh land in the strategy of maintaining border security of the lords and kings of the Nguyen Dynasty (17th century – first half of 19th century)], “*Tạp chí Nghiên cứu Lịch sử*” [History Research Journal] 2020, no. 3(527), pp. 32–43.
- Snit S., Kennon B., *A Culture in Search of Survival the Phuan of Thailand and Laos*, New Haven (USA) 1988.
- Sok K., *Le Cambodge entre le Siam et le Vietnam (de 1775 à 1860)*, Paris 1991.
- Trình [Trinh], H.D., *Gia Định Thành Thông Chí* [Gia Dinh thanh thong chi], trans. Pham Hoang Quan, Hồ Chí Minh [Ho Chi Minh] 2019.

- Trần [Tran] T.M., *Quan hệ Việt Nam–Xiêm La đầu thế kỷ XIX* [Vietnam–Siamese Relations in the Early Nineteenth Century], “*Tạp chí Lịch sử Quân sự*” [Military History Journal] 2022, no. 1–2, pp. 74–80.
- Vella W.F., *Siam under Rama III (1824–1851)*, New York 1957.
- Vũ [Vu] D.L., *Rama III, Minh Mạng, and Power Paradigm In Early Nineteenth Century Mekong Valley*, “*Rian Thai: International Journal of Thai Studies*” 2012, vol. V, pp. 293–326.
- Vương [Vuong] H.S., *Từ vị tiếng Việt miền Nam* [Southern Vietnamese dictionary], Hồ Chí Minh [Ho Chi Minh] 1999.

NETOGRAPHY

- Nguyễn [Nguyen] T.T., *Chiến thắng Vàm Nao- Cổ Hồ trong kháng chiến chống quân Xiêm cuối năm 1833 đầu năm 1834 dưới triều Nguyễn* [Vam Nao-Co Ho victory in the resistance war against Siam in late 1833 and early 1834 under the Nguyen Dynasty], <http://www.sugia.vn/portfolio/detail/1981/chien-thang-vam-nao-co-ho-trong-khang-chien-chong-xiem-cuoi-nam-1833-dau-nam-1834-duoi-trieu-nguyen.html> (accessed: 7 X 2023).
- Vũ [Vu] D.L., *Khi người Thái nhìn về phía đông: Cuộc chiến Xiêm-Việt năm 1833* [When Thais Look East: Siam–Vietnam War in 1833], <https://cand.com.vn/Chuyen-de/Khi-nguoi-Thai-nhin-ve-phia-dong-Cuoc-chien-it-nguoi-biet-nam-1833-i536207/> (accessed: 25 I 2024).

ABOUT AUTHORS

Dr Nguyen Dinh Co – PhD in History.

Research interests: history of Medieval Vietnam, relations between Vietnam and Southeast Asian countries in the Middle Ages, Chinese people in Vietnam.



nd.co@hutech.edu.vn

Assoc. Prof. Tran Xuan Hiep – PhD in International Relations.

Research interests: Vietnam’s foreign policy, history of Southeast Asia, international relations in the Asia-Pacific region.



hieptx@donga.edu.vn

Dr Nguyen Tuan Binh – PhD in History.

Research interests: international relations in East Asia, maritime security in Indian Ocean – Pacific, history of Vietnam and the world.



nguyentuanbinh@hueuni.edu.vn

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.02.08>

PIOTR KULIGOWSKI

INSTYTUT HISTORII IM. TADEUSZA MANTEUFFLA

POLSKIEJ AKADEMII NAUK W WARSZAWIE /

TADEUSZ MANTEUFFEL INSTITUTE OF HISTORY

OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES, WARSAW

 <https://orcid.org/0000-0002-6251-0482>

Suwerenność subimperialna jako technologia władzy: przypadek Besarabii i Królestwa Polskiego*

ABSTRACT

Subimperial Sovereignty as a Technology of Power: the Case of Bessarabia and the Kingdom of Poland

The article endeavours to reflect on the conditions and forms of existence of autonomous regions as specific political entities in the outer parts of the Russian Empire in the 19th century. More precisely, it is based on a comparison of two systems that operated in the post-Napoleonic period within the empire: Bessarabia and the Kingdom of Poland. Both regions found themselves within the boundaries of the imperial rule at a similar time, yet they enjoyed autonomy, had their own laws and political assemblies. The special status of these regions was part of Emperor Alexander I's liberal experiment and proved to be short-lived, as Nicholas I swiftly abolished any semblance of limited sovereignty and legal distinctiveness within them. Through an attempt to look at the history of both countries through the prism of categories drawn from current historiographical debates, the article points out the complexity of the category of sovereignty and analyse autonomy as a specific technology of imperial power.

Keywords: autonomy, Bessarabia, empire, Kingdom of Poland, sovereignty

* Przeprowadzenie badań, które pozwoliły mi na napisanie tego tekstu, było możliwe dzięki finansowaniu uzyskanemu ze środków Narodowego Centrum Nauki, projekt nr 2022/45/B/HS3/00464.



Received: 2024-05-14. Verified: 2024-05-15. Revised: 2024-08-14. Accepted: 2024-08-30

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

STRESZCZENIE

Artykuł podejmuje próbę przemyslenia warunków i form istnienia regionów autonomicznych jako specyficznych ciał politycznych w peryferyjnych częściach Imperium Rosyjskiego w XIX w. Ścisłej, jest on oparty na porównaniu ram funkcjonowania dwóch systemów działających w okresie ponapoleońskim w *okrainach* imperium: Besarabii i Królestwa Polskiego. Oba te regiony w podobnym czasie znalazły się w granicach carskiego władztwa, jednak w jego ramach cieszyły się autonomią, posiadały własne prawo i zgromadzenia reprezentantów. Specjalny status owych regionów był elementem liberalnego eksperymentu cara Aleksandra I i okazał się nietrwały, gdyż Mikołaj I dość szybko zlikwidował jakiegokolwiek namiastki ograniczonej suwerenności i prawnej odrębności w obu regionach. W artykule, poprzez próbę spojrzenia na dzieje obu krajów przez pryzmat terminów zaczerpniętych z bieżących debat historiograficznych, wskazuję na złożoność kategorii suwerenności oraz analizuję autonomię jako specyficzną technologię imperialnej władzy.

Słowa kluczowe: autonomia, Besarabia, imperium, Królestwo Polskie, suwerenność

Wprowadzenie

Dzieje Imperium Rosyjskiego, w aspekcie historii jego instytucji i ustroju, od dekad przyciągają kolejne grupy, a nawet generacje badaczy. Z pewnością aktualizacja „kwestii wschodniej” w związku z rosyjską agresją na Ukrainę z lutego 2022 r. wpłynie na popularność tej tematyki – tym bardziej, że w dyskursie publicznym poszukuje się paraleli pomiędzy sytuacją bieżącą a decyzjami i zjawiskami z przeszłości. Zarazem jednak, jak wskazywał Stefan Berger¹, od momentu upadku Związku Radzieckiego wiele byłych republik, a także krajów satelickich (w tym Polska) podejmuje trud opisanie na nowo własnej historii. Sprawia to, że przewagę nad studiami, z jednej strony, lokalnymi, z drugiej zaś – regionalnymi czy globalnymi, zyskują historiografie narodowe. To z kolei utrudniać może właściwą konceptualizację imperiów jako organizmów politycznych, które mierzyły się z tendencjami odśrodkowymi, cechującymi się różnym tempem i intensywnością w nakładających się na siebie kontekstach narodowych, językowych czy kulturowych². Z tego też powodu nowe ustalenia

¹ O historiografii narodowej, por. S. Berger, *The Return of National History, [w:] The Impact of History? Histories at the Beginning of the 21st Century*, eds. P.R. Pinto, B. Taithe, New York 2015, s. 82–94.

² Uwagę na ten problem zwracał ostatnio Eric Blanc. Por. idem, *Revolutionary Social Democracy: Working-class Politics Across the Russian Empire (1882–1917)*, Leiden–Boston 2021.

przynieść mogą badania porównawcze, nakierowane na zestawianie z sobą różnych grup czy terytoriów w obrębie imperium. Użyteczne w tak zorientowanych badaniach wydaje się *incorporating comparison*, w obrębie którego wyselekcjonowane do porównania jednostki zawierają się w ramach większej opowieści³ – jak ta o powikłanych historiach imperialnych pograniczy i terytorialności.

Tak zorientowane porównanie wymaga porzucenia teleologii, ale również wyzbycia się przekonania o istnieniu normatywnego wzorca rozwoju państwowości kontynentalnej Europy, od którego co najwyżej można poszukiwać odstępstw. We współczesnej historiografii coraz głośniej wybrzmiewają głosy odrzucające istnienie jednego modelu kształtowania się instytucji politycznych. Przykładowo, Roger Congleton w swym inspirującym studium przekonuje, że francuska trajektoria rozwoju parlamentaryzmu nie powinna być dłużej postrzegana jako ogólnoeuropejski wzorzec. Jego zdaniem, zjawiskiem typowym w dziewiętnastowiecznej Europie, pełnej różnorodnych i nietrwałych form politycznych, było negocjowanie zmian instytucjonalnych i prawnych, a nawet przeprowadzanie koncesjonowanych eksperymentów na tym polu⁴. W podobnym duchu Natasha Wheatley, na przykładzie dziejów monarchii habsburskiej i jej rozpadu, pokazuje, że droga do nowoczesnej państwowości, z charakterystycznymi dla niej ograniczeniami i sprzecznościami, była pełna meandrów i zwrotów. Co więcej, jak wskazuje badaczka, próby teoretyzacji tych procesów mogą przynieść odmienne efekty, jeśli usytuuje się je w innym kontekście – stąd wątpliwe poznawczo są dążenia do uogólniania doświadczeń brytyjskich czy francuskich w tym zakresie⁵. Słowem, jeśli jako wytwór politycznej nowoczesności potraktować powstanie organizmów reprezentujących różne grupy społeczne oraz pojawienie się rządów mających dostęp do informacji o skatalogowanych ludziach i oswojonych terytoriach, to drogi dojścia do takiej „skończonej” formy wciąż byłyby bardzo różne, a na pewnych odcinkach rozbieżne. Dla zachowania wrażliwości i czujności badawczej proponuję jednak przyjęcie założenia, że horyzont instytucjonalnych zmian pozostawał i pozostaje otwarty.

³ O koncepcji „incorporating comparison”, por. P. McMichael, *Incorporating Comparison within a World-Historical Perspective: An Alternative Comparative Method*, „American Sociological Review” 1990, vol. LV, no. 3, s. 385–397.

⁴ R.D. Congleton, *Perfecting Parliament: Constitutional Reform, Liberalism, and the Rise of Western Democracy*, Cambridge 2010.

⁵ N. Wheatley, *The Life and Death of States: Central Europe and the Transformation of Modern Sovereignty*, Princeton 2023, s. 6.

Zadaniem, jakie w tym kontekście może postawić sobie historiografia – i jakie stawiam sobie w niniejszym artykule – jest wysycenie empiryczną treścią przekonania o istnieniu rzeczonych „dróg rozbieżnych”. By dostarczyć ilustratywnych przykładów, w tekście analizuję dwa szczególne przypadki powstania i zaniku autonomii w epoce ponapoleońskiej. Koncentruję się Besarabii i Królestwie Polskim, podejmując próbę zestawienia i omówienia w nowy sposób szeregu faktów i procesów mających miejsce w obu krajach. Rzeczoną autonomię traktuję zarazem jako liberalny eksperyment i technologię władzy imperialnej. Ta pozorna sprzeczność była w istocie zgodna z restauracyjnymi doktrynami suwerenności i reprezentacji⁶, a pod rządami Aleksandra I w jej duchu prowadzono debaty o państwie, a nawet sporządzano projekty konstytucji dla imperium⁷. Stąd, proponuję spojrzenie na ten typ sub-imperialnej autonomii na jej własnych prawach.

Besarabia i Królestwo Polskie wydają się być pod tym względem ilustratywne dla szerszych, dających się uchwycić tendencji, ale także pozwalają uczynić pewne przybliżenia w kierunku wyobraźni politycznej w badanej epoce. Byłaby to wyobraźnia zarazem retrospektywna, bo sytuująca w przeszłości idealny model i wyrażająca gorycz z powodu jego rozkładu, jak również taka, która w nowych formach reprezentacji i suwerenności widzi postęp (rozumiany jako przeciwieństwo zacofania)⁸. Tego rodzaju wahania i niepewności są rozpięte między kontynuacją i zmianą. W efekcie żadna czysta próbka do analiz laboratoryjnych nie daje się wyekstrahować w obrębie takiej złożoności: proklamacja powstania nowej instytucji wiąże się z koniecznością budowania jej na zastanym gruncie, gdyż wciąż funkcjonują jednostki (lokalne elity polityczne) rozgrywające własną grę o kapitały i sprawczość, a także działające w ramach określonej, wypracowanej przez lata tradycji politycznej. Są one zarazem – w badanych tu przykładkach – konfrontowane

⁶ P. Rosanvallon, *Le moment Guizot*, Paris 1985.

⁷ Por. Charte constitutionnelle de l'Empire de Russie. Varsovie 1831, Biblioteka Jagiellońska, rkps 6980 I. Więcej o debacie konstytucyjnej w Imperium Rosyjskim: A. Barańska, *Projekt konstytucji rosyjskiej z 1820 roku – tryumf czy zapowiedź końca Królestwa Polskiego?*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2020, t. LV, z. 1, s. 51–91.

⁸ A.A. Caiani, *Re-inventing the “Ancien Régime” in Post-Napoleonic Europe*, „European History Quarterly” 2017, vol. XLVII, no. 3, s. 437–460.

zarówno z impulsami, jak i bezpośrednimi interwencjami docierającymi z imperialnego centrum.

Efektywnych narzędzi do formułowania nowych pytań i hipotez w tym zakresie dostarcza nowa historia imperialna – nurt badawczy, który wyłonił się w początkach XXI w. Jego twórcy podjęli ambitną próbę redefinicji znaczenia i działania wielkich organizmów imperialnych w historii, co bywa określane jako „zwrot imperialny” w historiografii. Zdaję sobie sprawę, że wyświechtana wydawać się może teza o „zwrocie” w dobie nazbyt częstego proklamowania rzekomych przełomów w historiografii. Sądzę jednak, że wspomniany kierunek badawczy dostarczać może istotnych inspiracji dla badań empirycznych. W poniższej sekcji artykułu pokrótce omawiam narzędzia, które nowa historia imperialna oferuje historykowi.

Imperialne anomalie

We wprowadzeniu do pionierskiej pracy o wykuwaniu się suwerenności w jej nowoczesnej formie w latach 1400–1900 Lauren Benton wskazuje, że władza imperium nie obejmowała swych terytoriów równomiernie. Przeciwnie: przypominały raczej „tkaninę pełną dziur, zszytą z różnych kawałków materiału i poplątanych nici. Nawet w najbardziej paradygmatycznych przypadkach – pisze Benton, a za taki uznać można Imperium Rosyjskie – przestrzenie imperium były pofragmentowane politycznie”⁹. Rozwijając refleksję w tym kierunku, autorka poszukuje „imperialnych anomalii” (z jej książki pochodzi inspiracja dla śródtytułu niniejszej sekcji), w których niejasna i zmienna zależnie od okoliczności pozostaje relacja między *dominium* (posiadanie terytorium) i *imperium* (nieprecyzyjnie zdefiniowana jurysdykcja nad danym terytorium)¹⁰. W istocie, jeszcze w XVIII w. w Europie suwerenność była przymiotem książąt i monarchów, choć rządili oni na terytoriach niejednolitych pod względem lokalnych praw i instytucji. Republiki pojawiały się na tej mapie sporadycznie i do końca XVIII w., wraz z upadkiem Republiki Siedmiu Zjednoczonych Prowincji Niderlandzkich, Wenecji i Rzeczypospolitej, zostały z niej całkowicie wymazane. Rewolucja

⁹ L. Benton, *A Search for Sovereignty: Law and Geography in European Empires, 1400–1900*, Cambridge–New York 2010, s. 2.

¹⁰ *Ibidem*, s. 4–5.

francuska zmieniła jednak reguły gry, przenosząc suwerenność do ludu, zarówno na gruncie prawnym (np. poprzez plebiscyty), jak również symbolicznym¹¹. Uwidacznia się to choćby w fakcie, że dawne rezydencje królewskie w nowych czasach stawały się siedzibami parlamentów.

Nowa historia imperialna oferuje zestaw narzędzi użytecznych w mierzeniu się z tego rodzaju problematyką. Rozwijała się ona początkowo w gronie badaczy nowożytnych imperiów kolonialnych¹². Z powodzeniem jednak, co pokazują liczne studia poszerzające tę perspektywę, można ją stosować również do badania imperiów, które u progu nowoczesności dominowały nad przestrzeniami Europy Środkowo-Wschodniej. Sądzę jednak, że niezbędna jest tu pewna korekta – perspektywa kolonialna, z jej naciskiem na różnicę rasową czy debaty nad niewolnictwem i abolicjonizmem, jest mało użyteczna w studiach nad regionem¹³. Mimo to wiele innych cech imperiów kolonialnych – a zatem morskich – zdaje się występować w imperiach lądowych, takich jak Rosja. Państwo to, rozpościerając się w masach lądowych Eurazji, nie dysponuje bezpośrednimi wyjściami na główne morza i oceany. Kwestia ta – wielokrotnie pojawiający się w rosyjskiej historii „wychod k moriu”, czyli dostęp do morza – przez dekady napędzała rosyjską politykę ekspansji w kierunku Mórz Bałtyckiego i Czarnego¹⁴. Nic dziwnego – od chwili otwarcia Kanału Sueskiego i *Pacific Railroad*, a później także Kanału Panamskiego, które wspólnie zadziały jak tunele czasoprzestrzenne, akcelerujące procesy globalizacji – to właśnie na morzach i oceanach odbywa się światowy przepływ towarów i ludzi¹⁵. Z tego też powodu imperium lądowe, cierpiąc na niedostatki kapitału (stąd brutalność wielkich reform społecznych i politycznych tak w państwie carów, jak i w Związku Radzieckim),

¹¹ J. Innes, *Popular Consent and the European Order*, [w:] *Re-Imagining Democracy in the Mediterranean, 1780–1860*, eds. idem, M. Philp, Oxford 2018, s. 271–299.

¹² Za jedną z pionierskich prac uznać można książkę Jeremy’ego Adelmana *Sovereignty and Revolution in the Iberian Atlantic*, Princeton 2006.

¹³ Zgadzam się w tym zakresie z argumentami Claudii Snochowskiej-Gonzalez. Por. eadem, *Post-colonial Poland – On an Unavoidable Misuse*, „East European Politics and Societies: and Cultures” 2012, vol. XXVI, no. 4, s. 708–723.

¹⁴ J.P. LeDonne, *The Grand Strategy of the Russian Empire, 1650–1831*, Oxford–New York 2004.

¹⁵ J.W. Frey, *The Global Moment: The Emergence of Globality, 1866–1867, and the Origins of Nineteenth-Century Globalization*, „The Historian” 2019, vol. LXXXI, no. 1, s. 9–56.

daży do wchłonięcia sąsiednich terytoriów. A raczej – do oddalenia domniemanych zagrożeń od imperialnego centrum.

W tego rodzaju perspektywie do zrozumienia historycznej roli imperiów nie wystarczy już tylko przypatrywanie się ich cyklom życiowym, tj. fazie rozkwitu, szczytu potęgi, schyłku i upadku, jak miało to miejsce w przypadku klasycznych studiów nad imperiami¹⁶. Co więcej, imperium w tej perspektywie nie jest już postrzegane tylko jako opresyjny, potężny gospodarczo i militarnie, a zarazem wielonarodowy organizm, dominujący nad sąsiednimi regionami. Stawką jest raczej próba uchwycenia wielowymiarowej „sytuacji imperialnej”, z jej międzynarodowymi fluktuacjami, ponadregionalnym znaczeniem i złożoną strukturą, namacalną zarówno w imperialnych centrach, jak i na peryferiach. Nacisk kładziony jest zatem na sposoby, w jakie imperialne peryferia przekształcały i współkształtowały historie metropolii, balansując na płynnych, nietrwałych, nieustannie negocjowanych granicach autonomii i podmiotowości w obrębie tych organizmów¹⁷. Nie bez powodu rywalizacja o te właśnie regiony – jak wskazywał Alfred J. Rieber – poskutkowała wybuchem wielu konfliktów zbrojnych w dziejach Eurazji¹⁸.

Dzieje Besarabii i Królestwa Polskiego pod tym kątem jawią się jako tym ciekawsze, że w dobie ponapoleońskiej sytuowały się one na peryferiach stykowych¹⁹. Były to regiony „wciśnięte” pomiędzy wielkie organizmy polityczne, a przez to – zmieniające swą formalną przynależność. W istocie, u schyłku epoki wojen napoleońskich Besarabia odpadła od Imperium Osmańskiego, zaś tereny Królestwa Polskiego z Warszawą – od Prus. Skutkowało to wielowarstwowymi

¹⁶ Dość przypomnieć klasyczną pracę Edwarda Gibbona o zmierzchu i upadku Cesarstwa Rzymskiego.

¹⁷ Spośród szerokiej literatury w paradygmacie „zwrotu” imperialnego, por. m.in.: I. Gerasimov, S. Glebov, A. Kaplunovskii, M. Mogilner, A. Semyonov, *In Search of a New Imperial History*, „Ab Imperio” 2005, no. 1, s. 33–56; L. Benton, *op. cit.*; S. Howe, *The New Imperial Histories Reader*, Abingdon 2009; M. Mogilner, *New Imperial History: Post-Soviet Historiography in Search of a New Paradigm for the History of Empire and Nationalism*, „Revue d'Études Comparatives Est-Ouest” 2014, t. XLV, no. 2, s. 25–67; J.P. LeDonne, *Forging a Unitary State: Russia's Management of the Eurasian Space, 1650–1850*, Toronto–Buffalo 2020.

¹⁸ A.J. Rieber, *The Struggle for the Eurasian Borderlands: From the Rise of Early Modern Empires to the End of the First World War*, Cambridge–New York 2014.

¹⁹ Nawiązuję do koncepcji peryferii w ujęciu zaproponowanym przez Steina Rokkana i Dereka W. Urwina. Por. *eorundem, Economy, Territory, Identity: Politics of West European Peripheries*, London 1983.

pęknięciami w toczących się procesach społeczno-politycznych, gdyż często zmieniające się władze i systemy prawne, przetasowania w środowisku elit politycznych czy zmagania o status języka wpisywały się na stałe w ich krajobraz, pociągając za sobą szereg historycznych i politycznych dyskontynuacji. Czyniło to, siłą rzeczy, oba regiony potencjalnie niestabilnymi i podatnymi na wpływy zewnętrzne.

W okresie transformacji związanej z postanowieniami kongresu wiedeńskiego Imperium Rosyjskie zaczęło sięgać do Wisły i Dunaju. Nowo przyłączone terytoria, położone w ich dorzeczach, uzyskały wówczas autonomię, w tym własne prawo i zgromadzenia reprezentantów. W szerszej perspektywie ich historia po roku 1815 dobrze wpisała się w tendencje parlamentaryzacji i konstytucjonalizacji, które dominowały na kontynencie w dobie tworzenia się nowego ładu międzynarodowego²⁰. Co jednak istotne, choć kojarzone z osłabianiem władzy monarszej i emancypacją burżuazji w polu politycznym, tego rodzaju „koncesje” kształtowano podówczas w taki sposób, by wzmacniały spójność imperiów i efektywność władzy centralnej. Elity, obradujące w ramach formalnie utworzonych instytucji i komunikujące się na bieżąco z imperialnym centrum, jawiły się jako mniej niebezpieczne niż w sytuacji potencjalnego uczestnictwa w nielegalnych strukturach podziemnej sfery publicznej. Specjalny status Besarabii i Królestwa Polskiego wynikał jednak nie tylko z ducha czasów, ale również był elementem liberalnego eksperymentu cara Aleksandra I. Monarcha ten inspirował się m.in. brytyjskimi ideami liberalizmu (zwłaszcza Jeremy’ego Benthama) i skłonny był testować ich elementy w *okrainach* imperium²¹. Warto zresztą nadmienić, że również Liwonia (czyli dzisiejsza Łotwa) była obszarem społecznego eksperymentu, przechodząc w dobie panowania Aleksandra I daleko idące reformy rolne i stając się pierwszą prowincją Rosji, w której zniesiono poddaństwo²². Zupełnie inaczej, co ciekawe, w tym czasie potoczył się los Finlandii, w której – jak określają to fińscy historycy – po przyłączeniu do Imperium Rosyjskiego rozpoczęła się „noc państwa”,

²⁰ G. Sluga, *The Invention of International Order: Remaking Europe after Napoleon*, Princeton 2021.

²¹ R. Bartlett, *The Bentham Brothers and Russia: The Imperial Russian Constitution and the St Petersburg Panopticon*, London 2022.

²² A. Bilmanis, *A History of Latvia*, Westport, Conn. 1970.

a żaden organ przedstawicielski nie był zwoływany aż do 1863 r.²³ Oczywiście, zainicjowany eksperyment okazał się bardzo nietrwały, gdyż Mikołaj I dość szybko zlikwidował jakiekolwiek namiastki ograniczonej suwerenności i prawnej odrębności w obu regionach. Choć i to, jak wskażę poniżej, wywołało paradoksalne skutki.

Polska monarchia konstytucyjna

Królestwo Polskie zostało powołane do życia jako monarchia konstytucyjna, otrzymując bardzo liberalną jak na owe czasy konstytucję. Jej artykuł 31 stanowił: „Naród Polski mieć będzie wiecznymi czasy reprezentację narodową w sejmie złożonym z króla i dwóch izb, z których pierwsza składać się będzie z senatu, druga z posłów i deputowanych od gmin”²⁴. W szerszych ramach geografii politycznej imperium Królestwo pełniło jednak zasadniczo rolę strefy buforowej, odgradzającej Moskwę i Petersburg od pozostałych imperiów Europy Środkowej²⁵. W istocie, w taki właśnie sposób terytorium kraju było przedstawiane w rosyjskich statutach.

Zarazem jednak w aktach prawnych dostrzec można znaczną autonomię w licznych sferach funkcjonowania Królestwa. Zawodziła jednak ich realizacja, co wynikało z łamania postanowień konstytucji przez carów, np. poprzez powoływanie urzędów niemających prawnego umocowania w akcie zasadniczym, a zwiększających kontrolę imperium nad krajem (strzelistym przykładem jest tu ustanowienie cenzury). Wywoływało to rosnące niezadowolenie lokalnych elit i skutkowało licznymi dymisjami Polaków, którzy wcześniej – widząc w Aleksandrze I uosobienie „wskrzeszonej”

²³ J. Kurunmäki, J. Marjanen, *Catching up through Comparison: The Making of Finland as a Political Unit, 1809–1863*, „Time and Society” 2021, vol. XXX, no. 4, s. 559–580. Co jednak interesujące, w omawianym okresie Finlandia, obok Królestwa Polskiego, była wymieniana jako autonomiczny byt w obrębie imperium nawet w utajnionych dokumentach. Por. np. Manifest Impieratora Aleksandra I, utwierdzajuszczij otrieczeniye Cesariewicza i Wielikogo Kniazia Konstantina Pawłowicza i utwierdzajuszczij Naslednikom Priestoła Wielikogo Kniazia Nikołaja Pawłowicza, 16 awgusta 1823 g., <http://imperialhouse.ru/rus/history/foundations/dinzak3/222.html> (dostęp: 10 VIII 2024).

²⁴ Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego z 27 listopada 1815 r., <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/kpol/1815-r0.html> (dostęp: 10 VIII 2024).

²⁵ *Manifest 9 maja 1815 goda*, [w:] *Polnoje sobranije zakonow Rossijskoj imperii. Sobranije pierwoje*, t. XXXIII (1815–1816), S.-Petersburg 1830, s. 117–118.

Polski²⁶ – z nadzieją włączyli się w prace nowo utworzonych instytucji. Problematyczna w tym kontekście była domena wojskowa, gdyż armia Królestwa Polskiego była szkolona i organizowana w taki sposób, by zachować interoperacyjność z siłami rosyjskimi, nie zaś po to, by działać jako samodzielna siła militarna. Z tego też powodu w czasie powstania listopadowego duży problem stanowił brak zgrania kawalerii, piechoty i artylerii²⁷, co momentami przekładało się na ich mniejszą skuteczność w starciach taktycznych. Z drugiej jednak strony, znacznie dłużej utrzymała się autonomia w domenie polityki gospodarczej Królestwa – rok 1831 nie stanowi bynajmniej wyraźnej cezury w tym zakresie²⁸.

Powołany w 1815 r. w Warszawie sejm kontynuował tradycje polityczne i prawne zarówno dawnej Rzeczypospolitej, jak i napoleońskiego Księstwa Warszawskiego²⁹. Częścią tej spuścizny była terytorialna, imperatywna reprezentacja. Uczestnicy sejmu byli wybierani z okręgów wyborczych (sejmików lub zgromadzeń gminnych) i posiadali mandat do reprezentowania swoich regionów³⁰. Układ przestrzenny Izby Poselskiej dość bezpośrednio odzwierciedlał tę zależność – reprezentanci (wspólna etykieta dla posłów i deputowanych) zajmowali miejsca zgodnie z przynależnością regionalną, a nie układem tworzących się stronnictw politycznych; co było *notabene* tradycją odziedziczoną jeszcze z czasów dawnej Rzeczypospolitej³¹. Budziło to także spory między reprezentantami – dla części z nich nie było jasne, czy mówią w imieniu regionu, narodu czy kraju. Co więcej, ta konfiguracja zderzała się z nowymi koncepcjami politycznymi głoszonymi przez „liberalistów”, którzy brali aktywny udział zarówno w sejmikach³², jak i w Izbie Poselskiej,

²⁶ O „ideologii wskrzeszenia”, por. M. Getka-Kenig, *Rządowe przedsięwzięcia pomnikowe ku czci Aleksandra I a ideologia „wskrzeszenia” Polski w latach 1815–1830*, „Kwartalnik Historyczny” 2016, t. CXXIII, nr 4, s. 695–732.

²⁷ Tezę tę przekonująco rozwija Wacław Tokarz. Por. idem, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993.

²⁸ Por. J. Jedlicki, *Nieudana próba kapitalistycznej industrializacji: analiza państwowego gospodarstwa przemysłowego w Królestwie Polskim XIX w.*, Warszawa 1964.

²⁹ M. Mycielski, *Rząd Królestwa Polskiego wobec sejmików i zgromadzeń gminnych 1815–1830*, Warszawa 2010.

³⁰ J. Skowronek, *Skład społeczny i polityczny sejmów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego*, „Przegląd Historyczny” 1961, t. LII, nr 3, s. 466–491.

³¹ M. Karpińska, *Senatorowie, posłowie i deputowani Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Warszawa 2002.

³² Opisy zmagania z „liberalistami”, zwanymi również „partią opozycyjną”, zawarte są w raportach Stanisława Piwnickiego. Pisma prezesa Komisji Województwa

nadając ton obradom w 1820 r. To właśnie w ramach tego środowiska w 1820 r. narodziła się koncepcja podziału Izby Poselskiej na lewicę, centrum i prawicę³³, co jest bodaj pierwszym użyciem tej klasycznej triady w polskim dyskursie politycznym.

System autonomii Królestwa, z carem jako polskim królem, był obserwowany i omawiany w ramach toczących się w Imperium Rosyjskim debat, w których rosyjscy reformatorzy opracowywali projekty decentralizacji, a nawet snuli idee regionalizacji i konstytucjonalizacji całości imperium³⁴. Przeważały jednak głosy przeciwnie. Kierunek reform został szybko odwrócony po nieudanym zrywie dekabrystów (1825), a władza stanowczo reagowała na wszelkie „nieposłuszeństwa” na zachodnich peryferiach. Również sejm od początku zbierał się nieregularnie (co jest widoczne nawet na tle polskojęzycznych organów przedstawicielskich, funkcjonujących w Krakowie, Lwowie czy Poznaniu w tym samym okresie³⁵), co zresztą było częściowo inspirowane także przez polskie kręgi rządowe, chcące ograniczenia wpływów opozycji kaliskiej³⁶. Ostatecznie w latach 1815–1831 zwołano tylko cztery posiedzenia. W ostatnich miesiącach funkcjonowania tej instytucji polityczne przyspieszenie, spowodowane wojną z Rosją, sprzyjało przejściu do nieimperatywnej reprezentacji, w której poseł nie jest już związany instrukcjami sejmikowymi. Trwająca wówczas walka o legitymację zrodziła, jak w wielu innych częściach Europy, koncepcję rządu odpowiedzialnego przed narodem³⁷, a symbolem odejścia od

Kaliskiego Piwnickiego do Rady Stanu Królestwa w sprawach przebiegu obrad sejmików województwa kaliskiego, Sekretariat Stanu Księstwa Warszawskiego, Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego, Kancelaria Własna JCMości do Spraw Królestwa Polskiego, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], rkps 3933.

³³ Collection des rapports depuis le 1/13 août 1819 jusqu'à la fin de l'an 1820. 4. Sur la Diète du Royaume de Pologne de l'An 1820, AGAD, Policja Tajna Wielkiego Księcia Konstantego, rkps 41, k. 380.

³⁴ J. Hartley, *The Constitutions of Finland and Poland in the Reign of Alexander I: Blueprints for Reform in Russia*, [w:] *Finland and Poland in the Russian Empire: A Comparative Study*, eds. M. Branch, J. Hartley, A. Maczak, London 1995, s. 41–59; J.P. LeDonne, *Regionalism and Constitutional Reform, 1819–1826*, „Cahiers du Monde russe” 2003, t. XLIV, no. 1, s. 5–33.

³⁵ Syntetyczny obraz tych instytucji kreśli Andrzej Ajnenkiel, *Historia sejmu polskiego*, t. II, cz. 1 (*W dobie rozbiorów*), Warszawa 1989, s. 29–80.

³⁶ G.G. Pisarijewskij, *Iz istorii kongresowego Carstwa Polskogo (1815–1830) pri Aleksandre I. Po niezdannym archiwnym dokumentam*, Smoleńsk 1926, s. 18.

³⁷ Ilustratywna w tym zakresie jest np. wypowiedź posła Franciszka Wołowskiego z 8 II 1831 r. w: *Dyariusz Sejmu z r. 1830–1831*, t. I, wyd. M. Rostworowski, Kraków 1907, s. 547.

zasady imperatywnej i terytorialnej reprezentacji stało się włączenie do obrad sejmu grupy młodych posłów z tzw. ziem zabranych³⁸. Był to jednak już tylko łabędzi śpiew.

Besarabski eksperyment

Umacnianie się rosyjskich wpływów nad Dunajem sięga co najmniej drugiej połowy XVIII w. Wówczas to caryca Katarzyna rozważała, przed pierwszym rozbiorem, wykorzystanie Rzeczypospolitej jako kontrolowanego sojusznika, który mógłby trzymać pod swoim protektoratem (i w rosyjskiej strefie wpływów) księstwa naddunajskie³⁹. Kilka dekad później, po wygranej wojnie z Turcją w 1812 r., Besarabia stała się częścią „zachodnich” peryferii Imperium Rosyjskiego, będąc zarazem obiektem politycznych eksperymentów z autonomią i samorządnością. Status Besarabii w obrębie imperium był jednak inny niż Królestwa Polskiego, gdyż terytorium to postrzegano jako obszar rosyjskiej misji cywilizacyjnej. W istocie, krajobraz regionu opisywano jako sielski, pełen łąk, nieokiełznanej przyrody, rzek i bagnisk⁴⁰ – zupełnie tak, jak kolonizatorzy w poprzednich wiekach postrzegali obie Ameryki w swych licznych wspomnieniach czy oficjalnych raportach. Studia nad tym nowym, jakoby nieznanym regionem wymagały nakładów ze strony państwa, co z kolei przyczyniało się do wzrostu znaczenia akademickich dyscyplin, niezbędnych w rozwoju technologii i urzędzeń władzy, takich jak chorografia, kartografia czy statystyka⁴¹.

³⁸ M. Karpińska, „*Nie ma Mikołaja*”. *Starania o kształt Sejmu w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Warszawa 2007. O nowym rozumieniu reprezentacji politycznej w tym okresie, por. P. Kuligowski, W. Marzec, *Who May Represent a Nation in Upheaval? The Concept of Representation during the Polish November Uprising, 1830–1831*, „*Journal of Modern European History*” 2023, vol. XXI, no. 1, s. 34–51.

³⁹ *Zapadnyje okrainy Rossijskoj impierii*, red. M.D. Dolbilow, A.I. Miller, Moskwa 2006, s. 67.

⁴⁰ I.W. Sapożnikow, „*Opisanije Biessarabii*” P.P. Swinżina 1816 g.: *poisk istochnikow w swiazi s 200-letnim jubilejem*, „*Scriptorium nostrum*” 2015, no. 3, s. 213–258.

⁴¹ O roli statystyki w umacnianiu władzy imperialnej, por. M. Labbé, *La nationalité, une histoire de chiffres. Politique et statistiques en Europe centrale (1848–1919)*, Paris 2019. O politycznych uwikłaniach kartografii, por. O. Zajac, *The Map as a Political Manifesto: The Case of “Karta dawnej Polski” and Hôtel Lambert’s Concepts of the Polish State and Nation*, „*Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung*” 2020, Bd. LXIX, Nr. 3, s. 327–354.

Projekt ustroju wewnętrznego Besarabii przyjęto 6 kwietnia 1817 r. (wedle datacji kalendarza juliańskiego). O ile w przypadku Królestwa Polskiego minimalne ramy dla nowego porządku – choćby w zakresie ustanowienia „reprezentacji narodowej” – ustanawiał Akt końcowy kongresu wiedeńskiego, o tyle w przypadku Besarabii była to decyzja imperatora. W istocie, projekt z 1817 r. stanowił kolejny z liberalnych eksperymentów Aleksandra I. Dość istotne kompetencje w ramach nowego ładu instytucjonalnego uzyskał miejscowy gubernator, który mógł nawet utrzymywać na własną rękę, bez konsultacji, relacje z gubernią wołoską i mołdawską, o ile ich charakter wpisywał się w zakres jego władzy. Również w 1817 r. w Besarabii powołano Najwyższą Radę (*Wierchowny Sowiet*), która *de facto* rozpoczęła swoją działalność w kwietniu 1818 r. Inaczej jednak niż w Królestwie Polskim, relacje siły były tu rozpisane w sposób niebudzący wątpliwości – nie powstała nigdy odrębna armia Besarabii, natomiast w miastach regionu znajdowały się posterunki rosyjskiej policji.

Wytworzenie besarabskiej autonomii, wbrew przekonaniom orędowników rosyjskiej misji cywilizacyjnej, nie zachodziło w społecznej próżni. Zarazem jednak w regionie tym nie istniały silnie zakorzenione tradycje instytucjonalne i polityczne. Najwyższa Rada, w odróżnieniu od polskiego sejmu, nie miała bezpośrednich poprzedników i nie dziedziczyła tradycji reprezentacyjnych, dlatego wzorce dla jej organizacji przychodziły z zewnątrz. Autonomia besarabska przyjęła niektóre rozwiązania wdrożone nieco wcześniej w Królestwie Polskim. Wiązało się to nawet z bezpośrednią cyrkulacją kadr administracyjnych, gdyż grupa polskich urzędników, m.in. N.A. Krynicki, była osobiście zaangażowana w tworzenie ładu instytucjonalnego i prawnego nowej prowincji⁴². Stanowi to interesujący przykład transferu procedur między różnymi *okrainami* Imperium Rosyjskiego⁴³.

Powołana w ten sposób Rada Besarabii była organem częściowo wybieralnym, złożonym z dziesięciu członków i posiadającym kompetencje nie tylko ustawodawcze, ale także sądownicze.

⁴² A. Cușco, V. Taki, O. Grom, *Biessarabija w sostawie Rossijskoj imperii: 1812–1917*, Moskwa 2012, s. 119.

⁴³ Jest to zarazem jeden z przykładów transferu polskich modeli instytucjonalnych na Wschód. Więcej podobnych przypadków z późniejszego okresu opisuje Ivan Sablin. Por. idem, *Parliaments in the Late Russian Empire, Revolutionary Russia, and the Soviet Union*, London 2024.

Prerogatywy tej instytucji były więc stosunkowo szerokie, a część decyzji wdrażano bezpośrednio po głosowaniu, bez zatwierdzania poszczególnych postanowień przez władzę centralną⁴⁴. W szerszej perspektywie, jej zadaniem było uporządkowanie lokalnych stosunków i uczynienie prowincji politycznie sterowną. Imperialnej władzy zależało na tym, by przedstawiciele lokalnych elit obradowali w sposób „słyszalny” dla centralnego ośrodka władzy. Ich zadaniem było sygnalizowanie istniejących problemów i wyrażanie nastrojów społecznych, co miało zapobiec powstawaniu niekontrolowanych ośrodków debaty, a może i opozycji czy rewolty. Pomimo takich założeń, Rada szybko zaczęła być postrzegana jako siła odśrodkowa, hamująca integrację prowincji z imperium.

Co więcej, wiele ważnych kwestii dotyczących życia społecznego, a nawet zdrowia publicznego (jak np. epidemie i kwarantanny) w Besarabii, mimo uzyskanej autonomii, rozstrzygano na podstawie prawa rosyjskiego. Tym samym system instytucjonalny i pole władzy pozostawały w dużym stopniu zależne od kontekstu imperialnego. Były tego świadome lokalne elity, które starały się bronić swojej pozycji. Stąd też, jak raportowali carscy urzędnicy, w różnych ciałach kolegialnych czy w instytucjach szczebla lokalnego mieszkańcy posługiwali się językiem rumuńskim, niechętnie tłumacząc druki urzędowe na rosyjski, co odbierało carskim *czynownikom* możliwość uczestniczenia w obiegu informacji. Dodatkowo, miejscowe elity oraz ciała administracyjnie podejmowały decyzje i działania bez sporządzania urzędowych notatek czy rejestrów, co nie pozostawiało śladów, utrudniając odgórny nadzór i ingerencję w procesy decyzyjne. Wreszcie, w lokalnych głosowaniach elity Besarabii, nawet mimo istniejących w ich łonie rozbieżności, głosowały w jednakowy sposób, przeciwko zasiadającym w ciałach kolegialnych Rosjanom⁴⁵. Tym więc, co czyniło Besarabię potencjalnym źródłem niepokojów, a nawet rozsądnikiem rebelii, był jej status językowy i narodowościowy. W przeciwieństwie do ziem polskich, o prowincję tę mogło – używając klucza historycznego, językowego czy narodowego – upominać się w pełni niepodległe państwo, czyli Rumunia. Oprócz tego Aleksander Ypsilanti, jeden z twórców niepodległej Grecji, uważał wszystkich chrześcijańskich mieszkańców Imperium Osmańskiego (w skład którego Besarabia wchodziła

⁴⁴ *Zapiski Biessarabskiego statisticznego komitietu*, t. III, red. A.N. Egunow, Kiszyniew 1868, s. 147.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 125–126.

od XVI w.) za Greków⁴⁶. Nie bez powodu to właśnie w Mołdawii Ypsilanti ogłosił swój manifest, wyrażający ideologię greckiej wojny o niepodległość.

Ostatecznie Najwyższa Rada Besarabii została rozwiązana w 1828 r., kiedy to prowincja utraciła specjalny status zachodnich peryferii i stała się domeną rosyjskiej kolonizacji⁴⁷. Mimo instytucjonalnej krótkotrwałości, autonomia Besarabii wywarła istotny wpływ na region. Fakt, że twórcą jej ogólnej koncepcji, obok cara, był Joannis Kapodistrias, w późniejszym czasie pierwszy gubernator niepodległej Grecji, sprawił, że Besarabia na dekadę stała się oknem wystawowym rosyjskiego panowania na Bałkanach. Otworzyło to przed Rosją możliwość wpływania na region, np. poprzez powiązania z przedstawicielami greckiego ruchu niepodległościowego i wspieranie wojny o niepodległość⁴⁸, a także poprzez powołanie nowych ciał przedstawicielskich w Mołdawii i Wołoszczyźnie po zwycięstwie w kolejnej wojnie z Turcją (1828–1829).

Imperialne uwikłania, peryferyjne powikłania

Co ciekawe, w obu interesujących mnie regionach Imperium Rosyjskie musiało zmierzyć się nie tylko z istniejącymi odrębnościami narodowymi i odziedziczonymi tradycjami politycznymi, ale również z bagażem instytucjonalnych mechanizmów i schematów, cechujących się trwałością mimo ogólnej niestabilności politycznej. Przykładowo, jak wskazywano w raporcie z Besarabii z 1814 r., dużym problemem w regionie była korupcja, ale także fakt, że lokalne elity chętnie manifestowały swą kulturową odrębność. Czynnikiem konsolidującym, jak z niepokojem odnotowywali Rosjanie, był w Besarabii nie tylko język, ale także wspólne obyczaje oraz, można się domyślić, określony sposób odbywania publicznych narad i kolektywnego podejmowania decyzji. Wszystkie te problemy traktowano jako pozostałość po okresie osmańskim, kiedy to dostojnicy mieli autorytarnie egzekwować swoją wolę, co nie pozostawiało miejsca dla rozwoju tradycji lokalnej autonomii⁴⁹; choć w istocie można

⁴⁶ G. Mēlios, *Nationalism as a Claim to a State: The Greek Revolution of 1821 and the Formation of Modern Greece*, Leiden–Boston 2023, s. 55.

⁴⁷ A. Cușco, V. Taki, O. Grom, *op. cit.*, s. 135–136.

⁴⁸ L.J. Frary, *Russia and the Making of Modern Greek Identity, 1821–1844*, Oxford 2015.

⁴⁹ *Zapiski Biessarabskiego...*, s. 125–139.

je raczej bez wielkiej przesady traktować jako świadome praktyki oporu przeciwko nowej hegemonii.

Na terenie Królestwa Polskiego czynnikiem dezintegrującym (z perspektywy Petersburga) był nie tylko odmienny język i narodowość, ale także tradycja i republikańska kultura polityczna, co manifestowało się choćby w działaniu sejmu. Sama nazwa tej instytucji była zresztą również problematyczna, tworząc oczywiste skojarzenie z dawną Rzeczpospolitą, stąd Nowosilcow proponował jej zmianę⁵⁰. Ciągłość manifestowała się także w składzie tej instytucji, w której początkowo zasiadali w dużej mierze ci sami reprezentanci, którzy wcześniej zasiadali w sejmie Księstwa Warszawskiego. W jeszcze większym stopniu tradycje polityczne przechowywano na poziomie sejmików, co manifestuje się np. w próbach zgłaszania *liberum veto*⁵¹. Również mająca dramatyczne konsekwencje uchwała sejmu o detronizacji Mikołaja I, przyjęta w Warszawie 25 stycznia 1831 r., była spisana bardzo tradycyjnym językiem i postrzegana przez posłów nie jako dyskontynuacja, a przeciwnie – uświęcony kilkuwiekową tradycją akt konfederacji przeciwko władcy łamiącemu obowiązujące prawo. Pokazuje to, że wdrażanie nowych form instytucjonalnych wiązało się z koniecznością negocjowania ze wzorcami, które miały swój początek we wcześniejszych konfiguracjach politycznych. Reformując nowe regiony imperium, przelewano młode wino do starych bukłaków.

W obu jednak przypadkach nowe formy reprezentacji politycznej, nawet jeśli uwikłane w zastane struktury czy tradycje, wytwarzały nowe terytorialności w porządku imperialnym. W istocie bowiem akt reprezentacji nie polega tylko na mówieniu w czyimś imieniu, ale również na wytwarzaniu w porządku wyobraźniowym tych (lub tego), kto (co) ma uzyskać widzialność w sferze publicznej⁵². Reprezentując Królestwo Polskie, posłowie z Warszawy jednocześnie kreowali i podtrzymywali tę specyficzną państwowość, a w głębszym sensie – odrębną narodowość w granicach imperium. W tym kontekście istotne znaczenie, wykraczające jedynie poza lokalne konteksty imperialnych pograniczy, miało zatrzymywanie liberalnych eksperymentów w Rosji i cofanie parlamentaryzacji z powrotem na poziom lokalnych, fasadowych samorządów. By przy-

⁵⁰ R. Przelaskowski, *Sejm warszawski roku 1825*, Warszawa 1929, s. 82.

⁵¹ M. Mycielski, *op. cit.*, s. 137.

⁵² S. Hayat, Y. Sintomer, *Repenser la représentation politique*, „Raisons politiques” 2013, t. L, no. 2, s. 5–11.

pieczętować symbolicznie ten proces, car Mikołaj I nakazał nawet przebudowę Zamku Królewskiego w Warszawie, likwidując Salę Poselską i Senatorską⁵³.

Nowy sposób organizacji Królestwa po klęsce Listopada określał manifest „O nowym porządku rządu i oświaty w Królestwie Polskim” z 14 lutego 1832 r. (wedle kalendarza juliańskiego)⁵⁴. Stwierdzano w nim, że buntownicy, którzy zorganizowali powstanie listopadowe, wciągnęli naród polski na drogę przestępstwa, zakłócając „spokojność” i naruszając „nierozzerwalne połączenie dwóch narodów”. Pojawiało się również nawiązanie do decyzji sprzed kilkunastu lat – w 1815 r. Królestwo Polskie uzyskało możliwość powrotu do narodowej samodzielności i własne prawa, tj. konstytucję, darowaną dzięki dobrej woli panującego. Artykuł 20 manifestu z 1832 r. wskazywał również na pełną integrację armii imperium w jednolitą siłę militarną. W dokumencie nie było już mowy o instytucjach reprezentacyjnych – zachowano formy samorządu na szczeblach lokalnych, jednak przy całkowitym braku decyzyjności na poziomie centralnym, gdzie cała władza zależna była od decyzji carskiego namiestnika. Paradoksalnie jednak ziemie Królestwa po 1832 r. wcale nie stały się zwyczajną częścią imperium – przez lata traktowane były jako wrogi, podbity region⁵⁵.

W szerszej perspektywie wymazanie *de iure* statusu autonomii obu peryferyjnych regionów buforowych i stykowych Imperium Rosyjskiego nałożyło się w czasie z dwoma największymi w Europie ponapoleońskiej wojnami, czyli – w kolejności wedle liczby zaangażowanych żołnierzy – powstaniem listopadowym i wojną rosyjsko-turecką (1828–1829). Nie bez powodu piszę o zbieżności czasowej, a nie o prostym wynikaniu. Wbrew rozpowszechnionym sądom o trwałości ładu wiedeńskiego, wybuchy tego rodzaju konfliktów i zachodzące rekonfiguracje w palecie pluralizmu prawnego imperium pokazują, jak kruche były podstawy autonomii i reprezentacji fundowane na doktrynie restauracji⁵⁶. Rewolty i konflikty zbrojne

⁵³ J. Jedruch, *Constitutions, Elections and Legislatures of Poland, 1493–1993: A Guide to Their History*, Pittsburgh 1982, s. 100.

⁵⁴ *Manifest O nowom poriadkje upravljenija i obrazowanija Carstwa Polskogo, 14.02.1832*, [w:] *Polnoje sobranije zakonow Rossijskoj imperii. Sobranije wtoroje*, t. VII (1832), S.-Petersburg 1833, s. 83–90.

⁵⁵ *Zapadnyje okrainy...*, s. 101.

⁵⁶ G. Conti, *‘L’âme générale d’une assemblée’: A Neglected Parliamentary and the Restoration Theory of Representation*, „Global Intellectual History” 2021, vol. VI, no. 6, s. 826–859.

lat dwudziestych, rozdzierające południową Europę, w szczególności zaś wojna o niepodległość Grecji, unaocznily istnienie sprzeczności, których nie dało się rozwiązać w obrębie istniejących ram instytucjonalnych⁵⁷. Lata 1828–1832 pokazały już bardzo wyraźne pęknięcia w strukturze tego firmamentu – problemem nie były bowiem pojedyncze konflikty, ale wzbierająca fala wojen i rewolucji. Odpowiedzią Imperium Rosyjskiego było rozszerzenie wewnętrznego prawodawstwa na *okrainy* i porzucenie wdrożonej przez Aleksandra I polityki wobec peryferii.

Dla polskich elit politycznych stworzyło to problem szczególny. Pojawiło się bowiem pytanie, w jaki sposób uczestnicy ówczesnych sporów politycznych winni oceniać kongres wiedeński i jego postanowienia z perspektywy społeczeństw i regionów, które dzięki niemu uzyskały – ulotną w ramach formacji imperialnej – autonomię. Problem ten silnie wybrzmiewał w polskich emigracyjnych sporach politycznych wówczas, gdy Adam Jerzy Czartoryski, zwracając się do zachodnich elit politycznych, próbował grać kartą postanowień kongresu, które manifest roku 1832 w oczywisty sposób łamał. Czartoryski był jednak z tego powodu atakowany przez radykałów, którzy odrzucali postanowienia wszystkich międzynarodowych traktatów dotyczących ziem polskich, a zawartych po 1772 r.⁵⁸ Na tym tle rozwijały się emigracyjne spory, w których tematyka suwerenności i reprezentacji narodowej wysuwała się na pierwszy plan. Nie były to zatem jedynie „potępieńcze swary”, nad którymi ubolewał Adam Mickiewicz, ale raczej część szerszego procesu wynajdowania form politycznych.

Wnioski

Powyższe ustalenia prowokują do stawiania dalszych pytań, również takich, które ocierają się o historie alternatywne. Można na przykład zastanawiać się, czy szybki uwiad besarabskiej autonomii oznacza, że taki sam los czekałby także Królestwo Polskie, nawet gdyby spiskowcy ze Szkoły Podchorążych w Warszawie ostatecznie zrezygnowali z planów wywołania powstania listopadowego.

⁵⁷ R. Stites, *The Four Horsemen: Riding to Liberty in Post-Napoleonic Europe*, Oxford–New York 2014.

⁵⁸ Ten dość typowy dla demokratów argument formułował m.in. Jan Napomucen Janowski. Idem, *O początku demokracji polskiej: krótka wiadomość*, Paryż 1862, s. 33.

A może przeciwnie, autonomia mogłaby trwać, rozrastać się i rozkwitać? Do pewnego stopnia zbliżone pytania nurtowały rosyjskie elity polityczne przełomu XVIII i XIX w. Wówczas bowiem, również na bazie obserwacji rewolucyjnej Francji, zaczęły dojrzewać koncepcje dotyczące organizacji rozrastającego się organizmu politycznego zgodnie z wyobrażeniem o istnieniu centralnego jądra i regionach usytuowanych na obrzeżach⁵⁹. Debaty te przybierały na sile w latach dwudziestych XIX w., a ich stawką było znalezienie odpowiedzi na pytanie, co zrobić z zachodnimi prowincjami. Istniały bowiem dwie możliwości. Ich autonomię można było rozszerzyć na całe imperium, uderzając jednak w ten sposób we władzę carów (co było tym bardziej ryzykowne, że miała ona wciąż bardzo silną podbudowę symboliczną: polityczną i religijną). Można również było ostatecznie tę autonomię stłamsić, politycznie unifikując imperium⁶⁰. Na dekady wahadło wychyliło się w kierunku tej drugiej możliwości; co skłania mnie do przekonania, że los Królestwa Polskiego byłby przesądzony niezależnie od tego, czy powstanie listopadowe ostatecznie by wybuchło czy też nie. Co równie ważne, suwerenność w systemie imperialnym wciąż jawiła się jako negocjowalna, zmienna i wysoce zależna od kontekstu.

Jak sadzę, wnioski w tym zakresie można ekstrapolować na historię polskiego wieku dziewiętnastego. W istocie bowiem traktowanie imperiów jako organizmów wewnętrznie niejednorodnych, zabiegających o uporządkowanie wewnętrznych różnic i synchronizację wielu czasowości oraz politycznych tradycji otwiera możliwość przemyślenia statusu ciała politycznego Polski w tym właśnie okresie. W tym kontekście rozpowszechnienie w historiografii niepodlegających niuansowaniu haseł o utracie suwerenności powoduje uproszczenie i zubożenie obrazu. Problemu nie rozwiąże również stopniowanie: założenie o istnieniu form quasi-suwerenności byłoby oparte na teleologicznym w istocie przekonaniu o pochodzie dziejów ku pełnej suwerenności państw narodowych. Ta jednak, jak pokazał wiek dwudziesty, również nie wytworzyła formy na tyle trwałej, by zapewnić stabilizację regionu Europy Środkowej i Wschodniej. Dlatego też proponuję postrzegać autonomię

⁵⁹ B.W. Nosow, L.P. Marnej, *Rieionalnaja politika Rossijskoj impierii w pierwoj połowinie XIX w.: Carstwo Polskoje (1815–1830 gg.)*, „Sławianskij almanach” 2020, no. 3–4, s. 84.

⁶⁰ Szerzej o dynamice tych procesów: S.W. Mironienko, *Samodzierżawie i reformy. Politiczeskaja borba w Rossiji w naczale XIX w.*, Moskwa 1989.

w obrębie peryferyjnych części imperiów jako przejawy wyłaniania się subimperialnych suwerenności. Jakkolwiek nietrwałe i problematyczne na wielu poziomach, ujawniały one niespójności imperiów oraz wytwarzały specyficzne formy prawne i reprezentacje polityczne, które przez kolejne dekady stanowić mogły ważny punkt odniesienia dla ruchów narodowych, coraz śmielej domagających się sprawczości.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Policja Tajna Wielkiego Księcia Konstantego

Collection des rapports depuis le 1/13 août 1819 jusqu'à la fin de l'an 1820.

4. Sur la Diète du Royaume de Pologne de l'An 1820, rkps 41

Sekretariat Stanu Księstwa Warszawskiego, Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego, Kancelaria Własna JCMości do Spraw Królestwa Polskiego

Pisma prezesa Komisji Województwa Kaliskiego Piwnickiego do Rady Stanu Królestwa w sprawach przebiegu obrad sejmików województwa kaliskiego, rkps 3933

Biblioteka Jagiellońska

Charte constitutionnelle de l'Empire de Russie. Varsovie 1831, rkps 6980 I

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Dyariusz Sejmu z r. 1830–1831, t. I, wyd. M. Rostworowski, Kraków 1907.

Janowski J.N., *O początku demokracji polskiej: krótka wiadomość*, Paryż 1862.

Manifest O nowom poriadkje upravlennija i obrazowanija Carstwa Polskogo, 14.02.1832, [w:] *Polnoje sobranije zakonow Rossijskoj imperii. Sobranije wto-roje*, t. VII (1832), S.-Petersburg 1833, s. 83–90.

Manifest 9 maja 1815 goda, [w:] *Polnoje sobranije zakonow Rossijskoj impierii. Sobranije pierwoje*, t. XXXIII (1815–1816), S.-Petersburg 1830, s. 117–118.

Manifest Impieratora Aleksandra I, utwierdzajuszczij otrieczennije Cesariewicza i Wielikogo Kniazia Konstantina Pawłowicza i utwierdzajuszczij Naslednikom Priestoła Wielikogo Kniazia Nikołaja Pawłowicza, 16 awgusta 1823 g., <http://imperialhouse.ru/rus/history/foundations/dinzak3/222.html> (dostęp: 10 VIII 2024).

Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego z 27 listopada 1815 r., <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/kpol/1815-r0.html> (dostęp: 10 VIII 2024).

Zapiski Biessarabskiego statisticznego komitetu, t. III, red. A.N. Egunow, Kiszyniew 1868.

OPRACOWANIA

Adelman J., *Sovereignty and Revolution in the Iberian Atlantic*, Princeton 2006. <https://doi.org/10.1515/9781400832668>

Ajnenkiel A., *Historia sejmu polskiego*, t. II, cz. 1 (*W dobie rozbiorów*), Warszawa 1989.

Barańska A., *Projekt konstytucji rosyjskiej z 1820 roku – tryumf czy zapowiedź końca Królestwa Polskiego?*, „*Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*” 2020, t. LV, z. 1, s. 51–91. <https://doi.org/10.12775/SDR.2020.1.02>

Bartlett R., *The Bentham Brothers and Russia: The Imperial Russian Constitution and the St Petersburg Panopticon*, London 2022. <https://doi.org/10.14324/111.9781800082373>

Benton L., *A Search for Sovereignty: Law and Geography in European Empires, 1400–1900*, Cambridge–New York 2010. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511988905>

Berger S., *The Return of National History*, [w:] *The Impact of History? Histories at the Beginning of the 21st Century*, eds. P.R. Pinto, B. Taithe, New York 2015, s. 82–94.

Bilmanis A., *A History of Latvia*, Westport, Conn. 1970.

Blanc E., *Revolutionary Social Democracy: Working-class Politics Across the Russian Empire (1882–1917)*, Leiden–Boston 2021. <https://doi.org/10.1163/9789004449930>

Caiani A.A., *Re-inventing the “Ancien Régime” in Post-Napoleonic Europe*, „*European History Quarterly*” 2017, vol. XLVII, issue 3, s. 437–460. <https://doi.org/10.1177/0265691417701812>

Congleton R.D., *Perfecting Parliament: Constitutional Reform, Liberalism, and the Rise of Western Democracy*, Cambridge 2010. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511779251>

Conti G., *‘L’âme générale d’une assemblée’: A Neglected Parliamentarian and the Restoration Theory of Representation*, „*Global Intellectual History*” 2021, vol. VI, no. 6, s. 826–859. <https://doi.org/10.1080/23801883.2019.1641965>

Cușco A., Taki V., Grom O., *Biessarabija w sostawie Rossijskoj impierii: 1812–1917*, Moskwa 2012.

Frary L.J., *Russia and the Making of Modern Greek Identity, 1821–1844*, Oxford 2015. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780198733775.001.0001>

Frey J.W., *The Global Moment: The Emergence of Globality, 1866–1867, and the Origins of Nineteenth-Century Globalization*, „*The Historian*” 2019, vol. LXXXI, no. 1, s. 9–56. <https://doi.org/10.1111/hisn.13062>

Gerasimov I., Glebov S., Kaplunovski A., Mogilner M., Semyonov A., *In Search of a New Imperial History*, „*Ab Imperio*” 2005, no. 1, s. 33–56. <https://doi.org/10.1353/imp.2005.0007>

- Getka-Kenig M., *Rządowe przedsięwzięcia pomnikowe ku czci Aleksandra I a ideologia „wskrzeszenia” Polski w latach 1815–1830*, „Kwartalnik Historyczny” 2016, t. CXXIII, nr 4, s. 695–732. <https://doi.org/10.12775/KH.2016.123.4.02>
- Hartley J., *The Constitutions of Finland and Poland in the Reign of Aleksander I: Blueprints for Reform in Russia*, [w:] *Finland and Poland in the Russian Empire: A Comparative Study*, eds. M. Branch, J. Hartley, A. Mączak, London 1995, s. 41–59.
- Hayat S., Sintomer Y., *Repenser la représentation politique*, „Raisons politiques” 2013, t. L, no. 2, s. 5–11. <https://doi.org/10.3917/rai.050.0005>
- Howe S., *The New Imperial Histories Reader*, Abingdon 2009.
- Innes J., *Popular Consent and the European Order*, [w:] *Re-Imagining Democracy in the Mediterranean, 1780–1860*, eds. J. Innes, M. Philp, Oxford 2018, s. 271–299. <https://doi.org/10.1093/oso/9780198798163.003.0012>
- Jedlicki J., *Nieudana próba kapitalistycznej industrializacji: analiza państwowego gospodarstwa przemysłowego w Królestwie Polskim XIX w.*, Warszawa 1964.
- Jędruch J., *Constitutions, Elections and Legislatures of Poland, 1493–1993: A Guide to Their History*, Pittsburgh 1982.
- Karpińska M., „Nie ma Mikołaja!”. *Starania o kształt Sejmu w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Warszawa 2007.
- Karpińska M., *Senatorowie, posłowie i deputowani Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Warszawa 2002.
- Kuligowski P., Marzec W., *Who May Represent a Nation in Upheaval? The Concept of Representation during the Polish November Uprising, 1830–1831*, „Journal of Modern European History” 2023, vol. XXI, no. 1, s. 34–51. <https://doi.org/10.1177/16118944221146910>
- Kurunmäki J., Marjanen J., *Catching up through Comparison: The Making of Finland as a Political Unit, 1809–1863*, „Time and Society” 2021, vol. XXX, no. 4, s. 559–580. <https://doi.org/10.1177/0961463X21990349>
- Labbé M., *La nationalité, une histoire de chiffres. Politique et statistiques en Europe centrale (1848–1919)*, Paris 2019. <https://doi.org/10.3917/scpo.labbe.2019.01>
- LeDonne J.P., *Forging a Unitary State: Russia’s Management of the Eurasian Space, 1650–1850*, Toronto–Buffalo 2020. <https://doi.org/10.3138/9781487533311>
- LeDonne J.P., *Regionalism and Constitutional Reform, 1819–1826*, „Cahiers du Monde russe” 2003, t. XLIV, no. 1, s. 5–33. <https://doi.org/10.4000/monderusse.8597>
- LeDonne J.P., *The Grand Strategy of the Russian Empire, 1650–1831*, Oxford–New York 2004. <https://doi.org/10.1093/oso/9780195161007.001.0001>
- McMichael P., *Incorporating Comparison within a World-Historical Perspective: An Alternative Comparative Method*, „American Sociological Review” 1990, vol. LV, no. 3, s. 385–397. <https://doi.org/10.2307/2095763>
- Mēlios G., *Nationalism as a Claim to a State: The Greek Revolution of 1821 and the Formation of Modern Greece*, Leiden–Boston 2023. <https://doi.org/10.1163/9789004533523>

- Mironienko S.W., *Samodzierżawie i reformy. Politiczeskaja borba w Rossiji w naczale XIX w.*, Moskwa 1989.
- Mogilner M., *New Imperial History: Post-Soviet Historiography in Search of a New Paradigm for the History of Empire and Nationalism*, „Revue d'Études Comparatives Est-Ouest” 2014, t. XLV, no. 2, s. 25–67.
- Mycielski M., *Rząd Królestwa Polskiego wobec sejmików i zgromadzeń gminnych 1815–1830*, Warszawa 2010.
- Nosow B.W., Marnej L.P., *Riegiionalnaja politika Rossijskoj impierii w pierwoj połowinie XIX w.: Carstwo Polskoje (1815–1830 gg.)*, „Sławianskij almanach” 2020, no. 3–4, s. 83–105.
- Pisarijewskij G.G., *Iz istorii kongresowego Carstwa Polskiego (1815–1830) pri Aleksandre I. Po nieizdannym archiwnym dokumentam*, Smoleńsk 1926.
- Przelaskowski R., *Sejm warszawski roku 1825*, Warszawa 1929.
- Rieber A.J., *The Struggle for the Eurasian Borderlands: From the Rise of Early Modern Empires to the End of the First World War*, Cambridge–New York 2014. <https://doi.org/10.1017/CBO9781107337794>
- Rokkan S., Urwin D.W., *Economy, Territory, Identity: Politics of West European Peripheries*, London 1983.
- Rosanvallon P., *Le moment Guizot*, Paris 1985.
- Sablin I., *Parliaments in the Late Russian Empire, Revolutionary Russia, and the Soviet Union*, London 2024. <https://doi.org/10.4324/9781003431794>
- Sapożnikow I.W., „Opisanije Biessarabii” P.P. Swinżina 1816 g.: poisk istocznikow w swiazi s 200-letnim jubilejem, „Scriptorium nostrum” 2015, no. 3, s. 213–258.
- Skowronek J., *Skład społeczny i polityczny sejmów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego*, „Przegląd Historyczny” 1961, t. LII, nr 3, s. 466–491.
- Sluga G., *The Invention of International Order: Remaking Europe after Napoleon*, Princeton 2021. <https://doi.org/10.1515/9780691226798>
- Snochowska-Gonzalez C., *Post-colonial Poland – On an Unavoidable Misuse*, „East European Politics and Societies: and Cultures” 2012, vol. XXVI, no. 4, s. 708–723. <https://doi.org/10.1177/0888325412448473>
- Stites R., *The Four Horsemen: Riding to Liberty in Post-Napoleonic Europe*, Oxford–New York 2014.
- Tokarz W., *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993.
- Wheatley N., *The Life and Death of States: Central Europe and the Transformation of Modern Sovereignty*, Princeton 2023. <https://doi.org/10.1353/book.112324>
- Zajac O., *The Map as a Political Manifesto: The Case of “Karta dawnej Polski” and Hôtel Lambert’s Concepts of the Polish State and Nation*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” 2020, Bd. LXIX, Nr. 3, s. 327–354.
- Zapadnyje okrainy Rossijskoj impierii*, red. M.D. Dolbilow, A.I. Miller, Moskwa 2006.

NOTKA O AUTORZE

Dr Piotr Kuligowski – historyk, zatrudniony w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk.

Zainteresowania naukowe: historia Polski i Europy w XIX w., historia idei i pojęć, parlamentaryzm.



pkuligowski@ihpan.edu.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.02.09>

GRZEGORZ ZACKIEWICZ

UNIwersytet w Białymstoku / UNIVERSITY OF BIALYSTOK

 <https://orcid.org/0000-0001-9726-7163>

Rosja w oglądzie elit politycznych odradzającego się państwa polskiego pod koniec 1918 roku

ABSTRACT

Russia as Viewed by the Political Elites of the Reborn Polish State at the End of 1918

The article attempts to analyse the perception of the future of post-revolutionary Russia and the prospects for Polish-Russian relations by the political elites of the reborn Polish state in the last weeks of 1918. Overall, Polish elites differed in many respects in their assessments of Russia, and the above-mentioned issues were often instrumentalised for the purposes of the current political struggle in the country. This does not change the fact that there was a far-reaching consensus in Poland at that time on at least some fundamental issues relating to Russian affairs. At the end of 1918, there was a widespread belief that Bolshevism was bound to collapse and that before this happens, the Republic would be exposed to significant threats related to communism and revolutionary upheavals not only in the vast areas of the former Tsarist Empire, but possibly also in Germany. With the exception of a few socialist activists, the majority of Polish elites rejected both the theory and practice of the Soviet rule. At that time, there was no belief in the democratisation of Russia and it was expected that a regime would be established in this country that would be closer to the pre-revolutionary realities than to the model of governance symbolised by Alexander Kerensky. Contrary to popular opinion, and despite different assessments of the long-term prospects of Polish-Russian relations made by Dmowski and Piłsudski, the



Received: 2024-03-27. Verified: 2024-03-29. Revised: 2024-07-24. Accepted: 2024-07-26

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

territorial visions of both outstanding statesmen from the end of 1918 can hardly be considered contradictory. However, they undoubtedly defined the maximum plan of Polish eastern policy in different ways.

Keywords: Polish political elites, political reflection, Russia, last weeks of 1918

STRESZCZENIE

Artykuł stanowi próbę analizy zagadnienia postrzegania przyszłości porewolucyjnej Rosji i perspektyw relacji polsko-rosyjskich przez elity polityczne odradzającego się państwa polskiego w ostatnich tygodniach 1918 r. Reasumując, należy stwierdzić, że polskie elity pod wieloma względami różniły się w ocenach dotyczących Rosji, a wspomniana problematyka niejednokrotnie była wówczas instrumentalizowana na użytek bieżącej walki politycznej w kraju. Nie zmienia to faktu, że w kilku przynajmniej fundamentalnych kwestiach dotyczących spraw rosyjskich panowała wtedy w Polsce daleko idąca zgodności opinii. U schyłku 1918 r. powszechny był zarówno pogląd o rychłym upadku bolszewizmu, jak i o tym, że zanim to nastąpi Rzeczpospolita będzie narażona na istotne zagrożenia związane z komunizmem i rewolucyjnymi wstrząsami nie tylko na rozległych obszarach dawnego imperium carskiego, ale być może także w Niemczech. Za wyjątkiem nielicznych działaczy socjalistycznych, ogół polskich elit odrzucał wówczas zarówno teorię, jak i praktykę rządów sowieckich. Nie wierzono też w tym czasie w demokratyzację Rosji i spodziewano się raczej ustanowienia w tym kraju reżimu, który bliższy będzie realiom przedrewolucyjnym aniżeli modelowi rządzenia, który symbolizował Aleksander Kiereński. Wbrew obiegowym opiniom, a także pomimo odmiennych w przypadku Dmowskiego i Piłsudskiego ocen długofalowych perspektyw relacji polsko-rosyjskich, terytorialne wizje obu tych wybitnych mężów stanu z końca 1918 r. trudno uznać za przeciwstawne. Niewątpliwie jednak odmiennie definiowali oni plan maksimum polskiej polityki wschodniej.

Słowa kluczowe: polskie elity polityczne, refleksja polityczna, Rosja, ostatnie tygodnie 1918 r.

Dokonujący się w realiach końca Wielkiej Wojny powrót Polski do grona państw niepodległych bynajmniej nie zamykał dyskusji w fundamentalnych dla przyszłości Rzeczypospolitej kwestiach. W listopadzie 1918 r. nieoczywisty pozostawał kształt terytorialny wyłaniającego się z niebytu państwa, gdyż „odrodzenie się Polski w sensie politycznym nie przesądzało jej istnienia w sensie geograficznym”¹. Nie mogło być przy tym jednak wątpliwości, że rozważania dotyczące miejsca Rzeczypospolitej w powojennej Europie jako jeden z kluczowych winny

¹ W. Materski, *Na widocie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, s. 12. Por. też R. Wapiński, *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989, s. 167–168.

uwzględniać czynnik rosyjski. Sprawy te budziły silne emocje. Niezależnie od historycznych resentymentów, istotny był fakt, że od listopada 1917 r. rewolucja rosyjska weszła w kolejną fazę, której początkiem stał się przewrót bolszewicki. Druga Rzeczpospolita od zarania swych dziejów funkcjonowała w cieniu komunistycznego zagrożenia, które wobec wydarzeń rozgrywających się w Niemczech oraz w obliczu inspirowanego przez bolszewików ruchu rad delegatów robotniczych w Polsce należało uznać za poważne².

Prezentowany artykuł stanowi próbę analizy zagadnienia postrzegania przyszłości porewolucyjnej Rosji i perspektyw relacji polsko-rosyjskich przez szeroko pojęte polskie elity polityczne³ w ostatnich tygodniach 1918 r. W założeniu jest to przyczynek do badań, które prowadzone są od dawna i mają już obszerną literaturę, jednak wciąż wydają się otwierać przed historykami niemałe możliwości. Należy dodać, że o ile wiele już na wspomniany temat napisano, brakuje ujęć przekrojowych, uwzględniających ogół znaczących w odradzającej się Polsce środowisk politycznych. W tym kontekście warto również przypomnieć sugestię wyrażoną przed laty przez Janusza Pajewskiego. Nieżyjący już wybitny historyk zauważył, że na polski ogląd spraw rosyjskich w początkach Drugiej Rzeczypospolitej złożyło się tak wiele czynników, że tylko kontynuowanie szczegółowych badań może pomóc w weryfikowaniu wciąż pokutujących mitów⁴.

Rozważania podjęte w niniejszym artykule dotyczą bardzo krótkiego, ale specyficznego i tym samym niezmiernie interesującego okresu, kiedy odradzająca się Polska nie była jeszcze uwikłana w konflikt zbrojny z Rosją Sowiecką. Stan ten *de facto* uległ zmianie już w pierwszych dniach stycznia 1919 r., gdy doszło do starć Samoobrony Litwy i Białorusi z Armią Czerwoną. Jakkolwiek

² A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001, s. 190.

³ Na potrzeby niniejszego tekstu przyjęto, że chodzi tu nie tylko o decydentów mających bezpośredni wpływ na najważniejsze decyzje polityczne, ale też o relatywnie szerokie grono osób reprezentatywnych dla tych rodzimych nurtów ideowych, które w omawianym czasie posiadały istotny wpływ na kształtowanie się postaw i opinii Polaków. Poza sferą rozważań pozostają natomiast oceny i interpretacje przedstawicieli innych niż polski narodów zamieszkujących obszary dawnej Rzeczypospolitej. Oczywiście kwestia kryteriów wyodrębniania elit politycznych Drugiej Rzeczypospolitej stanowić może pole do szczegółowych rozważań. Por. R. Wapiński, *op. cit.*, s. 13–18.

⁴ J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej*, wyd. 2, Poznań 2007, s. 28–29.

część historyków skłonna jest uznać dopiero lutowe walki regularnych oddziałów Wojska Polskiego z siłami sowieckimi w okolicach Mostów i Berezy Kartuskiej za początek niewypowiedzianej wojny polsko-sowieckiej, to jednak już wcześniejsze o kilka tygodni wydarzenia wileńskie można potraktować jako umowną cezurę zamykającą okres pokojowego, choć pełnego napięcia współistnienia polsko-sowieckiego⁵. Trzeba też dodać, że niezależnie od sytuacji na Wileńszczyźnie, nieuniknione z racji fundamentalnie sprzecznych interesów i projektów politycznych obu stron wybuch konfliktu na dużą skalę zdawał się być u zarania Drugiej Rzeczypospolitej już tylko kwestią czasu⁶. Jak się wydaje, stan nastrojów dużej części polskich elit dobrze oddawała uwaga zamieszczona jeszcze w grudniu 1918 r. na łamach opiniotwórczego tygodnika „Świat”, gdzie pisano: „Od wschodu ciągną hordy bolszewickie, ogniem i mieczem wytracając żywioł polski na kresach”⁷.

* * *

Nie można mieć wątpliwości, że obraz Rosji i Rosjan ukształtowany na gruncie polskim przed 1918 r., zwłaszcza w okresie zaborów, wyznaczał kontekst, w jakim formułowane były w pierwszych tygodniach Drugiej Rzeczypospolitej opinie dotyczące spraw rosyjskich. Przedstawiciele poszczególnych środowisk wykazywali skłonność do tego, by odwoływać się do zakorzenionych schematów myślenia, dominujących od dawna wyobrażeń i utrwalonych klisz, tym bardziej że sprzeczne, niejednokrotnie dementowane wieści ze Wschodu pogłębiały dezorientację, utrudniając rozeznanie w sytuacji⁸.

⁵ J. Borzęcki, *Kiedy zaczęła się wojna polsko-sowiecka z lat 1919–1920? Rozważania z punktu widzenia polityczno-militarnego*, „Dzieje Najnowsze” 2013, t. XLV, nr 3, s. 25–37.

⁶ E.K. [J. Moraczewski], *Przewrót w Polsce*, t. I (Rządy ludowe. Szkic wypadków z czasów wyzwolenia Polski do 16 stycznia 1919 roku), Kraków–Warszawa 1919, s. 47–48, 68, 91–92. Szerzej: W. Materski, *op. cit.*, s. 24–26, 33–36.

⁷ J. Dąbrowski, *Pożegnanie roku*, „Świat”, 28 XII 1918, nr 52, s. 2.

⁸ „Historii strachu przed bolszewikami – zauważył jeden z badaczy – nie rozpoczęły strzały z Aurory. Był on pochodną wcześniejszego stereotypu Rosji–Azji-kraju barbarzyńskiego, dzikiego, obcego”. Por. M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 53. Ten niezwykle szeroki i wielowątkowy temat zasługuje na odrębne potraktowanie, czego nie sposób uczynić, jedynie sygnalizując tę kwestię, w ramach niniejszego artykułu.

Z punktu widzenia ośrodków decyzyjnych niebagatelne znaczenie w zaistniałych okolicznościach miały przekazywane do Polski raporty wywiadowcze oraz tworzone już nad Wisłą opracowania o charakterze analitycznym autorstwa wytrawnych znawców problemu. Jednym z tych ostatnich był niewątpliwie Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski, przybyły z Moskwy do Warszawy 22 listopada 1918 r. działacz niepodległościowy, w końcowej fazie I wojny światowej zaangażowany w prace Komendy Naczelnej 3. Polskiej Organizacji Wojskowej, której głównym zadaniem było pozyskiwanie i analizowanie wiadomości z terenów Ukrainy oraz europejskiej części Rosji⁹. Oceniając pod koniec listopada 1918 r. „układ sił społeczno-politycznych” w dawnym imperium carskim, konstatował on, iż „rząd sowiecki jest względnie trwałym”. Późniejszy minister w dwóch pomajowych gabinetach nie pozostawiał przy tym złudzeń, że jego zdaniem „w Rosji jest dyktatura komunistyczna bolszewickiej partii”, a wszelkie opinie o rzekomej władzy mas ludowych należy uznać za posiadające propagandowy charakter. Dobrze znający rosyjskie realia analityk sugerował, by nie lekceważyć sowieckiego kierownictwa, które „dzięki wyjątkowo inteligentnym siłom” tworzy sprawnie funkcjonujący zespół ludzi skupionych wokół Włodzimierza Lenina. „Mając – pisał o rosyjskich komunistach – na usługach armię, zapasy broni, stosując bezlitosny masowy terror i nie cofając się nawet przed środkami, przy których błędą czasy najdzikszej reakcji carskiej, stoją dość mocno na stanowisku”¹⁰. Nakoniecznikow-Klukowski zauważał przy tym, że na korzyść władzy sowieckiej gra bierna postawa ogółu ludności kraju, co tłumaczył „przyrodzonymi psychicznymi czynnikami Rosjan i kolosalnym przemoczeniem wojną”¹¹.

W dłuższej perspektywie polski analityk przewidywał narastające problemy, z którymi bolszewicy będą zmuszeni się mierzyć. „Rosja – stwierdzał autor – powoli stacza się w przepaść ekonomicznie i finansowo”¹². Zarazem oceniał, że przynajmniej krótkoterminowo

⁹ P. Olstowski, M. Wołos, *Rola militarna i polityczna Polskiej Organizacji Wojskowej w odzyskaniu niepodległości. Próba bilansu*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2018, t. XIX, nr 1–2, s. 178–182.

¹⁰ B. Nakoniecznikow-Klukowski, Raport o układzie sił społeczno-politycznych i sytuacji politycznej w Rosji, Warszawa 28 XI 1918, Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce [dalej: AIJPA], Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza [dalej: AGNW], sygn. 702/2/1, k. 13.

¹¹ *Ibidem*, k. 13–15.

¹² *Ibidem*, k. 16.

„nadludzka wprost praca bolszewików” przyniosła im pewne sukcesy, a „Rosję należy uważać za groźnego przeciwnika”¹³.

Oceny, które sformułował Nakoniecznikow-Klukowski, znajdowały potwierdzenie i rozwinięcie w wielu innych raportach przekazywanych przez POW z Rosji w ostatnich tygodniach 1918 r. Przewijała się w nich myśl, że bolszewicy okazali się nad wyraz skuteczni w dziele niszczenia dawnego porządku społeczno-politycznego, a siła ich woli i brak okazywanych skrupułów w dążeniu do celu nie są bynajmniej wymysłem¹⁴. Łączyło się to z przekonaniem, że choć „warunki obiektywne są największym wrogiem bolszewizmu” i zwłaszcza w dążeniu do „odbudowy przemysłu i polepszenia apro wizacji” leninowcy napotykają na „nieprzewyciężone przeszkody”, a zatem „można z pewną dozą pewności twierdzić, że prędzej czy później bolszewizm w tej formie w jakiej jest, upadnie”, to zarazem zagrożenie dla Polski płynące z Kremla należy uznać za realne¹⁵. To ostatnie nade wszystko miało wynikać z autentycznego dążenia rosyjskich komunistów do wywołania rewolucji w skali globalnej, do czego pierwszym krokiem miało być przeniesienie „czerwonego pożaru” na ziemie niemieckie. W jednym z pochodzących z przełomu listopada i grudnia 1918 r. raportów problem ten ujmowano w sposób następujący: „Cała polityka bolszewicka w stosunku do Rosji da się określić jako otrzymanie maximum możliwości do rozpoczęcia rewolucji wszechświatowej, w tej dziedzinie sama Rosja i jej istnienie itd. grają tylko drobną rolę narzędzia [...] nigdy zaś celu”¹⁶. Do Belwederu docierały też wówczas dramatyczne apele sygnowane przez przedstawicieli polskich elit politycznych z ziem zabranych. W jednym z nich, datowanym na 12 grudnia 1918 r., o perspektywie zajęcia Wileńszczyzny przez bolszewików pisano: „Grozi więc nam zagłada, naszej kulturze, naszemu ludowi i całemu naszemu dorobkowi”¹⁷.

¹³ B. Nakoniecznikow-Klukowski, Raport o sytuacji wojskowej w Rosji Sowieckiej, Warszawa 28 XI 1918, AIJPA, AGNW, sygn. 702/2/1, k. 7.

¹⁴ A. Sikorski, Raport z podróży z Moskwy do Warszawy w dniach 8–17 XII 1918, Warszawa 18 XII 1918, *ibidem*, k. 196; A. Nowak, *op. cit.*, s. 191–192.

¹⁵ Raport oficera Komendy Naczelnej nr 3 Polskiej Organizacji Wojskowej o sytuacji w centralnej Rosji i polityce oraz taktyce bolszewików [XI–XII 1918], [w:] *Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945*, t. I (1918–1926), cz. 1 (*Polska między Rosją „białą” a „czerwoną” [listopad 1918 – marzec 1921]*), Warszawa 2020, s. 25–29.

¹⁶ *Ibidem*, s. 25.

¹⁷ Memoriał Komitetu Polskiego w Wilnie, Wilno 12 XII 1918, Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa w Warszawie, sygn. 313, k. 32.

Jak przekonująco wykazał to Andrzej Nowak, Józef Piłsudski z najwyższą powagą traktował diagnozy wskazujące na zagrożenie rewolucyjne dla młodej państwowości polskiej, tym bardziej że potwierdzały one ugruntowane przeświadczenie zwolnionego z twierdzy w Magdeburgu męża stanu, że „w partii Lenina trudno będzie znaleźć partnera do zadowalającego interesy niepodległej Polski kompromisu”¹⁸. W ocenie Tymczasowego Naczelnika Państwa „niebezpieczeństwo bolszewizmu” zagrażać miało w pierwszej kolejności „Litwie i kresom białoruskim państwa polskiego”, gdzie „śladem ewakuacji niemieckiej” wkraczały „bandy bolszewickie napływowe albo miejscowe”. Sytuacja w „Polsce właściwej”, a szczególnie na terenach Królestwa Kongresowego, nie mogła być jednak uznana za dużo lepszą już choćby tylko z uwagi na sytuację ekonomiczną ludności tych ziem i obowiązujące jeszcze do niedawna „formy i sposoby rządzenia”. Jak podkreślał pod koniec listopada 1918 r. Piłsudski, złowrogi kontekst tworzyła tu polityka okupacyjnych władz niemieckich, które od wielu miesięcy patrzyły przez palce na „prowadzoną przez elementy napływowe i utrzymywaną za wielkie pieniądze z Rosji agitację bolszewicką”¹⁹.

Punkt widzenia Tymczasowego Naczelnika Państwa podzielali jego współpracownicy. Leon Wasilewski 18 listopada 1918 r., konstatując w swoim dzienniku, że „sytuacja ogólna niewesoła”, wskazywał na zagrożenia związane z ewakuacją przez tereny polskie wojsk niemieckich tzw. Ober-Ostu i fakt, że „z Rosji płynie zło od bolszewizmu”²⁰. Dwa tygodnie później również na użytek prywatny ówczesny minister spraw zagranicznych zapisał, że choć „spokój w znacznej części kraju istnieje”, to siły prosowieckie w Polsce „usiłują szerzyć anarchię za pomocą wzniecania ruchów robotniczych”, co wywołuje „w poszczególnych fabrykach chaos”²¹. W połowie grudnia 1918 r., podczas konferencji prasowej, Wasilewski akcentował niedemokratyczny charakter partii bolszewickiej, która „narzuca swoje poglądy społeczeństwu”. Przypominając niezmiennie od lat stanowisko polskiej niepodległościowej lewicy,

¹⁸ A. Nowak, *op. cit.*, s. 79–80, 189–190.

¹⁹ [J. Piłsudski], Instrukcja Tymczasowego Naczelnika Państwa w związku z przygotowaniami do wysłania delegacji do państw Ententy, [po 27 XI 1918], [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1918 (listopad–grudzień)*, red. S. Dębski, Warszawa 2008, s. 108–109.

²⁰ L. Wasilewski, *Wspomnienia 1870–1904(1914). Fragmenty dziennika 1916–1926. Dziennik podróży po kresach 1927*, wstęp i oprac. J. Dufurat, P. Cichoracki, Łomianki 2014, s. 299.

²¹ *Ibidem*, s. 302.

szef MSZ wskazywał, że inaczej niż „obecni władcy Rosji”, rząd Jędrzeja Moraczewskiego stoi na stanowisku, że „nie dyktatura mniejszości ma rozstrzygać o rozwiązaniu kwestii zasadniczych, tylko konstytuanta”²².

O tym, że położenie Polski jest „wyjątkowo groźne” pisał 4 grudnia 1918 r., w przeznaczonej dla Piłsudskiego analizie, Jerzy Iwanowski. Ówczesny minister przemysłu i handlu podkreślał, że w obliczu motywowanych ideologicznie planów rewolucji światowej perspektywa, że „przez żywe ciało Polski przerzucony zostanie most łączący Rosję z Niemcami” nie jest bynajmniej wizją z gatunku *political fiction*²³. Apelując o zastosowanie nadzwyczajnych środków w walce z podsycanym z zewnątrz ruchem wywrotowym, Iwanowski stwierdzał, że te drastyczne być może kroki są uzasadnione „w obliczu grozy i ohydy rzeczywistości rosyjskiej, dla uniknięcia tej nędzy i zdziczenia, jakie widzimy w Rosji”²⁴.

W publicystyce środowisk stanowiących polityczne oparcie dla gabinetu Moraczewskiego obraz bolszewizmu nie przedstawiał się pod koniec 1918 r. bynajmniej tak jednoznacznie, jak wynikało to choćby z obszernej notatki szefa resortu przemysłu i handlu. Zwraca uwagę fakt, że na próżno byłoby szukać odniesień do ówczesnej sytuacji w Rosji na łamach prasy wydawanej przez Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”. Zarazem nie ulega wątpliwości, że w rozumieniu przywódców tego środowiska politycznego pierwszym krokiem do realizacji idei ludowładztwa w odrodzonej Polsce miały być wybory do Sejmu, nie zaś narzucone siłą rozwiązania²⁵.

Wątki rosyjskie bardzo często podejmowali natomiast socjaliści, nie zawsze jednak dochodząc do podobnych konkluzji, co było o tyle zrozumiałe, że tworzyli wówczas ruch „wielce zróżnicowany pod względem polityczno-organizacyjnym i ideowym”²⁶. Bliscy Piłsudskiemu działacze, tacy jak np. Tadeusz Hołówko czy Bronisław

²² Konferencja L. Wasilewskiego z przedstawicielami prasy, Warszawa 17 XII 1918, AAN, Akta Leona Wasilewskiego [dalej: ALW], sygn. 57, k. 54.

²³ [J. Iwanowski], Notatka ministra Iwanowskiego, 4 XII 1918, [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1918...*, s. 170.

²⁴ *Ibidem*, s. 171–173.

²⁵ T. Nocznicki, *O Sejmie Ustawodawczym i wyborach do niego*, „Wyzwolenie”, 8 XII 1918, nr 49, s. 442; M. Malinowski, *Rządy w Polsce Ludowej*, „Wyzwolenie”, 15 XII 1918, nr 50, s. 458–460; S. Thugutt, *Nowy ład*, „Wyzwolenie”, 5 I 1919, nr 1, s. 2.

²⁶ M. Śliwa, *Polska myśl socjalistyczna (1918–1948)*, Wrocław–Warszawa 1988, s. 6.

Siwik, podkreślając, że pragną „planowych reform, a nie dezorganizacji życia gospodarczego”, nie kryli swego krytycyzmu wobec obranej strategii i dotychczasowych dokonań rosyjskich komunistów²⁷. O tym, że „P.P.S. nie dąży do krwawej dyktatury”, konsekwentnie winna zaś działać tak, „aby nie być środkiem walki o państwowy interes rosyjski – o poddanie Polski pod wpływy rosyjskie”, przekonywał swych partyjnych towarzyszy Feliks Perl²⁸. Również inny z liderów socjalistycznych, Mieczysław Niedziałkowski, jednoznacznie odrzucał wzorce sowieckie. Czołowy ideolog PPS w grudniowym numerze programowego pisma „Przedświt” z 1918 r. zwracał uwagę, że bezkrytyczni zwolennicy hasła dyktatury proletariatu zdają się nie dostrzegać, iż „próby zastosowania wszechwładzy robotników z pominięciem nastrojów i potrzeb mas włościańskich nie powiodły się zupełnie nawet w Rosji”. „Musimy – tłumaczył Niedziałkowski – zrozumieć, że nie stoimy jeszcze wcale u bezpośredniego progu społeczeństwa socjalistycznego”. W tych okolicznościach odrzucenie drogi do socjalizmu, „poprzez Republikę ludową”, było zdaniem działacza PPS równoznaczne z fałszywym i katastrofalnym, jeśli chodzi o ewentualne konsekwencje wnioskiem, że konieczne jest „kilkudziesięcioletnie panowanie bagnetów czerwonej armii”²⁹.

Już po wielu latach, we wspomnieniowym tekście Niedziałkowski przekonywał, że u zarania Drugiej Rzeczypospolitej „idea dyktatury proletariatu w rozumieniu bolszewickim” miała w polskim ruchu socjalistycznym tylko „grupkę zwolenników”, powszechne zaś było zrozumienie, że przyjęcie owej formuły „oznaczałoby włączenie Polski u progu niepodległości z powrotem do obszaru Rosji, chociaż Rosji sowieckiej”³⁰. Do tej konstatacji trzeba podejść z należyтым dystansem, i to bynajmniej nie tylko dlatego, że o „sile agitacyjnej” i „sile woli” rosyjskich komunistów pisano w prasie socjalistycznej ostatnich tygodni 1918 r. z nieukrywaniem uznaniem, nawet jeśli ogólny wydźwięk poszczególnych tekstów nie był prosowiecki³¹.

²⁷ T. Hołowko, *Nasze postulaty*, „Robotnik”, 24 XI 1918, nr 313, s. 1; B. Siwik, *Doświadczenia rewolucji rosyjskiej*, [w:] *Kalendarz robotniczy P.P.S. na rok 1919*, Warszawa [1918], s. 57–64.

²⁸ XV Zjazd P.P.S. I Zjazd zjednoczonych partii socjalistycznych trzech dzielnic, „Robotnik”, 9 XII 1918, nr 341, s. 1.

²⁹ M. Niedziałkowski, *Na pograniczu*, „Przedświt”, XII 1918, [nr 1], s. 4–5.

³⁰ Idem, *1914–1918*, [w:] *Księga jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892–1932*, kom. red. A. Krieger et al., Warszawa [1933], s. 141.

³¹ *Jak agitują bolszewicy?*, „Naprzód”, 8 XII 1918, nr 275, s. 4; *W Rosji i w Niemczech*, „Naprzód”, 29 XII 1918, nr 291, s. 1.

W cytowanym wcześniej numerze „Przedświt” jeden z działaczy PPS kreślił obraz heroicznie zmagającego się z przeciwnościami „rządu socjalistycznego” w Rosji. „Utrzymuje się – pisał Mieczysław Baumgart o Leninie i jego towarzyszach – rząd, oparty na radach robotników i nieposiadającego włościństwa, rząd, wprowadzający w bardzo szerokich rozmiarach zarówno w mieście, jak na wsi, ustrój socjalistyczny, zbiorową samorządną gospodarkę pracowników”³². W datowanym na 17 listopada 1918 r. numerze tygodnika „Jedność Robotnicza” można było z kolei przeczytać, że na obszarach kontrolowanych przez bolszewików „z wiru i chaosu powoli zaczynają się wynurzać kontury nowego gmachu”³³. Autor tych słów, co ciekawe naoczny świadek wydarzeń rewolucyjnych z 1917 r., już z perspektywy czasu tłumaczył kontekst, w jakim formułowane były tego rodzaju oceny: „Wiadomości z Rosji były skąpe, wojna domowa wrzała w całym państwie. Wielu socjalistów i to nie tylko w Polsce ludziło się jeszcze co do wartości komunizmu”³⁴.

W środowiskach socjalistycznych, także wśród działaczy bardzo krytycznie oceniających wówczas sowieckie realia, wciąż obecne pozostawało przekonanie, że hasło samostanowienia narodów jest głoszone przez leninowców w dobrej wierze, a „rząd bolszewicki uznał niezawisłość państwową Polski”³⁵. Jak już wspomniano, tego rodzaju złudzenia były obce Piłsudskiemu i jego współpracownikom. Tymczasowy Naczelnik Państwa miał przy tym świadomość, że fakt pozostawiania bolszewików u władzy w Rosji i związana z tym groźba przerzucenia rewolucji komunistycznej na zachód Europy dają polskim elitom pewne pole manewru w negocjacjach z dyplomatami mocarstw ententy. Inaczej, niewątpliwie znacznie gorzej, przedstawiałaby się pozycja przetargowa Rzeczypospolitej w przypadku dojścia do głosu w Rosji „białych” generałów, co wszakże pozostawało jedynie w sferze hipotetycznych scenariuszy³⁶. Choć wojna domowa była pod koniec 1918 r. faktem, o alternatywie Rosji

³² M. Baumgart, *Międzynarodowa solidarność proletariatu wobec wojny*, „Przedświt”, XII 1918, [nr 1], s. 21.

³³ W. Kielecki [J. Libkind], *Dwie rocznice*, „Jedność Robotnicza”, 17 XI 1918, nr 46, s. 1. Por. też Z. Zaremba, *Wspomnienia. Pokolenie przełomu*, przedmowa M.M. Drozdowski, Kraków 1983, s. 336–339.

³⁴ W. Kielecki [J. Libkind], *Feliks Perl (Res). Próba życiorysu*, Warszawa 1929, s. 74.

³⁵ *Przegląd polityczny*, „Jedność Robotnicza”, 10 XI 1918, nr 45, s. 3.

³⁶ A. Nowak, *op. cit.*, s. 82.

„czerwonej” i Rosji „białej”, tej drugiej wciąż bardziej potencjalnej niż rzeczywistej, trudno było jeszcze mówić³⁷.

W obozie niepodległościowej lewicy, gdzie aksjomatem postrawiano przekonanie o szowinistycznym i imperialistycznym nastawieniu nie tylko ogółu dawnych elit carskich, ale też „Rosji oficjalnej” z pierwszych miesięcy po rewolucji lutowej, zrozumiała była antypatia do „rosyjskiej kontrrewolucji”³⁸. Zarazem perspektywy triumfu „białych” najwyraźniej nie traktowano tu jako bardzo prawdopodobnej, o czym zdają się świadczyć sporadyczne jedynie odwołania do wspomnianych kwestii w ówczesnej prasie popierającej rząd Moraczewskiego. Znamienna była konstatacja Niedziałkowskiego, który zarzucając „białym”, że chcą włączyć „Litwę i Białoruś do państwa wszechrosyjskiego, nie dbając zgola o wolę miejscowej ludności”, dodawał, że ludzie tacy jak gen. Anton Denikin „nie mają tu nic do powiedzenia”³⁹. „Upadek Skoropadskiego – stwierdzano w artykule z 18 grudnia 1918 r. zamieszczonym na łamach dziennika socjalistycznego wydawanego w Krakowie – stawia Denikina w położenie wręcz fatalne. [...] Szanse usiłowań zmierzających do stworzenia na nowo wielkiej Rosji są obecnie bardzo niewielkie”. Redakcja „Naprzodu” podkreślała przy tym, że z racji niechętnego nastawienia państw anglosaskich nie należy bynajmniej spodziewać się „wielkiej akcji” ententy „zdażającej do odbudowania Rosji”⁴⁰. Kilka tygodni wcześniej jeden z czołowych socjalistów, pisząc o Rosji, twierdził nawet, że „kontrrewolucja została zdławiona”⁴¹.

Na podstawie prorządowej prasy z ostatnich tygodni 1918 r. trudno oczywiście wyciągać daleko idące wnioski na temat ówczesnej oceny szans „białych” formułowanej przez kierownictwo MSZ czy przez samego Piłsudskiego. Należy zauważyć, że cytowany już Nakoniecznikow-Klukowski w raporcie z 28 listopada 1918 r. podkreślał, że przeciwko ludziom Lenina występuje skłócona i podzielona wewnętrznie opozycja, która, wliczając w to również „konspiracyjne organizacje wojskowych”, w obecnym stanie rzeczy

³⁷ *Ibidem*, s. 104–105.

³⁸ *Za odbudowaniem caratu*, „Naprzód”, 28 XII 1918, nr 290, s. 1.

³⁹ M. Niedziałkowski, *Polityka czy demagogia?*, „Robotnik”, 15 XII 1918, nr 352, s. 1.

⁴⁰ *Niezawisła Ukraina*, „Naprzód”, 18 XII 1918, nr 283, s. 1.

⁴¹ W. Kielecki [J. Libkind], *Dwie rocznice...*, s. 1.

wyduje się niezdolna do „rewolty w chwili odpowiedniej”⁴². Ideowe oblicze wojsk denikinowskich, czy szerzej kontrrewolucyjnych bez wątpienia jawiło się czołowym politykom związanym z Belwederem jako nawiązujące jeśli nie wprost do tradycji carskiej, to na pewno silnie zabarwione wielkoruskim nacjonalizmem. Wasilewski sprowadzał je do jednoznacznej w swej wymowie formuły, notując 20 listopada 1918 r. w swoim dzienniku: „Na horyzoncie *jedyną niedielimą*”⁴³. Inny z ludzi Piłsudskiego, Michał Sokolnicki, który miał okazję odbyć w październiku 1918 r. rozmowę z Denikinem, formułował podobne wnioski. Nieformalny szef dyplomacji obozu niepodległościowej lewicy w latach Wielkiej Wojny zapisał nieco później: „Ten chytro-dobry Wielkorus, ciężki generał, zanadto mi przypominał dawne czasy. W jego otoczeniu nie brakło czarnej sotni, ni Ochrony”⁴⁴. Piłsudczyków nie nastrajały optymistycznie również wcześniejsze sondażowe rozmowy z rosyjskimi liberałami⁴⁵. Niewątpliwe były przy tym obawy związane z potencjalnym wsparciem, jakiego mogłyby udzielić „białym” mocarstwa zachodnie, zwłaszcza Francja⁴⁶. O tym, że plan zakładający „stworzenie wielkiej Rosji”, obejmującej m.in. „Białą Ruś, Litwę, Ukrainę i Galicję Wschodnią”, „powrócił na porządek dzienny”, informował w wysłanym 8 grudnia 1918 r. ze Szwajcarii liście do Wasilewskiego Władysław Baranowski. Zaufany człowiek Piłsudskiego stwierdzał przy tym, że w Paryżu krążą opinie, iż „sojusz z tego rodzaju Rosją będzie gwarancją pokoju”⁴⁷. Warto dodać, że z polskich raportów wywiadowczych z tego okresu wyłaniał się obraz rosyjskich antybolszewickich formacji zbrojnych jako pozbawionych szerokiego poparcia społecznego, zbudowanych na przedrewolucyjnej kadrze oficerskiej, niejednokrotnie też wykazujących objawy demoralizacji⁴⁸. Autor jednej z takich analiz akcentował fakt stworzenia przez władze sowieckie potężnej armii, która, znajdując się wciąż jeszcze

⁴² B. Nakoniecznikow-Klukowski, Raport o sytuacji..., AIJPA, AGNW, sygn. 702/2/1, k. 9.

⁴³ L. Wasilewski, *op. cit.*, s. 300.

⁴⁴ M. Sokolnicki, *Emisariusz Niepodległej. Wspomnienia z lat 1896–1919*, wybór i oprac. A. Dębska, Warszawa 2019, s. 324.

⁴⁵ M. Wołos, *In the Hallways of Versailles. “White” Russia and Poland during the Paris Peace Conference*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2020, t. LV, nr 3, s. 7–9.

⁴⁶ M. Sokolnicki, *op. cit.*, s. 337.

⁴⁷ W. Baranowski do L. Wasilewskiego, Genewa 8 XII 1918, AIJPA, AGNW, sygn. 702/2/1, k. 167.

⁴⁸ P. Olstowski, M. Wołos, *op. cit.*, s. 180–181.

w „stadium formacyjnym”, odnotowuje „stały postęp” i znacząco przewyższa liczebnie wszelkie ówczesne zbrojne formacje antybol-szewickie⁴⁹. Na niekorzyść „białych” miał działać brak jednolitego przywództwa w skali ogólnorosyjskiej⁵⁰. Zarazem – jak choćby w jednej z analiz z grudnia 1918 r. – zwracano uwagę, że Armia Ochotnicza Denikina „posiada sympatie koalicji, co w chwili obecnej gra znaczącą rolę”⁵¹.

Nie rozwijając szczegółowo tych kwestii, należy stwierdzić, że właściwy Piłsudskiemu i jego otoczeniu ogląd spraw rosyjskich u schyłku 1918 r. przesądzał o uznaniu za wymóg polskiej racji stanu postulatu, że „granice Rosji muszą być odsunięte jak najdalej na wschód”⁵². W optymalnym wariantcie rozwoju wydarzeń kreślonym wówczas w polskim MSZ powstać miała „Rosja zbliżona do wielkorosyjskich granic etnograficznych”, w efekcie „zepchnięta z mocarstwowego stanowiska”⁵³. Nie było to równoznaczne z przyjęciem programu federacyjnego. Sam Tymczasowy Naczelnik Państwa pozostawał w tym względzie politykiem pragmatycznym, świadomym, że zbyt wiele jest niewiadomych, by nie brać pod uwagę także innych rozwiązań⁵⁴. Niemniej jednak koncepcje federacyjne, również przy założeniu, że ich urzeczywistnienie „odciąłoby

⁴⁹ B. Nakoniecznikow-Klukowski, Raport o sytuacji..., AIJPA, AGNW, sygn. 702/2/1, k. 6–8. Analityk dostrzegał przy tym oczywiste jego zdaniem słabości Armii Czerwonej. Podkreślając, że „oficerowie służą zapewne tylko dla chleba, a bardzo wielu na rozkaz poszczególnych wojskowych i politycznych organizacji”, zwracał też uwagę na grożący „rozprzęgnięciem się” wojsk sowieckich „brak ciepłej odzieży, środków sanitarnych”.

⁵⁰ Trzeba się zgodzić z opinią, że samo pojęcie „białej” Rosji to „wielce nieprecyzyjne określenie, ponieważ w rzeczywistości owych »białych« Rosji istniało kilka”. Por. M. Wołos, *Wprowadzenie*, [w:] *Dokumenty do historii...*, s. XV.

⁵¹ Raport Komendy Naczelnej nr 3 Polskiej Organizacji Wojskowej o stanie „białych” armii rosyjskich, XII 1918, [w:] *ibidem*, s. 31–32.

⁵² Konferencja L. Wasilewskiego..., AAN, ALW, sygn. 57, k. 51.

⁵³ A. Juzwenko, *Próby ustalenia polityki Polski wobec Rosji na przełomie 1918 i 1919 roku*, „Przegląd Historyczny” 1973, t. LXIV, z. 2, s. 330. Warto dodać, że w memoriale złożonym Piłsudskiemu pod koniec grudnia 1918 r. gen. Tadeusz Rozwadowski przekonywał, iż granica z Rosją powinna przebiegać na Dnieprze i Dźwinie. Czołowy wówczas polski wojskowy uważał, że „w tym miejscu schodzą się wpływy kultury polskiej, będącej kulturą wybitnie zachodnią i rosyjskiej, nacechowanej wyłącznie duchem bizantyjskiego wschodu”. Cyt. za: A. Nowak, *op. cit.*, s. 212–213.

⁵⁴ W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1938, s. 98, 123–124; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, wyd. 2, Wrocław–Warszawa 2004, s. 223. Por. też S. Grabski do KNP, Warszawa 16 XII 1918, AAN, Komitet Narodowy Polski w Paryżu [dalej: KNP], sygn. 9, k. 7.

całkowicie Rosję od Europy”, głoszone w kręgach osób bliskich Piłsudskiemu publicznie – przykładem choćby artykuł Tytusa Filipowicza zamieszczony w „Kurierze Polskim”⁵⁵. Łatwo też jednak wskazać głosy dużo ostrożniejsze. Tak np. czołowy później piłsudczykowski ideolog Adam Skwarczyński, mając na myśli „kresy litewsko-białoruskie”, którym, jak twierdził, zagraża „Rosja z wczorajszym caryzmem, dzisiejszym bolszewizmem, jutrzejszymi możliwościami, absolutnie nie dającymi się określić”, enigmatycznie pisał na łamach „Nowej Gazety” o możliwym „sojuszu czy unii” tych ziem z Polską⁵⁶. Przy okazji warto przywołać stwierdzenie zawarte w znanej instrukcji Tymczasowego Naczelnika Państwa z końca listopada 1918 r., o tym, że Polska nie zamierzając bynajmniej odbierać Rosji „żadnych ziem jej własnych”, ze względów historycznych i strategicznych nie może bynajmniej pozostać obojętna na los „Mińszczyzny białoruskiej i Wileńszczyzny polskiej”, nie wyrzeknie się Lwowa, a ostatecznie „zabezpieczyć sobie musi dostatecznie teren ekspansji własnej oraz ustalić wygodną i trwałą granicę państwową na wschodzie”⁵⁷.

W tym samym czasie w obozie skupionym wokół Romana Dmowskiego, który co najmniej od rewolucji lutowej dysponował względnie precyzyjnym programem dotyczącym rozwiązań terytorialnych, zasadniczo zgadzano się co do tego, że powrót do granic wschodnich sprzed 1772 r. jest tyleż trudny do wyobrażenia, co niepożądany⁵⁸. W memoriale przedłożonym jeszcze u schyłku I wojny światowej prezydentowi USA lider Komitetu Narodowego Polskiego konstatował, że odbudowanie Rzeczypospolitej „na całym tym terytorium obciążałoby państwo polskie zadaniem ponad siły i pozbawiłoby je spójności wewnętrznej”⁵⁹. Równocześnie Dmowski postulował, by

⁵⁵ T. Filipowicz, *Rzeczpospolita*, „Kurier Polski”, 23 XII 1918, nr 321, s. 1. Szerzej: J. Pisuliński, *Koncepcje federacyjne w II Rzeczypospolitej*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2021, t. LVI, nr 2, s. 102–103.

⁵⁶ A. Skwarczyński, *Problem kresów wschodnich*, „Nowa Gazeta”, 11 XII 1918, nr 521, s. 1.

⁵⁷ [J. Piłsudski], *Instrukcja...*, s. 111–112. Trudno polemizować z opinią, że w kontekście potencjalnego przebiegu granicy z Rosją, Piłsudski „myślał jak wojskowy”, mając na względzie przede wszystkim kwestie bezpieczeństwa. Por. M. Wołos, *Kilka refleksji na temat politycznych aspektów walki o kształt polskiej granicy wschodniej*, [w:] *Zwycięski pokój czy rozejm na pokolenie? Traktat ryski z perspektywy 100 lat*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Warszawa 2022, s. 27–28.

⁵⁸ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław–Warszawa 1980, s. 170–171, 173–175.

⁵⁹ *Memoriał o terytorium państwa polskiego złożony przez R. Dmowskiego prezydentowi Wilsonowi w Waszyngtonie dnia 8 października 1918 roku* (przekł. z ang.),

spór terytorialny między Polską a Rosją rozstrzygnąć, przyznając Polsce na wschodzie „granice po drugim rozbiórze (1793)”. W planach tych nie było rzecz jasna miejsca dla „niezależnego państwa litewskiego i ukraińskiego”. W założeniu miało to otworzyć drogę do „trwałego pokoju i przyjaznych stosunków” polsko-rosyjskich w przyszłości⁶⁰.

W pierwszych tygodniach istnienia Drugiej Rzeczypospolitej porozumienie Polaków z Rosjanami było jednakże w rozumieniu liderów środowiska endeckiego nie tyle programem możliwym do rychłego urzeczywistnienia, co raczej pewnym ogólnym wskazaniem o strategicznym znaczeniu⁶¹. Rozmowy, które Józef Wielowieyski podjął w tym czasie w imieniu KNP z Rosyjską Radą Polityczną w Paryżu, już choćby tylko z racji wątpliwości dotyczących rzeczywistych wpływów tego ośrodka politycznego, miały jedynie sondażowy charakter⁶². Sytuację w Rosji oceniano wówczas jako daleką od ostatecznego rozstrzygnięcia. W datowanym na 27 listopada 1918 r. liście do prezesa Polskiego Komitetu Narodowego na Syberię i Rosję Dmowski w imieniu swego środowiska politycznego przyznawał, że „w warunkach obecnych nie kreślimy żadnego planu działalności politycznej na terenie rosyjskim”⁶³. „Kolos rosyjski – konstatował kilkanaście dni wcześniej Józef Hłasko – rozpadł się na szereg państw i prowincji, wojny domowe i barbarzyńskie eksperymenty społeczne wylewają potoki krwi rosyjskiej i podkopują na długo podstawy życia gospodarczego”⁶⁴. W ostatnich dniach grudnia 1918 r. inny z publicystów „Gazety Warszawskiej” pisał: „Wojna domowa podzieliła Rosję na kilka grup terytorialnych, oderwanych od siebie i na próżno w ciągu roku starających się o połączenie lub kontakt polityczny”⁶⁵.

[w:] R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. II, wyd. 2, Warszawa 1989, s. 306. Por. też S. Grabski, *Pamiętniki*, t. II, do druku przygotował W. Stankiewicz, Warszawa 1989, s. 97.

⁶⁰ *Memoriał o terytorium...*, s. 306–308. Por. też K. Kawalec, *Roman Dmowski wobec traktatu ryskiego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2022, t. XIX, nr 1, s. 225–226.

⁶¹ Jak lapidarnie ujął to czołowy znawca dziejów polskiej polityki wschodniej pierwszych lat Drugiej Rzeczypospolitej: „Na wschodzie Dmowski nie miał z kim rozmawiać”. Por. A. Nowak, *op. cit.*, s. 202.

⁶² Protokół posiedzenia KNP, Paryż 28 XII 1918, AAN, KNP, sygn. 8, k. 39–39v.

⁶³ Cyt. za: A. Juzwenko, *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław-Warszawa 1973, s. 80.

⁶⁴ J.Hł. [J. Hłasko], *Zadania chwili*, „Gazeta Warszawska”, 16 XI 1918, nr 1, s. 2.

⁶⁵ B.J., *Życie polityczne w Rosji i jego widoki*, „Gazeta Warszawska”, 28 XII 1918, nr 41, s. 2.

Stosunek do bolszewizmu był w obozie narodowo-demokratycznym jednoznacznie negatywny. Pod koniec 1918 r. nie wierzono przy tym, by rządy leninowskie mogły się okazać czymś więcej aniżeli epizodem w dziejach Rosji. Co jednak warte podkreślenia, w omawianym okresie funkcjonowały w kręgach endeckich przynajmniej trzy odrębne, choć niekoniecznie traktowane jako wykluczające się interpretacje fenomenu sowieckiego komunizmu. Przekonanie o tym, że bolszewizm jest w istocie emanacją atawistycznego buntu „mas ludowych przeciwko narzuconym kształtom cywilizacji” wyrażał m.in. Bohdan Wasiutyński. Ten znany prawnik i publicysta oceniał, że naród rosyjski „siłą wtłoczony” został w „nowożytnie formy państwowe”, co miało wynikać nade wszystko z mocarstwowych ambicji rosyjskich elit. „Nie był to – podkreślał Wasiutyński – wysilek organizmu społecznego, lecz rezultat wszechwładzy państwa; rozwój zadań państwa współczesnego nie miał dostatecznej podstawy w kulturze społeczeństwa”. Były wieloletni redaktor „Przeglądu Narodowego” zaznaczał, że odbywający się w Rosji „powrót na łono barbarzyństwa” o tyle nie powinien dziwić, że objawił się tu znany „duch niszczycielski Rosjan”, a cały proces rewolucyjny to w istocie kolejne „wstrząśnienie dziejowe przez które przechodzą cywilizacje wschodnie”. Autor nie podjął głębszej analizy ideologii komunistycznej, działalność leninowców sprowadzał przede wszystkim do podsycania „pierwotnych instynktów burzycielskich warstw najmniej oświeconych”⁶⁶. Inny znany intelektualista związany z obozem narodowym Zygmunt Wasilewski porównywał Rosjan do „dziecka, pozostawionego sobie”, które odurzone żądzą używania, nie troszczy się „o to co było i co będzie”, a „lalkę, którą mu oddano do zabawy, rozpruje”. „Różnica – podsumowywał endecki publicysta – polega na tym, że zabawa przeniesiona jest tutaj na organizm żywy, stanowiący największą wartość w dorobku dziejów, źródło życia dla dziecka”⁶⁷.

Drugi ze schematów interpretacyjnych, który tłumaczyć miał rozwój wydarzeń w Rosji, wprost nawiązywał do teorii spiskowych. Co warte odnotowania, w kontekście przewrotu bolszewickiego eksponowano raczej motyw „niemieckich pieniędzy” aniżeli „żydowskiej zachłanności”. Taki był m.in. przekaz zawarty w druku

⁶⁶ B.W. [B. Wasiutyński], *Przedmurze cywilizacji*, „Gazeta Warszawska”, 19 XII 1918, nr 34, s. 1.

⁶⁷ Z. Wasilewski, *Morał bolszewizmu*, „Gazeta Warszawska”, 18 XI 1918, nr 3, s. 2–3.

ulotnym Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego kolportowanym w przełomowych dniach listopada 1918 r.⁶⁸ Dobrym przykładem może być tu też wywód publicysty „Kuriera Warszawskiego”, a więc dziennika sympatyzującego wówczas z endecją. Wspomniany autor sugerował, że „ciemną, pijaną, przekupną, na pół jeszcze dziką i barbarzyńską Rosję, od dawna już rządzoną z Berlina” wydano w 1917 r. „świadomie na łup anarchii, szczepiąc jej truciznę bolszewizmu”. „Czerwony paździenik” nie był w tym ujęciu żadną rewolucją, lecz perfidnym, dobrze zaplanowanym spiskiem: „Jak bakterie tyfusu w epruwecie [sic!], szczelnie zamkniętej i opakowanej, tak w zaplombowanym wagonie wysłano z Berlina Uljanowa-Lenina i Bronsteina-Trockiego, aby roznieśli zarazę od Petersburga do Kamczatki i od Odessy do Archangielska”⁶⁹.

Jak się wydaje, najmniej popularny, także jednak obecny w opiniotwórczych środowiskach związanych z Narodową Demokracją, był pod koniec 1918 r. pogląd, że kluczem do zrozumienia fenomenu bolszewizmu jest uchwycenie analogii między utrwalonymi w rosyjskiej tradycji i aktualnymi „sposobami rządzenia”, gdzie „terror i stan wojenny, szubienice, katorga i kazamaty” stanowiły i nadal stanowią normę. W myśl takiej interpretacji „Rosja pomimo wszystko pozostała sobą”, jakkolwiek główne ośrodki miejskie w dawnym imperium carskim znalazły się pod kontrolą partii przynajmniej werbalnie odwołującej się do haseł rewolucji społecznej i internacjonalizmu⁷⁰.

Niezależnie od wspomnianych wyżej różnic w ocenach czołowi endeccy politycy byli zgodni co do tego, że bolszewizm należy traktować w kategoriach bardzo poważnego zagrożenia dla odradzającej się Polski. Czasem – jak np. Jan Załuska – pisano wręcz o perspektywie „zalewu żydowsko-azjatyckiego bolszewizmu”⁷¹. Działo się tak pomimo powszechnego w kręgach narodowo-demokratycznych przeświadczenia o przemijającym charakterze rządów komunistycznych w Rosji. Obawy wynikały nade wszystko

⁶⁸ Kopia druku ulotnego Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego „Do czego dążą socjaliści”, [XI 1918], AAN, Zbiór druków ulotnych, sygn. 113, s. 22–23. Por. też W. Rabski, *Bez nich*, „Kurier Warszawski”, 13 XI 1918, nr 314, s. 2.

⁶⁹ Z.D., *Polska a koalicja*, „Kurier Warszawski”, 26 XI 1918, nr 327, s. 1. Por. też Pisarz „Zorzy” [J. Załuska], *Z dnia na dzień*, „Zorza”, 24 XI 1918, nr 47, s. 444.

⁷⁰ W. Orłowski, *Propaganda bolszewizmu*, „Kurier Warszawski”, 30 XII 1918, nr 359, s. 2–3.

⁷¹ J. Z-a [J. Załuska], *O żołnierzu prawdziwym*, „Zorza”, 22 XII 1918, nr 51, s. 512.

z przekonania o tym, że „bandy bolszewickie”, które „w morderczych walkach wewnętrznych zaprawiły się do walki” – abstrahując od rzeczywistych motywacji sowieckich przywódców – przynajmniej na krótką metę zdolne są do agresywnych działań przeciwko Rzeczypospolitej, a na pewno już należy się liczyć z podsycaniem nad Wisłą niepokojów społecznych i działalnością komunistyczną o charakterze dywersyjnym⁷². Jako „czynniki, z którymi musimy się liczyć” prezes KNP wymieniał pod koniec listopada 1918 r. „bolszewizm, głód i intrygi wśród aliantów”⁷³. W datowanym na 16 grudnia 1918 r. liście do Stanisława Grabskiego Dmowski konstatował fakt „rozpaczliwie trudnego położenia, w jakim kraj się teraz znajduje, otoczony ze wszystkich stron niebezpieczeństwami”⁷⁴. Kontekst wspomnianych słów wyznaczała rzecz jasna również ówczesna sytuacja w Niemczech⁷⁵.

Nietrudno było w takich okolicznościach dojść do przekonania, co czynił na łamach „Gazety Warszawskiej” choćby cytowany już Wasiutyński, że „barbarzyńskie hordy”, które jak wielokrotnie w dziejach „ze wschodu wdzierały się do Europy, znów zagrażają rozwojowi cywilizacji”, dążyć muszą do tego, „by najpierw opanować Polskę”, bo tędy wiedzie droga „do państw Zachodu”⁷⁶. Endecki

⁷² Konferencja krajowa S.D., „Gazeta Warszawska”, 28 XI 1918, nr 13, s. 1–2; *Kresy zagrożone*, „Gazeta Warszawska”, 13 XII 1918, nr 28, s. 1; B.K. [B. Koskowski], *Niezbędne skutki*, „Kurier Warszawski” 16 XII 1918, nr 347, s. 2.

⁷³ Protokół posiedzenia KNP, Paryż 23 XI 1918, AAN, KNP, sygn. 8, k. 14.

⁷⁴ List R. Dmowskiego do S. Grabskiego, 16 XII 1918, [w:] *Polskie dokumenty...*, s. 264. Biograf przywódcy obozu narodowego ocenił, że „Dmowski był człowiekiem prawicy, postrzegającym bolszewizm jako rodzaj przysłowiowej »czarnej dziury«, będącej zagrożeniem dla świata cywilizowanego – dla Polski zaś szczególnie zarówno z powodu sąsiedztwa, jak i biedy oraz kulturalnego zapóźnienia, traktowanego przez Dmowskiego w kategoriach czynników ryzyka”. Por. K. Kawalec, *Komitet Narodowy Polski wobec bolszewików*, [w:] *Antykomunizm Polaków w XX wieku*, red. P. Kardela, K. Sacewicz, Białystok–Olsztyn 2019, s. 84.

⁷⁵ *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. II (15 X 1918 – 23 VI 1919), wstęp i oprac. J. Faryś et al., Szczecin 2014, s. 52. Jak się wydaje, w środowiskach endeckich nie wierzono w perspektywę przejęcia władzy w Niemczech przez komunistów. Były też głosy, że „rewolucja niemiecka” to w istocie bluff służący wynegowaniu przez tamtejsze elity lepszych warunków pokoju. Niezależnie od tego, zawirowania polityczne w Niemczech, a także oddziaływanie płynącej stamtąd radykalnie lewicowej propagandy było oceniane jako potencjalnie zagrażające stabilizacji społecznej na ziemiach polskich. Por. *Delegacja Komitetu narodowego*, „Kurier Warszawski”, 7 XII 1918, nr 338, s. 1–2; B.D., *Błędne rachuby*, „Gazeta Warszawska”, 17 XII 1918, nr 32, s. 1; B. Wasiutyński, *Rewolucja niemiecka*, „Gazeta Warszawska”, 2 I 1919, nr 2, s. 7.

⁷⁶ B.W. [B. Wasiutyński], *Przedmurze...*, s. 1.

polityk dodawał, że w aktualnej sytuacji wszyscy ci, „którzy nie zatracili poczucia historycznej roli Polski”, muszą „z przerażeniem patrzeć na nasze stosunki wewnętrzne”. Zarzucał Wasiutyński „rządowi socjalistycznemu”, że ten „zahipnotyzowany jest przez rewolucję rosyjską i niemiecką”⁷⁷. Trwanie gabinetu Moraczewskiego prowadziło zdaniem autora do tego, że „Zachód zacznie utożsamiać kraj nasz z wielkimi przestrzeniami wschodu, ogarniętymi anarchią”. Grozić to miało utratą przez odradzającą się Polskę szans na to, by w oczach dyplomatów ententy stanowić „zasadniczą część planu przebudowy Europy”⁷⁸. Głosów takich jak ten było w prasie narodowo-demokratycznej ostatnich tygodni 1918 r. dużo więcej⁷⁹. Oczywiście wszystkie one posiadały czytelny propagandowy wydźwięk i wpisywały się w antyrządową kampanię endecji, która – co dość jasno wynika z materiałów źródłowych – zdaniem Dmowskiego momentami zaczynała wręcz przybierać zbyt ostre formy⁸⁰. Przekonanie, że „kraj tymczasem się anarchizuje”, a polscy socjaliści „są tylko odbłaskiem rosyjskiego rozkładu”, było wszakże autentyczne. Świadczyć mogą o tym zarówno wypowiedzi endeckich polityków na forum KNP, datowany na 21 listopada 1918 r. memoriał autorstwa Zygmunta Chrzanowskiego, jak też prywatne zapiski Władysława Konopczyńskiego czy Juliusza Zdanowskiego⁸¹.

W ostatnich tygodniach 1918 r. w kierowniczych kręgach Narodowej Demokracji nie było wątpliwości co do tego, że przyszłość Rosji, ale tym samym perspektywa dla całej Europy Środkowo-Wschodniej, jest w głównej mierze uzależniona od strategicznych decyzji przywódców mocarstw zachodnich. W cytowanym już liście

⁷⁷ *Ibidem*. Inny z działaczy Narodowej Demokracji, kreśląc na gorąco swoje wrażenia po spotkaniu z Moraczewskim, zapisał 26 XI 1918 r., że premier roztrzącał wizję rządów ludowych jako tamy przeciw anarchii „takim tonem, że o dobrej wierze wątpić nie można, ale znów jest trudne do uwierzenia, żeby ktoś był tak głupi, żeby w to wierzył”. Por. *Dziennik Juliusza...*, s. 83.

⁷⁸ B.W. [B. Wasiutyński], *Przedmurze...*, s. 1.

⁷⁹ B.K. [B. Koskowski], *Rząd czy nierząd?*, „Kurier Warszawski”, 19 XI 1918, nr 320, s. 2–3; *Koalicja a sprawa polska*, „Kurier Warszawski”, 5 XII 1918, nr 336, s. 2; *Polska polityka zewnętrzna i wewnętrzna*, „Kurier Poznański”, 8 XII 1918, nr 282, s. 1.

⁸⁰ Protokół posiedzenia KNP, Paryż 23 XI 1918, AAN, KNP, sygn. 8, k. 14–14v.

⁸¹ Protokoły posiedzenia KNP, Paryż 16 XI i 22 XII 1918, AAN, KNP, sygn. 8, k. 6v, 34–34v; [Z. Chrzanowski], *Memoriał*, Warszawa 21 XI 1918, *ibidem*, sygn. 2021, k. 53, 56–58; W. Konopczyński, *Dziennik 1918–1921*, cz. 1, oprac. P. Biliński, P. Plichta, Warszawa–Kraków 2016, s. 233, 259, 261; *Dziennik Juliusza...*, s. 51–52, 61–62, 85, 90.

do Grabskiego Dmowski pisał: „Interwencja aliantów na szerszą skalę we wschodniej Europie jest konieczna i jestem pewien, że nastąpi niezadługo. Tymczasem nie są oni do niej gotowi”⁸². Kilka dni później prezes KNP, powołując się na „wiadomości z bardzo poważnego źródła”, przekonywał swoich współpracowników, że „są szanse, że o ile Anglia i Francja zwróciłyby się z tym do Ameryki, to Ameryka zgodziłaby się posłać wojska swoje dla ustanowienia korodonu między Bałtykiem a Ukrainą tak, by zabezpieczyć Zachodnią Europę od infiltracji bolszewickiej i umożliwić aprowizację Królestwa”⁸³. Dwa tygodnie wcześniej Zdanowski zanotował na użytek prywatny: „I Clemenceau, i Wilson, szczególnie ten ostatni, zawzięci są na bolszewików. Wiosną krucjata przeciw nim ma być na wielką skalę poprowadzona”⁸⁴.

Kwestia spodziewanej interwencji państw zachodnich w Rosji była też poruszana w ówczesnej publicystyce endeckiej. W artykule z 11 grudnia 1918 r. Wasiutyński pisał: „Koalicja odbuduje Rosję, bo nie może ścierpieć trwania anarchii na olbrzymich przestrzeniach Europy i nie wyrzeknie się ogromnych wkładów finansowych, które w tym państwie ulokowała”. Zrozumienie tej oczywistej prawdy – tłumaczył polityk obozu narodowego – prowadzić musi do wniosku, że Polakom pozostało coraz mniej czasu na udowodnienie przed światem swojej zdolności do „zorganizowania normalnego życia państwowego i ładu społecznego”. W dalszej części cytowanego tekstu publicysta „Gazety Warszawskiej” niedwuznacznie bowiem sugerował, że Rosja, która „przez długi okres utrzymywała w karchach Wschód Europy” i która jest „tworem już znanym”, wciąż jawi się „w oczach Zachodu” jako niezbędny element ładu międzynarodowego⁸⁵.

Przewidywany scenariusz rychłego upadku władzy sowieckiej nie przeczył zdaniem czołowych działaczy ruchu narodowego tezie, że „kryzys rosyjski potrwa bardzo długo”⁸⁶. Turbulencje, w jakie

⁸² List R. Dmowskiego..., s. 264. Por. też *Dziennik Juliusza...*, s. 102.

⁸³ Protokół konferencji KNP z delegatami z kraju, Paryż 22 XII 1918, AAN, KNP, sygn. 8, k. 36v.

⁸⁴ *Dziennik Juliusza...*, s. 106–107. Por. też Pisarz „Zorzy” [J. Załuska], *Z dnia na dzień*, „Zorza”, 1 XII 1918, nr 48, s. 498.

⁸⁵ B.W. [B. Wasiutyński], *Przed decyzją*, „Gazeta Warszawska”, 11 XII 1918, nr 26, s. 1. Por. też Woodrow Wilson, „Kurier Poznański”, 18 XII 1918, nr 290, s. 1; *Notatki*, „Rok Polski”, XI–XII 1918, nr 11–12, s. 738.

⁸⁶ B.W. [B. Wasiutyński], *Przedmurze...*, s. 1. Por. też S. Karpiński, *Państwo dziesięciolecie 1915–1924*, Warszawa 1931, s. 193; *W Rosji*, „Gazeta Warszawska”, 29 XII 1918, nr 42, s. 7.

wpadło państwo rosyjskie, zdawały się bowiem w oczywisty sposób rodzić długofalowe skutki. Choć nie przesadzano, z jakiego środowiska „wyjdą przyszli budowniczowie Rosji”, trudno nie zwrócić uwagi, że w omawianym okresie prasa związana z Narodową Demokracją wymieniała przede wszystkim nazwisko gen. Denikina jako tego, który „pod sztandarem odrodzenia państwa i zgaszenia czerwonego pożaru anarchii bolszewickiej” staje się „symbolem jednoczącej się Rosji”⁸⁷.

Tematyka rosyjska była też oczywiście u schyłku 1918 r. przedmiotem zainteresowania innych, niewątpliwie dysponujących dużo mniejszymi niż endecja, lecz także istotnymi wpływami na ziemiach polskich, środowisk politycznych. Warto w tym kontekście wspomnieć o datowanym na 20 grudnia 1918 r. oświadczeniu, które obok przedstawicieli Narodowej Demokracji podpisali reprezentanci licznych ugrupowań czy ośrodków kształtowania się myśli prawicowej i centroprawicowej, m.in. Polskiego Zjednoczenia Ludowego, Stronnictwa Polityki Realnej i Zjednoczenia Narodowego, ale także Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, Narodowego Związku Robotniczego, Polskiej Partii Postępowej czy Związku Niezależności Gospodarczej. Sygnatariusze tej deklaracji, wspominając o „objawach zdziczenia i anarchii, jakie obecnie toczą organizm państwa i narodu rosyjskiego”, apelowali do mocarstw zachodnich o wsparcie idei ustanowienia „silnej i żywotnej” Polski jako czynnika stabilizacji „na rozległym pograniczu między zaborczym żywiołem germańskim a całym wschodem Europy”⁸⁸.

Liderzy wspomnianego już NZR w swoich ówczesnych enuncjacjach przedstawiali obraz Rosji, która „pławi się we krwi własnej” i gdzie ma miejsce „anarchia i wzajemne mordowanie się”⁸⁹. Choć środowisko narodowo-robotnicze niejednokrotnie w kwestiach dotyczących wizji przyszłej Polski wchodziło w polemiki z endekami, w ocenach rosyjskich realiów końca 1918 r. wykazywało daleko

⁸⁷ S. Karpiński, *Denikin*, „Gazeta Warszawska”, 20 XI 1918, nr 5, s. 8; *Denikin, kozacy, Petlura*, „Słowo Polskie”, 22 XII 1918, nr 2, s. 2; B.J., *Życie polityczne w Rosji i jego widoki (II)*, „Gazeta Warszawska”, 30 XII 1918, nr 43, s. 1–2. Por. też S. Karpiński, *Pamiętnik dziesięciolecia...*, s. 133.

⁸⁸ W sprawie sojuszu Polski z Koalicją. Oświadczenie, Warszawa 20 XII 1918, AAN, KNP, sygn. 1900, k. 6. Por. też A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi. Z dziejów nurtu politycznego do 1928 roku*, Szczecin 1999, s. 146.

⁸⁹ Odezwa Zarządu Głównego NZR, [XI 1918], AAN, Narodowy Związek Robotniczy w Królestwie Polskim [dalej: NZR], sygn. 41/I-2, k. 43; Odezwa Zarządu Okręgowego NZR w Zagłębiu Dąbrowskim, Sosnowiec 13 XI 1918, *ibidem*, sygn. 41/II, k. 41.

idącą zbieżność⁹⁰. Nieobce były przy tym czołowym działaczom NZR uprzedzenia antyniemieckie i antysemityczne⁹¹.

Analizując ówczesną polską refleksję polityczną dotyczącą spraw rosyjskich, trzeba wymienić też m.in. Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”. W publicystycznych enuncjacjach działaczy partii, której przewodził Wincenty Witos, podnoszono w pierwszych tygodniach Drugiej Rzeczypospolitej pogląd, że „w Rosji bolszewizm kończy się, wedle zgodnych doniesień, bo zaczyna panować tam głód”⁹². Rychły upadek rządów leninowskich wieszczono również z uwagi na to, że „koalicja ma zamiar obsadzić wojskami zachodnią granicę Rosji, [...] i to na przestrzeni od morza Czarnego aż do Bałtyku”⁹³. U schyłku 1918 r. partyjny weteran, jakim był Jakub Bojko, zapisał w swoim dzienniku: „Moskwa rozbita w strzępy i mordują bolszewiki straszliwie”⁹⁴. Trudno zarazem stwierdzić, jak w kręgach przywódczych PSL „Piast” wyobrażano sobie przyszłą Rosję, jako że wątek ten pozostawał w zasadzie nieobecny w refleksji politycznej tego nurtu polskiego ruchu ludowego⁹⁵. Warto natomiast zauważyć, że anonimowy autor przekonywał pod koniec listopada 1918 r. na łamach tygodnika „Piast”, iż komunizm, który w Rosji był podsyłany z zewnątrz, a konkretnie z Niemiec, w skali ogólnoeuropejskiej wyraźnie traci na atrakcyjności. Znamienne, że publicysta był skłonny twierdzić, iż „straszak bolszewicki” to w warunkach polskich w istocie humbug. Jak tłumaczył, choćby dlatego, że re-emigranci ze wschodu „oświadczają wręcz, że oni sami do bolszewizmu nie dopuszczają, bo widzieli, jakie straszne skutki wywołał bolszewizm w Rosji”⁹⁶. Tego typu diagnozom towarzyszyła wszakże narastająca krytyka gabinetu Moraczewskiego, w tym także sugestie, jakoby doktrynerskie i potęgujące chaos poczynania nieuznawanego na Zachodzie lewicowego „rządu warszawskiego” miały

⁹⁰ *Jedni i drudzy nie mają słuszności*, „Sprawa Robotnicza”, 17 XII 1918, nr 11, s. 1.

⁹¹ Odezwa Polskiej Rady Robotniczo-Mieszczańskiej NZR w Przemyśle, [Przemyśl XI 1918], AAN, NZR, sygn. 41/II, k. 10–10a.

⁹² *Na gruzach starego świata. Sprawa bolszewizmu*, „Piast”, 24 XI 1918, nr 47, s. 10.

⁹³ *Po wojnie*, „Piast”, 24 XI 1918, nr 47, s. 9.

⁹⁴ J. Bojko, *Dziennik 1911–1919*, [w:] idem, *Gorące słowa. Wybór pism*, wybór, wstęp i oprac. F. Ziejka, Kraków 2002, s. 199.

⁹⁵ W prasie PSL pojawiały się co najwyżej wzmianki na ten temat. Nie wydaje się przy tym, by były one czymś więcej aniżeli echem doniesień z Rosji. Por. *Kronika*, „Piast”, 1 XII 1918, nr 48, s. 11.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 9–10.

miejsce w czasie, gdy „koalicja zapowiada, że bezwzględnie wystąpi przeciwko socjalistycznym porządkom w Europie”⁹⁷.

Przekonanie, że w obliczu „akcji skoordynowanej, opartej o silną wolę państw koalicyjnych przywrócenia w Rosji porządku” upadek bolszewizmu jest już tylko kwestią czasu, a w grę wchodzi „miesiące, jeżeli nie tygodnie”, wyrażali też przedstawiciele polskich środowisk liberalnych. Na łamach opiniotwórczej „Nowej Reformy” nie przesadzano przy tym, czy motywowane m.in. chęcią „odzyskania włożonych w Rosję miliardów” zaangażowanie mocarstw zachodnich przełoży się na federalizację odrodzonego po rewolucyjnych wstrząsach państwa rosyjskiego⁹⁸.

Na koniec warto jeszcze krótko zatrzymać się przy zagadnieniu postrzegania Rosji przez polskie środowiska konserwatywne. U progu Drugiej Rzeczypospolitej ruch konserwatywny, z oczywistych względów wyraźnie tracący na znaczeniu i pozbawiony rozbudowanych struktur organizacyjnych, był w istocie federacją autonomicznych grup odwołujących się do podobnych wartości ideowych, w kwestiach polityki zagranicznej dość mocno podzielonych w ocenach. Niezależnie od tego wciąż dysponował on sporymi możliwościami kształtowania opinii przede wszystkim za pośrednictwem cieszącej się dużą renomą prasy. W pierwszym rządzie należy tu wymienić krakowski „Czas”. Mieli też wówczas konserwatyści w swoim gronie tak znamienite postacie, jak choćby Władysław Leopold Jaworski, Jan Karol Kochanowski czy Marian Zdziechowski. Ten ostatni, w szkicu, którego pierwotna wersja powstała w Wilnie w listopadzie 1918 r., postrzegał bolszewizm przede wszystkim jako emanację tendencji wrogich cywilizacji zachodniej, nihilistyczny w swej istocie wyraz „negacji Boga i nieśmiertelności”⁹⁹. Doświadczenie rosyjskie – podkreślał Zdziechowski – jasno pokazuje, że rewolucyjne obietnice „obalenia nierówności socjalnej” są iluzją, tak samo jak utopijna jest wizja dobrobytu i nieograniczonej wolności¹⁰⁰. Nieuniknionemu rozczarowaniu towarzyszyć miało zdaniem polskiego filozofa stopniowe uświadamianie sobie przez rosyjskie „masy ludowe”, że ich rzekomi reprezentanci „wykonują więcej niż królewską władzę, którą posiadli”. „I zawiedzione nadzieje – wieszczyl

⁹⁷ *Tragedia polska*, „Piast”, 15 XII 1918, nr 50, s. 8; J. Bojko, *op. cit.*, s. 199.

⁹⁸ *Koniec niepodległej Ukrainy*, „Nowa Reforma”, 26 XI 1918, nr 526, s. 1. Por. też *Socjalizm polski w Polsce*, „Nowa Reforma”, 21 XI 1918, nr 518, s. 1.

⁹⁹ M. Zdziechowski, *Wojciech Dzieduszycki*, [w:] *Europa, Rosja, Azja. Szkice polityczno-literackie*, Wilno 1923, s. 16–17.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 17–18.

Zdziechowski – wraz z nędzą popchną wtedy lud do nowych gwałtów”¹⁰¹. Warto dodać, że konserwatywny myśliciel nie był przy tym wolny od antysemickich uprzedzeń. O Leninie pisał Zdziechowski, że jest on „figurantem” „rządzących dziś Rosją Żydów”, snuł też rozważania na temat „judaizmu i rusycyzmu” jako „czynników rozkładu i niszczytelstwa”, pozostających rzekomo w „zasadniczym antagonizmie” z „duchem i kulturą narodów zachodnio-europejskich”¹⁰².

Na łamach wspomnianego już „Czasu” nie pozostawiano w ostatnich tygodniach 1918 r. wątpliwości, że „bolszewików usunie albo koalicja, albo szerzący się głód”, ale „zanim to jednak nastąpi, bolszewizm wyrządzi jeszcze olbrzymie szkody i Rosji w której powstał i krajom sąsiednim, do których prawie niewidzialnie przenika jak zatrute wody niewidocznymi podziemnymi kanałami dostają się do zdrowych okolic i szerzą tam zarazę”¹⁰³.

Szeroko komentowana kwestia spodziewanej interwencji ententy w Rosji była początkowo przedstawiana przez krakowskich konserwatystów jako *de facto* przesądzona. Koncepcja „wskrzeszenia silnej i zdolnej do życia Rosji” miała wynikać „zarówno z politycznych i gospodarczych powodów, jak finansowych (długi)”¹⁰⁴. W tekście datowanym na 19 listopada 1918 r. redakcja „Czasu” przekonywała, że bolszewizm u władzy, który spotyka się w „całej Europie” z potępieniem „zarówno przez swój absurdalny społeczny radykalizm, jak przez swoją niekulturalność”, z punktu widzenia zwycięskich w I wojnie światowej mocarstw stanowi nade wszystko antytezę „Rosji, która by swoje dawne finansowe zobowiązania mogła spełnić i służyła ekonomicznej ekspansji państw zachodnich”¹⁰⁵. „Toteż już teraz – pisano na łamach krakowskiego dziennika kilka dni później – liczyć się powinniśmy z odnowieniem rosyjskiego państwa na podstawach burżuazyjnych i zjednoczeniem dzielnic rosyjskich w jednolity organizm państwowy”¹⁰⁶. Realizacja takiego scenariusza oznaczać miała m.in. fiasko idei „niezależnego

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 19.

¹⁰² *Ibidem*, s. 19, 29.

¹⁰³ W dzisiejszej Moskwie, „Czas”, 14 XII 1918, nr 533, s. 1; *Obecny stan Rosji*, „Czas”, 30 XII 1918, nr 546, s. 1.

¹⁰⁴ *Niebezpieczeństwa i potrzeba akcji*, „Czas”, 15 XI 1918, nr 504, s. 1. Por. też *Sprawa polska w koalicji*, „Czas”, 13 XI 1918, nr 502, s. 1.

¹⁰⁵ *O federację Ukrainy z Rosją*, „Czas”, 19 XI 1918, nr 508, s. 1.

¹⁰⁶ *Polskie kresy i koalicja*, „Czas”, 23 XI 1918, nr 512, s. 1.

państwa ukraińskiego”, określanego, co znamienne, jako „sztuczny twór traktatu brzeskiego”¹⁰⁷.

Wraz z upływem czasu perspektywa interwencji ententy w Rosji wydawała się środowisku krakowskich konserwatystów coraz bardziej problematyczna. Wskazywano na widoczne na Zachodzie „znużenie czteroletnią krwawą wojną” i związaną z tym tęsknotę do „dobrze zasłużonego wypoczynku”, ale także na fakt, że „socjaliści francuscy i angielscy są przeciwnikami kampanii skierowanej przeciwko bolszewikom”¹⁰⁸. Redaktorzy „Czasu” podtrzymywali co prawda pogląd, że elity Zachodu zechcą „dopomóc rosyjskim żywiołom umiarkowanym, aby te stworzyły rząd, z którym można wejść w porozumienie”¹⁰⁹. O samej jednak „rosyjskiej akcji”, rozumianej jako przedsięwzięcie o charakterze militarnym, pisano w połowie grudnia 1918 r.: „Chcąc ten zamiar urzeczywistnić, trzeba rozległych przygotowań i dużo czasu, zwłaszcza wobec spóźnionej pory roku”¹¹⁰.

Konstatacjom o oddalającej się perspektywie zachodniej interwencji w Rosji towarzyszyła zarówno na łamach dziennika krakowskich konserwatystów, jak też w prywatnych zapiskach osób reprezentatywnych dla galicyjskich kręgów zachowawczych, narastająca krytyka „bezzładu Polski” firmowanego przez Moraczewskiego¹¹¹. Podstawowy argument sprowadzał się tu do twierdzenia, że pozbawieni elementarnych kwalifikacji do rządzenia dyletanci i zarazem doktrynerzy wpędzają odradzającą się Rzeczpospolitą w stan anarchii, a dzieje się tak w sytuacji, gdy w Londynie, Paryżu i Waszyngtonie rozstrzyga się sprawa wschodnich granic Polski¹¹². Zarazem jednak nie oskarżano przedstawicieli głównego nurtu rodzimej lewicy o naśladownictwo rozwiązań sowieckich. Dla przykładu, w datowanym na 20 grudnia 1918 r. biuletynie

¹⁰⁷ *Ibidem*; *Anarchia ukraińska a Polska*, „Czas”, 22 XII 1918, nr 541, s. 1.

¹⁰⁸ *Zadania i cele koalicji*, „Czas”, 29 XII 1918, nr 545, s. 1. Por. też *Koalicja wobec Rosji*, „Czas”, 2 I 1919, nr 2, s. 2.

¹⁰⁹ *Przed konferencją w Paryżu*, „Czas”, 13 XII 1918, nr 532, s. 1.

¹¹⁰ *Ibidem*. Por. też *Państwo polskie i problem rosyjski*, „Czas”, 22 XII 1918, nr 541, s. 1.

¹¹¹ *Rząd polski i bezzład Polski*, „Czas”, 4 XII 1918, nr 523, s. 1; *Na pochyłej równi*, „Czas”, 14 XII 1918, nr 533, s. 1; W.L. Jaworski, *Diariusz 1914–1918*, wybór i oprac. M. Czajka, Warszawa 1997, s. 296, 300.

¹¹² *Państwo polskie...*, s. 1; *Wyzwolenie narodowego ducha*, „Czas”, 26 XII 1918, nr 543, s. 1; J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombataneta*, Niwiska 1936, s. 381–383, 386–387.

przeznaczonym dla członków Stronnictwa Budowy Zjednoczonej Polski pojawiło się kaśliwe stwierdzenie, że „niedorzeczne i studenckie zarządzenia rozmaitych Thuguttów” są co prawda „irytujące i szkodliwe”, ale prawdziwą katastrofę sprowadziliby na Rzeczpospolitą dopiero „bolszewicy proletariacko-żydowscy”¹¹³. W ówczesnej publicystyce „Czasu” wyraźne odzwierciedlenie znajdowały przy tym obawy tej części polskiego ziemiaństwa, która z przerażeniem patrzyła na „niszczycielską falę chłopskiego buntu” przetaczającą się przez dawne Kresy Wschodnie Pierwszej Rzeczypospolitej i nie wyobrażała sobie przyszłej Polski inaczej niż z granicami zbliżonymi do tych sprzed rozbiorów¹¹⁴.

Niewątpliwie dużo mniej emocjonalny był stosunek do „polskich kresów” wyrażany przez środowisko konserwatystów wielkopolskich. Nie tylko w kwestii granic wschodnich reprezentowali oni podejście pod wieloma względami zbliżone do ówczesnej optyki endeckiej¹¹⁵. W ostatnich tygodniach 1918 r. na łamach „Dziennika Poznańskiego” lansowano m.in. pogląd, że bolszewicy przejęli władzę w Rosji „za pomocą niemiecką”, a w analizie działań sowieckich komunistów uwzględniać należy „najwymyślniejsze ich żydowsko-niemieckie machiawelstwa”¹¹⁶. Nie mniej charakterystyczny był osąd, że „rewolucja rosyjska zamieniła się w jeden wielki chaos i w powszechną anarchię” przede wszystkim dlatego, że „w Rosji szerokie masy nie mają żadnego poczucia państwowego ani zrozumienia dla potrzeb ogółu”¹¹⁷.

Zdaniem redakcji „Dziennika Poznańskiego” u schyłku 1918 r. było oczywiste, że jakkolwiek bolszewizmowi „pozbawionemu pomocy niemieckiej życia ledwie na miesiące można przepowiadać”, to w międzyczasie „dżuma bolszewicka” będzie się rozprzestrzeniać¹¹⁸. Szczególnie zagrożona tego rodzaju „infekcją” miała być

¹¹³ „Biuletyn”, 20 XII 1918, nr 3, Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Dzikowskie Tarnowskich, sygn. 665, k. 9.

¹¹⁴ A.B., *Polska i Kresy Wschodnie*, „Czas”, 26 XII 1918, nr 543, s. 1–2; *Zadania i cele...*, s. 1.

¹¹⁵ Oznaczało to uznanie za oczywiste „pretensji do polskiego Lwowa i polskiego Wilna”, ale odrzucenie postulatu, by za wszelką cenę dążyć do przywrócenia linii granicznej z 1772 r. Por. *Sprawa polska w Koalicji*, „Dziennik Poznański”, 24 XI 1918, nr 270, s. 1.

¹¹⁶ *Przyszłość socjalizmu*, „Dziennik Poznański”, 14 XII 1918, nr 287, s. 1; *Radości i smutki republiki bolszewickiej*, „Dziennik Poznański”, 29 XII 1918, nr 298, s. 1.

¹¹⁷ *Dwie rewolucje*, „Dziennik Poznański”, 15 XI 1918, nr 263, s. 1.

¹¹⁸ *Przyszłość socjalizmu...*, s. 1; *Radości i smutki...*, s. 1.

Polska pozbawiona „silnego rządu, który pod swoim sztandarem skupić by mógł cały politycznie myślący naród”¹¹⁹. Co jednak warte odnotowania, w jednym z artykułów z tego okresu wskazywano, że stawianie na równi komunistów i tego nurtu polskiej lewicy, który „stał na gruncie ogólnonarodowym”, jest nieuczciwością¹²⁰.

Reasumując, należy stwierdzić, że elity polityczne odradzającego się państwa polskiego pod wieloma względami różniły się w ocenach dotyczących Rosji, a wspomniana problematyka niejednokrotnie była wówczas instrumentalizowana na użytek bieżącej walki politycznej w kraju. Nie zmienia to faktu, że w kilku przynajmniej fundamentalnych kwestiach dotyczących spraw rosyjskich panowała wtedy w Polsce daleko idąca zgodność opinii. U schyłku 1918 r. powszechny był zarówno pogląd o rychłym upadku bolszewizmu, jak i o tym, że zanim to nastąpi Rzeczpospolita będzie narażona na istotne zagrożenia związane z komunizmem i rewolucyjnymi wstrząsami nie tylko na rozległych obszarach dawnego imperium carskiego, ale być może także w Niemczech. Za wyjątkiem nielicznych działaczy socjalistycznych, ogół polskich elit odrzucał wówczas zarówno teorię, jak i praktykę rządów sowieckich. Jeśli pominąć absolutne wyjątki, nie wierzono też wówczas w demokratyzację Rosji i spodziewano się raczej ustanowienia w tym kraju reżimu, który bliższy będzie realiom przedrewolucyjnym aniżeli modelowi rządu, który symbolizował Aleksander Kiereński. Można dodać, że choć diagnoza o nietrwałości rządów sowieckich okazała się fałszywa, to w ogromnej większości przypadków błędne przewidywania nie były bynajmniej konsekwencją naiwnych nadziei na to, że przyszłe państwo rosyjskie stanie się przestrzenią wolności i demokracji. Warto wreszcie zaznaczyć, że wbrew obiegowym opiniom, a także pomimo odmiennych w przypadku Dmowskiego i Piłsudskiego ocen długofalowych perspektyw relacji polsko-rosyjskich, terytorialne wizje obu tych wybitnych mężów stanu z końca 1918 r. trudno uznać za przeciwstawne, choć niewątpliwie w omawianym okresie różnie definiowali oni w kontekście wyzwań polskiej polityki wschodniej plan maksimum.

¹¹⁹ *Rekonstrukcja albo anarchia*, „Dziennik Poznański”, 27 XI 1918, nr 272, s. 1. Por. też *Nowy rząd w Warszawie*, „Dziennik Poznański”, 20 XI 1918, nr 267, s. 1.

¹²⁰ *Zabór nasz a socjalizm polski*, „Dziennik Poznański”, 29 XI 1918, nr 274, s. 1.

Bibliografia / Bibliography**ŹRÓDŁA ARCHIWALNE**

Archiwum Akt Nowych w Warszawie [AAN]

Akta Leona Wasilewskiego [ALW], sygn. 57

Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa w Warszawie, sygn. 313

Komitet Narodowy Polski w Paryżu [KNP], sygn. 8, 9, 1900, 2021

Narodowy Związek Robotniczy w Królestwie Polskim [NZR], sygn. 41/I-2, 41/II

Zbiór druków ulotnych, sygn. 113

Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce [AIJPA]

Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza [AGNW], sygn. 702/2/1

Archiwum Narodowe w Krakowie

Archiwum Dzikowskie Tarnowskich, sygn. 665

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Baranowski W., *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1938.

Bojko J., *Dziennik 1911–1919*, [w:] J. Bojko, *Gorące słowa. Wybór pism*, wybór, wstęp i oprac. F. Ziejka, Kraków 2002.

Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945, t. I (1918–1926), cz. 1 (*Polska między Rosją „białą” a „czerwoną” [listopad 1918 – marzec 1921]*), Warszawa 2020.

Dziennik Juliusza Zdanowskiego, t. II (15 X 1918 – 23 VI 1919), wstęp i oprac. J. Faryś *et al.*, Szczecin 2014.

Grabski S., *Pamiętniki*, t. II, do druku przygotował W. Stankiewicz, Warszawa 1989.

Hupka J., *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Niwiska 1936.

Jaworski W.L., *Diariusz 1914–1918*, wybór i oprac. M. Czajka, Warszawa 1997.

Kalendarz robotniczy P.P.S. na rok 1919, Warszawa [1918].

Karpiński S., *Pamiętnik dziesięciolecia 1915–1924*, Warszawa 1931.

Konopczyński W., *Dziennik 1918–1921*, cz. 1, oprac. P. Biliński, P. Plichta, Warszawa–Kraków 2016.

Księga jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892–1932, kom. red. A. Krieger *et al.*, Warszawa [1933].

[Libkind J.] Kielecki W., *Feliks Perl (Res). Próba życiorysu*, Warszawa 1929.

Memoriał o terytorium państwa polskiego złożony przez R. Dmowskiego prezydentowi Wilsonowi w Waszyngtonie dnia 8 października 1918 roku (przekł. z ang.), [w:] R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. II, wyd. 2, Warszawa 1989, s. 292–308.

[Moraczewski J.] E.K., *Przewrót w Polsce*, t. I (*Rządy ludowe. Szkic wypadków z czasów wyzwolenia Polski do 16 stycznia 1919 roku*), Kraków-Warszawa 1919.

Polskie dokumenty dyplomatyczne 1918 (listopad-grudzień), red. S. Dębski, Warszawa 2008.

Sokolnicki M., *Emisariusz Niepodległej. Wspomnienia z lat 1896–1919*, wybór i oprac. A. Dębska, Warszawa 2019.

Wasilewski L., *Wspomnienia 1870–1904(1914). Fragmenty dziennika 1916–1926. Dziennik podróży po kresach 1927*, wstęp i oprac. J. Dufurat, P. Cichoracki, Łomianki 2014.

Zaremba Z., *Wspomnienia. Pokolenie przełomu*, przedmowa M.M. Drozdowski, Kraków 1983.

Zdziechowski M., *Wojciech Dzieduszycki*, [w:] *Europa, Rosja, Azja. Szkice polityczno-literackie*, Wilno 1923, s. 5–34.

PRASA

„Czas” 1918–1919.

„Dziennik Poznański” 1918.

„Gazeta Warszawska” 1918–1919.

„Jedność Robotnicza” 1918.

„Kurier Polski” 1918.

„Kurier Poznański” 1918.

„Kurier Warszawski” 1918.

„Naprzód” 1918.

„Nowa Gazeta” 1918.

„Nowa Reforma” 1918.

„Piaś” 1918.

„Przedświt” 1918.

„Robotnik” 1918.

„Rok Polski” 1918.

„Słowo Polskie” 1918.

„Sprawa Robotnicza” 1918.

„Świat” 1918.

„Wyzwolenie” 1918–1919.

„Zorza” 1918.

OPRACOWANIA

- Borzęcki J., *Kiedy zaczęła się wojna polsko-sowiecka z lat 1919–1920? Rozważania z punktu widzenia polityczno-militarnego*, „Dzieje Najnowsze” 2013, t. XLV, nr 3, s. 25–37.
- Juzwenko A., *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław–Warszawa 1973.
- Juzwenko A., *Próby ustalenia polityki Polski wobec Rosji na przełomie 1918 i 1919 roku*, „Przegląd Historyczny” 1973, t. LXIV, z. 2, s. 325–344.
- Kawalec K., *Komitet Narodowy Polski wobec bolszewików*, [w:] *Antykomunizm Polaków w XX wieku*, red. P. Kardela, K. Sacewicz, Białystok–Olsztyn 2019, s. 75–87.
- Kawalec K., *Roman Dmowski wobec traktatu ryskiego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2022, t. XIX, nr 1, s. 222–241.
- Materski W., *Na widencie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005.
- Nowak A., *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001.
- Olstowski P., Wołos M., *Rola militarna i polityczna Polskiej Organizacji Wojskowej w odzyskaniu niepodległości. Próba bilansu*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2018, t. XIX, nr 1–2, s. 159–192.
- Pajewski J., *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej*, wyd. 2, Poznań 2007.
- Pisuliński J., *Koncepcje federacyjne w II Rzeczypospolitej*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2021, t. LVI, nr 2, s. 99–121. <https://doi.org/10.12775/SDR.2021.2.05>
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, wyd. 2, Wrocław–Warszawa 2004.
- Śliwa M., *Polska myśl socjalistyczna (1918–1948)*, Wrocław–Warszawa 1988.
- Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław–Warszawa 1980.
- Wapiński R., *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989.
- Wątor A., *Chrześcijańsko-narodowi. Z dziejów nurtu politycznego do 1928 roku*, Szczecin 1999.
- Wołos M., *In the Hallways of Versailles. “White” Russia and Poland during the Paris Peace Conference*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2020, t. LV, nr 3, s. 5–32. <https://doi.org/10.12775/SDR.2020.EN5.01>
- Wołos M., *Kilka refleksji na temat politycznych aspektów walki o kształt polskiej granicy wschodniej*, [w:] *Zwycięski pokój czy rozejm na pokolenie? Traktat ryski z perspektywy 100 lat*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Warszawa 2022, s. 19–42.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

NOTKA O AUTORZE

Dr hab. Grzegorz Zackiewicz, prof. UwB – pracownik Zakładu Historii Najnowszej na Wydziale Historii Uniwersytetu w Białymstoku.

Zainteresowania badawcze: historia polityczna i historia idei pierwszej połowy XX w., a zwłaszcza: relacje polsko-rosyjskie i polsko-sowieckie, losy Polaków na Wschodzie, antyliberalne koncepcje w myśli politycznej oraz funkcjonowanie ruchów społecznych i politycznych na ziemiach polskich.



g.zackiewicz@uwb.edu.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.02.10>

BARTŁOMIEJ JANICKI

UNIwersytet Opolski / UNIVERSITY OF OPOLE

 <https://orcid.org/0000-0002-4249-5211>

Wizerunek Wojciecha Korfantego w plebiscytowej satyrze rysunkowej niemieckiego tygodnika „Pieron” (1920–1921)

ABSTRACT

The Image of Wojciech Korfanty in the Plebiscite Cartoon Satire in the German “Pieron” Weekly (1920–1921)

When the participants of the Versailles Conference decided that a plebiscite should be held in Upper Silesia to determine the state affiliation of this area, a propaganda battle broke out between Poles and Germans, which was also waged in the press. A special role was played at that time by the German illustrated weekly titled “Pieron”, whose collaborators tried to create the most negative possible image of Wojciech Korfanty, the Polish plebiscite commissioner, using satirical drawings. So far, no scientific work has been published that would attempt a comprehensive analysis of the images of Korfanty published in this magazine. The subject of the research is both the graphic layer of the drawings and the accompanying descriptions. The graphic satire of “Pieron” builds the character of Korfanty based on the stereotypical perception of the Polish nation by the Germans, highlighting all of its flaws. Korfanty is accused of brutality, incompetence, populism, breaking the law, dishonesty, and financial malfeasance. The number and aggressiveness of graphic satires clearly increased at the turn of 1920 and 1921 in the last weeks before the plebiscite. At that time, the authors of the graphics not only ridiculed Korfanty in a primitive way, but even called for his assassination, which may indicate a growing fear of the effective activities of the Pole. It is also worth noting that the hatred towards Korfanty



Received: 2024-02-12. Verified: 2024-02-14. Revised: 2024-07-21. Accepted: 2024-07-26

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

expressed in the ruthless German propaganda won him supporters among Polish sympathizers, as evidenced by their broad mobilisation during the Third Silesian Uprising, which he initiated.

Keywords: German propaganda, plebiscite in Upper Silesia, Wojciech Korfanty, „Pieron”

STRESZCZENIE

Kiedy uczestnicy konferencji wersalskiej zdecydowali o konieczności przeprowadzenia na Górnym Śląsku plebiscytu rozstrzygającego o przynależności państwowej tego obszaru, pomiędzy Polakami a Niemcami rozgorzała agitacyjna walka prowadzona m.in. na łamach prasy. Szczególną rolę odegrał wówczas niemiecki ilustrowany tygodnik „Pieron”, którego współpracownicy starali się za pomocą satyrycznych rysunków wykreować możliwie najbardziej negatywny wizerunek polskiego komisarza plebiscytowego Wojciecha Korfatego. Jak dotąd nie powstała praca naukowa, która podejmowałaby próbę kompleksowej analizy publikowanych w tym czasopiśmie wizerunków Korfatego. W niniejszym artykule przedmiotem badań stała się zarówno warstwa graficzna rysunków, jak i towarzyszące jej opisy. Graficzna satyra „Pierona” buduje postać Korfatego, bazując na stereotypowym postrzeganiu przez Niemców narodu polskiego, uwypuklając jego wszelkie wady. Zarzuca mu brutalność, niekompetencję, populizm, łamanie prawa, nieuczciwość i malwersacje finansowe. Liczba i agresywność graficznych satyr wyraźnie wzrastała na przełomie 1920 i 1921 r., a więc w ostatnich tygodniach przed przeprowadzeniem plebiscytu. Wówczas autorzy grafik już nie tylko w prymitywny sposób ośmieszają Korfatego, ale wręcz nawołują do zamordowania go, co może świadczyć o rosnącym strachu przed skuteczną działalnością Polaka. Warto też zauważyć, że wyrażana w bezpardonowej propagandzie nienawiść Niemców do Korfatego przysparzała mu zwolenników wśród sympatyków Polski, czego dowodem może być ich szeroka mobilizacja podczas zainicjowanego przez niego III powstania śląskiego.

Słowa kluczowe: propaganda niemiecka, plebiscyt na Górnym Śląsku, Wojciech Korfanty, „Pieron”

Koniec I wojny światowej zwiastował rozbudzenie wielu toczonych wcześniej przez Europejczyków politycznych sporów. Dla państw biorących udział w Wielkiej Wojnie niemożliwym stał się powrót do granic ukształtowanych przed 1914 r. Politycy odradzającej się Rzeczypospolitej rozpaczliwie zabiegali o pozyskanie dla swojego kraju możliwie najdogodniejszych dla rozwoju państwa ziem. Jedną z kluczowych kwestii spornych między Polakami a Niemcami stała się przyszłość Górnego Śląska. Zapisy obowiązującego od 10 stycznia 1920 r. traktatu wersalskiego przewidywały

zorganizowanie na tym obszarze plebiscytu w celu określenia jego przyszłej przynależności państwowej. Jego przygotowaniem i organizacją miała zająć się ulokowana w Opolu Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa. Za powodzenie polskiej kampanii plebiscytowej na Górnym Śląsku miał odpowiadać Wojciech Korfanty. Stał on na czele powstałego w lutym 1920 r. Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego, którego siedzibą stał się zlokalizowany w centrum Bytomia czterokondygnacyjny hotel Lomnitz. Obejmując funkcję Komisarza Plebiscytowego, musiał się on zmierzyć z nie lada wyzwaniem, ponieważ niemieccy mieszkańcy Śląska uważali go za wroga, a i wśród ludności polskiej nie brakowało wówczas osób, które nie akceptowały go jako swojego przedstawiciela. Z kolei na czele niemieckiego Komisarjatu Plebiscytowego, ulokowanego w katowickim hotelu Centralnym (obecnie hotel Diament), stał polityk katolickiej partii Centrum, a zarazem burmistrz Rozbarku (a później starosta powiatu bytomskiego) dr Karl Urbanek. Nie ustawał on w wysiłkach, aby nadchodzące głosowanie przyniosło korzystne dla Niemców rozstrzygnięcie.

Prowadzona przez stronę polską i niemiecką agitacja plebiscytowa docierała do Górnoszlązaków m.in. za pomocą wszechobecnych plakatów, broszur, ulotek i gazet. Szczególną rolę odegrała prasa, która była czytana przez około 100 000 osób, czyli $\frac{1}{5}$ mieszkańców spornego terenu¹. Naczelnym organem niemieckiej propagandy graficznej stał się antypolski bogato ilustrowany tygodnik satyryczny „Pieron” (ukazujący się w latach 1920–1921), którego zaistnienie miało stanowić odpowiedź na zyskujące rozgłos polskie satyryczne czasopismo „Kocynder” (wydawane w okresie 1920–1939 r.)².

„Pieron” początkowo wydawany był w Berlinie (wyd. Elsnera), później w Głogówku (Walter Pache), a następnie w Gliwicach (Gutenberg-Verlag), choć jego faktyczne kierownictwo znajdowało się we Wrocławiu. Nakład tego tygodnika sięgał 45 000 egzemplarzy, dwukrotnie przewyższając liczbę drukowanych wówczas egzemplarzy „Kocyndra”³. Między 17 lipca 1920 r. a 2 kwietnia 1921 r. ukazało się trzydzieści osiem numerów niemieckiego czasopisma, a jego redaktorzy prześcigali się w wulgarnych i obcesowych atakach na

¹ R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019, s. 340.

² H. Pilot, „Pieron”, „Der Oberschlesier” 1926, Jg. 8, H. 3, s. 262–265.

³ W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku*, Wrocław 1972, s. 246.

czołowych polskich działaczy plebiscytowych⁴. Drukowane w nim teksty zawierają sporą liczbę błędów i widocznych korekt, co może świadczyć o szybkim tempie pracy redaktorów, chcących jak najszybciej dostarczyć czytelnikom własną interpretację zmieniającej się wokół rzeczywistości. Każdy numer składał się z ośmiu stron, na których znajdowały się krótkie satyryczne rymowanki, jak również propagandowe teksty, kaśliwie komentujące te wydarzenia z obszaru plebiscytowego, które w jakiś sposób szkodziły niemieckim interesom. Jednak około 70% czasopisma zajmowały rysunki, na które składały się sentymentalne scenki rodzajowe, ukazujące przemysłową i kulturową więź łączącą Górny Śląsk z państwem niemieckim oraz dosadne obrazki satyryczne. Swoje prace graficzne zamieszczali w nim znani berlińscy graficy i karykaturzyści: Will Steinert, Kurt Szafranski, Paul Halke, Walter Trier, Fritz Schön, Heinrich Zille, Arthur Johnson, Fritz Wolf, Hans Lindlof, Artur Wasner, Kurt Tucholsky. Choć ich twórczość komentowała wydarzenia i działania ludzi z obszaru Górnego Śląska, oni sami nie mieli wiele wspólnego z tą ziemią. Jak zauważył Wilhelm Szewczyk: „Pieron” sprawiał wrażenie, jakby wydawano go w Berlinie, by potem nieudolnie przetłumaczyć jego berlińskie dowcipy na jakieś „wasserpolnisch”, niebędące na Śląsku w powszechnym użyciu⁵.

Z racji pełnionej funkcji Wojciech Korfanty stał się najważniejszym celem dla niemieckich propagandystów, którzy wszelkimi sposobami starali się zdyskredytować jego osobę oraz wszystko to, co miał do zaoferowania mieszkańcom plebiscytowego obszaru. Stał się on bohaterem zamieszczanych w „Pieronie” satyrycznych rysunków ponad trzydziestokrotnie, a grudniowy numer z 1920 r. w całości został poświęcony szkalowaniu jego osoby. Najczęstszym wiążącym się z postacią Korfante go motywem stosowanym w niemieckiej propagandzie graficznej było przedstawianie go w towarzystwie krowy. Dziś nie sposób jednoznacznie stwierdzić, gdzie tkwią źródła tego skojarzenia. Prawdopodobnie podczas jednego z jego niezliczonych przemówień zostały wypowiedziane zapewnienia

⁴ Organizatorem pisma był berlińczyk dr Rudolf Dammert, działający z inspiracji dr. Karla Spieckera. Redagowane było przez Hansa Pilota i bytomianina Hansa Thalsofera. J. Głęnski, *Polska i niemiecka prasa w agitacji plebiscytowej – z perspektywy 90 lat*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2012, t. XV, z. 2(30), s. 41; idem, *Bibliografia adnotowana śląskiej prasy plebiscytowej i powstańczej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1981, t. XX, nr 2, s. 75.

⁵ W. Szewczyk, *Niemiecka propaganda plebiscytowa*, „Poglądy” 1981, nr 6, s. 4.

o tym, że po zwycięskim dla Polaków głosowaniu plebiscytowym znacznie polepszą się ekonomiczne warunki bytu i każdy Górnoszlazak otrzyma od polskich władz krowę. Faktem jest, że obiecana krowa stała się symbolem polskiej agitacji na obszarze plebiscytowym. Sam Korfanty, rozumiejąc, że jego słowa odebrano w sposób nazbyt dosłowny, zdecydował się na publikację oświadczenia, w którym zapewniał: „Nieprawdą jest, żebym kiedykolwiek przed wyborami obiecywał, że kto mnie obierze, będzie miał cukier tani, mięso tanie, lub że każdy wyborca otrzyma krowę lub cielę, albo że ludzie nie będą musieli już pracować”⁶. Jednak nie dało się już zatrzymać propagandowej maszyny, która skwapliwie wykorzystwała zaistniałą sytuację do ośmieszania polskiego komisarza i przedstawianych przez niego deklaracji. Kiedy 13 grudnia 1920 r. w Katowicach wysadzono w powietrze pomnik cesarza Wilhelma I i Fryderyka III (przetrwał jedynie cokół), niemieccy satyrycy „Pieron” zaprezentowali projekt jego odbudowy, przedstawiający Korfantego opartego o krowę⁷. Na innym rysunku starano się zburzyć wizerunek Korfantego jako osoby cechującej się wysokim poziomem kultury, przedstawiając jego elegancko urządzone mieszkanie, w którym na środku salonu wypróżnia się krowa, a żona polskiego komisarza przypomina mu, aby idąc na polityczny wiec, nie zapomniał zabrać ze sobą słynnego zwierzęcia⁸. Autor grafiki, kreśląc pięknie udekorowane wnętrza apartamentu, nie omieszkiał narysować leżącego przed Polakiem wyszczerbionego grzebienia, wałającej się sztucznej szczęki i worka ziemniaków stojącego obok wykwintnego mebla, co miało udowodniać lansowaną przez niemieckich agitatorów tezę o kulturowej niższości Polaków względem Niemców⁹. Z biegiem czasu drwiono z Korfantego, lansując wizerunek osoby, która po porażce w kwestii śląskiej opuści tę ziemię w niesławie wraz z kojarzonym z nim zwierzęciem. Po klęsce II powstania śląskiego powstał rysunek porównujący Korfantego do Napoleona Bonaparte uciekającego spod Moskwy po klęsce francuskiej kampanii. Zrezygnowany polski komisarz, ubrany w charakterystyczny

⁶ J. Krzyk, B. Szmatloch, *Korfanty. Silna bestia*, Katowice 2020, s. 140.

⁷ „Pieron” 1921, nr 5, s. 4.

⁸ „Pieron” 1920, nr 2, s. 1.

⁹ Widoczny worek z ziemniakami może być drwiną z deklaracji, jaką Korfanty przedstawił Górnoszlazakom trzy miesiące przed publikacją tego rysunku, obiecując dostarczenie na obszar plebiscytowy 60 000 ton tej jarzyny i 70 000 ton mąki żytniej.

strój francuskiego cesarza, w asyście dwóch bojówkarzy opuszcza Katowice, jadąc nie konno, lecz na krowie¹⁰. Uwagę przykuwa trzymany przez niego w dłoni ogon zwierzęcia, który układa się w kształt laski, co może być nawiązaniem do broni używanej w ulicznych polsko-niemieckich starciach, tzw. laski plebiscytówki¹¹. Przegranego, płaczącego Korfantego, opuszczającego Górny Śląsk na krowie (którą w podpisie rysunku nazwano „Schlach-tross”, czyli rumakiem), przedstawiono również w opublikowanym po plebiscycie rysunku zatytułowanym „Trębacz z Säckingen po głosowaniu”¹². Z kolei w krótkiej obrazkowej narracji zatytułowanej „Co robi Korfanty po głosowaniu?” poznajemy snute przez rysownika ponure wizje przyszłości Korfantego, którego obsadza w roli sprzedawcy muchołówek, handlarza piaskiem, ulicznego sprzedawcy „Pierona”, tajemnego zajmującego się krową, głuchego i głupiego miejskiego żebraka błagającego o jałmużnę¹³. W każdej z tych wizji prezentuje się on jako człowiek przegrany, zanie-dbany, noszący zniszczone, pocerowane ubrania i dziurawe buty. Po raz kolejny też podważa się moralność Korfantego, sugerując, że powinien zająć się wychowywaniem swoich „licznych nieślubnych dzieci”. Tak zwana krowa Korfantego, dzięki niemieckiej satyrze graficznej, z polskiego atutu propagandowego stawała się symbolem niepoważności i porażki polskiego polityka.

Jeszcze podczas obrad konferencji paryskiej polska delegacja domagała się dopuszczenia do udziału w plebiscycie Górnoślązaków, którzy na stałe zamieszkivali w ostatnim czasie poza tymi ziemiami. Wskutek aprobaty tego żądania na Śląsk przybyło niespełna 200 000 emigrantów, którzy – jak się później okazało – w większości zagłosowali za rozstrzygnięciem plebiscytu na korzyść Niemiec. Korfanty, przewidując taką kolej rzeczy, czynił starania zmierzające do ograniczenia ich napływu. Nie wahał się przy tym kierować pod adresem Niemców gróźb, czego przykładem może być jego wypowiedź wygłoszona w listopadzie 1920 r. na wiecu w Oleśnie (niem. Rosenberg). Według źródeł niemieckich (polskich

¹⁰ „Pieron” 1920, nr 9, s. 1.

¹¹ *Encyklopedia powstań śląskich*, red. F. Hawranek et al., Opole 1982, s. 402.

¹² „Pieron” 1921, nr 13, s. 3. Autor rysunku nawiązuje do utworu Josepha Victora von Scheffela *Der Trompeter von Säckingen*, przypominając historię niemieckiego trębacza z nadreńskiego Säckingen, który swoją grą wywarł wpływ na Niemców, nakłaniając ich do zagłosowania w referendum na rzecz Niemiec, a nie na rzecz Francji.

¹³ „Pieron” 1921, nr 14, s. 8.

niestety brak) nawoływał wówczas do mordowania wszystkich, którzy popierają przyłączenie Śląska do Niemiec¹⁴. Z jego ust miało paść również zdanie: „Emigrantów przegnać jak psów do lasów i tam zatłuc”¹⁵. Groźby te niemieccy propagandyści postanowili karykaturalnie zobrazować, czego efektem jest zamieszczony w gazecie „Pieron” rysunek przedstawiający polskiego komisarza plebiscytowego na tle lasu, pchającego taczkę obok wypełnionego łajnem wiadra, ze sztachetą pod pachą i wielką wojskową czapką na głowie. Pod rysunkiem znalazł się stosowny opis jego ponumerowanych graficznych elementów: „I. Czapka, którą Korfanty chce gładko zabić wszystkich niemieckojęzycznych Górnoszlazaków, jak powiedział w swoim przemówieniu w Rosenbergu. II. Sztacheta, za pomocą której podburzeni Górnoszlazacy mają zabijać swoich braci, wjeżdżających do kraju z Rzeszy. III. Taczka gnojowa, którą Korfanty wywiezie do Brandenburgii niemiecko myślących mieszkańców Górnego Śląska. IV. Wiadro gnoju, w którym rozjuszeni Górnoszlazacy mają zanurzać swoje miotły, aby bić nimi swoich przybywających braci. V. Las, który Korfanty odda przybywającym Górnoszlazakom do zamieszkania, aby tam zamarзли”¹⁶. Ten bulwersujący przekaz słowny kontrastuje ze spokojnym obliczem Polaka, ubranego w elegancki strój, spoglądającego znad krawata wprost w oczy odbiorcy patrzącego na ten rysunek. W taki sposób starano się udowodnić, że Korfanty, pomimo lansowanego przez niego wizerunku dystyngowanego dżentelmena, w istocie jest groźnym bandytą niegodnym obdarzenia go zaufaniem. Skandal wywołany kontrowersyjnym przemówieniem z Olesna wykorzystano również do nakreślenia wizerunku Korfantego jako zdrajcy niemieckiego narodu. W tym samym numerze czasopisma „Pieron” zamieszczono rysunek przedstawiający nadal nienagannie ubranego polskiego komisarza, choć zakutego w dyby jak złodzieja (o czym mogą świadczyć nieproporcjonalnie duże dłonie). Tym razem na głowie Polaka nakreślono malutką, jakby dziecięcą czapkę wojskową, przymocowaną do głowy za pomocą gumki. O jego winie świadczyły zwisające obok dwie tabliczki z napisami: 1. Wszyscy Niemcy

¹⁴ Niektóre źródła podają, że Korfanty miał wówczas powiedzieć, że ludność polska nie obawia się udziału emigrantów w plebiscycie, gdyż czapkami będzie można ich nakryć, tak wielka jest liczba ludności opowiadającej się za Polską. W. Zieliński, *op. cit.*, s. 181.

¹⁵ G. Bębnik, S. Rosenbaum, M. Węcki, *Wojciech Korfanty 1873–1939*, Warszawa–Katowice 2023, s. 40.

¹⁶ „Pieron” 1921, nr 2, s. 7.

uprawnieni do głosowania muszą zostać pobici na śmierć. Oleśno 1920 r. Korfanty. 2. Zaświadczenie o otrzymaniu 400 marek w służbie niemieckiej od posła Erzbergera. Berlin 15 listopada 1914 r.¹⁷ Niemieccy propagandyści w ten sposób zarzucili Korfantemu zdradę, przypominając fakt nawiązania przez niego wcześniej współpracy z niemieckimi władzami – podczas I wojny światowej miał on być tajnym sekretarzem szefa urzędu propagandy zagranicznej Matthiasa Erzbergera¹⁸. Kryminalny wizerunek Korfantego kreowano również w bardziej dosadny sposób, czego przykładem jest sporządzony w formie graficznej list gończy. Obok portretowego zdjęcia Polaka zapisano jego złośliwą charakterystykę: „Czoło – żelazo. Usta – szerokość otwarcia 3 metry. Oczy – zawsze jedno zamknięte. Ręce – obie otwarte. Kształt – niezwykle zwyczajny. Cecha szczególna – podburza Polaków przeciw lojalnym wobec swojej ojczyzny Górnoszlazakom, zamiast pozwolić obojgu żyć obok siebie w pokoju”¹⁹. Publikacja ta wiąże się z dokonaniem 20 listopada 1920 r. zabójstwem śląskiego działacza politycznego Teofila Kupki, który został – na oczach swojej ciężarnej żony i pięciorga dzieci – zastrzelony w swoim mieszkaniu przez członka polskiej bojówki pośrednio podlegającej Korfantemu (Polskiej Organizacji Wojskowej)²⁰. Choć Korfanty zdecydowanie odciął się od tego morderstwa, a jego związków z uśmierceniem Kupki nigdy nie dowiedziono, niemiecka propaganda przedstawiała odtąd polskiego komisarza jako agresywnego, nienawidzącego Niemców, bezwzględnego polityka, zdążającego po trupach do celu. Redaktorzy „Pierona” jednoznacznie wskazywali inspiratora tego zamachu, zamieszczając

¹⁷ *Ibidem*, s. 1.

¹⁸ M. Spurgiasz, *Wojciech Korfanty w percepcji brytyjskiej na przykładzie londyńskiego „The Times”*, [w:] *Wojciech Korfanty. Różne punkty widzenia*, red. Z. Woźniczka, Warszawa 2021, s. 97.

¹⁹ „Pieron” 1920, nr 24, s. 3.

²⁰ Teofil Kupka wcześniej pełnił funkcję kierownika Wydziału Organizacyjnego w Polskim Komisariacie Plebiscytowym. Nie zgadzał się z Korfantym w kwestii kierunku i metod kampanii plebiscytowej, miał też do niego żal o to, że otacza się on osobami z Wielkopolski, a jego – Ślązaka – traktuje (podobnie jak Niemcy) jak kogoś gorszego. Po wydaleniu z Polskiego Komisariatu Plebiscytowego propagował idee separatystyczne i we wrześniu 1920 r. założył Górnoszląski Komitet Plebiscytowy optujący za nieprzylągnięciem Śląska ani do Niemiec, ani do Polski. Po II powstaniu śląskim zredagował wymierzoną w polskich działaczy odezwę *Górnoszlazacy! Szlachecko-Doktorska klika Korfantego zdradziła was*, co polscy agitatoři potraktowali jako zdradę. Nawiązał też kontakty z niemieckim komisarzem plebiscytowym Kurtem Urbankiem, co zaowocowało publikacją kolejnych antypolskich artykułów wymierzonych też bezpośrednio w Wojciecha Korfantego.

obok opisanego powyżej „listu gończego” rysunek zatytułowany „W jaskini zbrodni”. Przedstawia on rozgrywającą się w obskurnej piwnicy scenę wynajmowania przez Korfantego kilku opryszków, którym płaci 40 000 marek za zamordowanie Kupki.

W graficznej twórczości niemieckich propagandystów „Pierona” nie brakuje rysunków przedstawiających Korfantego jako człowieka opłacającego działania bandytów, które mają doprowadzić do przejęcia władzy przez Polaków na obszarze plebiscytowym i obrabowania Górnoślazaków. W narracji graficznej zatytułowanej „Tydzień z życia polskiego agenta” widzimy polskiego agitatora, który jest człowiekiem leniwym, niepodjemującym stałej pracy pijakiem, stosującym przemoc domową tyranem, zbirzem uczestniczącym w politycznych rozróbach ulicznych, uprawiającym hazard oszustem, który prowadzi takie życie dzięki pieniądзом pobieranym od polskiego komisarza plebiscytowego. Korfanty – tak jak w wielu innych niemieckich grafikach – został narysowany z charakterystycznym cylindrem na głowie i monoklem w oku. Przedmioty te mają na celu uwypuklić dystans społeczny dzielący go od robotników czy chłopów, do których niejednokrotnie kierował swoje polityczne wystąpienia²¹. Nie wahano się także przedstawiać polskiego komisarza jako złodzieja przewodzącego zorganizowanej szajce prostackich awanturników. W satyrze graficznej przedstawiającej wigilię odbywającą się w hotelu Lomnitz – siedzibie polskiego komisariatu plebiscytowego – widzimy go wznoszącego toast w otoczeniu pijanych, spadających z krzeseł współpracowników. Scena ta sugeruje, w jaki sposób barbarzyńscy Polacy obchodzą święta. W kieszeniach i rękach Polaków znajdują się zrabowane cenne przedmioty, a na stole biesiadników leży worek ze złodziejskim łupem. Korfanty obiecuje swoim kamratom, że „to, co ukradliśmy do tej pory na Górnym Śląsku, to jeszcze nic. Gdy kraj ten stanie się polski, będziemy mieli zupełnie inne święta Bożego Narodzenia!”²². Na innym rysunku widzimy Korfantego w otoczeniu swoich współpracowników podczas narady. Nie odbywa się ona jednak w pokojach hotelu Lomnitz, lecz w jego piwnicy, gdzie Polacy – niczym ścigani prawem złoczyńcy – konspiracyjnie słuchają swojego herszta – zmartwionego Korfantego mówiącego: „Psia-krew, plebiscyt będzie porażką. Musimy wziąć Górny Śląsk siłą!”. Zgromadzeni stoją nad stołem, na którym znajduje się butelka

²¹ „Pieron” 1921, nr 4, s. 6.

²² „Pieron” 1920, nr 23, s. 6.

z alkoholem i rewolwer – atrybuty prostych przestępców. Opis pod rysunkiem informuje, że „natychmiast podjęto niezbędne działania, długo przygotowywane (również przez złodziei)”²³. W podobnym tonie prezentuje się Korfanty na innym rysunku tej samej publikacji, gdzie widzimy go dzierżącego czerwoną flagę z białym orłem, górującego ponad oddziałami polskich powstańców, których prowadzi do walki o polski Górny Śląsk. Obraz ten uzupełnia podpis nazywający członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Katowicach „bandą rabusiów”²⁴. Na kolejnym rysunku przedstawiono Korfante go stojącego w otoczeniu swoich współpracowników. Nakreślono ich w charakterystyczny, stereotypowy sposób – są ubrani w „typowo polskie”, a więc brudne, podarte, połatane części garderoby, jeden z nich ma na sobie strój wskazujący na szlachecki rodowód, niektórzy trzymają w dłoniach prymitywną broń. Przywołanie obrazu polskiej szlachty miało przekonywać, że rządy Polaków na Górnym Śląsku oznaczają życie nacechowane niewolą społeczną i wyzyskiem. Największe wrażenie robią jednak ich twarze, których po prostu nie narysowano. Z opisu dowiadujemy się, że stało się tak dlatego, że „Wojtek [...] otacza się samymi zerami!”, dzięki czemu jego twarz – groźna i pewna siebie – może lśnić na tak lichym tle²⁵.

Prowadzona z wielkim rozmachem polska akcja agitacyjna wymagała odpowiednich nakładów pieniężnych. Znaczne sumy na ten cel przekazały polskie władze, a w kilku częściach Polski zorganizowano również stosowne zbiórki pieniędzy. Kreowanie negatywnego wizerunku Korfante go w „Pieronie” odbywało się również poprzez szerzenie fałszywych informacji na temat finansów Polskiego Komisariatu Plebiscytowego. Na podwójnym rysunku „Wojtek jako magik” polski komisarz został wcielony w postać odzianego w niepoważnie za duże ubranie hochsztaplera-iluzjonisty, występującego na scenie przed uważnie słuchającym go tłumem, złożonym z członków „Sokoła” i polskich agitatorów, którym nadano stereotypowy wygląd miejskich chuliganów. Korfanty, wskazując na stojącą obok niego olbrzymią paczkę pieniędzy, mówi: „Tutaj szanowni panowie widzicie pięćset milionów złotych z rządowych funduszy z Warszawy. Przykrywam je swoim kapeluszem i trzykrotnie wołam Hokuspokus Fidibus”²⁶. Na kolejnym rysunku wi-

²³ „Pieron” 1920, nr 10, s. 1.

²⁴ *Ibidem*, s. 3.

²⁵ „Pieron” 1921, nr 1, s. 5.

²⁶ *Ibidem*, s. 3.

dzimy wiwatujących ludzi, bo dokonała się magiczna sztuczka i wyczarowane wcześniej rządowe pieniądze znalazły się w ich kieszeniach, z wyjątkiem kilku milionów, które w cudowny sposób trafiły do kieszeni sprytnego „magika”²⁷. Kwestia defraudacji pieniędzy została przedstawiona również na innym rysunku, przedstawiającym Korfantego łapiącego na gorącym uczynku jednego ze swoich sekretarzy podczas kradzieży 400 000 marek z polskiej kasy podatkowej. Podpis pod grafiką oznajmia, że „Wojtek puszcza sekretarza. Facet wie o nim za dużo”²⁸. Z obrazka emanuje strach polskiego komisarza i jego bezsilność wobec samowoli szemranych podwładnych, a wywinięte na wierzch kieszenie spodni sugerują jego bankructwo. Kwestia złego dysponowania pieniędzmi przez Korfantego była podnoszona przez Niemców również w kontekście jego działalności przedplebiscytowej. Jeszcze zanim rozpoczęła się I wojna światowa, aby uzyskać środki finansowe wystarczające dla utrzymania swojej rodziny, zajął się on hurtowym handlem węglem i obrotem nieruchomościami w ramach działalności Banku Handlowo-Komisowego „Silvana”. Jednak bank ten wkrótce spektakularnie splajtował, a jego udziałowcy jeszcze przez długi czas wysuwali wobec polskiego polityka roszczenia finansowe²⁹. Sytuację tę przypominano – niejako ku przestrodze czytelników „Pieron” – na rysunku „Silvana-Bank”, prezentującym obudzonego nocą w swoim łóżku przerażonego Korfantego, nad którym gromadzą się posępne postacie „rannych i oszukanych” przez niego ludzi³⁰. Z kolei na innym rysunku nie zawahano się przedstawić polskiego komisarza jako zupełnego bankruta i fałszywego patriotę, obnażonego z kreowanego na potrzebę polskich mas fasadowego wizerunku, pokracznie stojącego nago (choć nadal z monoklem przy oku), wstydliwie zasłaniającego rękami swoje części intymne. U jego nienaturalnie monstrualnych stóp walają się polskie propagandowe ulotki i gazety plebiscytowe, wojskowa czapka z napisem „fałszywa miłość do ojczyzny” oraz nocnik z napisem „Silvana”³¹.

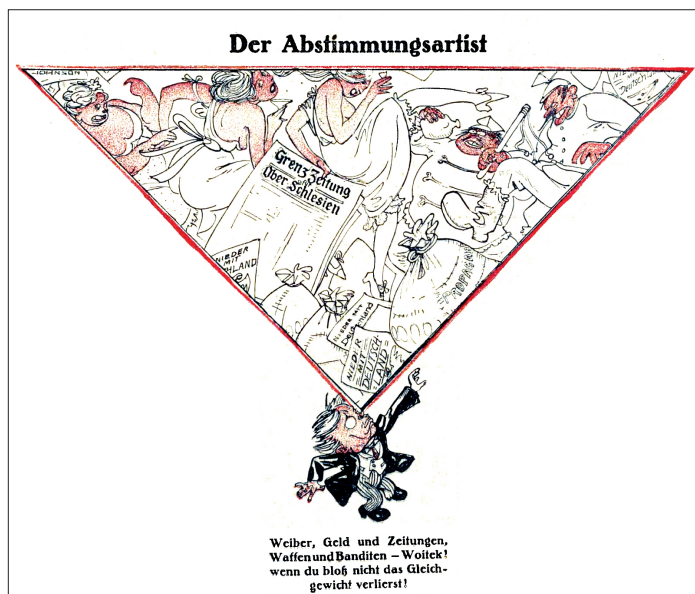
²⁷ *Ibidem*.

²⁸ „Pieron” 1921, nr 6, s. 5. Zdarzenie to może być aluzją do kradzieży dokonanej przez Adama Wolskiego, kasjera w kierownictwie Centrali Wychowania Fizycznego (POW Górnego Śląska), który uciekł do Niemiec z przywłaszczonymi pieniędzmi.

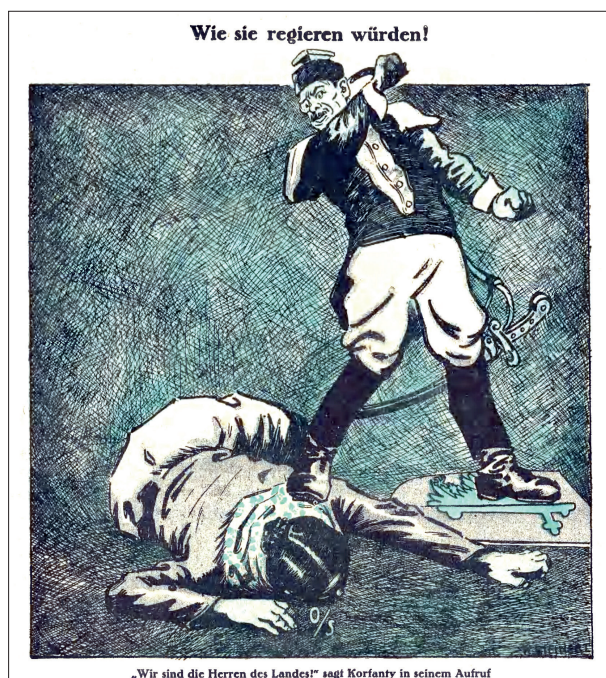
²⁹ G. Bębnik, S. Rosenbaum, M. Węcki, *op. cit.*, s. 24.

³⁰ „Pieron” 1920, nr 24, s. 2.

³¹ „Pieron” 1921, nr 7, s. 1.



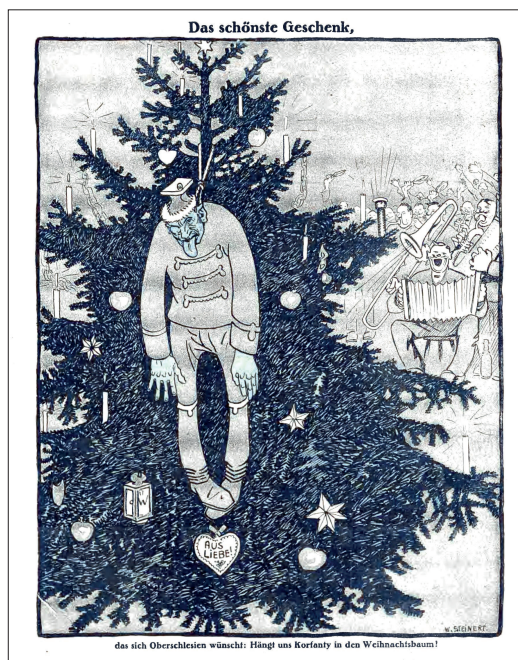
1. Sztukmistrz głosujący. Kobiety, pieniądze i gazety, broń i bandyta Wojtek! Byle tylko nie stracić równowagi!, „Pieron” 1921, nr 3, s. 2



2. Jak oni by zarządzili! „Jesteśmy panami kraju!” mówi Korfanty w swoim apelu, „Pieron” 1920, nr 9, s. 7



3. Zejście ze sceny. Pan Korfanty zachwycił się Polską. Czy nie można by zatem przekazać go Polsce?, „Pieron” 1920, nr 11, s. 2



4. Najpiękniejszy prezent, „Pieron” 1920, nr 24, s. 1

Mieszkańców Górnego Śląska starano się zniechęcić do politycznej działalności Korfantego, przedstawiając go nie tylko jako osobę nad wyraz nieuczciwą, ale również prowadzącą hulawczy tryb życia. W satyrycznych rysunkach zobaczymy go szastającego pieniędzmi dla uciechy licznie bawiących się z nim kobiet czy upijającego się w ich towarzystwie w eleganckich lokalach³². W czasach powojennego kryzysu i rosnącej inflacji przedstawiano go jako człowieka, któremu pieniędzy nie brakuje i zupełnie się z nimi nie liczy, bo garściami rozdaje je np. członkom Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”³³. Na rysunku opatrzonym tytułem „Dwaj wielcy” zestawiono na zasadzie kontrastu jego wizerunek z osobą ówczesnego ministra skarbu Rzeczypospolitej Władysława Grabskiego. Członka polskiego rządu nakreślono jako zgarbionego, ubranego w za duży, połatany strój człowieka, stojącego samotnie w nocy przy rogatkach Brukseli, wyciągającego w geście żebrania w stronę miasta polską czapkę. Obraz nędzy polskiego państwa potęguje trzymana przez niego w drugiej ręce smycz przytwierdzona do olbrzymiej wszy. Natomiast ulokowany w Bytomiu Korfanty prezentuje się zgoła odmiennie: postawny, nienagannie ubrany, stojący obok butelki alkoholu wysypuje z przepastnej teczki pliki banknotów³⁴. Działaniom agitacyjnym polskiego komisarza starano się również nadawać formę populistycznych obietnic, sugerując, że wizje nieograniczonego rozdawania przez Polaków pieniędzy mają odwrócić uwagę Górnoszlazaków od „nielegalnej” i „kryminalnej” działalności Korfantego. Na jednym z rysunków widzimy rodziny oplakujące na cmentarzu śmiertelne ofiary „pozbawionej skrupułów agitacji” Korfantego, podczas gdy znajdującą się obok drogą przejeżdża samochodem główny winowajca, rozsypując za sobą deszcz tysiącmarkowych banknotów³⁵. W innym miejscu przewidywano upadek Górnego Śląska kierowanego przez polskiego komisarza, kreśląc go jako „zawsze pijanego woźnicę”, prowadzącego rozpędzony wóz konny symbolizujący obszar plebiscytowy wprost na skraj przepaści³⁶.

³² *Vide*: „Pieron” 1920, nr 4, s. 6; nr 23, s. 4; nr 24, s. 5; oraz „Pieron” 1921, nr 3, s. 2.

³³ „Pieron” 1920, nr 22, s. 2.

³⁴ „Pieron” 1920, nr 20, s. 1.

³⁵ „Pieron” 1920, nr 10, s. 8. Korfanty, prowadząc działalność polityczną, dysponował dwunastoma motocyklami i samochodami. Często objeżdżał obszar plebiscytu otwartym fordem z silnikiem o mocy 120 koni mechanicznych, co zapewne kłuło w oczy jego przeciwników politycznych.

³⁶ „Pieron” 1920, nr 6, s. 1.

Niejednokrotnie starano się nakreślić wizerunek Wojciecha Korfantego będącego oszustem, osoby, która niemal od urodzenia osiągała swoje cele w przebiegły, nieuczciwy sposób. W narracji obrazkowej zatytułowanej „Fragment życiorysu Korfantego” poznajemy go jako niesympatycznego ucznia, który podkrada jedzenie szkolnej koleżance. Kiedy otrzymuje posiłek od pastora, zachowuje się jak niewdzięcznik i drwi z niego. W końcu zostaje wyrzucony ze szkoły za podburzanie uczniów przeciw niemieckim władzom³⁷. Niemieccy propagandyści w innej grafice kreują postać Franciszki Napieralla, sędziwej mieszkanki Laurahütte (Siemianowic Śląskich), czyli rodzinnej miejscowości Korfantego. Zapewnia ona, że od zawsze wiedziała, że „z Wojtka nigdy nie będzie porządnego człowieka!”³⁸. Korfantego pod postacią dziecka uczonego bezwstydniego łgania na temat poziomu życia w Polsce widzimy na rysunku opatrzonym tytułem „Wojtek idzie zagłosować”. W brudnej, mocno zaniedbanej, skrajnie ubogiej izbie pochyla się nad swym potomkiem bardzo nieurodziwa, ubrana jak kocmołuch kobieta opisana jako Polonia, wypowiadając słowa: „A kiedy Niemcy pytają, jakie są tutaj perspektywy, odpowiadasz: wszystko w aksamicie i jedwabiu, pięknie nakryty stół i służba, i jedzenie mięsa trzy razy dziennie”³⁹. Według redaktorów „Pieron” Korfanty ma bezceremonialnie oszukiwać wszystkich mieszkańców Górnego Śląska, nie pomijając swoich współpracowników. Dowodzi tego rysunek przedstawiający przeszczęśliwego polskiego agitatora siedzącego na desce z czterema kółkami i odpychającego się od ziemi rękami. Z opisu dowiadujemy się, że właśnie otrzymał on od Korfantego obiecaną nagrodę dla najlepszego polskiego propagandysty, którą miał być samochód⁴⁰. W krótkim komiksie zatytułowanym „Jak powstaje Biała Księga”⁴¹ w niewybredny sposób zarzucano również Korfantemu, że współtworzony przez niego dokument *Pogwałcenie traktatu pokojowego przez Niemców na Górnym Śląsku*, zawierający opis łamania przez Niemcy traktatu wersalskiego w sprawie Górnego Śląska (m.in. kwestie produkcji broni i tworzenia oddziałów paramilitarnych), to zbiór kłamstw i przeinaczeń sfabrykowanych

³⁷ „Pieron” 1920, nr 24, s. 6. Narracja prawdopodobnie luźno nawiązuje do sytuacji z 1895 r., kiedy młody Korfanty – wówczas uczeń Gimnazjum Królewskiego w Katowicach – został relegowany ze szkoły ze względu na zaangażowanie w działalność propolską i krytykę kanclerza Ottona von Bismarcka.

³⁸ „Pieron” 1920, nr 24, s. 5.

³⁹ „Pieron” 1920, nr 3, s. 5.

⁴⁰ „Pieron” 1920, nr 8, s. 4.

⁴¹ „Pieron” 1920, nr 17, s. 2.

przez polskiego komisarza plebiscytowego i opłacanych przez niego, żadnych zysku współpracowników⁴². W innym miejscu jeden z rysowników „Pierona” przekonuje, że pierwsze uczciwie zarobione przez polskiego komisarza pieniądze otrzymał on dopiero od redakcji tego niemieckiego tygodnika. Z opowieści rysunkowej zatytułowanej „Co zrobił z tymi 20 markami?” dowiadujemy się, że opublikowane w „Oberschlesische Grenzzeitung” groźby Korfantego skierowane do twórców „Pierona” zostały przez niemieckich dziennikarzy potraktowane jako dobry żart, za który przesłali jego autorowi honorarium w postaci dwudziestomarkowego banknotu. Na kolejnych rysunkach obserwujemy dywagacje na temat spożytkowania tej kwoty. Posądza się Korfantego o wydanie jej na alkohol, zamienienie jej na wóz pełen polskiej, bezwartościowej waluty, opłacenie „biznesowego przyjaciela”, którym jest uzbrojony, ubrany w łachmany polski bojówkarz. Ostatecznie dowiadujemy się, że tak uzyskane pieniądze są dla niego tak cenne i wyjątkowe, że postanowił zawiesić je oprawione w ramkę nad swoim łóżkiem⁴³.

Satyryczne rysunki „Pierona” dostarczały również treści „świadczących” o głupocie polskiego komisarza plebiscytowego. Na jednym z obrazków przedstawiono go siedzącego pod wysokim słupem, na szczycie którego zawieszono kiełbasę symbolizującą Górny Śląsk. Nakreślono mu zwierzęcą fizjonomię i szympasie stopy, a dołączony tekst oznajmia, że jest on „małą wspinaczkową”, która spadła ze słupa, bo Niemcy go namydliłi⁴⁴. W kolejnej narracji obrazkowej widzimy, jak młody, „ledwo potrafiący pisać” Korfanty bazgrze coś na kartce, a później – zamiast się uczyć w szkole – zajmuje się przemytem towarów przez granicę⁴⁵. Jeszcze inny rysunek przedstawia go uciekającego w popłochu ze Śląska do Polski, ponieważ „według regulaminu plebiscytowego głupi nie mogą głosować”, a w Rzeczypospolitej „głupota nie jest tak widoczna”⁴⁶.

⁴² Opracowaniem tzw. Białej księgi z 1920 r. zajęli się Wojciech Korfanty, dr Jan Górski i dr Konstanty Wolny. Podczas pracy opierali się na materiałach dostarczonych przez Wydział Wywiadowczy Polskiego Komisariatu Plebiscytowego. Korfanty wręczył Białą księgę uczestnikom konferencji w Spa. Rząd niemiecki podważył ponad połowę zebranych tam dokumentów. *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 30–31.

⁴³ „Pieron” 1921, nr 8, s. 6.

⁴⁴ „Pieron” 1921, nr 4, s. 2.

⁴⁵ „Pieron” 1920, nr 24, s. 7.

⁴⁶ „Pieron” 1921, nr 5, s. 5.

Publikowanie w niemieckiej prasie propagandowych rysunków przedstawiających Wojciecha Korfantego miało też na celu utwierdzenie czytelników w przekonaniu, że wszystko, co wygłasza on podczas politycznych wieców czy publikuje w swoich gazetach, jest zbiorem kłamstw. Za przykład może posłużyć obrazek przedstawiający polskiego komisarza plebiscytowego dobijającego się nocą do siedziby położnych, którym wcześniej na łamach polskiej prasy obiecał poprawę bytu w zamian za oddanie głosu za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski. Obserwujemy, jak spotyka go niemiła niespodzianka – jedna z położnych przez okno wylewa na niego zawartość nocnika, a inne stojące za nim na ulicy kobiety, nazwane „dobrymi górnośląskimi położnymi”, groźnie wykrzykują do niego, przepędzając go parasolką⁴⁷. Rysunek ten stanowi dla niemieckich czytelników swoisty instruktaż reagowania na polską agitację plebiscytową. Innym razem obserwujemy spokojnego, wesołego niemieckiego przedsiębiorcę, który przekonuje, że snute przez Korfantego wizje przyszłości polskiego Śląska są tak nierealne, jak to, że na głowę jutro spadnie nam niebo⁴⁸. Drwiono też z jego deklaracji gospodarczych i politycznych, porównując go do balansującego na sznurze linoskoczka, trzymającego w rękach kartki z obietnicami składanymi w zamian za głos za Polską oddany podczas plebiscytu. Niepewność i nierealność jego zapewnień obrazuje sąsiadujący z tą wizją rysunek, na którym widzimy bolesny upadek linoskoczka i niepochamowany śmiech wszystkich obserwatorów tego widowiska, którzy stanowią reprezentację wielu grup społecznych i wiekowych⁴⁹. Czasami pokazywano Korfantego jako niezdolną do samodzielnego myślenia szczekaczkę obcych Górnemu Śląskowi władz Rzeczypospolitej. Obserwujemy to na rysunku zatytułowanym „Głośnik wschodu”, gdzie polski komisarz otwiera nienaturalnie szeroko usta i nadyma się jak balon. Dzieje się tak dlatego, że do jego pleców przytwierdzona jest rurka, przez którą jest on dosłownie pompowany przez znajdującego się po drugiej stronie granicy Józefa Piłsudskiego. Komizm tej sytuacji opiera się na homofonii między słowami „Korfanty” i „korfant” – to drugie w języku niemieckim oznacza „pompe”. Polskiego działacza na Śląsku skompromitowano tutaj w jeszcze jeden sposób – rysując u jego boku drewniany, zabawkowy miecz⁵⁰. W końcu zaczęto

⁴⁷ „Pieron” 1920, nr 18, s. 2.

⁴⁸ „Pieron” 1921, nr 1, s. 6.

⁴⁹ „Pieron” 1921, nr 9, s. 3.

⁵⁰ „Pieron” 1920, nr 5, s. 5.

też za pomocą satyrycznych rysunków kreślić wizję brutalnego wyrzucenia z Górnego Śląska znienawidzonego polskiego komisarza. Na obrazku „Zejdźcie ze sceny” przedstawiono go kopanego wielkim, podkutym niemieckim butem, wskutek czego opuszcza on zagospodarowaną ziemię i ląduje po polskiej stronie granicy w stercie łąjna⁵¹. Opis tego obrazka głosi, że skoro tak „zachwycił się Polską, czy nie można go Polsce przekazać?”.

Niemcy, podburzani agresywną agitacją, kilkakrotnie podejmowali próby pozbawienia Korfantego życia. Dnia 28 maja 1920 r. przeżył on atak, podczas którego niemieccy bojownicy wdarli się na parter hotelu Lomnitz⁵². Kiedy trzy miesiące później (18 sierpnia) zdemolowano siedzibę polskiego Powiatowego Komisariatu Plebiscytowego w Katowicach, niemiecka propaganda uznała to wydarzenie za prowokację Korfantego, przypisując mu zlecenie tej napaści w celu uzyskania pretekstu do wywołania II powstania śląskiego. Krążyły w tym czasie plotki o wyznaczeniu nagrody w wysokości miliona marek za zamordowanie polskiego komisarza plebiscytowego⁵³. Bywało, że do zabójstwa Polaka nawoływała niemiecka propaganda, niejednokrotnie operująca prymitywnymi środkami, przekraczając wszelkie granice przyzwoitości. Rysunek ze świątecznego numeru „Pieron” zatytułowany „Najpiękniejszy prezent” przedstawia przystrojoną choinkę, na której – jak na szubienicy – wisi zieleniejące ciało polskiego komisarza plebiscytowego, pod nim zaś umieszczono serduszko z napisem „z miłością”. W tle można dostrzec bawiących się i grających na instrumentach Górnoślązaków⁵⁴. Na innym nakreślonym w okresie świąt rysunku przedstawiono spacerującego w zamieci śnieżnej Korfantego, któremu o jego śmierci przypominają dusze zmarłych, grożąc rozliczeniem krzywd przez niego wyrządzonych⁵⁵. Propagandyści „Pieron” snuli również wizję jego pośmiertnych losów, co prezentuje okładka świątecznego numeru czasopisma, przedstawiająca rysunek zatytułowany „Korfanty w piekle”. Są oni przekonani, że polski mąż stanu z pewnością nie zostanie zbawiony ani nie znajdzie dla siebie miejsca w czyśćcu. Według nich nawet z piekła zostanie wyrzucony, ponieważ – jak komunikuje mu sam diabeł – jest zbyt

⁵¹ „Pieron” 1920, nr 11, s. 2.

⁵² L. Wawryszyn, *Powstania śląskie a Wojciech Korfanty*, Opole 2002, s. 57–58.

⁵³ J. Krzyk, B. Szmatoch, *op. cit.*, s. 145.

⁵⁴ „Pieron” 1920, nr 23, s. 3.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 7.

zły, nawet jak na to miejsce⁵⁶. Wniosek nasuwa się sam: czy należy zatem odczuwać jakiegokolwiek wyrzuty sumienia z powodu chęci zabójstwa takiego człowieka? Jednocześnie przed oczy czytelników podsuwano obrazy ukazujące Korfantego jako złego człowieka, niewzruszonego, bezwzględnego egzekutora, rugującego górnośląskich chłopów z ich domów, aby zrobić miejsce dla przybywających z Polski swoich krewnych⁵⁷.

Podczas intensywnej plebiscytowej kampanii na Górnym Śląsku opublikowano niezliczone liczby materiałów propagandowych, których celem było pozyskanie głosu wyborców. Polski komisarz plebiscytowy, prowadząc bardzo aktywną i skuteczną agitację, wywoływał u Niemców olbrzymie emocje. Niektórzy z nich zazdrościli Polakom tak energicznej i zaangażowanej osoby⁵⁸, inni życzyli mu śmierci. Najczęściej jednak w niemieckiej satyrze graficznej „Pieron” przedstawiany był jako polityk niegodny zaufania, siewca nienawiści, agent polskiego rządu, zdrajca, oszust, złodziej, bankrut, prowodyr działań przestępczych, wichrzyciel nawołujący do mordowania ludności niemieckiej⁵⁹. Jego wizerunek miał być uosobieniem całej Rzeczypospolitej i służył do wykreowania obrazu Polaków jako ludzi prymitywnych, cywilizacyjnie zacofanych, utracjuszy kulturowo niedorównujących i zagrażających narodowi niemieckiemu. Graficzna forma propagandy nie odbiegała w tym względzie od tego, co Niemcy publikowali wówczas w formie tekstowej w gazetach, broszurach i ulotkach⁶⁰. Uwypuklała jej przekaz, dostarczając odbiorcom wizualne wyobrażenia zaszczipianych lęków i przekonań, potęgowała uczucie zagrożenia, rozbudzając skrajne emocje. Ponieważ rysunki często stanowiły kąśliwy komentarz do aktualnie rozgrywających się wydarzeń, działań i wypowiedzi polskiego komisarza plebiscytowego, musiały powstawać w pośpiechu, co rzutowało na ich jakość wykonania

⁵⁶ „Pieron” 1920, nr 24, s. 1.

⁵⁷ „Pieron” 1920, nr 16, s. 7.

⁵⁸ Por. N. Nowara, *Postać Wojciecha Korfantego w prozie Horsta Bienka*, [w:] Horst Bienek: *Ślązak i Europejczyk*, red. G. Szewczyk, J. Malicki, Katowice 2011, s. 21–33; M. Urbanik, „Hetzer Korfanty” oder „Meister der Reklame”? *Wojciech Korfanty als polnischer Abstimmungskommissar und Diktator des Aufstandes in der Berichterstattung der liberalen deutschen Tagespresse*, „Zaranie Śląskie” 2022, Seria druga, t. VIII, s. 24–44.

⁵⁹ L. Smółka, *Między „zacofaniem” a „modernizacją”. Polsko-niemiecki obraz wroga w okresie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku*, Wrocław 1992, s. 34.

⁶⁰ K. Węgrzynek, *Wizerunki polityczne a literackie kreacje Wojciecha Korfantego. Zestawienie porównawcze*, „Zaranie Śląskie” 2023, Seria druga, t. IX, s. 91–142.

i staranność wydruku. Rysownicy „Pierona” nie odmawiali co prawda Korfantomu umiejętności wywierania wielkiego wpływu na masy, ale tłumaczyli ten fakt przypisywanym mu demonizmem. Na co dzień nazywali go „Die blonde Bestie”, a jego fizjonomię często kreślili tak, by emanowało z niej szaleństwo lub groza. Jego ciało chętnie „ubierali” w nienagannie skrojone garnitury, a do głowy dorysowywali monokl i wojskową czapkę, choć równocześnie przekonywali, że atrybuty te stanowią jedynie pozory kulturalnego obywatela, maskując najgorsze cechy jego charakteru. Graficzna satyra momentami potwierdza słowa Józefa Gawrycha (szefa powstańczego wywiadu), że Korfanty był „w obejściu mało grzeczny. Kanciasty i czasem brutalny. W walce z przeciwnikami nie przebierał w środkach”⁶¹. Można zauważyć, że im bliżej terminu plebiscytu, tym bardziej nasilała się liczba publikowanych przez Niemców obraźliwych rysunków prezentujących Korfante. Wzrastał też poziom agresywności takich grafik, a satyra w nich zawarta stawiała się coraz bardziej prymitywna. Może to świadczyć o rosnącym strachu przed skuteczną działalnością Polaka, choć z drugiej strony nienawiść Niemców do Korfante przysparzała mu przecież zwolenników wśród sympatyków Polski. Identyfikujący się z Polską Górnoślązacy – pomimo zajadłych ataków niemieckich propagandystów – obdarzali go coraz większym szacunkiem i uznaniem, o czym może świadczyć ich postawa podczas III powstania śląskiego, w którym Korfanty pełnił rolę przywódcy. Kiedy ogłoszono wyniki górnośląskiego plebiscytu, graficy „Pierona” wyraźnie odetchnęli z ulgą, ale nie ośmielili się umieścić na okładce swojego czasopisma postaci polskiego komisarza plebiscytowego. Zamiast tego opublikowano w tym miejscu rysunek pustego tronu stojącego prawdopodobnie w hotelu Lomnitz pośród porzrzucanych propolskich gazet oraz porzuconego cylindra i monokla – symboli jednoznacznie wskazujących na polskiego działacza⁶². Kolejne miesiące przesądziły jednak o rychłym powrocie Korfante do aktywnej działalności politycznej, a ostateczne rozstrzygnięcie kwestii przynależności terytorialnej Górnego Śląska dowodziło, że pomimo prowadzonej przez rysowników „Pierona” szeroko zakrojonej negatywnej kampanii wymierzonej w polskiego komisarza, nie osiągnięto wszystkich przewidywanych efektów.

⁶¹ J. Krzyk, *Wojna papierowa. Powstania śląskie 1919–1921*, Warszawa 2014, s. 67.

⁶² „Pieron” 1921, nr 14, s. 1.

Bibliografia / Bibliography

PRASA

„Pieron” 1920–1921.

OPRACOWANIA

- Bębnik G., Rosenbaum S., Węcki M., *Wojciech Korfanty 1873–1939*, Warszawa–Katowice 2023.
- Encyklopedia powstań śląskich*, red. F. Hawranek et al., Opole 1982.
- Glensk J., *Bibliografia adnotowana śląskiej prasy plebiscytowej i powstańczej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1981, t. XX, nr 2, s. 59–77.
- Glensk J., *Polska i niemiecka prasa w agitacji plebiscytowej – z perspektywy 90 lat*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2012, t. XV, z. 2(30), s. 29–46.
- Kaczmarek R., *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019.
- Krzyk J., *Wojna papierowa. Powstania śląskie 1919–1921*, Warszawa 2014.
- Krzyk J., Szmatloch B., *Korfanty. Silna bestia*, Katowice 2020.
- Nowara N., *Postać Wojciecha Korfantego w prozie Horsta Bienka*, [w:] Horst Bienek: *Ślązak i Europejczyk*, red. G. Szewczyk, J. Malicki, Katowice 2011, s. 21–33.
- Pilot H., „Pieron”, „Der Oberschlesier” 1926, Jg. 8, H. 3, s. 262–265.
- Smółka L., *Między „zacofaniem” a „modernizacją”. Polsko-niemiecki obraz wroga w okresie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku*, Wrocław 1992.
- Spurgiasz M., *Wojciech Korfanty w percepcji brytyjskiej na przykładzie londyńskiego „The Times”*, [w:] *Wojciech Korfanty. Różne punkty widzenia*, red. Z. Woźniczka, Warszawa 2021, s. 129–147.
- Szewczyk W., *Niemiecka propaganda plebiscytowa*, „Poglądy” 1981, nr 6, s. 4–5.
- Urbanik M., „Hetzer Korfanty” oder „Meister der Reklame”? *Wojciech Korfanty als polnischer Abstimmungskommissar und Diktator des Aufstandes in der Berichterstattung der liberalen deutschen Tagespresse*, „Zaranie Śląskie” 2022, Seria druga, t. VIII, s. 24–44. <https://doi.org/10.24917/ZaranieSlaskie.8.2>
- Wawryszyn L., *Powstania śląskie a Wojciech Korfanty*, Opole 2002.
- Węgrzynek K., *Wizerunki polityczne a literackie kreacje Wojciecha Korfantego. Zestawienie porównawcze*, „Zaranie Śląskie” 2023, Seria druga, t. IX, s. 91–142.
- Zieliński W., *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku*, Wrocław 1972.

NOTKA O AUTORZE

Dr Bartłomiej Janicki – asystent pracujący w Instytucie Historii Uniwersytetu Opolskiego.

Zainteresowania naukowe: dydaktyka historii, polski komiks historyczny, technologie informacyjne w edukacji.



bartlomiej.janicki@uni.opole.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.02.11>

MAŁGORZATA PRZENIOSŁO
UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach /
JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY IN KIELCE
 <https://orcid.org/0000-0001-7487-9976>

MAREK PRZENIOSŁO
UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach /
JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY IN KIELCE
 <https://orcid.org/0000-0002-7387-8530>

Przemysł zabawkarski w okresie PRL: potrzeby badawcze, baza źródłowa

ABSTRACT

The Toy Industry in the Period of the Polish People's Republic: the Research Needs and Source Base

Immediately after World War II, toy production in Poland mainly took place at private factories (some of them existing before the war). Starting from the turn of the 1940s and 1950s, this industry sector was dominated by state-owned and cooperative enterprises. Gradually, cooperatives became the leader in manufacture of toys. The history of toy production in Poland has not been comprehensively analysed yet. In fact, even partial studies regarding this quite significant economic sector are rare.

When determining the research needs concerning toy production, the most desirable starting points seems to consist in considering the entire problem, i.e. analysing the subject of the toy industry (manufacturing of toys) in Poland (within the territory of Poland). In such a broad approach, the period of the Polish People's Republic would constitute the most extensive component. From a broader time perspective (devoted not only to the period of the Polish People's Republic), the considerations could eventually focus on a selected toy assortment (e.g. production of dolls, building blocks, soft toys, mechanical toys, military toys). Individual



studies on selected larger production facilities or groups of facilities within a specific specialization, especially from a particular region, would also have a valuable contribution.

Sources on the history of the toy industry in Poland after 1945 can be found, above all, at facilities governed by the State Archives Head Office. Some significant data can also be found in the resources collected at other institutions, the press from the period in question, memoirs, and thanks to toys as such (in museums and private collections). In case of national archives, the most important are the collections of the Modern Records Archive in Warsaw and several field archives, particularly the ones seated in Kielce, Łódź, Poznań, Cracow, Wrocław and Białystok.

Keywords: toy industry in the period of the Polish People's Republic, history of cooperatives

STRESZCZENIE

Bezpośrednio po II wojnie światowej produkcję zabawkarską w Polsce prowadzono głównie w zakładach prywatnych (część miała genezę przedwojenną), od przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych w tej gałęzi wytwórczości dominującą formą własności na 40 lat stały się przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Z czasem w produkcji zabawek spółdzielnie zdobyły pozycję pierwszoplanową. Dzieje produkcji zabawek w Polsce nie tylko nie doczekały się całościowego opracowania, ale faktycznie nawet ustalenia fragmentaryczne (częstkowe) dotyczące tego dość istotnego działu gospodarki należą do rzadkości.

Określając potrzeby badawcze dotyczące produkcji zabawek, trzeba stwierdzić, że najbardziej pożądane byłoby podjęcie prac nad całością problematyki, a więc opracowanie tematu: Przemysł zabawkarski (produkcja zabawek) w Polsce (na ziemiach polskich). W takim szerokim ujęciu okres PRL stanowiłby część najbardziej obszerną. W szerszej perspektywie czasowej (odnoszącej się nie tylko do okresu PRL) rozważania mogłyby ewentualnie dotyczyć wybranego asortymentu zabawkarskiego (np. produkcji lalek, klocków, zabawek pluszowych, zabawek mechanicznych, zabawek militarnych). Cenne byłyby także pojedyncze opracowania koncentrujące się na wybranych większych zakładach produkcyjnych lub na grupach zakładów o określonej specjalizacji, ewentualnie z danego regionu.

Źródeł do dziejów przemysłu zabawkarskiego w Polsce po 1945 r. poszukiwać możemy przede wszystkim w placówkach podległych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, pewne znaczenie mają także materiały zgromadzone w innych instytucjach, prasa z badanego okresu, wspomnienia, wreszcie same zabawki (w zbiorach muzeów i kolekcji prywatnych). W przypadku archiwów państwowych pierwszoplanowe znaczenie mają zbiory Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz kilku archiwów terenowych, szczególnie w Kielcach, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu i Białymstoku.

Słowa kluczowe: przemysł zabawkarski w okresie PRL, historia spółdzielczości

Wprowadzenie

Zabawki to nieodłączny element życia człowieka. Ich użytkownikami z reguły są dzieci, służyć mogą oczywiście także osobom dorosłym. Rolą zabawek jest dostarczanie rozrywki, jednak w przypadku dzieci kluczowa jest również ich funkcja edukacyjna. Zabawki mogą być wytwarzane przez profesjonalnych wykonawców, nierzadko konstruuje je także sami zainteresowani zabawą. W tym drugim wypadku zabawki nieraz przybierają postać dość prymitywną, a o ich zabawkowej roli decyduje w dużym stopniu wyobraźnia bawiących się. Tak jest chociażby w przypadku kija wykorzystywanego do zabawy w jeźdźca (kij pełni rolę konia) czy podczas zabawy w rycerza (kij jest mieczem).

Od końca XIX w. produkcja zabawek na świecie zaczęła przybierać charakter masowy, a ich względna taniość (oczywiście w zależności od rodzaju) i wzrost zamożności społeczeństw powodowały, że stawały się one coraz bardziej dostępne. Tak też było na ziemiach polskich, choć większa liczba wytwórni zabawek pojawiła się tu dopiero w okresie międzywojennym. Obok kilku większych przedsiębiorstw¹, produkcja zabawkarska opierała się wówczas na wytwórniach stosunkowo niewielkich, jej część powstawała także w zakładach rzemieślniczych.

Bezpośrednio po II wojnie światowej produkcję zabawkarską prowadzono w Polsce głównie w zakładach prywatnych (część miała genezę przedwojenną), od przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych w tej gałęzi wytwórczości dominującą formą własności na 40 lat stały się przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze (w ówczesnej rzeczywistości społeczno-gospodarczej zmiany form własności objęły oczywiście i inne gałęzie wytwórczości). Stopniowo w produkcji zabawek spółdzielnie zdobywały pozycję zdecydowanie pierwszoplanową. W związku z tym w artykule główny akcent położony zostanie właśnie na spółdzielcze zakłady zabawkarskie.

W celu koordynacji i usprawnienia produkcji poszczególnych branży wytwórczości spółdzielczej w 1954 r. utworzono Centralny Związek Spółdzielczości Pracy (dalej: CZSP)². W ramach tej

¹ Wśród nich znajdowały się m.in.: Fabryka Lalek i Zabawek Adama Szrajera w Kaliszu, Fabryka Zabawek i Wyrobów Celuloidowych „Seweryn Landau” w Częstochowie i Wytwórnia Zabawek i Wyrobów Zdobniczych Edwarda Manitiusa w Warszawie.

² Na początku lat sześćdziesiątych CZSP przeszedł reorganizację.

struktury funkcjonowały również spółdzielnie zabawkarskie. W Centralnym Związku wyodrębniono pionowy skoncentrowane na określonych rodzajach produkcji, taki specjalistyczny pion posiadała także branża zabawkarska (działał jako Zjednoczenie Ogólnobranżowe Przemysłu Zabawkarskiego przy CZSP). Na poziomie województw CZSP podlegały Wojewódzkie Związki Spółdzielczości Pracy (dalej: WZSP). W poszczególnych województwach kuratela WZSP objętych było zwykle kilka spółdzielni produkujących zabawki lub takie spółdzielnie, w których zabawki były jednym z obszarów ich działalności gospodarczej. W 1972 r. przeprowadzono reorganizację zarządzania spółdzielniami zabawkarskimi. W ramach CZSP powstała oddzielna struktura – Krajowy Związek Spółdzielni Zabawkarskich (dalej: KZSZ), która przejęła od WZSP kontrolę nad częścią spółdzielni zabawkarskich i bezpośrednio koordynowała ich pracę. Siedzibą Krajowego Związku stały się Kielce, wzięto tu pod uwagę centralne położenie miasta na mapie kraju, także stosunkowo silnie rozwiniętą miejscową wytwórczość zabawkarską³. Początkowo KZSZ podlegało 27 spółdzielni, w 1975 r. (po zlikwidowaniu WZSP) były to już 42 zakłady. Krajowy Związek funkcjonował do końca 1989 r., był to rok, w którym rozpoczął się szybki proces likwidacji dużej części spółdzielni zabawkarskich (tzw. transformacja systemowa objęła faktycznie całą gospodarkę). Przeżywające duże kłopoty finansowe i niewytrzymujące konkurencji zagranicznej spółdzielnie zwykle przejmowane były przez likwidatorów, niektóre próbowały ratować się, zmieniając profil produkcji lub przechodząc proces prywatyzacji⁴.

Stan badań nad przemysłem zabawkarskim w Polsce

Dzieje produkcji zabawek w Polsce nie tylko nie doczekały się całościowego opracowania, ale faktycznie nawet ustalenia fragmentaryczne (cząstkowe) dotyczące tego dość istotnego działu gospodarki należą do rzadkości. Niektóre teksty poruszające zagadnienia dotyczące historii przemysłu zabawkarskiego z założenia mają inny

³ Działy tu dwie duże spółdzielnie o takim charakterze: Spółdzielnia Pracy Przemysłu Zabawkarskiego „Gromada” i Spółdzielnia Pracy Zabawkarsko-Metalowa „Precyzja”, w 1975 r. utworzono kolejny zakład – Świętokrzyską Spółdzielnię Pracy Przemysłu Zabawkarskiego.

⁴ M. Przeniosło, M. Przeniosło, *Powstanie Krajowego Związku Spółdzielni Zabawkarskich w Kielcach (1972 r.)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2022, t. XXV, s. 125–145.

charakter i traktują bardziej o dziejach zabawek jako takich⁵. Najważniejszą publikacją o takim charakterze (a więc dotyczącą bardziej dziejów zabawek niż ich produkcji) jest obszerna monografia Doroty Żołądz-Strzelczyk, Izabeli Gomułki, Katarzyny Kabacińskiej-Łuczak i Moniki Nawrot-Borowskiej pt. *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku* (Wrocław 2016)⁶. Opracowanie ma charakter pionierski, traktuje o okresie do przełomu XIX i XX w., pożądaną inicjatywą byłaby więc kontynuacja zaprezentowanych badań i ich poszerzenie o kolejne dziesięciolecia (np. do 1989 r.). Także taki charakter, choć z wyraźnie większym akcentem na kwestię produkcji, ma cenna poznawczo monografia Doroty Żołądz-Strzelczyk i Alicji Sztylko *Polskie lalki celuloidowe* (Wrocław 2022). W Polsce lalki z celuloideu (łatwopalnego i kruchego tworzywa sztucznego opatentowanego w 1870 r.) produkowano jeszcze w latach sześćdziesiątych, stąd we wspomnianej pracy znajdujemy informacje dotyczące również interesującego nas okresu po 1945 r. Pewne (raczej skromne) informacje o kwestiach związanych z wytwarzaniem zabawek znalazły się w monografii Piotra Oczki *Miniaturowe światy. Historia domków dla lalek* (Warszawa 2021). Rozważania dotyczą historii domków na świecie, akcentów polskich jest niewiele. Wiadomości na temat polskiego przemysłu zabawkarskiego po II wojnie światowej znajdujemy w dwóch publikacjach popularnonaukowych: Anny Tyszewicz-Obary, *Codziennie zmagania o nową zabawkę. Z dziejów kieleckich spółdzielni zabawkarskich* (Kielce 2022, książka dotyczy trzech spółdzielni zabawkarskich funkcjonujących w Kielcach) oraz Anety Popiel-Machnickiej i Alicji Sztylko, *Mazowiecki przemysł zabawkarski XX wieku* (Warszawa 2023). Można jeszcze wspomnieć o niepublikowanej pracy doktorskiej Daniela Böhme: *Große Hoffnungen und unerfüllte Träume. Spielzeug in der Volksrepublik Polen* (2022, Wydział Kulturoznawstwa Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą). W rozprawie znajdujemy spojrzenie na zabawki w okresie PRL z kilku perspektyw: ekonomicznej, etnologicznej, pedagogicznej i psychologicznej.

Wśród tekstów krótszych pozycją wartą odnotowania jest zamieszczony w czasopiśmie „Zabawy i Zabawki” artykuł Jerzego

⁵ Ich autorami są najczęściej badacze łączący zainteresowania pedagogiczne z historycznymi.

⁶ Interesującego nas zagadnienia dotyczy zamieszczona w tej pracy część (rozdział): *Zabawka – wytwórstwo i dystrybucja*.

Strzelca *Produkcja zabawek w Polsce w XX wieku*⁷. Ten sam autor już wcześniej podejmował tę tematykę. Informacje takie znajdujemy w pracy (przygotowanej wspólnie z Tadeuszem Kistrynem) wydanej w związku z piętnastolecie KZSZ⁸ (o Krajowym Związku będzie jeszcze mowa w dalszej części artykułu).

Wspomnieć można także o książkach traktujących o kwestiach „czysto” technicznych związanych z zabawkami i ich produkcją. Tak jest w przypadku podręcznikowej publikacji Janusza Wojciechowskiego *Nowoczesne zabawki. Elektronika w domu, pracy i w szkole* (Warszawa 1962). Podobny charakter ma praca *Zabawki*, której autorami są Adam Karaś, Janina Moszczeńska, Tadeusz Piętowski, Andrzej Secomski i Wanda Witaczek (Warszawa 1967). Opracowanie było skierowane do „pracowników przemysłu zabawkarskiego oraz rzemiosła”. Liczne informacje dotyczące technologii produkcji wybranej grupy zabawek zawiera opracowanie Tadeusza Piętowskiego i Wandy Witaczek *Zabawki z tkanin* (Warszawa 1957).

Wątki badawcze, które wymagają opracowania

Jak wykazano w poprzedniej części tekstu, kwestie związane z dziejami przemysłu zabawkarskiego w Polsce, zarówno po II wojnie światowej, jak i w okresie wcześniejszym, doczekały się jedynie pojedynczych publikacji. W dodatku są to opracowania zwykle tylko pośrednio odnoszące się do interesującej nas tematyki. Poniżej wymienione zostaną te wątki związane z produkcją zabawek, które z jednej strony są ważnym elementem analizowanego problemu, z drugiej istnieje zabezpieczenie źródłowe, które pozwala na ich opracowanie. Zastrzec trzeba, że to zabezpieczenie źródłowe oczywiście nie jest jednakowe w przypadku poszczególnych zagadnień.

Najbardziej pożądane byłoby podjęcie prac dotyczących całej problematyki, a więc opracowanie tematu: Przemysł zabawkarski (produkcja zabawek) w Polsce (na ziemiach polskich). W takim

⁷ J. Strzelec, *Produkcja zabawek w Polsce w XX wieku*, „Zabawy i Zabawki” 2009, nr 1–4, s. 101–127. „Zabawy i Zabawki” to periodyk Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach (ostatnio ukazujący się niestety nieregularnie). Na łamach czasopisma znajdujemy stosunkowo niewiele informacji dotyczących interesującej nas tematyki.

⁸ T. Kistryn, J. Strzelec, *XV lat Krajowego Związku Spółdzielni Zabawkarskich*, Kielce 1987 [publikacja zamieszczona w wydawnictwie: *Muzeum Zabawkarstwa w Kielcach. Studia i Materiały*, z. 1]. W pracy znajdujemy informacje na temat działalności KZSZ, także krótki rys historyczny dotyczący rozwoju produkcji zabawkarskiej w Polsce.

wypadku wydaje się, że niezbędna byłaby współpraca co najmniej kilku badaczy. W tak szerokim ujęciu okres PRL (czy też 1944/1945–1989, zakładając włączenie do niego także lat do 1952 r.)⁹ stanowiłby część najbardziej obszerną. Ważne, by swoje dociekania autor/autorzy przedstawili na szerszym tle ówczesnej sytuacji gospodarczej. Pozostałe „zamknięte chronologicznie” części to oczywiście produkcja zabawek do 1918 r., w latach Drugiej Rzeczypospolitej (z włączeniem II wojny światowej) i ewentualnie w okresie po 1989 r. Takie całościowe ujęcie z podziałem na okresy byłoby rozwiązaniem optymalnym, ale dużym wyzwaniem byłoby przebadanie już chociażby jednej z wymienionych części. Bogata pozostałość źródłowa sprzyja szczególnie podjęciu badań nad okresem PRL (lub 1944/1945–1989).

W szerszej perspektywie czasowej (łącznie wszystkie wymienione okresy) rozważania mogłyby ewentualnie dotyczyć wybranego asortymentu zabawkarskiego (np. produkcji lalek, klocków, zabawek pluszowych, zabawek mechanicznych, zabawek militarnych). Cenne byłyby także pojedyncze opracowania koncentrujące się na wybranych większych zakładach produkcyjnych¹⁰ lub na grupach zakładów o określonej specjalizacji, ewentualnie z danego regionu. Poniżej zamieszczono wykaz wątków bardziej szczegółowych, które bezpośrednio wiążą się z produkcją zabawek w okresie PRL:

- Krajowy Związek Spółdzielni Zabawkarskich w Kielcach 1972–1989¹¹.
- Baza lokalowa zakładów produkujących zabawki.
- Zaopatrzenie w materiały do produkcji (trudności materiałowe)¹², jakość zabawek.
- Stopień mechanizacji produkcji, park maszynowy.

⁹ Ponieważ przeważająca część rozważań w artykule dotyczy okresu od lat pięćdziesiątych, autorzy w tytule posłużyli się określeniem PRL zamiast Polska Ludowa (Polska „ludowa”).

¹⁰ Takie opracowania mogłyby zostać poświęcone np. Spółdzielni „Miś” w Siedlcach, Spółdzielni „Miś” w Łomży, Spółdzielni „Gromada” w Kielcach, Spółdzielni „Pomoc” w Krakowie czy Spółdzielni „Palart” we Wrocławiu, także zakładom technicznego wsparcia dla przemysłu zabawkarskiego (największe z nich zlokalizowane były w Łodzi i Kielcach).

¹¹ Autorzy przygotowują monografię poświęconą tej strukturze.

¹² Zmora producentów zabawek były także stałe problemy z zapewnieniem odpowiednich opakowań.

- Bezpieczeństwo i higiena pracy.
- Projektowanie zabawek (udział profesjonalnych projektantów), współpraca ze średnimi szkołami plastycznymi; wdrażanie wynalazków przy produkcji zabawek; wykorzystywanie (kopiowanie) pomysłów i rozwiązań zagranicznych.
- Sprzedaż zabawek na terenie kraju; wystawiennictwo zabawek, udział w targach.
- Eksport wyrobów zabawkarskich¹³ (partnerem w sprawach eksportu zabawek było założone w 1957 r. Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Coopexim” – obecnie działa nadal, ale już w zmienionej formule).
- Pracownicy spółdzielni zabawkarskich (kadra kierownicza, pracownicy stali zatrudnieni przy produkcji, chałupnicy, obsługa urzędnicza); elementy będące składowymi portretu zbiorowego pracowników, m.in. płeć, wiek, wykształcenie.
- Zarobki, wsparcie socjalne.
- Opieka zdrowotna.
- Spółdzielcze ośrodki wczasowe, kolonie dla dzieci, wycieczki dla pracowników, imprezy kulturalne i sportowe.
- Władze państwowe i partyjne wobec spółdzielczości zabawkarskiej.
- Dodatkowe inicjatywy związane z produkcją zabawek (m.in. muzealnictwo zabawkarskie – Kielce, Częstochowa).
- Upartyjnienie wśród pracowników spółdzielni, infiltracja przez służby specjalne (na szerszym tle ruchu spółdzielczego).
- Przydatność edukacyjna polskich zabawek¹⁴.

¹³ Niskie koszty produkcji zabawek sprzyjały eksportowi; liczba i różnorodność wysyłanego asortymentu zabawkarskiego były znaczące. Taniość wysyłanych zabawek niestety w pewnym stopniu wiązała się z ich stosunkowo niską jakością.

¹⁴ Zabawa to jedna z ważniejszych aktywności w życiu człowieka (szczególnie dziecka). Zabawki z założenia powinny mieć walory rozrywkowe, ale (podkreślono to już we wstępie artykułu) pożądane jest, by miały także walory edukacyjne. Wprawdzie to kwestia jedynie pośrednio związana z interesującym nas zagadnieniem, ale warto zauważyć, że w dorobku współczesnej polskiej pedagogiki i psychologii wyraźnie brakuje dogłębnych i całościowych opracowań (także o charakterze podręcznikowym) dotyczących zabawy/zabawek i ich znaczenia dla rozwoju człowieka (przy istnieniu licznych publikacji, w tym podręcznikowych, z innych specjalności tych obszarów nauki). Pedagogika zabawy i psychologia zabawy to nurty

- Losy spółdzielni zabawkarskich bezpośrednio po przełomowych wydarzeniach 1989 r. (likwidacją lub przekształceniami własnościowymi objęto większość spółdzielni zabawkarskich).

Wątki szczegółowe, które przedstawiono wyżej, to tylko propozycje. Można je podjąć jako zagadnienia samodzielne, ale większość z nich oczywiście powinna stanowić elementy składowe szerszego (całościowego) opracowania (opracowań) dotyczącego produkcji zabawek. Wspomniane wątki (w odpowiednio mniejszej skali) mogłyby być również częściami składowymi prac dotyczących pojedynczych zakładów lub grupy zakładów.

Baza źródłowa do dziejów przemysłu zabawkarskiego

Źródeł do dziejów przemysłu zabawkarskiego w Polsce po 1945 r. poszukiwać możemy przede wszystkim w placówkach podległych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (dalej: NDAP), pewne znaczenie mają jednak także materiały zgromadzone w innych instytucjach, prasa z badanego okresu, wspomnienia i źródła wywołane, wreszcie same zabawki (w zbiorach muzeów i kolekcji prywatnych). W przypadku archiwalnej pozostałości aktowej wytwórczość zabawek, tak jak i inne działy gospodarki, jest dość silnie reprezentowana. Nie jest to jednak spuścizna kompletna, część akt została wybrakowana, niektóre uległy zniszczeniu w innych okolicznościach (w przypadku zakładów likwidowanych ich dokumentacja personalna była chroniona, zwykle inaczej postępowano w odniesieniu do materiałów dotyczących protokołów z posiedzeń kierownictwa, zaopatrzenia materiałowego, produkcji, zbytu czy spraw socjalnych pracowników)¹⁵. Cechą charakterystyczną źródeł zgromadzonych w archiwach państwowych jest ich silne rozproszenie. Duże znaczenie mają niewątpliwie materiały przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), jednak

w ramach obu dyscyplin, które bezwarunkowo należy dowartościować poprzez podjęcie szerszych badań. Powinny one mieć charakter interdyscyplinarny, a w przypadku niektórych wątków pomocne mogłyby tu być ustalenia poczynione przez badaczy zajmujących się historią zabaw i zabawek (obecnie w Polsce w tej tematyce w szerszej skali specjalizuje się jedynie kilka osób).

¹⁵ Jak już wcześniej wspomniano, większość spółdzielni zabawkarskich zaprzestała produkcji bezpośrednio po 1989 r. (część z nich przez kilka lat pozostawała jeszcze w stanie likwidacji). Niektóre zakłady przetrwały dłużej, lecz już w zmienionej formule własnościowej (zwykle ze stopniowo, częściowo lub nawet całkowicie zmodyfikowanym asortymentem produkcyjnym).

bogate informacje o zakładach zabawkarskich znajdujemy również w archiwach terenowych, wśród nich szczególnie w archiwach państwowych: w Kielcach, Białymstoku i jego oddziale w Łomży, Warszawie (w Milanówku), Łodzi, Wrocławiu, Krakowie, Poznaniu, Częstochowie, Rzeszowie, Lublinie, Siedlcach i Kaliszu.

W ramach uwag poświęconych bazie źródłowej niniejszy tekst został podzielony na cztery części. W pierwszej i drugiej znajdują się informacje o źródłach do dziejów przemysłu zabawkarskiego¹⁶ w zbiorach archiwów państwowych podległych NDAP (w pierwszej części przybliżone zostaną informacje o AAN, w drugiej o wybranych archiwach terenowych). W części trzeciej zamieszczono podstawowe wiadomości o innych placówkach przechowujących interesujące nas źródła, w części czwartej czytelnik znajdzie informacje o prasie z okresu, także o możliwościach pozyskania źródeł wywołanych.

a) Archiwum Akt Nowych

Archiwum Akt Nowych jest placówką, która posiada materiały dotyczące przemysłu zabawkarskiego w Polsce w XX w., jednak jest to dokumentacja rozproszona w różnych zespołach. Brak zespołu (zespołów), który odnosiłby się wyłącznie do interesującego nas zagadnienia, poza tym materiały o takim charakterze stanowią zwykle wyraźną mniejszość w danym zbiorze. Niewątpliwie ważnym zespołem przy prowadzeniu badań nad polskim zabawkarstwem jest CZSP (zespół nr 1647)¹⁷. Jak już wspomniano, Centralny Związek był strukturą grupującą różne branże spółdzielczości pracy, w tym spółdzielnie zabawkarskie. Jednostek archiwalnych w całości poświęconych przemysłowi zabawkarskiemu jest kilkanaście, większość kryje w sobie wartościowy materiał badawczy. Wśród takich znajdują się chociażby teczki zawierające: „założenia rozwojowe branży zabawkarskiej” w latach sześćdziesiątych (sygn. 4/4/40); dokumentację z lat siedemdziesiątych z lustracji KZSZ w Kielcach i Ośrodka Badań Przemysłu Zabawkarskiego w Łodzi (sygn. 2/2/6, sygn. 2/2/7, sygn. 2/2/93); materiały

¹⁶ Jak już wcześniej zaznaczono, głównie o źródłach do dziejów dominujących w tej branży w okresie PRL spółdzielni zabawkarskich.

¹⁷ W bibliografii poza nazwą zespołu podane zostaną numery przykładowych sygnatur bezpośrednio dotyczących analizowanej problematyki, w tekście głównym (lub w przypisach) takie informacje pojawiają się wyłącznie w kilku wypadkach (gdy będzie mowa o zawartości konkretnej jednostki).

dotyczące ekspozycji i sprzedaży zabawek na Targach Poznańskich (sygn. 4/4/217).

Innym zespołem w zasobie AAN przydatnym przy badaniu przemysłu zabawkarskiego w okresie PRL jest pozostałość aktowa Najwyższej Izby Kontroli (dalej: NIK) w Warszawie (zespół nr 1154). W zespole znajdujemy dokumentację kontroli przeprowadzanych w strukturach KZSZ, jedynie pojedyncze teczki dotyczą kontroli w pionach odpowiedzialnych za zabawkarstwo w CZSZ i WZSZ, dosyć ubogie są także materiały pokontrolne z pojedynczych zakładów zabawkarskich. W tym ostatnim przypadku takie czynności wykonywały przede wszystkim delegatury NIK zlokalizowane w poszczególnych województwach.

Trzeba jeszcze wspomnieć o kilku innych zespołach, choć mają one mniejsze znaczenie niż dwa poprzednio wymienione. Do tej grupy można zaliczyć Ministerstwo Przemysłu Drobного i Rzemiosła w Warszawie (zespół nr 401). Znajdujące się tu akta dotyczą lat pięćdziesiątych, poszczególne teczki zawierają informacje o funkcjonującym w ramach Ministerstwa Zarządzie Przemysłu Zabawkarskiego, także o Biurze Konstrukcyjnym Przemysłu Zabawkarskiego. Innym zespołem wartym odnotowania jest Centralny Związek Spółdzielczości Rękodzieła Ludowego i Artystycznego Cepelia w Warszawie (zespół nr 1629). Zbiór zawiera w oddzielnych jednostkach materiały z końca lat czterdziestych i początku pięćdziesiątych dotyczące kilku dużych zakładów zabawkarskich (m.in. „Gromady” w Kielcach, „Plecionki” we Wrocławiu, „Twórczości” w Częstochowie i „Strykowie” w Strykowie). Dość specyficzny materiał zawiera zespół Telewizja Polska SA – zbiór wycinków prasowych (zespół nr 2514). Stanowią go bogate materiały dotyczące szeroko rozumianej problematyki zabawkarskiej wyselekcjonowane z gazet regionalnych i ogólnopolskich. Wśród innych zespołów, w których występują informacje o produkcji zabawek (jednak już raczej skromne), znajdują się: Ministerstwo Finansów w Warszawie (zespół nr 318), Ministerstwo Oświaty w Warszawie (zespół nr 283), Polski Komitet Normalizacyjny w Warszawie (zespół nr 639), Polski Komitet Normalizacji, Miary i Jakości w Warszawie (zespół nr 2038), Urząd Patentowy w Warszawie (zespół nr 791).

b) Inne archiwa państwowe

Ze względu na silne rozproszenie na terenie kraju zakładów produkujących zabawki, w miarę pełne zapoznanie się z pozostałościami

aktową na ich temat wymaga kwerendy w co najmniej kilkunastu państwowych archiwach terenowych (regionalnych), nieraz także w ich oddziałach. W niektórych placówkach materiały, które mamy do dyspozycji, są stosunkowo skromne, w innych jednostek (teczek) zawierających przydatne informacje znajdujemy więcej niż kilkadziesiąt, w tym drugim przypadku zwykle zgromadzonych w co najmniej kilku zespołach archiwalnych. Ze względu na pewną powtarzalność materiałów dotyczących zabawkarstwa w poszczególnych archiwach, autorzy skoncentrują się na omówieniu akt z pięciu wybranych placówek. Będzie to dotyczyło archiwów w Kielcach, Łodzi, Poznaniu, Krakowie i Białymstoku (oddziale tego archiwum w Łomży).

– Archiwum Państwowe w Kielcach

Najbogatszymi materiałami dotyczącymi produkcji zabawek w okresie PRL dysponuje Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: AP Kielce). Nie jest to przypadek, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Kielce były faktycznie stolicą przemysłu zabawkarskiego. Jak już wcześniej wspomniano, w 1972 r. właśnie tu ulokowano centralę zrzeszającą większość polskich spółdzielni zabawkarskich. Utworzony wówczas KZSZ nie tylko koordynował pracę podległych mu spółdzielni, także wspierał je przy pozyskiwaniu materiałów do produkcji, zbycie wyrobów, w działaniach mających na celu poprawę wydajności pracy, również w staraniach o poprawę bazy lokalowej i powiększanie parku maszynowego.

Bogate materiały na temat kieleckiego Związku znajdujemy w zespole Krajowy Związek Spółdzielni Zabawkarskich (zespół nr 989). Zespół składa się z 119 jednostek archiwalnych, zwykle dość obszernych, liczących nieraz ponad 200 kart. Większość jednostek dotyczy bieżącego funkcjonowania struktur Związku – jego zarządu, rady, komisji utworzonych przez radę (m.in. Ekonomicznej, Nakładztwa, Społeczno-Samorządowej, ds. Eksportu), niektóre poświęcone są szczegółowym analizom dotyczącym produkcji zabawek. Atrakcyjnym materiałem badawczym są także sprawozdania z cyklicznych zjazdów KZSZ (sygn. 1–9), w których brali udział przedstawiciele zrzeszonych spółdzielni. Praktycznie w każdej z jednostek archiwalnych dokumentujących pracę Związku znajdujemy informacje o zrzeszonych w tej strukturze spółdzielniach, niejednokrotnie są to informacje bardzo szczegółowe, pozwalające odtworzyć różne aspekty funkcjonowania poszczególnych zakładów.

W aktach znajdujemy też setki (a nawet wręcz tysiące) różnego rodzaju zestawień zbiorczych (często ujętych w formę tabelaryczną) dotyczących poszczególnych spółdzielni, a odnoszących się do planów produkcji, produkcji faktycznej, potrzeb materiałowych, zużycia materiałów, wielkości zbytu produktów (w tym eksportu), wielkości zysków i strat, kwestii zatrudnieniowych i płacowych oraz innych aspektów związanych z funkcjonowaniem zakładów.

Niewątpliwie zespół KZSZ jest przy badaniu historii przemysłu zabawkarskiego w Polsce zbiorem pierwszoplanowym, w archiwum kieleckim przechowywane są jednak także inne zespoły przydatne przy rozpoznawaniu interesującego nas zagadnienia. Wśród nich trzeba wymienić „potężny”, liczący prawie siedem tysięcy jednostek archiwalnych zespół Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Kielcach (zespół nr 503)¹⁸. Przemysłu zabawkarskiego dotyczy około 200 jednostek, materiały w każdej z nich odnoszą się do pojedynczych spółdzielni zabawkarskich funkcjonujących na terenie województwa. Zdecydowanie przeważa dokumentacja traktująca o trzech największych spółdzielniach: kieleckich „Gromadzie” i „Precyzji” oraz radomskiej „Radomiance”¹⁹. Innym istotnym zbiorem w AP Kielce jest zespół Najwyższa Izba Kontroli. Delegatura w Kielcach (zespół nr 339). Podobnie jak w przypadku WZSP w Kielcach, również ten zbiór jest dość typowy w porównaniu z zespołami w zasobie niektórych innych archiwów państwowych (będzie jeszcze o tym mowa w dalszej części tekstu), ale materiały kieleckie w obu przypadkach wyróżniają się większą liczbą i różnorodnością interesującej nas dokumentacji. Akta delegatury NIK w Kielcach zawierają kilkanaście jednostek z dokumentacją kontroli w poszczególnych spółdzielniach zabawkarskich w województwie, przede wszystkim w „Gromadzie” i „Precyzji” (nieraz w jednej teczce materiały dla obu spółdzielni) oraz „Radomiance”. Materiały kieleckiej delegatury obejmują też inne dokumenty cenne przy badaniu historii przemysłu zabawkarskiego. Przykładowo jedna z sygnatur (7684) dotyczy początku lat dziewięćdziesiątych i pozostającego już wówczas w likwidacji Centrum Naukowo Produkcyjnego Przemysłu Zabawkarskiego Spółdzielni Osób Prawnych w Kielcach.

¹⁸ Wojewódzkie Związki Spółdzielczości Pracy były strukturami podległymi CZSP w Warszawie (materiały Centralnego Związku zostały omówione przy analizie zasobu AAN).

¹⁹ W bibliografii zamieszczono numery przykładowych jednostek z dokumentacją dotyczącą trzech wspomnianych spółdzielni (por. przyp. 17).

Centrum to w 1989 r. przejęło KZSZ. Wartość tego materiału wynika z prawie zupełnego braku źródeł na temat losów likwidowanych struktur zarządzających spółdzielczością zabawkarską po 1989 r. Akta kieleckiej delegatury NIK zawierają materiały od lat pięćdziesiątych do dziewięćdziesiątych XX w. (np. najstarsze akta dotyczące „Gromady” to dokumentacja z 1954 i 1955 r. – sygn. 544).

Materiałów odnoszących się do przemysłu zabawkarskiego można także poszukiwać w aktach różnego szczebla struktur Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: PZPR). W pierwszej kolejności dotyczy to akt zakładowych tej partii, w mniejszym zakresie szczebla miejskiego, powiatowego czy wojewódzkiego. Z akt zakładowych w skali kraju do tej pory udało się odszukać tylko materiały struktur zakładowych PZPR dużej spółdzielni zabawkarskiej działającej w Siedlcach (Archiwum Państwowe w Siedlcach, Komitet Zakładowy PZPR w Spółdzielni Pracy „Miś”, zespół nr 985). Poszukiwania informacji o przemyśle zabawkarskim w aktach struktur miejskich, powiatowych i wojewódzkich przynoszą pewne rezultaty, ale wzmianki na interesujący nas temat zwykle są dość lakoniczne. Kwerenda przeprowadzona w AP Kielce, w obszernym zespole Komitet Wojewódzki PZPR w Kielcach (zespół nr 867), wykazała, że zainteresowanie partyjnych struktur wojewódzkich spółdzielniami zabawkarskimi było stosunkowo niewielkie (okazywano je np. gdy zakłady nie wykonały zakładanego planu produkcji), zatem jedynie w pojedynczych teczkach znajdujemy dotyczące ich dokumenty. Władze tego szczebla przejawiały duże zainteresowanie sprawami gospodarczymi, ale dotyczyło to przeważnie zakładów największych, takich które miały znaczenie bardziej strategiczne. Jeżeli już zwracano uwagę na pracę spółdzielni, to raczej tych związanych z sektorem rolniczym²⁰. Warto wspomnieć, że w AP Kielce przechowywana jestteczka koła Związku Młodzieży Socjalistycznej w kieleckiej spółdzielni zabawkarskiej „Precyzja” (sygn. 247). Jednostka ta wchodzi w skład zespołu Zarząd Miejski Związku Młodzieży Socjalistycznej w Kielcach (zespół nr 1461).

²⁰ Jeśli chodzi o akta PZPR szczebla powiatowego, kwerenda w pewnym zakresie dała rezultaty w przypadku przechowywanego w Archiwum Państwowym w Siedlcach zespołu Komitet Powiatowy PZPR w Siedlcach (zespół nr 1090) i przechowywanego w Archiwum Narodowym w Krakowie zespołu Komitet Powiatowy PZPR w Myślenicach (zespół nr 2264).

– Archiwum Państwowe w Łodzi

Podobnie jak w przypadku analogicznego zespołu przechowywanego w AP Kielce, również w Archiwum Państwowym w Łodzi (dalej: AP Łódź) liczne informacje o spółdzielczej branży zabawkarskiej znajdujemy w zespole Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Łodzi (zespół nr 940). Inaczej jednak niż w przypadku akt kieleckich materiał w poszczególnych jednostkach (sygnaturach) nie dotyczy pojedynczych zakładów, ale traktuje produkcję zabawek w województwie całościowo, są to np. protokoły z posiedzeń działającej w ramach Związku komisji zajmującej się branżą zabawkarską.

Innym zespołem zawierającym materiał dotyczący produkcji zabawek jest Łódzki Związek Spółdzielni Pracy w Łodzi (zespół nr 1297). Łódzki Związek był strukturą o podobnym charakterze jak miejscowy WZSP, podlegały mu jednak tylko spółdzielnie (w tym spółdzielnie zabawkarskie) funkcjonujące na terenie Łodzi²¹. W tym bogatym w akta zespole znajdujemy materiały o licznych miejscowych spółdzielniach (często oddzielne jednostki dla pojedynczych spółdzielni); w grupie zakładów reprezentujących producentów zabawek najwięcej informacji (głównie z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych) dotyczy Zakładów Tworzyw Sztucznych „Spójnia” w Łodzi (Łódzkich Zakładów Zabawkarskich Spółdzielnia Pracy „Spójnia”).

Warte odnotowania są przechowywane w AP Łódź dwie teczki dotyczące dużych łódzkich spółdzielni zabawkarskich: „Spójni” i „Prozapolu”. Materiały te zgromadzono w zespole Archiwum Państwowe w Łodzi (zespół nr 972) w ramach nadzoru archiwalnego. W przypadku „Spójni” akta pochodzą z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, w przypadku „Prozapolu” z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. W dużej części dokumentacja dotyczy brakowania akt, przy okazji śledzenia tej procedury uzyskać możemy jednak także wartościowe informacje o funkcjonowaniu danego zakładu. Podobny materiał znajdujemy w AP Kielce w zespole Archiwum Państwowe w Kielcach (zespół nr 717). Interesującego nas problemu dotyczy jednostka odnosząca się do kieleckiej „Gromady”. W materiale tym znajdujemy m.in. informacje o powstaniu zakładu, co miało miejsce w 1938 r. (a nie, jak dotychczas uważano, w 1939 r.).

²¹ Strukturę ograniczoną w działalności wyłącznie do terenu jednego miasta zorganizowano jeszcze tylko w przypadku Warszawy. Tam oprócz WZSZ funkcjonował Stołeczny Związek Spółdzielczości Pracy.

Bogaty materiał dotyczący produkcji zabawek w latach pięćdziesiątych znajduje się w zbiorze Zarząd Przemysłu Zabawkarskiego w Łodzi (zespół nr 683). Struktura miała charakter ciała koordynującego i kontrolującego kilkanaście państwowych zakładów zabawkarskich w Polsce, działała w latach 1954–1958. Interesujące badawczo są zarówno materiały dotyczące funkcjonowania struktur Zarządu w Łodzi, jak i materiały z lustracji zakładów podległych²².

W przypadku archiwum łódzkiego materiały dotyczące problematyki zabawkarskiej znajdujemy też w zespołach: Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Zabawka” w Łodzi (zespół nr 697; dokumentacja dotyczy lat pięćdziesiątych) i Delegatura Centralnego Związku Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu na miasto Łódź i Województwo Łódzkie (zespół nr 353).

– Archiwum Państwowe w Poznaniu

Tak jak w archiwach w Kielcach i Łodzi, również w Poznaniu przechowywany jest zbiór miejscowego oddziału CZSP, w tym wypadku chodzi o zespół Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy w Poznaniu (zespół nr 1191). Podobnie jak w przypadku WZSP w Łodzi, nie znajdujemy w nim teczek dotyczących pojedynczych zakładów zabawkarskich, jednak w strukturze łódzkiej tematyce tej poświęcono oddzielne jednostki archiwalne, natomiast w przypadku Poznania występuje ona w teczkach zbiorowych dotyczących i innych branż.

Warty uwagi jest zespół Krajowy Związek Spółdzielni Przemysłu Poligraficznego i Opakowań w Poznaniu (zespół nr 2088). Wprawdzie jest on spuścizną aktową spółdzielni specjalizującej się w produkcji opakowań (a więc nie dotyczy bezpośrednio produkcji zabawkarskiej), ale dzięki analizie tego zbioru okazało się, że jedna z teczek (sygn. 191) zawiera niezwykle wartościowe przy badaniu interesującego nas tematu obszerne zestawienie z 1969 r. zawierające szczegółowe informacje o wszystkich ówczesnych polskich spółdzielniach zabawkarskich. Z pewnością zostało ono przygotowane w związku z potrzebą ustalenia potencjalnych zamawiających opakowania do produkowanych zabawek. W zestawieniu

²² Przykładowo, kontrola w Jarkowickich Zakładach Przemysłu Zabawkarskiego (sygn. 44), Krakowskich Zakładach Przemysłu Zabawkarskiego (sygn. 46), Piechowickich Zakładach Przemysłu Zabawkarskiego (sygn. 48), Siedleckich Zakładach Przemysłu Zabawkarskiego (sygn. 50).

znalazły się informacje nie tylko o spółdzielniach produkujących wyłącznie zabawki, ale także o takich, dla których te stanowiły jedynie część asortymentu. W sumie znajdujemy tam wiadomości o prawie stu producentach zabawek, z czego o niektórych z nich (szczególnie mniejszych zakładach) w innych źródłach brak nawet skromnych wzmianek. Szczególnie cenne są zapiski dotyczące rodzajów zabawek wytwarzanych przez poszczególne spółdzielnie (nieraz z nazwami konkretnych modeli).

Poznańskie archiwum w swym zasobie posiada także kilka innych zespołów zawierających informacje o producentach zabawek, wśród nich znajdują się: Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Poznaniu (zespół nr 770), Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu (zespół nr 707), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu (zespół nr 1071).

– Archiwum Narodowe w Krakowie

Tak jak w przypadku AP Kielce, w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie (dalej: AN Kraków) przechowywane są materiały miejscowego oddziału NIK (Najwyższa Izba Kontroli. Delegatura w Krakowie, zespół nr 712). Znajdujemy tu bogate materiały delegatury, produkcji zabawek dotyczy kilkanaście teczek, wśród nich akta kontroli w Krakowskich Zakładach Zabawkarskich Przemysłu Terenowego w Krakowie, Spółdzielni Pracy Przemysłu Zabawkarskiego „Radość” w Krakowie i wykonującej zabawki Chemicznej Spółdzielni Pracy „Pomoc” w Krakowie; akta dotyczą lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Inny charakter, w porównaniu z wcześniej analizowanymi zespołami, ma pozostałość aktowa zakładów Telpod (Krakowskie Zakłady Elektryczne Telpod w Krakowie, zespół nr 1966). Zakłady specjalizowały się w produkcji różnego rodzaju urządzeń elektrycznych (później elektronicznych). Same nie produkowały zabawek, ale w latach osiemdziesiątych dostarczały niektórym zakładom zabawkarskim urządzenia imitujące głosy zwierząt, trafiały one chociażby do Świętokrzyskiej Spółdzielni Pracy Przemysłu Zabawkarskiego w Kielcach (urządzenie imitujące głos krowy do zabawki „krowa” i głos pisklęcia do zabawki „piskle”) oraz Zabawkarskiej Spółdzielni Pracy w Czudcu (urządzenie imitujące głos kaczki do zabawki „kaczka”).

Archiwum krakowskie przechowuje także kilka innych zespołów, w których znajdujemy materiały dotyczące przemysłu zabawkarskiego. Trzeba wśród nich wymienić zespoły: Zakopiańska Spółdzielnia Zabawkarska „Czerwone Wierchy” w Zakopanem (zespół nr 3562); Inspektorat Pracy Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej w Krakowie (zespół nr 2047); Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny w Krakowie (zespół nr 2274); Okręgowy Zarząd Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej w Krakowie (zespół nr 2275).

– Archiwum Państwowe w Białymstoku. Oddział w Łomży

Wyjątkowym zbiorem są przechowywane w oddziale łomżyńskim archiwum w Białymstoku materiały Spółdzielni Pracy Wytwarzania Zabawek „Miś” w Łomży (zespół nr 645). Jest to jedyny zespół, jaki do tej pory udało się odszukać, będący w miarę kompletną pozostałością aktową spółdzielni zabawkarskiej funkcjonującej w okresie PRL. Zespół liczy 99 jednostek archiwalnych, wśród nich zaś wiele bezpośrednio dotyczy funkcjonowania zakładu – zaopatrzenia, wielkości produkcji, zbytu zabawek, zatrudnienia, kwestii płacowych, wsparcia socjalnego pracowników. Cenne badawczo są sygnatury będące protokołami z posiedzeń zarządu spółdzielni (sygn. 30–36), także cyklicznie zwoływanych walnych zgromadzeń spółdzielców (sygn. 18–23). Najbogatsza w materiały pozwalające poznać działalność „Misia” w szerszej perspektywie czasowej wydaje się teczka (sygn. 42) zatytułowana: Analiza działalności spółdzielni 1958–1979.

Także Archiwum Państwowe w Białymstoku przechowuje materiały dotyczące przemysłu zabawkarskiego. Można tu wymienić szczególnie trzy zespoły: Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Białymstoku (zespół nr 487), Najwyższa Izba Kontroli. Delegatura w Białymstoku (zespół nr 1424) i Okręgowa Komisja Arbitrażowa w Białymstoku (zespół nr 873).

c) Inne placówki przechowujące materiały źródłowe

Przy badaniu problematyki gospodarczej ważnym, ale zwykle niedocenianym źródłem historycznym są stare fotografie. Największy ich zbiór posiada Narodowe Archiwum Cyfrowe w Warszawie (dalej: NAC), tu jednak zdjęć dotyczących produkcji zabawek jest stosunkowo niewiele. Archiwum to dysponuje natomiast wykazem fotografii, których właścicielem jest Polska Agencja Prasowa w Warszawie

(dalej: PAP). Dodatkowo NAC posiada także miniaturowe odbitki tych fotografii. W dyspozycji PAP znajduje się bogata, składająca się z kilku tysięcy zdjęć kolekcja przedstawiająca tematykę zabawkarską, głównie fotografie pracowników produkujących zabawki, samych zabawek, a także parku maszynowego. Autorami zdjęć byli profesjonalni fotografowie zatrudnieni w Centralnej Agencji Fotograficznej (funkcjonowała w latach 1951–1991). Odwiedzali oni poszczególne zakłady i zwykle jednorazowo wykonywali po kilkadziesiąt fotografii²³. Ich kopie cyfrowe udostępniane są przez PAP na zasadach komercyjnych; co istotne, wraz z kopiami zainteresowani otrzymują także niezwykle wartościowe naukowo notatki autorstwa fotografów z informacjami na temat utrwalonych scen (niektóre dość szczegółowe). W sumie w zbiorach PAP znajdują się serie fotografii z kilkudziesięciu zakładów zabawkarskich (w tym ze wszystkich większych).

Większość dotychczasowych spółdzielni zabawkarskich zaprzestała działalności wkrótce po 1989 r. (por. przyp. 15). Akta dotyczące procedury likwidacyjnej też w pewnym stopniu można traktować jako źródło historyczne. Materiały o takim charakterze przechowywane są w ramach zbiorów archiwalnych odpowiednich wydziałów sądów rejonowych. Informacje na temat likwidacji danego zakładu (tu także podstawowe dane na jego temat) odszukać można również w Monitorze Sądowym i Gospodarczym.

Badacze zajmujący się dziejami gospodarczymi Polski po 1945 r. materiałów źródłowych mogą poszukiwać także w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Spółdzielczość (w tym spółdzielczość zabawkarska) była obiektem zainteresowania służb specjalnych, choć z pewnością tej gałęzi produkcji nie traktowano jako wymagającej szczególnej uwagi. Niemniej jednak nie ma wątpliwości, że kwerenda we wspomnianej placówce może przynieść pewne rezultaty (autorzy artykułu jeszcze takowej nie przeprowadzili). Prawdopodobnie możliwe będzie dotarcie do materiałów dotyczących niektórych zakładów, a już z pewnością do teczek tajnych współpracowników będących ich pracownikami.

Wartym wykorzystania źródłem informacji o przemyśle zabawkarskim mogą być także same zabawki, szczególnie jeżeli jesteśmy w stanie ustalić ich konkretnego producenta i przynajmniej w przybliżeniu określić datę powstania (wbrew pozorom, ze względu

²³ Zakłady zabawkarskie były oczywiście jednymi z wielu przedsiębiorstw utrwalanych na fotografiach.

na masowość i różnorodność zabawek, które powstały w okresie PRL, nieraz jest to dość trudne). Najłatwiejszy dostęp do zabawek zapewniają muzea specjalizujące się w gromadzeniu tego rodzaju eksponatów. Najbogatszą kolekcję zabawek z okresu PRL posiada Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach (powstało w 1979 r. z inicjatywy KZSZ), interesującymi nas zbiorami dysponują w szerszym zakresie także: Miejskie Muzeum Zabawek w Karpaczu oraz Muzeum Zabawek w Kudowie Zdroju (i jego oddział w Krynicy Zdroju). Muzeum w Kielcach zgromadziło także pewną liczbę dokumentów dotyczących spółdzielczości zabawkarskiej (przechowywane są w niewielkiej bibliotece funkcjonującej przy Muzeum). Poza placówkami muzealnymi badacz w ograniczonym zakresie może próbować uzyskać dostęp do kolekcji prywatnych starych zabawek, największym zbiorem o takim charakterze dysponuje rodzina Sosenków z Krakowa.

d) Prasa, źródła wywołane

Prasę z okresu PRL uznać należy za źródło wartościowe, choć niewątpliwie drugoplanowe. Tak jest z pewnością w przypadku prasy codziennej (centralnej i regionalnej), jak i ukazującej się jako tygodniki, dwutygodniki czy miesięczniki. Bardziej wartościowa jest prasa specjalistyczna. W przypadku badania historii produkcji zabawek w okresie PRL największe znaczenie ma „Spółdzielczość Pracy”. Tytuł wydawano w latach 1960–1987²⁴ (był to „tygodnik społeczno-ekonomiczny”, od końca lat siedemdziesiątych ukazywał się rzadziej). Tematyka zabawkarska na łamach czasopisma podejmowana była dość często, większy materiał z takimi informacjami pojawiał się zwykle 2–3 razy w miesiącu, przeważnie poza tekstem głównym wzbogacany był materiałem fotograficznym. W celu zilustrowania tematyki tekstów o zabawkarstwie na łamach „Spółdzielczości Pracy” posłużyć możemy się kilkoma przykładami z numerów z 1972 r. Zamieszczone wówczas materiały dotyczyły m.in.: powstania i początkowego okresu działalności nowo utworzonego KZSZ w Kielcach; zajmującego się wspieraniem producentów zabawek Ośrodka Badawczo-Rozwojowego w Łodzi; wystawiennictwa zabawek na Targach Poznańskich; kilkunastu spółdzielni zabawkarskich, np. „Misia” w Siedlcach, „Zorki” w Cieplicach Śląskich, „Estetyki” w Warszawie i „Bajki” w Lublinie.

²⁴ Pod takim samym tytułem, ale w innej formule gazeta ukazywała się już w latach pięćdziesiątych (w jeszcze innej formule już pod koniec lat trzydziestych).

W przypadku badania kwestii gospodarczych pewną rolę odgrywać mogą materiały wspomnieniowe i pamiętnikarskie, jednak zdecydowanie mniejszą niż wówczas, gdy analiza dotyczy np. problematyki politycznej. Dość wąski obszar produkcji zabawkarskiej daje tu jeszcze mniejsze możliwości odszukania przydatnych materiałów. Inaczej jest jednak z potencjalnymi działaniami badacza polegającymi na pozyskaniu źródeł wywołanych. Szczególnie dotyczy to lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, w mniejszym zakresie pięćdziesiątych. W przypadku produkcji zabawkarskiej grono potencjalnych rozmówców jest dość liczne, pewnym problemem jest dotarcie do takich osób. Wydaje się, że najcenniejsze jest zdobycie informacji od kadry kierowniczej poszczególnych zakładów lub struktur zarządzających zabawkarstwem. Autorom udało się pozyskać wartościowe informacje m.in. od ostatniego prezesa KZSZ Jerzego Strzelca (kierował Krajowym Związkiem w latach osiemdziesiątych, w kolejnych latach pomagał także przy realizacji procedury likwidacyjnej tej struktury).

W tym miejscu trzeba jeszcze wspomnieć o publikacjach, które można uznać za specyficzny rodzaj źródeł (choć ze względów formalnych mimo wszystko należałoby je zaliczyć do opracowań). Chodzi o okolicznościowe wydawnictwa przedstawiające dzieje niektórych spółdzielni zabawkarskich, wszystkie ukazały się w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Można się domyślać, że były one efektem inicjatywy (prawdopodobnie KZSZ), w ramach której zachęcano do przygotowywania tego typu wydawnictw. Udało się dotrzeć do czterech opracowań o takim charakterze, dotyczą one spółdzielni zabawkarskich: „Miś” w Łomży, „Spójnia” w Łodzi, „22 Lipca” w Łukowie i „Galanteria Drzewna” w Mrągowie²⁵. Są to pozycje o różnej objętości – od 30 do ponad 300 stron, wszystkie zawierają krótki rys historyczny danego zakładu, także informacje o jego bieżącym funkcjonowaniu, niektóre wzbogaca materiał ilustracyjny. Publikacje przeznaczone były przede wszystkim dla pracowników i byłych pracowników danej spółdzielni, ewentualnie innych zakładów o podobnym profilu produkcji.

²⁵ R. Zięzio, *Spółdzielnia Pracy Wyrobów Zabawkarskich „Miś” w Łomży 1958–1988*, Kielce 1988; *Łódzkie Zakłady Zabawkarskie Spółdzielnia Pracy „Spójnia” 1957–1987*, [Łódź 1987]; M. Staszewska, *XXXV lat Chemicznej Spółdzielni Pracy im. 22 Lipca w Łukowie 1953–1988*, Kielce 1988; *40 lat Spółdzielni Pracy „Galanteria Drzewna” w Mrągowie*, Mrągowo 1987.

Podsumowanie

Zachowane źródła do dziejów przemysłu zabawkarskiego z okresu PRL pozwalają na przebadanie najważniejszych aspektów funkcjonowania tej gałęzi produkcji. Dotyczy to spraw kadrowych poszczególnych przedsiębiorstw, zaopatrzenia w surowce niezbędne do wykonywania zabawek, produkowanego asortymentu, wielkości produkcji, bazy lokalowej, parku maszynowego, zbytu wyprodukowanych wyrobów, kwestii bezpieczeństwa i higieny pracy, także pracowniczych spraw socjalnych. Jeszcze większe możliwości źródłowe istnieją w przypadku poznania historii struktury koordynującej funkcjonowanie dominujących na rynku zabawkarskim spółdzielni pracy, chodzi o mający swą siedzibę w Kielcach KZSZ.

Należy zwrócić uwagę na dużą różnorodność źródeł, którymi dysponujemy. Niewątpliwie najbogatsze są materiały zgromadzone w archiwach państwowych, w tym wypadku chodzi szczególnie o akta CZSP (AAN) i WZSP (państwowe archiwa terenowe), także akta struktur mających uprawnienia kontrolne (NIK i jego delegatury). Pierwszoplanowe znaczenie ma jednak przechowywany w AP Kielce obszerny zespół KZSZ. Niestety skromna jest pozostałość aktowa po poszczególnych zakładach zabawkarskich, choć zachowały się i takie materiały. Poza archiwami państwowymi badacz może sięgnąć również po innego rodzaju materiały, wśród nich chociażby specjalistyczną prasę z okresu, zbiory fotografii (wraz z ich szczegółowym opisem) będące w dyspozycji PAP, źródła wywołane czy wreszcie same zabawki, których liczne egzemplarze posiadają muzea specjalizujące się w gromadzeniu tego rodzaju eksponatów (w przypadku zabawek z okresu PRL dotyczy to w największym stopniu Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach). W dotychczasowych badaniach historii przemysłu zabawkarskiego stopień wykorzystania materiałów źródłowych (w tym tych zgromadzonych w placówkach archiwalnych) jest niewielki. Niektóre z nich mają charakter niemal dziewiczy. Oczywiście w dużym stopniu wynika to, jak już wspomniano, z dotychczas małego zainteresowania historyków tym obszarem badawczym.

Badania dotyczące produkcji zabawek mają znaczenie w kontekście potrzeby rozpoznania ważnego elementu dziejów gospodarczych PRL. Pozostaje on nieco w cieniu niektórych innych branży (szczególnie związanych z przemysłem ciężkim), jednak ważny jest ze względu na wielkość i różnorodność produkcji, możliwości

eksportowe, zatrudnienie tysięcy pracowników i kooperantów i wreszcie dużą rangę społeczną wytwarzanych produktów. Ważnym czynnikiem przemawiającym za kompleksowym przebadaniem problematyki dotyczącej produkcji zabawek jest nie tylko potrzeba wypełnienia istniejącej w historiografii luki, ale także zaspokojenie potrzeb poznawczych liczego grona kolekcjonerów i osób zafascynowanych produktami zabawkarskimi. Ta fascynacja odnosi się także do zabawek wyprodukowanych w czasach PRL. Niektóre zabawki z tego okresu mają charakter wyrobów wręcz kultowych, a na aukcjach internetowych osiągają bardzo wysokie ceny. Dotyczy to nawet tych spośród nich, które z dzisiejszego punktu widzenia, jako przedmioty do zabawy, są mało atrakcyjne. Tak jest chociażby z niewielką celuloidową lalką „kiki” produkowaną w latach pięćdziesiątych w Częstochowie, celuloidowymi lalkami z Kalisza (fabryka lalek istniała tu już od końca XIX w.), drewnianymi laleczkami i klockami z Kielc czy nawet bardzo prymitywnymi i w momencie wytworzenia i sprzedaży tanimi plastikowymi misiami „zezolkami” z Siedlec.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Centralny Związek Spółdzielczości Rękodzieła Ludowego i Artystycznego Cepelia w Warszawie, sygn. 40, 63, 120, 142, 144

Centralny Związek Spółdzielni Pracy, sygn. 2/2/6, 2/2/7, 2/2/93, 4/4/40, 4/4/217

Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła w Warszawie, sygn. 292, 345, 378, 396

Najwyższa Izba Kontroli, sygn. 65/263, 77/154, 77/163

Telewizja Polska SA – zbiór wycinków prasowych, sygn. 2/1766, 2/1768, 8/541

Archiwum Narodowe w Krakowie

Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny w Krakowie, sygn. 12

Inspektorat Pracy Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej w Krakowie, sygn. 31

Krakowskie Zakłady Elektryczne Telpod w Krakowie, sygn. 1057, 1098, 1099

Najwyższa Izba Kontroli. Delegatura w Krakowie, sygn. 544, 1311, 1862, 2187, 3586, 3883, 4084

Okręgowy Zarząd Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej w Krakowie, sygn. 178

Zakopiańska Spółdzielnia Zabawkarska „Czerwone Wierchy” w Zakopanem, sygn. 1, 2

Archiwum Państwowe w Białymstoku

Najwyższa Izba Kontroli. Delegatura w Białymstoku, sygn. 8/11

Okręgowa Komisja Arbitrażowa w Białymstoku, sygn. 26

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Białymstoku, sygn. 96, 128, 457

Archiwum Państwowe w Białymstoku. Oddział w Łomży

Spółdzielnia Pracy WYROBÓW Zabawkarskich „Miś” w Łomży, sygn. 18–23, 30–36, 42

Archiwum Państwowe w Kielcach

Archiwum Państwowe w Kielcach, sygn. 3.7/754

Komitet Wojewódzki PZPR w Kielcach, sygn. 1/383, 1/2938

Krajowy Związek Spółdzielni Zabawkarskich w Kielcach, sygn. 1–9

Najwyższa Izba Kontroli. Delegatura w Kielcach, sygn. 1507, 2412, 3352, 5510, 7684

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Kielcach, sygn. 1501, 1503, 2434, 3886, 4283, 5016, 6228, 6249, 6637

Zarząd Miejski Związku Młodzieży Socjalistycznej w Kielcach, sygn. 247

Archiwum Państwowe w Łodzi

Archiwum Państwowe w Łodzi, sygn. 2.212, 2.926

Delegatura Centralnego Związku Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu na miasto Łódź i Województwo Łódzkie, sygn. 274, 283

Łódzki Związek Spółdzielni Pracy w Łodzi, sygn. 4360, 4370

Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Zabawka” w Łodzi, sygn. 1/2, 1/3, 2/11, 8/28

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Łodzi, sygn. 2303, 2304

Zarząd Przemysłu Zabawkarskiego w Łodzi, sygn. 44, 46, 48, 50

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Poznaniu, sygn. 2/183, 4.3/343

Krajowy Związek Spółdzielni Przemysłu Poligraficznego i Opakowań w Poznaniu, sygn. 191

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, sygn. 2.7/7454, 19/8313

Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy w Poznaniu, sygn. 324, 383

Archiwum Państwowe w Siedlcach

Komitet Zakładowy PZPR w Spółdzielni Pracy „Miś”, sygn. 8, 9, 12, 15

Archiwum Polskiej Agencji Prasowej

Kolekcja fotografii Centralnej Agencji Fotograficznej (wraz z materiałem opisowym), sygn. 102371, 254761, 255658, 255659, 332634, 340814, 361738, 368767

ŹRÓDŁA WYWOŁANE

Informacje uzyskane w 2023 r. od Jerzego Strzelca (ostatniego prezesa KZSZ w Kielcach).

PRASA

„Spółdzielczość Pracy” 1972.

OPRACOWANIA

40 lat Spółdzielni Pracy „Galanteria Drzewna” w Mrągowie, Mrągowo 1987.

Böhme D., *Große Hoffnungen und unerfüllte Träume. Spielzeug in der Volksrepublik Polen* [niepublikowana praca doktorska: Wydział Kulturoznawstwa Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, 2022].

Karaś A., Moszczeńska J., Piętowski T., Secomski A., Witaczek W., *Zabawki*, Warszawa 1967.

Kistryn T., Strzelec J., *XV lat Krajowego Związku Spółdzielni Zabawkarskich*, Kielce 1987 [publikacja zamieszczona w wydawnictwie: *Muzeum Zabawkarstwa w Kielcach. Studia i Materiały*, z. 1].

Łódzkie Zakłady Zabawkarskie Spółdzielnia Pracy „Spójnia” 1957–1987, [Łódź 1987].

Oczko P., *Miniaturowe światy. Historia domków dla lalek*, Warszawa 2021.

Piętowski T., Witaczek W., *Zabawki z tkanin*, Warszawa 1957.

Popiel-Machnicka A., Sztylko A., *Mazowiecki przemysł zabawkarski XX wieku*, Warszawa 2023.

Przeniosło M., Przeniosło M., *Powstanie Krajowego Związku Spółdzielni Zabawkarskich w Kielcach (1972 r.)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2022, t. XXV, s. 125–145. <https://doi.org/10.18778/2080-8313.25.06>

Staszewska M., *XXXV lat Chemicznej Spółdzielni Pracy im. 22 Lipca w Łukowie 1953–1988*, Kielce 1988.

Strzelec J., *Produkcja zabawek w Polsce w XX wieku*, „Zabawy i Zabawki” 2009, nr 1–4, s. 101–127.

Tyszewicz-Obara A., *Codzienne zmagania o nową zabawkę. Z dziejów kieleckich spółdzielni zabawkarskich*, Kielce 2022.

Wojciechowski J., *Nowoczesne zabawki. Elektronika w domu, pracy i w szkole*, Warszawa 1962.

Zięzio R., *Spółdzielnia Pracy WYROBÓW Zabawkarskich „Miś” w Łomży 1958–1988*, Kielce 1988.

Żołądź-Strzelczyk D., Sztylko A., *Polskie lalki celuloidowe*, Wrocław 2022.

Żołądź-Strzelczyk D., Gomulka I., Kabacińska-Luczak K., Nawrot-Borowska M.,
Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku, Wrocław 2016.

NOTKI O AUTORACH

Prof. dr hab. Małgorzata Przeniosło – pracownik Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, kierownik Zakładu Historii Oświaty i Wychowania.

Zainteresowania naukowe: historia nauki, dzieje dobroczynności, dzieje Lwowa i Wilna w XIX i XX w.; historia przemysłu zabawkarskiego w Polsce w XX w.



malgorzata.przenioslo@ujk.edu.pl

Prof. dr hab. Marek Przeniosło – pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, kierownik Zakładu Historii XX w.

Zainteresowania naukowe: historia nauki, społeczeństwo polskie w latach I wojny światowej, historia przemysłu zabawkarskiego w Polsce w XX w.



marek.przenioslo@ujk.edu.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.02.12>

MAREK SŁOŃ

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II /

JOHN PAUL II CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN

 <https://orcid.org/0000-0001-8208-4743>

Forming a Definition of a Town Poland in the Context of Universal History*

STRESZCZENIE

Ku definicji miasta. Polska na tle dziejów powszechnych

W świetle obecnego stanu badań nie wydaje się możliwe stworzenie uniwersalnej definicji miasta, obejmującej wszystkie epoki i kultury. Jednak w przypadku zawężenia pola analizy jest to możliwe i pożądane. W ramach prac nad podstawami ontologicznymi systemów informacji geograficznej dla dziejów Polski zostało wypracowane narzędzie pozwalające odróżnić podstawowe (wsie) i wyższe (miasta) jednostki sieci osadniczej. Ocenie podlegają trzy podstawowe kryteria: czy dana osada była uważana przez współczesnych za miasto, czy była duża i złożona w porównaniu do wsi oraz czy miała status prawny miasta. W różnych okresach i systemach prawnych każde z tych kryteriów mogło mieć różne znaczenie, a łączne uwzględnienie wszystkich trzech pozwala na zaklasyfikowanie przypadków wątpliwych. Druga część artykułu przedstawia zastosowanie takiej definicji w analizie sieci miejskiej dwunastu powiatów (w ich współczesnych granicach) w czterech przekrojach czasowych: 1200, 1600, 1900 i 1939 r. Do sytuacji granicznych należały przede wszystkim grody wczesnopiastowskie o różnych funkcjach, następnie aglomeracje złożone z więcej niż jednej gminy miejskiej w 1600 r. i osady miejskie w Kongresówce w 1900 r. Określono liczbę miast na danym obszarze we wskazanym momencie czasowym. Jednoznaczna i spójna

* This work was supported by the National Program for the Development of Humanities (grant number 2bH 15 0216 83).



Received: 2024-04-11. Verified: 2024-04-13. Revised: 2024-09-12. Accepted: 2024-09-20

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

klasyfikacja jednostek osadniczych dla długiego okresu i względnie dużego obszaru nabiera szczególnej wagi wobec tworzenia geoportali historycznych.

Słowa kluczowe: miasto, historia, Polska, ontologia, definicja

ABSTRACT

In the light of the current state of research, it does not seem possible to create a universal definition of town, covering all eras and cultures. However, if the field of analysis is narrowed, it becomes possible and desirable. As part of the work on ontological foundations of geographic information systems for the history of Poland, a tool has been developed to distinguish between basic (villages) and higher (towns) units of the settlement network. Three basic criteria are assessed: whether a settlement was considered a town by its contemporaries, whether it was large and complex compared to a village, and whether it had the legal status of a town. In different periods and legal systems, each of these criteria may have had different meanings, and the combined consideration of all three allows for the classification of doubtful cases. The second part of the article predicates the application of such a definition in the analysis of the urban network of twelve counties (within their contemporary boundaries) in four time sections: 1200, 1600, 1900 and 1939. Boundary situations included primarily early Piast townships with different functions, followed by agglomerations consisting of more than one urban commune in 1600 and, finally, so-called 'urban settlements' in the Congress Kingdom in 1900. The article also determines the number of towns in a given area at the indicated point in time. It seems particularly important to have an unambiguous and consistent classification of settlement units for a long period and a relatively large area, particularly in view of the creation of historical geoportals.

Keywords: town, history, Poland, ontology, definition

1. Is a definition possible and necessary?

A positive answer to this question may seem apparent, yet there have also been contrary opinions in research. At the same time, there is no doubt that none of the proposed definitions has been accepted in historiography. Many proposals coexist, which significantly differ not only in details, but also in basic assumptions¹. This leads to the fact that in recent years further attempts have been abandoned. It is difficult to delude oneself

¹ See, for example, a review of definitions from German, Dutch, Czech, and Spanish definitions in: M. Escher, F.G. Hirschmann, *Die urbanen Zentren des hohen und späten Mittelalters: Vergleichende Untersuchungen zu Städten und*

that a new idea will bring a breakthrough and receive widespread applause. On the other hand, terminological precision is urgently needed due to the development of information technology and the gradual shift of the focus of knowledge exchange from texts to databases. In order for data from different sources to serve consistent analysis, the semantic categories used in them must be unambiguously defined and planted in an ontological system. The more universal the definition, the broader the applicability of the results produced using it. For historical geoportals, the town is one of the key concepts. Without it, they will not be useful not only for analyses of such phenomena as urbanisation, but also broader ones such as the transformation of the settlement network or even the development of civilisation.

This text presents one of the definitions: it justifies its adoption in the light of the current state of research, attempts to verify it in concrete historical material and draws conclusions from it. This contribution certainly does not solve the challenge indicated above. However, it may prove useful for at least some research, primarily on similar eras and civilisation zones. Some of the elements presented here may also be useful as methodological guidelines for constructing further definitions and their implementation of geographic-historical databases.

As a phenomenon, or rather as a word, 'town' is so common and well-known that we usually make use of it without any hesitation with regard to its meaning. Therefore many historians have foregone the choice of any 'fitting' definition². After gathering an impressive number of sources on cities as a phenomenon ultimately, philosopher Mikołaj Madurowicz admitted that to a certain degree the meaning of the word 'town' would remain intuitive³. In his dissertation on urban history from prehistory to contemporary times, Franz Heigl posited that what is normally referred to

Städtelandschaften im Westen des Reiches und in Ostfrankreich, vol. I, Trier 2005, *Trierer Historische Forschungen*, vol. L, pp. 14–15.

² For example: M. Słoń, *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie*, Wrocław 2010, pp. 8–9; cf. M. Ginatempo, L. Sandri, *L'Italia delle città: il popolamento urbano tra Medioevo e Rinascimento (secoli XIII–XVI)*, Firenze 1990, *Le vie della storia*, vol. III, p. 15; F. Irsigler, *Die Stadt im Mittelalter. Aktuelle Forschungstendenzen*, [in:] *Goslar und die Stadtgeschichte: Forschungen und Perspektiven 1399–1999, Beiträge zur Geschichte der Stadt Goslar I*, ed. C.H. Hauptmeyer, Bielefeld 2001, *Goslarer Fundus*, vol. XLVIII, pp. 57–58.

³ M. Madurowicz, *Ciągłość miasta: Prolegomena*, Warszawa 2017, p. 190.

as a town is actually an umbrella term for a more varied collection of localities⁴ dominant in certain areas for a given time period⁵. Moreover, geographical research also shares a wide-spread notion that ‘town’ cannot be defined, as its broad, universal character remains at odds with the necessary precision required to form a viable definition⁶.

The town thus emerges as one of the cornerstones of our civilisation, as important for its structure as points and lines are in Euclidean geometry. Thanks to the intuitive nature of its meaning, the notion of a town does not require defining, and can in turn form the basis for other defining constructs. There are nonetheless situations where a definition is not only possible, but also required; in this sense, possibility and need are intertwined, with possibility providing conditions to fulfil a certain need. Only a definition that is both accurate and effective can be deemed as necessary, and if such a definition cannot be formed, any other definition ceases to be a requirement. On the other hand, a need serves its purpose within a certain context and, to some extent, narrows down the proposed definition, which facilitates the formation of a definition.

⁴ While ‘location’ and ‘locality’ are terms that can be found in ontological studies, here they are related to a particular subject. Thus ‘localities’ are settlements of varying sizes and ‘location’ refers to the spatial dependence of localities (trans.).

⁵ “Eine Geschichte der Stadt ist daher jene von Städten, die Teilmengen des Begriffes »Stadt« bilden und denen nur gemeinsam ist, dass sie – in ihrer Zeit – eine gewisse relative Dominanz erlangten”, F. Heigl, *Geschichte der Stadt: von der Antike bis ins 20. Jahrhundert*, Graz 2008, p. 13.

⁶ Cf. K. Zehner, *Stadtgeographie*, Gotha 2001, p. 17; R. Paesler, *Stadtgeographie*, Darmstadt 2015, p. 6; J.-L. Pinol, O. Georg, X. Huetz de Lempis, *Histoire de l'Europe urbaine*, vol. I, Paris 2011–2012, Points. Histoire H454 first ascertains that a definition cannot be formed, p. 7, and then proposes one, p. 288; P. Clark, *Introduction*, [in:] *The Oxford Handbook of Cities in World History*, ed. idem, Oxford 2013, p. 4 posits that, instead of a single definition, a definitional matrix of general criteria could be employed, though he does not specify any necessary or even sufficient conditions for those criteria to be met (cf. C. Haase, *Stadt-begriff und Stadtentstehungsschichten in Westfalen. Überlegungen zu einer Karte der Stadtentstehungsschichte*, [in:] *Die Stadt des Mittelalters*, ed. idem, Darmstadt 1975, Wege der Forschung, vol. CCXLIII, pp. 72–75; A. Lampen, C.D. Schmidt, *Stadt-begriff*, Institut für vergleichende Städtegeschichte, <http://www.uni-muenster.de/Staedtegeschichte/portal/einfuehrung/Definitionen.html> (accessed: 21 XII 2023), take the middle ground: they, on the one hand, state that there is no unified definition of a town and, on the other, they recommend choosing one of the proposed definitions.

The greatest challenges in the forming of a streamlined definition are not only the ubiquity of the urban phenomenon across time and space in human history, but also its meaning in different fields of scholarly interest⁷. As 'town' is one of the cardinal traits of civilisation, its form has gone through many context-dependent iterations; many scholars agree that town as a concept is a complex phenomenon, with the very characteristic of 'complexity' being regarded by many⁸ as the constitutive aspect of a town.

This article attempts to tackle this conundrum in connection with a project of ontological foundations for the construction of historic geographic information systems (Polish *Ontologiczne podstawy budowy historycznych systemów informacji geograficznej*), led by Bogumił Szady. The spatial scope of the project encompasses the territories of contemporary Poland, while the time period ranges from the formation of the first Polish state in the 10th century to the beginning of World War II in 1939. Consequently, it concerns the territory of several states with different traditions, development paths and languages. Apart from the period of territorial fragmentation in the late Middle Ages, it included also Lithuania, Prussia, Bohemia, Austria and Russia⁹. As such, the definition of a town cannot be limited to exclusively the history of Poland as a singular country or the emergence of legal and administrative requirements for towns in the process of structured settlement and colonisation. Moreover, the inclusion of vastly different time periods in the study, contrasting vastly different periods, such as the Early Middle Ages and the 20th century, renders any quantitative criteria futile for the task of distinguishing urban areas from other entities. Thus, the search for a definition leads us back to a more general

⁷ See, for example, H.A. Mieg, *Perspektiven der Stadtforschung*, [in:] *Stadt: Ein interdisziplinäres Handbuch*, eds. idem, Ch. Heyl, Stuttgart 2013, pp. 6–99; for a comparison of architectural, geographic, sociological, psychological, economic, ecological, historical, archaeological, administrative, political and cultural definitions of a town.

⁸ B. Szady, *Wstęp*, [in:] *Metodologia tworzenia czasowo-przestrzennych baz danych dla rozwoju osadnictwa oraz podziałów terytorialnych*, ed. idem, [Warszawa 2020], p. 3, <https://zenodo.org/records/3751266> (accessed: 23 V 2020); T. Związek, P. Kulicki, *Definicje typów jednostek osadniczych i administracyjnych*, [in:] *ibidem*, pp. 437–454.

⁹ W. Ostrowski, T. Panecki, I. Karsznia, *Kryteria wyboru badanych obszarów*, [in:] *ibidem*, pp. 22–23.

contemplation of the nature of towns in the history of human civilisation, or at least in the history of Europe, and may prove useful when considering a broader perspective¹⁰.

2. Three starting points

When contemplating the meaning and nature of a 'town', three partial answers to the question "what is a town?" could be considered:

1. A town is what people consider to be a town;
2. A town is a sizeable locality;
3. A town is a locality that has got the legal status of a town (such as town privileges or borough rights).

All three of these answers seem essentially correct and relatively universal; for at least a vast majority and perhaps all examples of contemporary Polish towns, these would be sufficient criteria to identify localities belonging to similar categories. In general, it is thought that a town is a large locality that possesses town privileges; however, this criterion is relative, depending on the opinion of the heterogeneous group labelled as 'people'. In reality, 'people' differ in opinion of what can be put in a set labelled 'towns', not only in individual cases, but also in cases of whole clusters and groups of localities. Linguistic and semantic discrepancies make the task even more daunting¹¹, blurring the lines of where a town might begin or end.

The measure of the usefulness of a definition lies not so much in exploring typical cases as in setting reliable limits. Without such limits – which have differed across time and, to an extent, space¹² – the size of a locality remains unreliable as material for a basis of a definition. Town privileges did not emerge in Poland until the

¹⁰ For more information about the distinctiveness of European towns, see W. Siebel, *Die europäische Stadt*, Frankfurt am Main 2004, Edition Suhrkamp, vol. MMCCCXXII, pp. 11–18.

¹¹ A difficulty often overlooked by geographers who compare the urban status of localities in different cultures, cf., for example, K. Zehner, *op. cit.*, p. 19.

¹² A typical example is the comparison between requirements for a town status in Iceland (200 inhabitants) and Japan, where a locality needs to be 250 times larger (50,000 inhabitants) to formally be considered a town. Cf. *ibidem*, pp. 17–18; R. Paesler, *op. cit.*, p. 9.

13th century and their legal implementation lasted throughout the whole Late Middle Ages, or even longer in the eastern peripheries of the Polish-Lithuanian Commonwealth. Therefore the size and town privileges both remain limited in their usefulness in the analysis of the period essential for the formation of urban networks in Poland¹³.

Despite the issues mentioned above, our three answers must nonetheless serve as a starting point in the search for a definition. "A town is what people consider to be a town" is, in its essence, the epistemological foundation of this matter and cannot be easily discarded¹⁴. Town as a phenomenon cannot be defined outside of the realms of cognition, and while obviously there is a material side to the existence of a town, its urban character is defined by human perception, which incorporates multiple perspectives: the inside or the outside perspective as well as contemporaneous, administrative, or scholarly perspectives¹⁵. Scholars tend to aim at systematising these observations and judgements, essentially when it comes to answering the question of how people distinguish between towns and any other entities.

Historians in particular are concerned with the cognisance of the phenomenon of a town as it functioned within its contemporaneous semantic context. A town was thus anything that could be described as a town by the people living in a specific time period and a specific culture. By distinguishing criteria (chosen consciously or unconsciously) used to make such a distinction, it is possible then to make connections between various times and locations, hopefully arriving at a definition that would go beyond the immediate context of particular examples or monographic studies. Only such a definition could be considered satisfactory in cases where there are no contemporaneous sources to make an arbitrary distinction.

¹³ Germany abolished the legal distinction of urban localities and today the title of a town is only honorary, reflecting only the number of inhabitants.

¹⁴ L. Wittgenstein, *Philosophische Untersuchungen*, Frankfurt am Main 1971, Suhrkamp-Taschenbuch, vol. XIV, pp. 41, 43, after: K. Grabe, *Literatur in der Stadt – Bilder der Stadt in der Literatur. Eine kleine europäische Revue*, [in:] *Vierlei Städte: Der Stadtbegriff*, ed. P. Johaneck, Köln–Weimar–Wien 2004, Städteforschung A/61, p. 70, referring to an opinion expressed by Erich Keyser.

¹⁵ A. Heit, *Vielfalt der Erscheinung – Einheit des Begriffs? Die Stadtdefinition in der deutschsprachigen Stadtgeschichtsforschung seit dem 18. Jahrhundert*, [in:] *ibidem*, pp. 1–123. An early definition from the first half of the 19th century (formed by Karl Friedrich Eichhorn) used linguistic sources, cf. C. Haase, *op. cit.*, p. 70.

The criterion of size – “sizeable locality” – has been, naturally, grossly simplified. The issue here is not only of where the line between ‘large’ and ‘small’ could be drawn, but also the measure chosen for the task proves to be quite problematic. Presently, the most common measure is the number of inhabitants in the locality, sometimes supplemented with population density and, consequently to both, the land area size. The floor area ratio, the existence of prominent buildings, and a specific spatial order can also be considered to be important factors, which means that not only quantitative but also qualitative criteria can be used to distinguish between towns and other entities. This can be understood as a consequence of the quantitative measures: with more inhabitants, dwellings need to be bigger and more efficiently located. However, qualitative criteria do not need to concern only the results, but also the causes, as they explain the reasons for the growth of the locality in the first place.

Towns possess a certain magnetism, attracting people, goods, capital, and more non-material aspects of civilisation and culture; this characteristic of towns is described in the Central Place Theory¹⁶. The concentration of various centres (of power, commerce, education, etc.) contributes to the urban character of the locality and allows for its identification as a town. According to Franz Irsigler, whose theories have recently gained traction among historians¹⁷, internal heterogeneity (mostly considering social groups) also emerges as an important factor besides quantitative criteria and the functions of central places. However, the validity of this criterion has come under some criticism, as not only large numbers

¹⁶ The Central Place Theory, formed in the 1930s by Walter Chrisaller, entered mainstream geographical discourse following World War II, and became part of the historiographical discourse in the 1970s, for which an important turning point was the conference in Münster in 1975 (E. Meynen, *Zentralität als Problem der mittelalterlichen Stadtgeschichtsforschung*, Köln-Wien 1979, Städteforschung A/8). The theory was used as an element of the definition of urban spaces by F. Irsigler, *Stadt und Umland in der Historischen Forschung: Theorien und Konzepte*, [in:] *Bevölkerung, Wirtschaft und Gesellschaft: Stadt-Land-Beziehungen in Deutschland und Frankreich 14. bis 19. Jahrhundert*, eds. N. Bulst, J. Hoock, F. Irsigler, Trier 1983, especially p. 26, and his collaborator, M. Pauly, *Die luxemburgischen Städte in zentralörtlicher Perspektive*, [in:] *Les petites villes en Lotharingie: Actes des 6es Journées Lotharingiennes, 25–27 octobre 1990, Luxembourg = Die kleinen Städte in Lotharingien*, Luxembourg 1992, Publications du CLUDEM, vol. IV, pp. 117–128.

¹⁷ A. Lampen, C.D. Schmidt, *op. cit.*

of people tend to be diverse, but any locality could be characterised with this trait; in fact, it is rather difficult to find settlements or population concentrations devoid of diversity.

Overall, quantitative size is measured using several variables and is seen as both the cause and the effect of several qualitative features; size is one of the most important indicators for identifying urban localities.

Finally, in contemporary Poland, the official legal status of the locality is certainly the most important designator when it comes to towns. All statistics are calculated on the basis of data compiled for official administrative units and local governments and they do not account for any other criteria. If a locality has successfully received state-mandated town privileges, it can be defined as a town; if it, in turn, loses these privileges, it ceases to be a town. This situation is not a new one, having become the norm between the 13th and the 14th century, as a result of the developing settlement process. With regard to the second half of the 14th century, when a locality was described as *civitas* or *oppidum*, this was considered viable evidence that the locality had been granted town privileges. The fifteenth century saw the emergence of surveys listing towns, which were compiled using their legal status as the criterion. However, even today the legal status does not have to be the sole defining indicator. For example, the Tri-City (Polish *Trójmiasto*) in Poland, while often functioning as a single unit, actually consists of three formally independent municipalities of equal status, namely Gdańsk, Gdynia and Sopot.

It is the intuitive definition of the town that compensates for the imperfections in the legal status criterion. The dominant of town privileges as the designating criterion stems from the fact that a locality possessing the legal status of a town usually reflects the existing commonly accepted concept of a town. These two criteria are closely intertwined, as the existence of formal requirements for a locality that aspires to become a town is organically related to the locality taking steps to meet these requirements as well as the change in the cognitive image of the locality in the eyes of the populace.

A conceptual town is considered to be similar to other localities that have the same formal status, a phenomenon that has also accompanied the formation of urban settlement networks since the Late Middle Ages. As such, the emergence of smaller, dwarf

urban localities has caused a certain semantic devaluation of the notion of a town. In Poland, town privileges have been granted to many localities which in neighbouring countries would not be counted as towns. Moreover, the concepts that have been shaped by a specific urbanisation process also influenced the way pre-settlement urban status is perceived in modern historiography; a discussion on the urban character of market towns has been an ongoing effort in Polish historiography for almost a century¹⁸.

Returning to the abovementioned partial answers to the question about what a town actually is, all three seem generally correct in their assumption, showing strong correlations with each other. Thus 'towns' are sizeable localities which possess a legal status of a town; the formal distinction feeds into the popular image of what a town is and provides a measuring stick for the appropriate size for an urban settlement. At the same time, legal requirements reflect a pre-existing general concept of a town, including the appropriate size. The criterion of size, in turn, not only allows a locality to fulfil the requirement to gain legal status, but it also engenders a particular perception. The three criteria work in harmony and their internal mechanism enables the correction of any discrepancies existing between them. In the case of the pre-settlement period (not necessarily only in Polish history), if one of these criteria was lacking, then additional factors, emblematic for the time and location, could also be considered. In such cases the criteria originally generated for conditions present in the time periods and locations where town privileges already functioned would be projected on localities in earlier time periods.

However, a fundamental issue, which has been only briefly mentioned in this article, still needs to be addressed, namely the size limits of a town. While there is a relative agreement to the way these limits should be measured, pointing out specific lines seems impossible. Irsigler makes a valiant attempt at delineating these limits¹⁹, placing towns in opposition to villages and non-agrarian functionary settlements (mills, abbeys, forest lodges, prisons, etc.), the basic assumption here being that a town must be larger than

¹⁸ See K. Maleczyński, *Die ältesten Märkte in Polen und ihr Verhältnis zu den Städten vor der Kolonisierung nach dem deutschen Recht*, Breslau 1930, Bibliothek geschichtlicher Werke aus den Literaturen Osteuropas, vol. IV, especially pp. 141–142.

¹⁹ F. Irsigler, *Stadt und Umland...*, p. 63.

a village. This approach, while valuable, is not without its shortcomings, as it assumes knowledge of the maximum size of a village, and not just any village, but an ideal, model village. Moreover, it assumes the existence of these smaller localities and their dominance in the settlement network²⁰. These conditions were usually not present for time periods in which the criterion of legal status as the designator of a town could not be used.

Another important factor in the validity of any definition is the mode of comparison, which Irsigler fails to mention. As for the function of the town as a central place, the reader is expected to assume that a town can be distinguished from non-urban areas in a 'particular region'. Geographer Rudolf Klöpper, who includes a historical perspective in his approach, uses vicinity (German *Umgebung*)²¹ as his mode of comparison; Tschavdar Kirilov proposed a similar solution, though he stressed that both types of localities – urban and non-urban – should belong to a single settlement network²². František Hoffmann took yet another approach to the problem: the town should be a more developed settlement, therefore the state of the settlement (or localities similar to it) in an earlier time period could serve as the mode of comparison²³.

²⁰ For example, dispersed settlement was the prevalent in the pre-Crusade Prussia (S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich. Cz. 1*, "Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu" 1915, vol. XXII, pp. 311–312), while the dominant mode of settlement in north-eastern Masovia and Podlachia was a mixed form of farmstead clusters, with variable toponymy and borders between the clusters, I. Gieysztorowa, *Character and Size of Settlements. Mazovia*, [in:] *Historical Atlas of Poland: Polish Lands of the Crown in the Second Half of the Sixteenth Century*, part 2 (*Commentary, Lists*), eds. M. Słoń, K. Słomska-Przech, Warszawa 2021, pp. 845–846.

²¹ R. Klöpper, *Der geographische Stadtbegriff*, [in:] *Allgemeine Stadtgeographie*, ed. P. Schöller, Darmstadt 1969, Wege der Forschung, vol. CLXXXI, p. 4 lists size and central place function as necessary traits of a town, though he also argues that the locality should have a contained (closed) character, which would exclude many undoubtedly urban settlements from the definition; he also lists an "urban lifestyle" (Ger. städtisches Leben) as one of the requirements, which in itself is tautological, p. 259.

²² T. Kirilov, *Die Stadt des Frühmittelalters in Ost und West: Archäologische Befunde Mitteleuropas im Vergleich zur östlichen Balkanhalbinsel*, Bonn 2006, Studien zur Archäologie Europas, vol. III, p. 9: "Bestandteil eines Siedlungsnetzes, wobei der städtische Charakter einer Siedlung sich vor allem aus dem Vergleich mit der unmittelbaren Umgebung ergeben kann".

²³ F. Hoffmann, *České město ve středověku: [život a dědictví]*, Praha 1992, vol. I, p. 15.

3. Definition of town

Bogumił Szady's research project requires a definition that would identify towns within the typological mechanism of the settlement process. In a broader sense, the study aims at structuring the complex and varied settlement network, and the working system proposed should include hierarchical elements. While the fairly generic terms of 'settlement' and 'locality' are used to describe the elements present in the set, these need to be divided further, distinguishing at least the basic and the higher class of settlement objects. The basic class would include the simplest and the most common objects, while the higher class would include objects characterised by a higher degree of complexity, ones that are less common, distinguished by their size and hierarchical importance in comparison to the objects in the basic class.

It seems obvious that urban localities belong to the higher class of settlement objects, as they fulfil the requirements of being distinguishable from their surroundings by their size (relative and dependent on the time period and location), their degree of complexity, and their function as central places. The key factor in the research project in question was the formalisation of the legal status of towns between the 13th and the 14th century, which ultimately led to the crystallisation of the very notion of a town and has since been strictly intertwined with the cognitive image functioning in the common perception of the phenomenon.

While this definition will hopefully prove to be helpful, it is not without its limitations. Firstly, the relational character of the definition should be considered: an existing settlement network (which is an entity of a more generalised character) and its basic elements need to be identified before an object can be classified as a town. Moreover, each settlement network needs to be considered separately, as networks tend to vary across different time periods and locations. This also limits the possibility of compiling the results of analyses of different networks, which needs to be taken into account when, for example, one would like to consider statistical data. On the other hand, the system of relations could also prove to be advantageous for the definition, as it could help compare urban networks across time periods and cultures. In addition, implementing a non-flexible definition disregarding specific conditions present in different time periods and locations could potentially

lead to confusing, meaningless results. Such a definition would only be detrimental for the purpose of the Szady project.

The cognitive harmony of formal and relational perception of towns has never been, nor will it ever be, ideal. The parallel coexistence of these two perceptions has been in effect since the 13th century. Sources from the Late Middle Ages and the early modern period indicate that early on in the process this new form, namely a municipality, would function as part of a larger urban settlement. There could be several such elements within a single urban network, consequently stacking several 'towns' within a single town. For example, while the district of Wawel did not formally belong to any town, it was nonetheless a vital part of the city of Kraków, alongside the oldest municipality in this urban complex²⁴. The whole agglomeration, which incorporated two smaller towns of Kleparz and Kazimierz, could be described with a single toponym from a certain distance. The status of Kraków as a capital city was thus a simplification, as the residence of the king and the political capital of the state was Wawel, which technically lay outside of the borders of Kraków. This dissonance is even stronger in the case of Malbork: the small town which lay in the vicinity of the castle was in no way the centre of the State of the Teutonic Order, and the castle itself was not part of the town. These two formed entirely separate settlements, the only connection being their proximity to one another and the name. The definition proposed in this article unfortunately cannot be used to analyse the internal structure of these complex urban centres or even delineate precise borders of towns. While it could be ascertained that parts that play the role of central places belong to such urban complexes, this is only a very generalised indicator, one open to various interpretations.

The systemic changes that the Enlightenment brought to Poland also prompted a change in this autonomy of the municipality, wherein the whole settlement complex was administratively coordinated. Despite retaining its limited forms of self-governance, the town became first and foremost subject to state law and was from then on mainly an element in the administrative structure

²⁴ P. Tyszką, *Obraz przestrzeni miejskiej Krakowa XIV–XV wieku w świadomości jego mieszkańców*, Lublin 2001, pp. 61–70; cf. 14th-century toponymic shifts in Gdańsk, Kassel, Prague, and Kraków, M. Słoń, *Miasta podwójne...*, pp. 298–300.

of the country. One of the aims of these reforms was to gather the whole settlement complex under a single legal and administrative rule and thus to overcome the fundamental duality in the perception of towns²⁵. At the same time, however, the ongoing formalisation of the urban status and its politicisation exacerbated the dissonance between the two perspectives. A unified urban complex could still be separated with political lines, as it was in the case of the Polish town of Zgorzelec and German Görlitz, to this day divided by a state border.

The natural blending of urban centres that are located close to each other does not need to automatically mean that new administrative entities must be created, as happened in the case of Tri-City. However, formal forced mergers also occur, even for towns that technically remain separated, as exemplified by Bnin and Kórnik, or Węgrów and Liw. These are extraordinary situations and the rule for mergers is usually the unification of urban areas as well as a formal and intuitive perception of the town's distinctive character and its borders.

Having constructed a tool, namely a viable definition of a town fit for the project, it is important to test its effectiveness using the data collected in the study itself. While technically the study encompasses the whole territory of Poland from the very beginnings of the state in the tenth century to 1939, this current analysis will incorporate only selected districts (Polish *powiat*) in their current form: Krosno (the urban and the non-urban district), Kalisz, Wałbrzych (both without the urban district), as well as the districts of Gdańsk, Toruń, Bielsko-Biała, Nowy Tomyśl, Pruszków, Będzin, Starachowice, Hajnówka, and Świdwin. The historical development of urban networks in these localities showcases

²⁵ This has been neglected in the historiography of Central Europe; in contrast, the case of German towns is discussed in the monographic work *Stadt und Bürger im 18. Jahrhundert: 11. Tagung der Deutschen Gesellschaft für die Erforschung des 18. Jahrhunderts, die im November 1986... in Hamburg und Lübeck stattfand*, eds. G. Frühsorge, H. Klüeting, F. Kopitzsch, Marburg 1993, *Das achtzehnte Jahrhundert Supplementa*, vol. II, particularly in the texts by Enders, Kopitzsch, and Eberling. Compare also M. Walker, *German Home Towns: Community, State and General Estate 1648–1871*, Ithaca 1971, pp. 159–160, 196–205 and P. Guignet, *Le pouvoir dans la ville au XVIII^e siècle: pratiques politiques, notabilité et éthique sociale de part et d'autre de la frontière Franco-Belge*, Paris 1991, *Civilisations et sociétés*, vol. LXXX, for the situation at the border between France and the Netherlands.

three spheres of structural concentration of cases which could be labelled as unclear; these cases will thus be the subject of subsequent analysis.

4. The four fields of verification: Poland in ten centuries

a) 1200

The settlements were granted Magdeburg rights, namely a set of town privileges, and when the formal status of a town did not yet exist. Already in this period some settlements undoubtedly had already belonged to the higher class of settlement objects. Some localities would have been called *civitates*, such as Gdańsk in the 11th century, whose central function as well as its great demographic and economic potential are well-documented both in surviving written sources and by archaeological evidence. Similarly, though on a smaller scale, the town of Siewierz of the same time period was already a stronghold (Polish *gród*) and a centre of commerce. The town also fulfilled the role of the castellany seat and towards the first quarter of the thirteenth century could already boast having two churches²⁶. Another important factor is how early town privileges were granted in the case of Siewierz, which happened already in 1276.

Strongholds (gords) often featured also in other districts. These settlements were defined in the project as “Gord is a medieval or – in eastern territories – an early modern settlement with revetments and stockades²⁷. An accompanying comment stresses the close association of the presence of a gord and early township status: Gords are characteristic mostly of the High Middle Ages, when documents were written in Latin, despite the fact that Latin does not know a proper notion for this kind of settlement unit. Expressions with a different, relatively similar, meaning had been used to describe the gord, i.e. a city (Latin *civitas*), or a castle (Latin *arx*, *castrum*). In earlier historical German sources *gród* was referred to as Burg, the expression meaning both a gord and a castle. Researchers consider ‘gord’ as an endemic and specifically Slavic phenomenon”²⁸.

²⁶ Z. Noga, *Słownik miejscowości księstwa siewierskiego*, Katowice 1994, p. 131.

²⁷ B. Szady, *op. cit.*, pp. 3–11 and (quotation) type “gord” in the ontology: https://ontohgis.pl/viewer/t_settlement_unit113.html (accessed: 23 V 2020).

²⁸ *Ibidem*.

Some settlements, such as Gdańsk and Siewierz, undoubtedly met the criteria allowing them to be described as towns. The question remains if the existence of fortifications in a settlement is a satisfactory argument to form a hypothesis that this settlement might have had the status of a town according to the definition of a town presented earlier: "A city/town is a superior locality, distinguished from other, surrounding basic units by categories of size (measured differently in different periods of time and regions), level of complexity, and central functions provided for those units"²⁹. The construction of fortifications required considerable resources and the labour of the local populace, which could certainly fulfil the criterion of centrality. In early Piast Poland, a gord would also serve as an administrative centre, employed for services and tax collection. Locations in which such settlements emerged could also be interpreted as bearing the signs of networking.

However, strongholds did not necessarily have to differ demographically from nearby villages or fulfil any role in the local economy. The 'complexity' of such settlements was also rather dubious; in fact, gords often performed a single function, which is reminiscent of the later manor, a settlement which could be ranked at a lower tier than a village. Moreover, only one of the strongholds in the Kalisz district, namely Kalisz itself, which is outside the scope of these considerations, became a town in a later period. The Bielsko stronghold presents an interesting case: it was a major, relatively well-fortified structure. However, its main function remains unclear, the current widely-accepted interpretation being that of a refuge³⁰. It would thus not have seen permanent inhabitants, which obviously rules the stronghold out as a potential town-tier object. Therefore, each case of a gord should be interpreted individually, as just the existence of a stronghold did not guarantee a town-tier status and additional criteria need to be confirmed by historical and archaeological sources. In the case of (a considerable number of) strongholds where there is a scarcity of written sources and lack of archaeological research present, the emergence of these settlements as towns at a later period might also provide an inkling as to their prior importance, though even this might not be enough to classify them as an early town.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Bielsko-Biała. Monografia miasta*, vol. I (*Bielsko od zarania do wybuchu wojen śląskich [1740]*), eds. I. Panic, B. Choraży, B. Choraży, Bielsko-Biała 2011, pp. 141–146.

Toruń is a good example of this. There is evidence that before the location of the Old Town, another fortified settlement, Werder, had been present at the site. There are suggestions that, while it was not agricultural in nature, it did not significantly differ from nearby villages in its demographic potential.

Another interesting case is that of Wąchock in the Starachowice district. The Cistercian monastery established in 1179 quickly became a bustling centre surrounded by a large number of lands. The adjacent settlement would in time grow in importance and receive town privileges in 1454. At some earlier point, the settlement became a thriving metalworking centre, though evidence for industrial activity could not be dated to before the 13th century, and as such we cannot categorise the settlement as a town prior to that; later, in the 14th and 15th centuries, formal town privileges had already become the decisive criterion for township status. The monastery alone could not be counted as an urban centre: while it was a specialised settlement, its potential was limited. In fact, rather than performing a central function, the monastery was isolated from the surrounding settlement network.

There were no settlements that could be classified as urban centres prior to their formal location under Magdeburg rights in any of the other analysed districts. During the High Middle Ages, only Gdańsk and Siewierz could be classified as towns among the locations in all twelve of the districts under consideration. This rather humble number will be juxtaposed with the state of urbanisation towards the end of the 16th, the 19th century and finally at the tail end period of the study, in 1939.

For this period, the distinction between the structural levels of the settlement network and the criterion of size was essential, with source terminology playing a supporting role. This caesura shows particularly clearly the need for a definition based on multiple criteria.

b) 1600

In Poland of the Late Middle Ages and the early modern period there was usually little doubt whether a given settlement had the town status. There were naturally cases of unsuccessful locations, when a settlement that had been granted privileges would fail to thrive and retained its rural nature. This degradation would become fact only once the settlement stopped being formally categorised as

a town and was denoted as a village. There is no need for any other discriminatory category in such a case, as the legal status and the usage of the term 'town' were concurrent and allow for conclusive classification without the need for more relative terms of size, complexity, or centrality.



Map 1. Towns in the surveyed counties in 1600 (Source: own study)

The aforementioned double and multiple towns pose another problem for classification. Among the twelve districts under consideration there were two such complex agglomerations: Gdańsk and Toruń. The medieval city of Gdańsk consisted of three separately functioning municipalities: Rechtstadt, Altstadt, and Jungstadt. The last one was razed to the ground and consequently formally liquidated in 1455. Altstadt retained its autonomy, though it became subordinate to its much more powerful neighbour and over the course of the 16th century was eventually incorporated into Rechtstadt.

The problematic nature of Gdańsk is a good entry point into the analysis of the case of Toruń. The right bank settlement consisted

of two municipalities, namely the Old Town and the New Town. Opposite, on the left bank of the Vistula, lay Nieszawa, founded by the Polish king in 1424 and intended as competition to the Teutonic Thorn (Toruń)³¹. In 1454, the Old Town swore allegiance to the Polish Crown, subsequently annexing the New Town. The town also demanded Nieszawa be immediately liquidated and in 1460 Nieszawa was indeed moved 20 kilometres upstream. The new location did not legally change much in the town's functioning: it had the same inhabitants, the same privileges, the same name of the municipality, with only the spatial location differing from its previous state. There is no doubt that Nieszawa remained the same town before and after the transposition. In fact, in the place called Stara Nieszawa (Old Nieszawa), Dybów and finally Podgórz, another settlement developed opposite to the Old Town and was granted town privileges in the second half of the sixteenth century³². It is thus possible to conclusively categorise each legally autonomous municipality as a separate town, even if it lay adjacent to another, forming an urban agglomeration.

A cut-off date is necessary to pinpoint the number of towns in the analysed districts for modernity; in this case, 1600 serves best for the purpose as the state urbanisation for this particular year has been subject to thorough research. An extensive study by the Institute of History of the Polish Academy of Sciences mapping reconstructed settlement networks in the Polish Crown was compiled for the year 1600 and the research questionnaire covered identification of all urban centres. While approximately a quarter of the analysed districts remain outside of the scope of the atlas, the data collected in the study remains a valuable source. The database includes twenty-one towns in the twelve districts in question, existing in the end of the 16th century³³.

³¹ S. Józwiak, *Nowa Nieszawa (Dybów) naprzeciw Torunia w latach 1423–1460/62 w świetle średniowiecznych źródeł pisanych*, [in:] *W poszukiwaniu zaginionego miasta: 15 lat badań średniowiecznej lokalizacji Nieszawy*, eds. A. Andrzejewski, P. Wroniecki, Łódź 2015, pp. 13–54; I. Janosz-Biskupowa, *O położeniu i przeniesieniu Nieszawy*, "Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu" 1954, vol. XX, pp. 167–195.

³² P. Szwe do, *Character and Size of Settlements: Cities and Towns in Cuyavia and Dobrzyń Land in the Second half of the Sixteenth Century*, [in:] *Historical Atlas of Poland...*, p. 822; W. Duży, *Powiat m. Toruń*, [in:] *Metodologia...*, pp. 367–390.

³³ The database also included the town of Korab in the Kalisz district, which functioned in the second half of the 16th century but lost its functions and municipal rights before 1600; hence it is not included in this article.

Two districts under consideration fell entirely outside the borders of the Polish Crown: the Wałbrzych district (here considered with the exclusion of the district seat, Wałbrzych) and the Świdwin district. Parts of the current Hajnówka, Krosno, and Bielsko-Biała districts also fell out of the bounds of historical Poland. Altogether, in the 16th century, only seven towns existed in these areas that lay outside the Polish Crown at the time, including Krosno, Rymańów, Bielsk, Mieroszów, Boguszów, Świdwin, and Połczyn, while there were twenty-eight towns in all twelve current districts under consideration.

Although in the case of this caesura, the simplest criteria, namely source terminology and legal status, yielded a clear result in most cases, they proved sufficient in analysing the internal structure of complex centers, or the so-called 'multiple cities'.

c) 1900

A decision regarding the so-called 'urban settlements' is necessary when compiling a list of towns existing in the area in question in 1900. This was a legal term assigned to 336 out of 452 of towns in the Kingdom of Poland in 1870, nearly three quarters of all towns in the Russia-dependent part of Poland. While only four out of the twelve districts under analysis fell within the borders of Congress Poland, the reform which affected this particular part of the country put the legal state of 'township' in doubt, along with the categorisation of the majority of settlements formerly regarded as towns. What might prove beneficial is taking a look at the debate preceding the legal shift as well as analysing the state of the localities falling under the scope of the reform thirty years later in 1900 in order to assess the consequences which the decision had on their development in the following decades.

Reports of a rampant alcohol problem in towns, which was supposedly connected with periodical markets, seems to have been the initial concern that prompted the Tsar to consider reducing the number of towns. However, the preliminary reform was rejected in the 1840s as, according to the local governors, the localities would have been negatively impacted by the reform, which would in turn take a toll on the Kingdom itself³⁴. The January Uprising

³⁴ R. Kołodziejczyk, *Zamiana miast na osady w Królestwie Polskim*, "Kwartalnik Historyczny" 1961, LXVIII, no. 1, pp. 191–200.

of 1863 changed the situation: reforms were implemented to further subjugate Congress Poland under Russian control and steps were taken to make Polish lands more similar to the rest of the Russian Empire. The possible collapse of smaller towns ceased to be a problem, as it fit the narrative of punishment for the insurrection³⁵, pushing the issue of drunkenness to the background.

The Kingdom assumed three basic criteria for township: the number of inhabitants, the percentage of inhabitants not involved in agriculture, and the income. The Empire, however, argued that the thresholds for these categories and the categories themselves should be changed: the criterion of occupation was to be changed to the criterion of real estate value. Both aspects were meant to introduce Russian norms to the Kingdom, which had a vastly disparate settlement structure as well as a different economic and social profile³⁶. The measures were also designed to curtail the flexibility of the implementation of general rules by taking into consideration some individual prospects and particular functions performed by a given locality, such as administrative functions. In the light of the Empire's criteria, 90% of existing towns were set to lose their town privileges. In the end, a compromise was reached by using the criteria posited by the Empire, but allowing the Kingdom to lower the thresholds to meet them. It was also decided that these downgraded localities would not be counted as villages, but an intermediary entity, a sort of quasi-town: an 'urban settlement'. The reform was implemented in 1870.

Ten out of the selected twenty-eight cities counted in 1600 became subject to the reform. One new town was founded, namely Wierzbnik in the Starachowice district. Only one of eleven retained its town privileges in their entirety, and it was Będzin³⁷. Two others, Stawiszyn and Czeladź, regained town privileges in 1916–1919, around the time when Poland became independent.

³⁵ This interpretation of the reform, treating it as yet another repression following the insurrection, would persist in the local tradition of many towns, and is still present in their historiography, cf. *Historia Czeladzi. Praca zbiorowa*, vol. I, ed. J. Drabina, Czeladź 2012, pp. 407–410.

³⁶ M. Nietyksza, *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim, 1865–1914*, Warszawa 1986, p. 59.

³⁷ M. Nita, *Miasto powiatowe w Królestwie Polskim (1867–1914)*, [in:] *Będzin 1358–2008*, ed. A. Glimos-Nadgórska, Będzin 2008, pp. 127–210.

Table 1

Demographic growth of downgraded towns between 1870–1920

Town	District	Number of inhabitants in 1869	Number of inhabitants in 1911	Growth (%)	Growth (actual)	Year town privileges regained
Opatówek	Kalisz	1668	1990	119%	322	2016
Staw	Kalisz	636	940	148%	304	
Iwanowice	Kalisz	734	1182	161%	448	
Koźminek	Kalisz	1657	2615	158%	958	2021
Siewierz	Będzin	1707	2985	175%	1278	1962
Stawiszyn	Kalisz	1800	3729	207%	1929	1919
Nadarzyn	Pruszków	1099	2532	230%	1433	
Sławków	Będzin	2682	6410	239%	3728	1958
Wąchock	Starachowice	1229	3347	272%	2118	1994
Wierzbnik	Starachowice	613	2606	425%	1993	
Czeladź	Będzin	1859	8188	440%	6329	1919

Source: *Krótką statystyką gubernij Królestwa Polskiego obejmująca rozległość i ludność tychże gubernij oraz wykaz miast, osad i gmin*, Warszawa 1870; *Osady w Królestwie Polskim*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Osady_w_Królestwie_Polskim (accessed: 23 V 2020); “Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej” 1920/21, vol. I, part 1, Warszawa 1921.

Should these eleven localities still be counted as towns after the reform, or should their status be more generalised, falling under a blanket category encompassing towns, villages, and other settlements?

In 1870, Opatówek was not much different from the other selected towns, though the number of its inhabitants was above the average of this group. Upon becoming a town settlement, Opatówek ceased to be an attractive destination for migrants and, while the

population of Congress Poland doubled between 1870 and 1911, Opatówek's population remained at a similar level to its pre-reform state; as a consequence, towards 1911 the 'urban settlement' was more akin to a village than a town. Koźminek's population also remained relatively stagnant and two other former towns in the Kalisz district, Staw and Iwanowice, also suffered a decline, their population growth falling behind of the general trend. Therefore, the severe curtailing of privileges did result in these locations losing their status as higher tier settlements. When the category of 'urban settlement' was abolished after Poland regained its independence, these four centers were no longer able to return to the role of a town and they simply devolved into villages.

The fourth urban settlement in the Kalisz district, Stawiszyn, regained town privileges after Poland regained its independence. Population growth in Stawiszyn remained at a similar level to the rest of the country, retaining a strong and stable trend throughout the second half of the 19th century and the first two decades of the 20th century. Without a doubt, the settlement managed to hold on to its central urban function in the referenced time period.

The former town of Nadarzyn, in the Pruszków district, never managed to regain its town privileges. While population growth was higher than the national average, the peak was driven entirely by the agricultural needs of nearby Warsaw, which experienced a dynamic expansion at the time³⁸. Moreover, the town of Pruszków, located a mere 10 km away, emerged as the centre of industry and commerce in the area, eventually receiving town privileges in 1916. Marginalised after a longer period of devolution of its urban functions, Nadarzyn became a village, though the change occurred as late as the beginning of the 20th century.

The cases of both Siewierz and Sławków in the Będzin district should be analysed concurrently. Population growth rate for Sławków might raise eyebrows: the urban settlement would eventually count almost 6,500 inhabitants in 1939. The dynamic growth far exceeded the national average and was the result of industrial growth in the area. Both towns were close neighbours to Dąbrowa Górnicza, an industrial centre experiencing an explosive population growth, starting with 600 inhabitants in 1860 and growing by around 600 inhabitants per year, accumulating to 40,000 dwellers

³⁸ *Nadarzyn na przestrzeni wieków. Historia Nadarzyna od średniowiecza po czasy współczesne*, Nadarzyn 2014, pp. 47–56.

in 1920. Dąbrowa first gained town privileges in 1916, after the region had been put under temporary Austrian governance. The development of both Siewierz and Sławków were dwarfed by this giant, incomparable to their neighbour in terms of both population numbers and the pace at which it grew. The nearby Czeladź made more significant progress as well, regaining its township status in 1919³⁹. Nevertheless, all these settlements, at least within the timeframe of 1870–1920, never functioned as villages or suburbia, retaining their central urban character despite their reduced legal status.

Wąchock and Wierzbnik in the Strachowice district, only 6 km apart from one another, represent another two interesting and problematic cases. Both towns could be considered small when they lost their full town status, and subsequently experienced dynamic growth due to the developing metal industry. On the eve of regaining independence by Poland, Wąchock still had more inhabitants, but Wierzbnik's growth was more dynamic; in the end it was Wierzbnik that regained town privileges first, already in 1916. However, the largest metalworks in the area were founded in the village of Starachowice, located between the two; the village used to belong to the Wąchock Cistercian monastery up until the beginning of the 19th century when it was transferred to the governance of Congress Poland. In 1939, Starachowice was incorporated into Wierzbnik, forming a new town under a hyphenated name of Starachowice-Wierzbnik. A decade later, the latter historical part was removed from the name altogether, and the town has since been called just Starachowice⁴⁰. Thus the village which had laid between two small towns was first incorporated into one of them, then experienced rapid growth and swallowed the town. The population of the nearby town of Wąchock, which did not regain its town privileges until 1994, is less than it was a century ago, while the bustling Starachowice is home to 50,000 people.

The Wąchock community had been for many generations represented by the iconic figure of a *soltys* (Latin *scultetus*) – the head of a municipality, or, rather, unequivocally a village. Wąchock, which had been the site of the medieval abbey and one of the metal-

³⁹ *Historia Czeladzi...*, p. 387; the author ultimately interprets the categorisation of Czeladź as an urban settlement to have been a complete loss of town privileges, though he does also provide arguments against such a definite stance, pp. 407–410.

⁴⁰ M. Adamczyk, S.J. Pastuszka, *Starachowice. Zarys dziejów*, Warszawa 1984, pp. 15–45, 67–77.

working powerhouses of Congress Poland, became the subject of popular jokes about its provincial nature⁴¹, for example: 'Why do houses in Starachowice have only two floors?' 'Because you could see Wąchock from the third.' Or: 'Why does the bus stopping in Wąchock only open its middle door?' 'Because the front of the bus has already left Wąchock and the back is yet to arrive'.

The basis for these jokes is the discrepancy between the grand past of the locality and its modest size in the second half of the 20th century, which was exacerbated by the proximity to the bustling town of Starachowice, which was considerable in size but became divorced from its modest history due to the name change.

When considering the status of Wąchock around the turn of the 19th century (or the chosen time period of 1870–1920), it becomes clear that the settlement managed to preserve its urban character. The number of inhabitants was higher than that of even large villages, growing dynamically throughout the period, and its economy was based in industrial production. Both indicators point to Wąchock being an important industrial centre that could be counted as a higher tier settlement. However, even regaining town privileges much later does not contradict the fact that, Wąchock was, to all intents and purposes, functionally reduced to a village after 1918.

In conclusion, the 'urban settlements' established in 1870 can without a doubt be classified as a town; moreover, despite the Russian reform, towns in Congress Poland only grew in number.

It is worth recalling the further fate of these eleven centers, which were downgraded to urban settlements in 1870. Three of them regained full municipal rights as late as the interwar period, and five more in later years. This process is still ongoing: Opatówek regained its privileges in 2017, and Koźminek in 2021.

Between 1600 and 1900 six new towns emerged, namely Nowy Tomyśl (1786), Wierzbnik (1624–1939), Biała (1723), Korczyna (1783–1934), Jedlicze (1768–1880) and Stolzenberg (Chełm, 1773–1814). The last one was incorporated into Gdańsk and Jedlicze became a village. In 1900, there were thirty-three towns in the twelve districts considered in the analysis. However, the effect of status decline of a large part of them represented a gradual degradation that led to a significant fall in the number of cities in the following period.

⁴¹ The local government even spun this "infamy" into a promotional campaign for Wąchock.



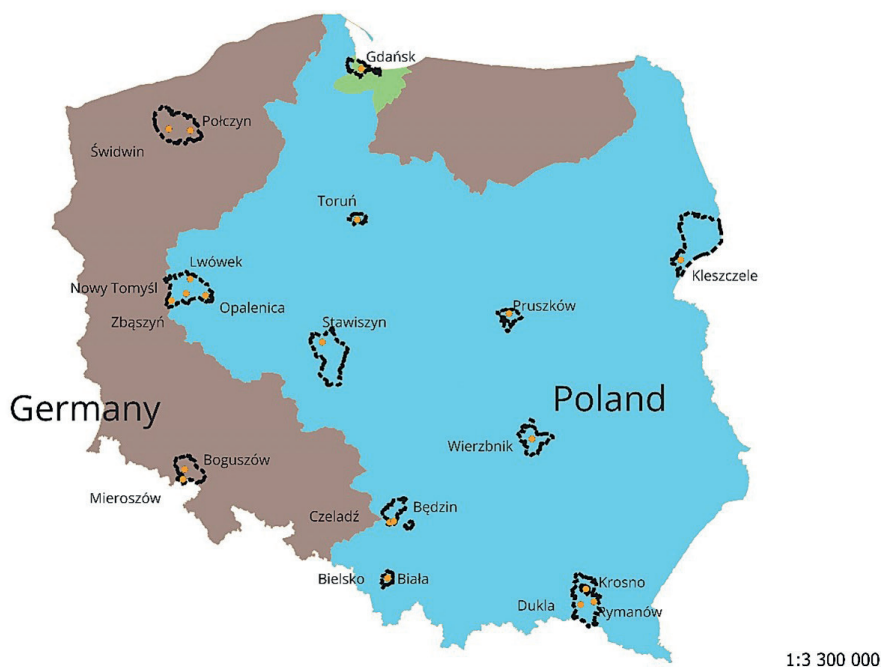
Map 2. Cities in the surveyed counties in 1900 (Source: own study)

The reform implemented by the Russian authorities in 1870 highlights the deep territorial differentiation of the legal town status and its connection to other criteria. The fate of each centre was determined primarily by its size, here measured by tax revenues and administrative importance, while the loss of full rights significantly affected its development in the following decades. The classification of degraded cities as ‘urban settlements,’ on the other hand, reveals the ambiguity of source terminology not only in earlier eras, but also in less remote and well-documented ones.

d) 1939

Degrading twelve towns into ‘urban settlements’ did not entirely deprive them of their prerogatives in all cases, though their rights were largely limited and in no way supported the preservation of their urban functions. Within half a century, when independent Poland sought to regulate the status and rank of various locations,

eight of these eleven towns had already devolved into villages; in addition to the towns included in this analysis, Narew in the Hajnówka district as well as Jaślica and Korczyna in the Krosno district lost their town privileges in 1934 and were relegated to the rank of villages. In 1938, Podgórz was incorporated into Toruń, while the merger of Bielsko and Biała failed at the time, despite the close proximity of the two towns, though a successful merger did eventually happen in 1951. Finally, the early days of Poland's independence also saw the emergence of a new town, namely Pruszków. Compared to the state prior to 1870 and considering all the changes, the number of towns fell from thirty-two to twenty-one.



Map 3. Cities in the surveyed counties in 1939 (Source: own study)

In the last period, the legal status, which determined the naming practice, became by far the dominant criterion. On the other hand, it was adapted to the size of the town to a greater extent than in previous eras. Importantly, all the criteria were closely related. Thus, the definition adopted corresponds to realities close to us

in time, which should not come as a surprise: we look at the past through the glasses of modernity, especially when analysing backwards the phenomena that are still present.

Table 2

Number of towns in the four timeline caesurae and 2023

Name	1200	1600	1900	1939	2023
Będzin		x	x	x	x
Biała			x	x	x
Bielsko		x	x	x	x
Boguszów		x	x	x	x
Czeladź		x	x	x	x
Dukla		x	x	x	x
Gdańsk	x	x	x	x	x
Iwanowice		x	x		
Jaśliska		x	x		
Kleszczele		x	x	x	x
Korczyna			x		
Koźminek		x	x		x
Krosno		x	x	x	x
Lwówek		x	x	x	x
Mieroszów		x	x	x	x
Nadarzyn		x	x		
Narew		x	x		
Nowy Tomyśl			x	x	x
Opalenica		x	x	x	x

Name	1200	1600	1900	1939	2023
Opatówek		x	x		x
Podgórz		x	x		
Połczyn		x	x	x	x
Pruszków				x	x
Rymanów		x	x	x	x
Siewierz	x	x	x		x
Sławków		x	x		x
Staw		x	x		
Stawiszyn		x	x	x	x
Świdwin		x	x	x	x
Toruń		x	x	x	x
Wąchock		x	x		x
Wierzbnik			x	x	
Zbąszyń		x	x	x	x
Number of towns	2	28	32	21	25

Source: own study.

5. Conclusions

Establishing the number of towns present at different time periods should not be the ultimate goal of this analysis; instead, is the paper seeks to create a tool that would facilitate research into universal phenomena, such as the phenomenon of a town in different eras and across various economic, social, and political systems. The tool was used to arrive at some conclusions regarding the developmental dynamics of urban networks on the territory of present-day Poland, taking into account its regional diversity. The four timeline caesurae (1200, 1600, 1900, 1939) help illustrate the changes characteristic of each time period.

Urban networks only fully developed in western Poland during the time of coordinated, widespread town location efforts. By 1600, the

networks had been fully saturated. New centres emerged sporadically and often developed in close proximity to existing towns, as was the case of Biała, Stolzenberg and, to some extent, Wierzbnik. Conversely, eastern Poland, which was much less urbanised by the 17th century, saw further initiatives to spread urban networks; their results, however, often proved unstable. Despite some fluctuations, it can be concluded that the core urban network remained largely unchanged during the period between 1600 and 1900.

The 20th century saw major socio-economic changes and administrative decisions that rocked the stability of this network, resulting in nearly one third of all urban centres losing their town status. Small towns in Greater Poland and lands in eastern Poland as well as old towns located in close proximity to new dynamically developing municipalities suffered the most due to this trend. In regions experiencing rapid industrialisation, such as the Dąbrowa Basin (Polish *Zagłębie Dąbrowskie*), traditional lines between the basic and the higher tier of settlement were blurred; moreover, the establishment of major industrial objects outside of existing centres also made borders between settlements unclear. The size of these settlements was based on administrative divisions, which in the age of rapid industrialisation did not necessarily reflect their historical development.

Further utilising the tool developed in this study, the Szady project distinguishes towns from other locations by dividing settlement networks into basic units (villages) and higher tier units (towns). The main distinguishing criteria include size (based primarily on the number of inhabitants), the level of complexity (taking into account non-agricultural diversity of occupations), and central functions (centrality) of the settlements. If the concept and formal status of a town existed, this would take precedence in distinguishing between town and non-urban settlement. The formal status and the intuitive, cognitive recognition of a settlement as a town are related, though they do not always necessarily overlap.

A holistic view of the settlement network as a conceptual system made it possible to propose a new definition, although inspired by the suggestions of earlier researchers. It proved functional in the construction of a geoportal covering a long duration and an area of significant civilisational diversity, including different legal and economic systems, languages and even alphabets. This positive verification allows researchers to formulate some guidelines for subsequent attempts to define the concept of a town.

On a broader temporal and spatial-cultural scale, the definition should include a set of criteria, not just one. None of them will be sufficient in all situations. At the same time, for the consistency of the concept, at least one of these criteria should be universal, applying to all cases as necessary. The town is such a complex and basic concept that it needs to be clarified in the form of more detailed lower-level categories allowing better consideration of borderline cases. The most important conclusion is that for a limited – even broad – chronological and spatial range, the construction of a conceptual system that includes a definition of the town is possible.

Bibliography

PRINTED SOURCES

- Krótką statystyką gubernij Królestwa Polskiego obejmująca rozległość i ludność tychże gubernij oraz wykaz miast, osad i gmin*, Warszawa 1870.
 “Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej” 1920/21, vol. I, part 1, Warszawa 1921.

SECONDARY LITERATURE

- Adamczyk M., Pastuszka S.F., *Starachowice. Zarys dziejów*, Warszawa 1984.
Będzin 1358–2008, ed. A. Glimos-Nadgórska, Będzin 2008.
Bielsko-Biała. Monografia miasta, vol. I (*Bielsko od zarania do wybuchu wojen śląskich [1740]*), eds. I. Panic, B. Choraży, B. Choraży, Bielsko-Biała 2011.
 Clark P., *Introduction*, [in:] *The Oxford Handbook of Cities in World History*, ed. P. Clark, Oxford 2013, pp. 1–24.
 Escher M., Hirschmann F.G., *Die urbanen Zentren des hohen und späten Mittelalters: Vergleichende Untersuchungen zu Städten und Städtelandschaften im Westen des Reiches und in Ostfrankreich*, vol. I, Trier 2005, *Trierer Historische Forschungen*, vol. L.
 Gieysztorowa I., *Character and Size of Settlements. Mazovia*, [in:] *Historical Atlas of Poland: Polish Lands of the Crown in the Second Half of the Sixteenth Century*, eds. M. Słoń, K. Słomska-Przech, Warszawa 2021, part 2 (*Commentary, Lists*), pp. 842–852.
 Ginatempo M., Sandri L., *L'Italia delle città: Il popolamento urbano tra medioevo e rinascimento (secoli XIII–XVI)*, Firenze 1990, *Le vie della storia*, vol. III.
 Grabe K., *Literatur in der Stadt – Bilder der Stadt in der Literatur. Eine kleine europäische Revue*, [in:] *Vielerlei Städte: Der Stadtbegriff*, ed. P. Johanek, Köln–Weimar–Wien 2004, *Städteforschung A/61*, pp. 71–89.

- Guignet P., *Le pouvoir dans la ville au XVIII^e siècle: Pratiques politiques, notabilité et éthique sociale de part et d'autre de la frontière franco-belge*, Paris 1991, Civilisations et sociétés, vol. LXXX.
- Haase C., *Stadtbegriff und Stadtentstehungsschichten in Westfalen. Überlegungen zu einer Karte der Stadtentstehungsschichte*, [in:] *Die Stadt des Mittelalters*, ed. C. Haase, Darmstadt 1975, Wege der Forschung, vol. CCXLIII, pp. 60–94.
- Heigl F., *Geschichte der Stadt: von der Antike bis ins 20. Jahrhundert*, Graz 2008.
- Heit A., *Vielfalt der Erscheinung – Einheit des Begriffs? Die Stadtdefinition in der deutschsprachigen Stadtgeschichtsforschung seit dem 18. Jahrhundert*, [in:] *Vielerlei Städte: Der Stadtbegriff*, ed. P. Johanek, Köln-Weimar-Wien 2004, Städteforschung A/61, pp. 1–12.
- Historia Czeladzi. Praca zbiorowa*, vol. I, ed. J. Drabina, Czeladź 2012.
- Historical Atlas of Poland. Polish Lands of the Crown in the Second Half of the Sixteenth Century*, part 1 (Maps, Plans), eds. M. Słoń, K. Słomska-Przech, Warszawa 2021.
- Historical Atlas of Poland. Polish Lands of the Crown in the Second Half of the Sixteenth Century*, part 2 (Commentary, Lists), eds. M. Słoń, K. Słomska-Przech, Warszawa 2021.
- Hoffmann F., *České město ve středověku: [život a dědictví]*, Praha 1992.
- Irsigler F., *Die Stadt im Mittelalter. Aktuelle Forschungstendenzen*, [in:] *Goslar und die Stadtgeschichte: Forschungen und Perspektiven 1399–1999*, ed. C.H. Hauptmeyer, Bielefeld 2001, Beiträge zur Geschichte der Stadt Goslar Goslarer Fundus, vol. XLVIII, pp. 57–74.
- Irsigler F., *Stadt und Umland in der historischen Forschung: Theorien und Konzepte*, [in:] *Bevölkerung, Wirtschaft und Gesellschaft: Stadt-Land-Beziehungen in Deutschland und Frankreich 14. bis 19. Jahrhundert*, eds. N. Bulst, J. Hoock, F. Irsigler, Trier 1983, pp. 13–38.
- Janosz-Biskupowa I., *O położeniu i przeniesieniu Nieszawy*, “Zapiski Towarzystwa Naukowego Toruniu” 1954, vol. XX, pp. 167–195.
- Józwiak S., *Nowa Nieszawa (Dybow) naprzeciw Torunia w latach 1423–1460/62 w świetle średniowiecznych źródeł pisanych*, [in:] *W poszukiwaniu zaginionego miasta: 15 lat badań średniowiecznej lokalizacji Nieszawy*, ed. A. Andrzejewski, P. Wroniecki, Łódź 2015, pp. 13–54.
- Kirilov T., *Die Stadt des Frühmittelalters in Ost und West: Archäologische Befunde Mitteleuropas im Vergleich zur östlichen Balkanhalbinsel*, Bonn 2006, Studien zur Archäologie Europas, vol. III.
- Klöpper R., *Der geographische Stadtbegriff*, [in:] *Allgemeine Stadtgeographie*, ed. P. Schöller, Darmstadt 1969, Wege der Forschung, vol. CLXXXI, pp. 253–266.
- Kołodziejczyk R., *Zamiana miast na osady w Królestwie Polskim*, “Kwartalnik Historyczny” 1961, vol. LXVIII, no. 1, pp. 191–200.
- Kujot S., *Dzieje Prus Królewskich. Cz. 1*, “Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1915, vol. XXII, pp. 1–423.
- Madurowicz M., *Ciągłość miasta: Prolegomena*, Warszawa 2017.

- Maleczyński K., *Die ältesten Märkte in Polen und ihr Verhältnis zu den Städten vor der Kolonisierung nach dem deutschen Recht*, Breslau 1930, Bibliothek geschichtlicher Werke aus den Literaturen Osteuropas, vol. IV.
- Meynen E., *Zentralität als Problem der mittelalterlichen Stadtgeschichtsforschung*, Köln–Wien 1979, Städteforschung A/8.
- Mieg H.A., *Perspektiven der Stadtforschung*, [in:] *Stadt: Ein interdisziplinäres Handbuch*, eds. H.A. Mieg, C. Heyl, Stuttgart 2013, pp. 1–14.
- Nadarzyn na przestrzeni wieków. *Historia Nadarzyna od średniowiecza po czasy współczesne*, Nadarzyn 2014.
- Nietyska M., *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim, 1865–1914*, Warszawa 1986.
- Nita M., *Miasto powiatowe w Królestwie Polskim (1867–1914)*, [in:] *Będzin 1358–2008*, ed. A. Glimos-Nadgórska, Będzin 2008, pp. 127–210.
- Noga Z., *Słownik miejscowości księstwa siewierskiego*, Katowice 1994.
- Paesler R., *Stadtgeographie*, Darmstadt 2015.
- Pauly M., *Die luxemburgischen Städte in zentralörtlicher Perspektive*, [in:] *Les petites villes en Lotharingie: Actes des 6es Journées Lotharingiennes, 25–27 octobre 1990, Luxembourg = Die kleinen Städte in Lotharingen*, Luxembourg 1992, Publications du CLUDEM, vol. IV, pp. 117–162.
- Pinol J.-L., Georg O., Huetz de Lemps X., *Histoire de l'Europe urbaine*, vol. I, Paris 2011–2012, Points. Histoire, H454.
- Siebel W., *Die europäische Stadt*, Frankfurt am Main 2004, Edition Suhrkamp, vol. MMCCCXXII.
- Słoń M., *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie*, Wrocław 2010.
- Stadt und Bürger im 18. Jahrhundert: 11. Tagung der Deutschen Gesellschaft für die Erforschung des 18. Jahrhunderts, die im November 1986... in Hamburg und Lübeck stattfand*, eds. G. Frühsorge, H. Klüeting, F. Kopitzsch, Marburg 1993, Das achtzehnte Jahrhundert Supplementa, vol. II.
- Szwedo P., *Character and Size of Settlements: Cities and Towns in Cuyavia and Dobrzyń Land in the Second half of the Sixteenth Century*, [in:] *Historical Atlas of Poland: Polish Lands of the Crown in the Second Half of the Sixteenth Century*, eds. M. Słoń, K. Słomska-Przech, part 2, Warszawa 2021, pp. 817–831.
- Tyszką P., *Obraz przestrzeni miejskiej Krakowa XIV–XV wieku w świadomości jego mieszkańców*, Lublin 2001.
- Vierlei Städte: Der Stadtbegriff*, ed. P. Johaneck, Köln–Weimar–Wien 2004, Städteforschung A/61.
- Walker M., *German Home Towns: Community, State and General Estate 1648–1871*, Ithaca 1971.
- Wittgenstein L., *Philosophische Untersuchungen*, Frankfurt am Main 1971, Suhrkamp-Taschenbuch, vol. XIX.
- Zehner K., *Stadtgeographie*, Klett-Perthes, Gotha 2001.

NETOGRAPHY

- Duży W., Powiat m. Toruń, [in:] *Metodologia tworzenia czasowo-przestrzennych baz danych dla rozwoju osadnictwa oraz podziałów terytorialnych*, ed. B. Szady, [Warszawa 2020], pp. 367–390, <https://zenodo.org/records/3751266> (accessed: 23 V 2020).
- Lampen A., Schmidt C.D., *Stadtbegriff*, <http://www.uni-muenster.de/Staedtegeschichte/portal/einfuehrung/Definitionen.html> (accessed: 21 XII 2023).
- Metodologia tworzenia czasowo-przestrzennych baz danych dla rozwoju osadnictwa oraz podziałów terytorialnych*, ed. B. Szady, [Warszawa 2020], <https://zenodo.org/records/3751266> (accessed: 23 V 2020).
- Ontological Foundations for Building Historical Geoinformation Systems. Ontology Viewer*, <https://ontohgis.pl/viewer/types.html> (accessed: 22 X 2024).
- Osady w Królestwie Polskim*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Osady_w_Królestwie_Polskim (accessed: 23 V 2020).
- Ostrowski W., Panecki T., Karsznia I., *Kryteria wyboru badanych obszarów*, [in:] *Metodologia tworzenia czasowo-przestrzennych baz danych dla rozwoju osadnictwa oraz podziałów terytorialnych*, ed. B. Szady, [Warszawa 2020], pp. 15–36, <https://zenodo.org/records/3751266> (accessed: 23 V 2020).
- Szady B., *Wstęp*, [in:] *Metodologia tworzenia czasowo-przestrzennych baz danych dla rozwoju osadnictwa oraz podziałów terytorialnych*, ed. B. Szady, [Warszawa 2020], pp. 3–11, <https://zenodo.org/records/3751266> (accessed: 23 V 2020).
- Związek T., Kulicki P., *Definicje typów jednostek osadniczych i administracyjnych*, [in:] *Metodologia tworzenia czasowo-przestrzennych baz danych dla rozwoju osadnictwa oraz podziałów terytorialnych*, ed. B. Szady, [Warszawa 2020], pp. 437–454, <https://zenodo.org/records/3751266> (accessed: 23 V 2020).
-

ABOUT THE AUTHOR

Dr hab. Marek Słoń – graduated in history from the University of Warsaw, obtained his doctoral degree and habilitation at the Institute of History of the Polish Academy of Sciences, where from 2009 to 2021 he headed the Laboratory and then the Department of Historical Atlas; currently assistant professor at the Research Institute for Historical Geography of the Church in Poland in the Catholic University of Lublin. Books: *Die Spitäler Breslaus im Mittelalter*, Warszawa 2001, *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie*, Wrocław 2010 (Monografie FNP) and co-editor of the collective edition of the series *Historical Atlas of Poland: Polish Lands of the Crown in the Second Half of the Sixteenth Century*, part 1–2, Warszawa 2021.

Research interests: urban history and religiosity in the Middle Ages, historical geography, sources edition.



marek.slon@kul.pl

DROBNE PRACE

I MATERIAŁY



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.02.13>

MAŁGORZATA KARKOCHA

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0002-7747-949X>

Historyczny opis kościoła i parafii w Chomentowie (1899)

ABSTRACT

Historical Description of the Church and Parish in Chomentów (1899)

The historical description of the church and parish in Chomentów (Świętokrzyskie Province) was written at the end of the 19th century by Rev. Stefan Stuczeń (1850–1928), the parish priest in Wrocierz at the time and a great lover of history. The manuscript, which remains in the collection of the Diocesan Archives in Kielce, provides a lot of valuable information about the appearance and condition of the parish church, the beginnings of the parish, its endowment, and above all the priests who worked there. With the exception of Rev. Jan Wiśniewski, this source has not been widely used by historians. The source edition of the document was preceded by an introductory part, containing a historical outline of the Chomentów parish, an external description of the church and its equipment, a commentary on the source, and the principles of editing.

Keywords: Chomentów parish, historic church in Chomentów, 19th century, Diocesan Archives in Kielce, source edition

STRESZCZENIE

Historyczny opis kościoła i parafii w Chomentowie (woj. świętokrzyskie) został sporządzony u schyłku XIX stulecia przez ks. Stefana Stuczni (1850–1928), ówczesnego proboszcza w Wrocierzu i wielkiego miłośnika historii. Znajdujący się w zasobie Archiwum Diecezjalnego w Kielcach rękopis przynosi wiele cennych informacji na temat wyglądu i stanu kościoła parafialnego, początków parafii,



Received: 2024-08-20. Verified: 2024-08-20. Revised: 2024-10-11. Accepted: 2024-10-18

© by the author, licensee University of Łódź – Łódź University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

jej uposażenia, a przede wszystkim sprawujących tam posługę duszpasterską księży. Z wyjątkiem ks. Jana Wiśniewskiego źródło to nie było szerzej wykorzystywane przez historyków. Edycja źródłowa dokumentu poprzedzona została częścią wstępną, zawierającą rys historyczny chomentowskiej parafii, opis zewnętrzny świątyni i jej wyposażenia, komentarz do źródła oraz zasady edycji.

Słowa kluczowe: parafia Chomentów, zabytkowy kościół w Chomentowie, XIX wiek, Archiwum Diecezjalne w Kielcach, edycja źródłowa

Sporządzone pod koniec XIX stulecia – znajdujące się w zasobie Archiwum Diecezjalnego w Kielcach – opisy kościołów diecezji kieleckiej¹ były już przedmiotem kilku edycji źródłowych. Mowa tu o relacjach na temat parafii Brzegi², Lubcza, Nawarzyce³ oraz Węgleszyn⁴. Tym razem przedmiotem naszej uwagi stał się opis kościoła i parafii w Chomentowie, położonej w obecnym dekanacie chęcińskim, pozostawiony przez ks. Stefana Stucznia (1850–1928) – naówczas proboszcza w Wrocieryżu, zamiłowanego historyka i wielbiciela starożytności, publikującego m.in. na łamach kieleckiego „Przeglądu Diecezjalnego” i „Przeglądu Katolickiego”⁵. O jego autorstwie dowiadujemy się z notki na karcie tytułowej omawianego źródła, uczynionej ręką innego badacza, ks. Jana Wiśniewskiego (1876–1943). Dodać należy, że duchowny ten dość mocno inspirował się pracą Stucznia, pisząc własną relację o kościele w Chomentowie, zamieszczoną w jednym z tomów monumentalnego dzieła zawierającego opisy poszczególnych dekanatów diecezji kieleckiej⁶.

¹ Poszyt: Akta konsystorskie. Opis kościołów dekanatu jędrzejowskiego 1884–1898, sygn. OD-8/3. Zawiera on 22 opisy świątyń parafialnych w ówczesnym dekanacie jędrzejowskim, o objętości od kilku do nawet kilkudziesięciu stron. Najobszerniejszy – kościół parafialny w Nawarzycach – liczy bez mała 70 stron.

² M. Karkocha, *Opis kościoła parafialnego w Brzegach z 1884 roku*, „Almanach Historyczny” 2021, t. XXIII, z. 1, s. 441–455.

³ Eadem, *Relacja na temat kościoła parafialnego w Nawarzycach i nieistniejącej świątyni w Lubczy z roku 1898*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2021, R. XX, nr 2, s. 231–261; eadem, *Rządcy parafii Nawarzyce w XVI–XIX stuleciu*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2022, R. XXI, nr 2, s. 281–315.

⁴ Eadem, *Kościół parafialny w Węgleszynie w świetle relacji z końca XIX stulecia*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, R. XIX, nr 1, s. 241–261.

⁵ Por. np. S. Stuczeń, *Parafia małogoska i jej ostatni proboszcz ś. p. ks. prałat ks. Nestor Bieroński*, „Przegląd Katolicki” 1889, R. XXVII, nr 19, s. 296–297; nr 21, s. 328–330; nr 22, s. 345–346.

⁶ J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskiem*, Marjówka 1930 (reprint: Kielce 2000).

Edytowane źródło zostało sporządzone w języku polskim na kartach formatu zbliżonego do B5, zapisanych obustronnie, niepaginowanych, oznaczonych współcześnie jako karty 1–15 (z błędami w numeracji). Pismo jest staranne, kursywne, a w tekście występują nieliczne skreślenia. Relacja jest niedatowana, z lektury źródła można jednak wnioskować, że powstała w 1899 r., najpewniej na polecenie władzy biskupiej w Kiecach⁷.

Zarys dziejów parafii

Parafia Chomentów została erygowana w 1331 r. staraniem miejscowych dziedziców: Jakuba, Mikołaja i Wszegneja⁸, którzy wystawili w Chomentowie pierwszy, drewniany kościół i odpowiednio go uposażyli. Konsekrował go 6 grudnia tego roku biskup krakowski Jan Grot, nadając mu – rzecz niezwykła – potrójne wezwanie: św. Krzyża, św. Mateusza Apostoła i św. Marii Magdaleny⁹. W skład nowo utworzonej parafii weszły wsie: Chomentów, Ostrów, Łukowa, Wola *vel* Jawór i połowa Stanowic, przynależące uprzednio do probostwa w Kijach, oraz druga część Stanowic – wyłączona z parafii w Mokrsku Dolnym. Pobożni dziedzice ofiarowali plebanowi pole i łąkę między górą przy drodze do Stanowic i drugą

⁷ Stosowne zarządzenie wydał kielecki konsystorz w 1884 r. i zapewne ponowił je w latach późniejszych. Por. Administrator parafii Rakoszyn do Prześwietnego Jeneralnego Konsystorza Diecezji Kieleckiej, 24 XII 1885, Archiwum Diecezjalne w Kielcach [dalej: ADK], Akta konsystorskie. Opis kościołów dekanatu jędrzejowskiego 1884–1898, sygn. OD-8/3, k. 139.

⁸ W niektórych publikacjach jako fundatorzy chomentowskiej świątyni wzmiankowani są tylko dwaj pierwsi, co – jak się wydaje – jest efektem błędnego odczytu źródła. W akcie erekcji parafii, przechowywanym w zespole pergaminów kieleckiego Archiwum Diecezjalnego (sygn. 4), stosowna fraza brzmi: „Jacobi, Nicolay et Wsegday haeredum de Chomanthow”. Z kolei w odpisie tego dokumentu, znajdującym się w zasobie tego samego archiwum (Akta konsystorskie parafii Chomentów 1815–1938, sygn. PC-8/1a, k. 54), czytamy: „Jacobi, Nicolai de Ussegniów Haeredum de Chomentów”. Liczba fundatorów różni się zatem w zależności od tego, czy badacze opierali się na oryginale aktu erekcyjnego, czy też korzystali z jego kopii lub powielali nieścisłe informacje występujące w literaturze przedmiotu.

⁹ W inwentarzach kościoła z XIX w. występuje już tylko dwuosobowe patroncinium, z pominięciem św. Krzyża. Por. np. Inwentarz kościoła parafialnego z 1837 r., ADK, Akta konsystorskie parafii Chomentów 1815–1938, sygn. PC-8/1a, k. 72 oraz Opisanie kościelnego i parafialnego inwentarza w[e] wsi Chomentowie, [4 XII 1890], *ibidem*, k. 174 – w obu tych źródłach, zamiast św. Mateusza, występuje błędnie św. Maciej Ewangelista (*sic!*).

górami zw. Osina, karczmę oraz pole w bliskości świątyni, natomiast biskup krakowski dziesięciny z wyżej wymienionych miejscowości parafialnych i ze stołu biskupiego. Chcąc zaś zachęcić wiernych do nawiedzania nowej świątyni, udzielił on pod zwykłymi warunkami 40 dni odpustu w rocznicę jej konsekracji (6 XII), w święto Narodzenia Pańskiego (25 XII), przez trzy dni Wielkanocy i tyle samo dni Zesłania Ducha Świętego, nadto w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, Zwiastowania (25 III), Oczyszczenia (2 II), Wniebowzięcia (15 VIII) i Narodzenia NMP (8 IX), w święta wszystkich apostołów i ewangelistów, doktorów Kościoła, w święta św. Stanisława bp. (8 V) i św. Wojciecha (23 IV) – patronów Polski, św. Marcina (11 XI), św. Katarzyny Aleksandryjskiej (25 XI), św. Małgorzaty (20 VII), wreszcie w uroczystości św. Krzyża (3 V), św. Mateusza (21 IX) i św. Marii Magdaleny (22 VII) – patronów kościoła. W 1332 r. kapituła krakowska powyższe nadanie biskupie potwierdziła¹⁰.

W późniejszym czasie uposażenie chomentowskiej parafii zostało powiększone o kolejne darowizny i pobożne zapisy, dokonywane przez mieszczan i szlachtę w zamian za modlitwy. Między innymi w 1483 r. Jerzy Toczyński, właściciel dóbr Korytnica i Chomentów, zapisał plebanowi karczmę w Korytnicy wraz z polami, łąkami, dochodami i przynależnościami, a w 1632 r. mieszczanin jędrzejowski Tomasz Kłos legował 100 zł na wsi Czołoszyn (ob. Wolica)¹¹. Z kolei ks. Karol Drażewski, miejscowy proboszcz i archidiakon kielecki, testamentem sporządzonym 22 stycznia 1796 r. zapisał dla kościoła parafialnego 500 zł, z przeznaczeniem na zakup dwóch alb i „podwleczenie przyciesi”¹², a w 1861 r. Cyriak i Kornelia Wyszkowscy, właściciele wsi Stanowice, zobowiązali się płacić corocznie kościołowi 7 rubli srebrnych i 50 kopiejek za wieczyste odprawianie za dusze zmarłych Jakuba i Agnieszki Nalepińskich, ich dzieci i całą ich rodzinę 24 mszy św. w roku, która to kwota ubezpieczona została na dobrach Stanowice¹³.

¹⁰ Por. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 11; D. Kalina, R. Mirowski, *Sobków i okolice*, Kielce–Sobków 2009, s. 54.

¹¹ Patrz dalej, tekst źródłowy.

¹² Rząd Gubernialny Kielecki do Konsystorza Generalnego Diecezji Kielecko-Krakowskiej, Kielce 6/18 III 1842, ADK, Akta konsystorskie parafii Chomentów 1815–1938, sygn. PC-8/1a, k. 137–137v.

¹³ Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do JW. Ks. Administratora diecezji kielecko-krakowskiej, Warszawa 28 VI/10 VII 1861, *ibidem*, k. 164–164v.

Około połowy XVI w. kościół w Chomentowie został spustoszony przez Kiliana Łukowskiego i przeszedł w ręce kalwinów. Nie jest jednak pewne, czy pełnił funkcję zboru. W źródłach z tego czasu określany jest jako sprofanowany¹⁴. Katolicy odzyskali świątynię około 1610 r.¹⁵

W roku 1711 wizytował kościół oficjał wiślicki Wacław Przypkowski, a w roku 1744 biskup pomocniczy krakowski Michał Kunicki ponownie go konsekrował (najpewniej po gruntownej restauracji)¹⁶. W 1782 r. ówczesny proboszcz, ks. Karol Drażewski, nadał budowli ostateczny kształt: wymienił szalunki na elewacjach i zgnile przyciesie, wyremontował dach i wzniósł sygnaturkę. W 1796 r. duchowny ten wykonał kolejny remont i zbudował drewnianą dzwonnice. Istniała ona do 1844 r., kiedy to miejscowy dziedzic Jan Kanty Łempicki wystawił nową, murowaną – w formie trójosiowej bramy z sześcioma prześwitami, krytej gontowym daszkiem¹⁷.

Od początku istnienia kościoła jego kolatorami byli dziedzice Chomentowa. W 1777 r. Anna z Ossolińskich Szaniawska, właścicielka tych dóbr, zapisem oblatowanym w grodzie chęcińskim 22 grudnia i potwierdzonym przez biskupa krakowskiego w 1778 r., wcieliła probostwo chomentowskie do archidiaconatu i regensostwa kieleckiego. Odtąd każdy regens seminarium kieleckiego był zarazem plebanem w Chomentowie. Sytuacja taka trwała do roku 1833, kiedy to ks. Tomasz Świątkowski, regens seminarium kieleckiego, w imieniu swoim i następców zrzekł się wszelkich praw do posiadania tego beneficjum. Formalne wyłączenie parafii chomentowskiej z regensji nastąpiło trzy lata później, na mocy rozporządzenia Franciszka Zglenickiego, biskupa sufragana

¹⁴ Por. np. Wyciąg z wizytacji diecezji krakowskiej, przeprowadzonej w latach 1596–1598 przez Krzysztofa Kazimierskiego, archidiacona krakowskiego, z polecenia kardynała Jerzego Radziwiłła, biskupa krakowskiego, [w:] J. Bukowski, *Dzieje reformacji w Polsce od wejścia jej do Polski aż do jej upadku*, t. I (*Początki i terytoryalne rozprzestrzenienie się reformacji*), Kraków 1883, s. 643; R. Mirowski, *Świątokrzyski album*, cz. 2, Kielce 2000, s. 42.

¹⁵ Por. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 11; D. Kalina, R. Mirowski, *op. cit.*, s. 55; A. Adamczyk, T. Wróbel, *Kościół drewniany w województwie świętokrzyskim / Woodem Churches in the Świętokrzyskie Province*, Kielce 2010, s. 14.

¹⁶ Por. J. Kracik, *Konsekracje kościołów i ołtarzy w diecezji krakowskiej w XVII–XVIII wieku*, „Nasza Przyszłość” 1984, t. LXI, s. 127.

¹⁷ Por. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 13; R. Mirowski, *Świątokrzyski...*, s. 42; idem, *Drewniane kościoły i dzwonnice ziemi świętokrzyskiej*, Kielce 2002, s. 20.

i administratora diecezji krakowskiej, który przywrócił prawo prezydentury na to beneficjum Feliksowi Tymienieckiemu, dziedzicowi Chomentowa i jego sukcesorom¹⁸.



1. Oryginalny akt erekcji kościoła parafialnego w Chomentowie
W zbiorach Archiwum Diecezjalnego w Kielcach

Architektura i wystrój kościoła

Drewniany kościółek w Chomentowie oparł się zawieruchom wojennym i w niemal niezmienionej formie przetrwał przez wieki. Jest to budowla orientowana, jednonawowa, z węższym, prosto zamkniętym prezbiterium. Wzniesiona została w konstrukcji zrębowej na

¹⁸ Patrz dalej, tekst źródłowy. Por. też Inwentarz kościoła parafialnego z 1837 r. ..., k. 72–72v. Kopia aktu inkorporacyjnego: *ibidem*, k. 55–57v.

kamiennej podmurówce. Ściany ułożone z bali wzmocniono lisicami – pionowymi belkami dostawionymi do nich z dwóch stron i skręconymi na śruby. Od strony północnej do prezbiterium przylega prostokątna zakrystia, a od południa do nawy niewielka, niemal kwadratowa kruchta. Nawę i prezbiterium przykrywają osobne dachy dwuspadowe, niemal tej samej wysokości, podobny dach znajduje się nad kruchtą, a nad zakrystią dach pulpitowy. Wszystkie kryte są gontem. Nad nawą na wschodnim krańcu kalenicy znajduje się barokowa sygnaturka w formie wieżyczki z latarnią i cebulastym hełmem, zwieńczona iglicą z krzyżem na gałce.

Wnętrze oświetla siedem prostokątnych okien – dwa umieszczone są w prezbiterium od strony południowej, cztery w nawie, symetrycznie po obu stronach, i jedno (niewielkie) nad wejściem głównym od zachodu. Nawę i prezbiterium nakrywa płaski strop obity deskami. Wystrój kościoła pochodzi w większości z XVIII stulecia i utrzymany jest w stylu późnego baroku. Składa się z ołtarza głównego, dwóch bocznych, umieszczonych w pobliżu tarczy, ambony, chrzcielnicy, organów, stacji Drogi Krzyżowej, konfesjonału i ławek. W centralnej części ołtarza głównego znajduje się późnogotycka ikona Matki Boskiej z Dzieciątkiem w typie Hodegetrii¹⁹, „dobrego pędzla”²⁰, zasuwana przedstawieniem Anioła z młodym Tobiaszem, flankowana parą kolumn oraz figurami świętych męczenników – Wawrzyńca i Szczepana. W zwieńczeniu widnieje wizerunek patrona kościoła – św. Mateusza. W ołtarzu po stronie północnej znajduje się malarskie przedstawienie św. Józefa z Dzieciątkiem, a po stronie południowej obraz *Pokutująca Maria Magdalena*. Nad belką tęczową, między postaciami Matki Boskiej i św. Jana Ewangelisty, wisi drewniany barokowy krucyfiks. W zachodniej części świątyni mieści się prosty chór muzyczny wsparty na dwóch kolumnach. Na nim organy z 1882 r. zakupione

¹⁹ Rzecz interesująca, Maryja trzyma w prawej dłoni nie jabłko – znak odkupienia i zmartwychwstania, jak to jest na wielu obrazach, lecz gruszkę symbolizującą dobroć Chrystusa. Tego typu przedstawienia w sztuce występują rzadziej, na gruncie rodzimym m.in. w kościele parafialnym w Rembieszycach (woj. świętokrzyskie). Por. M. Karkocha, *Parafia Rembieszycze 1438–2012. Studium z dziejów społeczności lokalnej*, Łódź 2013, s. 43–45. Więcej na temat symboliki obu tych owoców por. D. Forstern OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 166–167; L. Impelluso, *Natura i jej symbole. Rośliny i zwierzęta*, Warszawa 2006, s. 149–156.

²⁰ Inwentarz kościoła i parafii w Chomentowie z 1890 r., ADK, Akta konsystorskie parafii Chomentów 1815–1938, sygn. PC-8/1b, k. 174.

przez miejscowego proboszcza, ks. Jana Klimasa. Wnętrze zdobi polichromia o motywach geometrycznych, ze sceną Wniebowstąpienia na stropie nawy²¹.

Dodać należy, że drewniany, zabytkowy kościółek nie jest obecnie na co dzień użytkowany. W latach 2005–2011 wzniesiono bowiem nowy, murowany, który przejął funkcję poprzedniego (dawny stał się kaplicą przedpogrzebową). Jednonawowa świątynia na planie krzyża łacińskiego, mogąca pomieścić 300 osób, powstała według projektu Jana Spółczyńskiego z Suchedniowa²².

Komentarz do źródła

Publikowany dokument przedstawia dzieje parafii Chomentów do końca XIX w., opisuje stan, architekturę i zabytki świątyni, wyszczególnia bardziej wartościowe utensylia liturgiczne i paramenty, w tym ornat czerwony z 1783 r., pochodzący z fundacji Anny Szaniawskiej, srebrny krzyż procesyjny „staroświeckiej roboty” oraz niezachowany dziś dzwon z końca XVII w., zagrabiony przez nazistów w czasie II wojny światowej. Zawiera również spis miejscowego duchowieństwa wraz z podstawowymi informacjami biograficznymi i charakterystyką ich działalności na probostwie w Chomentowie. O wartości tego dokumentu świadczy głównie jego bogata warstwa informacyjna, jak również fakt, że nie był szerzej wykorzystany przez historyków.

Wbrew stwierdzeniu autora źródła, oryginał dokumentu erekcyjnego zachował się do dziś, znajduje się w zasobie Archiwum Diecezjalnego w Kielcach. Dokument na zgięciach jest przetarty i zniszczony, całość jednak jest czytelna i w stanie dość dobrym. Odpis tego aktu (bez daty) przechowywany jest w tym samym archiwum²³.

²¹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III (Województwo kieleckie), red. J.Z. Łoziński, B. Wolff, z. 3 (*Powiat jędrzejowski*), oprac. T. Przypkowski, Warszawa 1957, s. 2; A. Adamczyk, T. Wróbel, *op. cit.*, s. 14; R. Mirowski, *Świętokrzyski...*, s. 42; idem, *Drewniane kościoły i dzwonnice...*, s. 20–21.

²² K. Dobrowolska, *Jak mały Chomentów wybudował kościół*, „Niedziela” 2012, nr 48, s. 1, 4, <https://www.niedziela.pl/arttykul/103102/nd/Jak-maly-Chomentow-wybudowal-kosciol> (dostęp: 15 VIII 2024). Plan kościoła znajduje się w zasobie ADK, Akta parafii Chomentów (projekty) 1979, 2004, 2005, sygn. PC-8/4.

²³ Patrz wyżej, przyp. 8.

Zasady wydania

Edycja dokumentu została przygotowana zgodnie z wytycznymi zawartymi w instrukcji wydawniczej dla źródeł z XIX i początku XX w. autorstwa Ireneusza Ihnatowicza²⁴. Tak więc, zmodernizowano pisownię wyrazów, ortografię imion i interpunkcję. Samogłoskę „y” oddano zgodnie z jej współczesnym brzmieniem – w zależności od potrzeb zmieniono ją na „i” lub „j”. Podobnie postąpiono z literą „x”, którą oddano jako „ks” (np. w słowie „xiądz”). Podwojone głoski „ff”, „ll”, „mm”, „ss” i „pp” zastąpiono pojedynczymi (m.in. w wyrazach „officyał”, „kollator”, „summa”, „possesor”, „approbata”). Uwspółcześniono pisownię wyrazów zakończonych w rękopisie na -em i -emi (np. „tem” zmieniono na „tym”, a „dawnemi” na „dawnymi”). Ujednolicono zapis jednostek monetarnych, które w podstawie wydania wyrażone są słownie, częściej jednak w formie liczbowej. Rozwiązano wszystkie skróty, z pominięciem tytułów, wyrazów oznaczających dostojęństwo i zwrotów grzecznościowych, takich jak I.U.D. – Iuris Utriusque Doctor (doktor obojga praw), S.T.D. – Sacrae Theologiae Doctor (doktor świętej teologii), JW – Jaśnie Wielmożny / Jaśnie Wielmożna, JKM – Jego Królewska Mość, ks. – ksiądz, p. – pan/i, pp. – państwo, św. – święty/a. Uwaga ta nie dotyczy cytowanych inskrypcji, które zdecydowano się pozostawić bez zmian. W nawiasach prostokątnych zaznaczono początek danej strony i opustki pisarza, jak również rozwiązano daty. W przypadku niezidentyfikowanych bliżej osób nie zaznaczano tego, aby nie rozbudowywać nadmiernie przypisów. W przypisach rzeczowych objaśniono nazwy osobowe i miejscowe, nie identyfikowano jednak miejsc powszechnie znanych. Tu także objaśniono trudniejsze terminy. W przypisach tekstowych zamieszczono krytyczne uwagi do źródła (dotyczące jego postaci zewnętrznej i brzmienia) oraz zaznaczono zmianę ręki pisarza. Zachowano układ tekstu, taki jak w podstawie wydania. Występujące w źródle przypisy autorskie drukowane są antykwa na końcu strony, której dotyczą, przed przypisami innego rodzaju – tekstowymi i rzeczowymi. Odsyłacze do przypisów autorskich oznaczono gwiazdkami.

²⁴ I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, t. VII, s. 99–124.

TEKST ŹRÓDŁOWY

**Monografia kościoła parafialnego w Chomentowie
napisana według miejscowych dokumentów kościelnych
^aprzez ks. Stefana Stucznia²⁵, proboszcza
w[*e*] Wrocierzyżu, którego wiele prac drukował
„Przegląd Diecezjalny”, wychodzący w Kielcach^{-a}**

Oryg.: Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta konsystorskie. Opis kościołów dekanatu jędrzejowskiego 1884–1898, sygn. OD-8/3, k. 1–15 [właściwie: 1–14].

Historia kościoła

[k. 1] Do tak zwanych „zapadłych kątów” w diecezji kieleckiej zalicza się powszechnie parafia chomentowska (dekanat jędrzejowski).

Stwórca niebieski ubogo obdarował okolicę tutejszą. Na wzgórzach kamień na kamieniu, jak na ruinach zburzonej Jerozolimy; doliny zaś to albo lity piasek, albo mokre sapy²⁶ i puniki. Żal się robi, gdy zamiast falujących pól „czasów swoich” widać pól na pól mietlicę lub trzcinę polną. Toteż lud tutejszy w ogóle biedny, a przy tym jakoś nieradny²⁷. Nie widać tu okazałych zabudowań gospodarczych, jak w innych okolicach. Nadto nie wiedzą, czy też wiedzieć nie chcą, o tej prostej, a tak powszechnie znanej regule: choć ubogo, byle chędogo²⁸. Godnym zaznaczenia jest ten szczegół, że mają jakąś predylekcję²⁹ do rzepy. Idą w pole, żują rzepę. Usiądzie na przypiecku – znów rzepa w robocie... Patrząc też na ich wozy, na których ani rusz bez smolnicy³⁰ ze smołą, mimo woli nasuwa się pytanie: czy ludzie ci postąpili krok jeden na drodze cywilizacji od czasów Piasta³¹? Zacołanie; brak dostatków i malowniczego po-

^{a-a} W podstawie dopisane inną ręką.

²⁵ Stefan Stuczeń – proboszcz parafii Wrocierz od 3 I 1884 do śmierci w dniu 19 XI 1928 r., pochowany na miejscowym cmentarzu. Por. ADK, Akta personalne ks. Stefana Stuczni 1873–1930, sygn. XS-54; J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 401–403.

²⁶ Sapy – podmokła gleba, głównie piaskowa.

²⁷ Nieradny – niezaradny, bezradny.

²⁸ Chędogi – schludny.

²⁹ Predylekcja – skłonność, zamiłowanie do czegoś albo kogoś.

³⁰ Smolnica – naczynie na smołę.

³¹ Piast, także Piast Kołodziej, Piast Oracz – legendarny protoplasta dynastii Piastów.

łożenia dały prawdopodobnie powód do charakterystyki szeroko z pokolenia na pokolenie powtarzanej o Chomentowie, że tu Kain zabił Abła...

[k. 1v] Mimo tych okoliczności melancholijnie usposabiających do Chomentowa, turysta rozweselony zostaje, wszedłszy do kościoła parafialnego, wzniesionego z drzewa pod tytułem św. Maryi Magdaleny. Przyczyna rozweselenia leży w tym, że kościół wewnątrz cały olejno pomalowany. Ołtarze lubo zwyczajnej bezstylowej roboty, odnowione, pomalowane, w miejscach odpowiednich pozłoczone. A jest ich trzy. W wielkim Matka Boska z dzieciątkiem Jezus, a na zasuwie obraz Anioła Stróża. A *cornu Epistolae* tegoż ołtarza, przy zakończeniu nawy, stoi ołtarz patronki kościoła i parafii św. Maryi Magdaleny. Dawnymi czasy cała tutejsza okolica miała szczególniejsze nabożeństwo do tej Świętej Jawnogrzesznicy. Trzeci i ostatni ołtarz, *via à vis* poprzedniego, ma obraz św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Ambona także w części złocona, w części pomalowana. Na chórze organek o 7^{iu} regestrach w dobrym stanie. Słowem wszędzie świeżutko i czysto.

Jeżeli pójdziem[y] do zakrystii i zobaczymy po kilka ornatów we wszystkich kościelnych kolorach, wprowadzie nie błyszczących od złota i srebra, ale prawie nowych, gustownych, mile uderzających w oczy, wynosimy to przekonanie, że w sercach miejscowych parafian, na pozór zimnych jak gład, obojętnych na wszystko jak fakiry indyjskie, tleje iskierka wiary żywej, kiedy mimo ubóstwa składają cząstkę z[e] swej [k. 2] ciężkiej pracy na chwałę Bogu, na utrzymanie w czystości i w dobrym stanie domu Bożego. Lwią część tego, co tu widzimy, trzeba przypisać nawoływaniom i staraniom miejscowych plebanów z ostatnich czasów.

Zakrystia nie posiada ciekawych zabytków, skutkiem częstych okradnięć kościoła. Ksiądz Karol Drażewski³² tak zapisał w *Liber actorum* pod rokiem 1797: „Kraty żelazne do siedmiu okien w kościele dałem, dla częstych oknem kradzieży”. Wymowne to aż nadto! Na uwagę zasługuje tu ornat czerwony z insygniami męki Pańskiej, darowany w r[oku] 1783 przez Annę Szaniawską³³, krajczynię koronną.

³² Karol Franciszek Drażewski – proboszcz w Chomentowie w latach 1765?–1800?. Patrz dalej, tekst źródłowy.

³³ Anna z Kluczewskich Szaniawska (zm. 1821) – córka Wojciecha Kluczewskiego i Teresy z Ogrodzkich, żona Stanisława Szaniawskiego (zm. 1822), starosty małogoskiego i krajczego koronnego. Por. dalej, przyp. 92.

Drugą piękną pamiątką w zakrystii jest krzyż ręczny srebrny, staroświeckiej roboty. Zachowanie swoje dotąd temu może zawdzięcza, że od niepamiętnych lat spoczywał między rupieciami kościelnymi jako nieużytek!

Poznawszy stan obecny kościoła, cofnijmy się pamięcią wstecz i postawmy pytanie: jaką też ma przeszłość historyczną ten dom Boży?

Parafia chomentowska, licząca w 1899 r. 1523 dusz*, składa się z wiosek następujących: Chomentowa (dawniej Chomanthow), Drochowa, Jawora, Lipy i Staniowic³⁴. Przed erekcją parafii w Chomentowie należały one do parafii kijskiej³⁵, a połowa Staniowic do Mokrska³⁶.

[k. 2v] Za czasów Jana Grota ze Słupcy³⁷, biskupa krakowskiego (1326–1347), dwaj szlachetni mężowie Jakub i Mikołaj z Usegniowa^b, dziedzice Chomentowa, za powagą biskupią zbudowali z drzewa w Chomentowie pierwszy dom Boży, uposażyli, a nadto na konsekrację takowego zaprosili wyżej wspomnianego biskupa. Przybywszy z licznym dworem, *sexto Idus Decembris* [6 XII] 1331 r., dopełnił konsekracji nowo wzniesionego kościoła po[d] tytułem Krzyża Świętego, św. Mateusza Ewangelisty i św. Marii Magdaleny; odłączył wieś razem z dziesięcinami od dawnej parafii kijskiej i mokrskiej, nadał odpustu 40 dni dla wiernych, nawiedzających kościoł w niektóre święta, a nadto przyczynił się też do uposażenia plebana przez dodanie pewnych dziesięcin, do stołu biskupiego należących, na co kapituła krakowska udzieliła przyzwolenia w roku następnym. Ważny o tym dokument, tak do

* W r[oku] 1748 według wizyty Bleszyńskiego przystępowało do spowiedzi wielkanocnej tylko 388 osób, pomimo że ją wszyscy odprawili.

^b Omyłka pisarza, powinno być: Jakub, Mikołaj i Wszegnej. Por. uwagi na temat fundatorów kościoła w przyp. 8.

³⁴ Wszystkie te miejscowości położone w obecnym pow. jędrzejowskim, w gminie Sobków.

³⁵ Kije – wieś położona w obecnym woj. świętokrzyskim, w pow. pińczowskim.

³⁶ Mokrsko – wieś położona w obecnym woj. świętokrzyskim, w pow. jędrzejowskim, na prawym brzegu Nidy.

³⁷ Jan Grot herbu Rawa (zm. 1347) – biskup krakowski w latach 1326–1347. Por. A. Matuszek, *Grot (Grotowic) Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. IX, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960, s. 15–18. O jego działalności kościelnej i politycznej por. D. Żywczyak, *Biskup krakowski Jan Grotowic (ok. 1260–1347)*, Kraków 2022 [rozprawa doktorska napisana na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie].

historii miejscowego kościoła, jak i do życiorysu tego błogosławionego biskupa, zamieszczam w dopisku w całości^{**}; ile że Długosz,

^{**} Następuje dłuższy przypis umieszczony na kilku stronach (k. 2v–4v), zredagowany przez ks. Jana Wiśniewskiego: „*Erectio Ecclesiae Parochialis Chomentovien. In Nomine Domini Amen. Quoniam bonae rei dare consultum ac praesentis vitae proemium [praemium – J.W.] et aeternum retributionis indubie bravium expectatur. Proinde Nos Joannes Divina et Apostolicae Sedis Providentia Episcopus Cracoviensis notum facimus Universis [k. 3] praesentibus ac futuris presentium notitiam habituris, quod Pastoralis Officii solitudine excitati ad honorem Omnipotentis Dei et Sancte Crucis, in qua Redemptor noster pro humani generis salute pependit, nec non ob reverentiam Sanctorum ejus scilicent Mathaei Apostoli et Evangelistae et Mariae Magdalenae praesertim jugi Nobilium Virorum Jacobi, Nicolai de Usegnow [winno być: et Wsegney – M.K.] Haeredum de Chomentow petitione pulsati, Ecclesiam ibidem Autoritate Nostra prius fundatam eorumque sumptibus et expensis constructam et dotatam nunc Consecrationis munere solemniter dedicantes Decimam ejusdem ad Nostram Mensam pertinentem de pretiosioribus vulgariter nuncupando et de Araturis Militum ibidem jure tamen militari praefatae Ecclesiae donamus perpetuis temporibus possidendam, cui etiam supradicti Patroni mansum unum seu spatium terrae, quod ad arandum quatuor sufficit bobus, et prata ibidem, quae quidem prata et terra inter Montem et viam eundo in Stanowice jacent et alium montem, qui Ossina vulgariter vocatur cum areis antiquae Villae eorundem Militum, quae videlicet Areae Składowe vulgariter nuncupantur, sunt sita, nec non tabernam et areas versus hortum [hostium] sitas Ecclesiae eidem [ejusdem] sponte et [k. 3v] libere contulerunt per Recorem Ecclesiae, qui inibi pro tempore fuerit constitutus [institutus] sine cujuslibet servitutis onere possidendas nomine Ecclesiae supradictae. Verumtamen licet hactenus Chomentow, Ostrów, Lukowa, Wola et Stanowice Haeredes et Coloni villarum ad Ecclesiam in Kije nomine Parochiali pertinuissent ab antiquo, propter quorum nimiam distantiam nonnulla animarum pericula pervenerunt, quibus deinceps pietate paterna occurrere cupientes, praedictarum Haeredes et Colonos villarum praesentes et futuros ab obedientia et subjectione Rectoris Ecclesiae de Kije absolventes, eorum curam et regimen committimus Rectori Ecclesiae de Chomentów memorato. Item de altera medietate Stanowice olim ad Ecclesiam in Mokrsko spectante in [ex] causa eadem facientes. Ut de caetero omnes et singuli praemisarum villarum haeredes et coloni non alibi, quam in Ecclesia Chomentoviensi audire Officia Divina et Ecclesiastica recipere audeant Sacramenta quoque [atque]. Milites earundem villarum, qui de suis araturis secundum terrae consuetudinem Decimas in Kije vel in Mokrsko solvere consueverunt, nunc eas jure tamen militari in Chomentów persolvant. Ut antem eadem Ecclesia devotius a populo [k. 4] frequentetur et frequentantes eam Coelesti alimonia recreentur, omnibus vere poenitentibus et confessis, qui in die Dedicationis ipsius per sunquolos annos vel in Festis Domini et Salvatoris Nostri vel Nativitatis per tres dies Resurrectionis et in Festivitatibus Sanctae Mariae Virginis et Matris ejus scilicet Annuntiationis, Purificationis, Assumptionis et Nativitatis, nec non in Festis omnium Apostolorum et Evangelistarum, atque quatuor Sanctorum Doctorum videlicet: Ambrosii, Augustinii, Hieronymi et Gregorii; nec non Sanctorum Confessorum et Martyrum: Venceslai, stanislai, Adalberti, Nicolai et Martini, et Sanctarum Virginum: Margarethae et Catharinae; et praecipue in Festis S. Crucis, s. Mathaei et*

mówiąc o Chomentowie (*Liber beneficiorum*, t. II, s. 392), nic o fundacji kościoła nie wspomniał [k. 3] i nie znajduję go zamieszczonym w posiadanych kodeksach dyplomatycznych.

[k. 3v] Takie były początki erekcji parafii chomentowskiej.

Jakie koleje z biegiem czasu przechodził ko[k. 4]ściół? Czy uległ kiedy katastrofie ogniem? Czy obecnie stojący pochodzi jeszcze z czasu swej pierwszej fundacji? Nie wiadomo. Dokumenty bowiem [k. 4v] kościelne wraz z dawnymi metrykami i biblioteką kościelną spaliły się podczas pogorzeli plebanii d[nia] 6 sierpnia 1767 r., w dzień odpustu w Łukowie³⁸, [k. 5] dokąd udał się też ks. Drażewski, pleban ówczesny, przez co jako nieobecny, poniósł dotkliwsze straty, gdyż „poszedł *in favillam* wszystek porządek i dostatek plebański”.

Nie wiadomo też, czy trocha dokumentów obecnie znajdujących się uratowaną zostało od ognia, czy też dlatego ocalała, że znajdowała się w zakrystii, jak tego domagali się w swoich dekretach dawni wizytatorowie kościoła.

Z tej to trochy papierów wynosimy to miłe wspomnienie, że w parafii tutejszej „panowie bracia” i dziedzice wiosek byli w ogóle i to prawie aż do czasów ostatnich do kościoła przywiązani,

S. Mariae Magdalenae ejusdem Ecclesiae Patronorum visitaverint ipsam devote de Misericordia Dei Omnipotentis confidentes et Autoritate Apostolorum ejus Petri et Pauli suffulti, singulis quadraginta dies indulgentinae de injunctis poenitentibus Domino relax[a]mus. In cujus rei testimonium praesentem Litteram scribi et Sigilli Nostri munimine mandavimus roborari. Actum et datum in Chomentow VI Idus Decembris Anno Domini Millesimo Trecentesimo Trigesimo Primo. Praesentibus Honorabilibus viris dominis [k. 4v] Nassan Praeposito Visliciensi, Nicolao Nostro Cancellario et Magistro Petro de Rupella Judice Nostrae Curiae Canonico Cracoviensi, Falcone Custode Visliciensi, Petro Plebano de Geszczel et Tomislao haerede de Mokrsko, Alberto Plebano S. Nicolai ante Cracoviam et aliis multis. – Dalej następuje aprobata darowizny przez kapitułę w słowach: Et Nos Capitulum Ecclesiae Cracoviensis praefatam donationem Decimae et Parochiae limitationem per Reverendum Patrem Nostrum et Episcopum rite factam, unanimi consensus ratam et gratam habentes, sigillum Nostrum praesentibus duximus appendendum in testimonium praemissorum. Actum Cracoviae in crastino Beati Michaelis Archangeli Anno Domini Millesimo Trecentesimo Trigesimo Secundo.

Oryginał pergaminowy tej erekcji, opatrzony dwiema pieczęciami, obecnie już nieistniejący, ingressował w aktach chęcińskich Jan Morawicki, dziedzic Drochowa, w poniedziałek po oktawie Bożego Ciała [21 VI] 1610 r.”. Obok na marginesie dopisek ks. Jana Wiśniewskiego: „Istnieje, bom ją widział i wedle niej poprawiłem. Pieczęć jest jedna na czerw[onym] jedwabiu wisząca”.

³⁸ Łukowa – wieś położona w obecnym woj. świętokrzyskim, w pow. kieleckim, około 6 km na północ od Chomentowa.

nabożni. Nie żalowali grosza – lubo nie w bajońskich sumach na pobożne legata³⁹. Podając niżej spis wiadomych plebanów miejscowych, oprócz wiadomości o legatach różnych dowiemy się, jakie to rodziny szlacheckie w minionych wiekach tu mieszkaly, a nadto dowiemy się niektórych jeszcze szczegółów dotyczących historii samego kościoła. Nim do tego przystąpimy wypada mi zaznaczyć jeszcze, że w czasach Długosza, jak czytamy w jego *Liber beneficiorum*, byli dziedzicami Chomentowa i patronami kościoła Jan Rokosz herbu Półkozic, Jan Kapusta i Stanisław Ślemek. Jawor należał do Piotra Balickiego herbu Topór⁴⁰, wyżej wspomnianego Jana Rokosza i Jana Gutowskiego⁴¹. [k. 5v]

Plebani chomentowscy wiadomi i ich działalność

Mikołaj. Jemu i następcom jego Jerzy, dziedzic Korytnicy⁴² i Chomentowa, aktem w grodzie chęcińskim w piątek nazajutrz św. Doroty [7 II] 1483 r. zapisał karczmę w Korytnicy, zwaną Kopaczowską, z gruntami i łąką, nazwaną Kowalowską, z obligacją⁴³ czytania w każdą sobotę mszy św. *de Beata*, a śpiewania w suche dni.

Szymon Żarnowiecki. Żeby zrozumieć jego pasterską działalność wypada wspomnieć, o czym czytamy w wizycie Krzysztofa Kazimierskiego⁴⁴, archidiacona krakowskiego z r[oku] 1595, że kościół w Chomentowie w czasach szerzenia się w kraju tak zwanej reformacji, spustoszony został od Kiliana Łukowskiego⁴⁵,

³⁹ Legaty – zapisy (testamentowe).

⁴⁰ Piotr Balicki (ur. 1445) – syn Żegoty, dziedzic Balic, Jaworu i Korytnicy, kuchmistrz królewski w 1488 r. Por. A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. I, Warszawa 1899, s. 86.

⁴¹ Jan Zasada Gutowski herbu Półkozic – dziedzic Gutowa, Woli Gutowskiej i części Jaworu. Por. A. Boniecki, *op. cit.*, t. VII, Warszawa 1904, s. 209.

⁴² Korytnica – wieś w obecnym woj. świętokrzyskim, w pow. jędrzejowski, około 3 km na południowy zachód od Chmielnika.

⁴³ Obligacja – tu: obowiązek.

⁴⁴ Krzysztof Kazimierski (zm. 1618) – kanonik tarnowski i krakowski, od 1599 r. biskup kijowski. W roku 1595 przeprowadził wizytację diecezji krakowskiej na polecenie biskupa Jerzego Radziwiłła. Por. W. Urban, *Kazimirski (Kazimierski) Krzysztof*, [w:] *PSB*, t. XII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 292–293.

⁴⁵ Kilian Łukowski herbu Jelita – dziedzic Chomentowa, podpisał w 1556 r. na zjeździe w Łukowie list do Jana Kalwina. Żonaty z Anną Podlodowską, z którą miał synów: Andrzeja i Mikołaja, dziedziców Chomentowa w 1583 r. Por. A. Boniecki, A. Reiski, *Herbarz polski*, t. XVI, Warszawa 1913, s. 125; D. Kalina, R. Mirowski, *op. cit.*, s. 55.

kacerza, a grunta plebańskie uprawiał dziedzic Złotnicki^{***}. Objawszy w takich warunkach probostwo, ks. Żarnowiecki miał proces z Mikołajem Złotnickim, dziedzicem Chomentowa, z powodu wzbraniania mu przez tegoż dziedzica intromisji⁴⁶ do dóbr kościelnych chomentowskich. Nareszcie proces ukończony został z uszczerbkiem własności kościelnej w sobotę przed św. Piotrem i Pawłem apostołami [23 VI] 1612 r. przez Macieja Jelińskiego, podstarostę i [k. 6] sędziego chęcińskiego, Stanisława Grzechowskiego, pisarza grodzkiego chęcińskiego i Jana Sidłowieńskiego⁴⁷, plebana z Korytnicy, deputowanych do tej sprawy przez trybunał lubelski.

Inny dowód gorliwości o dobro powierzonego sobie kościoła tenże pleban pozostawił taki.

Uważając, jak ludzie świeccy czyhają na dobra kościelne, jak z pogwałceniem praw boskich i ludzkich zabierają takowe, narażając na dotkliwe straty kościoły i duchowieństwo (miał tu zapewne na myśli Mikołaja Złotnickiego, posesora Chomentowa), żeby następcy jego, tak pisze ks. Żarnowiecki, mieli pewne świadectwo, jakie grunta, łąki, sadzawki, lasy należały do kościoła chomentowskiego, przybył do oficjalatu wiślickiego z[e] Stanisławem Chomentowskim zwanym Złomek, dziedzicem działu w Chomentowie, patronem i kolatorem miejscowego kościoła, prawowiernym katolikiem, starcem blisko osiemdziesięcioletnim, który przed Jakubem Polanowskim, kanonikiem i oficjałem wiślickim i kilku świadkami, po wykonaniu przysięgi, dnia 24 lipca 1619 r. zeznał urzędownie, co stanowiło własność kościoła w Chomentowie. To samo, przedtem jeszcze, mianowicie 1610 r. we wtorek po oktawie Bożego Ciała [22 VI], tenże Chomentowski zeznawał w grodzie chęcińskim – prawdopodobnie przed procesem ks. Żarnowieckiego ze Złotnickim.

Nie zamieszczamy w całości tego zeznania ujętego w dwanaście punktów. Zaznaczamy tylko [k. 6v] nazwy niektórych miejscowości. Jest tam mowa o górze „Dziadówka” i o drugiej zwanej „Sowiągorą”, o polu „Stany”, o lesie „Składów”, o moście „Wagrowym”.

^{***} *Dzieje reformacji w Polsce* przez ks. Bukowskiego, t. I, s. 643.

⁴⁶ Intromisja (łac. *intromissio*) – legalne zawładnięcie, tj. wejście w posiadanie nieruchomości zgodnie z wyrokiem sądowym.

⁴⁷ Jan Sidłowieński *vel* Szydłowieński – pleban w Korytnicy, zapewne od 1597 do swej śmierci w 1614 r. Por. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 73.

Wówczas istniała tu już szkółka początkowa i wikariusz przy kościele. Czytamy tam także, że na miejscu, gdzie niegdyś stała karczma plebańska, postawiono plebanię. Zaś na miejscu starej i zdezelowanej plebanii stanęły dwa budynki dla zagrodników plebańskich.

Ks. Albert Skwarkowski. Za życia jeszcze ks. Żarnowieckiego Tomasz Kłos, mieszczanin jędrzejowski, legował 100 zł za czynsz, od których pleban chomentowski miał odprawić jedną mszę co miesiąc i jeden anniwersarz rocznie z odśpiewaniem jednego Nokturna z Laudesem za duszę fundatora. Ponieważ śmierć ks. Żarnowieckiego przeszkodziła przeprowadzeniu zapisu urzędowego, przeto testamentem odkazał⁴⁸ legowane sobie pieniądze, a egzekutorowie testamentu Mikołaj Szydłowiecki⁴⁹, prepozyt imielski i pleban nawarzycki, Albert Radlica⁵⁰, pleban brzegowski i Mateusz Serwacy, pleban mokrski, oddali Kłosowi jego należność, którą tenże pod tymi samymi warunkami zapisał ks. Skwarkowskiemu i jego następcom na wyderka⁵¹ na Czołoszynie⁵² w czwartek po niedzieli *Reminiscere*⁵³ [11 III] 1632 r. [k. 7]

Ks. Jan Krawendowicz. Trzymając obok probostwa chomentowskiego scholastykę w Imielnie, miał spór z Szymonem Włosieńskim, plebanem w Mokrsku, z powodu dziesięciny snopowej we wsi Ostrowa⁵⁴ parafii łukowskiej. Mikołaj Oborski⁵⁵, biskup leodyc[ej]ski, sufragan i oficjał krakowski, po rozpatrzeniu dekretów z różnych czasów, począwszy od 1522 r., wydał wyrok oddalający raz na zawsze proboszczów chomentowskich od dziesięciny z Ostrowa dnia 11 lipca 1670 r.

⁴⁸ Odkazać (daw.) – oddać, zrzec się, zapisać coś komuś.

⁴⁹ Więcej na jego temat: M. Karkocha, *Rządcy parafii Nawarzyce...*, s. 287–288.

⁵⁰ Por. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 7.

⁵¹ Wyderka – sprzedaż z prawem odkupu przez pierwotnego sprzedawcę.

⁵² Czołoszyn (ob. Wolica) – wieś w woj. świętokrzyskim, w pow. jędrzejowskim, około 10 km na północ od Chomentowa.

⁵³ *Reminiscere* (łac.) – druga niedziela Wielkiego Postu.

⁵⁴ Ostrów – wieś w obecnym woj. świętokrzyskim, w pow. kieleckim, nad Czarłą Nidą, około 7 km na północ od Chomentowa.

⁵⁵ Mikołaj Oborski herbu Pierzchała *vel* Roch (1611–1689) – biskup pomocniczy krakowski w latach 1658–1689, tytularny biskup Leodycei (1658). Por. J. Bieniarzówna, *Oborski Mikołaj*, [w:] *PSB*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 449–450.

Inny spór miał tenże pleban z Wojciechem Badowskim⁵⁶, proboszczem sobkowskim, o dziesięcinę dworką i włościańską ze wsi Staniowic. Ks. Badowski dowodził, że do kościoła sobkowskiego należy się takowa, z mocy darowizny przez Stanisława z Sulejowa Sobka⁵⁷, dziedzica miasta Sobkowa, uczynionej *feria 2^{da}* po niedzieli I^{ei} adwentu [1 XII] 1597 r. O to samo toczył się już proces, rozstrzygnięty przez Jakuba Zadzik⁵⁸, biskupa krakowskiego, dnia 29 listopada 1641 r. Ostatecznie, po apelacji do Nuncjatury Apostolskiej, Andrzej Trzebicki⁵⁹, biskup krakowski, zatwierdził wyrok d[nia] 18 września 1676 r., orzekając, że tylko z jednego łanu należy się dziesięcina kościołowi sobkowskiemu. Obecni przy akcie byli: Jerzy Januszewicz I.U.D., kan. krakowski, dziekan sandomierski; Jan Puczek I.U.D., protonotariusz apostolski, kanonik krakowski i Krzysztof Myszczyński, publiczny *S. Auctoritate Aplica et Actorum Curiae Episcopalis* notariusz. [k. 7v]

Za czasów tegoż proboszcza Mikołaj z Przybysławic Oraczewski⁶⁰ zapisał na Łowini⁶¹ i Chomentowie 2000 zł z obligacją, żeby plebani miejscowi odprawiali w środę mszę św. requialną⁶² przed ołtarzem Matki Boskiej za duszę „Jego Mości Pana Mikołaja Oraczewskiego i Domu Jego”, na której mszy miały być śpiewane Godzinki *de Immaculata Conceptione*; zaś w piątek mszę *de Passione Domini cum collecta pro peccatis* „Jej Mości” i godzinki te same. Nadto w każdą sobotę po nieszporce miała być śpiewana Litania *de Beata Maria Virgine*. Od których godzinek i litanii pleban miał płacić „szkolnym” z ogólnej sumy czynszu po złotych dwadzieścia na rok. Na rzeczony

⁵⁶ Por. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 360.

⁵⁷ Stanisław Sobek herbu Brochwicz – syn Stanisława (zm. 1569), kasztelana sądeckiego, następnie sandomierskiego, podskarbiego wielkiego koronnego, starosty małogoskiego, dziedzic Sobkowa. Por. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. VIII, Lipsk 1841, s. 426–427.

⁵⁸ Jakub Zadzik (1582–1642) – biskup chełmiński (od 1624), kanclerz wielki koronny, biskup krakowski w latach 1635–1642.

⁵⁹ Andrzej Zawisza Trzebicki herbu Łabędź (1607–1679) – biskup chełmiński (od 1654) i krakowski (od 1657), podkanclerzy koronny.

⁶⁰ Mikołaj Oraczewski herbu Śreniawa (zm. przed 1683) – syn Stanisława i Anny Podlęskiej, walczył pod Korsuniem (1648), gdzie dostał się do niewoli. K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VII, Lipsk 1841, s. 124; D. Kalina, R. Mirowski, *op. cit.*, s. 55–56.

⁶¹ Łowinia – wieś w obecnym woj. świętokrzyskim, w pow. jędrzejowskim, około 36 km na południowy zachód od Chomentowa.

⁶² Requiem – msza święta za zmarłych, msza żałobna.

zapis Katarzyna z Dębian Oraczewska⁶³, wdowa po Mikołaju, aktem w Chęcinach podpisała submisję⁶⁴ d[nia] 5 lutego 1683 r.

Ks. Franciszek Mańkowski. Za jego czasów Adam z Przybysławic Oraczewski⁶⁵, syn zmarłych Mikołaja i Katarzyny z Dębian, dziedzic na Łowini i gdzie indziej, zabezpieczył na Łowini sumę 2000 zł, o której mówiliśmy wyżej – a to aktem w Chęcinach w piętek nazajutrz Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny [3 VII] 1693 r.

Z jego czasów przechował się dość duży dzwon na dzwonnicy, taki: u spodu herb Rawicz, wyżej z boku św. Franciszek Seraficki, a u góry napis w dwóch wierszach: ora pro nobis. Za posesyey J. M. Xiędza Franciszka Mańkowskiego i za kollacyey J. M. P. S. [k. 8] Antoniego Jasińskiego i małżonki jego Katarzyny z Stradomii, Franciszka Morawickiego. 1694. Pod wierszem w około misterny^c deseń, a niżej Pan Jezus na krzyżu, pod nim Matka Boska i św. Jan⁶⁶.

Ks. Stefan Rossołowski, doktor filozofii. Za mediacją [w]spólnie wysadzonych przyjaciół, to jest ks. Jana Dunicza⁶⁷, plebana korytnickiego i Kazimierza Czarnieckiego, zawarł w Korytnicy d[nia] 30 września 1699 r. z Kazimierzem z Wilczewa Wilczewskim⁶⁸, cześnikiem malborskim, dziedzicem wsi Jawora, przedtem Wola⁶⁹

^c W oryginale błędnie: „misterwy”.

⁶³ Wzmiankowana w: D. Kalina, R. Mirowski, *op. cit.*, s. 56.

⁶⁴ Submisja (daw.) – poddanie się, pisemne przyjęcie pewnych warunków.

⁶⁵ Adam z Przybysławic Oraczewski – sędzia wielicki i bocheński. Z małżeństwa z Franciszką Roxycką (Rokszycką) pozostawił cztery córki: Helenę (ur. 1696), Zofię Annę (ur. 1697), Annę Marię (ur. 1698) i Marię Joannę (ur. 1700). Był właścicielem Łowini jeszcze w 1715 r. Por. S. Borkiewicz, Z. Linowski, *Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego*, Kielce 1937, s. 89.

⁶⁶ Por. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 14. Dzwon ten, o wadze 170 kg, został zarekwirowany przez Niemców 1 XI 1941 r. Por. M. Karkocha, *Dzwony kościelne utracone w czasie II wojny światowej z terenu diecezji kieleckiej. Przyczynek do zagadnienia*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2014, R. XIII, nr 2, s. 107 (tabela); oraz ADK, Akta kurialne ogólne. Sprawozdania o dzwonach kościelnych zabranych przez władze niemieckie 1941–1947, sygn. OD-11/14, k. 27, 42, 127–128.

⁶⁷ Jan Szymon Dunicz – proboszcz w Korytnicy w latach 1686–1724, uprzednio zaś w Młodzawach. O jego działalności na beneficjum korytnickim por. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 65–71.

⁶⁸ S. Borkiewicz, Z. Linowski, *op. cit.*, s. 60.

⁶⁹ Jawor (daw. Wola) – wieś w obecnym woj. świętokrzyskim, w pow. jędrzejowskim, około 1,5 km na południowy wschód od Chomentowa.

nazwanej, komplanację⁷⁰ o dziesięcinę tak z folwarku, jak i po gruntach chłopskich, o którą od lat trzech toczył się proces po różnych instancjach.

Podobnie za pośrednictwem komisarzy i uproszonych przyjaciół, jako to: ks. Stanisława Mrocza, kanonika kieleckiego, ks. Macieja Prokopowicza⁷¹, plebana jędrzejowskiego, ks. Jana Strączkowskiego⁷², u św. Michała na zamku dziekana i proboszcza krzcięckiego, i ks. Jana Michała Maruchowicza⁷³, kanonika bobowskiego i plebana księskiego, na dniu 19 kwietnia 1700 r. na plebanii w Sobkowie⁷⁴ stanęła ugoda między ks. Rossołowskim a Rafałem z Sarbiewa Sarbiewskim, wojewodzie mazowieckim, starostą korytnickim, co do dziesięciny folwarcznej i chłopskiej w Staniowicach. Z jednego łanu, na którym siedziało dwóch kmieci, Maciej Kwas i Jan Kwas, należała się dziesięcina wytyczna do kościoła sobkowskiego i tę tak nadal [k. 8v] zostawiono. Względem zaś folwarcznej z[e] wsi Staniowic, lubo grunt pomieniony *in solo sterili et arenoso* – jednak dla chwały Boskiej i dalszego pokoju swego – starosta korytnicki submitował⁷⁵ się płacić za takową plebanom chomentowskim 100 zł rocznie.

Za czasów jego Mikołaj z Przybysławic Oraczewski, dziedzic Sielc⁷⁶ i Wolicy, zapisał [w] 1713 r. 1000 zł dla kościoła w Chomentowie z obligacją odprawiania co piątek mszy św. za dusze zmarłych.

Ks. Adam de Sranwik^d Kreczyk, kustosz katedralny pilteński^e, kanonik inflancki, sekretarz królewski, proboszcz w Tczycy⁷⁷

^d W podstawie poprawione inną ręką na „Stanwik”.

^e Winno być „pilecki”

⁷⁰ Komplanacja (daw.) – ugoda, układ pojednawczy kończący spór lub proces.

⁷¹ Maciej Stanisław Prokopowicz – pleban i dziekan jędrzejowski. Jako pleban odnotowany został po raz pierwszy w 1700 r., jako dziekan w 1705 r. Por. W. Kowalski, D. Olszewski, *Parafia Trójcy Świętej w Jędrzejowie na tle dekanatu. Zarys dziejów*, Kielce 2003, s. 222.

⁷² Jan Zygmunt Strączkowski – pleban w Korytnicy od 1670 r., kanonik kolegiaty pw. św. Michała w Krakowie. Por. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 99.

⁷³ Jan Michał Maruchowicz – doktor obojga praw, wieloletni proboszcz w Książu Małym. O jego działalności na tym beneficjum por. J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, Radom 1917, s. 94–95.

⁷⁴ Sobków – wieś położona w obecnym woj. świętokrzyskim, w pow. jędrzejowskim, na lewym brzegu Nidy, około 6 km na północny zachód od Chomentowa.

⁷⁵ Submitować – tu: oferować.

⁷⁶ Sielc – wieś położona w obecnym woj. świętokrzyskim, w pow. jędrzejowskim, około 43 km na południowy zachód od Chomentowa.

⁷⁷ Tczycza – wieś położona w obecnym woj. małopolskim, w pow. miechowskim, w gminie Charsznica.

i Chomentowie. Jemu i jego następcom na probostwie chomentowskim panna Konstancja z Morawicy Morawicka, córka niegdyś Michała z Morawicy i Heleny z Winiarskich, *senio confecta*, aktem w Chęcinach w poniedziałek po niedzieli *Exaudi*⁷⁸ [12 V] 1720 r., w asystencji Krzysztofa Morawickiego, brata swego stryjecznego, zapisała na Drochowie 1000 zł z rocznym czynszem 70 zł, z warunkiem odprawiania jednej mszy w tygodniu za jej duszę.

Ks. Walenty Ciszczanowski. Postarał się o aprobatę urzędową w Chęcinach [w] 1722 r. zapisu zrobionego przez Konstancję z Morawicy Morawicką.

Na dniu 4 września 1726 r. w Wiślicy zawarł kompozycję⁷⁹ z Janem Kantym i Michałem z Przybysławic Oraczewskim⁸⁰, braćmi rodzonymi, dziedzicami połowy [k. 9] Łowini, co do sumy 2000 zł, przeniesionej z Chomentowa na Łowinią. Pomienieni braci byli do tego obowiązani *vigore decreti compromissionalis* z d[nia] 28 października 1691 r. w Lublinie.

W roku 1727 wiódł prawo z[e] Stanisławem Rupniewskim, kasztelanem konarowskim, starostą szydlowskim, dymidowskim, wdowcem po Krystynie z Obic Jawornickiej, dziedzicze Morawicy, Woli Morawickiej⁸¹ i Obic⁸², dożywotnim posiadaczem tychże dóbr i egzekutorem testamentu o oddanie 500 zł, zapisanych na reperację kościoła chomentowskiego testamentem przez Marcjanę z Morawicy, wdowę po Piotrze Morsztynie, d[nia] 10 grudnia 1719 r. w Chomentowie zrobionym. Musiała też ta nabożna matrona porobić jakieś legata na szpital kielecki i dla kaznodziei bodzentyńskiego, gdyż jednocześnie z ks. Ciszczanowskim ks. Karaś, proboszcz szpitalny kielecki i ks. Chrzanowski, kaznodzieja bodzentyński, pozrywali tegoż Rupniewskiego o niewypłacenie zatrzymanych czynszów.

Antoni Żwan. Przeniósł się na probostwo do Stopnicy⁸³ i został oficjałem wiślickim.

⁷⁸ *Exaudi* (łac.) – szósta niedziela po Wielkanocy.

⁷⁹ Kompozycja – tu: umowa.

⁸⁰ Por. S. Borkiewicz, Z. Linowski, *op. cit.*, s. 89.

⁸¹ Wola Morawicka – wieś położona w obecnym woj. świętokrzyskim, w pow. kieleckim, w gminie Morawica, granicząca z Morawicą.

⁸² Obice – wieś położona w obecnym woj. świętokrzyskim, w pow. kieleckim, w gminie Morawica, około 5 km na zachód od Chomentowa.

⁸³ Stopnica – miasto położone w obecnym woj. świętokrzyskim, w pow. buskim, siedziba gminy.

Tak o nim mówi ks. Karol Drażewski przy przekazaniu w r[oku] 1773 kościołowi chomentowskiemu ornatu białego z materii francuskiej z koronką szychową, darowanemu mu *ad personam* przez ks. Żwana. [k. 9v]

Ks. Wojciech Antoni Zawada, wyświęcony na kapłana d[nia] 12 lipca 1739 r. przez Jana Aleksandra Lipskiego⁸⁴, kardynała, biskupa krakowskiego, instytuował⁸⁵ się na plebana chomentowskiego d[nia] 10 października tegoż roku.

Miał proces w Nuncjaturze Apostolskiej z Zygmuntem Oraczewskim⁸⁶, kanonikiem kieleckim i u św. Michała na zamku krakowskim, proboszczem w Chełmie, z powodu, że ks. Oraczewski chciał zabrać dziesięcinę z Jawora, jakoby należącą do prebendy brzechowskiej w kolegiacie kieleckiej⁸⁷. Nuncjatura dekretem z d[nia] 28 marca 1746 r. przysądziła dziesięcinę kościołowi chomentowskiemu z zachowaniem wyroku z r[oku] 1698, to jest, że co trzeci rok ma takową zabierać pleban z Korytnicy. Lecz od wyroku Nuncjatury apelował ks. Oraczewski do Rzymu i prawdopodobnie wygrał sprawę, gdyż w wizycie z r[oku] 1748 powiedziano, że dziesięcinę z[e] wsi parafialnych zabierają: kościół w Sobkowie z dwóch pól kmiecych w Staniowicach, kanonik kielecki *fundi* Brzechów z gruntów włościańskich i dziekan Wszystkich Świętych w Krakowie z gruntów dworskich obojga Lipy i wreszcie pleban korytnicki.

W r[oku] 1748 dnia 26 stycznia wizytował parafię Józef Błęszyński, kanonik krakowski i sandomierski. W wizycie czytamy, że ostatnia wizyta miała miejsce d[nia] 25 czerwca 1711 r., przez Wacława Przypkowskiego, proboszcza i oficjała wiślickiego

⁸⁴ Jan Aleksander Lipski herbu Grabie (1690–1746) – kardynał, biskup łucki (1732) i krakowski (1732–1746), książę siewierski (1732–1746). Zasłynął jako mecenas sztuki. Na jego polecenie dokonano barokizacji wnętrza katedry wawelskiej i restauracji zamku królewskiego.

⁸⁵ Instytuować – wprowadzać na urząd kościelny.

⁸⁶ Zygmunt z Przybysławic Oraczewski (1700–1770) – kanonik kielecki, kamieniecki, kolegiaty św. Michała na zamku królewskim, kustosz i oficjał kurzelowski oraz oficjał radomszczański. W latach 1734–1770 pełnił funkcję proboszcza w Chełmie. Pochowany został w tamtejszym kościele. Por. T.A. Nowak, Ks. *Leopold Paszowski i jego „Rocznik Kościoła w Chełmie” od roku 1876*, „Zeszyty Wiejskie” 2010, nr 15, s. 226, przyp. 29.

⁸⁷ Więcej na ten temat por. L. Poniewozik, *Uposażenie prałatur i kanonii kolegiaty kieleckiej w średniowieczu*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2011, t. III, s. 63–67.

do[k. 10]konana, i że Michał Kunicki⁸⁸, biskup sufragan krakowski i opat mogiński, konsekrował chomentowską świątynię d[nia] 4 października 1744 r. Z inwentarza przy tej okoliczności dokładnie i obszernie spisane widzimy, że kościół znajdował się w dobrym stanie i dostatecznie w potrzebne utensylia zaopatrzony. O księdzu plebanie powiedziano chwalebnie, że troskliwy, czynny; że utrzymuje kościół w czystości, niektóre budowle nowe powznosił, a inne wyremontował. Probstwo czyniło dochodu około 600 zł rocznie, z czego pleban płacił wikariuszowi, ks. Antoniemu Tenebalskiemu 150 zł, a organiście 24 zł.

Ks. Karol Drażewski, wiceprepozyt kolegiaty kieleckiej, eks-dziekan kijski i wiceregens seminarium kieleckiego.

Za czasów jego w dniu 6 sierpnia 1767 r. spaliła się plebania wraz z aktami, metrykami i biblioteką kościelną.

Inne, ważne w historii kościoła chomentoweskiego, wydarzenie zaszło takie, że Anna z hrabiów Ossolińskich Szaniawska⁸⁹, wdowa po Józefacie Szaniawskim⁹⁰, podstolim koronnym, dziedziczka miasta Sobkowa a dożywotnia pani Chomentowa z synem swoich Felicjanem Konstantym Szaniawskim⁹¹, starostą małogoskim

⁸⁸ Michał Ignacy Kunicki herbu Bońca (1698–1751) – biskup sufragan krakowski w latach 1727–1751, opat komendatoryjny w Mogile (od 1738). Por. W.M. Bartel, *Kunicki Michał Ignacy*, [w:] *PSB*, t. XVI, Wrocław 1971, s. 190–191.

⁸⁹ Anna z Ossolińskich Szaniawska (ok. 1707–1780) – córka Franciszka Maksymiliana i Katarzyny z Międzyńskich, zamężna za Józefatem Konstantym, dziedziczka Sobkowa i Chomentowa. Por. A. Haratym, *Szaniawski Józefat (Józefat)*, [w:] *PSB*, t. XLVI, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 639–640; J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów...*, s. 17; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. VIII, s. 601.

⁹⁰ Józefat Konstanty Szaniawski herbu Junosza (ok. 1694–1739) – mąż poprzedniej, starosta grodowy chęciński (od 1721) i niegrodowy małogoski (od 1726), podstoli koronny (od 1729). W zawartym w 1726 r. małżeństwie z Anną miał dwóch synów: Konstantego Felicjana (zm. 1787), późniejszego starostę małogoskiego i Ignacego (zm. 1758), zamordowanego w Nieznanowicach przez dwóch poddanych, oraz cztery córki: Annę (zm. 1788), Franciszkę (zm. 1797), Teresę (zm. 1798) i Marię Józefę. Por. A. Haratym, *op. cit.*, s. 639–640; E. Kosik, *Starostwo niegrodowe małogoskie*, [w:] *W kasztelańskim Małogoszczu. Monografia historyczno-gospodarcza Małogoszcza i okolicy*, red. idem, Kielce 1994, s. 44.

⁹¹ Felicjan Konstanty (Konstanty Felicjan) Szaniawski herbu Junosza (zm. 1787) – syn poprzednich, od 1742 r. starosta niegrodowy małogoski, od 1758 szambelan. Około 1747 r. ożenił się z Anną z domu Scypio del Campio, z którą miał syna Stanisława (zm. 1822), późniejszego starostę małogoskiego. Por. M. Czeppe, *Szaniawska ze Scypionów Anna*, [w:] *PSB*, t. XLVI, s. 609–611.

i wnukiem Stanisławem Szaniawskim⁹², mającymi prawo dziedzictwa do dóbr Widuchowy⁹³, seminarium kieleckiemu na fundusz przez Felicjana Konstantego Szaniawskiego⁹⁴, biskupa krakowskiego [k. 10v] zapisanych – chcąc do tak zbawiennego dzieła przyłożyć się i wejść w uczestnictwo mszy św. odprawiać się mających na intencję fundatora Domu Szaniawskich, postarała się o inkorporację probostwa chomentowskiego do archidiakonii kieleckiej i regensji seminaryjskiej, aby pomnożyć szczupłe uposażenie tychże. Na co Kajetan Ignacy Sołtyk⁹⁵, biskup krakowski, wydał odpowiedni dekret dnia 1 czerwca 1778 r.^{****96}

Tegoż biskupa prosił ks. Drażewski o redukcję mszy św. z powodu, że ze zmianą czasów czynsze znacznie zmniejszone zostały i z trudnością bywają odbierane. Sołtyk w ten sposób przeprowadził redukcję: polecił odprawiać tyle mszy, ile wypadnie z pobieranych czynszów, licząc po dwa złote za każdą mszę, po potrąceniu kosztów procesu i pensji organistów z kwocie 20 zł rocznie.

W roku 1780 dnia 24 lipca po przeprowadzeniu procesu ułożył się ks. Drażewski z Felicjanem Konstantym Szaniawskim, podkomorzym JKM, starostą małogoskim, kawalerem Orderu Opatrzności Bożej, dóbr wsi Chomentowa dziedzicem, o zamianę dziesięciny snopowej dworskiej na pieniężną w sumie 100 zł rocznie, przy czym go z kondemnaty względem tejże dziesięciny skwitował.

**** Od tego czasu przez 50 lat z okładem każdorazowy archidiakon kielecki był zarazem proboszczem chomentowskim, utrzymując wikariusza dla spełniania obowiązków parafialnych.

⁹² Stanisław Szaniawski herbu Junosza (ok. 1750–1822) – syn poprzedniego, krajczy koronny od 1780 r., starosta niegrodowy małogoski w latach 1789?–1808. Był żonaty z Anną z Kluczewskich, z którą się rozwiódł. Małżeństwo było bezdzietne. Por. A. Danilczyk, *Szaniawski Stanisław*, [w:] *PSB*, t. XLVII, Warszawa–Kraków 2010–2011, s. 26–28; E. Kosik, *op. cit.*, s. 44.

⁹³ Widuchowa – wieś położona w obecnym woj. świętokrzyskim, w powiecie buskim, około 35 km na południowych zachód od Chomentowa.

⁹⁴ Konstanty Felicjan Szaniawski herbu Junosza (1668–1732) – biskup krakowski w latach 1720–1732. W trosce o poziom wykształcenia duchowieństwa założył i uposażył Wyższe Seminarium Duchowne w Kieczach (1726) oraz seminarium w Krakowie na Stradamiu (1732), rozbudował też seminarium zamkowe. Por. Red., *Szaniawski Konstanty Felicjan*, [w:] *PSB*, t. XLVII, s. 19–26.

⁹⁵ Kajetan Ignacy Sołtyk (1715–1788) – koadiutor i biskup kijowski (1749–1758), następnie biskup krakowski (1759–1788). Por. M. Czeppe, *Sołtyk Kajetan Ignacy*, [w:] *PSB*, t. XL, Warszawa–Kraków 2000–2001, s. 386–404.

⁹⁶ Kopia tego dokumentu przechowywana jest w ADK, Akta konsystorskie parafii Chomentów 1815–1938, sygn. PC-8/1a, k. 55–57v.

Kiedy i gdzie zakończył doczesny żywot – nie wiadomo piszącemu niniejsze. W szeregu proboszczów [k. 12]^f chomentowskich jemu należy się zupełnie słusznie najzaszczytniejsze wspomnienie. Wiele czasu i miejsca zajęłoby wyliczenie, co ten wiekopomnej pamięci kapłan zdziałał tak dla kościoła, jak i pod względem ekonomiczno-gospodarczym. Trzeba by przepisywać wszystko z *Liber actorum* od r[oku] 1762 do 1798 r. włącznie. Miał bowiem tę błogą naturę, że zapisywał każdy szczegół, co tylko czy w kościele, czy w budynkach plebańskich, czy w polu zrobiono. Parafianie, widząc jego gorliwość i pracę koło upiększenia domu Bożego, przyczyniali się też ofiarami różnymi. Tak np. [w] 1770 r. przybyło antepedium^g nowe, na którym wyszyto złotym galonkiem imię Maria od pp. Wesołowskich, dzierżawców Drochowa. W r[oku] 1773 przybył ornat czerwony z galonkiem pięknym, białym, szychowym, od p. Wesołowskiej, dzierżawczyni Drochowa. W r[oku] 1783 przybył ornat czerwony, groditerowy, z rekwizytami, na nim haftowane insygnia *Passionis Christi*, ofiarowany od JW Anny Szaniawskiej, krajczyni wielkokoronnej. Wiele zawdzięczał Jakubowi Nalepińskiemu, dzierżawcy probostwa. Tak o nim napisał pod rokiem 1755: „Trzymając razem Lipę, Jawor i Karsy, pańszczyzną i dozorem swoim wiele zrobił bez wyciągania za to nagrody. Za co, niech w tym wspomnieniu odbiera tę wdzięcznoczynność, że którego mnie Pan Bóg nadarzył i jakiego, niech następcom moim podobnego dostarcza dzierżawcę i gospodarza”.

Sebastian Grzybowski, archidiakon kie[k. 12v]lecki, rok niecały trzymał probostwo, umierając d[nia] 9 stycznia 1800 r.

Jan Łoźmiński^{****}, archidiakon kielecki, 1800–1807. Z kongregacji księży zwanych komunistami⁹⁷ (*Encykl[lopedia] k[ościel]na*, t. X, s. 575). Na wzór ks. Drażowskiego notował w *Liber actorum*,

**** *Vide Elenchum Cleri pro an. 1802.*

^f Omyłka w numeracji kart, winno być: k. 11. Uwaga ta tyczy się również kolejnych kart.

^g W podstawie: „antypedium”.

⁹⁷ Księża komuniści, bartolomici, właściwie Zgromadzenie Kleryckie Księży Życia Wspólnego (łac. *Institutum Clericorum Saecularium in Communi Viventium*) – katolickie męskie zgromadzenie zakonne założone w 1640 r. w Bawarii, zatwierdzone przez papieża Innocentego XI w 1680 r. Niedługo potem dotarli do Rzeczypospolitej, sprowadzeni przez królową Marysienkę. Swoją pierwszy dom założyli w Górze Kalwarii.

co dla dobra kościoła zrobił. I tak w r[oku] 1801 przystawił do czeładnej izby spiżarnię z drzewa dobrego tartego, od czego zapłacił cieśli złp 36.

W r[oku] 1802 wyreperował dwa ornaty żałobne, od czego zapłacił 47 złp i 15 gr.

Zamienił kociołek stary pogięty do święconej wody na nowy, piękną robotą, do czego dopłacił 15 złp.

Sprawił sukno granatowe na gradusy wielkiego ołtarza, z krawcem kosztowało 68 złp i 5 gr.

Kupił relikwiarz mosiężny w części pozłacany, w części posrebrzany, w formę słońca, w nim relikwia św. Jana Kantego. Kosztował 234 złp.

Na tych szczegółach kończy się wiadomość o nim.

Józef Czekajewicz w latach 1808–1813^{*****}, archidiakon kielecki, rektor seminarium i szkół, komisarz biskupi i radca Konsystorza. Także z kongregacji księży komunistów pochodził.

Ks. Franciszek Wieliczka ^{*****}, archidiakon kielecki, rektor seminarium i szkół w latach [k. 13] 1814–1819. Nie umiem na pewno powiedzieć, czy ten sam, czy też inny ks. Franciszek Wieliczka zmarł jako proboszcz w Koziegłówkach d[nia] 20 kwietnia 1825 r. w wieku 64 lat.

Ks. Bernard Idzi Bzinkowski ^{*****}, S.T.D., z tablicy pamiątkowej, znajdującej się w kościółku seminaryjnym św. Trójcy w Kielcach, dowiadujemy się, jakie piastował godności i urzędy. Dlatego zamieszczamy w całości napis na niej.

D. O. M.

Bernardo Aegidio Bzinkowski S. T. D. Seminarii Episcopalis Kielcensis, imprimis Proffessori, postae Regenti ac Insignis Collegiatae Praelato Archidiacono – Praeposito in Piekoszów, Judici Pacis Districtus Kielcensis etc. etc. Virgo optime de Ecclesia Patriaque merito, 66 annos nato, die 14 Julii 1833 an. in Piekoszów renato et sepulto. Sylvester Grzybowski Can. Cath. Cracovien. Avunculo carissimo moestus posuit⁹⁸.

^{*****} *Vide Elenchum pro an[no] 1809.*

^{*****} *Idem pro an[no] 1818.*

^{*****} *Vide Ordo Div[ini] Officii et Elenchus Cleri pro an[no] 1821, 1824.*

⁹⁸ Por. J. Wiśniewski, *Historyczny opis...*, s. 19.

Tomasz Świątkowski, d[okto]r ś[więtej] t[eologii], kanonik kolegiaty kieleckiej. Jeszcze za życia poprzedniego plebana trzymał Chomentów, jako regens seminarium kieleckiego. Po zamianie erekcji w kolegiacie i zmniejszeniu dochodów, po zamianie dziesięcin chomentowskiego beneficjum, zrezygnował z tegoż probostwa d[nia] 13 września 1833 r. Franciszek Zglenicki⁹⁹, biskup sufragan, wikariusz apostolski i administrator [k. 13v] w d[niu] 9 września 1836 r. dla dobra kościoła i parafii w Chomentowie odłączył na zawsze toż beneficjum od regensji – i aby przez oddzielnego beneficjata posiadane być mogło, prawo prezentowania Feliksowi Tymienieckiemu¹⁰⁰ i następnym miejscowych dóbr dziedzicom na zawsze, jak dawniej służyło, przyznał. W tymże roku wziął ks. Świątkowski probostwo w Małogoszczu¹⁰¹.

Wincenty Hantulski¹⁰².

Maciej Fiok od 1840–1860 r.¹⁰³

⁹⁹ Franciszek Zglenicki (1767–1841) – sufragan krakowski w latach 1824–1841, administrator apostolski części diecezji krakowskiej w zaborze austriackim i wikariusz apostolski w części diecezji położonej w Królestwie Polskim z siedzibą w Kielcach od 1825 r.

¹⁰⁰ Feliks Tymieniecki herbu Zaremba (1802–1856) – syn Piotra (zm. 1830) i Julianny z Korulskich (zm. 1822), dziedzic Chomentowa, pochowany na warszawskich Powązkach. Informacje biograficzne, por. nekrolog zamieszczony na pierwszej stronie „Kuriera Warszawskiego” 1858, nr 296.

¹⁰¹ Ks. T. Świątkowski (1786–1855) zarządzał beneficjum małogoskim do swej śmierci w dniu 28 VIII 1855 r. Pochowano go na cmentarzu grzebalnym w Małogoszczu na wzgórzu Babinek. Informacje biograficzne por. ADK, Akta konsystorskie ogólne. Życiorysy kapłanów 1835, sygn. OP-X/4b, k. 206–206v; *ibidem*, Akta konsystorskie. *Status cleri* 1847–1929, sygn. OP-X/13, k. 1012–1013. O działalności tego kapłana na parafii małogoskiej por. J. Wiśniewski, *Historyczny opis...*, s. 272–273 (tu jednak mylna data narodzin – rok 1785). Treść inskrypcji nagrobnej: *ibidem*, s. 138 (z błędną datą zgonu – 1856).

¹⁰² Wincenty Hantulski (1810–1851) – święcenia kapłańskie otrzymał w 1834 r. Był najpierw wikarym w parafii Irządze, a następnie administratorem w Bolminie (1836–1837). Dnia 5 VI 1837 r. został powołany na administratora kościoła w Chomentowie, a 7 XII 1838 r. instytułowany na tamtejszego plebana. W roku następnym przeniósł się do Mokrska, gdzie był najpierw administratorem, a następnie proboszczem (od 1840). Zmarł 13 IV 1851 r. Por. ADK, Akta kurialne ogólne. Życiorysy kapłanów 1835–1840, sygn. OP-X/3, k. 74; Akta kurialne ogólne. Życiorysy kapłanów 1835, sygn. OP-X/4a, k. 69; oraz Akta konsystorskie. *Status cleri* 1847–1929, sygn. OP-X/13, s. 396–397. Prezenta na beneficjum chomentowskie z 8/20 X 1836 r. wraz z *Curriculum vitae* i kanoniczną instalacją przechowywana jest w ADK, Akta konsystorskie parafii Chomentów 1815–1938, sygn. PC-8/1a, k. 93 i 98, 99–99v.

¹⁰³ Maciej Fiok (1799–1871) – w 1816 r. wstąpił do zakonu cystersów w Jędrzejowie, a od 1820 r. był alumnem Seminarium Duchownego w Kielcach.

Józef Moszyński¹⁰⁴ zmurował bramę wchodową na cmentarz razem z dzwonnica, dość dowcipnie obmyślona.

Józef Leśniowski¹⁰⁵. Przeniósł się do Brzegów.

Teofil Piotrkiewicz od 1865 r. I on „wystał” do Brzegów¹⁰⁶.

Jan Klimas od r[oku] 1877¹⁰⁷. Swoim staraniem, gorliwością dokonał, że obmurowano cmentarz grzebalny. Sprawiono nowy organ o siedmiu rejestrach. Pobudował nowy dom plebański. [k. 14]

Tomasz Walawski¹⁰⁸. Walczył z pijaństwem, rozwielniożnionym¹⁰⁹ w parafii, i padł ofiarą zemsty. Spalono mu całą krescencję

Po otrzymaniu święceń kapłańskich (1823) przez dwa lata był wikarym w parafii Sokolina, potem zaś proboszczem w Kossowie (1825–1840). Dnia 27 XI 1840 r. otrzymał beneficjum w Chomentowie, którym zarządzał do roku 1860. W latach 1861–1871 pełnił funkcję proboszcza w Krzyżanowie. Por. ADK, Akta kurialne ogólne. Życiorysy kapłanów 1835, sygn. OP-X/4a, k. 41 oraz Akta konsystorskie. *Status cleri* 1847–1929, sygn. OP-X/13, s. 202–203. Prezenta ks. Fioka na wakuujące probostwo w Kossowie z 15 VI 1826 r. i na probostwo w Chomentowie z 1 VI 1840 r., jak również kanoniczna instalacja na to ostatnie beneficjum, por. ADK, Akta konsystorskie parafii Chomentów 1815–1938, sygn. PC-8/1a, k. 124–125, 130–130v, 132.

¹⁰⁴ Józef Moszyński (1834–1893) – absolwent Seminarium Duchownego w Kielcach, święcenia kapłańskie otrzymał w 1857 r. Był wikarym w Bodzentynie, Szańcu i Kijach. W latach 1861–1864 administrował parafią Chomętów, a następnie przez rok był tam wikarym. W 1865 r. przeszedł na parafię Chmielnik, gdzie pełnił posługę jako wikariusz. Od roku 1871 był demerytem w klasztorze oo. reformatów w Pińczowie. Por. ADK, Akta konsystorskie. *Status cleri* 1847–1929, sygn. OP-X/13, s. 714–715.

¹⁰⁵ Józef Leśniowski (1834–1892) – święcenia kapłańskie otrzymał w 1857 r. Początkowo był wikarym, a następnie administratorem kościoła parafialnego w Książu Wielkim. Dnia 17 II 1864 r. został rządcą parafii Chomentów. W następnym roku przeniósł się do parafii Brzegi, gdzie sprawował posługę duszpasterską do roku 1877. Administrował potem parafią Kromolów, a od 1889 r. parafią Rokitno. Por. ADK, Akta konsystorskie. *Status cleri* 1847–1929, sygn. OP-X/13, s. 606–607. Por. też Protokół oddania w administrację kościoła i beneficjum w Chomentowie ks. Józefowi Leśniewskiemu, 4/16 III 1864, ADK, Akta konsystorskie parafii Chomentów 1815–1938, sygn. PC-8/1b, k. 77–78v.

¹⁰⁶ Por. Protokół oddania w administrację beneficjum we wsi Chomentowie ks. Teofilowi Piotrkiewiczowi, 4/16 IX 1865, ADK, Akta konsystorskie parafii Chomentów 1815–1938, sygn. PC-8/1b, k. 85–86v.

¹⁰⁷ Por. Prezenta na wakuujące probostwo w Chomentowie dla ks. J. Klimasa, Kielce 4/16 X 1877, *ibidem*, k. 88 oraz Protokół oddania w administrację beneficjum w Chomentowie ks. Janowi Klimasowi, 17/29 X 1877, *ibidem*, k. 88, 89–90v. Ks. Klimas pełnił funkcję administratora parafii Chomentów do sierpnia 1883 r.

¹⁰⁸ Jak wynika z akt parafialnych, ks. Tomasz Walawski administrował parafią Chomentów od 2 IX 1883 do 11 V 1885 r. Por. *ibidem*, k. 122–123, 138–139v.

¹⁰⁹ Rozwielniożniony – o zjawiskach negatywnych: wszechobecny, rozpanoszony.

wraz z budynkami plebańskimi, a w końcu poszedł do klasztoru pińczowskiego.

Karol Rogalski¹¹⁰. Krzewił wśród swoich parafiach nabożeństwo do Matki Boskiej. Przy Jej pomocy zdołał pomalować cały kościół wewnątrz i odnowić wszystkie ołtarze. W roku 1885 a dnia 26 sierpnia przybył z wizytą pasterską Najdostojniejszy Pasterz Diecezji ks. biskup Kuliński¹¹¹. Po odbytych ingresie, przy licznych zjeździe duchowieństwa, wezwany został także Pasterz do Kielc na przyjęcie Najjaśniejszego^h Pana Aleksandra III¹¹², wracającego ze zjazdu monarchów w Kromieryżu¹¹³. Wróciwszy z Kielc, dokończył rozpoczętej wizyty.

Stanisław Białas¹¹⁴. *Ignoti mulla capido* gdzieś tam powiedział. Rozumiejąc, że przyczyną różnych występków i obojętności dla Kościoła jest nieznanomość katechizmu wśród parafian, jął się wykładu katechizmu zamiast kazań. Żeby jakoś ludziom przetrzeć oczy, żeby się dowiedzieli, co też dzieje się poza granicami parafii, regularnie w każdą niedzielę i święto czytywał im i jeszcze czyta

^h W podstawie poprawione inną ręką na: „Najciemniejszego”.

¹¹⁰ Ks. Karol Rogalski zarządzał parafią Chomentów do roku 1889, po czym został przeniesiony do Słupii. Por. ADK, Akta konsystorskie parafii Chomentów 1815–1938, sygn. PC-8/1b, k. 155–167, 173.

¹¹¹ Tomasz Teofil Kuliński (1823–1907) – biskup diecezji kieleckiej w latach 1883–1907. Por. M. Żywczyński, *Kuliński Tomasz Teofil (1823–1907)*, [w:] *PSB*, t. XVI, s. 160; J. Szczepański, *Sylwetki biskupów kieleckich*, [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej*, red. L. Kaczanowski et al., Kielce 1991, s. 333–336; D. Wojciechowski, *Działalność duszpasterska biskupa kieleckiego Tomasza Kulińskiego (1870–1907)*, „Nasza Przeszłość” 1982, t. LVII, s. 9–44.

¹¹² Aleksander III Romanow (1845–1894) – cesarz Rosji, król Polski i wielki książę Finlandii w latach 1881–1894.

¹¹³ Kromieryż – miasto w Czechach, na Morawach.

¹¹⁴ Ks. S. Białas otrzymał nominację na stanowisko administratora parafii chomentowskiej 30 XI 1889 r. Uroczyste wprowadzenie na nowe beneficjum nastąpiło 4 II 1890 r. Por. Dziekan dekanatu jędrzejowskiego do Prześwietnego Konsystorza Diecezji Kieleckiej, Jędrzejów 1/13 II 1890, ADK, Akta konsystorskie parafii Chomentów 1815–1938, sygn. PC-8/1b, k. 170; Protokół oddania akt stanu cywilnego parafii Chomentów nowo naznaczonemu administratorowi tej parafii ks. Stanisławowi Białasowi, Chomentów 4 II 1890, *ibidem*, k. 171; oraz Protokół z wprowadzenia ks. Białasa na urząd, *ibidem*, k. 173. Był proboszczem w Chomentowie do maja 1923 r., zmarł w lutym 1929 r. w Domu Księży Emerytów w Kielcach. Po nim parafią zarządzał ks. Aleksander Nowak. Por. Protokół odbioru i zdania parafii Chomentów, 16 V 1923, *ibidem*, k. 190–190v; *Zmiany w duchowieństwie*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1929, z. 3, s. 83.

odpowiednie artykuły z „Zorzy” i „Gazety Świątecznej” przed nie-
szporami. Czego uczył słowy, sam spełniał [k. 14v] w uczynkach.
Na każdym np. kawałeczku ziemi leżącym bez użytku około budyn-
ków plebańskich sadził różną drzewinę, a w ogrodzie szczepy.
Znikły lasy niegdyś wielkie tutaj, niech to rośnie, może przyda się
kiedyś, powtarzając. W skutek tej ciągłej mrówczej pracy przyby-
ło kilka aparatów do zakrystii wcale pięknych. Dano dach nowy
na kościele. Oszalowano nowymi tarcicami kościoł. A w roku bie-
żącym (1899) to dokazał prawdziwego cudu świata, bo oprowadził
murem na wapnie cały ogród i podwórze plebańskie. Ile tysięcy
łokciⁱ⁻ⁱ tego muru stanęło, na razie nie umiem odpowiedzieć.
Z robotą około kościoła, ze składką na ten cel, to jeszcze jakoś to
idzie. Ale z płotami, ogrodzeniem, to twardy orzech powszechnie do
zgryzienia. A on tego dokonał, mimo swego małego wzrostu. Dali
parafianie składkę na kupno wapna i zapłacenie murarzów; a sami
dostarczali kamienia, piasku i dając ręczną pomoc. A tylko 1523
jest ich wszystkich w parafii i to w dodatku jeszcze biedni. Cześć
im za to! Sprawdzają się słowa śp. ks. Flor[iana] Majewskiego¹¹⁵,
nieraz nam w seminarium *ex re* tego małego wzrostu powtarzane:
humanissimi, ... Pan Bóg nie mierzy ludzi na łokcie. W małym ciele
może być wielka dusza. Inaczej powtarzał ks. Józef Sadowski¹¹⁶,
kanonik kielecki, niegdyś proboszcz małogoski, któremu także Pan
Bóg poskapił wzrostu. Komuś żartującemu z niego z tego powodu,
odpowiedział: [k. 15]

Nie mierz człowieka w korzec ani gardzi człekiem,
Mały jak i ty jest karmiony mlekiem.
Cóż po dużej stodole, kiedy w środku pusta?
Bardzo mały, kto wzrostem albo słowy chlusta...¹¹⁷

ⁱ⁻ⁱ W podstawie dopisane nad wierszem.

¹¹⁵ Florian Majewski (1835–1875) – kanonik honorowy kolegiaty kieleckiej, profesor seminarium i regens kancelarii Konsystorza Generalnego w Kielcach, autor prac o tematyce religijnej.

¹¹⁶ Józef Odyło Sadowski herbu Nałęcz (1750–1835) – proboszcz w Małogoszczu w latach 1809–1835, kanonik honorowy kolegiaty kieleckiej od 1828 r. Informacje biograficzne, por. J. Wiśniewski, *Historyczny opis...*, s. 266–272 oraz ADK, Akta kurialne ogólne. Życiorysy kapłanów 1835–1840, sygn. OP-X/3, k. 17, 18, 24.

¹¹⁷ Por. J. Wiśniewski, *Historyczny opis...*, s. 269.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Diecezjalne w Kielcach [ADK]

- Akta konsystorskie ogólne. Życiorysy kapłanów 1835, sygn. OP-X/4b
Akta konsystorskie parafii Chomentów 1815–1938, sygn. PC-8/1a, b
Akta konsystorskie. Opis kościołów dekanatu jędrzejowskiego 1884–1898, sygn. OD-8/3
Akta konsystorskie. *Status cleri* 1847–1929, sygn. OP-X/13
Akta kurialne ogólne. Sprawozdania o dzwonach kościelnych zabranych przez władze niemieckie 1941–1947, sygn. OD-11/14
Akta kurialne ogólne. Życiorysy kapłanów 1835, sygn. OP-X/4a
Akta kurialne ogólne. Życiorysy kapłanów 1835–1840, sygn. OP-X/3
Akta parafii Chomentów (projekty) 1979, 2004, 2005, sygn. PC-8/4
Akta personalne ks. Stefana Stuczni 1873–1930, sygn. XS-54

PRASA

- „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1929.
„Kurier Warszawski” 1858.

OPRACOWANIA

- Adamczyk A., Wróbel T., *Kościół drewniany w województwie świętokrzyskim / Wooden Churches in the Świętokrzyskie Province*, Kielce 2010.
Bartel W.M., *Kunicki Michał Ignacy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Wrocław 1971, s. 190–191.
Bieniarzówna J., *Oborski Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 449–450.
Boniecki A., *Herbarz polski*, t. I, Warszawa 1899.
Boniecki A., *Herbarz polski*, t. VII, Warszawa 1904.
Boniecki A., Reiski A., *Herbarz polski*, t. XVI, Warszawa 1913.
Borkiewicz S., Linowski Z., *Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego*, Kielce 1937.
Bukowski J., *Dzieje reformacji w Polsce od wejścia jej do Polski aż do jej upadku*, t. I (*Początki i terytoryalne rozprzestrzenienie się reformacji*), Kraków 1883.
Czeppe M., *Sołtyk Kajetan Ignacy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XL, Warszawa–Kraków 2000–2001, s. 386–404.
Czeppe M., *Szaniawska ze Scypionów Anna*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLVI, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 609–611.
Danilczyk A., *Szaniawski Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLVII, Warszawa–Kraków 2010–2011, s. 26–28.

- Forstern D. OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990.
- Haratym A., *Szaniawski Jozafat (Józefat)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLVI, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 639–640.
- Ihnatowicz I., *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1962, t. VII, s. 99–124.
- Impelluso L., *Natura i jej symbole. Rośliny i zwierzęta*, Warszawa 2006.
- Kalina D., Mirowski R., *Sobków i okolice*, Kielce–Sobków 2009, s. 54.
- Karkocha M., *Dzwony kościelne utracone w czasie II wojny światowej z terenu diecezji kieleckiej. Przyczynek do zagadnienia*, „*Przegląd Nauk Historycznych*” 2014, R. XIII, nr 2, s. 93–117. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.13.02.05>
- Karkocha M., *Kościół parafialny w Węgleszynie w świetle relacji z końca XIX stulecia*, „*Przegląd Nauk Historycznych*” 2020, R. XIX, nr 1, s. 241–261. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.19.01.10>
- Karkocha M., *Opis kościoła parafialnego w Brzegach z 1884 roku*, „*Almanach Historyczny*” 2021, t. XXIII, z. 1, s. 441–455. <https://doi.org/10.25951/4417>
- Karkocha M., *Parafia Rembieszyce 1438–2012. Studium z dziejów społeczności lokalnej*, Łódź 2013. <https://doi.org/10.18778/7969-127-2>
- Karkocha M., *Relacja na temat kościoła parafialnego w Nawarzacach i nieistniejącej świątyni w Lubczy z roku 1898*, „*Przegląd Nauk Historycznych*” 2021, R. XX, nr 2, s. 231–261. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.09>
- Karkocha M., *Rządcy parafii Nawarzyce w XVI–XIX stuleciu*, „*Przegląd Nauk Historycznych*” 2022, R. XXI, nr 2, s. 281–315. <https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.02.09>
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III (Województwo kieleckie), red. J.Z. Łoziński, B. Wolff, z. 3 (Powiat jędrzejowski), oprac. T. Przyppkowski, Warszawa 1957.
- Kosik E., *Starostwo niegrodowe małogoskie*, [w:] *W kasztelańskim Małogoszczu. Monografia historyczno-gospodarcza Małogoszcza i okolicy*, red. E. Kosik, Kielce 1994, s. 33–45.
- Kowalski W., Olszewski D., *Parafia Trójcy Świętej w Jędrzejowie na tle dekanatu. Zarys dziejów*, Kielce 2003.
- Kracik J., *Konsekracje kościołów i ołtarzy w diecezji krakowskiej w XVII–XVIII wieku*, „*Nasza Przeszłość*” 1984, t. LXI, s. 111–147. <https://doi.org/10.52204/np.1984.61.111-147>
- Matuszek A., *Grot (Grotowic) Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IX, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960, s. 15–18.
- Mirowski R., *Drewniane kościoły i dzwonnice ziemi świętokrzyskiej*, Kielce 2002.
- Mirowski R., *Świętokrzyski album*, cz. 2, Kielce 2000.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. VII–VIII, Lipsk 1841.
- Nowak T.A., *Ks. Leopold Paszowski i jego „Rocznik Kościoła w Chelmie” od roku 1876*, „*Zeszyty Wiejskie*” 2010, nr 15, s. 219–232.
- Poniewozik L., *Uposażenie prałatur i kanonii kolegiaty kieleckiej w średniowieczu*, „*Studia Muzealno-Historyczne*” 2011, t. III, s. 53–85.

- Red., Szaniawski Konstanty Felicjan, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLVII, Warszawa–Kraków 2010–2011, s. 19–26.
- Stuczeń S., *Parafia małogoska i jej ostatni proboszcz ś. p. ks. prałat ks. Nestor Bieroński*, „Przegląd Katolicki” 1889, R. XXVII, nr 19, s. 296–297; nr 21, s. 328–330; nr 22, s. 345–346.
- Szczepański J., *Sylwetki biskupów kieleckich*, [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej*, red. L. Kaczanowski et al., Kielce 1991, s. 333–336.
- Urban W., *Kazimirski (Kazimierski) Krzysztof*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 292–293.
- Wiśniewski J., *Dekanat miechowski*, Radom 1917.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskiem*, Marjówka 1930 (reprint: Kielce 2000).
- Wojciechowski D., *Działalność duszpasterska biskupa kieleckiego Tomasza Kulińskiego (1870–1907)*, „Nasza Przyszłość” 1982, t. LVII, s. 9–44. <https://doi.org/10.52204/np.1982.57.9-44>
- Żywcak D., *Biskup krakowski Jan Grotowic (ok. 1260–1347)*, Kraków 2022 [rozprawa doktorska napisana na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie].
- Żywczyński M., *Kuliński Tomasz Teofil (1823–1907)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Wrocław 1971, s. 160.

NETOGRAFIA

- Dobrowolska K., *Jak mały Chomentów wybudował kościół*, „Niedziela” 2012, nr 48, s. 1, 4, <https://www.niedziela.pl/artukul/103102/nd/Jak-maly-Chomentow-wybudowal-kosciol> (dostęp: 15 VIII 2024).

NOTKA O AUTORCE

Dr hab. Małgorzata Karkocha, prof. UŁ – historyk i historyk sztuki, profesor w Katedrze Historii Nowożytnej w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Sekretarz czasopisma „Przegląd Nauk Historycznych” i serii wydawniczej „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica”. Członek Rady Naukowej ukraińskiego pisma „Konsensus”.

Zainteresowania naukowe: historia nowożytna powszechna XVI–XVIII w., dzieje kultury i sztuki XVI–XVIII w., Francja w dobie Wielkiej Rewolucji (1789–1799), prasa okresu stanisławowskiego, epigrafika, kampanologia.



małgorzata.karkocha@uni.lodz.pl

ARTYKUŁY RECENZYJNE

I RECENZJE





Monika Sikora

2. pułk artylerii lekkiej Legionów (1919–1939)

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.02.14>

ARTUR KUPRIANIS

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ /

INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE



<https://orcid.org/0000-0002-4342-2735>

Kieleccy obrońcy ziemi łódzkiej we wrześniu 1939 roku

Defenders of the Łódź Region from Kielce in September 1939

(Rec. Monika Sikora, *2. pułk artylerii lekkiej Legionów [1919–1939]*, Wydawnictwo Inforteditions, Tarnowskie Góry 2023, ss. 545, seria: Bitwy/Taktyka)

Kieleccy artylerzyści wzięli udział w jednym z najgwałtowniejszych i najdramatyczniejszych starć Września 1939 r. Baterie III dywizjonu 2. pułku artylerii lekkiej Legionów skutecznie wspierały broniącą Borowskich Gór piechotę, niszcząc kolejne czołgi z atakującej polskie pozycje niemieckiej 4. Dywizji Pancernej. Dopiero czwarty szturm nieprzyjaciela okazał się skuteczny, a zdziesiątkowane nalotami i ostrzałem artyleryjskim oddziały obrońców musiały się wycofać, otwierając najeźdźcom drogę na Piotrków, Łódź i Warszawę. W tym krwawym boju co trzeci żołnierz kieleckiego dywizjonu poległ lub odniósł rany.

Nie jest zatem zaskoczeniem publikacja poświęcona tej bohaterskiej jednostce. Praca, którą otrzymaliśmy, jest kontynuacją, a zarazem podsumowaniem badań Moniki Sikory nad dziejami 2. pal Leg. W latach 2015–2016 ukazały się bowiem opracowania poświęcone wrześniowym bojom kieleckiego pułku artylerii¹. W ten

¹ M. Sikora, *2. pułk artylerii lekkiej Legionów w kampanii wrześniowej 1939 roku*, Warszawa 2015; eadem, *Wysilek bojowy 2. pułku artylerii lekkiej Legionów we wrześniu 1939 roku*, „Almanach Historyczny” 2016, t. XVIII, s. 159–177.

sposób historia następnej polskiej jednostki z okresu międzywojennego została wyczerpująco opowiedziana. Niestety niewiele jest takich przypadków w polskiej historiografii wojskowej. Należy też zaznaczyć, że swoją pracę Autorka wypełniła kolejny fragment dziejów kieleckiego garnizonu².

Opisany 2. pal Leg. był wyjątkowy pod wieloma względami. Stanowił jeden z niewielu pułków artylerii, które stacjonowały, wprowadzając przez krótki czas, w zaprojektowanych i wybudowanych specjalnie dla tej jednostki koszarach. Oprócz 2. pułku artylerii ciężkiej jedynie właśnie 2. pal Leg. posiadał dwa wzory odznak pamiątkowych. Był także pierwszym pułkiem artylerii Wojska Polskiego, który otrzymał sztandar. W tym wypadku ustalona została ostateczna data i miejsce jego wręczenia – 16 października 1937 r. w Kielcach, wbrew funkcjonującej w historiografii informacji, że sztandar, dar mieszkańców stolicy regionu świętokrzyskiego, został wręczony pułkowi przez gen. dyw. Juliusza Rómmla na krakowskich Błoniach, 29 maja 1938 r.

Monografia, która trafiła do rąk czytelników, ma klasyczną konstrukcję. Na początku Autorka omawia genezę pułku oraz jego udział w walkach o granice kraju. Dużo miejsca poświęca szkoleniu. Opisuje, w jaki sposób rekrut przeistaczał się w kanoniera, ile wysiłku i czasu kosztowało kadre zawodową stworzenie zgranego organizmu, jakim musiały być poszczególne działony i baterie. To właśnie dzięki oficerom i podoficerom, na których słusznie kieruje swoją uwagę M. Sikora, 2. pal Leg. osiągał wysokie noty u przełożonych. A było to trudne do zrealizowania, zważywszy na niesprzyjające warunki koszarowe i rozczłonkowanie jednostki w różnych lokalizacjach. Taka sytuacja nie tylko nie ułatwiała szkolenia, ale sprawiała poważne trudności w samym administrowaniu pułkiem. Wszystkie te obiektywne okoliczności zostały wyłuszczone. Dzięki temu dokładnie wiemy, co było największą wartością kieleckiego pułku: artylerzyści. Dobrze wyszkoleni, służyący z poświęceniem i doskonale dbający o sprzęt, ale przede wszystkim o konie, bo bez

² Dotychczas na temat funkcjonowania garnizonu w Kielcach pisali Tadeusz Banaszek (m.in. niepublikowana praca doktorska *Rola garnizonu w życiu społeczeństwa Kielc w latach 1918–1939*, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach 2009, ale także szereg publikacji w pracach zbiorowych i czasopismach naukowych, w tym bardzo ciekawe opracowanie pt. *Produkcja wojskowa kieleckich zakładów przemysłowych w okresie międzywojennym*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2013, t. V, s. 51–56) czy Włodzimierz Matwin (m.in. *Z tradycji bojowej 2 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów z Kielc*, Kielce 1999).

nich polska artyleria nie mogła się obyć. Szczegółowo prezentując międzywojenne dzieje pułku, Autorka ukazuje część zadania całych sił zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej – jak najlepsze przygotowanie się do obrony ojczyzny w chwili próby.

Nie mając zastrzeżeń do tej z gruntu poprawnej, dobrze skonstruowanej i opowiedzianej historii oddziału, chciałbym jednak przedstawić garść szczegółowych czasami uwag i spostrzeżeń. Niewiele w pracy literatury i opublikowanych źródeł dotyczących walk o granice, brakuje również wykorzystania opracowań Witolda Jarno, Włodzimierza Kozłowskiego i Przemysława Dymka³, dla omawianego tematu może nie podstawowych, ale na pewno wzbogacających wywód. Znajdziemy natomiast częste odwołania do pracy Franciszka Kusiaka, przy czym zignorowana została zupełnie książka Bartosza Kruszyńskiego na ten sam temat⁴. Opisu-
jąc poligon Biedrusko, gdzie pułk ćwiczył latem 1930 r., M. Sikora nie wykorzystuje istniejącej literatury⁵, podobnie w przypadku prezentowania współpracy kadry zawodowej ze Związkiem Strzeleckim⁶ czy rozegranego w 1939 r. meczu piłkarskiego z Gedanią Gdańsk⁷. Szczególnie jeśli chodzi o ZS i organizację Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej na trasie Kraków–Kielce, pozostaje duży niedosyt. Zawody te przecież były jednym z elementów tworzących

³ W. Jarno, *Okręg Generalny Wojska Polskiego Nr III Kielce w latach 1918–1921*, Łódź 2003; W. Kozłowski, *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej*, Łódź 1993; P. Dymek, *Przemyska 10. Grupa Artylerii 1929–1939*, Poznań 2021.

⁴ F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992; B. Kruszyński, *Kariery oficerów w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2011.

⁵ Z. Inglot, *Poligon w Biedrusku* (cz. 1), „Poznańskie Zeszyty Fortyfikacyjne” 2002, nr 1, s. 42–50; idem, *Historia poligonu Biedrusko*, [w:] *Fortyfikacje w przetrzeźnieniu miasta*, red. A. Wilkaniec, M. Wichrowski, Poznań 2006, s. 85–94.

⁶ M. Wiśniewska, *Związek Strzelecki (1910–1939)*, Warszawa 2010, s. 289–308; A. Zakrzewski, *Związek Strzelecki 1919–1939. Wychowanie obywatelskie młodzieży*, Kraków 2007, s. 234–242, 267–270.

⁷ „Prawdziwie symbolicznym pożegnaniem przedwojennej jedenastki Gedanii było spotkanie rozegrane z okazji «Święta Morza» w... Kielcach z reprezentacją tego miasta. Na stadion Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego (przy dzisiejszej ul. Ściegiennego) przybyło aż 3 tys. kibiców, którzy owacyjnie przywitali gdańszczan, a po meczu znieśli ich na ramionach z boiska. Gedania pokazała dobry futbol i wygrała wysoko, 6:2. Bramki w tym symbolicznym i rozegranym w bardzo już trudnej sytuacji politycznej meczu zdobyli: [Antoni] Piasecki i [Teodor] Richert po dwie oraz [Jan] Petryński II [zmarł w obozie Stutthof] i [Eryk] Fallow po jednej. W tym składzie piłkarze gdańskiego klubu mieli już nigdy nie zagrać”. J. Trupinda, *KS Gedania – klub gdańskich Polaków (1922–1953)*, Gdańsk 2015, s. 233–234.

kult Marszałka Józefa Piłsudskiego i kończyły się w miejscu stacjonowania pułku. Już sam udział w nich był niezwykle prestiżowy, a ewentualne sukcesy rozślawiały jednostki w całym kraju. Ze względu na rosnącą z roku na rok liczbę uczestników, zabezpieczenie logistyczne zawodów mogło być wykonane jedynie w warunkach wykorzystania zaplecza jednostek wojskowych, w tym 2. pal Leg.⁸

Szczęśliwie Autorka miała możliwość wsparcia się wspomnieniami ppor. Andrzeja Zbyszewskiego, oficera pułku, posiadającymi dużą wartość nie tylko faktograficzną, ale i literacką⁹. Brak niestety wykorzystania wspomnień płk. dypl. Aleksandra Pragłowskiego¹⁰ lub chociaż jego doskonałej biografii¹¹. Opisuując wrześniowe walki, warto też skonfrontować dotychczasowe ustalenia z najnowszą literaturą¹². W monografii zabrakło informacji na temat walk o Dubryniów 28 czerwca 1919 r. razem z 20. pp Ziemi Krakowskiej w czasie wojny polsko-ukraińskiej¹³. Cieszy sięgnięcie do instrukcji, regulaminów i programów kursów oraz prasy z epoki, szkoda jedynie, że nie znalazły się w treści artykuły zamieszczone w „Przeglądzie Artyleryjskim”. Wśród niewykorzystanych źródeł należy wymienić przede wszystkim znajdujące się w Centralnym Archiwum Wojskowym (CAW) Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Korpusu Nr X (zaledwie jeden rozkaz, zresztą ten sam co w książce z 2015 r.), zespoły Biura Inspekcji GISZ czy szcztątkowy zupełnie Grupy Artylerii nr 10 (zaledwie jednateczka, zawierająca wytyczne, założenia i szkice do ćwiczeń aplikacyjnych i indywidualnych z lat 1936–1938). Stanowiłyby one z pewnością cenne uzupełnienie, trzeba jednak przyznać, że nie zmieniłyby zasadniczo

⁸ Co ciekawe, np. w 1938 r. na liście startowej nie było ani jednej drużyny z Kielc. „Gazeta Kielecka”, 7 VIII 1938, s. 2–3; D. Palacz, *Związek Strzelecki w powiecie koneckim w latach 1919–1939*, „Z dziejów Regionu i Miasta: Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennym” 2013, nr 4, s. 112; S. Zaborniak, *Zawody Marszowe Szlakiem I Kompanii Kadrowej Legionów Polskich z Krakowa do Kielc (1924–1939)*, Rzeszów 2019, s. 180.

⁹ A. Zbyszewski, *Odwroty*, Warszawa 1966.

¹⁰ A. Pragłowski, *Od Wiednia do Londynu. Wspomnienia szefa sztabu 1. Dywizji Jazdy gen. Rómmla w wojnie polsko-bolszewickiej oraz Armii „Łódź” i obrony Warszawy w 1939 roku*, oprac. naukowe i posłowie D. Koreś, Kraków 2017.

¹¹ D. Koreś, *Generał brygady Aleksander Radwan-Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne*, Warszawa 2012.

¹² Ł. Politański, *Rozprza–Jeżów 1939*, Rozprza 2019; A. Rządowski, *2 Dywizja Piechoty Legionów*, Warszawa 2016.

¹³ J. Albrecht, *Dwudziesty waleczny Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1993, s. 25.

ustaleń zawartych w książce. Skoro Autorka twierdzi (zresztą jak najbardziej słusznie), że „Wartościowe źródło informacji o podoficerach zawodowych i nadterminowych stanowią dane zebrane przez Samodzielny Referat Informacyjny (SRI) OK Nr X”¹⁴, to czemu nie przejrzała tego zespołu w CAW (liczy sobie 74 teczek)? Raport przez nią cytowany pochodzi z zespołu 2. DP Leg. i dotyczy jedynie lat 1936–1937, jest jeszcze jeden zacytowany raport sporządzony przez DOK Nr X, dotyczący 1934 r.

Na ogół Autorka dobrze panuje nad zebrany pieczołowicie materiałem. Jednak we *Wstępie* dowiadujemy się, że nie zajmowała się losami powojennymi dowódców i ich zastępców, ponieważ wykracza to poza zakres tematyczny i czasowy pracy, a zaledwie dwie strony dalej deklaruje przedstawienie losów po zakończeniu kampanii polskiej 1939 r. wybranych byłych oficerów 2. pal Leg. i 55. pal rez., którzy we wrześniu zajmowali najważniejsze stanowiska. Przyznać należy, że akurat w tym przypadku niekonsekwencja służy książce, wszelkie bowiem nowe ustalenia na temat powrześniowych poczynąń polskich bohaterów walk spotykają się z szerokim zainteresowaniem. Monika Sikora przyjęła konwencję prezentowania biogramów dowódców i ich zastępców, okraszając je opiniami ich przełożonych. Właśnie w tym miejscu zasadne byłoby sięgnięcie do opinii zawartych w dokumentach ze wspomnianego już zespołu archiwalnego Biura Inspekcji GISZ. Milczeniem zbyte zostały dwie istotne dla dziejów powojennych Polski postaci, służące wcześniej w 2. pal Leg.: ówczesni por. Marian Utnik i kpt. Stanisław Nowicki. Podobnie anonimowy pozostaje szef Duszpasterstwa Katolickiego DOK Nr X, który 8 grudnia 1926 r. poświęcił kościół garnizonowy w Kielcach. A chodzi tutaj o ks. płk. Ludwika Jarońskiego.

Nie bardzo zrozumiałe jest stwierdzenie, że w przypadku żołnierzy z poboru przedstawiono ich kondycję psychofizyczną. Owszem, w latach trzydziestych XX w. prowadzono w polskiej armii badania psychotechniczne¹⁵. W książce nie znajdziemy jednak ich omówienia. Wydaje się, że chodziło tutaj o zaprezentowanie fizycznego i zdrowotnego stanu wcielanych do wojska, a także ich wartości

¹⁴ M. Sikora, *2. pułk artylerii lekkiej Legionów (1919–1939)*, Tarnowskie Góry 2023, s. 180.

¹⁵ W. Jarno, A. Kuprianis, *4 Pułk Artylerii Ciężkiej w latach 1921–1939*, Łódź–Warszawa 2023, s. 234; A. Felchner, *Pod znakiem Eskulapa i Marsa. Służba zdrowia Wojska Polskiego (od jesieni 1918 r. do mobilizacji w 1939 r.)*, Oświęcim 2016, s. 61–62.

intelektualnej i moralnej. Musimy bowiem pamiętać, że artyleria, ze względu na swój techniczny charakter, wymagała jednak pewnej grupy rekrutów lepiej wykształconych i zdolnych sobie poradzić z niełatwą materią specjalistycznej wiedzy o tajnikach dział, pocisków i strzelania z nich z wykorzystaniem „tajemniczych” przyrządów („tajemniczych” przynajmniej dla większości poborowych, w swojej masie przecież, podobnie jak ówczesne polskie społeczeństwo, słabo wyedukowanych). Nie oznacza to oczywiście, że wśród żołnierzy wcielonych do jednostek artylerii nie było analfabetów. O sposobach radzenia sobie z tą sytuacją i o efektach podejmowanych działań wiele dotąd napisano, a i w niniejszej monografii stosowne fragmenty znajdziemy. Aczkolwiek, czy nie nazbyt optymistyczne wnioski dotyczące wyników nauki pisania, czytania i liczenia zostały wyciągnięte? Czy rzeczywiście żołnierze z poboru odchodzili z jednostki do rezerwy ze wszystkimi tymi umiejętnościami? Tak katerygiczne stwierdzenie wydaje się nieweryfikowalne.

Wspomniano już o jednej niekonsekwencji, dalej przykłady kolejnych. Na s. 15 zastrzeżono, że numery polskich i niemieckich dywizji, pułków, baterii i kompanii oraz korpusów polskich i francuskich oznaczono cyframi arabskimi, a numery polskich brygad, dywizjonów i batalionów oraz korpusów niemieckich – cyframi rzymskimi, np. XIX BP. Tymczasem od s. 19, kiedy pierwszy raz pojawia się brygada, oznaczana jest cyfrą arabską – 1. BAP Leg., i dalej konsekwentnie w ten sam sposób. Z kolei, mimo iż w wykazie skrótów znalazł się skrót WP, to Autorka w tekście niezmiennie używa pełnej nazwy Wojsko Polskie. Znowu na s. 22 mała, ale niezrozumiała jednak niekonsekwencja – biogram pierwszego dowódcy 2. pap Leg. płk. Czesława Piotra Bzowskiego umieszczony został w przypisie; dlaczego, skoro już od następnej strony biogramy oficerów pułku znalazły się w tekście głównym? Słusznie natomiast podkreślone zostało, że w okresie przechodzenia na stopę pokojową ppłk Jan Maciej Bold praktycznie nie dowodził oddziałem, bowiem w tym czasie sprawował dowództwo nad 2. Brygadą Artylerii Polowej Leg., a trud przeprowadzenia jednostki przez ten wyjątkowy czas spadł na mjr. Feliksa Kamińskiego.

Skoro już wspomniano o kadrze dowódczej, to warto przytoczyć ciekawe spostrzeżenie M. Sikory: pisząc o doświadczeniu bojowym z I wojny światowej oficerów pułku, zwróciła uwagę, że żaden z nich nie dowodził dywizjonem, a co najwyżej baterią. Czyli swoje prawdziwe szlify w prowadzeniu większego pododdziału

i jednostki zdobywali oni dopiero w polskim już wojsku, podczas wojen o granice państwa. Kontynuując niejako ten wątek: chociaż pułk odwoływał się do tradycji Legionów, to trzon kadry stanowili oficerowie wywodzący się z armii carskiej. Autorka sądzi, że wynikało to z faktu, że legioniści ustępowali pod względem poziomu fachowej wiedzy z zakresu artylerii oficerom wywodzącym się z armii zaborczych. W pewnym stopniu jest to oczywiście słuszny wniosek, ale nie wyjaśnia on całkowicie i prawdziwie rozkładu pochodzenia z poszczególnych formacji oficerów w pułku. Legiony nie wykształciły bowiem aż tylu oficerów artylerii, aby wystarczyło ich na skompletowanie większości nawet w pułkach legionowych. Właśnie dla wyjaśnienia tej kwestii korzystne byłoby skorzystanie z ustaleń W. Kozłowskiego.

Na około dwudziestu stronach zaprezentowane zostało szkolenie artyleryjskie, ogólnowojskowe i bojowe w latach 1918–1921. Odnieść można jednak wrażenie, że opisana została w tym podrozdziale głównie teoria, założenia takiego szkolenia, pewien obraz, jaki wyłania się po lekturze rozkazów i programów szkoleń i kursów. Zdawać sobie trzeba jednak sprawę, że warunki wojenne szybko weryfikowały wszelkie pomysły na szkolenie. Ustawiczne braki w ludziach, sprzęcie, broni, koniach, które w pierwszej kolejności trafiały jako uzupełnienie do walczących oddziałów, a także problemy lokalowe w zniszczonym wojną kraju – to wszystko powodowało, że kursy bywały okrajane, żołnierze kończyli je przed czasem itp. Zresztą Autorka sama zwraca uwagę na trudności w szkoleniu rekruta w czasie wojny (s. 44) i rzeczywisty, o wiele krótszy czas tego szkolenia, a także oczywisty efekt tego faktu, czyli słabe wyszkolenie kanonierów. Problemy te sygnalizuje również dla okresu pokojowego (s. 208). Opisuując bolączki szkoły ognia artylerii i koncentracji 2. DP Leg. (s. 212), słusznie stwierdza, że nie spełniały swoich zadań szkoleniowych ze względu na braki koni i sprzętu, że właściwie trudno było mówić o szkoleniu oficerów w dowodzeniu dywizjonem na polu walki, ponieważ nie było możliwości wystawienia tak dużego pododdziału na ćwiczeniach. Dowiadujemy się także, że jedynie 40% szeregowych uczestniczyło w koncentracji dywizji, a taki stan rzeczy – zdaniem Autorki – obniżał w znacznym stopniu wartość bojową jednostki (brak umiejętności współdziałania z piechotą). Nie pominięto również problemów finansowych trawiących artylerię, mających wpływ na szkolenie (s. 213–214).

Pisząc o pułkowej szkole podoficerskiej, M. Sikora przedstawia wymagania stawiane kandydatom: najzdolniejsi, umiejący czytać i pisać po polsku. Jednocześnie posiłkując się słowami ppor. A. Zbyszewskiego, stwierdza, że nie przestrzegano tych wymagań, kierowano tam wszystkich, którzy nie zajmowali się końmi i sprzętem, co było słuszne, ponieważ ucząc się w szkole, nie zapominali tego, czego nauczyli się latem. Wydaje się jednak, że należy odwrócić to spojrzenie: to nie kanonierzy, którzy nie zajmowali się końmi i sprzętem trafiali do szkoły podoficerskiej, tylko ci żołnierze, którzy byli za słabi na szkołę, trafiali do oporządzania koni i sprzętu.

Czasami szkoda, że Autorka nie sięga głębiej, poprzestaje na podstawowej faktografii, jak to się kolokwialnie określa: podąża za dokumentami (w tym przypadku rozkazami dziennymi pułku). Dowiadujemy się na s. 80, że w 1921 r. za wykazanie się bohaterstwem na polu chwały odznaczony został Srebrnym Krzyżem Orderu (tu powinno być Wojennego) *Virtuti Militari* kanonier Lucjan Drożyński (na zamieszczonym na s. 84 zdjęciu przedstawiony w mundurze posterunkowego Policji Państwowej). Niestety wojenne dokonania tego byłego żołnierza 2. pal Leg. nie przyniosły mu chwały ani kolejnych odznaczeń. Jako tzw. granatowy policjant wyjątkowo gorliwie służył niemieckiemu okupantowi (jak podają niektóre relacje, ponieważ jego żona miała być Niemką, przyjął *volkslistę*). Przyczynił się do śmierci wielu osób, nawet podobno sam miał kilka zastrzelić. Armia Krajowa wydała na niego wyrok śmierci, wykonany w 1943 r. w Rykach, gdzie służył¹⁶.

Autorka zapomniała o artylerii ciężkiej, pisząc, że na miejsce zlikwidowanych w 1921 r. brygad artylerii powołano artylerię dywizyjną (polowa) i korpuśną (konna). Wspomniany na s. 166–167 mjr Dudek, w 1933 r. służący w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, nosił imię Henryk. Uzupełniając informacje o kpt. kontr. Włodzimierzu Zaryckim, od jesieni 1921 r. do połowy lutego 1922 r. skierowany był na czele czterdziestoosobowego oddziału internowanych żołnierzy z byłej armii Ukraińskiej Republiki Ludowej do pomocy w pracach na terenie koszar 4. pac w Łodzi. Przez cały czas tej służby dowodzeni przez niego żołnierze zachowywali się wzorowo, zarówno pod względem dyscypliny, jak i sumienności i staranności wykonywanej pracy. Doceniając ich wysiłek, dowódca pułku „za wydajną pracę i pomoc”

¹⁶ <http://www.deblin.cal24.pl/wspomnienia.php> (dostęp: 9 II 2024).

złożył im podziękowania w imieniu służby¹⁷. Z pewnością ówczesna solidna postawa umożliwiła kpt. W. Zaryckiemu późniejsze przyjęcie do służby w WP jako oficer kontraktowy.

Interesująca jest informacja ze s. 198 o tym, że w pierwszych miesiącach po wcieleniu do jednostki rekruci otrzymywali dodatki żywnościowy. Szkoda, że Autorka jej nie rozwinęła, nie wiemy, czy była to gotówka do wydania czy dodatkowy przydział żywnościowy. Opis sytuacji żywnościowej (s. 198–199) dotyczy raczej lat trzydziestych niż dwudziestych XX w., a szczególnie nie odnosi się do pierwszej połowy lat dwudziestych, kiedy wojsko było biedne, tak jak całe państwo, więc nie było zróżnicowanych i pełnowartościowych posiłków. Bardzo możliwe, że ów dodatek można było zamienić na pożądane produkty w pułkowej spółdzielni. Niestety jej działalności poświęcony został zaledwie akapit (s. 253).

Autorka umiejętnie wykorzystała zachowany w aktach pułkowych *Imienny rozdzielnik rekrutów*, określiła dzięki niemu strukturę społeczną i zawodową poborowych, kreśląc w ten sposób ich swoisty portret socjologiczny. Interesująco wybrzmiewa zestawienie planów dnia, odpowiednio zimowego, letniego i jesiennego, pokazujące w ten sposób różne momenty w życiu pułku. Z kolei zdawkowa uwaga, że „Zdarzały się jednak przypadki nieposłuszeństwa służbowego ze strony szeregowców narodowości ukraińskiej, np. zbiorowego niewykonania rozkazu” wymaga jednak komentarza, a najlepiej konkretnego przykładu.

Nieprawdą jest twierdzenie, że wśród szeregowych Polaków rzadko zdarzały się dezercje oraz samowolne oddalenia się. Była to plaga ówczesnej armii, szczególnie w pierwszych latach jej istnienia, a Polacy stanowili większość dezercerów. Jak podaje Remigiusz Kasprzycki, o ile w 1927 r. pierwsze miejsce w liczbie ucieczek zajmowali Żydzi, o tyle w latach 1933–1935 prym w zbiegostwie wiodli Polacy. W tych latach na 6464 przypadki dezercji służbę w WP porzuciło 5536 żołnierzy narodowości polskiej. W połowie lat trzydziestych liczba dezercerujących Polaków znacznie przewyższyła liczbę uciekających z WP Ukraińców, Niemców czy Żydów¹⁸. Sytuacja w 2. pal Leg. z pewnością nie była wyjątkowa, choć trudno

¹⁷ W. Jarno, A. Kuprianis, *op. cit.*, s. 310–311.

¹⁸ R. Kasprzycki, *Dezercje i unikanie służby w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, „Dzieje Najnowsze” 2016, R. XLVIII, z. 3, s. 99. Tu również informacja, że w lipcu 1939 r. z niepokojem odnotowano w 2. pal Leg. nawiązanie serdecznych kontaktów przez kanonierów ukraińskich i niemieckich.

wyciągnąć wnioski na podstawie ustaleń M. Sikory, ponieważ temu problemowi poświęciła zaledwie zdawkowe uwagi (s. 201, 204–205).

Poważnym nadużyciem jest także twierdzenie (s. 388, przyp. 162), że do 10 września 1939 r. czterech spośród sześciu dowódców związków taktycznych ze składu Armii „Łódź” opuściło samowolnie podległe im jednostki (dowódcy: 2. DP Leg. płk Jan Edward Dojan-Surówka, 10. DP gen. bryg. Franciszek Dindorf-Ankowicz, 28. DP gen. bryg. Władysław Bończa-Uzdowski i Kresowej Brygady Kawalerii płk Stefan Hanka-Kulesza) i uznanie ich gremialnie za dezertersów. Zaczynając od ostatniego z wymienionych, to został on pozbawiony dowództwa, ale na pewno nie uciekł z pola walki¹⁹. Podobnie krytyczne oceny gen. F. Dindorfa-Ankowicza za dowodzenie na początku września 1939 r. zostały już poddane weryfikacji²⁰. Co zastanawiające, w tym kontekście nie występuje w ogóle gen. dyw. Juliusz Rómmel, o którym napisano jedynie, że „6 września utracił z nimi łączność” (s. 388).

Zauważalna jest tendencja do opisywania działań polskich jednostek jak w teatrze cieni, nie widać przeciwnika, ale możemy się domyślać, że gdzieś tam jest po gwałtowanych i niespodziewanych ruchach polskich oddziałów (co znamienne, dopiero przy relacjonowaniu wydarzeń z przełomu 4/5 września pojawia się wróg). Uporządkowany został natomiast galimatias dotychczasowych opisów (jak w przypadku walk o m. Dąbrowa, kiedy mylono walczącą w tym miejscu 4. baterię 55. pal, z 5. baterią tego pułku). Znajdziemy w książce niemal filmowe w swojej dramaturgii losy 7. baterii 55. pal, niestety pominięto ważne i brzemienne w skutki dla kieleckich artylerzystów wydarzenia z nocy z 9 na 10 września podczas przemarszu przez Skierniewice²¹.

Czasami mamy do czynienia z błędami, których można było uniknąć przy lepszej korekcie. Na s. 183 źle postawiony nawias sprawia, że długi kadry zawodowej powiązane zostały z awanturami,

¹⁹ M. Majewski, *Kresowa Brygada Kawalerii w kampanii 1939 roku*, Warszawa 2011, s. 59–74.

²⁰ J. Klimkowski, *Byłem adiutantem gen. Andersa*, Warszawa 1959, s. 14; W. Kozłowski, *Generał Franciszek Dindorf-Ankowicz obrońca ziemi sieradzkiej i łódzkiej w 1939 r., cz. II, Na przedpolu głównej linii oporu i obrona Warty (1–5 września)*, „Rocznik Łódzki” 1981, t. XXX, s. 83–112; W. Jarno, W. Kozłowski, *10. Dywizja Piechoty w wojnie 1939 roku*, Pruszków 2016, s. 187.

²¹ A. Kuprianis, *Życie prowincjonalne wplecione w dramat Września – Skierniewice w 1939 roku*, [w:] *Rok 1939 w Łodzi i w województwie łódzkim. Losy ludności cywilnej*, red. A. Kuprianis, E. Ślęzak, Łódź–Warszawa 2020, s. 136.

w tym z ludnością cywilną, co oczywiście nie ma ze sobą związku (choć oczywiście możemy sobie wyobrazić karkołomną konstrukcję, że np. zadłużeni podoficerowie wpadali w depresję, a stres z tym związany powodował u nich agresję przejawiającą się wywoływaniem awantur podczas przepustek). Z kolei na s. 83 błędnie podpisano fotografie – nr 10 to kpr. Stefan Tomaszewski, a nr 11 to kpr. Józef Pajewski. Na pewno „ociąganie się od pracy” (s. 202) nie jest poprawnym sformułowaniem. Powoływanie się na pismo dowódcy 2. pal Leg. z 1928 r. jest błędne o tyle, że wtedy jeszcze funkcjonował termin artyleria polowa, a nie lekka. „Literówka” zmieniła nazwę miejscowości: raz są Dzierzkowice, a raz Dierżkowice (prawidłowa w tym miejscu jest pierwsza z wymienionych miejscowości, co ciekawe w literaturze można spotkać kolejną jej wersję: Dzieszkowice), na szczęście takich przypadków nie ma zbyt wiele (np. akacje zamiast akcje, pęczak zamiast pęczak, przydanych zamiast przydatnych, zniesienie instalacji elektrycznej – powinno być przeniesienie). Bardzo drażniące jest niewłaściwe używanie słowa następujące, którym nagminnie Autorka kończy zdania, a służy ono przecież do zasygnalizowania rozpoczęcia wymieniania, przytaczania przykładów.

Monika Sikora ubarwiła swoją opowieść, wplatając w nią informacje na temat wycieczki patrolu kolarskiego Wojskowego Klubu Sportowego Kielce nad Bałtyk czy zwalczania przez żołnierzy roju chrabąszczy w miejscowym nadleśnictwie. Okazuje się również, że Kielce miały swój Stadion X-lecia. Udziałowi kieleckich artylerzystów w sportowej rywalizacji poświęconych zostało kilka stron książki. Bardzo dobrze opisana została mobilizacja. Dzięki temu możemy się przekonać, jaka była skala tego przedsięwzięcia, jak trudne było ono do przeprowadzenia w tak krótkim czasie. Również bardzo ciekawie przedstawiona została charakterystyka kadry oficerskiej z września 1939 r. W ten sposób polska historiografia wzbogacona została o niezwykle wartościową monografię, która uzupełnia lukę w dotychczasowym obrazie WP.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Klimkowski J., *Byłem adiutantem gen. Andersa*, Warszawa 1959.
- Pragłowski A., *Od Wiednia do Londynu. Wspomnienia szefa sztabu 1. Dywizji Jazdy gen. Rómmla w wojnie polsko-bolszewickiej oraz Armii „Łódź” i obrony Warszawy w 1939 roku*, oprac. naukowe i posłowie D. Koreś, Kraków 2017.
- Zbyszewski A., *Odwroty*, Warszawa 1966.

PRASA

- „Gazeta Kielecka” 1938.

OPRACOWANIA

- Albrecht J., *Dwudziesty waleczny Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1993.
- Banaszek T., *Produkcja wojskowa kieleckich zakładów przemysłowych w okresie międzywojennym*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2013, t. V, s. 51–56.
- Banaszek T., *Rola garnizonu w życiu społeczeństwa Kielc w latach 1918–1939*, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach 2009 [mps pracy doktorskiej].
- Dymek P., *Przemyska 10. Grupa Artylerii 1929–1939*, Poznań 2021.
- Felchner A., *Pod znakiem Eskulapa i Marsa. Służba zdrowia Wojska Polskiego (od jesieni 1918 r. do mobilizacji w 1939 r.)*, Oświęcim 2016.
- Inglot Z., *Historia poligonu Biedrusko*, [w:] *Fortyfikacje w przestrzeni miasta*, red. A. Wilkaniec, M. Wichrowski, Poznań 2006, s. 85–94.
- Inglot Z., *Poligon w Biedrusku* (cz. 1), „Poznańskie Zeszyty Fortyfikacyjne” 2002, nr 1, s. 42–50.
- Jarno W., *Okręg Generalny Wojska Polskiego Nr III Kielce w latach 1918–1921*, Łódź 2003.
- Jarno W., Kozłowski W., *10. Dywizja Piechoty w wojnie 1939 roku*, Pruszków 2016.
- Jarno W., Kuprianis A., *4 Pułk Artylerii Ciężkiej w latach 1921–1939*, Łódź–Warszawa 2023.
- Kasprzycki R., *Dezercje i unikanie służby w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, „Dzieje Najnowsze” 2016, R. XLVIII, z. 3, s. 87–106. <https://doi.org/10.12775/DN.2016.3.05>
- Koreś D., *General brygady Aleksander Radwan-Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne*, Warszawa 2012.
- Kozłowski W., *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej*, Łódź 1993.
- Kozłowski W., *General Franciszek Dindorf-Ankowicz obrońca ziemi sieradzkiej i łódzkiej w 1939 r., cz. II, Na przedpolu głównej linii oporu i obrona Warty (1–5 września)*, „Rocznik Łódzki” 1981, t. XXX, s. 83–112.
- Kruszyński B., *Kariery oficerów w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2011.

- Kuprianis A., *Życie prowincjonalne wplecione w dramat Września – Skierniewice w 1939 roku*, [w:] *Rok 1939 w Łodzi i w województwie łódzkim. Losy ludności cywilnej*, red. A. Kuprianis, E. Ślązak, Łódź–Warszawa 2020, s. 121–151.
- Kusiak F., *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.
- Majewski M., *Kresowa Brygada Kawalerii w kampanii 1939 roku*, Warszawa 2011.
- Matwin W., *Z tradycji bojowej 2 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów z Kielc*, Kielce 1999.
- Palacz D., *Związek Strzelecki w powiecie koneckim w latach 1919–1939*, „Z Dziejów Regionu i Miasta: Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej” 2013, nr 4, s. 95–115.
- Politański Ł., *Rozprza–Jeżów 1939*, Rozprza 2019.
- Rzadkowski A., *2 Dywizja Piechoty Legionów*, Warszawa 2016.
- Sikora M., *2. pułk artylerii lekkiej Legionów (1919–1939)*, Tarnowskie Góry 2023.
- Sikora M., *2. pułk artylerii lekkiej Legionów w kampanii wrześniowej 1939 roku*, Warszawa 2015.
- Sikora M., *Wysilek bojowy 2. pułku artylerii lekkiej Legionów we wrześniu 1939 roku*, „Almanach Historyczny” 2016, t. XVIII, s. 159–177.
- Trupinda J., *KS Gedania – klub gdańskich Polaków (1922–1953)*, Gdańsk 2015.
- Wiśniewska M., *Związek Strzelecki (1910–1939)*, Warszawa 2010.
- Zaborniak S., *Zawody Marszowe Szlakiem I Kompanii Kadrowej Legionów Polskich z Krakowa do Kielc (1924–1939)*, Rzeszów 2019.
- Zakrzewska A., *Związek Strzelecki 1919–1939. Wychowanie obywatelskie młodzieży*, Kraków 2007.

NETOGRAFIA

<http://www.deblin.cal24.pl/wspomnienia.php> (dostęp: 9 II 2024).

NOTKA O AUTORZE

Dr Artur Kuprianis – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi. Autor książek: *General brygady Czesław Młot-Fijałkowski (1892–1944)* (Warszawa 2004); *Łódzka 4 Grupa Artylerii w latach 1929–1939* (Łódź 2010), współautor monografii *4 Pułk Artylerii Ciężkiej w latach 1921–1939* (Łódź–Warszawa 2023) oraz opracowania albumu *Szlakiem legionistów między Styrem a Pławą. Kolekcja fotografii profesora Stefana Macki z lat 1915–1920* (Łódź–Warszawa 2023).

Zainteresowania badawcze: historia wojskowości XX w., dzieje Drugiej Rzeczypospolitej, historia Łodzi i regionu w XX w.



artur.kuprianis@ipn.gov.pl

PRO

MEMORIA



Wanda Nowakowska (1929–2024)

W dniu 29 lipca 2024 r. odeszła od nas w wieku 95 lat Prof. Wanda Nowakowska. Jej życie nierozzerwalnie spłótło się z łódzkim środowiskiem historyków sztuki. Była wykładowczynią łódzkich uczelni i wieloletnim pracownikiem Uniwersytetu Łódzkiego. Była organizatorką i twórczynią nowej, łódzkiej, akademickiej historii sztuki. Energicznie uczestniczyła w życiu licznych organizacji i stowarzyszeń. Do końca swojego pracowitego życia pozostawała aktywna naukowo, utrzymując żywe kontakty, zwłaszcza z Instytutem Historii Sztuki UŁ i jego pracownikami. Jej wieloletnia działalność naukowa, organizacyjna i dydaktyczna współtworzyła i rozwijała łódzkie środowisko historyków sztuki, budując podwaliny jego obecnej pozycji.



Profesor dr hab. Wanda Nowakowska urodziła się 29 maja 1929 r. w Łodzi. Od najmłodszej młodości była związana z historią sztuki. Jej mama, Janina Nowakowska, od 1935 r. była pracownikiem łódzkiego Muzeum Sztuki. W latach 1948–1952 podjęła studia na Uniwersytecie Łódzkim. Początkowo była studentką psychologii, uczestnicząc także w zajęciach z zakresu historii

sztuki i filozofii na ówczesnym Wydziale Humanistycznym. W tym czasie zmieniła profil swoich zainteresowań, koncentrując się na zagadnieniach sztuki i teorii sztuki. Pod kierunkiem prof. M. Wallisa, ówczesnego kierownika Katedry Historii Sztuki, napisała prekursorską pracę magisterską z zakresu estetyki i historii sztuki, zatytułowaną *Teoria wyrazu u Leonarda da Vinci*. Na jej podstawie w 1952 r. uzyskała stopień magistra w zakresie estetyki. Od tego czasu była aktywna na polu naukowym, organizacyjnym i dydaktycznym.

Likwidacja na początku lat pięćdziesiątych uniwersyteckiego kierunku historia sztuki ograniczała możliwości zatrudniania jego absolwentów. Dlatego aktywność zawodowa Pani Profesor początkowo była związana z innymi instytucjami. Jej pierwszym miejscem pracy był Dział Oświatowy Muzeum Sztuki w Łodzi. Charakter tego zatrudnienia pozwalał na rozwijanie wiedzy z zakresu sztuki i równocześnie kształtowanie warsztatu dydaktycznego, którego przymioty w przyszłości były doceniane przez wiele pokoleń studentów. Umiejętność promowania wiedzy, a także zdolności organizacyjne mogły być wykorzystywane również w kolejnym miejscu pracy, w latach 1956–1960 Pani Profesor pełniła bowiem funkcję kierownika w działach Popularyzacji Wiedzy i Wydawnictw w Łódzkim Towarzystwie Naukowym. Systematyczna, akademicka aktywność wykładowa Profesor Wandy Nowakowskiej rozpoczęła się w 1959 r., kiedy zaczęła prowadzić zajęcia z historii sztuki na Wydziale Operatorskim, Wydziale Reżyserskim i Wydziale Aktorskim Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej w Łodzi. Kolejnymi miejscami wykładów były Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Łodzi i Wyższa Szkoła Muzyczna w Łodzi.

W tym samym czasie Profesor Wanda Nowakowska rozwijała swoją działalność naukową, zbierając materiały i publikując artykuły. Jej zainteresowania naukowe koncentrowały się na szeroko pojmowanych obszarach teorii sztuki i krytyki artystycznej. Ten nurt badawczy odzwierciedlała tematyka przygotowywanej pod kierunkiem Profesora Mieczysława Wallisa pracy doktorskiej pod tytułem *Koncepcja krytyki artystycznej Stanisława Witkiewicza* (opublikowana w formie książkowej w 1970 pt. *Stanisław Witkiewicz – teoretyk sztuki*). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 30 września 1965 r. na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. W tym samym roku W. Nowakowska rozpoczęła swoją pracę na Uniwersytecie Łódzkim, początkowo w Katedrze Filozofii.

W dziesięć lat później został powołany do życia Zakład Historii Sztuki, w którym możliwe było skoncentrowanie się na zagadnieniach związanych z jej zainteresowaniami. W 1980 r. Pani Profesor objęła w nim funkcję kierownika. Prowadziła wykłady z zakresu historii sztuki, realizowane dla różnych kierunków studiów na UŁ.

Połączenie zainteresowań z zakresu historii sztuki, estetyki i krytyki artystycznej znalazło odzwierciedlenie w tematyce przygotowywanej rozprawy habilitacyjnej. Nosiła ona tytuł *Narodowa funkcja sztuki w polskiej krytyce artystycznej lat 1863–1890* i została opublikowana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego w 1981 r. Jednym z niezwykle cennych wątków podjętych w pracy było omówienie poglądów Henri Focillona. Przyjęte kierunki poszukiwań i badawczych wysiłków w pewnej mierze były wynikiem sugestii i pomocy wybitnych dla polskiej historii sztuki postaci – profesorów M. Wallisa, J. Białostockiego i M. Porębskiego. Kolokwium habilitacyjne odbyło się w listopadzie 1983 r. na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a Jej stopień doktora habilitowanego w zakresie historii sztuki został zatwierdzony w 1984 r. Należy podkreślić, że w tym okresie badania łączące historię sztuki, teorię sztuki i estetykę wciąż miały charakter pionierski. W 1984 r. Profesor W. Nowakowska otrzymała nominację na stanowisko docenta na UŁ. W sześć lat później awansowała na stanowisko profesora nadzwyczajnego, a w 2000 r. uzyskała tytuł profesora zwyczajnego.

Na początku lat dziewięćdziesiątych stało się możliwe przywrócenie na Uniwersytecie Łódzkim pełnoprawnej historii sztuki. W znacznym stopniu to właśnie Profesor W. Nowakowskiej należy przypisać zasługę reaktywacji w 1992 r. tego kierunku jako pięcioletnich studiów magisterskich. Było to ukoronowaniem wieloletnich wysiłków zmierzających do odtworzenia historii sztuki na Uniwersytecie Łódzkim. Wymagało to znacznego zaangażowania organizacyjnego i pozyskania wsparcia finansowego ze strony Wydziału Filozoficzno-Historycznego i całej uczelni, pozwalającego na stworzenie odpowiedniej jednostki organizacyjnej zatrudniającej kilkanaście osób. Kierując początkowo Zakładem Historii Sztuki, a później nowo organizowaną Katedrą Historii Sztuki, Pani Profesor zbudowała niemal od podstaw silny zespół naukowo-dydaktyczny łączący różnorodne doświadczenia badaczy łódzkich, warszawskich i poznańskich, zdecydowanych zaangażować się w kształtowanie nowo powstałej jednostki i samodzielnego kierunku studiów.

Skompletowanie i wyjątkowe zintegrowanie tej grupy w dużej mierze było możliwe tylko dzięki wyjątkowym zdolnościom organizacyjnym Pani Profesor. W znacznym stopniu ten sam zespół badaczy wraz z pierwszymi absolwentami odtworzonego kierunku tworzy trzon dzisiejszego Instytutu Historii Sztuki o uznanej pozycji. Od kilku dekad jest to najsilniejsze środowisko naukowe zajmujące się między innymi dziejami sztuki Łodzi i regionu. Trzeba podkreślić, że po odejściu na emeryturę po 2000 r. Pani Profesor aż do tego roku podtrzymywała aktywność naukową i stale wspierała nasz Instytut. Można śmiało uznać Ją za twórcę łódzkiego ośrodka zajmującego się akademicką historią sztuki.

Profesor Wanda Nowakowska od urodzenia była związana z Łodzią i należy do grona najwybitniejszych naukowców naszego środowiska. Jej aktywność nierozzerwalnie była związana z podtrzymywaniem i budową łódzkiego środowiska historyków sztuki. W swoim dorobku pozostawiła kilka monografii i kilkadziesiąt znaczących artykułów. Obok nurtu badań nad teorią i krytyką artystyczną niezwykle ważne pozostają opracowania związane z nowożytną i nowoczesną plastyką europejską. Ważną składową takiego podejścia była znajomość wielu dzieł sztuki z autopsji. W doświadczeniu takim przeplatała się budowana żywo analiza obiektu i kontekst, w jakim funkcjonował. Poza wymienionymi już monografiami W. Nowakowska przygotowała, poprzedzony rozbudowanym wstępem, wybór tekstów Stanisława Witkiewicza (*Stanisław Witkiewicz o sztuce, krytyce artystycznej, stylu zakopiańskiego, wybitnych twórcach, sprawach narodowych i społecznych*, wydany we Wrocławiu w 1972). Systematycznie rozwijane zainteresowania nowożytnym malarstwem europejskim pozwoliły na napisanie poświęconych mu opracowań *Słownik malarzy europejskich od renesansu do impresjonizmu*, wydany w 1998 i bardzo osobista, wydana w rok później książka *Wieczna Ewa. Wizerunek kobiety w malarstwie europejskim od renesansu do impresjonizmu*. Wśród wydawnictw książkowych znalazło się opracowanie biograficzne poświęcone Mieczysławowi Wallisowi. Do końca życia prowadziła aktywną działalność naukową i publikacyjną. Wanda Nowakowska w swojej wieloletniej karierze dydaktyczno-naukowej wykształciła wiele pokoleń historyków sztuki, będąc promotorem licznych rozpraw magisterskich, a także trzech doktoratów.

Ożywiona aktywność naukowa i organizacyjna Profesor Wandy Nowakowskiej nie ograniczała się do Uniwersytetu. W 1953 r. zaangażowała się w stworzenie łódzkiego oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki (SHS), pełniąc w nim wiele funkcji. W latach 1994–1997 sprawowała funkcję zastępcy sekretarza generalnego w Zarządzie Głównym SHS. Za swą działalność na rzecz Stowarzyszenia otrzymała w roku 2001 Medal Merentibus. Istotne znaczenie miała także wieloletnia działalność w Łódzkim Towarzystwie Naukowym. Wśród najważniejszych osiągnięć należy wymienić zaangażowanie w utworzenie w 1996 r. Wydziału VI – Sztuk i Nauk o Sztuce. Wanda Nowakowska została jego przewodniczącą, pełniąc tę funkcję do 2006 r. Za zasługi związane z tą działalnością otrzymała tytuł Członka Honorowego ŁTN oraz Medal Honorowy ŁTN. Za swoje zasługi naukowe i organizacyjne została odznaczona między innymi Złotym Krzyżem Zasługi (1980), Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski (1990). W 1995 r. Profesor Wandę Nowakowską uhonorowano Medalem Jubileuszowym 50-lecia Uniwersytetu Łódzkiego. W uznaniu osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych otrzymała w 2014 r. medal Universitas Lodzensis Merentibus. W 2015 r. na Uniwersytecie Łódzkim miało miejsce uroczyste odnowienie doktoratu Pani Profesor.

Trudno w kilku akapitach zamknąć listę dokonań Profesor Wandy Nowakowskiej. Nie ulega wątpliwości, że zawsze będzie kojarzona z budowaniem prężności i oryginalności łódzkiej historii sztuki. Było to możliwe nie tylko dzięki postawie naukowca, ale także otwartego na innowacje organizatora, zdolnego do budowania zgranego zespołu, będącego sumą pożądaných indywidualności. Towarzyszyła temu niezwykła energia i ciągły zapał, który Pani Profesor zachowywała do końca swego życia. Nie ulega wątpliwości, że jej odejście jest wielką stratą odczuwaną przez całe nasze środowisko.

Uroczystości pogrzebowe Profesor Wandy Nowakowskiej odbyły się 19 sierpnia 2024 r. Pani Profesor spoczęła w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Komunalnym na Dołach w Łodzi.

PIOTR GRYGLEWSKI

UNIWERSYTET ŁÓDZKI / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ



<https://orcid.org/0000-0002-2712-2855>

NOTKA O AUTORZE

Dr hab. Piotr Gryglewski, prof. UŁ – historyk sztuki i historyk, kierownik Katedry Historii Architektury na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: dzieje sztuki dawnej, zwłaszcza epoki renesansu i baroku, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów architektury. W swoich badaniach odnosi się również do problematyki działalności fundacyjnej i szeroko pojmowanych funkcji ideowych dzieł sztuki.



piotr.gryglewski@uni.lodz.pl

In memoriam **Profesor Mirosław Jerzy Leszka (1963–2024)**

Nad ranem, 24 sierpnia 2024 r., po krótkiej chorobie, odszedł z tego świata prof. dr hab. Mirosław Jerzy Leszka, zasłużony uczony i ceniony wykładowca akademicki, całe swoje zawodowe życie związany najpierw z Zakładem, a następnie Katedrą Historii Bizancjum Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego (IHUŁ).

Mirosław J. Leszka urodził się 4 kwietnia 1963 r. w Zgierzu. Tam też dorastał i ukończył pierwsze etapy swojej ścieżki edukacyjnej, zdając egzamin maturalny w roku 1982 w Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica. Już wtedy ujawniła się Jego pasja do historii, bez wahania więc podjął się jej studiów na UŁ. W trakcie ich trwania wykrystalizowały się Jego zainteresowania epoką późnej starożytności i dziejami średniowiecznego Bizancjum, przymierzając się do napisania pracy magisterskiej, wybrał więc seminarium prowadzone przez doc. (później prof.) dr. hab. Waldemara Cerana (1936–2009), twórcę łódzkiej szkoły bizantynologicznej. W efekcie, w dniu 30 czerwca



1987 r., uzyskał tytuł zawodowy magistra historii, na podstawie pracy zatytułowanej *Intronizacje cesarzy wczesnobizantyńskich*, przygotowanej pod kierunkiem wskazanego uczonego.

W latach 1987–1996 Mirosław J. Leszka pracował na etacie nauczyciela historii w Zespole Szkół Gastronomicznych w Łodzi, jednocześnie przygotowując rozprawę doktorską poświęconą uzurpacjom we wczesnym Bizancjum, pod opieką naukową swego Mistrza, Waldemara Cerana. Po jej skutecznej obronie, 14 grudnia 1995 r., uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historii (recenzentami dysertacji byli: prof. dr hab. Oktawiusz Jurewicz z Uniwersytetu Warszawskiego oraz prof. nadzw. dr hab. Maciej Salamon z Uniwersytetu Jagiellońskiego). W roku następnym został zatrudniony w ówczesnym Zakładzie Historii Bizancjum IH (od 2003 r. Katedrze), na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UŁ, a także wszedł w poczet członków Komisji Bizantynologicznej Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej Polskiej Akademii Nauk (obecnie Polskiego Towarzystwa Historycznego). W kolejnych latach pracował nad książką habilitacyjną zatytułowaną *Wizerunek władców pierwszego państwa bułgarskiego w bizantyńskich źródłach pisanych (VIII – pierwsza połowa XII w.)*, która ukazała się drukiem w 2003 r. jako VII tom serii Byzantina Lodziensia, wydawanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, a zainicjowanej w 1997 r. przez Waldemara Cerana. Na jej podstawie dnia 19 lutego 2004 r. nadano mu stopień doktora habilitowanego w zakresie historii (recenzowali ją: prof. dr hab. Waldemar Ceran z UŁ, prof. dr hab. Tadeusz Wasilewski z Uniwersytetu Warszawskiego oraz prof. dr hab. Maciej Salamon z Uniwersytetu Jagiellońskiego), a w dalszej perspektywie przyczyniła się ona do Jego awansu na stanowisko profesora UŁ (15 września 2006 r.). Bogaty dorobek naukowy, ukoronowany kolejną monografią poświęconą relacjom bizantyńsko-bułgarskim za rządów cara Symeona I Wielkiego (893–927), która została opublikowana jako XV tom wspomnianej już serii wydawniczej w roku 2013, pozwolił mu ubiegać się o tytuł profesora tytularnego, który uzyskał z nominacji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22 stycznia 2016 r. Warto zaznaczyć, że ostatnia ze wspomnianych książek stosunkowo szybko, gdyż już w 2017 r., została przełożona na język bułgarski i wydana w prestiżowej oficynie wydawniczej w Sofii, a jej Autor za wkład w poznanie i propagowanie dziejów i kultury bułgarskiej uhonorowany przez Ministerstwo Kultury Republiki Bułgarskiej zaszczytnym odznaczeniem

„Złoty Wiek Cara Symeona”. Po tej dacie aktywność naukowa Profesora wzrosła jeszcze bardziej, praktycznie owocując corocznymi współautorskimi publikacjami monograficznymi, prace nad którymi prowadził aż do ostatnich chwil swojego życia. Śmierć zastała Mirosława Jerzego Leszkę w Łodzi, a uczony pochowany został z wszelkimi honorami uniwersyteckimi, przy udziale najbliższej rodziny, krewnych i niezwykle licznie zgromadzonych przyjaciół, kolegów, uczniów, studentów i znajomych, w dniu 30 sierpnia 2024 r. na cmentarzu komunalnym Doły w Łodzi. Na wieść o odejściu Profesora środowisko łódzkich bizantynistów otrzymało liczne kondolencje ze strony utytułowanych mediewistów polskich i zagranicznych, w tym, przede wszystkim, bułgarskich, którzy przy okazji wyrażali swój szacunek i admirację dla Jego osiągnięć naukowych i wkładu w badanie dziejów średniowiecznej Bułgarii.

* * *

Mirosław J. Leszka nieraz powtarzał, że uwielbia pisać, że pisarstwo naukowe, historyczne właśnie, daje Mu satysfakcję i spełnienie, w nim się realizuje, ono jest Jego pasją. Nie dziwi więc, że pozostawił po sobie znaczący, przede wszystkim merytorycznie, ale również liczbowo, dorobek naukowy, gdyż wynoszący niemal 250 publikacji, w tym 13 autorskich i współautorskich monografii. Posiadał lekkie pióro, jasną, klarowną i skondensowaną wypowiedź, koncentrującą się na tym, co istotne, a zatem dotyczącą sedna podejmowanych spraw. Był i pozostanie niekwestionowanym autorytetem naukowym w dziedzinie studiów nad późnym antykiem i średnim Bizancjum, czyli okresem pomiędzy IV a XII w., oraz dziejami wczesnośredniowiecznej Bułgarii. W obrębie Jego zainteresowań znajdowała się władza cesarska, kobiety na tronie bizantyńskim, elity wojskowe cesarstwa, dzieje Konstantynopola oraz relacje bizantyńsko-bułgarskie wczesnego średniowiecza, w tym szczególnie wizerunek Bułgarów w źródłach bizantyńskich i panowanie takich władców, jak Borys I Michał (852–889), Symeon I Wielki (893–927) czy Piotr I Święty (927–969).

Jego pierwsza książka pt. *Uzurpacje w cesarstwie bizantyńskim w okresie od IV do połowy IX w.*, będąca pokłosiem rozprawy doktorskiej, ukazała się w serii Byzantina Lodziensia pod numerem IV, w 1999 r. Wybitnie syntetyczna, stanowiła nowatorskie na rynku naukowym ujęcie zagadnienia walki o tron w okresie

wczesno- i średniobizantyńskim, koncentrujące się nie na drobiazgowej rekonstrukcji poszczególnych uzurpacji, lecz na określeniu i scharakteryzowaniu elementów cechujących wystąpienia przeciwko władzy jako zjawiska. Autor poddał analizie przekazy źródłowe z okresu pięciu stuleci, w ramach których doszło do 30 uzurpacji i wbrew wielu wcześniejszym poglądom doszedł do konkluzji, iż nie zawsze miały one charakter destrukcyjny, lecz niekiedy pozwalały na usunięcie z tronu nieudolnego basileusa i nawet przy niepowodzeniu mogły wpłynąć na zmianę polityki realizowanej przez ówczesnego władcę. Wątki związane z władzą realizował również we wspólnym przedsięwzięciu publikacyjnym, jakim był popularnonaukowy *Słownik cesarzy rzymskich* (Poznań 2001), napisany z dr. Janem Prostko-Prostyńskim z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz dwoma kolegami z ówczesnego Zakładu Historii Bizancjum IHUŁ, a mianowicie dr. Maciejem Kokoszką i dr. Sławomirem Bralewskim. Problematykę poświęconą poszczególnym uzurpatorom, w tym Marcjanowi, Bazyliskosowi czy Fokasowi, legalizacji ich władzy, wątkom religijnym w ich propagandzie, czy ocenie ich polityki, podejmował również w licznych pracach przyczynkarskich.

Naturalną odroślą tych zagadnień były podejmowane przez Niego kwestie historii i wizerunków władczyń epoki bizantyńskiej. Takim cesarzowym, jak Weryna, Pulcheria, Atenais-Eudocja, Konstantyna, Zoe Karbonopsina czy Teofano poświęcił serię artykułów. Ukoronowaniem tych prac było opublikowanie przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego w 2017 r. popularnonaukowej książki pt. *Bazyliśa. Świat bizantyńskich cesarzowych IV–XV wiek*”, napisanej wspólnie z Małżonką, także bizantynolożką, dr Małgorzatą Beata Leszką. Książka ta stała się swoistym bestsellerem na rynku wydawniczym. Prezentuje bowiem nie tylko sylwetki wszystkich cesarzowych w ponad tysiącletnich dziejach imperium, lecz również kwestie związane z zasadami ich wyboru, uprawnieniami, funkcjonowaniem na dworze konstantynopolitańskim, czy nawet życiem codziennym. Z kolei we współautorskich monografiach z dr. Szymonem Wierzbńskim, wychowankiem Katedry Historii Bizancjum IHUŁ, obecnie pracującym na Politechnice Łódzkiej, podejmował zagadnienia związane z arystokracją wojskową Wschodniego Rzymu. Chodzi mianowicie o pracę zatytułowaną *Wodzwowie Zenona (474–491) i Anastazjusza I (491–518)* (Byzantina Lodzienia, nr XLIX, Łódź 2024), która ukazała się także w wersji anglo-

języcznej – *Strategoí: early Byzantine military commanders in the times of Zeno and Anastasius I (474–518)* (Byzantina Lodziensia, nr L, Łódź–Kraków 2024). Znalazły się w niej zarówno biogramy wodzów, którym Mirosław J. Leszka poświęcił wcześniej odrębne artykuły, jak i innych, którzy poprzednio nie byli w obrębie jego zainteresowań. Nadto o monografię *Komes Marcellin, vir clarissimus. Historyk i jego dzieło* (Byzantina Lodziensia, nr XLV, Łódź 2022), w której zamieszczono tekst łaciński *Kroniki* Marcellina i jego polski przekład. Ten ostatni jest dziełem S. Wierzbńskiego, natomiast M.J. Leszka opatrzył go komentarzem, a także napisał kilka kluczowych fragmentów obszernego wprowadzenia, dotyczących m.in. biografii bizantyńskiego historyka, wizerunku władców wschodniorzymskich i roli stołecznego Konstantynopola w źródle.

W obrębie zainteresowań *stricte* bizantynologicznych Profesora ważne miejsce zajmował również stołeczny Konstantynopol, któremu poświęcony był pierwszy grant przyznany zespołowi Katedry Historii Bizancjum IHUŁ przez ówczesny Komitet Badań Naukowych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a którym M.J. Leszka kierował w latach 2008–2010. W jego ramach powstała obszerna monografia pt. *Konstantynopol – Nowy Rzym. Miasto i ludzie w okresie wczesnobizantyńskim* (Warszawa 2011), której Profesor był współredaktorem oraz autorem szeregu tekstów, dotyczących m.in. okoliczności powstania miasta, jego kształtu urbanistycznego oraz organizacji i funkcjonowania dworu cesarskiego. W późniejszych latach wracał On do tych zagadnień, publikując teksty poświęcone niepokojom społecznym w Konstantynopolu, klęskom żywiołowym, które dotknęły stolicę Bizancjum, wizerunkowi miasta w listach Teofilakta z Ochrydy, a także konstantynopolitańskim portom. Ważne było również opracowanie, które przygotował wraz z prof. nadzw. dr hab. Teresą Wolińską oraz dr. Andrzejem Kompa, a które podejmowało zagadnienie mieszkańców bizantyńskiej stolicy: *Mieszkańcy stolicy świata. Konstantynopolitańczycy między starożytnością a średniowieczem* (Byzantina Lodziensia, nr XVII, Łódź 2014).

Odrębne, ważne pole naukowych dociekań Mirosława J. Leszki, lecz blisko związane z Bizancjum, stanowiły dzieje wczesnośredniowiecznej Bułgarii. Kwestie te zainteresowały Go w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. jako przyszły temat jego rozprawy habilitacyjnej. Wówczas też nawiązał współpracę z Kirilem Marinowem, w tamtym okresie uczestnikiem prowadzonych przez

dr. M.J. Leszkę zajęć ćwiczeniowych z historii powszechnej średniowiecza (1998). W efekcie, wraz z piszącym te słowa, podjął w 2001 r. stałą, niezwykle owocną i nadal rozwijającą się współpracę z uczonymi bułgarskimi, wpraw z mediewistami z Katedry Historii Bułgarii Uniwersytetu Sofijskiego „św. Klemensa Ochrydzkiego” (prof. Wasil Gjuzelew, prof. Miljana Kajmakamowa, prof. Georgi N. Nikołow, doc. dr Angel Nikołow), następnie zaś członkami Katedry Historii Starożytnej i Średniowiecznej Uniwersytetu Wielkotypnowskiego „św. św. Cyryla i Metodego” (prof. Plamen Pawłow, prof. Nikołaj Kynew, prof. Iwelin Iwanow, doc. dr Nikołaj Chrisimow). Związki z Bułgarią przyniosły powstanie monografii, w której Autor szczegółowo analizował wizerunek poszczególnych władców bułgarskich z okresu od schyłku VII w. (chan Asparuch) do drugiej połowy X stulecia (car Piotr I), w oparciu o korpus źródeł bizantyńskich z VIII–XII w. Jest to jedyne, jak dotąd, tak szczegółowe opracowanie wskazanego zagadnienia w nauce międzynarodowej. Kolejnym krokiem stała się tzw. książka profesorska, o tytule *Symeon I Wielki a Bizancjum. Z dziejów stosunków bułgarsko-bizantyńskich w latach 893–927*, w której Uczony zaprezentował własną, oryginalną wizję relacji Bułgarii z jej południowym sąsiadem. Starał się w niej dowodzić, iż celem bizantyńskiej polityki Symeona, powszechnie uznawanego za najwybitniejszego władcę średniowiecznej Bułgarii, nie było opanowanie cesarskiego tronu w Konstantynopolu i utworzenie wspólnego państwa bizantyńsko-słowiańskiego, lecz uzyskanie dla swojego kraju równorzędnej pozycji do tej, jaką cieszył się Wschodni Rzym. Z kolei w roku 2015, nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego w Warszawie, ukazała się monografia autorstwa M.J. Leszki i K. Marinowa zatytułowana *Carstwo bułgarskie. Polityka, społeczeństwo, gospodarka, kultura. 866–971* (Warszawa 2015), stanowiąca szeroką panoramę dziejów Bułgarii od momentu oficjalnego chrztu jej władców do formalnej likwidacji caratu bułgarskiego przez Bizancjum w 971 r. Celem jej było ukazanie procesu formowania się chrześcijańskiej monarchii bułgarskiej, powstania modelu państwowego, który w podstawowych zrębach funkcjonował do końca epoki średniowiecznej.

Na lata 2015–2018 przypada okres realizacji kolejnego grantu naukowego, którym przyszło kierować Mirosławowi J. Leszce, a który poświęcony został epoce panowania cara Piotra I Świętego (927–969) na tronie bułgarskim. Syna i następcy wspomnianego już Symeona I Wielkiego. Najważniejszym wynikiem prac nad

realizacją tego przedsięwzięcia było opublikowanie anglojęzycznej monografii, pod redakcją Profesora i dr. K. Marinowa, *The Bulgarian State in 927–969. The Epoch of Tsar Peter I* (Byzantina Lodzienia, nr XXXIV, Łódź 2018), w której, obok uczonych polskich, udział wzięło kilku wyżej wspomnianych badaczy bułgarskich. W tej opasłej książce omówiono kolejno wydarzenia polityczne i militarne z lat 927–969, znaczenie położenia geograficznego ówczesnej Bułgarii, gospodarkę, życie codzienne, administrację, system władzy, wojskowość, sytuację Kościoła i szerzący się w X w. na Bałkanach ruch heterodoksyjny (bogomilizm) wraz z zagadnieniami z szeroko pojętej kultury. Odrębne partie książki podnosiły kwestię wizerunku cara Piotra w źródłach średniowiecznych i współczesnej historiografii, jego kultu jako świętego oraz źródłowego obrazu pokoju bizantyńsko-bułgarskiego z 927 r. Skróconym ekwiwalentem tego opracowania, choć niepozbawionym nowych analiz, stała się jego wersja polskojęzyczna, która ukazała się w znanej serii biograficznej krakowskiej oficyny Avalon: Z.A. Brzozowska, M.J. Leszka, K. Marinow, *Piotr I Święty, car bułgarski (ok. 912–969). Maria Lekapena, caryca bułgarska (ok. 912–963)*, Kraków 2018. We współautorstwie z dr Zofią A. Brzozowską Profesor opublikował też osobną biografię małżonki Piotra, carycy Marii Lekapeny (*Maria Lekapene, Empress of the Bulgarians. Neither a Saint nor a Malefactress*, Byzantina Lodzienia, nr XXXVI, Łódź 2017), odnosząc w niej do przestrzeni bułgarskiej swe wcześniejsze ustalenia, wypracowane w toku badań nad miejscem kobiet-cesarzowych w bizantyńskim systemie politycznym.

Oczywiście, swoje uwagi na temat różnorodnych aspektów dziejów bułgarskich Mirosław J. Leszka prezentował w licznych artykułach i rozdziałach w monografiach zbiorowych, publikowanych zarówno w kraju, jak i poza nim. Z przekonaniem należy stwierdzić więc, że w tym zakresie był On godnym kontynuatorem badań, które w drugiej połowie XX w. prowadzili uczeni polscy tej miary, co prof. dr hab. Tadeusz Wasilewski z Uniwersytetu Warszawskiego oraz doc. dr hab. Wincenty Swoboda z Polskiej Akademii Nauk, oddziału w Poznaniu, a w ostatnich 25 latach najwybitniejszym znawcą dziejów tzw. pierwszego państwa bułgarskiego (VII–XI w.) w Polsce. Specjalistą znanym i cenionym przez bułgarskie środowisko naukowe.

Profesor podejmował się również prac nad tematyką nieco odbiegającą od głównych nurtów swoich zainteresowań badawczych,

w tym związanych ze średniowiecznym islamem, a konkretnie jego recepcją w źródłach bizantyńskich i ich cerkiewnosłowiańskich przekładach, czego efektem stał się monograficzny przewodnik bibliograficzny, napisany przez niego wspólnie z Z.A. Brzozowską i T. Wolińską – *Muhammad and the Origin of Islam in the Byzantine-Slavic Literary Context. A Bibliographical History* (Byzantina Lodziensia, nr XLI, Łódź–Kraków 2020). Profesor jest też Autorem przyczynków poświęconych Koranowi w tradycji słowiańskiej (wspólnie z Z.A. Brzozowską), zmaganiom arabsko-bizantyńskim w świetle *Przeglądu historii* Konstantyna Manassesesa i wizerunkowi Arabów w tym samym źródle; badał także wątek arabski w stosunkach bułgarsko-bizantyńskich w VII–X w.

Mirosław J. Leszka był także współredaktorem licznych książek wydawanych w środowisku łódzkim. Tak było w przypadku dwu publikacji będących kontynuacją badań nad stolicą cesarstwa bizantyńskiego: *Z badań nad wczesnobizantyńskim Konstantynopolem*, red. A. Kompa, M.J. Leszka i K. Marinow (= „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica”, nr 87; Łódź 2011) oraz *Miasto na skrzyżowaniu mórz i kontynentów: wczesno- i średniobizantyński Konstantynopol jako miasto portowe*, red. M.J. Leszka i K. Marinow (Byzantina Lodziensia, nr XXIII, Łódź 2016). Współredagował również tomy dedykowane Profesorowi Waldemarowi Ceranowi: *Cesarstwo Bizantyńskie: dzieje, religia, kultura. Studia ofiarowane profesorowi Waldemarowi Ceranowi przez uczniów na 70-lecie jego urodzin*, red. P. Krupczyński i M.J. Leszka (Łask–Łódź 2006) i *Byzantina Europaea: księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko i M.J. Leszka (Byzantina Lodziensia, nr XI, Łódź 2007), a także kilka tomów pokonferencyjnych, m.in. *Średniowieczna wizja świata. Jedność czy różnorodność. Idee i teksty: III Kongres Mediewistów Polskich*, Łódź, 22–24 września 2008 roku, red. T. Wolińska i M.J. Leszka (Łódź 2009), *Widmo Mahometa, cień Samuela. Cesarstwo bizantyńskie w relacji z przedstawicielami innych religii i kultur (VII–XV w.)*, red. Z.A. Brzozowska, M.J. Leszka, K. Marinow i T. Wolińska (Byzantina Lodziensia, nr XXXIX, Łódź 2020). Nie sposób też nie wspomnieć o licznych recenzjach, artykułach recenzyjnych czy notach bibliograficznych napisanych przez Profesora, dowodzących Jego szerokiego obeznania w bieżącej literaturze przedmiotu.

Mirosław J. Leszka nie stronił również od popularyzacji wiedzy historycznej. Jej wyrazem były publikacje w czasopismach

kierowanych do szerokiego grona czytelników (np. „Mówią Wieki”) oraz w pracach książkowych o podobnym charakterze. Można tu wspomnieć np. hasła w monografii poświęconej dynastii Paleologów (*Paleologowie: biografie, fakty, drzewa genealogiczne*, seria: *Dynastie Świata*, Warszawa 2011; praca ta została przetłumaczona i opublikowana również w Rosji) czy teksty w „Pomocniku historycznym” tygodnika „Polityka”, poświęconym „Dziejom Bizancjum” (nr 1/2019) oraz „Dziejom Bałkanów” (nr 4/2023). Niejako przy okazji kwerend prowadzonych w bibliotekach na terenie Rosji powstała, we współpracy z dr Zofią A. Brzozowską, adresowana do szerszego grona odbiorców książka poświęcona świątyniom nowogrodzkim (*Nowogród Wielki. Historyczno-kulturowy przewodnik po średniowiecznej republice*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2019). O książkach traktujących o cesarzach rzymskich i władczyniach bizantyńskich była już powyżej mowa.

W ciągu swojej kariery naukowej Mirosław J. Leszka sprawnie i z sukcesem kierował czterema projektami naukowymi przyznanymi przez centralne organy państwowe: *Konstantynopol–Nowy Rzym i jego mieszkańcy IV–pocz. VII w.* (KBN, NN108 2693 33; lata 2008–2010), *Państwo bułgarskie w latach 927–969. Epoka cara Piotra I Pobożnego* (NCN, DEC-2014/14/M/HS3/00758; lata 2015–2018), we współpracy z Uniwersytetem Sofijskim, *Wschodniorzymskie elity wojskowe od Teodozjusza II do Anastazjusza I (408–518). Studium społeczno-polityczne* (NCN, DEC-2018/31/B/HS3/03038; lata 2019–2024) oraz ostatnio *Hamartolos odnaleziony. Bizantyńska kronika Jerzego Mnicha z IX w. w świetle niepublikowanych dotąd rękopisów greckich i cerkiewnosłowiańskich* (NCN, nr 2022/47/B/HS3/00389; lata 2023–2027), w kooperacji z Uniwersytetem w Białymstoku. Uczestniczył także, w roli wykonawcy, w trzech kolejnych grantach: *Polska i Europa w średniowieczu – przemiany strukturalne* (NN 108 3731 34; lata 2007–2008; UŁ), *Wołosi w europejskiej i polskiej przestrzeni kulturowej. Migracje – osadnictwo – dziedzictwo kulturowe* (0604/NPRH3/H12/82/2014; lata: 2014–2019; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) oraz *Mahomet i narodziny islamu – stereotypy, wiedza i wyobrażenia w kręgu kultury bizantyńsko-ruskiej* (NCN DEC-2016/23/B/HS3/01891; lata: 2017–2021; UŁ). We wszystkich powyższych przedsięwzięciach badawczych brał czynny udział, publikując rozliczne prace naukowe – artykuły, rozdziały w monografiach i książki współautorskie. Ze względu na swoje doświadczenie w powyższym zakresie był

zapraszany do recenzowania wniosków grantowych składanych do Komitetu Badań Naukowych i Narodowego Centrum Nauki.

Profesor był też niezwykle aktywnym uczestnikiem różnorodnych i licznych zjazdów naukowych (zawsze z referatem) – sympozjów, konferencji i kongresów z zakresu starożytności, średniowiecza, w tym bizantynistyki, zarówno w kraju, jak i poza nim. Wśród nich warto wskazać Jego uczestnictwo w trzech kolejnych Międzynarodowych Kongresach Studiów Bizantyńskich: w 22. w Sofii (2011 r., Bułgaria), w 23. w Belgradzie (2016 r., Serbia) i w 24. w Wenecji-Padwie (2022 r., Włochy), a także w szeregu przedsięwzięć naukowych odbywających się w Bułgarii, w tym w III Kongresie Bułgarystycznym w Sofii, w 2013 r. Nie stronił także od życia naukowego w Polsce, biorąc, dla przykładu, regularny udział w cyklicznych ogólnopolskich konferencjach bizantynologicznych, odbywających się w Kaplicy Trójcy Świętej na Zamku Królewskim w Lublinie, zjazdach naukowych w ramach corocznego „Balcanicum” w Poznaniu czy kolejnych Kongresach Mediewistów Polskich (III w 2008 r. – w Łodzi, IV w 2011 r. – w Poznaniu, V w 2015 r. – w Rzeszowie, VI w 2018 r. – we Wrocławiu). W związku z realizacją swoich badań naukowych Mirosław J. Leszka odbył także szereg staży naukowych poza Rzeczpospolitą (2001 r. – Saloniki, Grecja; 2002 r. – Moskwa, Rosja; 2007 r. – Sofia, Bułgaria), liczne kwerendy biblioteczne w ośrodkach naukowych państw europejskich (Belgrad, Londyn, Novi Sad, Paryż, Sankt Petersburg, Rzym, Saloniki, Sofia, Stambuł), pobyty naukowe (Stambuł, Turcja – 2008 i 2010 r.), a także wyjazdy o charakterze objazdów naukowych, w celu zapoznaniu się *in situ* z pozostałościami zabytków kultury bizantyńskiej i średniowiecznej (2008 i 2010 r. – Turcja; 2017 r. – Macedonia; 2018 r. – Rosja).

Profesor był także niezwykle aktywny na polu działalności redakcyjnej i wydawniczej. Od początku istnienia wydawanego w językach kongresowych periodyku „Studia Ceranea. Journal of the Waldemar Ceran Research Centre for the History and Culture of the Mediterranean Area and South-East Europe” pełnił w nim rolę wpięrw zastępcy redaktora naczelnego, następnie zaś współredaktora i ostatecznie w latach 2020–2024 redaktora naczelnego. W latach 2012–2024 był również przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego naukowej serii wydawniczej związanej z Katedrą Historii Bizancjum IHUŁ, a mianowicie Byzantina Lodziensia, która pod Jego opieką doszła do prawdziwego rozkwitu, wzboga-

cając się o publikację kolejnych 34 tomów. Był także członkiem Kolegium Redakcyjnego serii wydawniczej związanej z Centrum *Ceraneum*, czyli Series Ceranea, członkiem Rady Redakcyjnej renomowanego bułgarskiego czasopisma o tematyce historycznej, a mianowicie „Epochi”, wydawanego przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wielkotypnowskiego im. „św. św. Cyryla i Metodego”, wchodził także w skład Rady Naukowej serii Biblioteka Bizantyńska, wydawanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Podejmował się również redakcji naukowych przekładów na język polski ważnych opracowań dotyczących dziejów bizantyńskich (np. T.E. Gregory, *Historia Bizancjum*, przekł. J. Hunia, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008) czy recenzji wydawniczych monografii lub przekładów źródeł bizantyńskich uczonych polskich (m.in. J. Dudek, *Chazarowie. Polityka – kultura – religia, VII–XI wiek*, WN PWN, Warszawa 2016), występował też w roli anonimowego recenzenta artykułów składanych do periodyków o charakterze naukowym (np. „Vox Patrum”, „Przegląd Nauk Historycznych”, „Res Historica”, „Balcanica Posnaniensia” i inne).

Mirosław J. Leszka należał do szeregu organizacji naukowych o zasięgu polskim i międzynarodowym. Wypada tu wymienić członkostwo w Międzynarodowej Radzie Naukowej interdyscyplinarnego Centrum Badań nad Historią i Kulturą Basenu Morza Śródziemnego i Europy Południowo-Wschodniej im. prof. Waldemara Cerana (*Ceraneum*), utworzonego w 2011 r., którego był również jednym z założycieli. Nadto wzmiankowana już powyżej Komisję Bizantynologiczną, w pierw KNoKA PAN, a następnie PTH, a zatem Polski Komitet Narodowy Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Bizantyńskich (AIEB), czy Komisję Bałkanistyki przy Poznańskim Oddziale Polskiej Akademii Nauk. W macierzystej uczelni, prócz wieloletniego uczestnictwa w obradach Rady Instytutu Historii i Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego, wchodził również w skład gremium tworzącego Radę Biblioteczną UŁ.

Chociaż to działalność ściśle badawcza i twórczość naukowa były tym, w czym Profesor odnajdował się najlepiej, nie można nie wspomnieć o Jego aktywności dydaktycznej. Prowadził rozliczne zajęcia, na różnych stopniach i rodzajach studiów (licencjackich, magisterskich, zaocznych, podyplomowych), nie tylko konwersatoria z historii powszechnej średniowiecza, ale także wykłady monograficzne, ćwiczenia poświęcone podstawom religioznawstwa

i turystyce religijnej, archeoturystyce, kulturze na przestrzeni wieków, dziejom i kulturze średniowiecznych Bałkanów, wybitnym dowódcą i wodzem w dziejach świata, władczyńnią z kręgu bizantyńsko-słowiańskiego, dyplomacji państw średniowiecznych, uzurpacjom w Bizancjum IV–XII w., Słowianom na Bałkanach w VI–XII w. Do tego dodać należy proseminaria, semina licencjackie, magisterskie i doktorskie. Zasłużył się również na polu kształcenia i rozwijania kadry naukowej, jako promotor rozpraw doktorskich i recenzent w przewodach doktorskich, habilitacyjnych i profesorskich. Pod Jego opieką naukową skutecznie doktoryzowało się czterech znakomych uczonych młodszego pokolenia, mianowicie dr Błażej Cecota (Akademia Piotrkowska w Piotrkowie Trybunalskim), dr Andrzej Kompa (UŁ), dr Jan Mikołaj Wolski (UŁ) oraz dr Łukasz Pigoński (Muzeum Farmacji im. Jana Muszyńskiego w Łodzi), wszyscy nadal pracujący na niwie naukowej. Nadto, jako opiekun naukowy lub recenzent wielu prac licencjackich i magisterskich na macierzystym kierunku historia. W maju 2013 r., w ramach wymiany nauczycieli akademickich w związku z realizacją programu Erasmus, przebywał w Cyrylo-Metodejskim Centrum Badawczym Bułgarskiej Akademii Nauk w Sofii. Zresztą, przez pewien czas, w pierwszej dekadzie XXI w., wykładał również na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach, Filii w Piotrkowie Trybunalskim (dziś już nieistniejącej), prezentował również wyniki swoich badań na odczytach w ramach zjazdów Komisji Bizantynologicznej KNoKA PAN/PTH, spotkaniach otwartych Centrum *Ceraneum* i w innych placówkach naukowych w Polsce (np. Ośrodek Badań nad Kulturą Późnego Antyku i Wczesnego Średniowiecza Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, Oddział we Wrocławiu). Rzesze studentów zapamiętają Go jako świetnego, cenionego, w tym dowcipnego, wykładowcę (m.in. w 2009 r. znalazł się w gronie nauczycieli akademickich wyróżnionych przez samych studentów Instytutu Historii UŁ).

Powyżej wspomniano już o odznaczeniu, którym uhonorowały Go władze bułgarskie. Także te Jego własnej *Alma Mater* doceniały Jego osiągnięcia badawcze, wielokrotnie przyznając mu nagrody naukowe pierwszego i drugiego stopnia, zarówno indywidualne, jak i zespołowe: I stopnia, w latach: 2013 (zespołowa), 2018 (zespołowa), 2020 (zespołowa), 2021 (zespołowa), 2022 (zespołowa), 2023 (zespołowa), 2024 (zespołowa); II stopnia, w latach: 2000 (indywidualna), 2005 (indywidualna), 2014 (indywidualna), 2015

(zespołowa), 2016 (zespołowa), 2018 (zespołowa), 2019 (zespołowa). Nadto zaszczytną tzw. „Złotą Odznakę Uniwersytetu Łódzkiego” (2018) czy nagrodę JM Retora UŁ za wkład w ewaluację jednostki (jako jednej z dwóch osób z całego Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ – 2023 r.). Zresztą, pod względem zdobywania tzw. punktów za działalność naukową zawsze znajdował się w ścisłej czołówce pracowników Wydziału. W 2015 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyznał Mu „Srebrny Medal za Długoletnią Służbę” w sferze edukacji.

Oczywiście, w niniejszym krótkim wspomnieniu nie da się omówić w pełni wszystkich aspektów działalności Mirosława J. Leszki i Jego osiągnięć na polu nauki, dydaktyki i prac organizacyjnych. Należy z żalem stwierdzić, że Jego świetnie rozwijająca się kariera została przerwana nagle i przedwcześnie. Profesor zmarł w trakcie prac nad nowym projektem naukowym realizowanym w kooperacji z Uniwersytetem w Białymstoku, którego celem było przygotowanie nowego wydania *Kroniki* Jerzego Mnicha (IX w.), z uwzględnieniem niewykorzystanego dotąd rękopisu greckiego (*Codex Coislilianus* 305) oraz niepublikowanych rękopisów cerkiewnosłowiańskich. Niestety, nie zdążył On już zrealizować szeregu innych projektów badawczych, które miał w planach, a mianowicie opracowania naukowej syntezy dziejów Bułgarii w okresie przedchrześcijańskim (VII–IX w.) czy popularnonaukowego leksykonu władców średniowiecznego państwa bułgarskiego.

* * *

Profesor Mirosław Jerzy Leszka miał pogodne, spokojne uosobienie. Na pierwszy rzut oka wydawało się, że był cichy, wręcz momentami nieśmiały, ale przy bliższej znajomości okazywało się, iż był doskonałym kompanem. Zarówno w pracy, jak i poza nią. Lubił spędzać czas z ludźmi, długo rozmawiać, na tematy naukowe i te bardziej przyziemne, związane z ludzką codziennością. Potrafił słuchać, a Jego stonowany, zrównoważony charakter sprawiał, że każdy czuł się przy Nim dobrze. Był życzliwy, pełen zrozumienia, a przede wszystkim cierpliwy, nieskory do gniewu. Obdarzony był lekko kąśliwym, ironicznym, acz w gruncie rzeczy życzliwym poczuciem humoru, w którym, przede wszystkim, dominowała autoironia i samokrytycyzm, w każdym razie zdrowy dystans do otaczającej Go rzeczywistości.

Cenił naukę, ale świadomie nie pozwalał, by pochłonęła Go całkowicie, zawsze znajdując czas dla najbliższych, w tym na drobne przyjemności, jak lampkę wina czy czytanie kryminałów lub ich wspólne oglądanie z Małżonką. Jego oddanie rodzinie było wyraźnie widoczne. Żonie, Małgorzacie, którą poznał w trakcie wspólnych studiów historycznych i która, jako doktor nauk humanistycznych w zakresie tej właśnie dyscypliny, dzieliła Jego pasję dla Bizancjum. Także ukochanej Córce, Katarzynie.

W sferze naukowej inspirował – sprawnością i płodnością pisarską, swoją punktualnością, kończeniem wszystkiego na czas, w terminie, słownością i dobrą organizacją. Gdy się Go o coś poprosiło, można było być pewnym, że pomoże i rzeczywiście dopełni danej sprawy. Tym, że każdą rozmowę starał się przekuć na realne działanie, stąd często inicjował pomysły na wspólne projekty badawcze, artykuły, książki, wyjazdy zagraniczne. Swoją drogą podróże i obcowanie z historycznymi zabytkami stanowiły jedną z Jego wielkich miłości.

Mirosław Jerzy Leszka po prostu kochał życie, kochał też historię. Miał, w zanadrzu, jeszcze liczne plany pisarskie i podróżnicze. Plan, których niestety już nie będzie mógł zrealizować. Całe środowisko, ci którzy Go znali i mieli zaszczyt z Nim pracować, zachowa Go we wdzięcznej pamięci. Mirosława, świetnego naukowca, towarzysza w licznych podróżach, konferencjach, niekończących się rozmowach, druha w bizantyńskich i bułgarskich pasjach. Niech spoczywa w Pokoju!

KIRIL MARINOW

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0003-0224-3965>

NOTKA O AUTORZE

Dr hab. Kiril Marinow, prof. UŁ – mediewista: bizantynista i sławista. Absolwent archeologii na Uniwersytecie Łódzkim, doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie historii, profesor UŁ w Katedrze Historii Bizancjum Instytutu Historii. Autor, współautor i współredaktor niemal stu prac naukowych, opublikowanych w kraju i za granicą. Przewodniczący Komisji Bizantynologicznej Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Zainteresowania naukowe: geografia historyczna i geopolityka średniowiecznych Bałkanów, wojskowość bizantyńska i dzieje średniowiecznej Bułgarii, w szczególności jej szeroko pojęte relacje z cesarstwem bizantyńskim.



kiril.marinow@uni.lodz.pl

Contents

ARTICLES, STUDIES AND DISSERTATIONS

Sławomir Bralewski, Emperor Theodosius II: a Model of a Christian Ruler in the Light of Ecclesiastical Historiography of the 5 th Century	9
Zbigniew Anusik, The Lanckoroński Family in Wodzisław. A Page from the History and Genealogy of the Lesser Poland Line of the Lanckoroński Family, Zadora Coat of Arms in the 15 th , 16 th and the First Half of 17 th Century	33
Zbigniew Hundert, The Łęczyca Province Sejmik (Assembly) and the Court Camp of King Michał Korybut Wiśniowiecki 1669–1673	65
Adam Wołoszyn, The Image of Charles XII in Selected Catholic Monastic Chronicles from the Crown. A Research Sample	99
Rafał Niedziela, René-Nicolas de Maupeou (1714–1792). The Last Chancellor of Modern France and his Reform of the Parlements	121
Jacek Wijaczka, Igor Kąkolewski, The Trade Relations of the Polish-Lithuanian Commonwealth with the Kingdom of Prussia from the First to the Third Partition (1772–1795). An Attempt at Evaluation and Research Perspectives (Part 2)	149
Nguyen Dinh Co, Tran Xuan Hiep, Nguyen Tuan Binh, Vietnam and Siam: from Friendship to Confrontation (1802–1835)	175
Piotr Kuligowski, Subimperial Sovereignty as a Technology of Power: the Case of Bessarabia and the Kingdom of Poland	197
Grzegorz Zackiewicz, Russia as Viewed by the Political Elites of the Reborn Polish State at the End of 1918	221
Bartłomiej Janicki, The Image of Wojciech Korfanty in the Plebiscite Cartoon Satire in the German “Pieron” Weekly (1920–1921)	253
Małgorzata Przeniosło, Marek Przeniosło, The Toy Industry in the Period of the Polish People’s Republic: the Research Needs and Source Base ...	275
Marek Słoń, Forming a Definition of a Town. Poland in the Context of Universal History	301

MINOR WORKS AND MATERIALS

Małgorzata Karkocha, Historical Description of the Church and Parish in Chomentów (1899)	337
--	-----

REVIEW ARTICLES AND REVIEWS

Defenders of the Łódź Region from Kielce in September 1939 (Rev. Monika Sikora, <i>2. pułk artylerii lekkiej Legionów [1919–1939]</i> , Wydawnictwo Inforteditio, Tarnowskie Góry 2023, pp. 545, series: Bitwy/Taktyka) (Artur Kuprianis)	373
---	-----

PRO MEMORIA

Wanda Nowakowska (1929–2024) (Piotr Gryglewski)	389
<i>In memoriam</i> . Professor Mirosław Jerzy Leszka (1963–2024) (Kiril Marinow)	395

INHALT

AUFSÄTZE, STUDIEN, ARTIKEL

Sławomir Bralewski, Kaiser Theodosius II. – ein Vorbild eines christlichen Herrschers im Sinne der Kirchengeschichtsschreibung des 5. Jahrhunderts (Englisch)	9
Zbigniew Anusik, Der Lanckoroński Familie in Wodzisław. Eine Karte aus der Geschichte und Genealogie der Klempolen Linie der Lanckoroński Familie des Zadora-Wappens im 15., 16. und ersten Hälfte des 17. Jahrhunderts	33
Zbigniew Hundert, Die Versammlung der Woiwodschaft Łęczyca und das Hoflager von König Michael 1669–1673	65
Adam Wołoszyn, Das Bild von Karl XII. Wittelsbach in ausgewählten katholischen Klosterchroniken. Umfragebeispiel	99
Rafał Niedziela, René-Nicolas de Maupeou (1714–1792). Der letzte Kanzler des modernen Frankreichs	121
Jacek Wijaczka, Igor Kałolewski, Handelsbeziehungen des polnisch-litauischen Republik mit dem Königreich Preußen von der ersten bis zur dritten Teilung (1772–1795). Bewertungsversuch und Forschungsperspektiven (Teil 2)	149
Nguyen Dinh Co, Tran Xuan Hiep, Nguyen Tuan Binh, Vietnam und Siam: Von der Freundschaft zur Konfrontation (1802–1835) (Englisch)	175

Piotr Kuligowski, Subimperiale Souveränität als Machttechnologie: der Fall Bessarabiens und des Königreichs Polen	197
Grzegorz Zackiewicz, Russland aus der Sicht der politischen Eliten des wiedergeborenen polnischen Staates Ende 1918	221
Bartłomiej Janicki, Das Bild von Wojciech Korfanty in der Plebiszit-Cartoon-Satire der deutschen Wochenzeitung „Pieron“ (1920–1921)	253
Małgorzata Przeniosło, Marek Przeniosło, Spielzeugindustrie in der Zeit der Polnischen Volksrepublik: Forschungsbedarf, Quellenbasis	275
Marek Słoń, Auf dem Weg zur Definition der Stadt. Polen im Kontext der Universalgeschichte (Englisch)	301

MATERIALIEN

Małgorzata Karkocha, Historische Beschreibung der Kirche und Pfarrei in Chomentów (1899)	337
--	-----

BUCHBESPRECHUNGEN UND REZENSIONEN

Kielce-Verteidiger des Łódź-Landes im September 1939 (Rez. Monika Sikora, <i>2. pułk artylerii lekkiej Legionów [1919–1939]</i> , Wydawnictwo Infort-editions, Tarnowskie Góry 2023, ss. 545, Serie: Bitwy/Taktyka) (Artur Kuprianis)	373
---	-----

PRO MEMORIA

Wanda Nowakowska (1929–2024) (Piotr Gryglewski)	389
<i>In memoriam</i> . Professor Mirosław Jerzy Leszka (1963–2024) (Kirił Marinow)	395

TABLE DES MATIÈRES

LES ARTICLES, ÉTUDES ET DISSERTATIONS

Sławomir Bralewski, L'empereur Théodose II – un modèle de souverain chrétien du point de vue de l'historiographie ecclésiastique du Ve siècle (anglais)	9
Zbigniew Anusik, La famille Lanckoronski de Wodzisław. Une page de l'histoire et de la généalogie de la lignée Lanckoronski des armoiries de Zadora aux XV ^e , XVI ^e et première moitié du XVII ^e siècles	33

Zbigniew Hundert, L'assemblée de la province de Łęczyca et le camp de la cour du roi Michel 1669–1673	65
Adam Wołoszyn, L'image de Charles XII Wittelsbach dans certaines chroniques monastiques catholiques. Une tentative d'enquête	99
Rafał Niedziela, René-Nicolas de Maupeou (1714–1792). Le dernier chancelier de la France moderne	121
Jacek Wijaczka, Igor Kąkolewski, Les relations commerciales du Commonwealth polono-lituanien avec le Royaume de Prusse de la première à la troisième partition (1772–1795). Essai d'évaluation et perspectives de recherche (Partie 2)	149
Nguyen Dinh Co, Tran Xuan Hiep, Nguyen Tuan Binh, Le Vietnam et le Siam : de l'amitié à la confrontation (1802–1835) (anglais)	175
Piotr Kuligowski, La souveraineté sub-impériale comme technologie de pouvoir : le cas de la Bessarabie et du Royaume de Pologne	197
Grzegorz Zackiewicz, La Russie vue par l'élite politique de l'État polonais renaissant à la fin de 1918	221
Bartłomiej Janicki, Image de Wojciech Korfanty dans la caricature satirique du plébiscite de l'hebdomadaire allemand « Pieron » (1920–1921)	253
Małgorzata Przeniosło, Marek Przeniosło, L'industrie du jouet à l'époque de la République populaire de Pologne : besoins en matière de recherche, base de sources	275
Marek Słoń, Vers la définition de la ville. La Pologne sur fond d'histoire universelle (anglais)	301

LES PETITS TRAVAUX ET MATERIAUX

Małgorzata Karkocha, Description historique de l'église et de la paroisse de Chomentów (1899)	337
---	-----

LES ARTICLES CRITIQUES ET COMPTES-RENDUES

Kielce défenseurs du pays de Łódź en septembre 1939 (Rev. Monika Sikora, 2. pułk artylerii lekkiej Legionów (1919–1939), Wydawnictwo Infort-editions, Tarnowskie Góry 2023, pp. 545, série: Bitwy/Taktyka) (Artur Kuprianis)	373
--	-----

PRO MEMORIA

Wanda Nowakowska (1929–2024) (Piotr Gryglewski)	389
<i>In memoriam</i> . Professeur Mirosław Jerzy Leszka (1963–2024) (Kirił Marinow)	395

СОДЕРЖАНИЕ

ИССЛЕДОВАНИЯ И СТАТЬИ

Славомир Бралеvски, Император Феодосий II – образец христианского правителя с точки зрения церковной историографии V века (англ.)	9
Збигнев Анусик, Семья Ланцкороньских в Водзиславе. Карточка из истории и генеалогии Малопольской линии рода Ланцкороньских герба Задора в XV, XVI и первой половине XVII века	33
Збигнев Хундерт, Собрание Ленчицкого воеводства и придворный лагерь короля Михаила 1669–1673 гг.	65
Адам Волошин, Образ Карла XII Виттельсбаха в избранных католических монашеских хрониках. Выборка опроса	99
Рафал Недзелья, Рене Никола де Мопу́ (1714–1792). Последний канцлер новой Франции	121
Яцек Виячка, Игорь Конколеvски, Торговые отношения Речи Посполитой с Прусским королевством от первого до третьего раздела (1772–1795). Попытка оценки и перспективы исследований (часть 2)	149
Нгуен Динь Ко, Чан Суан Хиеп, Нгуен Туан Бинь, Вьетнам и Сиам: от дружбы к конфронтации (1802–1835) (англ.)	175
Пётр Кулиговски, Субимперский суверенитет как технология власти: на примере Бессарабии и Царства Польского	197
Гжегож Зацкевич, Россия глазами политических элит возрождающегося польского государства в конце 1918 года	221
Бартомеv Яницки, Образ Войцеха Корфанты в плебисцитной карикатурной сатире немецкого еженедельника «Pierog» (1920–1921)	253
Малгожата Пшениосло, Марек Пшениосло, Игрушечная промышленность в период Польской Народной Республики: потребности в исследованиях и источники	275
Марек Слонь, К определению города. Польша на фоне всеобщей истории (англ.)	301

НЕБОЛЬШИЕ РАБОТЫ И МАТЕРИАЛЫ

Малгожата Каркоха, Историческое описание костёла и прихода в Хоментове (1899 г.)	337
--	-----

РЕЦЕНЗИИ И ЗАМЕТКИ

Келецкие защитники Лодзинской земли в сентябре 1939 года (Рец. Monika Sikora, *2. pułk artylerii lekkiej Legionów (1919–1939)*, Wydawnictwo Inforteditions, Tarnowskie Góry 2023, 545 сс., серия: Bitwy/Taktyka) (Артур Куприанис) 373

PRO MEMORIA

Ванда Новаковска (1929–2024) (Пётр Грыглевски) 389

In memoriam. Профессор Мирослав Ежи Лешка (1963–2024) (Кирил Маринов) 395

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.11476.24.0.C

Ark. druk. 26

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77